

# Ewangelia Mateusza

## Rozdział 1

1. Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. 2. Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakuba, a Jakub zrodził Judę i jego braci, 3. a Juda zrodził Faresa i Zareę z Tamar, a Fares zrodził Ezroma, a Ezrom zrodził Arama, 4. a Aram zrodził Aminadaba, a Aminadab zrodził Naassona, a Naasson zrodził Salmona, 5. a Salmon zrodził Booza z Rachab, a Booz zrodził Jobeda z Rut, a Jobed zrodził Jessego, 6. a Jesse zrodził Dawida, króla. A Dawid zrodził Salomona z [żony] Uriasza, 7. a Salomon zrodził Roboama, a Roboam zrodził Abiasza, a Abiasz zrodził Azafa, 8. a Azaf zrodził Jozafata, a Jozafat zrodził Jorama, a Joram zrodził Ozjasza, 9. a Ozjasz zrodził Joatama, a Joatam zrodził Achaza, a Achaz zrodził Ezechiasza, 10. a Ezechiasz zrodził Manassesa, a Manasses zrodził Amosa, a Amos zrodził Jozjasza, 11. a Jozjasz zrodził Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. 12. A po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz zrodził Salatiela, a Salatiel zrodził Zorobabela, 13. a Zorobabel zrodził Abiuda, a Abiud zrodził Eliakima, a Eliakim zrodził Azora, 14. a Azor zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Achima, a Achim zrodził Eliuda, 15. a Eliud zrodził Eleazara, a Eleazar zrodził Mattana, a Mattan zrodził Jakuba, 16. a Jakub zrodził Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, nazywany Chrystusem. 17. Wszystkich zatem pokoleń [jest]: od Abrahama do Dawida pokoleń

czternaście, i od Dawida do przesiedlenia babilońskiego pokoleń czternaście, i od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa pokoleń czternaście. 18. A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka Jego, Maryja, była już poślubiona Józefowi, okazała się brzemienną za sprawą Ducha Świętego, zanim oboje się zeszli. 19. Józef, jej mąż, ponieważ był sprawiedliwy i chciał jej oszczędzić niesławy, postanowił skrycie ją oddalić. 20. Gdy już to obmyślił, anioł Pana ukazał mu się we śnie i powiedział: „Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Maryi, twojej żony, bo Poczęte w niej jest z Ducha Świętego. 21. Urodzi Syna i nazwiesz Go imieniem Jezus, bo On wybawi swój lud z ich grzechów”. 22. A to wszystko się stało, aby spełniło się słowo, wypowiedziane przez Pana poprzez proroka: 23. „Oto dziewica poczne i urodzi Syna, i nazwą Go imieniem Emmanuel” to znaczy „Bóg z nami”. 24. Gdy Józef wstał po tym śnie, uczynił, jak mu nakazał anioł Pana: przyjął swą żonę. 25. I nie poznawał jej, nim urodziła Syna. I nazwał Go imieniem Jezus.

## Rozdział 2

1. A kiedy Jezus urodził się w Betlejem, w Judei, za dni króla Heroda, mędrcy przybyli ze Wschodu do Jerozolimy 2. i pytali: „Gdzie jest ten narodziły Król Judejczyków? Zobaczyliśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu pokłon”. 3. Kiedy król Herod dowiedział się [o tym], przestraszył się, a za nim cała Jerozolima. 4. Zebrawszy wszystkich arcykapłanów i uczonych tego ludu, pytał ich, gdzie się ma Mesjasz urodzić. 5. A oni mu

powiedzieli: „W Betlejem, w Judei. Tak bowiem jest zapisane przez proroka: **6.** A ty, Betlejem, ziemio Judy, wcale nie najmniejsze jesteś wśród głównych [miast] Judy, bo z ciebie wyjdzie Przewodnik, który paść będzie mój lud, Izraela”. **7.** Wtedy Herod przebiegle zaprosił mędrców i wypytał ich starannie o czas pokazania się gwiazdy. **8.** Odsyłając ich do Betlejem, powiedział: „Gdy tam przyjdziecie, dokładniej się zapytajcie o to Dziecko i jeśli znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać Mu pokłon”. **9.** Po wysłuchaniu króla odeszli. Wówczas gwiazda, którą zobaczyli na Wschodzie, prowadziła ich dalej, aż doszedłszy stanęła nad [miejscem], gdzie było Dziecko. **10.** Widok tej gwiazdy napełnił ich bardzo wielką radością. **11.** Gdy weszli do mieszkania, zobaczyli Dziecko z Maryją, Jego matką. Wtedy upadłszy oddali Mu pokłon, a po otwarciu swych szkatuł złożyli Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12.** Potem, ponieważ we śnie zostali uprzedzeni, by nie wracali do Heroda, inną drogą odeszli do swego kraju. **13.** Po ich odejściu anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi i powiedział: „Wstań, weź Dziecko i Jego matkę i uciekaj do Egiptu. Bądź tam, aż ci powiem, bo Herod będzie szukał tego Dziecka, aby Je zabić”. **14.** Wstał więc, wziął nocą Dziecko i Jego matkę, i udał się do Egiptu. **15.** Był tam aż do śmierci Heroda. Tak spełniło się słowo Pana wypowiedziane przez proroka: „Z Egiptu wezwałem swojego Syna”. **16.** Gdy Herod zobaczył, że zawiedli go mędrcy, bardzo się rozgniewał i przez posłanych zabił w Betlejem i w jego okolicy wszystkich chłopców w wieku

lat dwóch i mniej, zgodnie z czasem, o którym się dowiedział od mędrców. **17.** Wtedy spełniło się słowo, wypowiedziane przez proroka Jeremiasza: **18.** „Krzyk usłyszano w Rama, płacz i wielki lament; Rachel oplakującą swoje dzieci. A nie chciała się ukoić, bo [ich] nie ma”. **19.** Gdy umarł Herod, anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie **20.** i powiedział: „Wstań, weź Dziecko i Jego matkę, i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy stawiali na Jego życie”. **21.** On wstawszy wziął Dziecko i Jego matkę, i wrócił do ziemi Izraela. **22.** Gdy usłyszał, że Judeą po swym ojcu Herodzie rządzi Archelaos, bał się tam iść. Otrzymawszy wtedy pouczenie we śnie, odszedł w granice Galilei. **23.** Kiedy tam przybył, zamieszkał w mieście, zwanym Nazaret. Tak mogło się spełnić słowo, wypowiedziane przez Proroków: Nazarejczykiem zostanie nazwany.

### **Rozdział 3**

**1.** W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i nawoływał na judejskiej pustyni, **2.** mówiąc: „Nawróćcie się, bo blisko już jest królestwo niebieskie”. **3.** On właśnie był tym zapowiadzanym przez proroka Izajasza: „Głos wołającego na pustkowiu: Przygotujcie drogę Pana, wyrównajcie Jego ścieżki”. **4.** Jan miał odzienie z wielbłądziej sierści, a na swych biodrach skórzany pas. Jego pokarmem były szarańcze i polny miód. **5.** Przychodziła do niego wtedy Jerozolima, i cała Judea, i cały region Jordanu. **6.** Przyjmowali od niego chrzest w wodach Jordanu i wyznawali swoje grzechy. **7.** Kiedy zobaczył, że do jego chrztu przystępuje wielu faryzeuszów i saduceuszów, powiedział

im: „O pomioście żmij, kto was ostrzegł, by uciekać od zbliżającego się gniewu? 8. Wydajcie zatem owoc godny nawrócenia! 9. Nie sądźcie, że możecie sobie mówić: Abrahama mamy za ojca. Zapewniam was bowiem, że Bóg potrafi z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. 10. Już leży siekiera przy pniu tych drzew. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i do ognia wrzucone. 11. Ja was chrzczę w wodzie dla nawrócenia, a Ten idący za mną jest mocniejszy ode mnie. Nie jestem godny, by nieść Jego sandały. On was ochrzci w Duchu Świętym i w ogniu. 12. Ma On w swoim ręku szufłę do przewiewania zboża. Dokona oczyszczenia na swoim klepisku i zbierze swoje ziarna w swoim spichrzu, a plewy spali ogniem nieugaszonym”. 13. Wtedy przybył do Jana nad Jordan Jezus z Galilei, aby od niego przyjąć chrzest. 14. Jan jednak bronił Mu tego, mówiąc: „To ja powinienem przyjąć chrzest od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” 15. Odpowiadając Jezus rzekł mu: „Zgódź się jednak, bo tak właśnie godzi się nam w pełni wykonać wszystko, co związane ze sprawiedliwością”. Wówczas się zgodził. 16. Zaraz po chrzcie wyszedł Jezus z wody. I oto otwały się Mu niebiosy i zobaczył Ducha Bożego, jakby gołębicę, zstępującego na Niego. 17. I nagle z tych niebios głos zaczął mówić: „To jest mój Syn umiłowany. W nim złożyłem swoje postanowienia”.

## Rozdział 4

1. Wtedy Jezus został przez Ducha wyprowadzony na pustkowie, aby zostać

wypróbowany przez diabła. 2. Kiedy już pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł głód. 3. Kusiciel przystąpiwszy, powiedział do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem”. 4. On w odpowiedzi rzekł: „Jest napisane: Nie samym chlebem żyć będzie człowiek lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Boga”. 5. Wziął Go wówczas diabeł do miasta świętego i postawił na szczycie świątyni. 6. Powiedział Mu: „Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół. Jest przecież napisane: Swoim aniołom da co do Ciebie nakaz i na rękach nosić Cię będą, abyś nie uraził swojej nogi o kamień”. 7. Rzekł mu Jezus: „Lecz jeszcze jest napisane: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga twojego”. 8. Z kolei wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę. Pokazał Mu wszystkie królestwa świata i ich przepychy. 9. i powiedział Mu: „Dam ci to wszystko, jeśli upadłszy pokłonisz się mi”. 10. Na to Jezus mu odpowiedział: „Odejdź, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu twojemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu będziesz służył”. 11. Wtedy opuścił Go diabeł, a podeszli aniołowie i usługiwali Mu. 12. Kiedy usłyszał, że Jan został wydany, wrócił do Galilei. 13. Opuściwszy Nazaret, poszedł i osiadł w Kafarnaum, leżącym nad jeziorem, na terenach Zabulona i Neftalego. 14. Tak spełniło się słowo, wypowiedziane przez proroka Izajasza: 15. „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, droga morska, Zajordanie, Galilea pogan, 16. lud siedzący w ciemności ujrzał wielkie światło; dla przebywających w cienie krainie śmierci weszło światło”. 17. Od tego

czasu zaczął Jezus nauczać i mówić: „Nawracajcie się, bo blisko już jest królestwo niebieskie”. 18. Idąc nad Jeziorem Galilejskim, zobaczył dwóch braci: Szymona, nazywanego później Piotrem, i Andrzeja, jego brata, gdy zarzucali sieci na jeziorze. Byli bowiem rybakami. 19. Powiedział im: „Chodźcie ze mną, a uczynię was rybakami łowiącymi ludzi”. 20. Od razu zostawiwszy sieci, poszli za Nim. 21. Idąc stamtąd dalej, zobaczył innych dwóch braci: Jakuba, [syna] Zebedeusza, i Jana, jego brata, którzy wtedy z Zebedeuszem, swoim ojcem, szykowali w łodzi sieci. Ich także wezwał. 22. I oni od razu zostawiwszy łódź i swego ojca poszli za Nim. 23. Obchodząc całą Galileę, uczył w ich synagogach, głosił wśród ludu dobrą nowinę o królestwie i leczył każdą chorobę i każdą słabość. 24. Wieść o Nim poszła po całej Syrii. Przynoszono do Niego wszystkich źle się czujących z powodu różnych chorób: i dręczonych bólami, i opętanych, i epileptyków, i paralityków, i uzdrowił ich. 25. Zaczęły za Nim chodzić wielkie gromady z Galilei, i Dekapolu, i Jerozolimy, i Judei, i Zajordania.

## Rozdział 5

1. Zobaczywszy te gromady, wszedł na górę. Gdy usiadł, przybliżyli się do Niego Jego uczniowie. 2. Wtedy otworzył swoje usta i uczył ich, mówiąc: 3. „Błogosławieni ubodzy w duchu, bo ich jest królestwo niebieskie. 4. Błogosławieni płaczący, bo oni doznają pocieszenia. 5. Błogosławieni łagodni, bo oni odziedziczą ziemię. 6. Błogosławieni łaknący i pragnący sprawiedliwości, bo oni zostaną

nasyceni. 7. Błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią. 8. Błogosławieni czysti w sercu, bo oni Boga zobaczą. 9. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, bo oni nazwani zostaną dziećmi Boga. 10. Błogosławieni prześladowani z powodu sprawiedliwości, bo ich jest królestwo niebieskie. 11. Błogosławieni jesteście, gdy was znieważą, i oskarżą, i kłamiąc powiedzą o was wszelkie zło z mojego powodu. 12. Cieszcie się i weselcie, bo wasza nagroda w niebie jest wielka. Przecież przed wami tak samo prześladowali Proroków. 13. Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól straci swój smak, czy da się ona czymkolwiek posolić? Już do niczego się nie nadaje, chyba do wyrzucenia na dwór i podeptania przez ludzi. 14. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto leżące na górze. 15. Ani nie zapalają lampy i nie kładą jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim w domu. 16. Niech tak świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i oddali chwałę Ojcu waszemu w niebie. 17. Nie myślcie, że przyszedłem znieść Prawo lub Proroków. Nie znieść przyszedłem, ale dopełnić. 18. Tak, mówię wam: zanim niebo i ziemia nie przeminie, nie zginie z Prawa nawet jedno jota, nawet jeden rożek litery, aż wszystko się spełni. 19. Kto zatem zwolni się z jednego z tych przykazań, choćby najmniejszego, i tak będzie uczył ludzi, ten będzie nazwany najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto spełni i [tak] będzie uczył, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim. 20. Zapewniam was, że jeśli wasza sprawiedliwość nie stanie się pełniejsza niż

[sprawiedliwość] uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **21.** Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijesz, a kto zabije, sądowi będzie podlegał. **22.** A ja wam mówię, że każdy, kto gniewa się na swojego brata, będzie podlegał sądowi. A kto powie do swojego brata: Raka, będzie podlegał Sanhedrynowi. A kto powie: Głupi, będzie podlegał [wyrzuceniu] do gehenny ognia. **23.** Jeśli więc przyniesiesz swój dar do ołtarza i tam sobie przypomnisz, że twój brat ma coś przeciw tobie, **24.** zostaw przed ołtarzem swój dar i idź, pojednaj się najpierw ze swoim bratem, i wtedy dopiero, gdy wrócisz, składaj dar. **25.** Pogódź się od razu ze swoim przeciwnikiem, póki jesteś z nim w drodze, aby ten przeciwnik nie wydał cię sędziemu, a sędzia strażnikowi, i abyś nie został wtrącony do więzienia. **26.** Tak, zapewniam cię, nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza. **27.** Słyszeliście, że powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. **28.** A ja wam mówię, że każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w sercu swoim dopuścił się z nią cudzołóstwa. **29.** I jeśli twoje prawe oko powoduje twój upadek, wyłup je i odrzuć od siebie. Bo lepiej dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało zostało wrzucone do piekła. **30.** I jeśli twoja prawa ręka powoduje twój upadek, odrąb ją i odrzuć od siebie. Bo lepiej dla ciebie, by zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało poszło do piekła. **31.** Powiedziano też: Kto by oddał swoją żonę, niech jej da dokument rozwodowy. **32.** A ja wam mówię, że każdy, kto odda swoją

żonę — poza wypadkiem związku cudzołożnego — czyni z niej cudzołożnicę; a kto z oddaloną się ożeni, dopuszcza się cudzołóstwa. **33.** Słyszeliście jeszcze, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, oraz: Dotrzymasz Panu swoich ślubów. **34.** A ja wam mówię, by w ogóle nie przysięgać: ani na niebo, bo jest tronem Boga; **35.** ani na ziemię, bo jest podnóżkiem Jego stóp; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla; **36.** ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym lub czarnym. **37.** Wasza mowa niech będzie: Tak — tak, nie — nie. A co nadto, z zepsucia jest. **38.** Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb. **39.** A ja wam mówię, aby nie występować przeciwko zepsuciu. Lecz jeśli ktoś ciebie uderzy w twój prawy policzek, nadstaw mu i drugi. **40.** A kiedy ktoś chce się z tobą sądzić i zabrać twoją suknię, oddaj mu i płaszcz. **41.** Jeśli ktoś przymusza cię do [przejścia] jednej mili, przejdź z nim dwie. **42.** Daj proszącemu cię i nie odwracaj się od tego, kto chce od ciebie pożyczyć. **43.** Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swojego, a wroga swojego będziesz nienawidził. **44.** A ja wam mówię: miłujcie swoich wrogów i módlcie się za prześladowającymi was, **45.** abyście się okazali synami waszego Ojca, który jest w niebie, gdyż On swojemu słońcu nakazuje wstawać nad zepsutych i dobrych, i zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **46.** Jeśli będziecie miłować tylko tych, którzy was miłują, jaką będziecie mieć zapłatę? Czyż i celnicy tego nie czynią? **47.** I jeśli pozdrawiać będziecie tylko

swoich braci, cóż nadzwyczajnego uczynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? **48.** Wy zatem będziecie tak doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec niebieski.

## Rozdział 6

**1.** Uważajcie, by swoich czynów sprawiedliwych nie spełniać przed ludźmi po to, aby was oglądali. Jeśli nie, nie będziecie mieć zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebie. **2.** Kiedy więc będziesz spełniał uczynek miłosierdzia, nie otrąbiaj [tego] przed sobą, jak to robią obłudnicy w synagogach i na ulicach, by zdobyć pochwałę u ludzi. Tak, mówię wam: oni [już] odbierają swoją zapłatę. **3.** Gdy natomiast ty spełniasz uczynek miłosierdzia, niech nie wie twoja lewa [ręka], co czyni prawa, **4.** aby twój czyn miłosierdzia był w ukryciu. A twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda tobie. **5.** Kiedy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Bo [oni] lubią się modlić, stając w synagogach i na rogach ulic, aby się ludziom pokazać. Tak, mówię wam: oni [już] odbierają swoją zapłatę. **6.** Gdy ty się modlisz, wejdź do swojego domu i zamknąwszy drzwi, pomódl się do Ojca swojego, który jest w ukryciu. A twój Ojciec, który widzi w ukryciu, da ci. **7.** W modlitwie nie paplajcie jak poganie. Oni uważają, że dzięki swojej wielomówności zostaną wysłuchani. **8.** Nie upodabniajcie się do nich, gdyż wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim Go poprosicie. **9.** Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się uczci jako święte imię Twoje, **10.** niech przyjdzie Twoje królestwo, niech wola Twoja się spełni, jak w niebie, tak i na ziemi. **11.** Chleba naszego

powszedniego daj nam dzisiaj. **12.** Przebacź nam nasze winy, jak i my przebaczyliśmy naszym winowajcom **13.** I na próbę nas nie wystawiaj, lecz od zepsucia nas uratuj. **14.** Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, przebaczy i wam wasz Ojciec niebieski; **15.** a jeśli nie przebaczycie ludziom, to i Ojciec wasz nie przebaczy waszych przewinień. **16.** Gdy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy, bo oni zmieniają swoje twarze, by ludziom pokazać, że poszczą. Tak, mówię wam, [już] odbierają swoją zapłatę. **17.** Kiedy ty pościsz, natrzyj [olejkiem] swoją głowę i umyj swoją twarz, **18.** by nie ludziom pokazać, że pościsz, lecz twojemu Ojcu, który jest w ukryciu. A twój Ojciec, który widzi w ukryciu, da ci. **19.** Nie chowajcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i gryzoń niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną; **20.** w niebie skarby sobie chowajcie, gdzie ani mól, ani gryzoń nie niszczą, i gdzie złodzieje się nie włamują i nie kradną. **21.** Gdzie bowiem jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. **22.** Lampą ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko będzie zdrowe, całe twoje ciało będzie oświetlone; **23.** a jeśli twoje oko będzie zepsute, całe twoje ciało pogrążone będzie w ciemności. Jeżeli zatem to światło w tobie będzie ciemnością, jakże wielka to ciemność! **24.** Nikt nie może służyć dwom panom, bo jednym gardzić będzie, a drugiego polubi; o jednego dbał będzie, a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. **25.** Dlatego mówię wam: nie martwcie się o swoje życie, co będziecie jeść lub co pić będziecie; ani o swoje ciało, czym się przyodziejecie. Czy życie nie jest



ważniejsze od pokarmu, a ciało od odzienia?

**26.** Popatrzcie na ptaki na niebie: nie sieją, nie żną, nie gromadzą w magazynach, a wasz Ojciec niebieski je żywi. Czy wy nie znaczący więcej niż one? **27.** Kto z was swoim staraniem jedną chwilę może dodać do swojego wieku? **28.** Dlaczego martwicie się o odzienie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ciężko ani nie przędą, **29.** a mówię wam, że nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był ubrany tak, jak jedna z nich. **30.** Jeśli zatem to ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca wrzucają, Bóg tak odziewa, to o wiele bardziej was, małej wiary! **31.** A zatem nie martwcie się, mówiąc: Co będziemy jeść?, albo: Co będziemy pić?, albo: Czym się odziejemy? **32.** Bo o to wszystko zabiegają poganie. A wasz Ojciec niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33.** Zabiegajcie najpierw o królestwo i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. **34.** Nie martwcie się zatem o jutro, bo jutro samo zatroszczy się o siebie. Starczy dniowi jego własnej biedy.

## Rozdział 7

**1.** Nie osądzajcie, a nie będziecie osądzeni; **2.** bo jakim osądem sądzicie, takim zostaniecie osądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką i wam zostanie wymierzone. **3.** Dlaczego patrzysz na oś w oku twojego brata, a w swoim oku drąga nie zauważasz? **4.** Lub jak możesz swojemu bratu mówić: Pozwól, niech usunę tę oś z twojego oka, a oto w twoim oku drąg!? **5.** Obłudniku, najpierw wyrzuć drąg ze swojego oka i wtedy w pełni przejrzysz do tego, by usunąć oś z oka twojego brata. **6.** Nie dajcie

tego, co święte, psom, ani nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeптаły swoimi nogami i was, obróciwszy się, nie rozszarpały. **7.** Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a zostanie wam otworzone. **8.** Bo każdy, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a pukającemu zostanie otworzone. **9.** Czyż jest wśród was taki człowiek, który, gdy syn o chleb go poprosi, poda mu kamień? **10.** Albo gdy o rybę poprosi, czy poda mu węża? **11.** Jeśli zatem wy potraficie, choć zepsuci jesteście, dawać swym dzieciom dobre dary, to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, proszącym Go. **12.** Tak wszystko ludziom czyńcie, jak chcielibyście, aby wam czynili. Bo to jest właśnie Prawo i Prorocy. **13.** Wchodźcie przez ciasną bramę, bo przestronna brama i szeroka ta droga, która wiedzie do zguby, a wielu jest tych, którzy przez nią wchodzi. **14.** Jakże ciasna brama i wąska droga wiodąca do życia! Nieliczni są ci, którzy ją znajdują. **15.** Miejcie się na baczności przed fałszywymi prorokami. Oni przychodzą do was w przebraniu owczym, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. **16.** Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z cierni lub figi z ostów? **17.** Tak właśnie każde dobre drzewo rodzi dobre owoce, a drzewo zagrzybione rodzi owoce zepsute. **18.** Nie może dobre drzewo rodzić zepsutych owoców, ani drzewo zagrzybione rodzić dobrych owoców. **19.** Każde drzewo, które nie rodzi dobrego owocu, jest wycinane i wrzucane do ognia. **20.** Tak zatem poznacie ich po ich owocach. **21.** Nie każdy wołający do mnie: Panie, Panie,

wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz spełniający wolę mojego Ojca, który jest w niebie. **22.** Wielu będzie wołać do mnie w owym dniu: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy, używając Twego imienia!? I czyż nie Twoim imieniem wyrzucaliśmy demony!? I nie z Twoim imieniem czyniliśmy wiele cudów? **23.** Jednak wtedy oświadczę im: Nigdy was nie poznałem; odejdźcie ode mnie popełniający nieprawość. **24.** Otóż każdy, kto słucha tych moich słów i wykonuje je, stanie się podobny do człowieka mądrego, który swój dom zbudował na skale. **25.** Spadła ulewa, i ruszyły potoki, i wichry zadęły, i rzuciły się na ten dom — a nie zawalił się, bo na skale ma swoje fundamenty. **26.** A każdy słuchający tych moich słów, a nie wykonujący ich, stanie się podobny do człowieka głupiego, który swój dom zbudował na piasku. **27.** Spadła ulewa i ruszyły potoki, i wichry zadęły, i uderzyły w ten dom — i zawalił się, a upadek jego był wielki”. **28.** Gdy Jezus skończył te słowa, tłumy były zdumione Jego nauką. **29.** Uczył ich bowiem jak mający władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie.

## Rozdział 8

**1.** Kiedy zszedł z góry, podążyły za Nim wielkie gromady. **2.** Zbliżył się wtedy pewien trędowaty, pokłonił się Mu i prosił: „Panie, jeśli Ty zechcesz, potrafisz mnie oczyścić”. **3.** Wyciągnął więc rękę, dotknął go i powiedział: „Chcę, stań się czysty”. I natychmiast jego trąd ustąpił. **4.** Jezus powiedział mu: „Uważaj, nikomu nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż dar, który nakazał Mojżesz. [Niech to będzie] dla nich świadectwem”. **5.** Kiedy wszedł

do Kafarnaum, zbliżył się do Niego pewien centurion i prosił **6.** mówiąc: „Panie, mój sługa leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi”. **7.** Odpowiedział mu na to: „Uzdrowię go, kiedy przyjdę”. **8.** A centurion powiedział: „Panie, nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach, lecz tylko słowem rozkaż, a mój sługa stanie się zdrowy. **9.** Bo i ja, choć jestem człowiekiem pod władzą, mam pod sobą żołnierzy. Temu rozkazuję: Odmarsz, i odmaszerowuje; innemu: Przystąp — i przystępuje; a swojemu służę: Zrób to — i robi”. **10.** Gdy Jezus [to] usłyszał, wyraził swe uznanie i powiedział do tych, którzy [Mu] towarzyszyli: „Tak, mówię wam, takiej wiary nie znalazłem u nikogo w Izraelu. **11.** I oświadczam wam, że wielu przyjdzie ze wschodu i zachodu, i zasiądzie w królestwie niebieskim razem z Abrahamem, z Izaakiem i Jakubem, **12.** a synowie tego królestwa zostaną wyrzuceni w ciemność na zewnątrz. Tam będzie szloch i zgrzytanie zębami”. **13.** I rzekł Jezus centurionowi: „Idź, niech stanie się tak, jak uwierzyłeś”. I o tej godzinie jego sługa został uleczony. **14.** Kiedy Jezus przyszedł do domu Piotra, zobaczył jego teściową leżącą w gorączce. **15.** Dotknął jej ręki i gorączka ją opuściła. Ona wstała i usługiwała Mu. **16.** Gdy nastał wieczór, przynieśli do niego wielu opętanych. Duchy usunął słowem, a wszystkich źle się czujących uzdrowił. **17.** Tak spełniło się słowo, wypowiedziane przez Izajasza: „On wziął na siebie nasze słabości i zabrał nasze choroby”. **18.** Gdy Jezus zobaczył tłum wokół siebie, kazał odpłynąć do drugiego brzegu. **19.** Wtedy pewien uczony w Piśmie podszedł do Niego



i powiedział: „Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. **20.** Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki z przestworzy — gniazda, a Syn Człowieczy nie ma na czym głowy oprzeć”. **21.** Inny Jego uczeń odezwał się do Niego: „Panie, pozwól mi najpierw pójść, by pogrzebać mojego ojca”. **22.** Jezus mu odpowiedział: „Chodź za mną i zostaw umarłym grzebanie swoich umarłych”. **23.** Kiedy wszedł do łodzi, podążyli za Nim Jego uczniowie. **24.** Zerwał się wtedy sztorm na jeziorze, tak że łódź zalewały fale. On tymczasem spał. **25.** Zbliżywszy się obudzili Go mówiąc: „Panie, ratuj, giniemy”. **26.** Odpowiedział im: „Dlaczego przerażeni jesteście, małej wiary?” Potem wstał, upomniał wichry i jezioro, i nastąpiła wielka cisza. **27.** Zdziwieni ludzie mówili: „Kim On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?” **28.** Kiedy dotarł na drugi brzeg, do kraju Gadareńczyków, zastąpili Mu drogę dwaj opętani, którzy wychodzili z grobowca, bardzo niebezpieczni, tak że nikt nie mógł przejść tą drogą, **29.** i zaczęli wrzeszczeć: „Co się tu do nas wtrącasz, Synu Boży!? Przyszedłeś tu dręczyć nas przed czasem!!!” **30.** A w pewnej odległości od nich pasło się wielkie stado świń. **31.** Demony prosiły Go zatem mówiąc: „Skoro nas wyrzucasz, to poślij nas w to stado świń”. **32.** Odpowiedział im: „Idźcie”. One więc wyszły i wstąpiły w świnię. I naraz rzuciło się całe stado ze stromego urwiska do jeziora i zginęło w odmętach. **33.** Pasterze natomiast uciekli i przybywszy do miasta, powiadomili o wszystkim, a także o tym wydarzeniu

z opętanymi. **34.** I oto całe miasto wyszło naprzeciw Jezusowi. Kiedy Go zobaczyli, poprosili, aby odszedł z ich kraju.

## Rozdział 9

**1.** Po wejściu do łodzi przeprowił się i poszedł do swojego miasta. **2.** Przynieśli Mu wtedy człowieka sparaliżowanego, leżącego na noszach. Jezus widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: „Odwagi, synu. Odpuszczają się tobie twoje grzechy”. **3.** Na to niektórzy z uczonych w Piśmie mówili sobie: „On bluźni”. **4.** Jezus znając ich myśli rzekł: „Dlaczego źle myślicie w swoich sercach? **5.** Co jest bardziej uderzające, czy powiedzieć: Odpuszczają się tobie twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź? **6.** Abyście jednak wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” — tu zwrócił się do sparaliżowanego — „wstań, weź swoje nosze i idź do swojego domu”. **7.** On wstał i odszedł do swojego domu. **8.** Gdy tłumy [to] zobaczyły, napełniły się bojaźnią i zaczęły wysławiać Boga, że taką władzę dał ludziom. **9.** Odchodząc stamtąd zobaczył Jezus człowieka, imieniem Mateusz, siedzącego przy cle. Powiedział mu: „Chodź ze mną”. On wstał i poszedł z Nim. **10.** Kiedy był w domu przy stole, przyszło wielu poborców i innych grzeszników, i zajęli miejsce przy Jezusie i Jego uczniach. **11.** Faryzeusze zobaczywszy [to], mówili do Jego uczniów: „Dlaczego wasz nauczyciel je z poborcami i grzesznikami?”. **12.** Gdy On [to] usłyszał, powiedział: „Nie zdrowi potrzebują lekarza, lecz źle się czujący. **13.** Idźcie i nauczcie się, co znaczy: Miłosierdzia chcę, nie ofiary. Bo

przyszedłem wezwać nie sprawiedliwych, lecz grzeszników”. 14. Podeszli wówczas do Niego uczniowie Jana i zapytali: „Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, a Twoi uczniowie nie poszczą?” 15. Jezus im odpowiedział: „Czy mogą być smutni druzbowie weselni, gdy pan młody jest z nimi? Lecz przyjdą dni, kiedy pan młody zostanie im zabrany. Wtedy będą pościć. 16. Nikt nie przyszywa łąty ze świeżego sukna do starego płaszcza, bo taka naprawa obrywa płaszczy i rozdarcie robi się jeszcze gorsze. 17. I nie wlewają młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym wypadku bukłaki pękają: wino się wylewa, a bukłaki się niszczą. Lecz młode wino wlewają do nowych bukłaków. A tak i ono, i one są bezpieczne”. 18. Kiedy On im to mówił, podszedł pewien dostojnik, kłaniał się przed Nim i prosił: „Moja córka przed chwilą umarła, ale przyjdź i połóż na niej swoją rękę, a będzie żyć”. 19. Jezus wstał i poszedł za nim, a także Jego uczniowie. 20. Wtedy właśnie jakaś kobieta, od dwunastu lat chorująca na upływ krwi, dotknęła z tyłu skraju jego płaszcza. 21. Bo mówiła sobie: „Jeśli dotknę choćby Jego płaszcza, będę ocalona”. 22. Jezus odwrócił się i gdy ją zobaczył, powiedział: „Odwagi, córko, twoja wiara przyniosła ci ocalenie”. Od tej godziny była już zdrowa. 23. Jezus wszedł do domu owego zwierzchnika i gdy zobaczył grających na aulosie i lamentującą gromadę, 24. powiedział: „Odejdźcie, bo nie umarła dziewczynka, lecz śpi”. Oni drwili z Niego. 25. Kiedy ludzi usunięto, wszedł, wziął ją za rękę i dziewczynka wstała. 26. Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej krainie. 27. Gdy

Jezus stamtąd odchodził, poszło za Nim dwóch niewidomych. Wołając prosili: „Ulituj się nad nami, Synu Dawida”. 28. Kiedy wszedł do domu, ci ślepcy podeszli do Niego. Jezus powiedział im: „Czy wierzycie, że mam moc to uczynić?” Odpowiedzieli Mu: „Tak, Panie”. 29. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: „Niech się wam stanie według waszej wiary”. 30. I otwarły się ich oczy. A Jezus surowo im przykazał, mówiąc: „Uważajcie, by nikt o tym nie wiedział”. 31. Lecz oni, gdy odeszli, rozsławili Go po całej tamtejszej krainie. 32. Gdy tamci odchodzili, przyprowadzono do Niego opętanego niemowę. 33. Kiedy demon został usunięty, niemy odzyskał mowę. A tłumy ze zdziwieniem mówiły: „Nigdy czegoś takiego nie widziano w Izraelu”. 34. Faryzeusze natomiast orzekli: „Wyrzuca demony za sprawą przywódcy demonów”. 35. Jezus obchodził wszystkie miasta i wsie, ucząc w ich synagogach, głosząc ewangelię o królestwie i uzdrawiając z każdej choroby i z każdej niemocy. 36. Patrząc na tłumy, wzruszył się z ich powodu, bo byli strudzeni i leżeli jak owce nie mające pasterza. 37. Powiedział wtedy do swoich uczniów: „Żniwo wielkie, a robotników mało. 38. [37b] Proście więc Pana żniwa, aby do swojego żniwa posłał robotników”.

## Rozdział 10

1. Przywołał dwunastu uczniów i dał im władzę nad duchami nieczystymi, aby je usuwali i leczyli każdą chorobę i każdą niemoc. 2. Imiona dwunastu apostołów są te: pierwszy — Szymon, nazywany Piotrem, i Andrzej, jego brat; Jakub, [syn] Zebedeusza, i Jan, jego brat;

3. Filip i Bartłomiej; Tomasz i Mateusz poborca; Jakub, [syn] Alfeusza, i Tadeusz; 4. Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariota, ten właśnie, który Go wydał. 5. Tych dwunastu wysłał Jezus i nakazał im, mówiąc: „Na drogi pogan nie idźcie i nie wchodźcie do miast Samarii. 6. Idźcie raczej do zabłąkanych owiec domu Izraela. 7. Idźcie i głoscie, mówiąc: Już blisko jest królestwo niebieskie. 8. Uzdrawiajcie ogarniętych niemocą, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, usuwajcie demony. Za darmo otrzymaliście, darmo dajcie. 9. Nie bierzcie złota, ani srebra, ani miedzi w swych pasach, 10. ani torby na drogę, ani dwóch ubrań, ani sandałów, ani laski, bo wart jest robotnik swojego pożywienia. 11. Gdy wejdziecie do jakiegoś miasta lub wsi, dowiedzcie się, kto w nich jest godny, i tam mieszkajcie aż do odejścia. 12. Wchodząc do domu, pozdrówcie go. 13. Jeśli ten dom będzie godny, niech wasze Pokój zstąpi na niego; a jeśli nie będzie godny, niech wasze Pokój powróci do was. 14. A jeśli ktoś was nie przyjmie i nie będzie chciał słuchać słów waszych, wychodząc z tego domu lub miasta, strząśnijcie proch ze swoich stóp. 15. Tak, zapewniam was, w dniu sądu lżej będzie ziemi sodomskiej i gomorejskiej niż temu miastu. 16. Oto ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie zatem uważni jak węże i czyści jak gołębie. 17. Bądźcie ostrożni wobec tych ludzi, bo wydawać was będą do sądów, a w swoich synagogach poddawać was będą chłóście. 18. Z mojego powodu poprowadzą was przed namiestników i królów na świadectwo przeciw sobie i poganom. 19. A gdy was

wydadzą, nie martwcie się jak albo co macie powiedzieć. W owej godzinie będzie wam podane, co macie powiedzieć. 20. Bo to nie wy mówicie, lecz Duch Ojca waszego mówi przez was. 21. Brat brata wyda na śmierć, a ojciec [swoje] dziecko. Dzieci powstaną przeciw rodzicom i na śmierć ich skazą. 22. Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego imienia. Kto jednak wytrwa do końca, będzie zbawiony. 23. Gdy będą was poszukiwać w tym mieście, uciekajcie do drugiego, bo naprawdę mówię wam, nie dojdziecie do końca miast Izraela, a już przyjdzie Syn Człowieczy. 24. Uczeń nie jest ponad nauczycielem, ani sługa nad swym panem. 25. Wystarczy uczniowi, by się stał jak jego nauczyciel, a sługa — jak jego pan. Jeśli gospodarza nazwali Belzebubem, to o ile bardziej należących do jego domu! 26. Jednak nie bójcie się ich! Nic bowiem, co zasłonięte, nie pozostanie nieodkryte, a tajne nie pozostanie nieznane. 27. Co wam mówię w ciemności, powiedzcie to w świetle; a co słyszycie na ucho, z dachów głosem herolda ogłoście. 28. I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który i duszę, i ciało może zgubić w piekle. 29. Czyż nie sprzedaje się dwóch wróbli za asa? A z nich ani jeden nie spadnie na ziemię [bez zgody] waszego Ojca. 30. I nawet wszystkie wasze włosy na głowie są policzone. 31. Więc się nie bójcie. Wy jesteście więcej warci niż wiele wróbli. 32. Do każdego, kto przyzna się do mnie przed ludźmi, przyznam się i ja przed moim Ojcem, który jest w niebie; 33. a każdego, kto mnie się wyprze przed ludźmi,

wyprę się i ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. **34.** Nie sądzicie, że przyszedłem nieść pokój po ziemi. Nie przyszedłem nieść pokoju, lecz miecz. **35.** Przyszedłem bowiem przeciwstawić syna jego ojcu, a córkę jej matce, a synową jej teściowej; **36.** bo wrogami człowieka mieszkańcy jego domu. **37.** Kto miłuje ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna lub córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; **38.** i kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien. **39.** Kto znalazł swoje życie, straci je; a kto stracił swoje życie ze względu na mnie, znajdzie je. **40.** Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie posłał. **41.** Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego otrzyma. **42.** Kto napoi choćby kubkiem świeżej wody jednego z tych małych jako [mego] ucznia, ten — tak właśnie mówię wam — nie straci swojej zapłaty”.

## Rozdział 11

**1.** Kiedy Jezus przestał dawać wskazania swoim dwunastu uczniom, odszedł stamtąd, by nauczać i głosić w ich miastach. **2.** Jan usłyszawszy w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów do Niego z pytaniem: **3.** „Czy Ty jesteś tym Przybywającym, czy też czekać mamy na innego?” **4.** Jezus w odpowiedzi rzekł im: „Idźcie i powiadomcie Jana o tym, co właśnie słyszycie i co widzicie: **5.** Niewidomi wzrok odzyskują, a niewładni w nogach chodzą; trędowaci doznają oczyszczenia, a głusi słyszą;

umarli powstają, a ubodzy otrzymują ewangelię. **6.** A błogosławiony, kto się nie potknie z mojego powodu”. **7.** Gdy oni już odchodzili, zaczął Jezus mówić o Janie do tłumów: „Co wysłicie oglądać na pustkowiu? Trzcinę przez wiatr kołysaną?... **8.** No, co wysłicie zobaczyć!? Człowieka odzianego w miękkie szaty? Przecież ci, co miękkie szaty noszą, w domach królewskich przebywają. **9.** No więc, co wysłicie zobaczyć!? Proroka? — Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. **10.** On jest tym, o którym napisano: Oto ja wysyłam mojego posłańca przed Tobą, On przygotowuje przed Tobą Twoją drogę. **11.** Tak, mówię wam: wśród narodzonych z kobiet nie powstał większy od Jana Chrzciciela; lecz nawet ktoś mniejszy w królestwie niebieskim większy jest od niego. **12.** Od dni Jana Chrzciciela do tej pory królestwo niebieskie doznaje naporu i ludzie mocni je zdobywają. **13.** Bo wszyscy Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. **14.** A jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który miał przyjść. **15.** Kto ma uszy, niech słucha! **16.** Z kim mógłbym porównać to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które przebywają na placach. Przygadują one kolegom, **17.** mówiąc: Zaczęliśmy wam przygrywać, a nie zatańczyliście; zaczęliśmy lamentować, a nie biadaliście. **18.** Bo przyszedł Jan, nie je ani nie pije, a mówią: Ma demona. **19.** Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a mówią: To żarłok i pijak, przyjaciel poborców i grzeszników. A jednak mądrość okazuje się sprawiedliwa poprzez swoje czyny”. **20.** Wtedy zaczął ganić te miasta, w których najwięcej Jego cudów się dokonało,

że nie podjęły pokuty: **21.** „Biada ci, Korazin! Biada ci, Betsaido! Gdyby w Tyrze i Sydonie dokonały się te cudy, które się u was dokonały, to już dawno zaczęłyby pokutować w worach i popiele. **22.** Lecz mówię wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dniu sądu niż wam. **23.** I ty, Kafarnaum, czy aż do nieba się wyniesiesz? — Aż do dna otchłani się ponizysz!!! Gdyby bowiem w Sodomie dokonały się te cudy, które się w tobie spełniły, zachowałyby się aż do dziś. **24.** Lecz zapewniam was, że sodomskiej ziemi lżej będzie w dniu sądu niż tobie”. **25.** W tym to czasie Jezus, kolejny raz przemawiając, powiedział: „Uwielbiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś to przed uczonymi i mądrymi, a odsłoniłeś małym. **26.** Tak, Ojcze, bo tak Ci się podobało. **27.** Ojciec mój wszystko mnie przekazał. A nikt nie zna Syna z wyjątkiem Ojca, ani Ojca nikt nie zna z wyjątkiem Syna i tego, komu Syn zechce odsłonić. **28.** Przyjdźcie do mnie wszyscy ciężko pracujący i mocno obarczeni, a ja wam przyniosę ulgę. **29.** Weźcie na siebie moje jarzmo i nauczcie się ode mnie, że jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla dusz swoich. **30.** Moje jarzmo jest miłe, a mój ciężar lekki”.

## Rozdział 12

**1.** W tym czasie szedł Jezus w szabat wśród zbóż. Jego uczniowie byli głodni, więc zaczęli zrywać kłosa i jeść. **2.** Gdy to zobaczyli faryzeusze, powiedzieli do Niego: „Oto Twoi uczniowie robią to, czego w szabat robić nie wolno”. **3.** On im odpowiedział: „Nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy był głodny,

i inni z nim? **4.** Jak wszedł do domu Bożego i zjedli chleby pokładne, których jeść nie wolno było ani jemu, ani tamtym, lecz tylko samym kapłanom? **5.** Albo czy nie czytaliście w Prawie, że kapłani naruszają w świątyni szabat w szabaty, a są bez winy? **6.** Zapewniam was, że tu jest coś więcej niż świątynia. **7.** Gdybyście zrozumieli, co znaczy miłosierdzia chcę, nie ofiary, nie osądzalibyście niewinnych. **8.** Bo panem szabatu jest Syn Człowieczy”. **9.** A idąc stamtąd dalej, wszedł do ich synagogi. **10.** [Był tam] człowiek mający drętą rękę. Aby móc Go oskarżyć, zapytali Go: „Czy wolno w szabat uzdrowić?” **11.** On im odpowiedział: „Czy znajdzie się wśród was taki człowiek, który mając jedną owcę nie wziąłby jej i nie wyniósł, gdyby ona wpadła w szabat do jakiegoś dołu? **12.** A o ileż człowiek przewyższa wartością owcę! A zatem wolno jest w szabat dobrze czynić”. **13.** Potem powiedział do tego człowieka: „Wyciągnij swoją rękę”. Wyciągnął. I stała się zdrowa jak druga. **14.** A faryzeusze po wyjściu powzięli przeciwko Niemu postanowienie, że Go zabiją. **15.** Jezus jednak, wiedząc [o tym], odszedł stamtąd. Za Nim poszło bardzo wielu. Uzdrowił ich wszystkich. **16.** Lecz upominał ich, żeby Go kimś sławnym nie robili. **17.** Tak spełniło się słowo, wypowiedziane poprzez proroka Izajasza: **18.** „Oto mój Sługa, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym dusza moja złożyła swoje pragnienia. Położę na Nim Ducha mego i wyrok narodom ogłosi. **19.** Nie będzie się spierał ani głosu podnosił, i nikt na ulicach Jego krzyku nie usłyszy. **20.** Trzciny uszkodzonej nie



dołamię i tłącego się knota nie dogasi, zanim wyroku nie pośle po zwycięstwo. **21.** W Jego imieniu narody znajdą nadzieję”. **22.** Przyprowadzono do Niego w tym czasie opętanego, który nie widział i nie mówił. Uzdrowił go, tak że niemowa mógł mówić i widzieć. **23.** Wszyscy ludzie byli tym zdumieni i mówili: „Czy nie jest to ów Syn Dawida?”. **24.** A faryzeusze słysząc to, powiedzieli: „On usuwa demony nie inaczej, jak za sprawą Belzebuba, przywódcy demonów”. **25.** Ponieważ znał te ich myśli, powiedział do nich: „Jeśli jakieś królestwo doszło do wewnętrznego rozłamu, ulega spustoszeniu; żadne miasto ani dom, które doszły do wewnętrznego rozłamu, nie ostoją się. **26.** Również jeśli szatan usuwa szatana, to doszedł do wewnętrznego rozłamu. I jak ostoi się jego królestwo? **27.** Jeśli ja za sprawą Belzebuba usuwam demony, to ci wasi synowie za czyją sprawą usuwają? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **28.** Jeśli zaś ja usuwam demony za sprawą Bożego Ducha, to właśnie już przyszło do was królestwo Boże. **29.** Jak może ktoś wtargnąć do domu kogoś potężnego i zagrabić mu jego rzeczy, jeśli najpierw tego potężnego nie zwiąże? Wtedy dopiero rozgrabi mu jego dom. **30.** Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie; kto nie gromadzi ze mną, rozprasza. **31.** Dlatego oświadczam wam: każdy grzech i bluźnierstwo zostaną ludziom odpuszczone, natomiast bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie zostanie odpuszczone. **32.** I jeśli ktoś powie jakieś słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, zostanie mu odpuszczone; jeśli natomiast ktoś

powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie zostanie mu odpuszczone ani na tym świecie, ani w przyszłym. **33.** Albo przyjmijcie, że drzewo jest dobre i owoc jego dobry, albo przyjmijcie, że drzewo jest zagrzybione i owoc jego zagrzybiony. Po owocu bowiem poznaje się drzewo. **34.** Pomoiście żmij, jak moglibyście dobrze mówić, skoro jesteście zepsuci?! Bo usta mówią według tego, co wypełnia serce. **35.** Dobry człowiek wydaje z dobrego skarbcza to, co dobre, a zepsuty człowiek wydaje z zepsutego skarbcza to, co zepsute. **36.** Oświadczam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wypowiedzą, zdadzą sprawę w dniu sądu. **37.** Bo na podstawie twoich słów dostąpisz usprawiedliwienia i na podstawie twoich słów otrzymasz wyrok skazujący”. **38.** Wtedy odezwali się do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszy. Powiedzieli: „Nauczycielu, chcemy zobaczyć jakiś znak od Ciebie”. **39.** A On w odpowiedzi rzekł im: „Zepsute i cudzołożne plemię domaga się znaku, lecz znak nie będzie mu dany poza znakiem proroka Jonasza. **40.** Jak bowiem Jonasz był we wnętrznościach potwora morskiego przez trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieczy przez trzy dni i trzy noce będzie w łonie ziemi. **41.** Ludzie z Niniwy staną do sądu z tym plemieniem i potępią je, bo oni na wołanie Jonasza nawrócili się, a oto tu coś więcej niż Jonasz. **42.** Królowa z Południa stanie do sądu z tym plemieniem i potępi je, bo z krańców ziemi przybyła, aby posłuchać mądrości Salomona, a oto tu coś więcej niż Salomon. **43.** Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka,



krąży po pozbawionych wody miejscach i szuka ochłody, a nie znajduje. **44.** Wtedy mówi: Wróć do swojego mieszkania, z którego wyszedłem. Wróciwszy znajduje je nie zajęte, pozamiatane i wystrojone. **45.** Idzie wówczas i przybiera sobie siedmiu innych, jeszcze bardziej niż on zepsutych duchów. Kiedy już wejdą, mieszkają tam i późniejszy stan tego człowieka staje się gorszy od poprzedniego. Tak będzie również z tym zepsutym plemieniem”. **46.** Kiedy On jeszcze mówił do tłumów, oto Jego matka i bracia stanęli na zewnątrz, bo chcieli z Nim porozmawiać. **47.** Ktoś Mu powiedział: „Oto Twoja matka i Twoi bracia stoją na zewnątrz i chcą z Tobą rozmawiać”. **48.** On w odpowiedzi rzekł temu, kto Mu to powiedział: „Kto jest moją matką i którzy są moimi braćmi?” **49.** Potem wskazując ręką na swoich uczniów, powiedział: „Oto moja matka i moi bracia. **50.** Bo ktokolwiek spełni wolę mojego Ojca, Tego w niebie, ten będzie moim bratem i siostrą, i matką”.

### Rozdział 13

**1.** Tamtego dnia, po wyjściu z domu, usiadł Jezus nad jeziorem. **2.** Zebrały się przy Nim tłumy tak liczne, że wszedł do łodzi, usiadł w niej, a cały tłum był na brzegu. **3.** Zaczął im opowiadać wiele przypowieści. Powiedział: „Oto siewca wyszedł siał. **4.** Kiedy siał, jedne [ziarna] padły przy drodze. Ptactwo przyszło i wydziobało je. **5.** Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele znalazły ziemi. Szybko wzeszły, bo nie miały głębokiego podłoża. **6.** Gdy jednak słońce się podniosło i spiekota je dosięgła, uschły z braku korzenia. **7.** Inne znowu padły

między osty. Osty wybuchały i zagłuszyły je. **8.** Jeszcze inne padły na ziemię dobrą i wydały plon: to stokrotny, tamto sześćdziesięciokrotny, a tamto trzydziestokrotny. **9.** Kto ma uszy, niech słucha”. **10.** Uczniowie, podszedłszy, zapytali Go: „Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach?” **11.** On odpowiadając rzekł im: „Wam dane jest poznać tajemnice królestwa niebieskiego, a im nie jest dane. **12.** Bo kto przyjmuje, temu jeszcze dadzą, i w nadmiarze mieć będzie; a kto nie przyjmuje, nawet to, co ma, zabiorą mu. **13.** Mówię do nich w przypowieściach dlatego, że patrząc, nie widzą, a słuchając, nie słyszą ani nie pojmują. **14.** Spełnia się na nich to, co mówi proroctwo Izajasza: Słuchem słuchać będziecie, a nie pojmiecie; i patrząc patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. **15.** Otępiało bowiem serce tego ludu, z oporem słuchali uszami, a oczy swe przymknęli, by przypadkiem nie zobaczyć oczami, a uszami nie usłyszeć, a sercem nie pojąć i nie nawrócić się, a uzdrowiłbym ich. **16.** Szczęśliwe wasze oczy, że widzą, wasze uszy, że słyszą. **17.** Bo zapewniam was, że wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło zobaczyć, na co wy patrzycie, a nie zobaczyli, i usłyszeć, co wy słyszycie, a nie usłyszeli. **18.** Usłyszcie zatem przynajmniej wy tę przypowieść o siewcy! **19.** Gdy ktoś słucha nauki o królestwie, a nie pojmuje jej, przychodzi ów zepsuty i porywa to, co zasiane w jego sercu. Jest on tym zagonem przy drodze. **20.** A zagonem na gruncie skalistym jest ten, kto słyszy naukę i zaraz chętnie ją przyjmuje. **21.** Nie ma jednak korzenia w sobie, bo jest niestały. Gdy przychodzi ucisk

i prześladowanie z powodu tej nauki, szybko się załamuje. **22.** A znowu zagonem z ostami jest ten, kto słyszy naukę, lecz starania związane ze światem i pokusa bogactwa zagłuszają pospołu ową naukę i pozostaje bez plonu. **23.** Wreszcie zagonem na dobrej ziemi jest ten, kto naukę słyszy i pojmuję. On właśnie owocuje i wydaje plon: ten stokrotny, tamten sześćdziesięciokrotny, a tamten trzydziestokrotny”. **24.** Inną przypowieść im przedstawił. Powiedział: „Królestwo niebieskie stało się podobne do człowieka, który na swoim polu zasiał dobre ziarno. **25.** Kiedy wszyscy spali, przyszedł jego wróg, nasiał chwastu w pszenicę i oddalił się. **26.** Gdy żdźbła się rozwinęły i zaczęły zawiązywać owoc, wtedy także ów chwast się ujawnił. **27.** Przyszli słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie dobre ziarno posiałeś na swoim polu? Skąd więc te chwasty? **28.** A on im odpowiedział: Ktoś nieżyczliwy to zrobił. Słudzy zapytali go: Czy chcesz, byśmy poszli i usunęli je? **29.** On odpowiedział: Nie, byście przypadkiem usuwając chwasty, nie wyrwali wraz z nim pszenicy. **30.** Pozwólcie obu rosnąć aż do żniw. W czasie żęcia powiem żniwiarzom: Zbierzcie najpierw chwasty i zwiążcie je w snopy, by spalić, a pszenicę zwieźcie do mojego spichlerza”. **31.** Inną przypowieść im przedstawił. Powiedział: „Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziąwszy, posiał na swoim polu. **32.** Jest ono mniejsze od wszystkich nasion, lecz kiedy urośnie, wyższe jest od jarzyn i staje się krzewem, tak że przylatuje ptactwo z nieba

i zakłada gniazda w jego gałęziach”. **33.** Opowiedział im jeszcze inną przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do drożdży, które kobieta wzięła i wrzuciła do trzech miar mąki, aż całość się zakwasiła”. **34.** To wszystko powiedział Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści niczego im nie mówił. **35.** Tak spełniło się słowo, wypowiedziane przez proroka: „Otworzę me usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata”. **36.** Potem odprawił tłumy i wszedł do domu. Jego uczniowie przyszli do Niego z pytaniem: „Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście na polu”. **37.** On odpowiadając rzekł: „Siewcą dobrego ziarna jest Syn Człowieczy, **38.** polem — świat; dobrym ziarnem natomiast są synowie królestwa, a chwastem — synowie zepsucia; **39.** wrogiem, który je rozsiał, jest diabeł, żniwami — kres doczesności, a żniwiarzami — aniołowie. **40.** Jak zatem zbiera się chwasty i pali w ogniu, tak będzie u kresu doczesności. **41.** Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Jego królestwa wszystkich [sprawców] zgorszeń i czyniących nieprawość. **42.** Wrzucą ich do pieca z ogniem. Tam będzie szloch i zgrzytanie zębami. **43.** Wówczas sprawiedliwi będą jaśnieć jak słońce w królestwie ich Ojca. Kto ma uszy, niech słucha. **44.** Królestwo niebieskie jest podobne do skarbu ukrytego na polu. Gdy znalazł go pewien człowiek, zakrył z powrotem. Potem poszedł uradowany, sprzedał wszystko co miał, i kupił to pole. **45.** Królestwo niebieskie podobne jest również do kupca, poszukiwacza pięknych pereł. **46.** Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko co

miał, i kupił ją. 47. Królestwo niebieskie podobne jest jeszcze do sieci, która została zarzucona w morze i zaczęła zagarniać [ryby] wszelkiego rodzaju. 48. Kiedy się nappełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali do naczyn, a złe wyrzucili. 49. Tak samo będzie u kresu doczesności: wyjdą aniołowie, oddziela zepsutych od sprawiedliwych, 50. i wrzucą ich do pieca z ogniem. Tam będzie szloch i zgrzytanie zębami. 51. Zrozumieliście to wszystko?” Mówią Mu: „Tak”. 52. A On im powiedział: „Dlatego każdy uczony w Piśmie, jeśli się stał uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do pewnego gospodarza, który ze swoich składów wydaje rzeczy nowe i stare”. 53. Kiedy Jezus skończył te przypowieści, odszedł stamtąd. 54. Po przyjsciu do swojego rodzinnego miasta nauczał ich w synagodze, że aż dziwili się i mówili: „Skąd Mu ta mądrość i moce!? 55. Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego matka nie nazywa się Maryja, a Jego bracia — Jakub, i Józef, i Szymon, i Juda? 56. I czy nie ma u nas wszystkich Jego siostr? Skąd więc w Nim to wszystko!?” 57. I czuli się Nim zgorszeni. A Jezus powiedział do nich: „**Nigdzie nie lekceważą proroka, jak tylko w jego ojczyźnie i domu**”. 58. I z powodu ich niedowiarstwa niewiele tam cudów uczynił.

## Rozdział 14

1. W tym czasie doniesienie o Jezusie otrzymał tetrarcha Herod. 2. Powiedział on do swoich dworzan: „To jest Jan Chrzciciel. To on powstał z martwych i dlatego takie moce przez Niego działają”. 3. Otóż Herod za sprawą Herodiady, żony swojego brata Filipa, kazał wcześniej

zatrzymać Jana, związać go i osadzić w więzieniu, 4. bo Jan upominał go: „Nie wolno ci jej mieć”. 5. A choć chciał zabić Jana, bał się tłumu, bo mieli go za proroka. 6. Podczas urodzin Heroda tańczyła przy wszystkich córka Herodiady i podobala się Herodowi. 7. Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać, o cokolwiek poprosi. 8. Ona, namówiona przez swoją matkę, powiedziała: „Daj mi tu zaraz na tacy głowę Jana Chrzciciela”. 9. Zasmucił się król, lecz ze względu na przysięgę i na współbiesiadników rozkazał dać. 10. Przez posłanego odciął głowę uwięzionemu Janowi. 11. Wniesiona została jego głowa na tacy i podana dziewczęciu. Ono zaniósło swojej matce. 12. Później jego uczniowie poszli, zabrali zwłoki i pogrzebali je. A potem przyszedłszy, powiadomili Jezusa. 13. Jezus powiadomiony oddalił się stamtąd samotnie łodzią na pustkowie. Lecz tłumy dowiedziały się i z miast poszły za Nim lądem. 14. Kiedy wysiadł, zobaczył już wielu ludzi. Wzruszył się nimi i uzdrowił ich chorych. 15. Gdy nastał wieczór, podeszli do Niego uczniowie i mówili: „To miejsce jest pustkowie, a późno już się zrobiło. Każ odejść tłumom, by poszli do wsi i kupili sobie jedzenia”. 16. Jezus na to im rzekł: „**Nie muszą odchodzić. Wy dajcie im jeść**”. 17. Oni Mu odpowiedzieli: „Mamy tu tylko pięć chlebów i dwie ryby”. 18. Na to On rzekł: „**Przyniescie mi je tutaj**”. 19. I kazał, aby tłumy zasiadły na murawie. Potem wziął owe pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił i połamawszy dał chleby uczniom, a uczniowie tłumom. 20. Zjedli wszyscy i nasycili się.

A pozostawionych kawałków zebrali dwanaście pełnych koszy. **21.** Jedzących było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **22.** Zaraz potem ponaglił uczniów, by wsiedli do łodzi i udali się przed Nim na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. **23.** Po odprawieniu tłumów wszedł na górę, aby się modlić samotnie. Gdy wieczór zapadł, pozostał tam tylko On. **24.** Tymczasem łódź była już wiele stadiów od lądu, lecz spychały ją fale, bo wiatr był przeciwny. **25.** O czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po jeziorze. **26.** Gdy uczniowie zobaczyli Go idącego po jeziorze, przerazili się i mówili: „To jest zjawą”. I ze strachu zaczęli krzyczeć. **27.** A Jezus zaraz odezwał się do nich, wołając: „**Odwagi! To ja jestem. Nie bójcie się!**” **28.** Piotr odzywając się rzekł Mu: „Panie, jeśli to Ty jesteś, rozkaż, abym przyszedł do Ciebie po wodzie”. **29.** On powiedział: „**Przyjdź!**” Wyszedszy z łodzi, ruszył Piotr po wodzie i doszedł do Jezusa. **30.** Gdy jednak poczuł gwałtowny podmuch, strach go zdjął. Kiedy zaczął tonąć, krzyknął mówiąc: „Panie, ratuj mnie!” **31.** Jezus natychmiast wyciągnął rękę, chwycił go i rzekł: „**Dlaczego zwątpiłeś, małej wiary?**” **32.** Kiedy weszli do łodzi, wiatr ustał. **33.** Ci zaś w łodzi oddali Mu pokłon i mówili: „Naprawdę jesteś Synem Bożym”. **34.** Kiedy się przeprawili, wyszli na ląd w Genenezaret. **35.** Ludzie z tego miejsca rozpoznali Go i rozesłali wiadomość po całej tamtejszej okolicy. Przynieśli wtedy do Niego wszystkich chorych. **36.** Ci prosili Go, aby mogli dotknąć choćby skraju Jego płaszcza. Którzy go dotknęli, zostali uzdrowieni.

## Rozdział 15

**1.** Przyszli wtedy z Jerozolimy do Jezusa faryzeusze i uczeni w Piśmie z zapytaniem: **2.** „Dlaczego Twoi uczniowie naruszają tradycję przodków? Nie obmywają swoich rąk, gdy spożywają posiłek”. **3.** On w odpowiedzi rzekł im: „**A dlaczego wy przekraczacie przykazanie Boga dla waszej tradycji?** **4.** Przecież Bóg powiedział: **Czcij ojca i matkę, oraz: Złorzeczący ojcu lub matce niech śmiercią umrze.** **5.** Wy tymczasem mówicie: **Kto powie ojcu lub matce: Darem ofiarnym [jest] to, co miałeś otrzymać ode mnie na utrzymanie,** **6.** ten nie musi czcić swojego ojca. W ten sposób dla swojej tradycji unieważniliście słowo Boga. **7.** Obłudnicy, trafnie prorokował o was Izajasz, gdy mówił: **8.** Ten lud czcí mnie wargami, ich serce natomiast jest daleko ode mnie. **9.** Na próżno czczą mnie, bo jako naukę podają nakazy ludzkie”. **10.** Po przywołaniu tłumy do siebie powiedział im: „**Słuchajcie i pojmijcie: 11.** Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, lecz co z ust wychodzi, to właśnie nieczystym czyni człowieka”. **12.** Wtedy podeszli do Niego uczniowie i powiedzieli: „Czy wiesz, że faryzeusze obruszyli się, słysząc tę odpowiedź?” **13.** On na to rzekł: „**Każda roślina, której nie zasadził mój Ojciec niebieski, zostanie wyrwana z korzeniami. 14.** Zostawcie ich, są przewodnikami ślepymi. A gdy ślepego prowadzi ślepy, obaj wpadną do dołu”. **15.** Piotr odzywając się powiedział: „Wyjaśnij nam tę przypowieść”. **16.** On na to rzekł: „**Czy również wy jesteście tak niepojętni? 17.** Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, przechodzi do

żołądka i jest wydalane w latrynie? **18.** A co wychodzi z ust, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym. **19.** Bo z serca wychodzą zepsute myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, rozpusty, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. **20.** To one właśnie czynią człowieka nieczystym, a jedzenie nieobmytymi rękami nie czyni człowieka nieczystym”. **21.** Po odejściu stamtąd udał się Jezus w granice Tyru i Sydonu. **22.** Wtedy pewna Kananejka, wyszedłszy gdzieś z tamtych miejsc, wołała mówiąc: „Zlituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest nieszczęśliwie opętana przez złego ducha”. **23.** On jednak nie odzywał się do niej żadnym słowem. Wtedy Jego uczniowie podszedłszy prosili Go, mówiąc: „Odpraw ją, bo krzyczy za nami”. **24.** On odezawszy się rzekł: „**Zostałem posłany tylko do zabłąkanych owiec Izraela**”. **25.** Ona jednak podeszła, pokłoniła się Mu i powiedziała: „Panie, pomóż mi”. **26.** On odpowiadając rzekł: „**To nieładnie wziąć chleb przeznaczony dla dzieci i rzucić szczeniętom**”. **27.** Ona na to powiedziała: „Tak, Panie, lecz jednak jedzą szczenięta okruchy spadające ze stołu ich panów”. **28.** Wówczas w odpowiedzi rzekł Jezus: „**O kobieto, twoja wiara wielka. Niech ci się stanie, jak chcesz**”. Od tej godziny jej córka była zdrowa. **29.** Po odejściu stamtąd poszedł Jezus nad Jezioro Galilejskie i wszedłszy na górę, pozostał tam. **30.** Przyszły do Niego liczne tłumy, wiodące z sobą chorych, niewidomych, powykrzywianych, niemych i wielu innych podobnych. Położyli ich u Jego stóp, a On ich uzdrowił, **31.** tak że tłum był zdumiony.

Widzieli bowiem niemych mówiących, powykrzywianych zdrowych, a chorych chodzących, a niewidomych widzących. Oddali za to chwałę Bogu Izraela. **32.** Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział: „**Współczuję temu ludowi, bo już trzy dni trwają przy mnie i nie mają co jeść. Nie chcę odprawić ich głodnych, aby nie osłabli w drodze**”. **33.** Uczniowie rzekli Mu na to: „Skąd na pustkowiu mamy wziąć tyle chleba, by taki tłum nakarmić?” **34.** A Jezus zapytał ich: „**Ile chlebów macie?**” Oni odpowiedzieli: „**Siedem i trochę rybek**”. **35.** Wtedy kazał ludziom spocząć na ziemi. **36.** Wziął siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, a uczniowie gromadom. **37.** Wszyscy zjedli i nasycili się. Zbývające kawałki zebrali — siedem pełnych koszy!!! **38.** A jedzących było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **39.** Po odprawieniu tłumów wszedł do łodzi i odpłynął w granice Magadan.

## Rozdział 16

**1.** Podeszli faryzeusze i saduceusze, i wystawiając Go na próbę prosili, aby im pokazał jakiś znak z nieba. **2.** On w odpowiedzi im rzekł: „**Gdy zapadnie wieczór, mówicie: Pogoda, bo niebo różowieje. 3. A rano: Dziś burza, bo niebo płonie ogniem i jest posępne. Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków tych chwil — nie potraficie. 4. To zepsute i cudzołężne pokolenie żąda znaku, lecz nie będzie mu dany znak z wyjątkiem znaku Jonasza**”. I zostawiwszy ich odszedł. **5.** Odpływając na drugi brzeg, uczniowie zapomnieli zabrać chleba. **6.** Jezus odezwał się



do nich: „Bądźcie czujni i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów” 7. Oni zastanawiali się [nad tym] i mówili: „Bo chleba nie wzięliśmy”. 8. Jezus natomiast, świadomy tego, powiedział: „Dlaczego, małej wiary, tak sobie myślicie: że chleba nie macie? 9. Jeszcze nie pojmujecie i nie pamiętacie o tych pięciu chlebach dla pięciu tysięcy i ile zebraliście koszy? 10. Ani o tych siedmiu chlebach dla czterech tysięcy i ile zebraliście koszy? 11. Jak możecie nie pojąć, że nie o chlebie wam powiedziałem? Strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów”. 12. Wtedy dopiero zrozumieli, że mówił o wystrzeganiu się nie kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów. 13. A kiedy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów: „Co ludzie mówią o Synu Człowieczym? Kim jest?” 14. Oni odpowiedzieli: „Według jednych Janem Chrzcicielem, według innych Eliaszem, według jeszcze innych Jeremiaszem lub jednym z proroków”. 15. Zapytał ich: „A wy co mówicie? Kim jestem?” 16. Szymon Piotr odpowiedział: „Ty jesteś Mesjaszem, Synem żyjącego Boga”. 17. Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony, bo nie ciało i krew objawiły ci [to], lecz mój Ojciec, Ten w niebie. 18. I ja ci oświadczam, że ty jesteś Piotrem, [Skałą], i na tej skale będę budował mój Kościół, a oddziały piekła go nie przemogą. 19. Dam ci klucze królestwa niebieskiego i jeśli coś zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a jeśli coś rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. 20. Wtedy nakazał

uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. 21. Od tamtego czasu zaczął Jezus wyjaśniać swoim uczniom, że jest potrzebne, aby On udał się do Jerozolimy i doznał wielu cierpień ze strony starszych, i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie, i aby przyjął śmierć, i aby trzeciego dnia zmartwychwstał. 22. Piotr wzięwszy Go na bok, zaczął Go upominać mówiąc: „Na litość, Panie! Nie może to przyjść na Ciebie”. 23. A On, zmieniony, rzekł do Piotra: „Odejdź ode mnie, szatanie! Jesteś moim zgorszeniem, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”. 24. Jezus powiedział wtedy do swoich uczniów: „Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze siebie, niech weźmie swój krzyż i niech idzie moimi śladami. 25. Bo jeśli ktoś będzie chciał zabezpieczyć swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie z mojego powodu, odzyska je. 26. Jaką przyniesie korzyść człowiekowi, jeśli zdobędzie cały świat, a na duszy dozna straty? Albo co może dać człowiek w zamian za swoją duszę? 27. Bo Syn Człowieczy przyjdzie w chwale swojego Ojca razem ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego postępowania. 28. Tak, oświadczam wam, że z tych, którzy tu teraz stoją, niektórzy nie zazną śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego ze swoim królestwem”.

## Rozdział 17

1. Sześć dni później wziął Jezus z sobą Piotra, Jakuba i Jana, jego brata, i wyprowadził ich samych na wysoką górę. 2. Tam zmienił się wobec nich. Jego twarz zaczęła jaśnieć jak słońce, a odzienie Jego stało się błyszczące jak światło. 3. Naraz ukazał się im Mojżesz i Elias,



rozmawiający z Nim. 4. Piotr odzywając się rzekł do Jezusa: „Panie, dobrze, że my tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden”. 5. Gdy on jeszcze mówił, oto świetlisty obłok zasłonił ich, a z tego obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany. W Nim złożyłem swoje postanowienia. Słuchajcie Go”. 6. Słyszając [to] uczniowie padli na twarz i wielki strach ich ogarnął. 7. Jezus podszedł, dotknął ich i powiedział: „Wstańcie, nie bójcie się”. 8. Gdy podnieśli swoje oczy, nikogo poza samym Jezusem nie zobaczyli. 9. Kiedy schodzili z góry, Jezus nakazał im mówiąc: „Nikommu nie rozpowiadajcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie”. 10. Uczniowie zapytali Go mówiąc: „Dlaczego uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasza”? 11. On w odpowiedzi rzekł: „Eliasz już idzie i wszystko ustanowi od nowa. 12. Tak, zapewniam was: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go, lecz co chcieli, zrobili z nim. Tak również Syn Człowieczy będzie umęczony przez nich”. 13. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu. 14. Gdy wrócili do tłumu, zbliżył się do Niego pewien człowiek i padając przed Nim na kolana, 15. powiedział: „Panie, zlituj się nad moim synem, bo jest chory na padaczkę i bardzo cierpi. Często wpada w ogień, często do wody. 16. Przyprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić”. 17. Jezus rzekł na to: „O plemię niewierne i przewrotne, dokąd jeszcze mam być z wami? Jak długo jeszcze mam was znosić?

Przyprowadźcie mi go tutaj”. 18. Jezus skarcił go i demon wyszedł z niego. Od tej pory ów chłopiec był zdrowy. 19. Podeszli potem na osobności uczniowie do Jezusa i zapytali: „Dlaczego my nie mogliśmy go usunąć?” 20. On im odpowiedział: „Z powodu niedostatku waszej wiary. Zapewniam was, jeśli będziecie mieć wiarę [choćby taką] jak ziarnko gorczycy, to powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam, i przesunie się. I nic nie będzie dla was niemożliwe”. 21. 22. Gdy w Galilei byli razem zebrani, powiedział do nich Jezus: „Syn Człowieczy odda się w ręce ludzi; 23. zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Wtedy bardzo się zasmucili. 24. Kiedy przyszli do Kafarnaum, podeszli do Piotra poborcy dwudrachmy i zapytali: „To wasz Nauczyciel nie płaci dwudrachmy?” 25. Odpowiedział: „Ależ tak”. Gdy wszedł do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: „Jak myślisz, Szymonie? Od kogo władcy ziemi pobierają różne świadczenia i podatki? Od swoich synów czy od obcych?” 26. A gdy odpowiedział: „Od obcych”, rzekł mu Jezus: „A zatem synowie są wolni. 27. Abyśmy jednak nie wywoływali ich oburzenia, idź nad jezioro, zarzuć wędkę i weź pierwszą wyciągniętą rybę. Po otwarciu jej pyszczka znajdzie stater. Weź go i daj im za mnie i za siebie”.

## Rozdział 18

1. W tym czasie uczniowie podeszli do Jezusa i zapytali: „Kto należy do większych w królestwie niebieskim?” 2. On przywoławszy dziecko, postawił je wśród nich 3. i powiedział: „Oświadczam wam: jeśli się nie zmienicie i nie

staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **4.** Kto zatem uniży się jak to dziecko, ten będzie należał do większych w królestwie niebieskim. **5.** A kto przyjmie jedno takie dziecko ze względu na moje imię, mnie przyjmuje. **6.** Jeśli natomiast ktoś zgorszy jednego z tych małych, wierzących we mnie, lepiej by było dla niego, aby mu wielki kamień od żaren zawieszono u szyi i utopiono w głębinie morza. **7.** Biada światu z powodu zgorszeń! Owszem, zgorszenia przyjść muszą, lecz biada człowiekowi, przez którego takie zgorszenie przychodzi. **8.** Jeśli twoja ręka lub noga jest ci powodem grzechu, odrąb ją i odrzuć daleko od siebie; lepiej dla ciebie, abyś wszedł do życia jako ułomny czy beznogi, niż abyś mając obie ręce i obie nogi został wrzucony do ognia wiecznego. **9.** Również jeśli twoje oko jest ci powodem grzechu, wyłup je i odrzuć daleko od siebie; lepiej dla ciebie, abyś jednooki wszedł do życia, niż abyś mając dwoje oczu został wrzucony do otchłani ognia. **10.** Uważajcie, by nie gardzić żadnym z tych małych; bo zapewniam was, że ich aniołowie patrzą bez przerwy w niebie na oblicze mojego Ojca, Tego w niebie. **11. 12.** Jak wam się wydaje? Jeśli jakiś człowiek doszedł do posiadania stu owiec i jedna z nich się zabłąkała, to czy nie zostawi na górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać tej zabłąkanej? **13.** A gdy mu się uda odnaleźć ją, to zapewniam was, cieszy się nią więcej niż tymi dziewięćdziesięciu dziewięcioma, które się nie zgubiły. **14.** Podobnie nie jest wolą waszego Ojca, Tego w niebie, aby zginęło choćby jedno z tych

małych. **15.** Jeśli zgrzeszy twój brat względem ciebie, idź, zwróć mu uwagę sam na sam. Jeśli cię posłucha, pozyskałeś swojego brata; **16.** a jeśli nie posłucha, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby każda sprawa miała potwierdzenie w wypowiedzi dwóch lub trzech świadków. **17.** Jeśli także ich nie posłucha, przedstaw [to] Kościołowi; a jeśli i Kościoła nie posłucha, niech ci będzie jak poganin i poborca. **18.** Zapewniam was: cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. **19.** I jeszcze zapewniam was: jeśli dwóch z was na ziemi zgodzi się co do jakiegokolwiek sprawy, by o nią się modlić, to spełni się im za sprawą mojego Ojca, Tego w niebie. **20.** Bo gdzie dwóch lub trzech jest zebranych w moje imię, tam jestem wśród nich”. **21.** W tym czasie podszedł do Niego Piotr i powiedział: „Panie, jeśli grzeszyć będzie mój brat względem mnie, ile razy mam mu przebaczać? Czy aż siedem razy!?” **22.** Jezus mu odpowiedział: „Nie nakazuję ci, że aż siedem razy, lecz że aż siedemdziesiąt siedem razy!!! **23.** Z tej właśnie racji królestwo niebieskie stało się podobne do pewnego króla, który postanowił rozliczyć się ze swoimi podwładnymi. **24.** Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono do niego pewnego dłużnika, [winnego] dziesięć tysięcy talentów. **25.** Ponieważ nie miał mu z czego oddać, kazał ten pan sprzedać jego samego, i żonę, i dzieci, i wszystko, co posiadał, by tak [dług] pokrył. **26.** Więc padł ten podwładny na twarz, bił przed nim pokłony i mówił: Bądź dla mnie cierpliwy, a wszystko ci oddam. **27.** Wtedy

zlitował się pan nad podwładnym, wypuścił go i dług z niego zdjął. **28.** Po wyjściu spotkał ów podwładny kogoś tak samo jak on podwładnego, który był mu winien sto denarów. Złapał go wtedy, przydusił i powiedział: Zwróć, coś winien! **29.** Upadł ten jego współpodwładny na twarz i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a zwrócę ci. **30.** On jednak nie zgodził się, lecz poszedł i kazał go zamknąć w więzieniu, aż odda dług. **31.** Widzieli to wydarzenie inni jego współpodwładni i bardzo się zasmucili. Poszli zatem i przedstawili swojemu panu wszystko, co się stało. **32.** Wówczas wezwał go jego pan i powiedział: Sługo zepsuty, cały ów dług zdjąłem z ciebie, bo mnie prosiłeś. **33.** Czy i ty nie powinienesz okazać litości swojemu współsłudze, jak ja ci okazałem? **34.** I ten pan jego, uniesiony gniewem, wydał go na katorgę, aż zwróci cały dług. **35.** Tak również mój Ojciec niebieski uczyni z wami, jeśli każdy z serca swojego nie odpuści swojemu bratu”.

## Rozdział 19

**1.** Po wygłoszeniu tych słów odszedł Jezus z Galilei i udał się na tereny judejskie za Jordanem. **2.** Towarzyszyły Mu wielkie tłumy. Uzdrawiał ich tam. **3.** Podeszli wówczas do Niego faryzeusze. Wystawiając Go na próbę, zapytali: „Czy wolno mężowi oddalić swoją żonę z jakiegoś powodu?” **4.** On w odpowiedzi zapytał: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? **5.** Powiedział też: Z tej racji opuści mężczyzna ojca i matkę, i złączy się ze swoją żoną. I będą oboje jednym ciałem. **6.** Tak nie są już dwoje, lecz jedno ciało. Co zatem Bóg złączył, tego

niech człowiek nie rozdziela”. **7.** Zapytali Go: „Dlaczego więc Mojżesz polecił dać dokument rozwodowy i oddalić ją?” **8.** Odpowiedział im: „Ze względu na zatwardziałość waszego serca pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz na początku tak nie było. **9.** Oświadczam wam zatem: kto oddali swoją żonę — nie w przypadku cudzołożnego związku — i poślubi inną, ten dopuszcza się cudzołóstwa”. **10.** Na to odezwali się Jego uczniowie: „Jeśli tak ma się sprawa z mężem i żoną, to nie warto się żenić”. **11.** On im odpowiedział: „Nie wszyscy pojmują tę naukę, lecz którym jest dane. **12.** Są bowiem bezzenni, bo tak już z łona matki się urodzili; i są bezzenni, gdyż przez ludzi bezzennymi się stali; i są bezzenni, ponieważ ze względu na królestwo niebieskie sami siebie bezzennymi uczynili. Kto może pojąć, niech pojmie”. **13.** Przyprowadzono wówczas do Niego dzieci, aby położył na nie swoje ręce i pomodlił się. Uczniowie jednak karcili je. **14.** Jezus powiedział: „Zostawcie te dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do mnie, bo do takich należy królestwo niebieskie”. **15.** I kładł na nie swoje ręce. Potem odszedł stamtąd. **16.** Wtedy ktoś, podszedłszy do Niego, zapytał: „Nauczycielu, co dobrego mam zrobić, aby osiągnąć życie wieczne?” **17.** On mu odpowiedział: „Dlaczego pytasz mnie o dobro? Jeden jest dobry! Jeśli chcesz wejść do życia, zachowaj przykazania”. **18.** Zapytał Go: „Które?” Jezus odpowiedział: „Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz składał fałszywego zeznania, **19.** czcij ojca i matkę; oraz: Będziesz miłował

swojego bliźniego jak siebie samego”. 20. Na to młodzieniec oświadczył Mu: „To wszystko zachowałem. Czego jeszcze mi brak?” 21. Jezus mu odpowiedział: „Jeżeli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj swoje dobra i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną”. 22. Gdy młodzieniec usłyszał tę odpowiedź, odszedł zasmucony. Miał bowiem wiele posiadłości. 23. A Jezus powiedział do swoich uczniów: „Oświadczam wam: bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. 24. Jeszcze raz wam oświadczam: łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. 25. Gdy uczniowie to usłyszeli, bardzo tym byli poruszeni i powiedzieli: „Kto zatem może być zbawiony?” 26. A Jezus spojrzał na nich i powiedział: „Dla ludzi to niemożliwe, dla Boga natomiast wszystko możliwe”. 27. Wtedy Piotr odezwał się, zapytał: „Oto my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. Co więc będziemy mieli?” 28. Jezus odpowiedział im: „Zapewniam was, że ponieważ poszłście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach, by sędzić dwanaście pokoleń Izraela. 29. I każdy, kto zostawi dom, czy braci, czy siostry, czy ojca, czy matkę, czy dzieci, czy pola dla mojego imienia, sto razy tyle otrzyma i odziedziczy życie wieczne. 30. A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

## Rozdział 20

1. Królestwo niebieskie podobne jest do pewnego gospodarza, który wyszedł o świcie, by

nająć robotników do swojej winnicy. 2. Umówił się z nimi o denara za dzień i posłał ich do swojej winnicy. 3. Gdy wyszedł o trzeciej godzinie, zobaczył innych stojących na rynku bez pracy. 4. Tym też powiedział: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie należne, dam wam. 5. Poszli więc. Wyszedł ponownie o godzinie szóstej i o dziewiątej i uczynił podobnie. 6. A kiedy wyszedł o jedenastej, znalazł jeszcze innych stojących. Zapytał ich: Dlaczego przez cały dzień stoicie tu bezczynnie? 7. Odpowiedzieli mu: Bo nikt nas nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy. 8. A gdy nastał wieczór, powiedział właściciel winnicy do swojego zarządcy: Zwołaj robotników i daj im całą zapłatę, zaczynając od ostatnich do pierwszych. 9. Gdy przyszedli ci z jedenastej godziny, otrzymali po denarze. 10. Kiedy zatem podeszli pierwsi, uważali, że otrzymają więcej. Jednak i oni otrzymali po denarze. 11. Biorąc więc narzekali na gospodarza. 12. Mówili: Ci ostatni pracowali jedną godzinę, a zrównałeś ich z nami, choć dźwigaliśmy ciężar dnia i spiekoty. 13. A on każdemu z nich tłumaczył: Przyjacielu, nie krzywdzę ciebie. Czy nie umówiłeś się ze mną o denara? 14. Weź swoje i odejdz. Chcę dać temu ostatniemu jak tobie. 15. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czemu zepsutym okiem patrzysz, że jestem dobry? 16. Tak właśnie ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”. 17. Kiedy Jezus szedł do Jerozolimy, wziął osobno dwunastu uczniów i w drodze powiedział im: 18. „Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Skażą Go na

śmierć, 19. wydadzą poganom na szyderstwo, na ubiczowanie i ukrzyżowanie. Ale trzeciego dnia zmartwychwstanie”. 20. W tym czasie podeszła do Niego matka synów Zebedeusza razem ze swoimi synami i mając pewną prośbę do Niego, kłaniała się. 21. On odezwał się do niej: „Czego chcesz?” Rzekła Mu: „Spraw, aby ci moi dwaj synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie”. 22. Jezus odpowiedział: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy potraficie wypić kielich, który ja mam pić?” Odpowiedzieli Mu: „Potrafimy”. 23. Rzekł im: „Kielich mój wypijecie, lecz przyznać siedzenie po mojej prawej i lewej stronie nie do mnie należy. Ono jest dla tych, którym przygotował je mój Ojciec”. 24. Kiedy dziesięciu dowiedziało się o tym, oburzyli się na owych dwóch braci. 25. Wtedy Jezus przywołał ich i powiedział: „Wiecie, że przywódcy narodów trzymają je w jarzmie i że dostojnicy poddają je swojej władczej woli. 26. Nie tak będzie między wami, lecz kto wśród was będzie chciał stać się kimś wielkim, ten będzie waszym sługą; 27. a kto będzie chciał być pierwszy wśród was, będzie waszym niewolnikiem. 28. Jak i Syn Człowieczy przyszedł, nie aby być obsługiwanym, lecz aby służyć i oddać swoje życie jako okup za wielu”. 29. Kiedy wychodzili z Jerycha, szedł za Nim wielki tłum. 30. A dwaj niewidomi siedzieli tam wtedy przy drodze. Gdy się dowiedzieli, że to Jezus przechodzi, zaczęli wołać: „Zlituj się nad nami, Panie, Synu Dawida!” 31. Lecz tłum ich strofował, żeby byli cicho. Oni jednak jeszcze głośniejszym krzykiem: „Panie, Synu Dawida, zlituj się nad nami!!!”

32. Zatrzymał się Jezus, przywołał ich i powiedział: „Co chcecie, abym zrobił dla was?”

33. Odpowiedzieli: „Panie, aby nasze oczy się otwały!” 34. Użalił się Jezus, dotknął ich oczu, a oni z miejsca przejrzieli i poszli za Nim.

## Rozdział 21

1. Gdy znaleźli się blisko Jerozolimy i doszli do Betfage na Górze Oliwnej, Jezus wysłał dwóch uczniów, 2. mówiąc im: „Idźcie do tej wsi przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę, a przy niej oślątko. Odwiążcie i przyprowadźcie mi. 3. A jeśli ktoś wam mówiłby coś, odpowiecie: Pan ich potrzebuje, lecz wkrótce je odeśle”. 4. Stało się tak, by spełniło się słowo, wypowiedziane przez proroka: 5. „Powiedzcie córce Syjonu: Oto idzie do ciebie twój Król łagodny, dosiadający oślicy oraz oślęcia, źrebięcia będącej pod jarzmem”. 6. Poszli uczniowie i zrobili, jak Jezus im kazał. 7. Przyprowadzili oślicę i oślę. Nałożyli na nie płaszcze, a On usiadł na nie. 8. Bardzo wielki tłum rozścielał swe płaszcze na drodze, a inni odcinali gałęzie z drzew i wyścielali drogę. 9. Tłumy otaczające Go z przodu i z tyłu wołały: „Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Przychodzący w imię Pana. Hosanna na wysokościach”! 10. Kiedy wszedł do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i mówiło: „Kto to jest?” 11. A tłumy odpowiadały: „To ten prorok, Jezus z galilejskiego Nazaretu”. 12. Jezus wszedł na teren świątyni i wyrzucił wszystkich tam sprzedających i kupujących. Powywracał stoły bankierów i ławy sprzedawców gołębi. 13. I powiedział im: „Napisane jest: Mój dom będzie domem



modlitwy, a wy czynicie z niego jaskinię grabieżców”. 14. Podeszli potem do Niego na terenie świątyni niewidomi i chromi, i uzdrowił ich. 15. Kiedy arcykapłani i uczeni w Piśmie zobaczyli cuda, które uczynił, i dzieci wołające na terenie świątyni oraz mówiące: „Hosanna Synowi Dawida!”, oburzyli się 16. i zapytali Go: „Słyszysz, co one wołają?” A Jezus im odpowiedział: „Tak, lecz czy nigdy nie czytaliście: Pochwałę sobie zgotowałeś z ust dzieci nieletnich i ssących?” 17. I zostawiwszy ich, wyszedł poza miasto do Betanii. Tam pozostał na noc. 18. Kiedy rano wracał do miasta, poczuł głód. 19. Zobaczywszy wtedy przy drodze samotne drzewo figowe, podszedł do niego. Lecz nic na nim nie znalazł poza samymi liśćmi. Wtedy powiedział mu: „Niech odtąd nigdy owoc z ciebie się nie narodzi”. I zaraz uschło to drzewo. 20. Gdy uczniowie zobaczyli to, dziwili się mówiąc: „Jak mogło to drzewo tak od razu uschnąć?!” 21. Jezus w odpowiedzi rzekł im: „Zapewniam was: jeśli będziecie mieć wiarę i nie poddacie się wahaniom, to nie tylko z drzewem figowym będziecie tak mogli uczynić, ale nawet jeśli tej górze rozkażecie: Unieś się i rzuć się w morze, to tak się stanie. 22. I o cokolwiek z wiarą poprosicie w modlitwie, otrzymacie”. 23. Gdy przyszedł na teren świątyni i zaczął nauczać, podeszli do Niego arcykapłani i starsi ludu i zapytali: „Jaką władzą to czynisz? Kto taką władzę Ci dał?” 24. W odpowiedzi rzekł im Jezus: „Ja również o jedną rzecz was zapytam. Jeśli mi na nią odpowiecie, to i ja wam powiem, jaką władzą to czynię: 25. Skąd był chrzest

Janowy? Z nieba czy od ludzi?” Oni rozważali to między sobą, mówiąc: „Jeśli powiemy: Z nieba, zapyta nas: Dlaczego zatem nie uwierzyliście mu? 26. A jeśli powiemy: Od ludzi, to trzeba nam będzie bać się tego tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka”. 27. Więc w odpowiedzi rzekli Jezusowi: „Nie wiemy”. Wtedy i On im powiedział: „To i ja wam nie powiem, jaką władzą to czynię. 28. Co o tym myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Przyszedł do jednego i powiedział: Synu, idź dziś do pracy w winnicy. 29. On odpowiadając rzekł: Nie chcę. Później jednak zmienił zdanie i poszedł. 30. Przyszedł do drugiego i to samo powiedział. A on w odpowiedzi rzekł: Już idę, panie. Ale nie poszedł. 31. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?” Odpowiedzieli: „Pierwszy”. Jezus powiedział im: „Oznajmiam wam, że poborcy i ladacznice prędzej niż wy wchodzą do królestwa Bożego. 32. Bo szedł u was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, poborcy natomiast i ladacznice uwierzyli mu. Wy nawet potem, gdy [to] zobaczyliście, nie zmieniliście zdania, by mu uwierzyć. 33. Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę i otoczył ją murem, i wydrążył w niej tłocznię, i zbudował wieżę. Potem wydierżawił ją rolnikom i wyjechał. 34. A gdy przyszedł czas zbiorów, wysłał swoje sługi do tych rolników, aby wzięli jego zbiory. 35. Rolnicy natomiast zatrzymali jego sługi i jednego pobili, drugiego zabili, a innego obrzucili kamieniami. 36. Wysłał drugi raz inne sługi w większej niż ci pierwsi liczbie. Lecz z nimi tak samo postąpili. 37. W końcu



posłał do nich swojego syna, bo mówił sobie: Mojego syna uszanują. **38.** Jednak rolnicy, gdy zobaczyli syna, powiedzieli sobie: To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go i obejmijmy jego majątek. **39.** Porwali go więc, wyrzucili poza winnicę i zamordowali. **40.** Gdy zatem wróci właściciel tej winnicy, co zrobi z owymi rolnikami?” **41.** Odpowiedzieli Mu: „Ich samych skaże jako złych na nieszczęsną zgubę, a winnicę wydzierżawi innym robotnikom, którzy będą mu oddawać zbiory we właściwej im porze”. **42.** Jezus powiedział im: „Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Ten właśnie kamień, którym budujący wzgardzili, stał się kamieniem węgielnym? Od Pana on pochodzi i w naszych oczach jest godny podziwu. **43.** Dlatego oświadczam wam, że wam zostanie zabrane królestwo Boże, a dane będzie temu ludowi, który wydawać będzie jego owoce. **44.** Kto uderzy w ten kamień, rozbije się; a na kogo on spadnie, tego zmiażdży”. **45.** Gdy arcykapłani i faryzeusze wysłuchali tych Jego przypowieści, zrozumieli, że mówi o nich. **46.** Próbowali Go zatem zatrzymać, lecz przestraszyli się tłumów, bo uważały Go za proroka.

## Rozdział 22

**1.** A Jezus znowu zaczął nauczać w przypowieściach. Mówił im: **2.** „Królestwo niebieskie stało się podobne do pewnego króla, który wyprawił wesele swojemu synowi. **3.** Wysłał swoje sługi, by wezwali zaproszonych na to wesele, jednak przyjść nie chcieli. **4.** Wysłał ponownie inne sługi, mówiąc im: Powiedzcie zaproszonym: Ucztę u siebie już przygotowałem, moje woły i inne utuczone

zwierzęta pobite, wszystko gotowe. Przyjdźcie na wesele! **5.** Lecz oni zlekceważyli [to] i odeszli: ten na swoje pole, ten do swojego kupiectwa. **6.** A jeszcze inni zatrzymali jego sługi, znieważyli, nawet zabili. **7.** Król rozgniewał się i posławszy swoich zbrojnych, wytracił owych zabójców, a ich miasto spalił. **8.** Wtedy powiedział do swoich sług: Wesele jest przygotowane, lecz zaproszeni nie byli godni. **9.** Idźcie zatem do wylotu ulic i kogokolwiek spotkacie, zaproszcie na wesele. **10.** Wyszli słudzy na ulice i zebrali wszystkich, których spotkali: zepsutych i dobrych. Tak uczta wypełniła się zasiadającymi. **11.** Wszedł król obejrzeć zasiadających i zobaczył tam kogoś nie ubranego w strój weselny. **12.** Odezwał się do niego: Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego? A on zamilkł. **13.** Wtedy król rozkazał sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucie go w ciemność na zewnątrz. Tam będzie szloch i zgrzytanie zębami. **14.** Bo liczni są zaproszeni, a wybrani nieliczni”. **15.** Odeszli wówczas faryzeusze i wspólnie postanowili, aby Go złapać na jakimś słowie. **16.** Wysłali do Niego swoich uczniów razem z ludźmi Heroda i zapytali: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczery i że z całą prawdą uczysz drogi Bożej. I nie zależy Ci na kimś tam, bo nie zwracasz uwagi na powierzchowność ludzi. **17.** A zatem powiedz nam, czy według Ciebie trzeba płacić podatek cesarzowi, czy nie?” **18.** Jezus rozpoznał ich niegodziwość, dlatego powiedział: „Dlaczego, obłudnicy, wystawiacie mnie na próbę? **19.** Pokażcie mi monetę podatkową”. Podali mu denara. **20.** Zapytał ich: „Czyj to jest

wizerunek i napis?” 21. Odpowiedzieli: „Cezara”. Wtedy im rzekł: „Oddajcie więc Cezarowi, co Cezara, a Bogu, co Boga”. 22. Gdy to usłyszeli, byli zdumieni. Zostawili Go wówczas i odeszli. 23. W tym dniu podeszli do Niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i postavili Mu pytanie: 24. „Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze bezdzietnie, jego brat poślubi po nim jego żonę i wzbudzi potomstwo swojemu bratu. 25. Otóż było u nas siedmiu braci. Pierwszy, już żonaty, umarł, a ponieważ nie miał potomstwa, zostawił żonę swojemu bratu. 26. Podobnie drugi, i trzeci, i [wszyscy] siedmiu. 27. Na końcu po wszystkich zmarła ta kobieta. 28. Po zmartwychwstaniu zatem którego z tych siedmiu będzie żoną? Przecież wszyscy ją mieli”. 29. Na to Jezus im odpowiedział: „Błędzicie, bo nie rozumiecie Pisma ani mocy Boga. 30. Przecież po zmartwychwstaniu ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą, lecz są jak aniołowie w niebie. 31. A co do powstania umarłych, to czy nie czytaliście, co wam przez Boga zostało powiedziane w tej oto wypowiedzi: 32. A JESTEM: Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba? Nie jest Bogiem umarłych, lecz żyjących”. 33. Tłumy, słysząc to, były zdumione Jego nauką. 34. Gdy faryzeusze usłyszeli, jak zamknął usta saduceuszom, skupili się w gromadzie 35. i jeden z nich, znawca Prawa, wystawiając Go na próbę, zapytał: 36. „Nauczycielu, które przykazanie [jest] wielkie w Prawie?” 37. On odpowiedział mu: „Będiesz miłował Pana, swojego Boga, całym swoim sercem, i całą swoją duszą, i całą swoją

myślą. 38. To jest wielkie i pierwsze przykazanie. 39. A drugie podobne mu: Będiesz miłował bliźniego swego jak samego siebie. 40. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”. 41. Ponieważ faryzeusze byli razem zebrani, Jezus zapytał ich: 42. „Co myślicie o Mesjaszu? Czyim jest synem?” Odpowiedzieli Mu: „Dawida”. 43. Rzekł im: „Dlaczego zatem Dawid pod wpływem Ducha nazywa Go Panem w tych oto słowach: 44. Rzekł Pan Panu mojemu: Siądź po mojej prawicy, aż położę Twoich wrogów pod Twoimi stopami? 45. Jeśli Dawid nazywa Go Panem, to jakże może być jego synem?” 46. I żaden nie umiał Mu odpowiedzieć żadnym słowem. Od owego dnia nikt więcej nie śmiał Go pytać.

## Rozdział 23

1. Przemówił wtedy Jezus do tłumów i do swoich uczniów 2. takimi słowami: „Na ławie Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. 3. Spełniajcie więc i przestrzegajcie, cokolwiek wam powiedzą, ale według ich uczynków nie postępujcie; bo nakazują, lecz sami nie czynią. 4. Wiążą ciężkie i niemożliwe do uniesienia pakunki i nakładają ludziom na barki, a sami nawet swoim palcem nie chcą ich popchnąć. 5. Wszystkie swoje uczynki spełniają dla pokazania się ludziom, rozszerzają swoje filakteria i wydłużają frędzle, 6. lubią pierwsze miejsca na ucztach, i pierwsze stołki w synagogach, 7. i pozdrowienia w publicznych miejscach, i tytuł rabbi u ludzi. 8. Wy nie nazywajcie siebie rabbi, bo jeden jest waszym nauczycielem, a wy wszyscy jesteście braćmi. 9. I nie nazywajcie nikogo swoim ojcem

na ziemi, bo jeden jest wasz Ojciec: Ten w niebie. **10.** Nie nazywajcie też siebie przewodnikami, bo jeden jest waszym przewodnikiem: Chrystus. **11.** Kto większy między wami, będzie waszym sługą. **12.** Kto wywyższać się będzie, zostanie poniżony; a kto się będzie uniżał, zostanie wywyższony. **13.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie przed ludźmi królestwo niebieskie. Sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść wchodzącym. **14.** **15.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morza i lądy, aby pozyskać jednego nowego wyznawcę, a gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej niż wy winnym piekła. **16.** Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy mówicie: Kto przysięgnie na świątynię, nic to nie znaczy; kto natomiast przysięgnie na złoto świątyni, tak, to go wiąże. **17.** Głupi i ślepi [jesteście], bo co jest większe: złoto czy uświęcająca złoto świątynia? **18.** [Mówicie] także: Kto przysięgnie na ołtarz, nic to nie znaczy; kto natomiast przysięgnie na ofiarę na nim, tak, to go wiąże. **19.** Ślepi [jesteście], bo co większe: ofiara czy uświęcający ofiarę ołtarz? **20.** Otóż kto przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim. **21.** A kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na Mieszkającego w niej, **22.** kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Siedzącego na nim. **23.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę i z mięty, i z kopru, i z kminku, a odrzuciliście [rzeczy] ważniejsze w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie, wiarę. To właśnie należało

spełniać, a tamtego też nie odrzucać. **24.** Ślepi przewodnicy, odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda! **25.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo czyścicie zewnętrzną stronę kubka i miski, a od środka pełne są zdzierstwa i niewstrzeżliwości. **26.** Ślepy faryzeuszu, oczyść najpierw wnętrze kubka, aby i jego zewnętrzna strona stała się czysta. **27.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo podobni jesteście do grobów pobielonych wapnem: z zewnątrz wyglądają ładnie, a wewnątrz wypełniają trupie kości i rozmaita nieczystość. **28.** Tak i wy: na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, a wewnątrz pełni fałszu jesteście i nieprawości. **29.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo budujecie grobowce prorokom i stroicie pomniki sprawiedliwym, **30.** i mówicie: Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców, nie bylibyśmy ich współnikami w przelewaniu krwi proroków. **31.** Tak przeciw sobie samym wystawiacie świadectwo, że jednak jesteście potomkami zabójców owych proroków. **32.** Dopełnijcie zatem i wy miary swoich przodków. **33.** O węże, pomiocie żmij, jak wy uciekniecie przed karą piekła!? **34.** Ja z tej właśnie racji posyłam do was proroków, i mędrców, i uczonych w Piśmie. Wy ich jednak zabijacie, i krzyżować; i chłostać ich będziecie w synagogach, i przepędzać z miasta do miasta, **35.** aż spadnie na was cała ta krew sprawiedliwa przelewana po ziemi: od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem. **36.** Zapewniam

was: wszystko to przyjdzie na to pokolenie. **37.** O Jeruzalem, Jeruzalem zabijające proroków i kamieniami obrzucające posłanych do niego, ileż to razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak piskłeta swoje gromadzi pod skrzydła, a nie chcieliście. **38.** Oto właśnie zostawia się wam wasz dom pusty. **39.** Bo oświadczam wam: odtąd już mnie nie zobaczycie, aż powiecie: Błogosławiony Przychodzący w imię Pana.

## Rozdział 24

**1.** I opuścił Jezus świątynię. Kiedy odchodził, przybliżyli się uczniowie, by zwrócić Jego uwagę na budowlę świątyni. **2.** On w odpowiedzi rzekł im: „Patrzycie na to wszystko z podziwem? Oświadczam wam: nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie uległ ruinie”. **3.** Kiedy usiadł na Górze Oliwnej, podeszli do Niego sami uczniowie z pytaniem: „Ujawnij nam, kiedy to będzie i jaki znak zapowie Twoje przybycie i kres doczesności”. **4.** Jezus w odpowiedzi rzekł im: „Uważajcie, by was kto nie zwiódł. **5.** Bo wielu przyjdzie pod moim imieniem i mówić będzie: Ja jestem Mesjaszem. I wielu zwiódą. **6.** Będziecie słyszeć o wojnach i o nastrojach wojennych. Uważajcie, nie drżycie, bo trzeba, aby [to] przyszło, lecz nie jest to już koniec. **7.** Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. Będzie głód i trzęsienia ziemi w różnych miejscach. **8.** A to wszystko — to początek bólów. **9.** Wtedy wydawać was będą na tortury, i będą was zabijać, i będziecie znienawidzeni przez wszystkich ludzi z powodu mojego imienia. **10.** Wtedy wielu załamie się, będą się wzajemnie wydawać i wzajemnie nienawidzić.

**11.** Pojawi się wielu fałszywych proroków i zwiódą wielu. **12.** A ponieważ nieprawość będzie górą, ostygnie miłość wielu. **13.** Kto jednak wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **14.** A ta właśnie ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi jako świadectwo dla wszystkich narodów. Wtedy dopiero przyjdzie koniec. **15.** Kiedy zobaczycie stojącą w miejscu świętym ohydę spustoszenia — słowo wypowiedziane przez proroka Daniela; kto czyta, niech rozumie — **16.** wtedy ci, którzy [będą] w Judei niech uciekają w góry; **17.** kto na tarasie, niech nie schodzi, by zabrać z domu swoje rzeczy; **18.** kto na polu, niech nie wraca, aby wziąć swój płaszcz. **19.** Biada brzemennym i karmiącym w te dni. **20.** Módlcie się, aby wasza ucieczka nie przypadła zimą lub w szabat. **21.** Będzie bowiem wtedy wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata do dziś i później nie będzie. **22.** Gdyby te dni nie zostały skrócone, nikt by nie ocalał. Ze względu jednak na wybranych te dni zostaną skrócone. **23.** Gdy wtedy ktoś wam powie: Oto tu Mesjasz, lub: Oto tam, nie wierzcie. **24.** Bo powstaną fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i pokażą wielkie znaki i dziwy, aby zwieść, jeśli możliwe, nawet wybranych. **25.** Oto wam zawczasu powiedziałem. **26.** Jeśli więc was powiadomią: Jest tam na pustkowiu, nie idźcie; Jest tam ukryty w komorze, nie wierzcie. **27.** Bo jak błyskawica jawi się na wschodzie i rozbłyскуje aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **28.** Gdzie jest padlina, tam zbiorą się sępy. **29.** Zaraz po ucisku owych dni słońce w ciemności się skryje, a księżyc nie da swojego

blasku; gwiazdy znikną z nieba, a moce niebieskie zakolyszą się. **30.** Wtedy pokaże się na niebie znak Syna Człowieczego. Wtedy bić się będą w piersi wszystkie plemiona na ziemi i zobaczą Syna Człowieczego, jak przybywa na obłokach nieba z mocą i wielkim majestatem. **31.** Pośle swoich aniołów z głośną trąbą i zgromadzą Jego wybranych od czterech wiatrów, od jednego aż do drugiego krańca nieba. **32.** Od figowego drzewa nauczcie się tego oto podobieństwa: gdy już jego gałązka nabrzmieje sokiem i liście wyda, poznajecie, że lato blisko. **33.** Tak i wy, gdy zobaczycie to wszystko, wiedzcie, że już jest blisko, przy drzwiach. **34.** O tak, oświadczam wam: nie przeminie to pokolenie, aż to wszystko się stanie. **35.** Niebo i ziemia przeminą, a moje słowa nie przeminą. **36.** A o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie w niebie, nawet Syn, lecz tylko sam Ojciec. **37.** Podobnie jak za dni Noego, tak będzie przy pojawieniu się Syna Człowieczego. **38.** Jak mianowicie w tamtych czasach, przed potopem, jedli i pili, żenili się i za mąż były wydawane, aż do dnia, gdy Noe wszedł do arki, **39.** i nie pojęli, aż przyszedł potop i zaczął gubić wszystkich, tak samo będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **40.** Wtedy dwóch będzie na polu: jeden zostanie wzięty, a jeden odrzucony; **41.** dwie będą mełły na żarnach: jedna zostanie wzięta, a jedna odrzucona. **42.** A zatem czuwajcie, nie wiecie bowiem, o której godzinie Pan wasz przyjdzie. **43.** A to zauważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której straży przyjdzie złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do

swojego domu. **44.** Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, kiedy wy nie będziecie się spodziewać. **45.** Kto będzie tym wiernym i roztroptym sługą, którego pan postawił nad mieszkańcami swojego domu, by dał im pokarm w odpowiedniej porze? **46.** Szczęśliwy ów sługa, którego pan wróciwszy zastanie tak właśnie czyniącego. **47.** Zapewniam was, że go postawi nad wszystkimi swoimi dobrami. **48.** Jeśli natomiast ów zły sługa powie sobie: Mój pan zwleka, **49.** i zacznie bić swoje współsługi i będzie jadł i pił z pijakami, **50.** to pan tego sługi przyjdzie w dniu, kiedy on się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. **51.** Usunie go i wyznaczy mu miejsce razem z tymi tu obłudnikami. Tam będzie szloch i zgrzytanie zębami.

## Rozdział 25

**1.** Królestwo niebieskie stanie się wtedy podobne do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. **2.** Z nich pięć było głupich, pięć mądrych. **3.** Otóż głupie zabrały swoje lampy, ale nie wzięły ze sobą oliwy. **4.** Mądre natomiast wzięły w naczyniach oliwę do swoich lamp. **5.** Gdy pan młody się spóźnił, wszystkie poczuły się senne i na dobre zasnęły. **6.** Nagle w środku nocy wołanie się rozległo: Oto pan młody, wychodźcie na spotkanie z nim. **7.** Obudziły się wtedy wszystkie panny i zaczęły szykować swoje lampy. **8.** Głupie powiedziały do mądrych: Dajcie nam oliwy, bo nasze lampy gasną. **9.** Na to mądre odpowiedziały: Jeszcze by nam i wam zabrakło; lepiej idźcie do sprzedawców i kupcie sobie. **10.** Gdy poszły



kupować, przybył pan młody i te gotowe weszły z nim na wesele. Drzwi zostały zamknięte. **11.** Przyszły później także pozostałe panny i wołały: Panie, panie, otwórz nam! **12.** Na to on odpowiedział: Jakże to, pytam was: ja was nie znam. **13.** Czuwajcie zatem, bo nie znacie dnia ani godziny. **14.** To jest jak z pewnym człowiekiem, który mając wyjechać, przywołał sługi i powierzył im swoje dobra. **15.** Temu dał pięć talentów, temu dwa, temu jeden: każdemu według jego możliwości. Potem wyjechał. Zaraz **16.** poszedł ten, który otrzymał pięć talentów, i zaczął nimi obracać, tak że zyskał drugie pięć. **17.** Tak samo ten z dwoma zyskał drugie dwa. **18.** A ten, co jeden otrzymał, poszedł, wykopał dół w ziemi i schował srebro swojego pana. **19.** Po długim czasie wrócił pan owych sług i rozliczał się z nimi. **20.** Podszedł ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł pięć talentów więcej i powiedział: Panie, pięć talentów mi dałeś, oto zyskałem drugie pięć. **21.** Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! W małej rzeczy byłeś wierny, nad wieloma cię postawię. Wejdź do radości twojego pana. **22.** Podszedł też ten z dwoma talentami i powiedział: Panie, dwa talenty mi dałeś, oto drugie dwa talenty zyskałem. **23.** Pan jego mu rzekł: Dobrze, sługo dobry i wierny! W małej rzeczy byłeś wierny, nad wieloma cię postawię. Wejdź do radości twojego pana. **24.** Podszedł i ten, co jeden talent otrzymał, i powiedział: Panie, poznałem cię [i wiem], że jesteś człowiekiem twardym. Kosisz, gdzie nie zasiałeś, i zgarniasz, gdzieś nie rozsypałeś. **25.** Bojąc się zatem, poszedłem i twój talent schowałem w ziemi. A teraz masz, co

twoje. **26.** Na to pan jego powiedział: Sługo gnuśny i zepsuty, wiedziałeś więc, że koszę, gdzie nie zasiałem, i zgarniam, gdzie nie rozsypałem? **27.** A zatem powinienesz powierzyć moje srebro bankierom, a ja po powrocie odzyskałbym swoje z procentem. **28.** Weźcie ten talent od niego i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29.** Bo każdemu, kto ma, będzie dane i będzie miał w obfitości; a temu, kto nie ma, zabrane zostanie nawet to, co ma. **30.** A tego nieużytecznego sługę wyrzucicie na zewnątrz w ciemność. Tam będzie szloch i zgrzytanie zębami. **31.** Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały. **32.** I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody. Oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. **33.** Owce ustawi po swojej prawej stronie, a kozły po lewej. **34.** Wtedy do tych po prawej Król powie: Chodźcie, błogosławieni mojego Ojca, stańcie się dziedzicami królestwa, przygotowanego dla was od założenia świata. **35.** Bo byłem głodny, i daliście mi jeść; byłem spragniony, i daliście mi pić; przybyszem byłem, a przygarnęliście mnie; **36.** nagi — a odzialiście mnie; zachorowałem, i odwiedziliście mnie; znalazłem się w więzieniu, a przyszliście do mnie. **37.** Odezwą się wtedy do Niego, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy Ciebie głodnego i nakarmiliśmy Cię; albo spragnionego i daliśmy pić? **38.** A kiedy widzieliśmy Ciebie jako przybysza i przygarnęliśmy, albo nagiego i odzialiśmy? **39.** Kiedy widzieliśmy Ciebie chorego albo w więzieniu i przyszliśmy do



Ciebie? 40. Na to Król im odpowie: Oświadczam wam, że ile razy robiliście [coś] dla jednego z tych moich najmniejszych braci, dla mnie robiliście. 41. Potem powie do tych po lewej: Odejdźcie ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, gotowy dla diabła i jego aniołów. 42. Bo byłem głodny, a nie daliście mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście mi pić; 43. przybyszem byłem, a nie przygarnęliście mnie; nagi — a nie odzialiście mnie; chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie. 44. Wtedy i ci odezwą się do Niego, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy Ciebie głodnego, lub spragnionego, lub jako przybysza, lub nagiego, lub chorego, lub w więzieniu, i nie usłużyliśmy Ci? 45. Na to odpowie im: Oświadczam wam, że ile razy nie zrobiliście czegoś dla jednego z tych najmniejszych, to właśnie dla mnie nie zrobiliście. 46. I ci odejdą na wieczną karę, a sprawiedliwi do wiecznego życia”.

## Rozdział 26

1. Gdy Jezus skończył wszystkie te nauki, powiedział do swoich uczniów: 2. „Wiecie, że za dwa dni zaczyna się Pascha. Wtedy Syn Człowieczy zostanie wydany na ukrzyżowanie”. 3. Zebrali się wówczas arcykapłani i starsi ludu na dziedzińcu u arcykapłana imieniem Kajfasz. 4. Tam podjęli uchwałę, że Jezusa trzeba schwytać podstępem i zabić. 5. Mówili jednak: „Nie w święto, aby nie wywołać wzburzenia ludu”. 6. Gdy Jezus przybył do Betanii, do domu Szymona Trędowatego, 7. przyszła do Niego pewna kobieta, mająca przy sobie alabastrowy flakonik bardzo drogiego olejku. Wylała Mu na głowę, gdy był przy stole.

8. Kiedy uczniowie [to] zobaczyli, z oburzeniem powiedzieli: „Po co ta strata!? 9. Można by to przecież drogo sprzedać i dać ubogim”. 10. Zauważył [to] Jezus i rzekł im: „Dlaczego przykrość wyrządzacie tej kobiecie? Przecież dobry uczynek spełniła względem mnie. 11. Ubogich zawsze macie u siebie, a mnie nie zawsze macie. 12. Ona wylewając ten olejek na moje ciało, zrobiła to na mój pogrzeb. 13. Oświadczam wam, gdziekolwiek na całym świecie głoszona będzie ta ewangelia, mówić się będzie na jej pamiątkę również o tym, co tu zrobiła”. 14. Wówczas jeden z Dwunastu, zwany Judaszem Iskariotą, udał się do arcykapłanów 15. i powiedział: „Co mi dacie, a ja Go wam wydam?” Oni odliczyli mu trzydzieści srebrników. 16. Od tego czasu szukał odpowiedniej chwili na wydanie Go. 17. W pierwszy [dzień] Przaśników podeszli uczniowie do Jezusa i powiedzieli: „Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali Ci do spożycia paschalnego baranka?” 18. On odpowiedział: „Idźcie do miasta, do naszego znajomego i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Mój czas jest blisko; u ciebie urządzę paschę ze swoimi uczniami”. 19. Uczniowie zrobili, jak im Jezus polecił, i przygotowali paschalnego baranka. 20. Kiedy nastał wieczór, zasiadł z Dwunastoma. 21. Gdy jedli, powiedział: „O tak, mówię wam, jeden z was mnie wyda”. 22. Wtedy bardzo zasmuceni zaczęli Go pytać jeden po drugim: „Chyba nie ja, Panie?” 23. On w odpowiedzi rzekł: „Który sięgnął razem ze mną do miski, ten mnie wyda. 24. Syn Człowieczy odchodzi oczywiście, jak o Nim jest napisane, lecz biada

temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy jest wydawany. Lepiej by dla takiego człowieka było, gdyby się nie narodził”.

25. Na to Judasz, który Go właśnie wydawał, rzekł: „Czyżbym to ja był, Mistrzu?” Odpowiedział mu: „Rzekłeś”. 26. Gdy oni jedli, Jezus wziął chleb, wygłosił modlitwę uwielbienia, połamał i po rozdaniu uczniom powiedział: „Weźcie, zjedzcie, to jest moje ciało”. 27. Potem wziął kielich i po modlitwie dziękczynienia dał im, mówiąc: „Wypijcie z niego wszyscy, 28. bo to jest moja krew przymierza, wylewana za wielu na odpuszczenie grzechów. 29. Oświadczam wam: odtąd już z tego plonu winorośli nie wypiję, aż do owego dnia, kiedy z wami wypiję go jako nowy w królestwie mojego Ojca”. 30. Po psalmach udali się na Górę Oliwną. 31. Wtedy odezwał się do nich Jezus: „Wy wszyscy zwątpicie we mnie tej nocy. Jest bowiem napisane: Uderzę w pasterza, i rozbiegną się owce z owczarni. 32. Lecz kiedy wstanę, pójdę przed wami do Galilei”. 33. Na to Piotr odezwał się do Niego: „Choćby wszyscy w Ciebie zwątpili, ja nigdy nie zwątpię”. 34. Rzekł mu Jezus: „Zapewniam cię, że tej nocy, nim kogut skończy pianie, wyprzesz się mnie trzy razy”. 35. Piotr odpowiedział Mu: „Choćbym miał z Tobą umrzeć, nie wyprę się Ciebie”. Podobnie oświadczyli wszyscy uczniowie. 36. Jezus doszedł z nimi wtedy do miejsca zwanego Getsemani. Tam rzekł do uczniów: „Siedźcie tu, aż ja, odszedłszy dalej, pomodłę się”. 37. Wziął z sobą także Piotra i dwóch synów Zebedeusza. Zaczął odczuwać smutek i lęk. 38. Odezwał się wówczas do nich:

„Smutna jest moja dusza odtąd aż do śmierci. Bądźcie tu i czuwajcie ze mną”. 39. Odszedłszy nieco, upadł na twarz i modlił się, mówiąc: „Ojcze mój, jeśli możliwe, niech mnie ominie ten kielich. Jednak nie jak chcę ja, lecz jak Ty”. 40. Później wrócił do uczniów i znalazł ich śpiących. Powiedział wtedy do Piotra: „To tak nie dalszcie rady przez jedną godzinę czuwać ze mną? 41. Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokusę. Duch ochoczy, ciało — słabe”. 42. I po raz drugi odszedłszy, znowu zaczął się modlić, mówiąc: „Ojcze mój, skoro on nie może mnie ominąć, tak bym go nie wypił, niech się spełni Twoja wola”. 43. Wróciwszy ponownie znalazł ich śpiących, bo ich oczy były ciężkie. 44. Zostawiając ich, jeszcze raz się oddalił i po raz trzeci się modlił, wypowiadając to samo zdanie. 45. Potem wrócił do uczniów i powiedział: „Śpijcie ostatecznie i odpoczywajcie. Oto już blisko jest ten czas, Syn Człowieczy oddaje się w ręce grzeszników. 46. Wstawajcie, chodźmy. Oto niedaleko jest ten, który mnie wydaje”. 47. Jeszcze gdy On to mówił, nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim od arcykapłanów i starszych ludu duża gromada z mieczami i kijami. 48. Jego zdrajca, dając im znak, powiedział: „To jest ten, którego pocałuję. Złapcie Go”. 49. I zaraz podszedł do Jezusa i powiedział: „Witaj, Mistrzu!” I pocałował Go. 50. A Jezus odezwał się do niego: „Przyjacielu, po co przychodzisz?” Wtedy podszedłszy podnieśli ręce na Jezusa i ujęli Go. 51. A oto jeden z towarzyszących Jezusowi wyciągnął rękę, dobył swego miecza i uderzył sługę arcykapłana, tak że odciął mu ucho.

52. Na to Jezus mu rzekł: „Cofnij swój miecz tam, gdzie jego miejsce, bo wszyscy, którzy chwytają za miecz, od miecza giną. 53. Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić swojego Ojca i zaraz postawiłby przy mnie więcej niż dwanaście legionów aniołów? 54. Lecz jak spełniłyby się Pisma [mówiące], że tak się stać musi?” 55. Odezwał się wtedy Jezus także do gromady: „To jak na bandytę wybraliście się z mieczami i kijami, by mnie ująć? Codziennie siadałem na terenie świątyni, by uczyć, i nie zatrzymaliście mnie”. 56. To wszystko się stało, aby wypełniły się pisma Proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go w popłochu. 57. Tamci związali Jezusa i poprowadzili do arcykapłana Kajfasza, gdzie byli zebrani uczeni w Piśmie i starsi. 58. Piotr szedł za Nim z daleka aż do dziedzińca arcykapłana. Wszedł do środka i usiadł przy strażnikach, aby zobaczyć, co będzie. 59. Arcykapłani i cały Sanhedryn szukali jakiegoś fałszywego zeznania przeciwko Jezusowi, aby go wydać na śmierć. 60. Nie znaleźli jednak, choć wystąpiło wielu fałszywych świadków. W końcu wyszli jacyś dwaj 61. i oświadczyli: „Ten tu powiedział: Mogę zburzyć świątynię Boga i w ciągu trzech dni zbudować”. 62. Na to arcykapłan wstał i powiedział do Niego: „Nic nie odpowiesz? Cóż to oni tutaj zeznają przeciw Tobie?” 63. Jezus jednak milczał. Wtedy arcykapłan rzekł do Niego: „Zaklinam Cię na żyjącego Boga, abys nam powiedział, czy Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga”. 64. Jezus mu odpowiedział: „**Jak rzekłeś. Lecz nadto oświadczam wam: Teraz już zobaczycie Syna Człowieczego siedzącego po**

**prawicy Mocy i przychodzącego na obłokach niebieskich**”. 65. Na to arcykapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: „Błudniertwo wypowiedział! Po co nam jeszcze świadkowie!? Oto właśnie słyszeliście błudniertwo!!! 66. Jaki jest wasz wyrok?” A oni odpowiadając orzekli: „Winien jest śmierci”. 67. Wtedy zaczęli pluć Mu na twarz i bić Go, a niektórzy wymierzali Mu policzek, 68. mówiąc przy tym: „No, Mesjaszu, powiedz nam prorocstwo! Kim jest ten, który Ciebie uderzył?” 69. Piotr tymczasem siedział na zewnątrz na dziedzińcu. Podeszła do niego pewna służąca i powiedziała: „Ty też byłeś z Jezusem Galilejczykiem”. 70. On jednak przy wszystkich zaprzeczył oświadczając: „Nie wiem, o czym mówisz”. 71. A gdy wszedł do bramy, zobaczyła go inna i powiedziała do znajdujących się tam: „Ten był z Jezusem Nazarejczykiem”. 72. On znowu zaprzeczył, przysięgając: „Nie znam tego człowieka”. 73. Po chwili podeszli do Piotra stojący tam i powiedzieli: „Rzeczywiście ty też jesteś z nich, bo i mowa cię zdradza”. 74. Wtedy zaczął się zaklinać i przysięgać: „Nie znam tego człowieka!”. I zaraz potem zapiał kogut. 75. Przypomniał sobie wówczas Piotr to wypowiedziane przez Jezusa zdanie: „**Nim kogut skończy pianie, wyprzesz się mnie trzy razy**”. Wszedł na zewnątrz i zaczął gorzko płakać.

## Rozdział 27

1. Skoro świt wszyscy arcykapłani i starsi ludu podjęli uchwałę przeciw Jezusowi, aby na śmierć Go wydać. 2. Związali Go zaraz, wyprowadzili i wydali namiestnikowi Piłatowi. 3. Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że został skazany, zaczął żałować. Chcąc oddać owe

trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym, 4. powiedział im: „Zgrzeszyłem, bo wydałem krew niewinną”. Oni na to rzekli: „A cóż my!? Ty się martw [o to]”. 5. Odchodząc rzucił te srebrniki ku przybytkowi. Potem poszedł i powiesił się. 6. Arcykapłani natomiast zebrali te srebrniki mówiąc: „Nie wolno ich wkładać do skarbca świątynnego, bo są zapłatą za krew”. 7. I według podjętej przez siebie uchwały kupili za nie Pole Garncarza na cmentarz dla przybyszów. 8. Z tej racji to pole nazywa się aż do dzisiaj Polem Krwi. 9. Tak spełniło się słowo, wypowiedziane poprzez proroka Jeremiasza: „I wzięli trzydzieści srebrników, cenę za wycenionego, którego wycenili spośród synów Izraela. 10. I dali je na Pole Garncarza, jak mi Pan kazał” 11. Tymczasem Jezus został postawiony przed namiestnikiem. Namiestnik zapytał Go: „To Ty jesteś królem Judejczyków?” Jezus powiedział: „**Jak rzekłeś**”. 12. Gdy natomiast oskarżali Go arcykapłani i starsi, nie odzywał się. 13. Wtedy Piłat zapytał Go: „Nie słyszysz, o ile rzeczy Cię oskarżają?” 14. Lecz nie odpowiedział mu ani na jedno słowo, tak że namiestnik bardzo się dziwił. 15. A namiestnik miał zwyczaj zwalniać ludowi z okazji święta jednego więźnia, którego by sobie wybrali. 16. Trzymali tam wtedy znanego bardzo więźnia imieniem Jezus Barabasz. 17. Skoro zatem już byli zebrani, zapytał ich Piłat: „Kogo chcecie, abym wam zwolnił: Jezusa Barabasza czy Jezusa nazywanego Mesjaszem?” 18. Wiedział bowiem, że Go przez zawieść wydali. 19. A gdy siedział na podwyższeniu, jego żona posłała do niego ze słowami: „Nie mieszaj się do spraw

tego Sprawiedliwego, bo dziś we śnie wiele cierpiałam przez Niego”. 20. Tymczasem arcykapłani i starsi podburzyli tłumy, by zażądały Barabasza, a Jezusa wydały na śmierć. 21. Namiestnik odzywając się zapytał ich: „Którego z tych dwóch chcecie, abym wam zwolnił?” Oni odkrzyknęli: „Barabasza!”. 22. Zapytał ich Piłat: „Co zatem mam zrobić z Jezusem nazywanym Mesjaszem?” Wszyscy zawołali: „Niech zostanie ukrzyżowany!” 23. On na to: „Ale co złego zrobił?” Wtedy oni jeszcze głośniejszym głosem wołali: „Niech zostanie ukrzyżowany!” 24. Gdy Piłat zobaczył, że niczego nie osiąga, lecz coraz większy powstaje zamęt, poprosił o wodę i wobec tłumu obmył sobie ręce, mówiąc: „Jestem niewinny w sprawie Jego krwi. Wasza to rzecz”. 25. A cały tłum w odpowiedzi krzyknął: „Krew Jego na nas i na dzieci nasze!” 26. Zwolnił im wówczas Barabasza, a Jezusa kazał wychłostać i wydał na ukrzyżowanie. 27. Wówczas żołnierze namiestnika zabrali Jezusa do pretorium i zwołali do Niego całą kohortę. 28. Rozebrali Go, a potem odziali purpurowym płaszczem. 29. Upletli kolczastą koronę i włożyli na Jego głowę, a do prawej ręki trzcinę. Klękali przed Nim i śmiali się z Niego, mówiąc: „Witaj, królu Judejczyków!” 30. Opluli Go, a potem wzięli tę trzcinę i bili Go po głowie. 31. Gdy się już z Niego naśmiali, zdjęli z Niego ów płaszcz, odziali Go w Jego szaty i poprowadzili na ukrzyżowanie. 32. Wychodząc spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Zmusili go, by niósł Jego krzyż. 33. Kiedy doszli do miejsca zwanego Golgotą, to

znaczy „Miejscem Czaszki”, 34. dali Mu do wypicia wino zmieszane z żółcią. Gdy skosztował, nie chciał pić. 35. Po ukrzyżowaniu Go podzielili między sobą Jego szaty, rzucając los. 36. Siedząc tam dalej, pilnowali Go. 37. Nad Jego głową umieścili napis o Jego winie: „To jest Jezus, król Judejczyków”. 38. Zostali też wtedy wraz z Nim ukrzyżowani dwaj sprawcy rozbojów: jeden po prawej, drugi po lewej stronie. 39. Przechodnie bluźnili Mu, potrząsając swoimi głowami 40. i mówiąc: „Ty, burzycielu świątyni i budujący [ją] w trzech dniach, uwolnij się, skoro jesteś Synem Boga! Zejdź z krzyża!” 41. Podobnie szydzili arcykapłani oraz uczeni w Piśmie i starsi, mówiąc: 42. „Innych ratował, siebie nie potrafi uratować. Jest królem Izraela, niech teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w Niego. 43. Zaufał Bogu, niechże Go teraz wybawi Jeśli Go kocha. Przecież powiedział: Jestem Synem Boga”. 44. Tak samo urągali Mu sprawcy rozbojów, ukrzyżowani wraz z Nim. 45. A od godziny szóstej zapadła ciemność w całej tej krainie aż do godziny dziewiątej. 46. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: „Eli, Eli, lema sabachthani”, to znaczy: „Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś!” 47. Gdy niektórzy ze stojących tam usłyszeli to, mówili: „On Eliasza woła”. 48. Zaraz potem jeden z nich pobiegł, wziął gąbkę, nasączył octem i po nałożeniu na trzcinę dał Mu do picia. 49. A inni mówili: „Przestań. Zobaczmy, czy przyjdzie Eliasza, aby Go uwolnić”. 50. A Jezus ponownie krzyknął donośnym głosem i wyzionął ducha. 51. Wtedy zasłona przybytku rozdarła się na

dwoje od góry do dołu, ziemia zadrżała, skały zaczęły pękać. 52. Otworzyły się groby i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. 53. Wyszli oni z grobów także po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. 54. A kiedy centurion i inni pilnujący z nim Jezusa poczuli drżenie ziemi i zobaczyli, co się dzieje, bardzo się przerazili i mówili: „On naprawdę był Synem Boga”. 55. Z daleka przyglądało się tam również wiele kobiet, które od Galilei towarzyszyły Jezusowi, usługując Mu. 56. Wśród nich znajdowała się Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza. 57. Późnym popołudniem przyszedł pewien bogaty człowiek pochodzący z Arymatei, imieniem Józef, który także był uczniem Jezusa. 58. Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Piłat kazał wydać. 59. Józef wziął ciało, owinał je czystym płótnem 60. i złożył w swoim świeżym grobowcu, który miał wykuty w skale. Na wejście do grobowca nasunął wielki kamień i odszedł. 61. Była tam również Maria Magdalena i druga Maria. Siedziały one naprzeciw grobu. 62. Nazajutrz, to jest w dniu po przygotowaniu, zebrali się przed Piłatem arcykapłani i faryzeusze 63. i rzekli: „Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust jeszcze za życia powiedział: **Po trzech dniach zmartwychwstanę.** 64. Daj zatem rozkaz, by chroniono ten grób przez trzy dni, aby Jego uczniowie przyszedłszy, nie wykradli Go i nie zaczęli ludowi gadać: Powstał z martwych. Wtedy to ostatnie oszustwo byłoby gorsze od poprzedniego”. 65. Piłat im odpowiedział:



„Weźcie straż. Idźcie i chrońcie sobie, jak umiecie”. 66. Oni więc poszli i zabezpieczyli grób pieczęcią na kamieniu i strażą.

## Rozdział 28

1. Po szabacie, kiedy zaświtał pierwszy dzień tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby obejrzeć grób. 2. Nagle nastąpił wielki wstrząs. Anioł Pana zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. 3. Jego wygląd — jak blask błyskawicy, a jego odzienie — białe jak śnieg. 4. Pilnujący zostali sparaliżowani strachem przed nim i wyglądali jak martwi. 5. Tymczasem anioł, odzywając się do kobiet, powiedział: „Wy się nie bójcie. Ja wiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa. 6. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Podejdźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał, 7. i zaraz idźcie, powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i właśnie udaje się przed wami do Galilei. Tam Go zobaczycie. Oto wam rzekłem”. 8. Odeszły wtedy szybko od grobowca i ze strachem, a zarazem z wielką radością, pobiegły powiadomić Jego uczniów. 9. Nagle Jezus wyszedł im naprzeciw i powiedział: „Witajcie”. One podeszły, objęły Go za nogi i pokłoniły się Mu. 10. Wtedy Jezus im rzekł: „Nie bójcie się. Idźcie, powiedzcie moim braciom, by poszli do Galilei. Tam mnie zobaczą”. 11. Gdy one szły, wtedy również niektórzy ze straży przybyli do miasta i powiadomili arcykapłanów o całym wydarzeniu. 12. Ci zebrali się razem ze starszymi i po radzie dali tym żołnierzom dość dużo pieniędzy, 13. nakazując: „Mówcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go,

gdy spaliśmy. 14. A jeśli to dotrze do namiestnika, my go uspokojmy i wybawimy was z kłopotów”. 15. Oni przyjęli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I aż do dnia dzisiejszego rozszerzana jest taka pogłoska wśród Żydów. 16. Wtedy jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, którą wskazał im Jezus. 17. Gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak mieli wątpliwości. 18. A Jezus podszedł, odezwał się do nich i powiedział: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. 19. Idźcie zatem i uczyńcie uczniami wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. 20. Uczcie ich zachowywać wszystko, co wam nakazałem. A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do kresu doczesności”.

## Ewangelia Marka

### Rozdział 1

1. Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. 2. Zgodnie z tym, co jest napisane u proroka Izajasza: „Oto wysyłam swojego anioła przed Tobą, aby przygotował Twoją drogę. 3. Oto głos wołającego na pustkowiu: Przygotujcie drogę Pana! Wyrównajcie Jego ścieżki!”, 4. wystąpił Jan Chrzciciel na pustkowiu i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów. 5. Szedł do niego cały judejski kraj i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy. Wyznając swoje grzechy, przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordanie. 6. Jan miał odzienie z wielbłądziej sierści, a na swoich biodrach skórzany pas. Szarańczą się żywił i polnym miodem. 7. Jak herold wołał: „Idzie za mną

mocniejszy ode mnie! Nie jestem godny, aby się schylić i rozwiązać rzemień Jego sandałów. 8. Ja ochrzciłem was wodą, On was ochrzci w Duchu Świętym”. 9. W tym czasie przyszedł Jezus z galilejskiego Nazaretu i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. 10. Gdy tylko wyszedł z wody, zobaczył, jak otwierają się niebiosa i Duch jako gołębica zstępuje na Niego. 11. Rozległ się wtedy z nieba głos: „Ty jesteś moim Synem umiłowanym. W Tobie złożyłem swoje postanowienia”. 12. Zaraz potem ten Duch odwołał Go na pustkowie. 13. Był na pustkowiu przez czterdzieści dni, kuszony przez szatana. Przebywał tam wśród dzikiej zwierzyny, a aniołowie usługiwali Mu. 14. A kiedy Jan został wydany, Jezus udał się do Galilei, występując jako herold ewangelii Boga. 15. Mówił: „Czas się wypełnił. Już blisko jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie tej radosnej nowinie”. 16. Idąc nad Jeziorem Galilejskim, zobaczył Szymona i Andrzeja, Szymonowego brata, zarzucających sieci na jeziorze. Byli bowiem rybakami. 17. Jezus powiedział do nich: „Chodźcie ze mną, a sprawię, że staniecie się rybakami łowiącymi ludzi”. 18. Z miejsca zostawili sieci i udali się za Nim. 19. Gdy poszedł trochę dalej, zobaczył Jakuba, [syna] Zebedeusza, i jego brata, Jana. Oporządzali sieci w łodzi. 20. Od razu ich wezwał. Oni więc zostawili w łodzi swojego ojca, Zebedeusza, razem z najętymi robotnikami i poszli za Nim. 21. Przybyli do Kafarnaum. Tam wkrótce wszedł w szabat do synagogi i uczył. 22. Byli zdziwieni Jego nauką, bo pouczał ich jak ktoś mający władzę, a nie jak

uczeni w Piśmie. 23. Nagle w tej ich synagodze pewien człowiek dostał się pod wpływ nieczystego ducha. Zaczął z wrzaskiem 24. wołać: „Co się tu do nas wtrącasz, Jezusie z Nazaretu!? Przyszedłeś nas zniszczyć!? Wiem, ktoś Ty: Święty Boga!!!” 25. Jezus skarcił go mówiąc: „Zamilcz i wyjdź z niego”. 26. Rzucił nim duch nieczysty, krzyknął wielkim głosem i wyszedł z niego. 27. Wszyscy byli tym tak zdumieni, że zastanawiali się między sobą mówiąc: „Co to jest? To nowa nauka, oparta na jakiejś mocy! Nawet nieczystym duchom wydaje rozkazy i słuchają Go”. 28. I wieść o Nim prędko dotarła do każdego miejsca w całej galilejskiej krainie. 29. Bezpośrednio po wyjściu z synagogi udali się do domu Szymona i Andrzeja, a z nimi Jakub i Jan. 30. Teściowa Piotra leżała w gorączce. Zaraz Mu o niej powiedzieli. 31. On podszedł i podniósł ją, ująwszy za rękę. Gorączka opuściła ją, a ona im usługiwała. 32. Wieczorem, gdy zaszło słońce, znoszono do Niego wszystkich chorych i opętanych. 33. Całe miasto zebrało się u drzwi. 34. Uzdrawił wielu cierpiących na różne choroby i usunął wiele demonów. A demonom mówić nie pozwolił, bo znały Go. 35. Wcześniej rano, gdy jeszcze było ciemno, wyszedł i udał się na miejsce ustronne. Tam się modlił. 36. Szymon i ci, co z nim byli, poszli Go odszukać. 37. Gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. 38. Odezwał się do nich: „Chodźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam spełnił posłanie herolda. Po to bowiem przyszedłem”. 39. I szedł po całej Galilei, nawołując w ich synagogach

i wyrzucając demony. 40. Zbliżył się tam do Niego trędowaty, błagał Go, klękał na kolana i mówił do Niego: „Jeśli Ty zechcesz, potrafisz mnie oczyścić”. 41. Zdjęty litością wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział mu: „Chcę, stań się czysty”. 42. Z miejsca trąd go opuścił i stał się czysty. 43. I zaraz surowo mu przykazując, oddalił go. 44. Powiedział mu jeszcze: „Uważaj, nikomu o niczym nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i za oczyszczenie złóż na ofiarę to, co nakazał Mojżesz. [Będzie] dla nich świadectwem”. 45. On tymczasem zaczął po odejściu publicznie rozgłaszać i rozpowiadać o tym wydarzeniu, tak że [Jezus] nie mógł już otwarcie wejść do żadnego miasta, lecz zatrzymywał się na zewnątrz w miejscach odosobnionych. Mimo to przychodzono do niego ze wszystkich stron.

## Rozdział 2

1. Kilka dni później wszedł znowu do Kafarnaum. Dowiedziano się, że jest w domu. 2. Zgromadziło się tak wielu, że nie było miejsca nawet przed drzwiami. Głosił im słowo. 3. Przyszli do Niego niosący człowieka sparaliżowanego. Podtrzymywało go czterech. 4. Ponieważ z powodu tłumu nie mogli wnieść przed Niego, zdjęli dach tam, gdzie był, zrobili otwór i spuścili nosze, na których leżał sparaliżowany. 5. Kiedy Jezus zobaczył ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: „Synu, odpuszczają się tobie twoje grzechy”. 6. Siedzieli tam wtedy niektórzy uczeni w Piśmie i tak w sercach swoich zaczęli myśleć: 7. „Dlaczego On tak mówi? On bluźni! Kto może odpuszczać grzechy poza jedynym

Bogiem?” 8. Jezus zaraz rozpoznał swoim duchem, że tak sobie myślą, więc zapytał ich: „Dlaczego tak myślicie w swoich sercach? 9. Co jest bardziej niezwykle, czy powiedzieć sparaliżowanemu: Odpuszczają się tobie twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź swoje nosze i chodź? 10. Abyście jednak wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” — tu zwrócił się do sparaliżowanego — 11. „rozkazuję ci: wstań, weź swoje nosze i idź do swojego domu”. 12. On wstał, zabrał od razu nosze i odszedł na oczach wszystkich, tak że wszyscy byli zdumieni i wysławiali Boga mówiąc: „Czegoś takiego nigdy nie widzieliśmy”. 13. I znowu wyszedł nad jezioro. Cały lud przybył do Niego. Pouczał ich. 14. Przechodząc zobaczył Lewiego, [syna] Alfeusza, siedzącego przy cle. Powiedział mu: „Chodź ze mną”. On wstał i poszedł z Nim. 15. Kiedy był w jego domu przy stole, wielu poborców i grzeszników zajęło miejsce przy Jezusie i Jego uczniach. Bo wielu było takich, którzy chodzili z Nim. 16. A kiedy uczeni w Piśmie z grona faryzeuszów zobaczyli, że je z grzesznikami i poborcami, mówili do Jego uczniów: „To On z poborcami i grzesznikami jada!?” 17. Gdy usłyszał to Jezus, powiedział im: „Nie zdrowi potrzebują lekarza, lecz źle się czujący. Przyszedłem wezwać nie sprawiedliwych, lecz grzeszników”. 18. Uczniowie Jana i faryzeusze pościli. Przyszli wtedy i zapytali Go: „Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twoi uczniowie nie poszczą?” 19. Jezus odpowiedział im: „Czy mogą pościć druzbowie weselni, gdy

pan młody jest z nimi? Jak długo mają przy sobie pana młodego, nie mogą pościć. **20.** Lecz przyjdą dni, kiedy pan młody zostanie im zabrany. Wtedy, w owym czasie, będą pościć. **21.** Nikt nie przyszywa łąty ze świeżego sukna do starego płaszcza. W przeciwnym wypadku to nowe uzupełnienie odrywa to, co stare, i rozdarcie robi się jeszcze większe. **22.** Nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym wypadku wino rozerwie bukłaki: wino się marnuje i bukłaki. Lecz młode wino — do nowych bukłaków”. **23.** Kiedyś w szabat przechodził wśród zbóż. Jego uczniowie zaczęli po drodze zrywać kłosa. **24.** Faryzeusze pytali Go: „Dlaczego w szabat robią to, czego nie wolno?” **25.** Odpowiedział im: „Nigdy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy znalazł się w biedzie i głodny był on sam i inni z nim? **26.** Jak wszedł do domu Bożego za czasów arcykapłana Abiatar i zjadł chleby pokładne, które wolno jeść tylko kapłanowi; a dał je także tym, którzy z nim byli?” **27.** Powiedział im jeszcze: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. **28.** Dlatego Syn Człowieczy jest panem także szabatu”.

### Rozdział 3

**1.** Kolejny raz wszedł do synagogi. Był tam człowiek mający rękę zupełnie drętwą. **2.** Obserwowali Go zatem, czy go w szabat uzdrowi, aby móc Go oskarżyć. **3.** On odezwał się do tego człowieka, który miał drętwą rękę: „Stań pośrodku”. **4.** Tamtych natomiast zapytał: „Czy wolno w szabat uczynić coś dobrego lub coś złego, uratować życie lub zabić?” Oni

milczeli. **5.** Wówczas z gniewem powiódł po nich wzrokiem i zasmucony twardością ich serca, powiedział do tego człowieka: „**Wyciągnij rękę**”. **Wyciągnął.** Jego ręka znowu stała się zdrowa. **6.** A faryzeusze zaraz po wyjściu powzięli ze zwolennikami Heroda przeciwko Niemu postanowienie, że Go zabiją. **7.** A Jezus odszedł ze swoimi uczniami w stronę jeziora. Poszła za Nim wielka gromada z Galilei, a także z Judei, **8.** i z Jerozolimy, i z Idumei, i z terenów za Jordanem, i z okolic Tyru i Sydonu. Wielki tłum przyszedł do niego, bo słyszeli, czego dokonuje. **9.** Wtedy ze względu na ten tłum kazał swoim uczniom przygotować sobie łódź, aby nie cisnęli się na Niego. **10.** Tak wielu bowiem uzdrowił, że różni cierpiący bóle rzucali się na Niego, aby się Go dotknąć. **11.** Nawet nieczyste duchy, gdy Go zauważyły, padały przed Nim i z wrzaskiem wołały: „Ty jesteś Synem Boga!” **12.** Surowo je karmił, aby Go nie ujawniały. **13.** Wszedł na górę i przywołał tych, których sam sobie wybrał. Poszli do Niego. **14.** Ustanowił Dwunastu i nazwał ich wysłannikami, [apostołami], aby byli przy Nim i aby ich wysyłać, by głosili orędzie **15.** i by mieli władzę wyrzucania demonów. **16.** Tak ustanowił Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr, **17.** i Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba (nadał im imię Boanerges, to znaczy Synowie Gromu), **18.** i Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba, syna Alfeusza, i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka, **19.** i Judasza Iskariotę, tego właśnie, który Go wydał. **20.** Przyszedł do domu. Wtedy znowu zebrał się tłum, tak że oni

nawet trochę chleba zjeść nie mogli. **21.** Kiedy Jego bliscy dowiedzieli się, przyszli, aby Go zatrzymać. Mówiono bowiem, że odszedł od zmysłów. **22.** A uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba i że demony usuwa za sprawą tego przywódcy demonów. **23.** Przywołał ich i wyjaśniał im w przypowieściach: „**Jak może szatan usuwać szatana?** **24.** Jeśli jakieś królestwo dojdzie do wewnętrznego rozłamu, nie zdoła się ostać takie królestwo; **25.** i jeśli dom jakiś dojdzie do wewnętrznego rozłamu, ów dom nie zdoła się ostać. **26.** I jeżeli szatan wystąpiłby przeciw sobie i doszedłby do wewnętrznego rozłamu, nie zdołałby się ostać. Koniec z nim! **27.** Przecież nikt nie może wtargnąć do domu kogoś mocnego i zagarnąć mu jego rzeczy, jeśli najpierw tego mocnego nie zwiąże. Wtedy dopiero ograbi mu jego dom. **28.** Oświadczam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, jak wiele by ich synowie ludzcy popełnili, będą im odpuszczone: **29.** kto by natomiast popełnił bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego”. **30.** To dlatego, że mówili: „Ma nieczystego ducha”. **31.** Przyszła Jego matka i Jego bracia i zatrzymawszy się na zewnątrz, posłali do Niego, aby Go przywołać. **32.** A przy Nim siedziała wielka gromada. Powiedzieli Mu: „Oto Twoja matka, Twoi bracia i Twoje siostry czekają na Ciebie na zewnątrz”. **33.** On w odpowiedzi rzekł im: „**Kto jest moją matką i moimi braćmi?**” **34.** Spojrzawszy po siedzących wokół siebie powiedział: „Oto moja matka i moi

bracia. **35.** Kto spełni wolę Boga, ten będzie moim bratem, i siostrą, i matką”.

## Rozdział 4

**1.** I znowu zaczął nauczać nad jeziorem. Bardzo wielki tłum zebrał się przy Nim, więc On wszedł do łodzi i siedział na jeziorze, a cały tłum był na lądzie przy jeziorze. **2.** Uczyl ich wiele w przypowieściach. W swojej nauce tak mówił: **3.** „Słuchajcie! Oto siał wyszedł siewca. **4.** W tym siewie jedno [ziarno] padło przy drodze. Ptactwo przyszło i wyjadło je. **5.** Inne padło na grunt skalisty, gdzie niewiele znalazło ziemi. Szybko wzeszło, bo nie miało głębokiego podłoża. **6.** Gdy jednak słońce się podniosło, spiekotą zostało dotknięte i uschło z braku korzenia. **7.** Inne znowu padło między osty. Osty wybijały i zagłuszyły je, tak że ono nie wydało owocu. **8.** Jeszcze inne padło na ziemię dobrą i zaczęło wydawać plon, który się pięł w górę i powiększał; i jedno dało trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, a jedno sto”. **9.** I dodał: „Kto ma uszy do słuchania, niech słucha”. **10.** Gdy został sam, otaczający Go pytali Go razem z Dwunastoma o sens tej przypowieści. **11.** Odpowiedział im: „Wam przekazana jest tajemnica królestwa Bożego. Dla tamtych natomiast, którzy są na zewnątrz, wszystko jest w przypowieściach, **12.** aby patrząc patrzeli, a nie zobaczyli; by słuchając słuchali, a nie pojęli, aby przypadkiem się nie nawrócić i by im nie zostało odpuszczone”. **13.** Powiedział im także: „Nie rozumiecie tej przypowieści? To jak wszystkie inne przypowieści pojmiecie? **14.** Siewca siew siewca. **15.** Jedni są tymi przy drodze: gdy siane jest słowo, a oni usłyszą, zaraz



szybko przychodzi szatan i zabiera to zasiane w nich słowo. **16.** Ci znowu są tymi przyjmującymi siew na gruncie skalistym: oni, gdy usłyszą słowo, od razu z radością przyjmują je, **17.** nie mają jednak korzenia w sobie, bo są niestali; kiedy potem przychodzi ucisk i prześladowanie z powodu tego słowa, szybko się załamują. **18.** Inni są tymi przyjmującymi siew między osty: ci usłyszeli słowo, **19.** ale troski związane ze światem, łudzenie bogactwa i pragnienia innych rzeczy pospołu zagłuszają słowo; i [siew w nich] zostaje bez plonu. **20.** A przyjmującymi siew na ziemię dobrą są ci, którzy słyszą słowo, uznają je i wydają owoc: jedno trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, a jedno sto”. **21.** I mówił im dalej: „Czy lampę wnosi się po to, aby postawić ją pod korcem albo pod łóżkiem? Czyż nie po to, aby postawić na świeczniku? **22.** Nie ma niczego tak ukrytego, co by nie miało zostać ujawnione, i nic nie staje się tak tajne, żeby nie wyszło na jaw. **23.** Jeśli ktoś ma uszy do słuchania, niech słucha”. **24.** I mówił im dalej: „Uważajcie na to, co słyszycie. Jaką miarą mierzycie, wymierzą i wam, i jeszcze wam dołożą. **25.** Bo kto przyjmuje, temu jeszcze dadzą; a kto nie przyjmuje, nawet co ma, zabiorą mu”. **26.** Mówił dalej: „Z królestwem Bożym jest tak, jak kiedy ktoś rzuci siew do ziemi. **27.** Czy on śpi czy czuwa, w nocy czy za dnia, ów siew kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. **28.** Samoczynnie ziemia wydaje plon: najpierw źdźbło, potem kłos, potem pełne ziarno w kłosie. **29.** A kiedy owoc się skłoni, zaraz z sierpem posyła, bo żniwo już gotowe”. **30.** Mówił dalej: „Z czym porównamy królestwo Boże albo

z czym je zestawimy? **31.** — Z ziarnkiem gorczycy, które, gdy się je posieje w ziemi — jest mniejsze od wszystkich nasion na ziemi — **32.** otóż gdy się je posieje, ono pnie się do góry i staje się wyższe od wszystkich jarzyn, wypuszcza długie gałęzie, tak że w jego cieniu może ptactwo z nieba zakładać gniazda”. **33.** W wielu takich przypowieściach głosił im słowo według ich zdolności słuchania. **34.** A bez przypowieści nie mówił do nich. Na osobności natomiast wyjaśniał wszystko swoim uczniom. **35.** Tamtego dnia późnym popołudniem, powiedział do nich: „Przeprawmy się na drugi brzeg”. **36.** Zostawili tłum i zabrali Go, tak jak był w łodzi. Były z Nim także inne łodzie. **37.** Zerwała się wtedy gwałtowna wichura i fale wlewały się do łodzi, tak że łódź już się napełniała. **38.** On tymczasem spał na rufie, oparty na wezglowiu. Budzą Go więc i wołają do Niego: „Nauczycielu, obojętne Ci to, że ginimy?” **39.** Wtedy On wstał, skarcił wicher, a jezioru rozkazał: „Zamilknij, bądź cicho”.. Uspokoił się wicher.. Zrobiło się bardzo cicho. **40.** Do nich natomiast powiedział: „Dlaczego tak bojaźliwi jesteście? Nadal brakuje wam wiary?” **41.** Bo przerazili się bardzo i mówili jeden do drugiego: „Kimże On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne!”

## Rozdział 5

**1.** Dotarli na drugi brzeg jeziora, do kraju Gerazeńczyków. **2.** Gdy tylko wysiadł z łodzi, zaraz zastąpił Mu drogę człowiek z grobowca, będący w mocy nieczystego ducha. **3.** Miał on swoje siedlisko w grobowcu. Nikt nie mógł go związać nawet łańcuchem. **4.** Bywał on

wielokrotnie zakuwany w dyby i łańcuchy, lecz łańcuchy były przez niego rozrywane, a dyby łamane. Nikt nie mógł dać mu rady. 5. Nocami i dniami wrzeszczał i ranił się kamieniami wśród grobów i gór. 6. Kiedy z daleka zobaczył Jezusa, przybiegł i padł przed Nim w pokłonie. 7. Z wielkim wrzaskiem wołał: „Co się tu do mnie wtrącasz, Jezusie, Synu Boga Najwyższego!? Zaprzysięgam Cię na Boga, nie dręcz mnie!” 8. Rozkazywał mu bowiem: „Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka”. 9. Zapytał go też: „Jak ci na imię?” Odpowiedział Mu: „Moje imię Legion, bo wielu nas”. 10. I prosił Go bardzo o to, aby ich nie odsyłał poza tę krainę. 11. A pasło się tam na stoku góry wielkie stado świń. 12. Poprosiły Go zatem mówiąc: „Poślij nas w te świny, abyśmy w nie weszli”. 13. Pozwolił im. Wyszły więc duchy nieczyste i wstąpiły w świny. Wtedy stado — około dwóch tysięcy — rzuciło się ze stromego urwiska do jeziora i w tym jeziorze utonęło. 14. Jego pasterze uciekli i zanieśli wiadomość do miasta i do wsi. Przybyli zobaczyć, co się stało. 15. Przyszli do Jezusa i zobaczyli, że ów opętany siedzi odziany i przy zdrowych zmysłach, ten właśnie, który miał w sobie „Legion”. Strach ich ogarnął. 16. Świadkowie opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. 17. Zaczęli wtedy Go prosić, aby odszedł z ich kraju. 18. Kiedy wsiadał do łodzi, prosił Go ten wcześniej opętany, żeby mógł zostać przy Nim. 19. Nie pozwolił mu, lecz mu powiedział: „Idź do swojego domu, do swoich. Opowiedz im, co Pan dla ciebie uczynił i jak okazał ci litość”...

20. Odszedł i zaczął rozgłaszać w Dekapolu, co Jezus dla niego uczynił. Wszyscy się dziwili. 21. Kiedy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się przy Nim wielki tłum. Zatrzymał się nad jeziorem. 22. Przybył tam do Niego jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go zobaczył, padł Mu do stóp 23. i żarliwie Go prosił mówiąc: „Moja córeczka umiera. Przyjdź i połóż na nią ręce, aby uszła śmierci i żyła”. 24. Poszedł z nim. Towarzyszył Mu wielki tłum i pchał się na Niego ze wszystkich stron. 25. Pewna kobieta, która od dwunastu lat chorowała na upływ krwi 26. i wiele zniosła ze strony licznych uzdrowicieli, wydając cały swój majątek, a jednak nie doznając poprawy, lecz raczej popadając w stan coraz gorszy, 27. kiedy dowiedziała się o Jezusie, podeszła w tym tłumie z tyłu i dotknęła Jego płaszcza. 28. Mówiła sobie: „Jeśli dotknę choćby Jego płaszcza, będę ocalona”. 29. Rzeczywiście od razu zaschło w niej źródło krwi i poczuła w ciele, że jest wyleczona z tej dolegliwości. 30. Jezus również od razu poczuł w sobie, że wyszła z Niego moc. Odwrócił się w tym tłumie i zapytał: „Kto dotknął mojego płaszcza?” 31. Jego uczniowie powiedzieli Mu: „Widzisz, że tłum pcha się na Ciebie ze wszystkich stron, a pytasz: Kto mnie dotknął?” 32. Powiódł wzrokiem wkoło, aby zobaczyć sprawczynię tego. 33. Wtedy kobieta przestraszyła się i czując, co ją spotkało, podeszła z drżeniem, padła przed Nim i wyjawiała Mu całą prawdę. 34. On jej powiedział: „Córko, twoja wiara przyniosła ci ratunek. Odejdź w pokój i bądź zdrowa od swojego cierpienia”.

35. Gdy On to mówił, przyszedli z [domu] owego przełożonego synagogi i powiedzieli: „Twoja córka umarła. Po co jeszcze trudzisz Nauczyciela?” 36. Jakby nie słysząc przekazanej wiadomości, Jezus powiedział do przełożonego synagogi: „Nie bój się, bylebyś wierzył”. 37. Nie pozwolił nikomu towarzyszyć sobie, z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba. 38. Weszli do domu przełożonego synagogi. Usłyszał tam wrzawę, płacz ludzi i wielkie lamentowanie. 39. Po dojściu do nich powiedział: „Po co zawodzicie i płaczecie? To dziecko nie umarło, lecz śpi”. 40. Wyśmiewali Go za to, a On usunął wszystkich, a potem zabrał z sobą ojca tego dziecka, matkę i tamtych [trzech] i wszedł tam, gdzie znajdowało się dziecko. 41. Wziął dziecko za rękę i powiedział do niej: „Talitha kum”, to znaczy „Dziewczynko, nakazuję ci, wstań”. 42. Zaraz dziewczynka wstała i chodziła. Miała już bowiem dwanaście lat. Na to obecni osłupieli w wielkim zdumieniu. 43. A On stanowczo im nakazał, że nikt o tym nie ma się dowiedzieć. Poleciał też dać jej jeść.

## Rozdział 6

1. Potem oddalił się stamtąd i przyszedł do swojego rodzinnego miasta. Towarzyszyli Mu Jego uczniowie. 2. Gdy nastał szabat, zaczął nauczać w synagodze. Wielu słuchaczy ze zdziwieniem mówiło: „Skąd Mu to? Co to za mądrość Mu dana? Takie moce objawiają się za Jego sprawą! 3. Czy to nie jest ów cieśla, syn Maryi, brat Jakuba, Jozesa, Judy i Szymona? I czyż to nie Jego siostry są tutaj u nas?” I czuli się Nim zgorszeni. 4. Jezus powiedział do nich: „Nigdzie nie lekceważą proroka, jak tylko

w jego ojczyźnie, wśród jego krewnych i w jego domu”. 5. I nie mógł tam uczynić żadnego cudu. Tylko na paru chorych położył swoje ręce i uzdrowił ich. 6. Dziwił się ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie, nauczając. 7. Przywołał Dwunastu i zaczął wysyłać ich po dwóch, dając im władzę nad duchami nieczystymi. 8. Zachęcił ich, by niczego poza samą łaską nie brali na drogę: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w pasie. 9. „Założcie tylko sandały. I nie wdziewajcie dwóch sukien”. 10. Mówił im jeszcze: „Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, tam się zatrzymujcie, aż odejdziecie stamtąd. 11. Jeśli jakieś miejsce nie przyjmie was ani nie będą chcieli was słuchać, odchodząc stamtąd, strząśnijcie proch ze swoich stóp jako świadectwo przeciw nim”. 12. Poszli i wzywali do nawrócenia. 13. Usuwali też wielu demonów i namaszczeni oliwą wielu chorych i przywracali im zdrowie. 14. Wiadomość otrzymał król Herod, bo sławne się stało imię Jezusa. Ludzie mówili: „Jan Chrzciciel zmartwychwstał i stąd działają przez Niego takie moce”. 15. Inni zapewniali: „To jest Eliasz”. Jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z proroków. 16. Gdy to Herod usłyszał, mówił: „To Jan, któremu głowę ściąłem. To on zmartwychwstał!” 17. Bo to właśnie ten Herod, posławszy ludzi, aresztował Jana i trzymał go związanego w więzieniu za sprawą Herodiady, żony swojego brata Filipa, ponieważ ją poślubił. 18. Jan upominał Heroda: „Nie wolno ci mieć żony twojego brata”. 19. Przez to Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zabić, ale nie mogła, 20. bo Herod czuł lęk przed Janem,

wiedząc, że jest człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i zachowywał go przy życiu. Po każdym przesłuchaniu go czuł wielki niepokój, a jednak nadal chętnie go słuchał. **21.** Dzień odpowiedni nadarzył się, kiedy Herod urządził w swoje urodziny ucztę dla swoich dostojników, wyższych dowódców i dla pierwszych w Galilei. **22.** Gdy weszła córka jego Herodiady i zaczęła tańczyć, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król powiedział do dziewczęcia: „Poproś mnie, o co chcesz, a dam ci”. **23.** Nawet jej przysiągł z wielką ochotą: „O cokolwiek mnie poprosisz, dam ci; choćby połowę mojego królestwa!” **24.** Wyszła, aby zapytać swojej matki: „O co mam poprosić?” Tamta odpowiedziała: „O głowę Jana Chrzciciela”. **25.** Wróciła zaraz prędko do króla i poprosiła: „Chcę, abys mi tu natychmiast dał na tacy głowę Jana Chrzciciela”. **26.** Choć król zasmucił się bardzo, jednak ze względu na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. **27.** I z miejsca król posłał strażnika z rozkazem przyniesienia jego głowy. Poszedł, aby ściąć mu głowę w więzieniu. **28.** Przyniósł jego głowę na tacy i podał ją temu dziewczęciu, a dziewczę przekazało ją swojej matce. **29.** Gdy dowiedzieli się o tym jego uczniowie, przyszli, zabrali jego zwłoki i złożyli je w grobowcu. **30.** Zebrali się znowu apostołowie przy Jezusie i opowiedzieli Mu o wszystkim, co robili i jak nauczali. **31.** Odezwał się do nich: „**Chodźcie tylko wy sami na jakieś ustronne miejsce i odpocznijcie trochę**”. Wielu bowiem przychodziło i odchodziło, tak że oni nie mieli czasu nawet zjeść czegoś. **32.** Odpłynęli sami

łodzią na miejsce ustronne. **33.** Zauważono ich jednak odpływających i wielu ich wysłodziło. Pobiegli tam gromadnie pieszo z wszystkich miast i nawet ich wyprzedzili. **34.** Kiedy wysiadł, zobaczył już wielu ludzi. Wzruszył się nimi, bo byli niby owce nie mające pasterza. Zaczął ich długo nauczać. **35.** Ponieważ zrobiło się już bardzo późno, podeszli do Niego Jego uczniowie i mówili: „To miejsce jest pustkowiem, a pora już późna. **36.** Każ im odejść, aby się udali do okolicznych zagród i wsi i kupili sobie coś do jedzenia”. **37.** On odpowiadając rzekł im: „**Wy dajcie im jeść**”. Zapytali Go: „Czy mamy iść i za dwieście denarów kupić chleba, aby im dać się najeść?” **38.** A On im rzekł: „**Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie**”. Kiedy sprawdzili, odpowiedzieli: „Pięć. I dwie ryby”. **39.** Wtedy kazał im rozsadzić wszystkich w grupach na zielonej murawie. **40.** Rozłożyli się gromadami po stu i po pięćdziesięciu. **41.** On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił i połamał chleby i dawał swoim uczniom, aby podali tamtym. Również te dwie ryby podzielił dla wszystkich. **42.** Zjedli wszyscy i nasycili się. **43.** Zebrali potem dwanaście pełnych koszy z kawałkami [chleba], a także [resztki] z ryb. **44.** A tych, którzy najedli się chlebami, było pięć tysięcy mężczyzn. **45.** Zaraz potem ponaglił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i udali się wcześniej na drugi brzeg, do Betsaidy, nim On sam odprawi ten tłum. **46.** Gdy ich odesłał, odszedł na górę, aby się modlić. **47.** Kiedy zapadł wieczór, łódź znajdowała się na środku jeziora, a On sam

został na łądzie. 48. Kiedy zobaczył, z jakim trudem płyną, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej przybliżył się do nich, idąc po jeziorze, i chciał ich minąć. 49. Oni, widząc Go idącego po jeziorze, uznali, że to jest zjawa, i zaczęli krzyczeć. 50. Bo wszyscy Go zobaczyli i przerazili się. On zaraz zaczął z nimi rozmawiać, mówiąc im: „**Odwagi! To ja jestem. Nie bójcie się**”. 51. Wszedł do ich łodzi, a wiatr ustał. Oni tym bardziej byli osłupiali. 52. Nie mogli jeszcze pojąć [tego wydarzenia] z chlebami i serce ich było oniemiałe. 53. Kiedy dotarli do lądu, skręcili na Genezaret i tam przycumowali. 54. Gdy wysiedli z łodzi, ci, którzy Go rozpoznali, 55. obiegli całą tamtejszą okolicę i zaczęto na noszach znosić chorych wszędzie tam, gdzie, jak słyszano, przebywa. 56. Gdziekolwiek wchodził do wsi czy do miast, czy do osad, wszędzie kładli na placach chorych, a ci prosili Go, aby mogli się dotknąć choćby skraju Jego płaszcza. Którzy zdołali się Go dotknąć, byli uzdrawiani.

## Rozdział 7

1. Zebrali się przy Nim faryzeusze i niektórzy z uczonych w Piśmie. Przybyli oni z Jerozolimy. 2. Kiedy zauważyli, że niektórzy Jego uczniowie jedzą chleb splamionymi, to jest nie obmytymi, rękami 3. — bo faryzeusze i wszyscy Żydzi, trzymając się tradycji przodków, nie jedzą, jeśli starannie nie obmyją sobie rąk; 4. podobnie po powrocie z placu nie jedzą, jeśli nie dokonają obmycia; i jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przyjęli i których się trzymają, jak na przykład obmycia kubków, dzbanów, naczyń miedzianych i sof — 5. otóż zapytali Go wtedy

ci faryzeusze i uczeni w Piśmie tak: „Dlaczego Twoi uczniowie nie idą za tradycją przodków i jedzą chleb nie obmytymi rękami?” 6. On im odpowiedział: „**Trafnie o was obłudnikach prorokował Izajasz. A jest to tak zapisane: Ten lud czci mnie wargami, a serce ich daleko jest ode mnie. 7. Na próżno mnie czczą, bo podają nakazy nauki ludzkiej. 8. Odrzuciliście przykazanie Boskie, a trzymacie się tradycji ludzkich**”. 9. I powiedział im jeszcze: „**Jakże sprawnie uchyliliście przykazanie Boskie, aby ustanowić swoją tradycję! 10. Mojżesz na przykład powiedział: Czcij swojego ojca i matkę swoją, oraz: Złorzeczący ojcu lub matce niech śmiercią umrze. 11. Wy tymczasem mówicie: Jeśli ktoś powie ojcu lub matce: To, co miałeś otrzymać ode mnie na utrzymanie, jest korban**” — to znaczy: jest darem [dla Boga] — 12. „to tak nie pozwalacie mu już niczego uczynić dla ojca lub matki. 13. W ten sposób unieważniacie słowo Boga dla swojej tradycji, którą narzuciliście. I wiele podobnych rzeczy czynicie”. 14. Po przywołaniu z powrotem tłumu do siebie mówił im: „**Posłuchajcie mnie wszyscy i zrozumiejcie! 15. Nie ma niczego takiego, co spoza człowieka wchodzi do niego, by było zdolne uczynić go nieczystym, lecz to, co z człowieka wychodzi, to właśnie nieczystym czyni człowieka**”. 16. 17. Kiedy bez tłumu wszedł do domu, Jego uczniowie pytali Go o to porównanie. 18. Odpowiedział im: „**To również wy jesteście tak niepojętni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie jest zdolne uczynić go nieczystym, 19. bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka,**



i wychodzi w latrynie”. Tak za czyste uznał wszystkie pokarmy. 20. I dalej mówił: „Co z człowieka wychodzi, to czyni człowieka nieczystym. 21. Z wnętrza bowiem, z serca ludzi, wychodzą złe myśli, rozpusty, złodziejstwa, zabójstwa, 22. cudzołóstwa, żądze posiadania, zepsucie, podstęp, wyuzdanie, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupota. 23. To całe zepsucie z wnętrza wychodzi i nieczystym czyni człowieka”. 24. Odszedł stamtąd i udał się na tereny Tyru. Wstąpił do pewnego domu i nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Jednak nie mógł zostać w ukryciu. 25. Zaraz bowiem dowiedziała się jakaś kobieta, której córkę opętał duch nieczysty, przyszła i padła Mu do stóp. 26. Kobieta była poganką, Syrofenicjanką. Prosiła Go, aby usunął z jej córki tego demona. 27. Powiedział jej: „Pozwól, niech najpierw nasycą się dzieci, bo to nieładnie wziąć chleb przeznaczony dla dzieci i rzucić szczeniętom”. 28. Ona Mu na to odpowiedziała: „Panie, jednak szczenięta pod stołem jedzą okruszki z chleba dzieci”. 29. Wtedy rzekł jej: „Ze względu na tę wypowiedź odejdz. Właśnie demon wyszedł z twojej córki”. 30. Po powrocie do swojego domu zobaczyła, że jej dziecko odpoczywa na sofie i że demon odszedł. 31. Potem opuścił okolice Tyru i wrócił przez Sydon nad Jezioro Galilejskie, w głąb terytorium Dekapolu. 32. Przyprowadzili do Niego głuchego, który miał trudności także z mówieniem, i prosili Go, aby położył na niego rękę. 33. Zabrał go samego poza tłum, włożył swoje palce do jego uszu i zebrałszy ślinę, dotknął jego języka. 34. Potem spojrzał w niebo, westchnął i rzekł do

niego: „Effatha”, to znaczy „otwórz się”. 35. Z miejsca otwarły się jego uszy, sploty jego języka się rozluźniły i mówił bez trudności. 36. Przykazał im, aby nikomu nie mówili. Im bardziej jednak przykazywał, oni tym więcej rozgłaszali. 37. Ogromnie zdumieni mówili: „Wszystko dobrze uczynił. Sprawił, że głusi słyszą, a niemi mówią”.

## Rozdział 8

1. W tamtych dniach, kiedy znowu było wielu ludzi i nie mieli co jeść, przywołał uczniów i rzekł im: 2. „Żał mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają i nie mają co jeść. 3. Jeśli głodnych ich odprowadzę do ich domów, osłabną w drodze. Niektórzy z nich przyszli z daleka”. 4. Na to Mu Jego uczniowie powiedzieli: „Jak tu na pustkowiu może ich ktoś chlebem nakarmić!?” 5. Zapytał ich: „Ile macie chlebów?” Odpowiedzieli: „Siedem”. 6. Nakazał ludziom rozłożyć się na ziemi. Potem wziął siedem chlebów i odmówiwszy dziękczynienie, połamał i dawał swoim uczniom, aby rozdawali. Rozdali ludziom. 7. Mieli jeszcze parę rybek. Odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, i te kazał podawać. 8. Spożyli i najedli się. Zbierających kawałków zebrano siedem koszy! 9. A było ich cztery tysiące. Potem odprowadził ich. 10. Zaraz potem wszedł ze swoimi uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty. 11. Przyszli faryzeusze i wdali się z Nim w rozmowę. Wystawiając Go na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. 12. On na to westchnął głęboko i rzekł: „Dlaczego to plemię domaga się znaku? O tak, oświadczam wam, gdybyż temu plemieniu znak

mógł być dany...” 13. Zostawił ich i znowu wsiadłszy [do łodzi], odpłynął na drugi brzeg. 14. Zapomnieli zabrać jedzenie, z wyjątkiem jednego chleba, który mieli z sobą w łodzi. 15. Przykazywał im wtedy tak: „Bądźcie czujni, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda”. 16. Oni uznali między sobą, że [tak powiedział], bo chlebów nie mają. 17. Świadomy tego, rzekł im: „Dlaczego tak mówicie: bo chlebów nie macie? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie? Tak tępe macie swoje serce? 18. Choć oczy macie, nie widzicie, i choć uszy macie, nie słyszycie? Czy pamiętacie, 19. ile pełnych koszy z kawałkami zebraliście, kiedy pięć chlebów połamałem dla pięciu tysięcy?” Odpowiedzieli Mu: „Dwanaście”. 20. „A kiedy siedem dla czterech tysięcy, ile pełnych dużych koszy z kawałkami zebraliście?” Odpowiedzieli Mu: „Siedem”. 21. Zapytał ich: „Jeszcze nie rozumiecie?” 22. Przyszli do Betsaidy. Przyprowadzono do Niego jakiegoś niewidomego i proszono Go, aby go dotknął. 23. Wziął za rękę tego niewidomego, wyprowadził go poza wieś i tam splunął w jego oczy. Potem położył na nim ręce i zapytał go: „Czy widzisz coś?” 24. Rozglądając się odpowiedział: „Dostrzegam ludzi; że jak drzewa... Widzę! Chodzą!!!” 25. Wtedy jeszcze raz położył ręce na jego oczy i tamten przejrzał całkowicie. Został uzdrowiony i widział wszystko wyraźnie. 26. Odesłał go do jego domu mówiąc: „Do tej wsi nie wchodź”. 27. Wybrał się Jezus i Jego uczniowie do wsi pod Cezareą Filipową. W drodze pytał swoich uczniów: „Co ludzie

o mnie mówią? Kim jestem?” 28. Odpowiedzieli Mu tak: „Że Janem Chrzcicielem, inni — że Eliaszem, jeszcze inni — że jednym z proroków”. 29. Wtedy On ich zapytał: „A wy co mówicie? Kim jestem?” Piotr odpowiedział Mu: „Ty jesteś Mesjaszem”. 30. Wtedy nakazał im, aby nikomu o Nim nie mówili. 31. Zaczął ich pouczać, że trzeba, aby Syn Człowieczy doznał wielu cierpień, aby zniósł odrzucenie ze strony starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, aby przyjął śmierć i aby trzeciego dnia zmartwychwstał. 32. A te słowa wypowiadał całkiem otwarcie. Piotr wzięwszy Go na bok, zaczął Go upominać. 33. On odwrócił się i popatrzawszy na uczniów, skarcił Piotra mówiąc: „Odejdź ode mnie, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”. 34. Przywoławszy tłum razem z uczniami, powiedział im: „Jeśli ktoś chce iść za mną, niech się wyprze siebie, niech weźmie swój krzyż i niech idzie moimi śladami. 35. Bo jeśli ktoś będzie chciał bezpiecznym uczynić swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie z powodu mnie i ewangelii, bezpiecznym je uczyni. 36. Jaką przyniesie korzyść człowiekowi zdobycie całego świata, jeśli dozna straty na swojej duszy? 37. Bo co może dać człowiek w zamian za swoją duszę? 38. Jeśli ktoś będzie się wstydził przed tym plemieniem cudzołożnym i występnyim mnie i moich słów, Syn Człowieczy również będzie się go wstydził, kiedy przybędzie ze świętymi aniołami w chwale swojego Ojca”.

## Rozdział 9

1. Mówił dalej: „Oświadczam wam, że wśród znajdujących się tutaj są tacy, którzy śmierci nie

zaznają, aż zobaczą królestwo Boże, przybyłe w mocy”. 2. Sześć dni później wziął Jezus z sobą Piotra, Jakuba i Jana i wyprowadził ich samych osobno na wysoką górę. Tam zmienił się wobec nich. 3. Jego odzienie stało się błyszczące i tak białe, jak żaden na ziemi wytwórca płótna wybielić nie potrafi. 4. Ukazał się im Eliasza i Mojżesz, rozmawiający z Jezusem. 5. Piotr, odzywając się, rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że my tu jesteśmy i możemy tu postawić trzy namioty: dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden”. 6. Bo on nawet nie wiedział, z czym ma się odezwać, gdyż byli przerażeni. 7. Wtedy pojawił się obłok, który ich zasłonił. Z obłoku rozległ się głos: „To jest mój Syn umiłowany. Słuchajcie Go”. 8. I nagle, gdy popatrzyli wokół, nikogo już nie widzieli, z wyjątkiem samego Jezusa przy sobie. 9. Kiedy schodzili z góry, nakazał im, aby nikomu nie opowiadali, co widzieli, aż dopiero wtedy, gdy Syn Człowieczy zmartwychwstanie. 10. Zachowali więc tę rzecz dla siebie, zastanawiali się jednak, co znaczy „zmartwychwstanie”. 11. Pytali Go wtedy mówiąc: „Uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasza!” 12. Na to im rzekł: „Przyszedł najpierw Eliasza i ustanawia wszystko od nowa. A dlaczego jest napisane o Synu Człowieczym, że musi wiele wycierpieć i doznać zlekceważenia? 13. Tak, zapewniam was, i Eliasza już przyszedł, i zrobili z Nim, co chcieli, zgodnie z tym, co o Nim jest napisane”. 14. Gdy podeszli do pozostałych uczniów, zobaczyli wokół nich wielki tłum oraz rozprawiających z nimi uczonych w Piśmie. 15. Skoro tylko ten

cały tłum dostrzegł Go, zaraz jakimś porywem zostali dotknięci i przybiegając witali Go. 16. Zapytał ich: „O czym z nimi rozprawiacie?” 17. Ktoś z tłumu odpowiedział Mu: „Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie swojego syna, bo on ma ducha niemego. 18. Gdziekolwiek go chwyci, przewraca go i on toczy pianę, zgrzyta zębami i drętwieje. Już mówiłem Twoim uczniom, aby to usunęli, lecz nie dali rady”. 19. On na to rzekł im: „O plemię niewierne, dokąd jeszcze mam być przy was? Jak długo jeszcze mam was znosić? Przyprowadźcie go do mnie”. 20. Przyprowadzili go do Niego. Kiedy duch Go dostrzegł, zaraz szarpnął tamtym, tak że upadł na ziemię i tarzał się, tocząc pianę. 21. Wtedy zapytał jego ojca: „Jak dawno to mu się stało?” Odpowiedział: „W dzieciństwie. — Wiele już razy i w ogień go rzucił, i do wody, aby go zabić. Jeśli więc coś potrafisz, zlituj się nad nami i pomóż nam”. 22. Jezus mu rzekł: „Jeśli potrafisz!?!... Wszystko możliwe, gdy się wierzy”. 23. Wtedy ojciec chłopaka od razu głośno zawołał: „Wierzę! Pomóż mojemu niedowiarstwu!” 24. Jezus zobaczywszy, że zbiega się tłum, skarcił nieczystego ducha, mówiąc mu: „Niemy i głuchy duchu, ja tobie rozkazuję: wyjdź z niego i więcej tam w niego nie wracaj”. 25. Ten wrzasnął i rzuciwszy nim wyszedł, a [uzdrowiony] stał się jak martwy i wielu mówiło, że umarł. 26. A Jezus wziął go za rękę i podniósł. On wstał. 27. Gdy wszedł do domu, Jego uczniowie pytali Go na osobności: „Dlaczego my nie mogliśmy tego usunąć?” 28. On im odpowiedział: „Ten rodzaj nie może być

usunięty niczym, z wyjątkiem modlitwy”.

**29.** Odeszli stamtąd i podążali przez Galileę. Nie chciał, by ktoś o tym wiedział, **30.** bo nauczał tylko swoich uczniów. Mówił im: „Syn Człowieczy oddaje się w ręce ludzi. Oni zabiją Go, ale zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”. **31.** Oni nie rozumieli tej wypowiedzi, lecz bali się Go zapytać. **32.** Przyszli do Kafarnaum. Kiedy był w domu, pytał ich: „O czym w drodze rozprawialiście?” **33.** Oni milczeli, bo w drodze posprzeczali się, który znacniejszy. **34.** Wtedy usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł im: „Jeżeli któryś chce być pierwszy, będzie ostatni wśród wszystkich i sługą wszystkich”. **35.** Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi, objął je ramieniem i rzekł im: **36.** „Kto przyjmie jedno z takich dzieci ze względu na moje imię, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmie, nie mnie przyjmuje, lecz Tego, który mnie posłał”. **37.** Odezwał się do Niego Jan: „Nauczycielu zobaczyliśmy kogoś, jak w Twoje imię usuwa demony. Zabranialiśmy mu więc, bo nie chodził z nami”. **38.** Jezus rzekł: „Nie zabraniajcie mu. Nie ma takiego, kto by uczynił cud w moje imię i zaraz by o mnie potrafił źle mówić. **39.** Kto nie jest przeciwny nam, jest po naszej stronie. **40.** Kto napoi was choćby kubkiem wody z tego powodu, że należycie do Chrystusa, ten — tak właśnie mówię wam — nie straci swojej zapłaty. **41.** Jeżeli ktoś zgorszy jednego z tych małych, wierzących we mnie, lepiej by było dla niego, gdyby wielki kamień od żaren zawisnął u jego szyi i rzucony by został do morza. **42.** Jeśli twoja ręka byłaby ci powodem grzechu, odrąb ją!

Lepiej jest dla ciebie, abyś wszedł do życia jako ułomny, niż abyś mając obie ręce, musiał odejść do piekła, **43.** do ognia nie dającego się ugasić. **44.** **45.** Jeśli twoja noga byłaby ci powodem do grzechu, odrąb ją! Lepiej jest dla ciebie, abyś wszedł do życia jako beznogi, niż abyś mając obie nogi został wrzucony do piekła. **46.** **47.** Również jeśli twoje oko byłoby ci powodem do grzechu, wyłup je! Lepiej jest dla ciebie, abyś wszedł do królestwa Bożego jednooki, niż abyś mając dwoje oczu został wrzucony do piekła, **48.** gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie daje się ugasić. **49.** Każdy w ogniu zostanie posolony. **50.** Dobra jest sól; jeśli jednak sól słoność utraci, czym ją przyprawicie? Zachowujcie sól w sobie i utrzymujcie między sobą pokój”.

## Rozdział 10

**1.** Odszedł stamtąd i przybył na terytorium Judei i Zajordania. Tu znowu wielkie tłumy szły gromadami do Niego, a On jak zwykle znowu ich uczył. **2.** Podeszli wówczas do Niego faryzeusze i wystawiając Go na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. **3.** On na to rzekł im: „Co wam nakazał Mojżesz?” **4.** Odpowiedzieli: „Mojżesz pozwolił spisać dokument rozwodowy i oddalić”. **5.** Jezus im rzekł: „Ze względu na zatwardziałość waszego serca napisał wam to polecenie. **6.** Lecz od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. **7.** Z tej racji opuści mężczyzna swojego ojca i matkę, i złączy się ze swoją żoną. **8.** I będą oboje jednym ciałem. Tak nie są już dwoje, lecz jedno ciało. **9.** Co zatem Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela”. **10.** W domu uczniowie pytali Go o to jeszcze raz. **11.** Wyjaśnił im: „Kto

oddali swoją żonę i poślubi inną, dopuszcza się względem niej cudzołóstwa. 12. Tak samo ta, która rozeszła się ze swoim mężem, jeśli poślubi innego, dopuszcza się cudzołóstwa”. 13. Przyprowadzano do Niego dzieci, aby je dotknął. Uczniowie zaczęli je strofować. 14. Gdy Jezus to zauważył, oburzył się i rzekł im: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, nie zabraniajcie im, bo do takich należy królestwo Boże. 15. O tak, oświadczam wam: kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego”. 16. Potem obejmował je ramieniem i błogosławił, kładąc na nie ręce. 17. Kiedy już wybierał się w drogę, przybiegł ktoś i padając przed Nim na kolana, pytał Go: „Nauczycielu dobry, co mam zrobić, aby stać się dziedzicem życia wiecznego?” 18. Jezus mu odpowiedział: „Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt dobry, tylko jeden Bóg. 19. Przykazania znasz: Nie zabij, nie popełnij cudzołóstwa, nie ukradnij, nie złoż fałszywego zeznania, nie dopuść się grabieży, czcij ojca swego i matkę”. 20. Tamten Mu oświadczył: „Nauczycielu, to wszystko dokładnie zachowywałem od swojej młodości”. 21. Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: „Jednego ci brak: idź, sprzedaj, co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź ze mną”. 22. Po takiej radzie tamten sposepniał i odszedł smutny. Miał bowiem wiele posiadłości. 23. Jezus popatrzył wkoło i powiedział do swoich uczniów: „Z jakże wielkimi trudnościami będą wchodzić do królestwa Bożego posiadacze bogactw”. 24. Uczniowie byli zdziwieni Jego słowami.

A Jezus znowu odezwał się do nich, mówiąc: „Dzieci, jak ciężko jest wejść do królestwa Bożego. 25. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. 26. Oni na to jeszcze bardziej byli zdumieni. Dlatego zapytali Go: „Więc kto może być zbawiony?” 27. Spojrzawszy na nich, Jezus powiedział: „Dla ludzi to niemożliwe, ale nie dla Boga. Dla Boga bowiem wszystko możliwe”. 28. Odezawszy się Piotr, tak Go zapytał: „Oto my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy z Tobą”. 29. Jezus odpowiedział: „Zapewniam was, nie będzie takiego, który by ze względu na mnie i na ewangelię zostawił dom, czy braci, czy siostry, czy matkę, czy ojca, czy dzieci, czy pole, 30. a nie otrzymałby teraz, na tym świecie, sto razy tyle domów, i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i pól — razem z prześladowaniami — a w świecie przyszłym życia wiecznego. 31. A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi”. 32. Byli w drodze do Jerozolimy. Jezus wysunął się przed nich, tak że się dziwili. Idąc z tyłu, czuli lęk. Wtedy znowu wziął osobno Dwunastu i zaczął im wyjaśniać, co ma Go niebawem spotkać: 33. „Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Skażą Go na śmierć, wydadzą poganom, 34. wyszydzą Go, oplują Go, ubiczują Go i zamordują. Ale po trzech dniach zmartwychwstanie”. 35. Podeszli do Niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i powiedzieli Mu: „Nauczycielu, chcielibyśmy, abyś nam spełnił to, o co Cię poprosimy”. 36. On zapytał



ich: „Co chcielibyście ode mnie, abym wam spełnił?” 37. Odpowiedzieli Mu: „Przyznaj nam to, abyśmy w Twojej chwale zasiedli jeden po Twojej prawej, a drugi po lewej stronie”. 38. Jezus im rzekł: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy potraficie wypić kielich, który ja piję, i chrzest, który ja przyjmuję, przyjąć?” 39. Odpowiedzieli Mu: „Potrafimy”. Jezus im rzekł: „Kielich, który ja piję, wypijecie, i chrzest, który ja przyjmuję, przyjmiecie, 40. lecz przyznać miejsce po mojej prawej lub lewej stronie nie do mnie należy. Ono jest tych, dla których zostało przygotowane”. 41. Kiedy dziesięciu dowiedziało się o tym, zaczęli się burzyć przeciw Jakubowi i Janowi. 42. Wtedy Jezus przywołał ich i powiedział: „Wiecie, że ci, którzy zamierzają utrzymać władzę nad narodami i ich wielcy [urzędnicy], poddają je swojej władczej woli. 43. Nie tak będzie między wami, lecz kto wśród was będzie chciał stać się kimś wielki, ten będzie waszym sługą: 44. a kto będzie chciał być pierwszy wśród was, będzie waszym niewolnikiem. 45. Bo i Syn Człowieczy przyszedł, nie aby być obsługiwany, lecz aby służyć i oddać swoje życie jako okup za wielu”. 46. Przyszli do Jerycha. Kiedy wychodził z Jerycha, a z Nim Jego uczniowie i duża gromada, syn Tymeusza, Bartymeusz, niewidomy żebrak, siedział przy drodze. 47. Kiedy się dowiedział, że jest tu Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: „Synu Dawida, Jezusie, zlituj się nade mną!” 48. Wielu go strofowało, żeby był cicho. On jednak jeszcze głośniej krzyczał: „Synu Dawida, zlituj się nade mną!!!” 49. Zatrzymał się Jezus i rzekł:

„Przywołajcie go”. Przywołali niewidomego, mówiąc mu: „Odwagi, wstań, woła cię”. 50. On odrzucił swój płaszcz, poderwał się i przyszedł do Jezusa. 51. Wtedy Jezus zapytał go: „Co chcesz, abym dla ciebie zrobił?” Niewidomy powiedział Mu: „Rabbuni, abym wzrok odzyskał”. 52. Jezus mu rzekł: „Idź, twoja wiara przywróciła ci zdrowie”. Z miejsca odzyskał wzrok i szedł za Nim drogą.

## Rozdział 11

1. Kiedy znaleźli się blisko Jerozolimy, przy Betfage i Betanii pod Górą Oliwną, wysłał dwóch swoich uczniów, 2. mówiąc im: „Idźcie do tej wsi przed wami. W niej, zaraz przy wejściu, znajdziecie uwiązane osłę, którego nikt z ludzi jeszcze nie dosiadł. Odwiążcie je i przyprowadźcie. 3. A gdyby ktoś wam powiedział: Dlaczego to robicie?, odpowiedzcie: Pan go potrzebuje. Wkrótce odeśle je tu z powrotem”. 4. Poszli i rzeczywiście zastali osłę uwiązane przy bramie od strony ulicy. Odwiązali je. 5. Niektórzy ze stojących tam pytali ich: „Co wy robicie? Dlaczego odwiązujecie to osłę?” 6. Oni im odpowiedzieli tak, jak nakazał Jezus. Puścili ich. 7. Przyprowadzili osłę do Jezusa i narzucili na nie swoje płaszcze. On usiadł na nim. 8. Potem wielu rozścielało swoje płaszcze na drodze, a inni gałązki, które ścinali na polach. 9. Wyprzedzający i idący z tyłu wołali: „Hosanna! Błogosławiony Przychodzący w imię Pana. 10. Błogosławione nadchodzące królestwo Dawida, naszego ojca. Hosanna na wysokościach!” 11. Tak wszedł do Jerozolimy i na teren świątyni. Po obejrzeniu wszystkiego, ponieważ pora była już późna, udał się razem

z Dwunastoma do Betanii. 12. Kiedy nazajutrz wyszli z Betanii, poczuł głód. 13. Zobaczył wtedy z daleka drzewo figowe okryte liśćmi. Skręcił tam z myślą, że może coś na nim znajdzie. Gdy jednak doszedł, niczego poza liśćmi nie znalazł. Nie była to bowiem pora właściwa na figi. 14. Wtedy zwracając się do drzewa powiedział: „Niech już nikt nigdy nie spożyje z ciebie owocu”. Jego uczniowie słyszeli to. 15. Doszli do Jerozolimy. Po wejściu na teren świątyni zaczął wyrzucać sprzedających na terenie świątyni i kupujących. Powywracał stoły bankierów i ławy sprzedawców gołębi. 16. I nie pozwolił, aby ktoś przeniósł choćby bagaż jakiś przez teren świątyni. 17. Pouczał i mówił im: „Czyż nie jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów? Wy natomiast uczyniliście z niego jaskinię grabieżców”. 18. Gdy dowiedzieli się o tym arcykapłani i uczeni w Piśmie, zaczęli szukać sposobu, jak Go zabić. Bo bali się Go, gdyż cały tłum był pod wielkim wrażeniem Jego nauki. 19. Gdy zapadł wieczór, wyszli poza miasto. 20. Przechodząc rano obok owego drzewa figowego, zauważyli, że jest uschnięte aż do korzeni. 21. Piotr, przypomniawszy sobie, zwrócił się do Niego: „Rabbi, spójrz, ten figowiec, na który rzuciłeś klątwę, usechł”. 22. Jezus na to im rzekł: „Miejcie wiarę w Boga. 23. Zapewniam was: kto rozkaże tej górze: Unieś się i rzuć się w morze, a nie będzie się wahał w swoim sercu, lecz będzie wierzył, że stanie się, co rozkazuje, stanie się mu. 24. Dlatego mówię wam: wiercie, że wszystko, o co się modlicie i prosicie, już otrzymaliście i będziecie

mieć. 25. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli coś macie przeciw komukolwiek, aby także wasz Ojciec, Ten w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia”. 26. 27. Znowu przyszli do Jerozolimy. Kiedy chodził po terenie świątyni, podeszli do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi 28. i pytali Go: „Jaką władzę to czynisz? Albo kto Ci dał taką władzę, abyś to czynił?” 29. Jezus im rzekł: „Zapytam was o jedną rzecz. Jeśli mi odpowiecie, to i ja wam powiem, jaką władzę to czynię. 30. Czy Janowy chrzest był z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi”. 31. Rozważali to między sobą, mówiąc: „Jeśli powiemy: Z nieba, zapyta: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? 32. A zatem powiedzmy: Od ludzi”. Bali się jednak tłumu, bo wszyscy uważali Jana za prawdziwego proroka. 33. Dlatego odpowiadając Jezusowi oświadczyli: „Nie wiemy”. Wtedy Jezus im rzekł: „To i ja wam nie powiem, jaką władzę to czynię”.

## Rozdział 12

1. Wtedy zaczął mówić do nich w przypowieściach: „Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył [ją] murem, wydrążył cysterne i zbudował wieżę. Potem wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał. 2. Gdy nadszedł właściwy czas, wysłał sługę do tych rolników, aby odebrał część plonów winnicy. 3. Oni tymczasem pochwycili go, pobili i odesłali z niczym. 4. Wysłał drugi raz do nich innego sługę, to temu poranili głowę i znieważyli go. 5. Wysłał jeszcze innego, zabili go. I tak wielu innych, a oni jednych pobili, innych zabili. 6. Miał jeszcze jednego — umiłowanego syna. Wysłał go do

nich na końcu mówiąc: Mojego syna uszanują. 7. Ci jednak rolnicy powiedzieli sobie: To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a majątek będzie nasz. 8. Porwali go więc, zamordowali i wyrzucili poza winnicę. 9. Co zatem zrobi właściciel winnicy? — Wróci i tych rolników skaże na zagładę, a winnicę wydierżawi innym. 10. Czy nie czytaliście tych słów Pisma: Ten właśnie kamień, którym budujący wzgardzili stał się kamieniem węgielnym? 11. Od Pana on pochodzi i w naszych oczach jest godny podziwu”. 12. Próbowali zatem Go pojmać, bo zrozumieli, że przeciwko nim opowiedział tę przypowieść, lecz przestraszyli się tłumu. Zostawili Go i odeszli. 13. Później wystali do Niego pewnych ludzi od faryzeuszy i zwolenników Heroda, aby Go przyłapali na jakiejś wypowiedzi. 14. Gdy przyszli, zapytali Go: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczerzy i że nie zależy Ci na kimś tam, bo nie zwracasz uwagi na powierzchowność ludzi, lecz z całą prawdą uczysz drogi Bożej. Czy trzeba płacić podatek Cesarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?” 15. Ponieważ rozpoznał ich podstęp, rzekł im: „Dlaczego wystawiacie mnie na próbę? Podajcie mi denara, abym obejrzał”. 16. Podali. Zapytał ich: „Czyj to wizerunek i napis?” Odpowiedzieli Mu: „Cezara”. 17. Wtedy Jezus im rzekł: „Co Cezara, oddajcie Cesarowi, a co Boga, Bogu”. Byli tym zdumieni. 18. Przyszli do Niego również saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i postawili Mu pytanie: 19. „Nauczycielu, Mojżesz napisał nam tak: Jeśli umrze czyjś brat i zostawi żonę, a nie zrodził dziecka, niech tę żonę weźmie jego brat

i wzbudzi potomstwo swojemu bratu. 20. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i nie wydawszy potomstwa, umarł. 21. Wziął ją drugi i umarł, nie zostawiwszy potomstwa; tak samo trzeci; 22. i siedmiu nie wydało potomstwa. Wreszcie po wszystkich umarła i kobieta. 23. Kiedy więc wstaną przy zmartwychwstaniu, którego z nich będzie żoną? Przecież siedmiu miało ją za żonę”. 24. Jezus im rzekł: „Czy nie dlatego bładzicie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Boga? 25. Przecież kiedy zmartwychwstaną ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą, lecz są jak aniołowie w niebie. 26. Czy o tym, że umarli zmartwychwstają, nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam w związku z krzakiem, jak Bóg powiedział do niego: Ja, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba? 27. Nie jest Bogiem umarłych, lecz żyjących. Bardzo się mylicie”. 28. Po wysłuchaniu ich rozmowy, podszedł jeden z uczonych w Piśmie. Zauważył bowiem, że dobrze im odpowiedział. Zapytał Go: „Które przykazanie jest pierwsze wśród wszystkich innych?” 29. Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, jest Panem jedynym. 30. Będiesz miłował Pana, swojego Boga, całym swoim sercem, i całą swoją duszą, i całą swoją myślą, i całą swoją mocą. 31. Drugie jest: Będiesz miłował bliźniego swego jak samego siebie. Nie ma innego przykazania większego od tych”. 32. Wtedy uczony w Piśmie rzekł: „Dobrze, Nauczycielu, trafnie powiedziałeś. Jedyne jest i poza Nim nie ma innego. 33. Miłować Go całym sercem, i całą myślą, i całą mocą, oraz miłować bliźniego jak samego

siebie czymś więcej jest niż wszystkie całopalenia i ofiary”. 34. Jezus widząc, że rozsądnie się odezwał, powiedział mu: „Nie jesteś daleko od królestwa Bożego”. Nikt już więcej nie śmiał Go pytać. 35. Jezus ucząc na terenie świątyni, powiedział: „Jak mogą mówić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida? 36. Przecież sam Dawid pod wpływem Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan Panu mojemu: Siądź po mojej prawicy, aż położę Twoich wrogów pod Twoimi stopami. 37. Sam Dawid nazywa Go Panem, na jakiej więc podstawie może być jego synem?” Wielki tłum słuchał go chętnie. 38. W swojej nauce mówił: „Strzeżcie się uczonych w Piśmie, gdy lubią obnoszenie się w uroczystych szatach, i pozdrowienia w publicznych miejscach, 39. i pierwsze ławy w synagogach, i pierwsze miejsca na ucztach; 40. gdy objadają domy wdów, gdy dla pozoru długo się modlą. Tacy otrzymają surowszy wyrok”. 41. Kiedy usiadł naprzeciw skarbca, przyglądał się, jak ludzie wrzucają pieniądze do tego skarbca. Wielu bogatych wrzucało dużo. 42. Gdy doszła jedna uboga wdowa, wrzuciła dwa miedziaki, to znaczy grosz. 43. Przywołał wtedy swoich uczniów i rzekł im: „Zapewniam was, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy wrzucający do skarbca. 44. Wszyscy bowiem wrzucili z tego, co mieli w nadmiarze, ona natomiast wrzuciła ze swojego niedostatku wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie”.

## Rozdział 13

1. Kiedy wychodził z terenu świątyni, odezwał się do Niego jeden z Jego uczniów: „Nauczycielu, patrz, co za kamienie! Jakie

budowle!” 2. Na to Jezus mu rzekł: „Patrzysz z podziwem na te wielkie budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie uległ ruinie”. 3. Kiedy siedział pod Górą Oliwną od strony świątyni, zapytał Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: 4. „Ujawnij nam, kiedy to będzie i co będzie znakiem, gdy to wszystko będzie się miało spełnić?” 5. Jezus zaczął im wyjaśniać: „Uważajcie, aby was kto nie zwiódł. 6. Bo wielu przyjdzie pod moim imieniem mówiąc, że to ja jestem. I wielu zwiodą. 7. Gdy usłyszycie o wojnach i o nastrojach wojennych, nie drżycie, bo trzeba, aby [to] przyszło, lecz to nie koniec. 8. Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą trzęsienia ziemi w różnych miejscach, będą głody. To początek cierpienia. 9. Wy uważajcie na siebie. Wydadzą was sądom i w synagogach będą was torturować. Przed przewodniczącymi i przed królów z mojego powodu będziecie postawieni na świadectwo dla nich. 10. Trzeba, żeby najpierw ogłoszona została ewangelia wszystkim narodom. 11. Kiedy prowadzić was będą, aby wydać, nie martwcie się zawczasu, co macie powiedzieć. Powiecie to, co wam dane zostanie w owej godzinie. Bo to nie wy mówicie, lecz Duch Święty. 12. Brat brata wyda na śmierć, a ojciec [swoje] dziecko. Dzieci powstaną przeciw rodzicom i na śmierć ich skazą. 13. Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego imienia. Kto jednak wytrwa do końca, będzie zbawiony. 14. Kiedy zobaczycie ohydę pustki, nastąpi tam, gdzie nie powinna — kto czyta, niech rozumie — wtedy ci, którzy [będą] w Judei niech uciekają w góry;

15. kto na tarasie, niech nie biega tu i tam, aby coś zabrać ze swojego domu; 16. kto na polu, niech nie wraca, aby wziąć swój płaszcz. 17. Biada brzemiennym i karmiącym w te dni. 18. Módlcie się, aby to nie nadeszło zimą. 19. Owe dni bowiem będą czasem takiego ucisku, jakiego nie było do dziś od początku świata, który stworzył Bóg, i później nie będzie. 20. Gdyby Pan nie skrócił tych dni, nikt by nie ocalał, lecz ze względu na wybranych, których wybrał dla siebie, skrócił te dni. 21. I jeśli wtedy ktoś wam powie: Patrz, tu Mesjasz!; Patrz, tam!, nie wiercie. 22. Bo powstaną fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i pokażą wielkie znaki i dziwy, aby zwieść, jeśli możliwe, wybranych. 23. Więc wy uważajcie. Zapowiedziałem wam to wszystko. 24. A w owych dniach, po ucisku, słońce w ciemności się skryje i księżyc nie da swojego blasku; 25. gwiazdy znikną z nieba, a moce na niebie zakołyszą się. 26. Wtedy zobaczą Syna Człowieczego, jak przybywa w obłokach z wielką mocą i majestatem. 27. Wtedy pośle aniołów i zgromadzi swoich wybranych od czterech wiatrów, od krańca ziemi aż do krańca nieba. 28. Od figowego drzewa nauczcie się tego oto podobieństwa: gdy już jego gałązka nabrzmieje sokiem i liście wyda, poznajecie, że lato jest blisko. 29. Tak również wy, kiedy zobaczycie, że to się dzieje, wiedźcie, że już jest blisko, przy bramie. 30. O tak, oświadczam wam: nie przeminie to pokolenie, aż to wszystko się stanie. 31. Niebo i ziemia przeminą, a moje słowa nie przeminą. 32. A o dniu owym czy o godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie w niebie, nawet Syn, lecz tylko

Ojciec. 33. Uważajcie na siebie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy jest ta chwila. 34. To jest jak z człowiekiem na obczyźnie, który opuścił swój dom i przekazał zarząd swoim sługom, każdemu własne zadanie, a dozorczy nakazał, aby czuwał. 35. A zatem czuwajcie, nie wiecie bowiem, kiedy Pan domu przyjdzie: czy wieczorem, czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rano. 36. Aby nie przyszedł nagle i nie zastał was śpiących. 37. Co wam nakazuję, wszystkim nakazuję: czuwajcie”.

## Rozdział 14

1. Była Pascha i Święto Przaśników za dwa dni. Tymczasem arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak Go schwycić i zabić podstępnie. 2. Mówili: „Nie w święto, aby nie doszło do wzburzenia ludu”. 3. Gdy był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i znajdował się przy stole, przyszła pewna kobieta, mająca przy sobie alabastrowy flakonik nardowego olejku, czystego i bardzo drogiego. Rozbiła ten flakonik i wylała na Jego głowę. 4. Niektórzy oburzali się, [mówiąc] między sobą: „Po co się stała taka strata olejku!? 5. Można by przecież ten olejek sprzedać za ponad trzysta denarów i dać ubogim”. I ganili ją. 6. Na to rzekł Jezus: „Zostawcie ją! Dlaczego przykrość jej wyrządzacie? Przecież dobry uczynek spełniła względem mnie. 7. Ubogich zawsze macie u siebie i kiedykolwiek chcecie, możecie im wyświadczyć dobrodziejstwo, a mnie nie zawsze macie. 8. Co mogła, zrobiła. Zawczasu namaściła moje ciało na pogrzeb. 9. Oświadczam wam, gdziekolwiek po całym świecie głoszona będzie ewangelia, mówić się będzie na jej



pamiętkę również o tym, co tu zrobiła”.

10. Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, udał się do arcykapłanów, aby Go im wydać.

11. Gdy usłyszeli, ucieszyli się i obiecali dać mu srebro. Szukał więc okazji, jak Go zręcznie wydać.

12. W pierwszy [dzień] Przaśników, gdy składano w ofierze paschalnego baranka, zapytali Go Jego uczniowie: „Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali ci paschalnego baranka do spożycia?”

13. Wtedy wysłał dwóch ze swoich uczniów, mówiąc im: „Idźcie do miasta. Wyjdzie wam naprzeciw człowiek niosący dzban wody. Udajcie się za nim.

14. Tam, dokąd wejdzie, powiedzcie właścicielowi, że Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla mnie gościnny pokój, w którym mógłbym spożyć ze swoimi uczniami paschalnego baranka? 15. On wam pokaże wielką salę u góry, już zasłaną, w pełni gotową. Tam nam przygotujcie”.

16. Odeszli ci uczniowie i przybyli do miasta. Znaleźli tam wszystko, jak im powiedział. Przygotowali paschalnego baranka.

17. Późnym popołudniem przyszedł z Dwunastoma. 18. Gdy znaleźli się przy stole i jedli, Jezus powiedział: „Tak, mówię wam, jeden z was mnie wyda. Ktoś, kto teraz je ze mną”.

19. Zasmucili się i zaczęli Go pytać jeden przez drugiego: „Chyba nie ja!?”

20. On im odpowiedział: „Jeden z Dwunastu, który teraz ze mną sięga do miski. 21. Syn Człowieczy oczywiście odchodzi, jak jest o Nim napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy jest wydawany. Lepiej by dla takiego człowieka było, gdyby się nie narodził”.

22. Gdy oni jedli, wziął chleb, wygłosił

modlitwę uwielbienia, połamał, rozdał im i powiedział: „Weźcie, to jest moje ciało”.

23. Potem wziął kielich i po modlitwie dziękczynienia dał im. Pili z niego wszyscy.

24. Powiedział im: „To jest moja krew przymierza wylewana za wielu. 25. O tak, oświadczam wam: odtąd już z tego plonu winorośli nie wypiję, aż do owego dnia, kiedy wypiję go nowy w królestwie Boga”.

26. Po psalmach udali się na Górę Oliwną. 27. Jezus odezwał się do nich: „Wszyscy zwątpicie. Jest bowiem napisane: Uderzę w pasterza, i rozbiegną się owce. 28. Jednak kiedy wstanę, pójdę przed wami do Galilei”.

29. Wtedy Piotr powiedział Mu: „Choćby wszyscy zwątpili, ja nie!”

30. Rzekł mu Jezus: „Zapewniam cię, że ty dzisiaj, tej nocy, nim kogut drugi raz zapieje, wyprzesz się mnie trzy razy”.

31. Na to on stanowczo odpowiedział: „Choćbym miał z Tobą umrzeć, nie wyprę się Ciebie”. Tak samo oświadczyli wszyscy. 32. Doszli do miejsca zwanego Getsemani. Tam rzekł do swoich uczniów: „Siedźcie tu, aż ja pomodłę się”.

33. Z sobą wziął Piotra, Jakuba i Jana. Zaczął odczuwać strach i smutek. 34. Wtedy odezwał się do nich: „Smutna jest moja dusza odtąd aż do śmierci. Bądźcie tu i czuwajcie”.

35. Odszedłszy nieco, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominął Go ten czas. 36. I mówił jeszcze: „Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko możliwe, odsuń ode mnie ten kielich. Jednak nie czego ja chcę, lecz czego Ty”.

37. Później wrócił i znalazł ich śpiących. Powiedział wtedy do Piotra: „Szymonie, śpisz? Nie zdołałeś przez jedną godzinę czuwać? 38. Czuwajcie i módlcie

się, abyście nie popadli w pokusę. Duch ochoczy, ciało — słabe”. 39. I ponownie odszedłszy modlił się, wypowiadając te same słowa. 40. Gdy znowu wrócił, znalazł ich śpiących, bo ich oczy były ociężałe. Nie wiedzieli, co Mu powiedzieć. 41. Kiedy wrócił po raz trzeci, rzekł im: „Śpijcie już i odpoczywajcie. Przeszło. Nadszedł ten czas. Oto Syn Człowieczy oddaje się w ręce grzeszników. 42. Wstawajcie, chodźmy. Już blisko jest ten, który mnie wydaje”. 43. I zaraz, gdy On jeszcze to mówił, pojawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim z mieczami i kijami gromada od arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. 44. Jego zdrajca, dając im znak, powiedział: „To jest ten, którego pocałuję. Złapcie Go i prowadźcie uważnie”. 45. Potem wysunąwszy się, podszedł bezpośrednio do Niego i powiedział: „Rabbi!” I pocałował Go. 46. Wtedy tamci podnieśli ręce na Niego i ujęli Go. 47. Jeden z obecnych tam dobył miecza, ugodził sługę arcykapłana i odciął mu ucho. 48. Jezus odezawszy się, rzekł do nich: „To jak na bandytę wybraliście się z mieczami i kijami, aby mnie ująć? 49. Codziennie nauczałem u was na terenie świątyni i nie zatrzymaliście mnie. Lecz to dlatego, aby spełniły się Pisma”. 50. Wówczas wszyscy [uczniowie] opuścili Go uciekając. 51. Tylko jeden młodzieniec, który na nagie ciało miał nałożoną samą płachtę, siedł za Nim. Złapali go jednak. 52. Wtedy on zostawił tę płachtę i uciekł goły. 53. Jezusa poprowadzili do arcykapłana. Zebrali się tam wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie. 54. Piotr szedł za Nim z daleka aż do środka dziedzińca

arcykapłana. Siedział tam ze strażnikami i grzał się przy ogniu. 55. Arcykapłani i cały Sanhedryn szukali jakiegoś zeznania przeciwko Jezusowi, aby Go wydać na śmierć, jednak nie znaleźli. 56. Wielu wprawdzie składało przeciw Niemu fałszywe zeznania, ale ich świadectwa nie były zgodne. 57. Aż wystąpili jacyś i fałszywie świadcząc, donieśli na Niego: 58. „My słyszeliśmy, jak On mówił: Ja zburzę tę tu świątynię zrobioną rękami i w ciągu trzech dni zbuduję inną, nie rękami zrobioną”. 59. Lecz nawet w tym ich zeznanie nie było zgodne. 60. Wtedy wystąpił arcykapłan i tak zapytał Jezusa: „Nic nie odpowiesz na to, co oni tutaj zeznają przeciw Tobie?” 61. On jednak milczał, na nic nie odpowiadając. Drugi raz pytał Go arcykapłan, tak do Niego mówiąc: „Czy Ty jesteś Mesjaszem, Synem Błogosławionego?” 62. Wtedy Jezus rzekł: „JA JESTEM. I zobaczycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Mocy i przychodzącego wśród obłoków niebieskich”. 63. Na to arcykapłan rozdarł swoje suknie i rzekł: „Po co nam jeszcze świadkowie!? 64. Słyszeliście bluźnierstwo! Co sądzicie?” A oni wszyscy wydali wyrok na Niego, że winien śmierci. 65. Wtedy niektórzy zaczęli spluwać na Niego, zasłaniać Mu twarz i bić Go nakazując: „No, wypowiedz proroctwo!” Także strażnicy wymierzali Mu policzki. 66. Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących arcykapłana 67. i ujrawszy grzejącego się Piotra, przypatrzyła mu się i powiedziała: „Ty też byłeś z Jezusem z Nazaretu”. 68. On jednak zaprzeczył oświadczając: „Ani nie znam, ani nie rozumiem,

o czym ty mówisz”. I odszedł stamtąd do bramy przed dziedzińcem, a kogut zapiał. **69.** Zobaczywszy go ta służąca, znowu zaczęła mówić do stojących, że on jest z tamtych. **70.** A on ponownie zaprzeczył. Po chwili stojący tam jeszcze raz powiedzieli do Piotra: „Rzeczywiście jesteś z nich, bo przecież także jesteś Galilejczykiem”. **71.** On zaczął się zaklinać i przysięgać: „Nie znam tego człowieka, o którym mówicie”. **72.** I wtedy kogut zapiał drugi raz. Przypomnił sobie Piotr to zdanie, które wypowiedział do niego Jezus: „**Nim kogut drugi raz zapieje, wyprzesz się mnie trzy razy**”. I zaczął płakać.

## Rozdział 15

**1.** Zaraz o świcie, po naradzie ze starszymi i z uczonymi w Piśmie, arcykapłani i cały Sanhedryn”, związawszy Jezusa, wyprowadzili Go i wydali Piłatowi. **2.** Piłat zapytał Go: „Ty jesteś królem Judejczyków?” On w odpowiedzi rzekł mu: „**Jak rzekłeś**”. **3.** Potem arcykapłani o wiele rzeczy Go oskarżali. **4.** I znowu Piłat pytał Go tak: „Niczego nie powiesz? Patrz, o ile rzeczy Cię oskarżają!” **5.** Jezus jednak nadal na nic nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił. **6.** Z okazji święta zwalniał im jednego więźnia, tego, o którego prosili. **7.** A niejaki Barabasz był wtedy uwięziony razem z rebeliantami. Popełnili oni morderstwo w czasie rozruchów. **8.** Tłum, który przyszedł, zaczął się domagać, aby uczynił dla nich to, co zwykle. **9.** Piłat zapytał ich: „Czy chcecie, abym wam zwolnił króla Judejczyków?” **10.** Wiedział bowiem, że Go arcykapłani wydali przez zawieść. **11.** Wtedy

arcykapłani podburzyli tłum, aby zwolnił im raczej Barabasza. **12.** Piłat powtórnie zwracając się do nich, zapytał: „Co zatem według was mam zrobić z Tym, którego nazywacie królem Judejczyków?” **13.** Oni znów krzyknęli: „Ukrzyżuj Go!” **14.** Piłat zapytał ich: „Ale co złego zrobił?” Na to jednak jeszcze głośniej krzyknęli: „Ukrzyżuj Go!” **15.** Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, zwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał wychłostać i wydał na ukrzyżowanie. **16.** Żołnierze wyprowadzili Go w głąb dziedzińca, to jest do pretorium, i zwołali tam całą kohortę. **17.** Ubrali Go w purpurę, upletli kolczastą koronę i nałożyli Mu. **18.** Potem zaczęli Go pozdrawiać: „Witaj, królu Judejczyków!” **19.** Bili Go też trzcina po głowie, spluwali na Niego i oddawali Mu hołd przyklękając. **20.** Gdy się już z Niego naśmiali, zdjęli z Niego ową purpurę i odziali Go w Jego szaty. Potem wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. **21.** Zmusili pewnego przechodnia, który wracał ze wsi, niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł Jego krzyż. **22.** Doprowadzili Go na miejsce zwane Golgotą, to znaczy „Miejscem Czaszki”. **23.** Tam dali Mu wina zaprawionego mirrą. On jednak nie przyjął. **24.** Potem ukrzyżowali Go i podzielili między sobą Jego szaty, rzucając o nie los, co który ma wziąć. **25.** Była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. **26.** Był wypisany taki tytuł Jego winy: „Król Judejczyków”. **27.** Razem z Nim ukrzyżowali dwóch sprawców rozbojów: jednego po prawej i jednego po lewej Jego stronie. **28.** [] **29.** Przechodnie bluźnili Mu, potrząsając swoimi głowami i mówiąc: „Hej, Ty,

burzycielu świątyni i budujący ją w trzech dniach, **30.** uwolnij się i zejdz z krzyża!” **31.** Podobnie szydzili między sobą arcykapłani razem z uczonymi w Piśmie, mówiąc: „Innych ratował, siebie nie potrafi uratować. **32.** Niechże ten Mesjasz, król Izraelitów, zejdzie teraz z krzyża, abyśmy to zobaczyli i uwierzyli”. Ukrzyżowani z Nim także Mu urągali. **33.** Gdy doszła godzina szósta, zapadła ciemność w całej tej krainie aż do godziny dziewiętej. **34.** O godzinie dziewiętej Jezus zawołał donośnym głosem: „Eloi, Eloi, lema sabachthani”, to znaczy: „Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?” **35.** Gdy niektórzy ze stojących tam usłyszeli to, mówili: „Patrzcie, Eliasza woła”. **36.** Pobiegł któryś, napełnił gąbkę octem, nałożył na trzcinę i dał Mu do picia, mówiąc: „Pozwólcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasza, aby Go zdjąć”. **37.** A Jezus wydał głośny okrzyk i wyzionął ducha. **38.** Wtedy zasłona przybytku rozdarła się na dwoje od góry do dołu. **39.** Kiedy centurion, stojący tam naprzeciw Niego, zobaczył, że w ten sposób wyzionął ducha, powiedział: „Ten człowiek naprawdę był Synem Bożym”. **40.** Z daleka przyglądały się również kobiety, a wśród nich Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Jozesa, oraz Salome. **41.** Kiedy był w Galilei, towarzyszyły Mu one i usługiwały. A nadto wiele innych, które z Nim przyszły do Jerozolimy. **42.** Ponieważ było przygotowanie, to jest wigilia szabatu, późnym już popołudniem **43.** przyszedł Józef z Arymatei, znakomity członek Rady, który także czekał na królestwo Boże. Udał się on

śmiało do Pilata i poprosił o ciało Jezusa. **44.** Pilat uznał za niezwykle, że już umarł. Dlatego przywołał centuriona i zapytał go, czy dawno skonał. **45.** Otrzymaawszy wiadomość od centuriona, kazał oddać Józefowi zwłoki. **46.** [Józef] kupił płótno, zdjął Jezusa, owinął tym płótnem i złożył w grobowcu, wykutym w skale. Wejście do grobowca zasunął kamieniem. **47.** Maria Magdalena i Maria, [matka] Jozesa, patrzyły, gdzie jest złożony.

## Rozdział 16

**1.** Po szabacie Maria Magdalena, Maria, [matka] Jakuba, i Salome kupiły wonności, aby pójść i namaścić Go. **2.** Wczesnie rano pierwszego dnia tygodnia, gdy tylko słońce wstało, wyruszyły do grobu. **3.** A mówiły sobie: „Kto nam odtoczy kamień z wejścia do grobowca?” **4.** Gdy podniosły oczy, zobaczyły, że kamień jest już odtoczony; a był bardzo wielki. **5.** Po wejściu do grobowca ujrzały jakiegoś młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, odzianego w białą szatę. Wtedy bardzo się przestraszyły. **6.** On odezwał się do nich: „Nie bójcie się. Szukacie ukrzyżowanego Jezusa z Nazaretu. Zmartwychwstał, nie ma Go tutaj. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. **7.** Idźcie zatem i powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Udaje się przed wami do Galilei. Tam Go zobaczycie, jak wam powiedział”. **8.** Wyszły wtedy i uciekły od grobu, bo ogarnął je strach i zdumienie. Ale nikomu nic nie powiedziały. Bały się bowiem. { „Wszystkie te polecenia przekazały zaraz [zebrany] przy Piotrze. Potem również sam Jezus wysłał przez nich od wschodu aż do zachodu święte i nieśmiertelne orędzie

o wiecznym zbawieniu. Amen”}. 9. Kiedy zmartwychwstał rano, w pierwszym [dniu] tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wcześniej usunął siedmiu demonów. 10. Ona pośpieszyła powiadomić tych, którzy z Nim byli, smutnym teraz i płaczącym. 11. Gdy usłyszeli, że żyje i że był przez nią widziany, nie uwierzyli. 12. Ukazał się potem w odmienionej postaci dwom z nich, gdy szli, podążając na wieś. 13. Wrócili wtedy i opowiedzieli reszcie. Lecz również im nie uwierzyli. 14. A później ukazał się samym Jedenastu, gdy byli przy stole. Zganił ich za niewiarę i upór, że nie uwierzyli tym, którzy Go oglądali zmartwychwstałego. 15. I rzekł im: „Idźcie na cały świat i ogłoście ewangelię wszelkiemu stworzeniu. 16. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, otrzyma wyrok skazujący. 17. Tym, którzy uwierzą, takie znaki towarzyszyć będą: w imię moje demonów usuwać będą, językami mówić będą nowymi, 18. węże brać będą do rąk i choćby coś śmiertelnie trującego wypili, nie zaszkodzi im, na chorych ręce położą i oni dobrze czuć się zaczną”. 19. Po rozmowie z nimi Pan Jezus wznosił się do nieba i zasiadł po prawicy Boga. 20. A oni wyruszyli i zaczęli wszędzie głosić [ewangelię]. Pan współdziałał z [nimi] i potwierdzał słowo towarzyszącymi znakami.

## Ewangelia Łukasza

### Rozdział 1

1. Skoro już wielu próbowało ułożyć relację o rzeczach, które się wśród nas spełniły, 2. według tego, jak przekazali nam ci, którzy od

początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa, 3. postanowiłem i ja, po dokładnym prześledzeniu wszystkiego od początku, po kolei ci to opisać, najszlachetniejszy Teofilu, 4. abyś uzyskał pewność tego, o czym otrzymałeś pouczenie. 5. Żył za dni Heroda, króla Judei, pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza. Miał on żonę, jedną z córek Aarona. Jej imię — Elżbieta. 6. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga, nienagannie żyli według wszystkich przykazań i nakazów Pana. 7. Dzieci nie mieli, bo Elżbieta była niepłodna. Oboje byli w podeszłym wieku. 8. Kiedy Zachariasz według kolejności swojej zmiany spełniał przed Bogiem czynności kapłańskie 9. i zgodnie ze zwyczajem kapłańskim otrzymał przez losowanie przywilej wejścia do przybytku Pańskiego dla spalania kadzidła 10. — w czasie tego okadzania cała reszta ludu modliła się na zewnątrz — 11. pokazał się mu anioł Pański, stanąwszy po prawej stronie kadzidlanego ołtarza. 12. Zmieszał się Zachariasz na jego widok i strach go zdjął. 13. Anioł odezwał się do niego: „Nie bój się, Zachariaszu, twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna. Nazwiesz go imieniem Jan. 14. Radość nastanie dla ciebie i wesele. Z jego narodzin wielu cieszyć się będzie, 15. bo wielki on będzie przed Panem. Nie będzie pił wina ani sycery, już w łonie swojej matki napełniony zostanie Duchem Świętym. 16. Wielu synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga. 17. Podążać on będzie przed Nim z duchem i mocą Eliasza, aby serca ojców zwrócić do dzieci, a nieposłusznych — do roztropności



sprawiedliwych, aby przysposobić Panu lud w pełni gotowy”. **18.** Zachariasz zapytał anioła: „Na podstawie czego przekonam się o tym? Przecież ja stary już jestem, a również moja żona jest podeszłym wieku”. **19.** Na to anioł mu rzekł: „Ja jestem Gabrielem, stojącym przed Bogiem. Posłany zostałem, aby do ciebie przemówić i oznajmić ci to. **20.** Teraz zostaniesz niemową. Nie będziesz mógł przemówić aż do dnia, kiedy to się spełni, bo moim słowom nie dałeś wiary. Spełnią się one w określonej dla nich porze”. **21.** Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że on tak długo w tym przybytku przebywa. **22.** Gdy wyszedł, nie mógł się do nich odezwać. Zrozumieli zatem, że w przybytku miał widzenie. On tylko głową im kiwał i pozostał niemy. **23.** Kiedy się skończyły dni jego liturgicznej służby, wrócił do swojego domu. **24.** Po tych dniach Elżbieta, jego żona, poczęła, lecz tała się z tym przez pięć miesięcy, mówiąc sobie: **25.** „Pan mi tak uczynił w dniach, w których spojrzał, aby usunąć tę moją niesławę wśród ludzi”. **26.** A w szóstym miesiącu posłany został od Boga anioł Gabriel do galilejskiego miasta, które się nazywa Nazaret, **27.** do dziewicy wydanej za męża człowiekowi imieniem Józef, z rodu Dawida. Imię tej dziewicy Maryja. **28.** Kiedy wszedł do niej, powiedział: „Raduj się, obdarzona łaską, Pan z tobą”. **29.** Ona zmieszana się na tę wypowiedź i zastanawiała się, skąd takie pozdrowienie. **30.** Wtedy rzekł jej anioł: „Nie bój się, Maryjo, bo zyskałaś łaskę u Boga. **31.** Oto poczniesz w swoim łonie i urodzisz Syna. Nazwiesz Go imieniem Jezus. **32.** On

będzie wielki. Będzie nosił imię: Syn Najwyższego. Jemu Pan Bóg da tron Dawida, Jego ojca, **33.** i będzie na wieki królem nad plemieniem Jakuba. Jego panowanie nie będzie mieć końca”. **34.** Wtedy Maryja zapytała anioła: „Jak to będzie, skoro męża [jeszcze] nie znam?” **35.** Na to odrzekł jej anioł: „Duch Święty przyjdzie do ciebie i moc Najwyższego okryje cię swoim cieniem. Dlatego Owo Rodzące się będzie nosić imię Święty, Syn Boży. **36.** A oto Elżbieta, twoja krewna, ona również poczęła syna mimo swojej starości. To już szósty miesiąc dla tej, którą nazywają Jałowa. **37.** Bo dla Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa”. **38.** Maryja odpowiedziała: „Oto służebnica Pana. Oby mi się stało według twojego słowa”. Wtedy anioł odszedł od niej. **39.** W tych dniach Maryja zebrała się i z pośpiechem poszła do miasta Judy w górzystej krainie. **40.** Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. **41.** Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, podskoczyło dzieciątko w jej łonie, a Elżbieta napełniona została Duchem Świętym. **42.** Wtedy głośno zawołała: „Ty wśród kobiet błogosławiona! Błogosławiony owoc twojego łona! **43.** A skądże mi to, że matka mojego Pana przyszła do mnie!? **44.** Bo właśnie gdy tylko zabrzmiał głos twojego pozdrowienia w moich uszach, dziecko podskoczyło z radości w moim łonie. **45.** Szczęśliwa ta, która uwierzyła, że spełnione zostanie, co jej od Pana zostało powiedziane”. **46.** A Maryja rzekła: „Uwielbia dusza moja Pana. **47.** Duch mój weselem się napełnił dzięki Bogu, mojemu Zbawicielowi, **48.** że spojrzał na taką małość swojej służebnicy.

Bo oto odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia, **49.** że mnie On, Możny, tak wielkie rzeczy uczynił. Święte Jego imię! **50.** Jego miłosierdzie przez pokolenia i pokolenia dla żyjących w Jego bojaźni. **51.** Okazał w dziełach moc swojego ramienia, rozproszył unoszących się pychę w myślach serc swoich. **52.** Strącił możnych ze stołków, a małych uczynił wielkimi. **53.** Cierpiących głód napełnił dobrami, a bogatych z gołymi rękami odprawił. **54.** Ujął się za Izraelem, swoim sługą, aby pamiętano o Jego miłosierdziu, **55.** jak powiedział do naszych przodków: Abrahamowi i jego potomstwu na wieki”. **56.** Maryja została przy niej przez trzy miesiące. Potem wróciła do swojego domu. **57.** Elżbiecie nadszedł czas porodu. Urodziła syna. **58.** Jej sąsiedzi i krewni dowiedzieli się, że Pan na niej okazał wielkość swojego miłosierdzia i cieszyli się z nią. **59.** Ósmego dnia przyszli obrzezać dziecko i nazywali je imieniem jego ojca Zachariasza. **60.** Na to jego matka powiedziała: „Nie! Ono otrzyma imię Jan”. **61.** Odpowiedzieli jej: „W twojej rodzinie nikt nie nosi takiego imienia”. **62.** Gestami zapytali jego ojca, jakie imię ma ono według niego nosić. **63.** On poprosił tabliczkę i napisał na niej: „Jego imieniem jest Jan”. Wszyscy się zdziwili. **64.** Wtedy z miejsca jego usta i język otwarły się i mówił, wielbiąc Boga. **65.** Wszystkich ich sąsiadów strach przeniknął. W całej górzystej krainie judejskiej mówiło się o wszystkich tych rzeczach. **66.** Wszyscy wzięli sobie do serca to, co usłyszeli, i pytali: „Kimże to dziecko będzie?” Rzeczywiście ręka Pana była nad nim.

**67.** A Zachariasz, jego ojciec, napełniony Duchem Świętym prorokował mówiąc: **68.** „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że spojrzał i dał Wyzwolenie swojemu ludowi; **69.** że umieścił dla nas Róg Ocalenia w rodzie Dawida, swojego sługi, **70.** tak jak powiedział przez usta swoich świętych, już dawnych proroków, **71.** Ratunek przed naszymi wrogami i przed ręką wszystkich, którzy nas nienawidzą; **72.** by okazać miłosierdzie naszym przodkom i wspomnieć o świętym swoim przymierzu, **73.** o przysiędze, którą złożył Abrahamowi, naszemu przodkowi, że sprawi nam to, **74.** że wyrwani z ręki wrogów bez strachu służyć Mu będziemy **75.** przez wszystkie dni nasze, w świętości i sprawiedliwości przed Nim. **76.** A ty, dziecię, będziesz nosić imię: Prorok Najwyższego, ponieważ pójdiesz przed Nim, aby przygotować Jego drogi. **77.** Jego ludowi dać poznać zbawienie przez odpuszczenie ich grzechów **78.** dzięki miłosiernemu sercu naszego Boga, za sprawą którego odwiedzi nas Wschód z Wysokości, **79.** aby się pokazać przebywającym w ciemności i w cieniu śmierci, aby nasze kroki skierować na drogę pokoju”. **80.** To dziecię rośło i nabierało mocy duchowej. Potem przebywało na pustkowiu, aż do dnia swojego ukazania się przed Izraelem.

## Rozdział 2

**1.** W tym czasie wyszedł dekret od Cezara Augusta, że ma być zrobiony spis na całej ziemi. **2.** Ten spis jako pierwszy przeprowadzony został, gdy Syrią zarządzał Kwiryniusz. **3.** Wszyscy szli, aby dać się zapisać, każdy do swojego miasta. **4.** Wybrał się także Józef

z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, które się nazywa Betlejem — ponieważ był on z plemienia i rodu Dawida —  
**5.** żeby dać się zapisać razem z Maryją, swoją małżonką. Ona była brzemienna. **6.** Gdy tam już byli, dopełniły się dni, aby urodziła. **7.** I urodziła swojego pierworodnego Syna. Owinęła Go w pieluszki i złożyła w żłobie, ponieważ w gospodzie nie było dla nich miejsca. **8.** W tej samej okolicy pasterze koczowali pod gołym niebem i nocą trzymali straż przy swoim stadzie. **9.** Stanął przy nich anioł Pański i chwała Pana wokół nich rozbłysła. Wielki strach ich wtedy przeniknął. **10.** Anioł odezwał się do nich: „Nie bójcie się, bo przynoszę wam dobrą wiadomość o wielkiej radości, która stanie się udziałem całego ludu. **11.** Dzisiaj w mieście Dawidowym narodził się wam Zbawiciel. Jest to Mesjasz, Pan. **12.** A znakiem dla was to: znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. **13.** I nagle przy tym aniele pojawiła się wielka ilość niebieskiego wojska, które wychwalało Boga i mówiło: **14.** „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój w ludziach [Jego] upodobania”. **15.** Kiedy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: „Chodźmy do Betlejem. Sprawdźmy tę rzecz, która się tam wydarzyła i o której Pan nas powiadomił”. **16.** I spiesząc się przyszedli. Znaleźli Maryję, Józefa i to Niemowlę leżące w żłobie. **17.** Gdy [Je] zobaczyli, powtórzyli wypowiedziane do nich o tym Dziecięciu słowa. **18.** Wszyscy słuchający dziwili się temu, co im przez pasterzy zostało powiedziane. **19.** A Maryja chowała wszystkie te słowa

i zastanawiała się nad nimi w swoim sercu. **20.** Potem pasterze odeszli, wielbiąc i wychwalając Boga za wszystko, co usłyszeli i zobaczyli, tak jak im zostało powiedziane. **21.** Gdy upłynęło osiem dni i należało Go obrzezać, nadano Mu imię Jezus, podane przez anioła, nim poczęty został w łonie. **22.** A kiedy upłynął określony przez Mojżeszowe Prawo czas ich oczyszczenia, przyprowadzili Go do Jerozolimy, ażeby ofiarować Go Panu **23.** zgodnie z tym, co jest napisane w Prawie Pańskim: „Każdy pierworodny potomek męski zostanie uznany za poświęconego Panu”, **24.** oraz żeby dać ofiarę zgodnie z wypowiedzią Prawa Pańskiego: „Jedną parę turkawek lub dwa młode gołąbki”. **25.** Żył wtedy w Jeruzalem pewien człowiek imieniem Symeon. Człowiek ten był sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał Pociechy Izraela. Duch Święty był nad nim. **26.** Duch Święty objawił mu, że nie umrze, zanim nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. **27.** Za sprawą Ducha przyszedł wtedy na teren świątyni. Kiedy rodzice wnieśli Dzieciątka Jezus, aby uczynić z nim zgodnie ze zwyczajem nakazanym przez Prawo, **28.** on wziął je w swoje objęcia i zaczął błogosławić Boga, mówiąc: **29.** „Teraz, o Panie, pozwalasz już odejść swojemu słudze w pokoju, według Twojego słowa, **30.** bo moje oczy zobaczyły Twoje Zbawienie, **31.** które postawiłeś gotowe przed oczami wszystkich ludów: **32.** Światło dla oświecenia narodów, Chwałę Twojego ludu, Izraela!” **33.** Jego ojciec i matka dziwili się tym słowom o Nim. **34.** A Symeon zaczął ich błogosławić. Do Maryi, Jego matki, powiedział:

„Oto Ten stanął na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, a także jako znak wywołujący sprzeciw, **35.** aby na jaw wyszły ukryte myśli wielu serc. A twoją duszę przeszyje miecz”. **36.** Była tam też prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera. Była już w podeszłym wieku. Kiedyś, od swojego panieństwa, żyła ze swoim mężem przez siedem lat. **37.** Potem, aż do osiemdziesiątego czwartego roku, była wdową. Nie odstępowała od świątyni, lecz każdego dnia i każdej nocy służyła Bogu poszcząc i modląc się. **38.** Ona również o tej właśnie godzinie przyszła i wysławiała Boga. Mówiła o tym [Dzieciątku] wszystkim oczekującym wyzwolenia Jeruzalem. **39.** Kiedy zrobili wszystko, co jest według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swojego miasta Nazaretu. **40.** A Dziecko rosło i napełniając się mądrością nabierało siły. Łaska Boga była nad Nim. **41.** Jego rodzice udawali się corocznie do Jeruzalem na uroczystość Paschy. **42.** Gdy skończył dwanaście lat, poszli [z Nim] według zwyczaju tej uroczystości. **43.** Gdy uczcili te dni, wracali, a Jezus, chłopiec, został w Jeruzalem. Jego rodzice nie zauważyli tego, **44.** bo myśleli, że On jest gdzieś w grupie pielgrzymów. Po przejściu jednego dnia drogi zaczęli Go szukać wśród krewnych i znajomych. **45.** Gdy nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem i tu Go szukali. **46.** Dopiero po trzech dniach Go znaleźli. Siedział na terenie świątynnym wśród nauczycieli, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. **47.** Wszyscy słyszący Go byli zdumieni Jego rozumem i wypowiedziami. **48.** Kiedy Go zobaczyli, byli poruszeni, a Jego matka

powiedziała do Niego: „Synu, dlaczego nam to zrobiłeś? Oto Twój ojciec i ja z bólem szukaliśmy Ciebie”. **49.** Odpowiedział im: „Dlaczego mnie szukaliście? Czy nie wiecie, że ja powinienem być w tym, co należy do mojego Ojca?” **50.** Oni jednak nie zrozumieli słów, które im powiedział. **51.** Potem odszedł z nimi, wrócił do Nazaretu i był im poddany. Jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu. **52.** A Jezus robił coraz większe postępy w mądrości, w dojrzałości i w łasce u Boga i u ludzi.

### Rozdział 3

**1.** W piętnastym roku panowania Tyberiusza Cezara, gdy rządcą Judei był Poncjusz Piłat, tetrarchą Galilei — Herod, tetrarchą Iturei i okręgu Trachonitis — jego brat, Filip, tetrarchą Abileny — Lizaniasz, **2.** za arcykapłana Annasza i Kajfasza, doszło na pustyni słowo Boga do Jana, syna Zachariasza. **3.** Więc przybył do tej całej, leżącej nad Jordanem krainy, wzywając do chrztu pokutnego dla odrzucenia grzechów, **4.** zgodnie z tym, co jest napisane w księdze słów proroka Izajasza: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, wyrównajcie Jego ścieżki. **5.** Każdy jar ma zostać wyrównany, każda góra i pagórek obniżone. Co zygzakowate — ma stać się prostą ścieżką, a skaliste — gładkimi drogami. **6.** Każdy człowiek ma zobaczyć zbawienie Boże”. **7.** Do rzesz, które przychodziły przyjmować u niego chrzest, mówił: „O pomiole zmij! Któż to was ostrzegł, żeby uciekać przed zbliżającym się gniewem? **8.** Skoro tak, to wydajcie owoce godne

nawrócenia i nie mówcie sobie: Abrahama mamy za ojca. Zapewniam was bowiem, że Bóg potrafi z tych oto kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. **9.** Już nawet położono siekiere przy pniu drzew. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień rzucone”. **10.** Rzesze pytały go, mówiąc: „Co mamy zrobić?” **11.** Odpowiadając mówił im: „Kto ma dwie suknie, niech się podzieli z tym, który nie ma; kto ma jedzenie, niech tak samo czyni”. **12.** Również poborcy podatków przyszli po chrzest i zapytali go: „Nauczycielu, co mamy zrobić?” **13.** A on im rzekł: „Niczego więcej nie róbcie niż to, co jest wam nakazane”. **14.** Pytali go i żołnierze, mówiąc: „A my co mamy zrobić?” Odpowiedział im: „Na nikim nie wymuszajcie pieniędzy, nikogo fałszywie nie oskarżajcie, obywajcie się waszym żołdem”. **15.** Ponieważ lud pełen był jakiegoś oczekiwania i wszyscy zastanawiali się w swoich sercach nad Janem, czy nie jest on Mesjaszem. **16.** Jan wyjaśnił wszystkim, mówiąc: „Ja was chrzczę wodą, idzie natomiast mocniejszy ode mnie i ja nie jestem godny, aby rozwiązać rzemień Jego sandałów. On was ochrzci w Duchu Świętym i w ogniu. **17.** Ma on w swoim ręku szufłę do przewiewania zboża, aby dokonać oczyszczenia na swoim klepisku i aby zebrać ziarna w spichrzu. A plewy spali ogniem nieugaszonym”. **18.** I jeszcze wiele innych wezwań kierował do ludu, głosząc dobrą nowinę. **19.** Ponieważ tetrarcha Herod potępiany był przez niego za Herodiadę, żonę swojego brata, i za wszystko, co złego uczynił, **20.** do całego zła dodał jeszcze to: zamknął Jana w więzieniu.

**21.** Gdy cały lud otrzymał chrzest i kiedy również Jezus przyjął chrzest i modlił się, otwarło się niebo **22.** i Duch Święty w cielesnej postaci, jako gołębica, zstąpił na Niego, a z nieba rozległ się głos: „Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie złożyłem swoje postanowienia”. **23.** A On, Jezus, zaczynając działać, miał lat około trzydziestu. Uważano, że jest synem Józefa, syna Helego, **24.** syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa, **25.** syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Cheslego, syna Naggaja, **26.** syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Josecha, syna Jody, **27.** syna Jana, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego, **28.** syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadana, syna Hera, **29.** syna Jezusa, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna Lewiego, **30.** syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jony, syna Eliakima, **31.** syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna Dawida, **32.** syna Jessego, syna Jobeda, syna Booza, syna Sali, syna Naassona, **33.** syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy, **34.** syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora, **35.** syna Serucha, syna Ragaua, syna Kaleka, syna Ebera, syna Sali, **36.** syna Kainama, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha, **37.** syna Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainama, **38.** syna Enosa, syna Seta, syna Adama, syna Boga.

## Rozdział 4



1. Jezus odszedł od Jordanu pełen Ducha Świętego i żył Duchem na pustkowiu 2. przez czterdzieści dni. Dopuszczał też na siebie próbę ze strony diabła. Niczego nie zjadł przez te dni, tak że po ich dopełnieniu odczuł głód. 3. Diabeł powiedział do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, każ temu kamieniowi, aby stał się chlebem”. 4. Jezus odpowiedział mu: „Jest napisane: Nie samym chlebem żyć będzie człowiek”. 5. Potem diabeł wyprowadził Go wysoko, pokazał Mu w ułamku czasu wszystkie królestwa zamieszkałej ziemi 6. i powiedział Mu: „Dam Ci wszystkie te włości i ich przepych, bo mnie się poddały i dają je, komu zechcę. 7. Jeśli więc Ty pokłonisz się mi, wszystkie będą Twoje”. 8. A Jezus odpowiedział mu na to: „Jest napisane: Panu, Bogu mojemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu będziesz służył”. 9. Przywiódł Go do Jeruzalem, postawił na szczycie świątyni i rzekł Mu: „Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. 10. Jest przecież napisane: Swoim aniołom da co do Ciebie nakaz, aby Cię strzegli; 11. a także: Na rękach nosić Cię będą, abyś nie uraził swej nogi o kamień”. 12. W odpowiedzi na to rzekł mu Jezus: „Powiedziane jest: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga twojego. 13. Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, na jakiś czas odstąpił od Niego. 14. Jezus wrócił z mocą Ducha do Galilei. Wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. 15. A On uczył w ich synagogach, wychwalany przez wszystkich. 16. Przyszedł także do Nazaretu, gdzie się wychował. Zgodnie ze swoim zwyczajem wszedł w szabat do synagogi i wstał, aby czytać. 17. Podano Mu

księgę proroka Izajasza. Gdy rozwinął tę księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: 18. „Duch Pana nade mną. Ze względu na Niego namaścił mnie, abym ubogim przekazał radosną nowinę. Posłał mnie, abym wziętym do niewoli ogłosił uwolnienie, a ślepym przejrzenie; abym załamanych odesłał w wolności, 19. abym ogłosił rok łaski Pana”. 20. Po zwinięciu księgi oddał ją słudze i usiadł. Oczy wszystkich w synagodze były z uwagą wpatrzone w Niego. 21. A On tak zaczął do nich mówić: „Dziś w waszych uszach spełniło się to Pismo”. 22. Wszyscy wystawiali Mu świadectwo i dziwili się, że tak wdzięczne słowa wychodzą z Jego ust. Mówili: „Czyż nie jest On synem Józefa?” 23. Jezus odezwał się do nich: „Z pewnością do mnie odniesiecie to przysłowie: Lekarzu, siebie samego uzdrów. Uczyni i tutaj, w swojej ojczyźnie, to, co się dokonało w Kafarnaum”. 24. Powiedział też: „O tak, oświadczam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. 25. Prawdą jest to, co wam powiem: wiele było w Izraelu wdów za dni Eliasza, kiedy to niebo zamknęło się na trzy lata i sześć miesięcy i nastał wielki głód w całym kraju, 26. a do żadnej z nich Eliaz nie został posłany, tylko do owdowiałej kobiety w Sarepcie Sydońskiej. 27. Tak samo wielu było w Izraelu trędowatych za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie doznał oczyszczenia, tylko Naaman Syryjczyk”. 28. Kiedy to usłyszeli, wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. 29. Wstali i wyrzucili Go z miasta. Poprowadzili Go aż na urwisty stok góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić w przepaść. 30. On

jednak przeszedł pomiędzy nimi i oddalił się. **31.** Przyszedł do galilejskiego miasta Kafarnaum. Tam uczył ich w szabat. **32.** Byli zdumieni Jego nauką, że mówił z takim autorytetem. **33.** W tej synagodze był człowiek mający ducha demona nieczystego. Zaczął on wrzeszczeć wielkim głosem: **34.** „Przestań! Co się tu do nas wtrącasz, Jezusie z Nazaretu!? Zniszczyć nas przyszedłeś!? Wiem, ktoś Ty: Święty Boga!” **35.** Jezus skarcił go mówiąc: „Zamilcz i wyjdź z niego”. Demon rzucił tamtego na środek i wyszedł z niego, nie zrobiwszy mu żadnej krzywdy. **36.** Strach padł na wszystkich i jeden do drugiego mówił: „Co to za nauka, bo z władzą i mocą wydaje rozkazy nieczystym duchom i wychodzą!?” **37.** I wieść o Nim rozeszła się po wszystkich miejscowościach tej krainy. **38.** Po wyjściu z synagogi udał się do domu Szymona. A teściowa Piotra była ogarnięta wysoką gorączką. Prosił Go za nią. **39.** On stanął nad nią i skarcił gorączkę, i opuściła ją. Od razu wstała i usługiwała im. **40.** O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na różne choroby, przyprowadzili ich do Niego, a On uzdrowił ich, kładąc na każdym z nich rękę. **41.** Z wielu wyszły demony, wrzeszcząc przy tym i wołając: „Ty jesteś Synem Boga!” Karcąc je, nie pozwalał im mówić, bo wiedziały, że On jest Mesjaszem. **42.** Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na miejsce pustynne. Gromady ludzi szukały Go. Przyszli do Niego i zatrzymywali Go, żeby od nich nie odchodził. **43.** On jednak im odpowiedział: „Trzeba, abym i w innych miastach zaczął głosić radosną nowinę

o królestwie Boga, bo przecież po to zostałem posłany”. **44.** I głosił jak herold aż do synagog Judei.

## Rozdział 5

**1.** Gdy kiedyś tłum trzymał się Go pilnie i słuchał słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, **2.** zobaczył dwie łodzie stojące nad jeziorem. Rybacy z nich wysiedli i płukali sieci. **3.** Wszedł do jednej z tych łodzi: do tej, która należała do Szymona, i poprosił go, aby nieco odpłynął od lądu. Usiadł tam i z łodzi nauczał rzesze. **4.** Gdy skończył mówić, rzekł do Szymona: „Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów”. **5.** Na to Szymon odpowiedział: „Mistrzu, choć przez całą noc ciężko pracowaliśmy, niczego nie złowiliśmy; jednak na Twoje słowo zarzucę sieci”. **6.** Gdy to zrobili, zagarnęli ogromną ilość ryb. Ich sieci zaczynały się rwać. **7.** Wtedy ręką dali znak współnikom w drugiej łodzi, aby im pomogli. Przyłynęli i obie łodzie tak napełnili, że omal nie utonęły. **8.** Kiedy zobaczył to Szymon Piotr, przypadł Jezusowi do kolan i powiedział: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym”. **9.** Zdumienie bowiem ogarnęło jego i wszystkich z nim z powodu połowu ryb, który osiągnęli. **10.** Podobnie było z Jakubem i Janem, synami Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Jezus odezwał się do Szymona: „Nie bój się. Odtąd będziesz rybakiem ludzi”. **11.** Po wyciągnięciu łodzi na ląd zostawili wszystko i poszli za Nim. **12.** Gdy był w jednym z miast, znalazł się tam również pewien człowiek, cały okryty trądem. Kiedy zobaczył Jezusa, upadł na twarz i zaczął Go prosić, mówiąc: „Panie, jeśli

Ty zechcesz, potrafisz mnie oczyścić”.  
**13.** Wyciągnął więc rękę, dotknął go i powiedział: „**Chcę, stań się czysty**”. Z miejsca trął go opuścił. **14.** A On mu nakazał, aby nikomu nie mówił, „**ale idź, pokaż się kapłanowi i za oczyszczenie złóż ofiarę, tak jak nakazał Mojżesz. [Niech to będzie] dla nich świadectwem**”. **15.** Wieść o Nim coraz szerzej się rozchodziła. Wielkie rzesze przybywały, żeby słuchać i otrzymywać uzdrowienie ze swoich chorób. **16.** On tymczasem usuwał się na pustkowia i modlił się. **17.** Gdy któregoś dnia nauczał, siedzieli tam również faryzeusze i nauczyciele Prawa. Przyszli ze wszystkich okolic Galilei, Judei i z Jeruzalem. A moc Pańska była taka, że uzdrawiał. **18.** Pewnej chwili jacyś mężczyźni przynieśli na łożu sparaliżowanego człowieka i próbowali go wnieść i położyć przed Nim. **19.** Ponieważ z powodu tłumu nie znaleźli przejścia, żeby go wnieść, weszli na płaski dach i przez pułap spuścili go do środka razem z noszami, wprost przed Jezusa. **20.** Gdy zobaczył ich wiarę, powiedział: „**Człowieku, odpuszczone są tobie twoje grzechy**”. **21.** Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli się zastanawiać, mówiąc: „Kimże Ten tutaj jest? On wypowiada bluźnierstwa! Kto może odpuścić grzechy poza samym Bogiem?” **22.** Jezus rozpoznał ich myśli, więc w odpowiedzi rzekł im: „**Cóż to za myśli w waszym życiu w swoich sercach?** **23.** Co jest bardziej zdumiewające: powiedzieć: Odpuszczone są tobie twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź? **24.** Abyście jednak wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania

**grzechów**” — tu zwrócił się do sparaliżowanego — „**rozkazuję ci: wstań, weź swoje nosze i idź do swojego domu**”. **25.** I on od razu, na ich oczach, wstał, wziął to, na czym leżał, i odszedł do swojego domu, wysławiając Boga. **26.** Wszystkich ogarnęło zdumienie, wysławiali Boga i napełnieni bojaźnią mówili: „Dzisiaj zobaczyliśmy coś nieprawdopodobnego”. **27.** Potem odszedł i zobaczył poborcę imieniem Lewi, siedzącego przy cle. Powiedział mu: „**Chodź ze mną**”. **28.** Zostawił wszystko, wstał i chodził z Nim. **29.** Lewi zrobił w swoim domu wielkie przyjęcie dla Niego. Było bardzo dużo poborców i innych siedzących z nimi. **30.** Faryzeusze i ich uczeni w Piśmie szeptali z niezadowoleniem i mówili do Jego uczniów: „Dlaczego jecie i pijecie z poborcami i grzesznikami?” **31.** Na to Jezus rzekł im: „**Nie zdrowi potrzebują lekarza, lecz źle się czujący. 32. Przyszedłem wezwać do nawrócenia nie sprawiedliwych, lecz grzeszników**”. **33.** A oni odezwali się do Niego: „Uczeni Jana często poszczą i modły odprawiają, podobnie [uczniowie] faryzeuszów, a Ty jedzą i piją”. **34.** Jezus odpowiedział im: „**Czy możecie kazać družbom pana młodego pościć, gdy ten pan młody jest z nimi?** **35.** Przyjdą takie dni, gdy pan młody zostanie im zabrany, że wtedy, w owych dniach, będą pościć”. **36.** I opowiedział im przypowieść: „Nikt nie odrywa skrawka z nowej szaty i nie przyszywa do szaty starej. W przeciwnym wypadku ten nowy rozedrze, a skrawek z nowego nie dopasuje się do starego. **37.** Nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym wypadku to młode

wino rozerwie bukłaki: ono się wyleje, a bukłaki się zniszczą. 38. Lecz młode wino należy wlać do nowych bukłaków. 39. I nikt, kto napił się starego, nie chce młodego, bo mówi: Dobre jest stare”.

## Rozdział 6

1. Zdarzyło się, że przechodził w szabat wśród zbóż. Jego uczniowie zrywali kłosa i rozcierając je w rękach, jedli. 2. Niektórzy z faryzeuszów zapytali: „Dlaczego w szabat robicie to, czego nie wolno?” 3. Na to Jezus odpowiedział im: „Czy nie czytaliście o tym, co zrobił Dawid, gdy był głodny i on sam, i inni z nim? 4. Jak wszedł do domu Bożego, wziął chleby pokładne, których jeść nie wolno nikomu poza samymi kapłanami, zaczął je jeść i dał także tym, którzy z nim byli?” 5. Powiedział im jeszcze: „Syn Człowieczy jest panem szabatu”. 6. W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. Był tam człowiek, jego prawa ręka była drętwa. 7. Uчени w Piśmie i faryzeusze pilnie Go obserwowali, czy w szabat uzdrawia, aby znaleźć powód do oskarżenia Go. 8. A On znał ich myśli. Odezwał się do tego człowieka, który miał drętwą rękę: „Podnieś się i stań pośrodku”. Podniósł się i stanął. 9. Do tamtych powiedział: „Pytam was: czy wolno w szabat uczynić coś dobrego czy coś złego, uratować życie czy zniszczyć?” 10. Powiedział wzrokiem po nich wszystkich i powiedział do niego: „Wyciągnij swoją rękę”. Uczynił to. I jego ręka znowu stała się zdrowa. 11. Tamtych opanowało szaleństwo i debatowali między sobą, co można by zrobić Jezusowi. 12. W tych dniach udał się na górę, aby się pomodlić. Całą noc spędził na modlitwie

z Bogiem. 13. Gdy nastał dzień, przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu. Nazwał ich apostołami: 14. Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja, jego brata, i Jakuba, i Jana, i Filipa, i Bartłomieja, 15. i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba, [syna] Alfeusza, i Szymona nazywanego Zelotą, 16. i Judę, [syna] Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. 17. Po zejściu z nimi zatrzymał się na miejscu równinnym. [Była tam] liczna gromada Jego uczniów i wielka rzesza ludzi z całej Judei, i z Jeruzalem, i z nadmorskiego Tyru i Sydonu. 18. Przyszli, aby Go posłuchać i aby zostać uleczonymi ze swoich chorób. Uzdrawienia dostępowali także dręczeni przez duchy nieczyste. 19. Cały tłum starał się Go dotknąć, bo moc z Niego wychodziła i uzdrawiała wszystkich. 20. A On podniósł swoje oczy na swoich uczniów i mówił: „Błogosławieni ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. 21. Błogosławieni, którzy teraz jesteście głodni, bo zostaniecie nasyceni. Błogosławieni teraz płaczący, bo śmiać się będziecie. 22. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie gardzić wami będą, gdy was odsuną od siebie i znieważą, gdy z powodu Syna Człowieczego odrzucą wasze imię jako złe. 23. Zaczniście w takim dniu cieszyć się i skakać z radości, bo oto w niebie wasza nagroda wielka. Przecież tak samo wasi przodkowie czynili z prorokami. 24. Natomiast wam, bogatym, biada, bo już macie swoją pociechę. 25. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, bo głód cierpieć będziecie. Biada, którzy teraz się śmiejecie, bo smucić się będziecie i płakać. 26. Biada, gdy wszyscy

ludzie dobrze o was mówią, bo tak samo wasi przodkowie czynili z fałszywymi prorokami. **27.** Lecz mówię wam, słuchającym: miłujcie swoich wrogów, dobrze czyńcie tym, którzy wami gardzą, **28.** błogosławcie tych, którzy wam złorzeczą, módlcie się za tych, którzy was krzywdzą. **29.** Jeśli ktoś uderzy cię w policzek, nadstaw również drugi. I nie broń nawet sukni, gdy ktoś zabiera twój płaszcz. **30.** Dawaj każdemu proszącemu cię i nie dopominaj się o zwrot u tego, kto zabiera twoje. **31.** Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak samo wy im czyńcie. **32.** Jeśli miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakaż to dla was chwała? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. **33.** Jeżeli wyświadczacie dobrodziejstwa tym, którzy wam dobrodziejstwa wyświadczały, jakaż to dla was chwała? Również grzesznicy to czynią. **34.** Jeżeli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż to dla was chwała? Również grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby tyle samo otrzymać z powrotem. **35.** Miłujcie swoich wrogów, wyświadczajcie im dobrodziejstwa i udzielajcie pożyczek, niczego się nie spodziewając, a wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego, bo On jest dobry dla niewdzięcznych i dla zepsutych. **36.** Stawajcie się miłosierni, jak wasz Ojciec jest miłosierny. **37.** Nie osądzajcie, a nie będziecie osądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Przebaczajcie, a będzie wam przebaczone. **38.** Dawajcie, a wam będzie dane. Dadzą wam w wasz fartuch miarą dobrą, ubitą, potrząśniętą, przelewającą się. Jaką miarą mierzycie,

podobnie wam zostanie wymierzone”. **39.** I opowiedział im przypowieść: „Nie może ślepy prowadzić ślepego. Czyż obaj nie wpadną do dołu? **40.** Uczeń nie jest ponad nauczycielem; każdy natomiast, kto się wydoskonali, będzie jak jego nauczyciel. **41.** Dlaczego patrzysz na ość w oku twojego brata, a we własnym oku drąga nie zauważasz? **42.** Jak możesz swojemu bratu mówić: Pozwól, bracie, że usunę tę ość, która jest w twoim oku, gdy ty nie patrzysz na drąg w twoim oku? Obludniku, najpierw wyrzuć ten drąg ze swojego oka i wtedy przejrzyś do tego, by usunąć ość, która jest w oku twojego brata. **43.** Nie jest dobre drzewo, które wydaje zagrzybiony owoc, i podobnie nie jest zagrzybione drzewo, które wydaje owoc dobry. **44.** Każde drzewo poznaje się po jego własnym owocu. Przecież z cierni fig nie zbierają, ani nie zrywają winogron z jakiegoś kolczastego krzaka. **45.** Dobry człowiek wydaje z dobrego składu [swojego] serca dobro, a zepsuty wydaje z zepsutego zepsucie. Bo przecież jego usta wydają słowa z tego, co wypełnia serce. **46.** Dlaczego wołacie do mnie: Panie, Panie, a nie wykonujecie tego, co mówię? **47.** Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie i słucha moich słów. **48.** Podobny jest do człowieka budującego dom. Wykopał fundament, pogłębił i położył na skale. Gdy przyszła powódź, przedarła się rzeka do owego domu, lecz nie zdołała go poruszyć, bo on dobrze został zbudowany. **49.** A kto usłyszał i nie wykonał, podobny jest do takiego człowieka, który dom postawił na ziemi, bez fundamentów. Rzeka przedarła się do niego



i prędko się zawalił. Ruina tego domu stała się wielka”.

## Rozdział 7

1. Gdy skończył wszystkie swoje nauki, wygłaszane dla przyjęcia przez lud, wszedł do Kafarnaum. 2. Sługa pewnego centuriona, bardzo mu drogi, był w ciężkim stanie i miał już umrzeć. 3. Kiedy [ten centurion] usłyszał o Jezusie, posłał do Niego starszyznę izraelską z prośbą, aby przyszedł i uratował jego sługę. 4. Posłani przybyli do Jezusa i prosili Go żarliwie, mówiąc: „Zasłużył sobie, abyś mu to wyświadczył. 5. Kocha nasz naród i sam zbudował nam synagogę”. 6. Jezus udał się z nimi. Gdy był już niedaleko domu, centurion przysłał przyjaciół, aby Mu powiedzieli: „Panie, nie trudź się, bo nie jestem na tyle wielki, abyś wszedł pod mój dach. 7. I dlatego również nie uznałem się za godnego, żeby przyjść do Ciebie osobiście. Rozkaż tylko słowem i niech mój chłopak stanie się zdrowy. 8. Przecież i ja jestem człowiekiem umieszczonym pod władzą i mającym pod sobą żołnierzy. Temu rozkazuję: Odmarsz, i odmaszerowuje; innemu: Przystąp, i przystępuje; a swojemu słudze: Zrób to, i robi”. 9. Gdy Jezus to usłyszał, wyraził mu swoje uznanie i zwróciwszy się do towarzyszącego sobie tłumu, powiedział: „Mówię wam, takiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu”. 10. Kiedy posłani wrócili do domu, znaleźli sługę zdrowego. 11. Niedługo potem udał się do miasta zwanego Nain. Zebrali się przy Nim uczniowie i wielki tłum. 12. Gdy zbliżał się do bramy tego miasta, wynoszono właśnie zmarłego, jedyne go syna jego matki. Była

wdową. Towarzyszyła jej znaczna gromada ludzi z miasta. 13. Kiedy Jezus ją ujrzał, wzruszył się nad nią i odezwał się do niej: „Nie płacz”. 14. Potem podszedł i dotknął się mar. Niosący zatrzymali się. On rzekł: „Młodzieńcze, rozkazuję ci, wstań!” 15. Zmarły usiadł i zaczął mówić. Wtedy oddał go jego matce. 16. Lęk wszystkich ogarnął i oddawali chwałę Bogu, mówiąc: „Wielki prorok powstał wśród nas”, oraz: „Wejrzał Bóg na swój lud”. 17. Taka opinia o Nim poszła po całej Judei i po wszystkich okolicznych krainach. 18. Uczniowie Jana donieśli mu o tym wszystkim. Jan zatem wezwał jakichś dwóch swoich uczniów 19. i posłał ich do Pana z pytaniem: „Czy Ty jesteś tym Przybywającym, czy też czekać mamy na innego?” 20. Kiedy ci mężowie przyszli do Niego, powiedzieli: „Przysłał nas do Ciebie Jan Chrzciciel z pytaniem: Czy Ty jesteś tym Przybywającym, czy też czekać mamy na innego?” 21. A w tym czasie wielu uzdrowił z chorób, z bolesnych dolegliwości, ze złych duchów i wielu niewidomym udzielił łaski widzenia. 22. Odpowiadając więc im powiedział: „Idźcie i powiadomcie Jana o tym, co zobaczyliście i usłyszeliście: Niewidomi wzrok odzyskują, niewładni w nogach chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, a głusi słyszą; umarli powstają, ubodzy otrzymują ewangelię. 23. Błogosławiony, kto się nie potknie z mojego powodu”. 24. Gdy posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić o Janie do rzesz: „Co wysłicie oglądać na pustkowiu? — Trzcinę przez wiatr kołysaną? 25. No, co wysłicie zobaczyć!? — Człowieka

odzianego w miękkie szaty? Przecież ci, co są w odzieniu wspaniałym i w przepychu, w domach królewskich przebywają. **26.** No więc, co wysłicie zobaczyć? Proroka? — Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. **27.** On jest tym, o którym napisano: Oto ja wysyłam mego posłańca przed Tobą. On przygotuje przed Tobą Twoją drogę. **28.** Mówię wam: wśród narodzonych z kobiet nikt nie jest większy od Jana; lecz nawet ktoś mniejszy w królestwie Boga większy jest od niego”. **29.** Cały lud, gdy [to] usłyszał, a nawet poborcy opłat, ponieważ przyjęli chrzest Janowy, uznawali sprawiedliwość Boga. **30.** Faryzeusze natomiast i znawcy Prawa odrzucali wolę Boga, dotyczącą ich, bo chrztu od niego nie przyjęli. **31.** „Z kim mógłbym porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? **32.** Podobni są do dzieci, które przebywają na placu i przygadają sobie, mówiąc: Zaczęliśmy wam przygrywać, a nie zatańczyliście; Zaczęliśmy lamentować, a nie zapłakaliście. **33.** Bo przyszedł Jan Chrzciel, nie je chleba ani nie pije wina, a mówicie: Ma demona. **34.** Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, to mówicie: To żarłok i pijak, przyjaciel poborców i grzeszników. **35.** A jednak mądrość okazuje się sprawiedliwa na podstawie swoich dzieci”. **36.** Prosił Go któryś z faryzeuszów, aby zechciał zjeść u niego obiad. Wszedł więc do domu tego faryzeusza i zajął miejsce przy stole. **37.** A oto kobieta, która w tym mieście znana była z grzechów, dowiedziała się, że je w domu faryzeusza. Przyniosła alabastrowy flakonik olejku, **38.** podeszła od tyłu do Jego stóp i płacząc zaczęła łzami zraszać Jego stopy.

Włosami swej głowy wycierała i całowała Jego stopy i namaszczała olejkiem. **39.** Kiedy to zobaczył faryzeusz — ten, który Go zaprosił — myślał sobie: „Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, kim jest i co to za kobieta, która się Go dotyka; że to grzesznica!!!” **40.** W odpowiedzi na to Jezus odezwał się do niego: „Szymonie, mam ci coś do opowiedzenia”. Tamten rzekł: „Nauczycielu, opowiedz”. **41.** „Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset denarów, drugi pięćdziesiąt. **42.** Ponieważ nie mieli z czego oddać, darował obu. Który więc z nich będzie go więcej miłował?” **43.** Na to Szymon odpowiedział: „Przypuszczam, że ten, któremu więcej darował”. On mu rzekł: „Trafnie osądziłeś”. **44.** Potem odwrócił się do tej kobiety, a do Szymona rzekł: „Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie podałeś mi wody do nóg. Ona natomiast łzami zrosiła moje stopy i swoimi włosami wytarła. **45.** Nie udzieliłeś mi pocałunku, a ona od mego wejścia nie przestała całować moich stóp. **46.** Nie namaściłeś oliwą mojej głowy, a ona pachnącym olejkiem moje stopy namaściła. **47.** Dlatego mówię ci: liczne jej grzechy są odpuszczone, bo okazała wielką miłość. Komu mało jest odpuszczane, małą okazuje miłość”. **48.** Do niej rzekł: „Twoje grzechy są odpuszczone”. **49.** Siedzący z Nim zaczęli sobie myśleć: „Kim On jest, że odpuszcza grzechy?” **50.** A do tej kobiety powiedział jeszcze: „Ocaliła cię twoja wiara. Idź w pokój”.

## Rozdział 8

1. A potem i On obchodził miasta i wsie, nauczał publicznie i rozgłaszał wiadomość o królestwie Boga. Przy Nim było Dwunastu, 2. a także niektóre wyleczone ze złych duchów i z chorób kobiety: Maria, nazywana Magdaleną, z której wyszło siedmiu demonów, 3. Joanna, żona Chuzy, Herodowego zarządcy, Zuzanna i wiele innych. Troszczyły się one o nich ze swoich zasobów. 4. Gdy zebrała się wielka rzesza i jeszcze dochodzili do niej z każdego miasta, przemówił w przypowieści: 5. „Wyszedł siewca, aby zasiać swoje ziarno. Kiedy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptactwo z przestworzy wyjadło je. 6. Inne padło na skałę, lecz gdy wzeszło, zaraz uschło z braku wilgoci. 7. Inne znowu padło wśród ostów. Osty rozrosły się i zagłuszyły je. 8. Jeszcze inne padło na ziemię dobrą i gdy wzeszło, wydało plon stokrotny”. To mówiąc, wołał: „Kto ma uszy do słuchania, niech słucha”. 9. Jego uczniowie pytali Go, co ma znaczyć ta przypowieść. 10. On rzekł: „Wam dane jest poznać tajemnice królestwa Bożego, a innym — w przypowieściach, aby patrząc nie zobaczyli, a słuchając nie pojęli. 11. Ta przypowieść znaczy to: Ziarnem jest słowo Boga. 12. Tymi przy drodze są ci, którzy usłyszeli, lecz potem przychodzi diabeł i wyrywa słowo z ich serc, aby uwierzywszy nie zostali zbawieni. 13. A tymi na skale ci, którzy, gdy tylko usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz brak im korzenia. Do czasu wierzą, a w porze próby odstępują. 14. Tym, które padło między osty, są tacy, którzy usłyszeli, lecz ponieważ idą za różnymi

pożądaniemi, za bogactwem, za przyjemnościami życia, duszą się i nie wydają dojrzałego plonu. 15. A tym w dobrej ziemi są tacy, którzy, gdy usłyszeli, przyjmują słowo w sercu dobrym i szlachetnym i wytrwale wydają owoc. 16. Nikt, gdy zapali lampę, nie zasłania jej naczyniem ani nie umieszcza pod łóżkiem, lecz na świecznika ją stawia, aby wchodzący widzieli światło. 17. Nie ma niczego tak ukrytego, co by nie stało się jawne, ani tak tajnego, co by nie stało się dostępne poznaniu i nie wyszło na jaw. 18. Uważajcie, jak słuchacie. Bo kto przyjmuje, temu jeszcze dadzą; a kto nie przyjmuje, nawet co ma, zabiorą mu”. 19. Przybyła do Niego matka i Jego bracia, lecz z powodu tłumu nie mogli się z Nim spotkać. 20. Powiadomiono Go: „Twoja matka i Twoi bracia stoją na zewnątrz i chcą się z Tobą zobaczyć”. 21. On w odpowiedzi rzekł im: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i spełniają je”. 22. Zdarzyło się, że jednego dnia również On wsiadł do łodzi, z Nim Jego uczniowie. Powiedział do nich: „Przeprawmy się na drugi brzeg jeziora”. Odbili od lądu. 23. Kiedy płynęli, zasnął. Spadła wtedy na jezioro tak gwałtowna wichura, że już ich zatapiało i byli w niebezpieczeństwie. 24. Zbliżywszy się, obudzili Go mówiąc: „Mistrzu, Mistrzu, giniemy!” On wstał i upomniał wicher i kipieli wodną. Uspokoili się i nastała cisza. 25. Do nich powiedział: „Gdzie wasza wiara?” Przerażeni wyrazili zdumienie, mówiąc jeden do drugiego: „Kimże On jest, że i wichrom rozkazuje, i wodzie, i są Mu posłuszne?”

26. Dopłynęli do kraju Gerazeńczyków, który leży naprzeciw Galilei. 27. Gdy tylko wysiadł na ląd, zastąpił Mu drogę jakiś człowiek z miasta, mający demony w sobie. Od długiego czasu nie nosił on odzienia i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcu. 28. Gdy tylko zobaczył Jezusa, z wrzaskiem runął przed Nim i bardzo głośno krzyknął: „Co się tu do mnie wtrącasz, Jezusie, Synu Boga Najwyższego!? Błagam Cię, nie dręcz mnie!” 29. Nakazał bowiem nieczystemu duchowi, żeby wyszedł z tego człowieka. Od długiego czasu porywał go. Wiązano go łańcuchami i trzymano w dybach, lecz rozszarpywał te okowy i uciekał pod wpływem demona na pustkowia. 30. Jezus zapytał go: „**Jak ci na imię?**” On odpowiedział: „Legion”, bo wiele demonów weszło w niego. 31. I prosiły Go, aby nie rozkazywał im wrócić do czeluści. 32. A pasło się tam na górze wielkie stado świń. Poprosiły Go zatem, aby im pozwolił wejść w nie. Pozwolił im. 33. I wyszły demony z człowieka i wstąpiły w świnię. Wtedy stado rzuciło się do jeziora ze stromego urwiska i utonęło. 34. Kiedy pasterze zobaczyli, co się stało, uciekli i zanieśli wiadomość do miasta i do wsi. 35. Wyszli zobaczyć, co się stało, i przyszli do Jezusa. Ujrzeni, że ten człowiek, z którego wyszły demony, siedzi odziany u stóp Jezusa i jest przy zdrowych zmysłach. Strach ich zdjął. 36. Świadkowie opisali im, jak opętany został wyzwolony. 37. Wtedy ta cała gromada Gerazeńczyków z okolicznych miejscowości poprosiła Go, żeby odszedł od nich, bo strach ich wielki ogarnął. On zatem wsiadł do łodzi i wrócił. 38. A ten człowiek, z którego wyszły

demony, prosił Go, aby mógł zostać przy Nim. Odprawił go jednak mówiąc: 39. „**Wracaj do swojego domu i rozpowiadaj, co Bóg dla ciebie uczynił**”. Odszedł zatem i rozgłaszał po całym mieście, co Jezus dla niego uczynił. 40. Powracającego Jezusa przyjął cały tłum, bo wszyscy czekali na Niego. 41. Przybył wtedy człowiek imieniem Jair — on także był przełożonym synagogi — padł Jezusowi do stóp i prosił Go, żeby wstąpił do jego domu, 42. bo miał córkę, jedynaczkę w wieku dwunastu lat, i ona właśnie była umierająca. Kiedy tam szedł, tłum pchał się do Niego. 43. Pewna kobieta, która od dwunastu lat chorowała na upływ krwi i wyłożyła na uzdrowicieli wszystkie środki do życia, a jednak nie mogła od żadnego doznać uleczenia, 44. podeszła z tyłu i dotknęła się skraju Jego płaszcza. Z miejsca zatrzymał się wypływ jej krwi. 45. Jezus zapytał: „**Kto się mnie dotknął?**” Gdy wszyscy się wymawiali, powiedział Piotr: „Mistrzu, tłumy pchają się do Ciebie i cisną”. 46. A Jezus rzekł: „**Ktoś się mnie dotknął, bo poczułem, że moc ze mnie wyszła**”. 47. Kobieta widząc, że została odkryta, podeszła z drżeniem, padła przed Nim i wobec całego ludu oznajmiła, dlaczego dotknęła się Go i jak z miejsca została uleczone. 48. On jej powiedział: „**Córko, twoja wiara przyniosła ci ratunek. Idź w pokoju**”. 49. Gdy On to mówił, przyszedł ktoś z [domu] owego przełożonego synagogi i powiedział: „Twoja córka umarła. Już nie trudź Nauczyciela”. 50. Kiedy to Jezus usłyszał, powiedział do niego: „**Nie bój się, bylebyś wierzył, a będzie uratowana**”. 51. Po przybyciu do domu nie pozwolił nikomu wejść

z sobą, z wyjątkiem Piotra, Jana i Jakuba oraz ojca dziewczynki i matki. **52.** Płakali wszyscy i bardzo jej żalowali. On powiedział: „**Nie płaczcie, bo ona nie umarła, lecz śpi**”. **53.** Oni wyśmiewali Go, wiedząc, że umarła. **54.** Wtedy On wziął ją za rękę i zawołał mówiąc: „**Dziewczynko, wstań!**” **55.** Powrócił jej duch i zaraz wstała. A On kazał dać jej jeść. **56.** Jej rodzice osłupieli. On wezwał ich, aby nikomu nie powiedzieli o tym wydarzeniu.

## Rozdział 9

**1.** Zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i chorobami, żeby z nich leczyli, **2.** i wysłał ich, aby nieśli wiadomość o królestwie Bożym i aby uzdawiali chorych. **3.** Powiedział im: „**Niczego nie bierzcie na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani srebra, i żebyście nie mieli na sobie dwóch sukien.**” **4.** Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, tam się zatrzymujcie i stamtąd wychodźcie. **5.** Jeśli jacyś nie przyjmą was, odchodząc z owego miasta, strząsajcie pył ze swoich stóp jako świadectwo przeciw nim”. **6.** Wybrali się zatem i chodzili po wsiach, głosząc wszędzie ewangelię i uzdrawiając. **7.** Meldunek o tych wszystkich wydarzeniach otrzymał tetrarcha Herod i był zaniepokojony, bo niektórzy mówili, że Jan powstał z martwych, **8.** niektórzy, że Eliasz się pojawił, a niektórzy, że wstał któryś z dawnych proroków. **9.** Herod powiedział: „Janowi ja ściąłem głowę. Więc kim jest Ten, o którym takie rzeczy słyszę?” I starał się Go zobaczyć. **10.** Kiedy apostołowie wrócili, opowiedzieli Mu, czego dokonali. Zabrał ich i wycofał się osobno w kierunku miasta, zwanego Betsaidą. **11.** Lecz

tłumy dowiedziały się i poszły za Nim. Przyjął ich i mówił im o królestwie Bożym. Potrzebujących leczenia uzdrawiał. **12.** Dzień zaczął się już pochylać. Podeszło więc Dwunastu i powiedziało Mu: „Każ odejść tłumowi, aby poszli do okolicznych wsi i zagród, i poszukali spoczynku i jedzenia, bo tutaj jesteśmy na pustkowiu”. **13.** Odpowiedział im: „**Wy dajcie im jeść**”. Na to oznajmili: „Mamy tu nie więcej niż pięć chlebów i dwie ryby. Czy my mamy iść i kupić żywności dla tego całego tłumu?” **14.** Bo było tam około pięciu tysięcy mężczyzn. Powiedział swoim uczniom: „**Rozsadzcie ich gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu**”. **15.** Zrobili tak. Rozsadzili wszystkich. **16.** On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił je, połamał i dawał uczniom, aby podali tej rzeszy. **17.** Zjedli wszyscy i wszyscy nasycili się. A zbywających im resztek zebrano dwanaście koszy. **18.** Gdy kiedyś modlił się sam i byli przy Nim uczniowie, zapytał ich: „**Co ludzie o mnie mówią? Kim jestem?**” **19.** Oni na to odpowiedzieli: „Janem Chrzcicielem, a inni, że Eliaszem, a jeszcze inni, że wstał któryś z dawnych proroków”. **20.** Zapytał ich: „**A wy co mówicie? Kim jestem?**” Piotr odpowiedział: „Mesjaszem Bożym”. **21.** On upomniał ich i nakazał, aby nikomu o tym nie mówili, **22.** bo powiedział, że trzeba, aby Syn Człowieczy doświadczył wielu cierpień, aby doznał odrzucenia ze strony starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, aby przyjął śmierć i aby trzeciego dnia zmartwychwstał. **23.** Wszystkim mówił: „Jeśli ktoś chce iść za mną, niech się wyprze siebie,



niech weźmie swój krzyż powszedni i niech podąża za mną. **24.** Bo jeśli ktoś będzie chciał zabezpieczyć swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie z mojego powodu, ten je ocali. **25.** Cóż pomoże człowiekowi, jeśli zdobył cały świat, a siebie zgubił lub skrzywdził? **26.** Jeśli ktoś będzie się wstydził mnie i moich słów, tego Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych aniołów. **27.** Otwarcie wam oświadczam: z tych, którzy tu teraz stoją, niektórzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże”. **28.** Mniej więcej osiem dni po tych słowach wziął Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na górę, aby się pomodlić. **29.** Kiedy się modlił, zmienił się wygląd Jego twarzy, a Jego szata stała się lśniąco biała. **30.** Dwaj mężowie rozmawiali z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. **31.** Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jeruzalem. **32.** A Piotr i ci z nim byli snem zmorzeni. Kiedy się ocknęli, zobaczyli tę Jego chwałę, a także owych dwóch mężów, stojących przy Nim. **33.** Gdy tamci zaczęli się oddalać od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: „Mistrzu, dobrze, że my tu jesteśmy i że możemy tu postawić trzy namioty: dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden”, bo on nie wiedział nawet, co mówi. **34.** Kiedy on to mówił, pojawił się obłok i zasłonił ich. Strach ich przeniknął, gdy tamci weszli w ten obłok. **35.** Potem z obłoku rozległ się głos: „To jest mój Syn, Wybrany. Słuchajcie Go”. **36.** A kiedy przebrzmiał ten głos, zauważyli, że Jezus jest sam. Utrzymali to w tajemnicy, w tamtych dniach nikomu nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli.

**37.** Następnego dnia, gdy zeszli już z tej góry, wyszedł Mu naprzeciw wielki tłum. **38.** Z tego tłumy zaczął jakiś człowiek wołać, mówiąc: „Nauczycielu, błagam Cię, spójrz na tego mojego syna. Jest mi jedynakiem, **39.** a oto jakiś duch nim owłada i wtedy nagle krzyczy. Tarza go z pianą i z oporami go opuszcza, tłukąc nim. **40.** Już prosiłem Twoich uczniów, aby to usunęli, lecz nie mogli”. **41.** Jezus rzekł na to: „O plemię niewierne i przewrotne, dokąd jeszcze mam być u was i znosić was? Przyprowadź tu tego swojego syna”. **42.** Gdy on już podchodził, obalił go demon i targnął nim. Jezus skarcił nieczystego ducha i uzdrowił chłopca. Oddał go jego ojcu. **43.** Wszyscy byli zdumieni wielkością Boga. Gdy wszyscy byli pełni podziwu dla wszystkiego, co czynił, powiedział do swoich uczniów: **44.** „**Przyjmijcie uważnie te oto słowa: Syn Człowieczy odda się w ręce ludzi**”. **45.** Oni nie rozumieli tej wypowiedzi; była dla nich zasłonięta, tak że jej nie pojęli, lecz bali się Go zapytać o tę rzecz. **46.** Powstała w nich myśl, który z nich będzie większy. **47.** Ponieważ Jezus znał tę myśl w ich sercu, wziął dziecko, postawił je przy sobie **48.** i rzekł im: „**Kto przyjmie takie dziecko ze względu na moje imię, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który mnie posłał. Kto jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten jest wielki**”. **49.** Jan, odzywając się, tak powiedział: „Mistrzu, zobaczyliśmy kogoś, jak w imię Twoje usuwa demony. Zabranialiśmy mu więc, bo nie chodził z nami”. **50.** Jezus mu rzekł: „**Nie zabraniajcie. Kto nie jest przeciwny wam, jest po waszej stronie**”. **51.** Gdy zbliżały się dni Jego

odejścia, postanowił i On udać się do Jeruzalem. **52.** Przed sobą wysłał gońców. Podążyli przodem i weszli do jakiejś wsi samarytańskiej, aby Mu tam przygotować. **53.** Nie przyjęto Go jednak, ponieważ szedł w kierunku Jeruzalem. **54.** Jakub i Jan, którzy tego doświadczyli, rzekli: „Panie, chcesz, abyśmy rozkazali, by ogień spadł z nieba i strawił ich?” **55.** Odwróciwszy się do nich, upomniął ich. **56.** Poszli do innej wsi. **57.** Kiedy szli drogą, odezwał się ktoś do Niego: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. **58.** Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptactwo z przestworzy — gniazda, a Syn Człowieczy nie ma na czym głowy oprzeć”. **59.** Innemu rzekł: „Chodź ze mną”. On odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść, aby pogrzebać mojego ojca”. **60.** Na to mu rzekł: „Zostaw umarłym grzebanie swoich umarłych, a ty idź i nieś wiadomość o królestwie Bożym”. **61.** Odezwał się jeszcze inny: „Pójdę z Tobą, Panie, lecz pozwól mi najpierw pożegnać się ze swoimi w domu”. **62.** Jezus mu odpowiedział: „Nikt, kto przykładą rękę do pługa, a spogląda do tyłu, nie jest zdatny do królestwa Bożego”.

## Rozdział 10

**1.** Potem wybrał Pan innych siedemdziesięciu dwóch i posłał ich przed sobą po dwóch do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam iść zamierzał. **2.** Mówił im: „**Żniwo rozległe, robotników mało.** Poproście więc Pana żniwa, aby wysłał do swojego żniwa robotników. **3.** Idźcie, oto ja was posyłam jak owce między wilki. **4.** Nie noście trzosa, ani torby, ani sandałów i nikogo po drodze nie pozdrawiajcie.

**5.** Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: **Pokój temu domowi.** **6.** Jeśli tam będzie człowiek pokoju, wasze Pokój spocznie na nim; jeśli nie, wróci do was. **7.** W takim domu mieszkajcie, jedząc i pijąc to, co jest u nich, bo robotnik zasługuje na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. **8.** Gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą, **9.** uzdrawiajcie chorych, którzy w nim są, i mówcie im: **Już blisko was jest królestwo Boże.** **10.** Gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i nie przyjmą was, wyjdźcie na jego główne ulice i powiedzcie: **11.** Nawet proch z waszego miasta, który przylgnął do naszych stóp, strząsamy wam; jednak to wiedzcie, że bliskie już jest królestwo Boże. **12.** Zapewniam was, że w owym dniu Sodomie lżej będzie niż takiemu miastu. **13.** Biada ci, Korozain! Biada ci, Betsaido! Gdyby w Tyrze i Sydonie dokonały się te cudy, które się u was dokonały, już dawno pokutować by zaczęły w worach i popiele. **14.** Więc Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w czasie sądu niż wam. **15.** I ty, Kafarnaum, czy aż do nieba się wyniesiesz? — Aż do dna otchłani się ponizysz!!! **16.** Kto was słucha, mnie słucha; kto was odrzuca, mnie odrzuca, a kto mnie odrzuca, odrzuca Tego, który mnie posłał”. **17.** Kiedy wróciło tych siedemdziesięciu dwóch, z radością opowiadali: „Panie, na Twoje imię nawet demony są nam uległe”. **18.** Rzekł im: „Widziałem szatana, gdy jak błyskawica spadł z nieba. **19.** Oto dałem wam możliwość stąpania po węzach i skorpionach i po wszelkim wojsku nieprzyjaciela, i nic was nie skrzywdzi. **20.** Nie

z tego jednak się ciescie, że duchy są wam uległe, ciescie się, że wasze imiona w niebie są zapisane”. **21.** Tej samej godziny rozradował się w Duchu Świętym i powiedział: „Uwielbiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś to przed uczonymi i mądrymi, a odsłoniłeś głupim. Tak, Ojcze, bo tak Ci się podobało. **22.** Mój Ojciec mnie wszystko przekazał. A nikt nie wie, kim jest Syn, z wyjątkiem Ojca, ani kim jest Ojciec, z wyjątkiem Syna i tego, komu Syn zechce odsłonić”. **23.** Zwracając się potem na osobności do swoich uczniów, powiedział: „Szczęśliwe oczy, które patrzą na to, na co wy patrzycie. **24.** Zapewniam was, że wielu proroków i królów chciało zobaczyć to, na co wy patrzycie, a nie zobaczyli, i usłyszeć, a nie usłyszeli”. **25.** Wystąpił jakiś znawca Prawa i wystawiając Go na próbę, zapytał: „Nauczycielu, co powinienem uczynić, aby osiągnąć życie wieczne?” **26.** On mu rzekł: „Co jest napisane w Prawie? Jak tam czytasz?” **27.** Odpowiadając powiedział: „Będziesz miłował Pana, swojego Boga, całym swoim sercem, i całą swoją duszą, i całą swoją mocą, i całą swoją myślą, a bliźniego swego jak samego siebie”. **28.** Rzekł mu: „Poprawnie odpowiedziałeś. Czyń to, a będziesz żył”. **29.** A on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „Ale kto jest moim bliźnim?” **30.** Podejmując to, Jezus powiedział: „Pewien człowiek szedł z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ograbili go, zadali mu rany i odeszli, porzucając na pół umarłego. **31.** Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan. Gdy jednak go zobaczył, ominął boki-

**32.** Podobnie lewita, który także znalazł się w tym miejscu, gdy zobaczył, ominął boki-

**33.** Do tego samego miejsca doszedł też odbywający podróż Samarytanin i wzruszył się, gdy zobaczył. **34.** Przybliżył się, opatrzył jego rany, lejąc na nie oliwę i wino, wsadził go na swoje bydlę, zawiózł go do zajazdu i zajął się nim. **35.** Nazajutrz wyjął dwa denary, dał właścicielowi zajazdu i powiedział: Pielęgnuj go. Jeśli coś więcej wydasz, gdy będę wracał, oddam ci. **36.** Który z tych trzech okazał się, twoim zdaniem, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” **37.** Odpowiedział: „Ten, który okazał mu miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź i ty czyń podobnie”. **38.** Podczas ich drogi wstąpił do pewnej wsi. Przyjęła Go kobieta imieniem Marta. **39.** Miała siostrę imieniem Maria. Ta usiadła u stóp Pana i słuchała Jego słów. **40.** Marta natomiast zajmowała się wystawną obsługą. Przystanąwszy powiedziała: „Panie, nic Cię to nie obchodzi, że moja siostra zostawiła mnie samą przy obsłudze? Powiedz jej, aby mi pomogła”. **41.** Pan rzekł jej na to: „Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o tak wiele, **42.** a tylko jedno jest potrzebne. Maria wybrała dobrą część i nie zostanie jej ona zabrana”.

## Rozdział 11

**1.** Kiedyś w jakimś miejscu modlił się. Gdy skończył, któryś z uczniów odezwał się do Niego: „Panie, naucz nas modlić się, tak jak Jan nauczył swoich uczniów”. **2.** Rzekł im: „Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się uczci jako święte imię Twoje, niech przyjdzie Twoje królestwo. **3.** Chleba naszego powszedniego daj nam każdego dnia. **4.** Przebacz nam nasze

grzechy, bo i sami odpuszczamy każdemu, kto względem nas jest winowajcą. I na próbę nas nie wystawiaj”. **5.** I powiedział im: „Ktoś z was będzie miał przyjaciela. Pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, użycz mi trzech chlebów, **6.** bo przybył do mnie mój przyjaciel prosto z drogi i nie mam co mu podać. **7.** A tamten ze środka odpowie: Daj mi spokój. Drzwi już zamknięte i moje dzieci są już ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci. **8.** Zapewniam was, że choć nie da mu, wstawszy, dlatego, że jest jego przyjacielem, to podniósłszy się da mu, czego potrzebuje, z powodu jego nieustępliwości. **9.** I ja wam mówię: proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a zostanie wam otworzone. **10.** Bo każdy, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje, a pukającemu zostanie otworzone. **11.** Jeśli któregoś z was, ojca, syn poprosi o rybę, to czy zamiast ryby poda mu węża? **12.** Albo jeśli poprosi o jajko, poda mu skorpiona? **13.** Jeśli zatem wy potraficie, choć zepsuci jesteście, dawać swoim dzieciom dobre dary, to o ileż bardziej Ojciec, Ten z nieba, da Ducha Świętego proszącym Go”. **14.** Usuwał kiedyś demona, a był on niemy. Kiedy demon wyszedł, niemy zaczął mówić, a tłumy były zdumione. **15.** Niektórzy z nich powiedzieli: „Za sprawą Belzebuba, przywódcy demonów, usuwa demony”. **16.** Inni dla próby domagali się od Niego znaku z nieba. **17.** Wtedy On, ponieważ znał ich myśli, odezwał się do nich: „Jeśli jakiegokolwiek królestwo doszło do wewnętrznego rozłamu, ulega spustoszeniu. Tam dom na dom napada. **18.** Jeśli tak samo szatan doszedł do

wewnętrznego rozłamu, jak ostoi się jego królestwo? Bo mówicie, że ja za sprawą Belzebuba usuwam demony. **19.** Jeśli ja za sprawą Belzebuba usuwam demony, to ci wasi synowie za czyją sprawą usuwają? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **20.** Jeśli zaś ja usuwam demony za sprawą palca Bożego, to właśnie już przyszło do was królestwo Boże. **21.** Kiedy mocny człowiek strzeże w pełnym uzbrojeniu swojej zagrody, bezpieczne jest jego mienie; **22.** gdy jednak mocniejszy od niego przyjdzie i pokona go, zabiera mu całe jego uzbrojenie, na którym tak polegał, i rozdaje łupy na nim zdobyte. **23.** Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie; kto nie gromadzi ze mną, rozgania. **24.** Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, krąży po pozbawionych wody miejscach i szuka ochłody. Gdy nie znajduje, mówi: Wrócę do swojego mieszkania, z którego wyszedłem. **25.** Wróciwszy znajduje je pozamiatane i wystrojone. **26.** Idzie wówczas i przybiera sobie siedmiu innych, jeszcze bardziej niż on zepsutych duchów. Kiedy już wejdą, mieszkają tam i późniejszy stan tego człowieka staje się gorszy od poprzedniego”. **27.** Kiedy on to mówił, jakaś kobieta z tłumu krzyknęła do Niego: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś”. **28.** A On powiedział: „Błogosławieni raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”. **29.** Gdy tłumów przybywało, zaczął mówić: „To plemię jest plemieniem zepsutym. Chce znaku, lecz znak nie będzie mu dany poza znakiem Jonasza. **30.** Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak Syn Człowieczy

będzie dla tego pokolenia. **31.** Królowa z Południa stanie na sądzie z ludźmi tego plemienia i potępi ich, bo z krańców ziemi przybyła, by posłuchać mądrości Salomona, a oto tu coś więcej niż Salomon. **32.** Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym plemieniem i potępią je, bo oni na wołanie Jonasza nawrócili się, a oto tu coś więcej niż Jonasz. **33.** Nikt, gdy zapali lampę, nie stawia jej w jakiejś skrytce ani pod korcem, lecz na świeczniku, aby wchodzący widzieli światło. **34.** Lampą ciała jest twoje oko. Gdy twoje oko będzie zdrowe, to i całe twoje ciało jest oświetlone; a gdy będzie uszkodzone — i ciało twoje pograżone w ciemności. **35.** Uważaj zatem, czy to światło w tobie nie jest ciemnością. **36.** Jeśli zatem całe twoje ciało oświetlone, bo nie ma żadnej części pograżonej w ciemności, pozostanie całe oświetlone, tak jakby lampa oświetlała cię blaskiem”. **37.** Gdy skończył mówić, prosił Go jakiś faryzeusz, aby zjadł u niego obiad. Wszedł tam i usiadł przy stole. **38.** Popatrzył ten faryzeusz i wyraził zdziwienie, że przed obiadem nie dokonał najpierw obmycia. **39.** Pan powiedział do niego: „Otóż wy, faryzeusze, czyścicie zewnętrzną stronę kubka i półmiska, wasze natomiast wnętrze pełne jest zdzierstwa i zepsucia. **40.** O bezmyślni, czy Stwórca strony zewnętrznej, nie stworzył także wewnętrznej? **41.** Dajcież na jałmużnę to, co w środku, a wtedy wszystko będzie wam czyste. **42.** Jednak biada wam, faryzeuszom, bo składacie dziesięcinę i z mięty, i z ruty, i z każdego warzywa, a pominęliście sprawiedliwość i miłość Bożą. To właśnie należało spełniać, a tamtego też nie

zaniedbywać. **43.** Biada wam, faryzeuszom, bo kochacie pierwszy stółek w synagogach i pozdrowienia na rynkach. **44.** Biada wam, bo jesteście jak groby nieczym nie oznaczone. Ludzie przechodzą nad nimi nieświadomi”. **45.** Na to odezwał się do Niego któryś ze znawców Prawa: „Nauczycielu, tak mówiąc i nas znieważasz”. **46.** On odpowiedział: „Również wam, znawcom Prawa, biada, bo obarczacie ludzi pakunkami nie do uniesienia, a sami nawet jednym swoim palcem tych pakunków nie dotykacie. **47.** Biada wam, bo budujecie pomniki prorokom, a to wasi ojcowie ich zamordowali! **48.** A zatem jesteście świadkami i pochwalacie czyny swoich ojców, bo oni ich zamordowali, a wy budujecie! **49.** Dlatego również mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, z nich jednych zamordują, innych przepędzą. **50.** Dlatego od tego plemienia zażąda się rachunku z krwi tych wszystkich proroków, przelanej od samego początku świata: **51.** od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, zgłodzonego między ołtarzem a domem [Boga]. O tak, zapewniam was: zażąda się rachunku od tego plemienia! **52.** Biada wam, znawcom Prawa, bo zabraliście klucz wiedzy! Sami nie weszliście i przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli”. **53.** Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli z wrogością nastawać na Niego i pytać Go o wiele rzeczy. **54.** Zastawiali pułapki na Niego, aby Go schwytać na jakimś słowie z Jego ust.

## Rozdział 12

1. W tym czasie, choć dziesiątki tysięcy ludzi się zebrały, tak że się wzajemnie tratowali, zaczął



mówić przede wszystkim do swoich uczniów: „Trzymajcie się daleko od kwasu faryzeuszów, to jest od obłudy. **2.** Nic, co jest nawet najlepiej zasłonięte, nie pozostanie nieodkryte, a tajne nie pozostanie nieznane. **3.** Bo co powiedzieliście w ciemności, usłyszysz się w świetle, a co po kątach szeptaliście do ucha, z dachów głosem herolda ogłoszone zostanie. **4.** Mówię wam, swoim przyjaciółom: nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie potrafią już nic więcej uczynić. **5.** Pokażę wam, kogo powinniście się bać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma władzę wrzucić do piekła. O tak, ostrzegam was, Tego się bójcie. **6.** Czyż pięciu wróbli nie sprzedają za dwa asy? A z nich ani jeden nie popada w niepamięć u Boga. **7.** I nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się. Więcej jesteście warci niż wiele wróbli. **8.** Oświadczam wam: do każdego, kto przyzna się do mnie przed ludźmi, przyzna się i Syn Człowieczy przed aniołami Bożymi; **9.** a każdego, kto mnie się wyprze przed ludźmi — wyprze się przed aniołami Bożymi. **10.** Każdy, kto powie jakieś słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, zostanie rozgrzeszony; ten natomiast, kto dopuścił się bluźnierstwa przeciwko Duchowi Świętemu, nie zostanie rozgrzeszony. **11.** Gdy was prowadzić będą przed zgromadzenia, przed urzędy i władze, nie martwcie się, jak albo czym macie się bronić ani co powiedzieć, **12.** bo Duch Święty pouczy was o tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć”. **13.** Ktoś z tłumu odezwał się do Niego: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się ze mną podzielił spadkiem”. **14.** On mu

odpowiedział: „Człowieku, kto mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?” **15.** A do nich rzekł: „Uważajcie i wystrzegajcie się wszelkiej żądzy posiadania coraz więcej, bo niczyje życie nie zależy od jego majątku, choćby był bardzo bogaty”. **16.** I opowiedział im przypowieść: „Pola jednego zamożnego człowieka bogato obrodziły. **17.** Myśląc o tym, tak sobie mówił: Co z tym powinienem zrobić, bo nie mam gdzie złożyć swoich plonów? **18.** I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze i zbuduję większe. Tam zbiorę całe zboże i moje dobra. **19.** I wtedy powiem swojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr odłożonych na wiele lat. Odpoczywaj, zjedz, wypij i ciesz się! **20.** A Bóg mu powiedział: O bezmyślny, dzisiejszej nocy zażądają twojej duszy od ciebie! I czyje będzie, coś przygotował? **21.** Tak z tym, kto skarby sobie gromadzi, a nie staje się bogaty wobec Boga”. **22.** A do swoich uczniów tak powiedział: „Dlatego mówię wam: nie martwcie się o życie, co będziecie jeść, ani o ciało, czym się przyodziejecie. **23.** Życie bowiem jest ważniejsze od pokarmu, a ciało od odzienia. **24.** Pomyślcie o krukach, że nie sieją ani nie żną, że nie mają skarbca ani magazynu, a Bóg je żywi. A o ileż więcej niż to ptactwo wy znacie! **25.** Kto z was swoim staraniem może dodać do swojego wieku choćby chwilę? **26.** Jeśli zatem nawet takiego drobiazgu nie możecie, to dlaczego martwicie się o inne rzeczy? **27.** Pomyślcie o liliach, jak rosną: nie mozolą się ani nie przędą, a mówię wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany, jak jedna z nich. **28.** Jeśli zatem to ziele,

które dziś jest na polu, a jutro do pieca wrzucają, Bóg tak odziewa, to o ileż bardziej was, małej wiary! **29.** Więc i wy nie szukajcie tego, co będziecie jeść i co będziecie pić. Nie ulegajcie obawom. **30.** Wszystkich takich rzeczy poszukują ludzie tego świata, a wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie. **31.** Szukajcie natomiast Jego królestwa, a to będzie wam dodane. **32.** Nie bój się, mała trzódko, bo Ojciec wasz postanowił dać wam królestwo. **33.** Sprzedajcie wasze dobra i dajcie na jałmużnę. Sprawcie sobie takie trzasy, które się nie starzeją: skarb niewyczerpany w niebie. Tam złodziej się nie podkrada ani mól nie niszczy. **34.** Gdzie bowiem jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce. **35.** Niech wasze biodra będą przepasane, a lampy zapalone, **36.** wy natomiast — podobni do służby, która czeka na swojego pana, mającego wrócić z wesela, aby gdy przyjdzie i zastuka, zaraz mu otworzyć. **37.** Szczęśliwi ci słudzy, których Pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Naprawdę, zapewniam was, sam przepasze się, posadzi ich i obchodząc będzie ich obsługiwał. **38.** Gdy przyjdzie choćby o drugiej czy nawet o trzeciej straży, jeśli tak właśnie ich zastanie, szczęśliwi są oni. **39.** A to zauważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjdzie złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swojego domu. **40.** Tak i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, kiedy wy nie będziecie się spodziewać”. **41.** Odezwał się Piotr: „Panie, czy tylko dla nas tę przypowieść mówisz, czy także dla wszystkich?” **42.** A Pan powiedział: „Kto będzie takim wiernym i roztropnym rządcą, którego pan postawi nad

swoją służbą, aby wydawał żywnościowe racje w odpowiedniej porze? **43.** Szczęśliwy ów sługa, którego pan, wróciwszy, zastanie tak właśnie czyniącego. **44.** Zapewniam was, że go postawi nad wszystkimi swoimi dobrami. **45.** Jeśli natomiast ów sługa powie sobie: Mój pan zwleka z powrotem, i zacnie bić służących i służące, nadto jeść, pić i upijać się, **46.** to pan tego sługi przyjdzie w dniu, kiedy on się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. Usunie go i wyznaczy mu miejsce razem z niewierzącymi. **47.** Ten sługa, który poznał wolę swojego pana, a nie przygotował i nie uczynił według jego woli, otrzyma wielką chłostę; **48.** ten natomiast, który nie poznał, a dopuścił się czynów zasługujących na razy, otrzyma małą chłostę. Od każdego, komu dano wiele, wiele wymagać się będzie. Komu wiele powierzono, od tego więcej zażądają. **49.** Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i czego chcę, jeśli on już zapłonął. **50.** Mam chrzest przyjąć i jakież ogarnia mnie pragnienie, żeby już się spełnił. **51.** Czy uważacie, że przybyłem pokój dać ziemi? O nie, oświadczam wam, raczej podział. **52.** Teraz już poróżni się pięcioro w jednej rodzinie: troje przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu. **53.** Poróżni się ojciec z synem, a syn z ojcem; matka z córką, a córka z matką; teściowa ze swoją synową, a synowa z teściową”. **54.** Mówił również do tłumów: „Gdy zobaczycie, że na zachodzie podnosi się chmura, zaraz mówicie: Deszcz idzie. I tak bywa. **55.** A gdy wieje wiatr południowy, mówicie: Będzie spiekota. I bywa. **56.** Obłudnicy, wygląd ziemi i nieba umiecie rozpoznawać, a jak to możliwe, że obecnej

chwili nie umiecie rozpoznać? 57. Dlaczego sami z siebie nie odróżnacie tego, co sprawiedliwe? 58. Gdy ze swoim przeciwnikiem idziesz do rządcy, dołóż starań w czasie drogi, aby dojść z nim do zgody, żeby cię nie pociągnął przed sędziego, bo sędzia odda cię egzekutorowi prawa, a egzekutor wsadzi cię do więzienia. 59. Zapewniam cię, nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego miedziaka”.

### Rozdział 13

1. W tym czasie przybyli jacyś ludzie i opowiedzieli Mu o Galilejczykach, których krew Pilat zmieszał z krwią ich ofiar. 2. Na to im rzekł: „Czy myślicie, że ci Galilejczycy, skoro to ich spotkało, byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy? 3. Oświadczam wam, że nie, ale jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. 4. I czy myślicie, że owych osiemnastu, na których zawaliła się wieża Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie mieszkający w Jeruzalem? 5. Oświadczam wam, że nie, ale jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. 6. I opowiedział taką przypowieść: „Miał ktoś figowiec zasadzony w swojej winnicy. Przyszedł, aby poszukać na nim owocu. Jednak nie znalazł. 7. Powiedział więc opiekunowi ogrodu: Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowcu owocu i nie znajduję. Wykop go. Po co ma również tę ziemię czynić bezużyteczną! 8. On na to mu rzekł: Panie, zostaw go jeszcze na ten rok, żebym go okopał i dorzucił nawozu. 9. Może potem wyda owoc. Jeśli nie, każesz go wyciąć”. 10. W jednej z synagog wygłaszał w szabat

naukę. 11. Znalazła się tam wtedy kobieta mająca od osiemnastu lat jakiegoś ducha niemocy. Była pochylona, nie mogła w pełni się odgiąć. 12. Kiedy ją Jezus zobaczył, przywołał ją i powiedział: „Kobieto, jesteś już wolna od swojej niemocy”, 13. i położył na nią rękę. Zaraz wyprostowała się i wielbiła Boga. 14. Wtedy przełożony synagogi, oburzony na to, że Jezus uzdrowił w szabat, powiedział do ludu: „Jest sześć dni, w których powinno się pracować. W tych zatem dniach przychodźcie po uzdrowienie, a nie w dniu szabatu”. 15. Pan na to mu rzekł: „Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat od żłobu swojego wołu lub osła i wyprowadziwszy nie poi? 16. A czy ta, która jest córką Abrahama i którą więził szatan już przez osiemnaście lat, nie powinna być uwolniona ze swoich pęt w dniu szabatu?” 17. Kiedy to powiedział, wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a cały tłum cieszył się z wszystkich chwalebnych czynów, których był sprawcą. 18. Mówił dalej: „Do czego podobne jest królestwo Boże, z czym je porównamy? 19. Podobne jest do nasienia gorczycy, które ktoś wziąwszy, rzucił w swoim ogrodzie. Urosło i stało się drzewem, tak że ptactwo z przestworzy założyło gniazda w jego gałęziach”. 20. I jeszcze powiedział: „Z czym porównamy królestwo Boże? 21. Podobne jest do drożdży, które kobieta wzięła i wrzuciła do trzech miar mąki, tak że całość się zakwasiła”. 22. Przechodził przez miasta i wsie, nauczając. Tak zmierzał do Jeruzalem. 23. Ktoś odezwał się do Niego: „Panie, czy tylko niewielu jest takich, którzy dostępują zbawienia?” Wtedy On

im powiedział: **24.** „Starajcie się wejść przez wąską bramę, bo wielu, oświadczam wam, będzie próbowało wejść, a nie zdoła. **25.** Kiedy gospodarz wstanie i zamknie bramę, stojąc na zewnątrz zaczniecie bić w bramę i wołać: Panie, otwórz nam. A on wam na to odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. **26.** Wtedy zaczniecie mówić: Jedliśmy z tobą i piliśmy. Na naszych ulicach nauczaleś. **27.** Odpowiadając wam, powie: Nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode mnie wszyscy sprawcy nieprawości. **28.** Tam będzie szloch i zgrzytanie zębów, kiedy zobaczycie, że Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy są w królestwie Boga, a was wyrzuca się na zewnątrz. **29.** Przyjdą też ze wschodu, i z zachodu, i z północy, i z południa i zasiądą w królestwie Boga. **30.** Tak oto są ostatni, którzy będą pierwsi, i są pierwsi, którzy będą ostatni”. **31.** Właśnie wtedy podeszli jacyś faryzeusze i powiedzieli Mu: „Odejdź, usuń się stąd, bo Herod chce Cię zabić”. **32.** Odpowiedział im: „Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam demony i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia dojdę do celu. **33.** Jednakże dziś, jutro i pojutrze muszę mieć czas na drogę, bo nie uchodzi, aby jakiś prorok zginął poza Jeruzalem. **34.** O Jeruzalem, Jeruzalem zabijające proroków i kamieniami obrzucające posłanych do ciebie, ileż to razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak piskłeta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. **35.** Oto właśnie porzuca się wam wasz dom. I oświadczam wam: odtąd już mnie nie zobaczycie, aż przyjdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony Przybywający w imię Pana”.

## Rozdział 14

**1.** Kiedy przyszedł w szabat do domu jednego z pierwszych faryzeuszy, aby zjeść posiłek, oni i tam Go obserwowali. **2.** I oto stanął przed Nim ktoś cierpiący na puchlinę wodną. **3.** Jezus odezwał się wtedy do znawców Prawa i do faryzeuszy, pytając: „Czy wolno w szabat uzdrowić, czy nie?” **4.** Oni milczeli. Położył więc na nim rękę, uzdrowił go i odesłał. **5.** A do nich rzekł: „Gdy któregoś z was syn albo wół wpadnie do zbiornika na wodę, czy nie wyciągnie go natychmiast nawet w dniu szabatu?” **6.** I zabrakło im siły, by na to odpowiedzieć. **7.** Ponieważ zauważył, jak wybierali sobie pierwsze miejsca przy stole, opowiedział zaproszonym przypowieść. Tak ich pouczył: **8.** „Gdy zostaniesz przez kogoś zaproszony na wesele, nie zajmuj pierwszego miejsca przy stole, bo może ktoś znakomitszy od ciebie został przez niego zaproszony, **9.** i ten, który ciebie i jego zaprosił, podejdzie i powie ci: Ustąp mu miejsca. Wtedy ze wstydem zaczniesz szukać ostatniego miejsca. **10.** A zatem gdy będziesz zaproszony, idź i zajmij ostatnie miejsce, aby gdy przyjdzie ten, który ciebie zaprosił, powiedział ci: Przyjacielu, idź tam wyżej. Wtedy doznasz zaszczytu wobec wszystkich zasiadających z tobą. **11.** Bo każdy, kto się wywyższa, zostanie poniżony; a kto się poniża, zostanie wywyższony”. **12.** Do tego, który Go zaprosił, powiedział: „Gdy urządzasz obiad lub kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół, ani swoich braci, ani swoich krewnych, ani bogatych sąsiadów, aby może i oni z kolei nie zaprosili ciebie i już miałbyś

zapłatę. **13.** Ale gdy urządzasz przyjęcie, zapraszaj biednych, inwalidów, okaleczonych, niewidomych, **14.** a będziesz szczęśliwy, bo oni nie mają jak ci się odwzajemnić, więc otrzymasz zapłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”. **15.** Gdy któryś z siedzących tam usłyszał to, odezwał się do Niego: „Szczęśliwy, kto będzie jadł chleb w królestwie Boga”. **16.** A On na to mu rzekł: „Pewien człowiek urządzał wielką ucztę i zaprosił wielu. **17.** W porze przewidzianej na przyjęcie posłał swojego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przybywajcie, bo wszystko już gotowe. **18.** Ale wszyscy jednakowo zaczęli się wymawiać. Pierwszy mu odpowiedział: Kupiłem pole i muszę iść je zobaczyć. Proszę cię, zrozum mnie. **19.** Drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów, idę je wypróbować. Proszę cię, zrozum mnie. **20.** A inny powiedział: Ożeniłem się i przez to nie mogę przyjść. **21.** Kiedy sługa wrócił, powtórzył to wszystko swojemu panu. Na to ów gospodarz rozgniewał się i rzekł swojemu słudze: Idź natychmiast na place i ulice miasta i przyprowadź tutaj biednych, inwalidów, niewidomych, okaleczonych. **22.** Sługa powiadomił: Panie, zrobione, jak kazałeś, ale jeszcze jest miejsce. **23.** Na to pan rozkazał słudze: Idź na drogi i pod mury i przynaglaj, by przyszli, aby dom się napełnił. **24.** Zapewniam was, że żaden z tamtych wcześniej zaproszonych ludzi nie skosztuje mojej uczy”. **25.** Szły z nim wielkie tłumy. Odwróciwszy się powiedział do nich: **26.** „Jeżeli ktoś przychodzi do mnie, a nie wzgardzi swoim ojcem, matką, żoną, dziećmi, braćmi, siostrą, a jeszcze i swoim życiem, nie

może być moim uczniem. **27.** Kto nie niesie swojego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem. **28.** Jeżeli ktoś z was chce zbudować wieżę, czy nie usiądzie wpierw i nie obliczy wydatków, czy ma na wykończenie całości? **29.** Bo inaczej, gdyby założył fundament, a nie dałby rady skończyć, wszyscy, widząc to, zaczęliby śmiać się z niego. **30.** Mówiliby: Ten człowiek zaczął budować, a nie potrafił skończyć. **31.** Albo jeśli jakiś król wyrusza, aby z drugim królem stoczyć bitwę, czy najpierw nie usiądzie i nie rozważy, czy jest na tyle silny, żeby z dziesięcioma tysiącami stanąć przeciw tamtemu, który idzie na niego z dwudziestoma tysiącami? **32.** Jeśli nie, wysłał poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. **33.** Tak zatem żaden z was nie może być moim uczniem, jeśli nie wyrzeknie się wszystkiego, co jest jego. **34.** Sól naprawdę jest dobra; lecz jeśli i sól zwietrzeje, czym się ją przyprawi? **35.** Nie jest dobra ani do ziemi, ani na nawóz. Wyrzuca się ją. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha!”

## Rozdział 15

**1.** Przychodzili do Niego wszyscy poborcy opłat i grzesznicy, aby Go słuchać. **2.** Szemrali na to faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: „On przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. **3.** Wtedy opowiedział im taką przypowieść: **4.** „Czy jeśli ktoś z was ma sto owiec i jedną z nich zgubi, nie zostawi na pustyni dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie za zgubioną, aż ją znajdzie? **5.** A kiedy znajdzie, bierze z radością na swoje ramiona **6.** i po powrocie do domu zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im:



Cieszcie się ze mną, bo znalazłem tę swoją zgubioną owcę. **7.** Zapewniam was, że taka radość będzie w niebie z powodu jednego grzesznika, gdy się nawraca, i to bardziej niż z powodu dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie czują potrzeby nawrócenia. **8.** Albo czy któraś kobieta, gdy mając dziesięć drachm, zgubi jedną, nie zapala lampy, nie wymiata domu i nie szuka dokładnie, aż znajdzie? **9.** Kiedy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki mówiąc: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. **10.** Taka radość, zapewniam was, pojawia się u aniołów Boga z powodu jednego grzesznika, gdy się nawraca”. **11.** Powiedział też: „Pewien człowiek miał dwóch synów. **12.** Młodszy z nich powiedział ojcu: Ojcze, daj mi przypadającą na mnie część majątku. Podzielił więc mienie między nich. **13.** Po niewielu dniach, gdy zgromadził wszystko, ten młodszy syn wyjechał do dalekiego kraju i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. **14.** Kiedy wszystko wydał, nastał straszny głód w całym owym kraju i on popadł w nędzę. **15.** Poszedł więc i zaczepił się u jednego z obywateli owego kraju, a on posłał go do swojej posiadłości wiejskiej, aby tuczył świnie. **16.** Pragnął tam zaspokoić głód strąkami, które żarły świnie, lecz nikt mu nie pozwalał. **17.** Gdy wreszcie zastanowił się nad sobą, powiedział: Iluż to robotników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. **18.** Zabiorę się i pójdę do swojego ojca. Powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i względem ciebie. **19.** Już nie jestem godny nazywać się twoim synem. Uczyń mnie jednym

z twoich robotników. **20.** I zabrawszy się wyruszył do swojego ojca. Kiedy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i wzruszył się. Pobiegł, rzucił się mu na szyję i ucałował go. **21.** Syn odezwał się do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i względem ciebie. Już nie jestem godny nazywać się twoim synem. **22.** A ojciec powiedział swoim sługom: Przynieście szybko najpiękniejszą szatę i odziejcie go. Włóżcie pierścień na jego dłoń i obuwie na jego stopy. **23.** Przyprawdźcie tłustego byczka i zabijcie. Gdy się najemy, będziemy się cieszyć, **24.** że ten mój syn już był umarły, a wrócił do życia; już zginął, a odnalazł się. I zaczęli się cieszyć. **25.** A jego starszy syn był na wsi, na polu. Gdy wracał i znalazł się blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. **26.** Przywołał jednego ze sług i pytał, co jest. **27.** A on mu powiedział: Twój brat przyszedł i ojciec twój zabił tłustego byczka, bo go odzyskał zdrowego. **28.** Rozgniewał się na to i nie chciał wejść. A jego ojciec wyszedł i prosił go. **29.** Wtedy on powiedział do swojego ojca: Oto tyle lat ci służy i nigdy nie złamałem twojego nakazu, lecz mnie nigdy nie dałeś nawet koźlęcia, abym się ucieszył ze swoimi przyjaciółmi. **30.** A kiedy wrócił ten twój syn, który z dziewczkami przeżarł twoje mienie, to zabiłeś dla niego tłustego byczka. **31.** Na to mu rzekł: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, jest twoje. **32.** Trzeba było ucieszyć się i radować, że ten twój brat był umarły, a wrócił do życia; zginął, a odnalazł się”.

## Rozdział 16

1. Mówił również do uczniów: „Był pewien bogaty człowiek. Miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego dobra. 2. Wezwał go zatem i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Rozlicz się ze swojego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą. 3. Rządca zaczął się zastanawiać: Co mam zrobić, skoro mój pan odbiera mi zarząd? Do kopania ziemi nie mam sił, zebrać się wstydę. 4. A!!! Już wiem, co zrobić, żeby po odsunięciu mnie od zarządu przyjęto mnie do swoich domów. 5. I zaczął pojedynczo przywoływać każdego z dłużników swojego pana. Pytał pierwszego: Ile jesteś winien mojemu panu? 6. On odpowiedział: Sto baryłek oliwy. Rzekł mu: Weź swój rachunek, siadaj tu zaraz i napisz: pięćdziesiąt. 7. Potem drugiego zapytał: A ty ile jesteś winien? On odpowiedział: Sto korców pszenicy. Rzekł mu: Weź swój rachunek i napisz: osiemdziesiąt. 8. Pan pochwalił tego nieuczciwego rządcę, bo przezornie postąpił. Synowie bowiem tego świata roztrośniejsi są w stosunku do siebie podobnych niż synowie światła. 9. I ja wam mówię: zdobywajcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby gdy już się ona skończy, przyjęto was do namiotów wieczności. 10. Wierny w najdrobniejszym i w wielkim jest wierny, a w najdrobniejszym nieuczciwy i w wielkim jest nieuczciwy. 11. Jeżeli zatem nie okażecie się wierni w sprawach nieuczciwej mamony, kto wam powierzy to, co związane jest z prawdą? 12. Jeżeli w cudzym nie okażecie się wierni, kto wam da wasze? 13. Żaden sługa nie może służyć dwom panom, bo jednym gardzić będzie, a drugiego lubić: o jednego dbał będzie,

a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. 14. Słuchali tego wszystkiego faryzeusze, którzy lubią pieniądze, i wyśmiewali Go. 15. Wtedy rzekł im: „Wy wobec ludzi robicie z siebie sprawiedliwych, Bóg jednak zna wasze serca. Co u ludzi wyniosłe, przed Bogiem odrażające. 16. Prawo i Prorocy [były głoszone] do Jana; odtąd głoszone jest królestwo Boże i każdy z uporem dąży do niego. 17. Łatwiej niebo i ziemia może przeminąć niż spaść choćby jeden rożek z jakiejś literki Prawa. 18. Każdy, kto oddała swoją żonę i żeni się z inną, dopuszcza się cudzołóstwa i kto z oddaloną przez męża się żeni, dopuszcza się cudzołóstwa. 19. Był pewien człowiek bogaty. Ubierał się w purpurę i cienki len. Każdego dnia wiódł życie wesołe i wystawne. 20. A przy jego bramie leżał pewien żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. 21. Pragnął nasycić swój głód odpadkami ze stołu tego bogacza, lecz tylko psy przychodziły i lizały jego rany. 22. No i wreszcie umarł ten żebrak. Aniołowie przenieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i pogrzebano go. 23. Będąc na mękach w otchłani, podniósł swoje oczy i zobaczył daleko Abrahama i Łazarza u niego. 24. Zawołał wtedy: Ojcze Abrahamie, zlituj się nade mną. Wyślij Łazarza, żeby zanurzył w wodzie czubek swojego palca i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. 25. Abraham odpowiedział: Przypomnij sobie, synu, że za swojego życia odebrałeś to, co dobre, a Łazarz w takim samym stopniu to, co przykre. Teraz natomiast on tutaj doznaje pociechy, a ty cierpisz. 26. A poza tym wszystkim między nami

i wami umieszczona jest na stałe ogromna czeluść, aby chcący przejść stąd do was nie mogli i aby też stamtąd do nas nie przedostali się. **27.** Wtedy powiedział: Proszę cię zatem, ojcze, abyś go wysłał do domu mojego ojca — **28.** bo mam pięciu braci — aby ich przekonał, żeby i oni nie przyszli do tego miejsca kaźni. **29.** Abraham odpowiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają. **30.** A on rzekł na to: O nie, ojcze Abrahamie, ale gdyby ktoś ze świata umarłych poszedł do nich, nawrócą się. **31.** Odpowiedział mu: Jeżeli nie słuchają Mojżesza i Proroków, to choćby ktoś z umarłych się pojawił, nie dadzą się przekonać”.

## Rozdział 17

**1.** Powiedział do swoich uczniów: „Niemożliwe jest, żeby nie przyszły zgorszenia, jednak biada temu, za którego sprawą przychodzą. **2.** Korzystniejsze by było dla niego, gdyby kamień od żaren zawisnął u jego szyi i by strącony został do morza, niż żeby miał zgorszyć jednego z tych małych. **3.** Czuwajcie nad sobą. Jeśli zgrzeszy twój brat, upomnij go, a jeśli będzie żałował, przebacz mu. **4.** Jeśli by nawet siedem razy dziennie zgrzeszył przeciw tobie i siedem razy żałował, mówiąc ci: Żałuję, przebaczysz mu”. **5.** Apostołowie zwrócili się do Pana: „Dodaj nam wiary”. **6.** Pan odpowiedział: „Gdybyście mieli wiarę [choćby taką] jak nasienie gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: Wyrwij się i zasadź się w morzu, i posłuchałaby was. **7.** Jeśli ktoś z was ma sługę, który orze albo pasie bydło, to czy kiedy on przyjdzie z pola, powie mu: Zostaw wszystko i siadaj tu zaraz do stołu? **8.** Czy raczej nie powie mu: Przygotuj mi

coś do jedzenia. Przebierz się i obsługuj mnie, aż się najem i napiję, a potem ty zjesz i napijesz się? **9.** Czy winien jest słudze wdzięczność za to, że wykonał rozkazy? **10.** Tak i wy mówcie, gdy wykonacie wszystkie dane wam nakazy: Jesteśmy sługami bezużytecznymi. Wykonaliśmy to, co było do wykonania jako nasz obowiązek”. **11.** W drodze do Jeruzalem także On przechodził przez teren graniczny Samarii i Galilei. **12.** Gdy wchodził do jakiejś wsi, wyszło Mu naprzeciw dziesięciu trędowatych. Stanęli z daleka **13.** i podnosząc głos zawołali: „Jezusie, Mistrzu, zlituj się nad nami”. **14.** Gdy ich spostrzegł, powiedział: „Idźcie i pokażcie się kapłanom”. I właśnie wtedy, kiedy tam szli, zostali oczyszczeni. **15.** Gdy jeden z nich zauważył, że wyzdrowiał, zawrócił wychwalając Boga wielkim głosem. **16.** Upadł na twarz u Jego stóp i dziękował Mu. A był to Samarytanin. **17.** Wtedy Jezus odezwał się mówiąc: „Czy nie dziesięciu dostało oczyszczenia? Gdzie dziewięciu? **18.** Żaden się nie znalazł taki, żeby wrócić i oddać chwałę Bogu z wyjątkiem tego obcoplemieńca?” **19.** A do niego powiedział: „Podnieś się i idź. Twoja wiara cię wyzwoliła”. **20.** Zapytany przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie królestwo Boga, tak im odpowiedział: „Królestwo Boga nie przyjdzie w sposób zauważalny. **21.** Nie będą też mogli powiedzieć: Oto tu, albo: Oto tam, bo królestwo Boga jest w was”. **22.** Do uczniów powiedział: „Przyjdą dni, kiedy zapragniecie zobaczyć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. **23.** Powiedzą wam: Patrz, tam!, albo: Patrz, tu! Nie idźcie tam, nie pędźcie.

24. Jak bowiem błyskawica rozbłyskuje i świeci na niebie od krańca do krańca, tak pojawi się Syn Człowieczy w swoim dniu. 25. Najpierw jednak trzeba, aby On doznał wielu cierpień i aby zniósł odrzucenie ze strony tego plemienia. 26. Bo jak było za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: 27. jedli, pili, żenili się, za mąż wychodziły aż do tego dnia, w którym Noe wszedł do arki i nastał potop. Zniszczył wszystkich. 28. Podobnie jak było za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali, 29. a w tym dniu, w którym Lot wyszedł z Sodomy, ogień i siarka spadły z nieba i zniszczyły wszystkich. 30. Tak samo będzie w tym dniu, w którym pojawi się Syn Człowieczy. 31. Kto w owym dniu będzie na tarasie, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, aby je zabrać; kto na polu, niech tak samo nie odwraca się do tego, co za nim. 32. Przypomnijcie sobie żonę Lota. 33. Jeśli ktoś będzie zabiegał o to, aby zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, odrodzi je. 34. Oświadczam wam: tej nocy dwóch będzie na jednym łożu, jeden zostanie wzięty, a drugi odrzucony; 35. dwie będą razem mełły, jedna zostanie wzięta, a druga odrzucona”. 36. [] 37. Wtedy odzywając się, zapytali Go: „Dokąd, Panie?” A On im odpowiedział: „Gdzie padlina, tam zbiorą się także sępy”.

## Rozdział 18

1. Opowiedział im przypowieść, aby pouczyć, że zawsze powinni się modlić i nigdy nie ustawać. 2. Mówił: „W pewnym mieście żył sędzia. Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. 3. I żyła w tym mieście wdowa, która przychodziła do

niego z prośbą: Obroń mnie przed krzywdą ze strony mojego przeciwnika. 4. Przez pewien czas nie chciał. Jednak później pomyślał sobie: Chociaż Boga się nie boję i nie liczę się z ludźmi, 5. jednak ponieważ męczy mnie ta wdowa, obronę ją przed krzywdą, aby przychodząc bez końca, nie dręczyła mnie”. 6. I Pan dodał: „Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. 7. A czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego? Czy będzie zwlekał z ich sprawą? 8. Oświadczam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Czy jednak, gdy przyjdzie Syn Człowieczy, znajdzie wiarę na ziemi?” 9. Przy tych, którzy byli przekonani o swojej sprawiedliwości, a innych mieli za nic, opowiedział taką przypowieść: 10. „Dwaj ludzie przyszli do świątyni, aby się pomodlić: jeden faryzeusz, a drugi poborca opłat. 11. Faryzeusz stanął i tak w swojej sprawie się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jak i ten poborca opłat. 12. Poszczę dwa razy w tygodniu. Dziesięcinę oddaję ze wszystkiego, co nabywam. 13. A poborca opłat stanął daleko i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w swoje piersi i mówił: Boże, okaż miłosierdzie mnie, grzesznikowi. 14. Oświadczam wam, że ten, nie tamten, odszedł do swojego domu usprawiedliwiony. Bo kto siebie wywyższa, zostanie pomniejszony, a kto siebie pomniejsza, zostanie wywyższony”. 15. Przyprowadzano do Niego dzieci, aby je dotknął. Kiedy uczniowie to zobaczyli, strofowali je. 16. Jezus jednak przywołał je

i powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, nie zabraniajcie im, bo do takich należy królestwo Boże. 17. O tak, oświadczam wam: kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego”. 18. Pewien urzędnik zapytał Go, mówiąc: „Dobry Nauczycielu, dzięki jakim czynom stanę się dziedzicem życia wiecznego?” 19. Jezus mu odpowiedział: „Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt dobry, tylko jeden Bóg. 20. Przykazania znasz: Nie popełnij cudzołóstwa, nie zabij, nie ukradnij, nie złoż fałszywego zeznania, czcij ojca swojego i matkę”. 21. Tamten Mu oświadczył: „To wszystko zachowywałem od młodości”. 22. Kiedy to Jezus usłyszał, rzekł mu: „Jedno ci jeszcze zostaje: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź ze mną”. 23. Gdy on to usłyszał, posmutniał. Był bowiem bardzo bogaty. 24. Kiedy Jezus zobaczył, że on posmutniał, rzekł: „Z jakże wielkimi trudnościami wchodzi do królestwa Bożego posiadacze bogactw. 25. Łatwiej jest wielbładowi wejść przez ucho igły, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. 26. Słyszący to zapytali Go: „Kto zatem może być zbawiony?” 27. Odpowiedział: „Co jest niemożliwe dla ludzi, możliwe dla Boga”. 28. Odezwał się Piotr: „Oto my zostawiliśmy, co nasze, i poszliśmy z Tobą”. 29. Na to im rzekł: „Zapewniam was, nie będzie takiego, który by ze względu na królestwo Boże zostawił dom, czy żonę, czy braci, czy rodziców, czy dzieci, 30. i nie otrzymałby w zamian wielokrotnie więcej na tym świecie, a w świecie przyszłym życia wiecznego”. 31. Wziął osobno Dwunastu

i powiedział im: „Oto idziemy do Jeruzalem. Tam spełni się wszystko, co jest za pośrednictwem proroków napisane dla Syna Człowieczego. 32. Bo zostanie wydany poganom, wyszydzony, znieważony i opluty. 33. Ubiczują Go i zamordują. Ale trzeciego dnia zmartwychwstanie”. 34. Oni jednak niczego z tego nie pojęli. Ta rzecz była dla nich ukryta. Nie rozumieli takich słów. 35. Gdy już zbliżał się do Jerycha, siedział tam przy drodze pewien niewidomy i żebrał. 36. Usłyszawszy przechodzący tłum, pytał, co jest. 37. Powiedziano mu, że to przechodzi Jezus z Nazaretu. 38. Wtedy zaczął wołać: „Jezusie, Synu Dawida, zlituj się nade mną”. 39. Idący przodem strofowali go, żeby był cicho. On jednak jeszcze głośniej krzyczał: „Synu Dawida, zlituj się nade mną”. 40. Przystanął Jezus i kazał go do siebie przyprowadzić. Kiedy podszedł, zapytał go: 41. „Co chcesz, abym dla ciebie zrobił?” On odpowiedział: „Panie, abym wzrok odzyskał”. 42. Jezus mu rzekł: „Odzyskaj wzrok, twoja wiara przywróciła ci zdrowie”. 43. Zaraz odzyskał wzrok i szedł za Nim, wielbiąc Boga. I cały lud, gdy to zobaczył, oddał chwałę Bogu.

## Rozdział 19

1. Wstąpił do Jerycha i szedł przez nie. 2. Znalazł się tam wtedy człowiek, nazywany Zacheuszem. Był on zwierchnikiem poborców opłat, bardzo bogatym. 3. Chciał on zobaczyć Jezusa, jaki On jest, lecz ponieważ był niedużego wzrostu, nie mógł z powodu tłumu. 4. Pobiegł zatem do przodu, gdzie miał przechodzić, i wszedł na sykomorę, aby Go



zobaczyć. 5. Kiedy Jezus doszedł do tego miejsca, spojrział w górę i odezwał się do niego: „Zacheuszu, zejdz prędko stamtąd, bo dzisiaj w twoim domu powinienem się zatrzymać”. 6. Zszedł prędko i przyjął Go z radością. 7. Kiedy to zobaczyli, wszyscy z niezadowoleniem powtarzali, że poszedł odpocząć u grzesznego człowieka. 8. A Zacheusz stanął przed Panem i rzekł: „Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim. A jeżeli kogoś w czymś ograbiłem, zwracam czterokrotnie”. 9. Na to Jezus mu rzekł: „Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. 10. Bo Syn Człowieczy przyszedł odszukać i ocalić to, co zginęło”. 11. Kiedy słuchali tego i ponieważ był już blisko Jeruzalem — oni sądzili, że już wkrótce ukaże się królestwo Boże — dodał jeszcze przypowieść. 12. Tak powiedział: „Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby otrzymać urząd królewski i potem wrócić. 13. Najpierw jednak przywołał dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć min i powiedział im: Obracajcie tym, aż wrócę. 14. A jego krajanie nienawidzili go. Wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: Nie chcemy, żeby on został naszym królem. 15. Kiedy po otrzymaniu królewskiej władzy powrócił, kazał wezwać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, ile zarobili. 16. Przybył pierwszy i powiedział: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. 17. On mu powiedział: Znakomicie, dobry sługo. Ponieważ w tak bardzo małej rzeczy byłeś wierny, bądź rządcą dziesięciu miast. 18. Przyszedł drugi

i powiedział: Panie, twoja mina przyniosła pięć min. 19. Temu rzekł: A ty stań nad pięciu miastami. 20. Inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja mina. Trzymałem ją odłożoną w chustce, 21. bo bałem się ciebie, gdyż jesteś człowiekiem surowym. Bierzesz, czego nie położyłeś, i kosisz, czego nie zasiałeś. 22. Odpowiedział mu: Na podstawie twoich słów oceniam ciebie, zepsuty sługo. Wiedziałeś, że ja jestem człowiekiem surowym, że biorę, czego nie położyłem, i koszę, czego nie zasiałem? 23. Dlaczego nie oddałeś moich pieniędzy do banku? Ja po powrocie pobrałbym je z procentem. 24. Potem rozkazał przybocznym: Weźcie od niego tę minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. 25. Powiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min. 26. Oświadczam wam: każdemu, kto ma, będzie dane, a temu, kto nie ma, nawet co ma, zabrane zostanie. 27. A tych moich wrogów, którzy nie chcieli, żebym został ich królem, przyprowadźcie tu i zabijcie ich przy mnie”. 28. Gdy skończył swoje słowa, szedł dalej, podążając prosto do Jerozolimy. 29. Kiedy znalazł się blisko Betfage, pod górą, którą nazywano Oliwną, wysłał dwóch uczniów, 30. mówiąc: „Idźcie do tej wsi naprzeciwko. Wchodząc znajdziecie w niej uwiązane ośle, którego nikt z ludzi jeszcze nie dosiadł. Odwiążcie je i przyprowadźcie. 31. A jeśli ktoś was zapyta: Dlaczego odwiązujecie?, tak odpowiedziecie: Pan go potrzebuje”. 32. Posłani poszli i zastali tak, jak im powiedział. 33. Kiedy odwiązali ośle, jego właściciele zapytali ich: „Dlaczego odwiązujecie to ośle?” 34. Oni odpowiedzieli: „Bo Pan go potrzebuje”.

35. I przyprowadzili je do Jezusa. Zarzucili na ośle swoje płaszcze i posadzili Jezusa. 36. Kiedy jechał, rozścielali swoje płaszcze na drodze. 37. Gdy zbliżał się już do podnóża Góry Oliwnej, cały tłum uczniów zaczął z radości głośno wielbić Boga za wszystkie cudowne dzieła, które widzieli. 38. Tak wołali: „Błogosławiony Przybywający, Król, w imieniu Pana! Pokój w niebie! Chwała na wysokościach!” 39. Jacyś faryzeusze odezwali się z tłumu do Niego: „Nauczycielu, upomnij swoich uczniów”. 40. Na to im odpowiedział: „Mówię wam: jeżeli oni ucichną, kamienie zaczną wołać”. 41. Kiedy był już blisko i zobaczył miasto, zaczął płakać nad nim. 42. Powiedział wtedy: „O, gdybyś tak ty poznało w tym dniu, co służy pokojowi. Niestety zakryte jest dla twoich oczu. 43. Przyjdą na ciebie dni; twoi wrogowie staną przy tobie obozem, otoczą cię i zaatakują ze wszystkich stron; 44. zniszczą doszczętnie ciebie i twoje dzieci w tobie; nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, bo nie poznałeś czasu nawiedzenia swojego”. 45. Po wejściu na teren świątyni zaczął wyrzucać sprzedawców, 46. mówiąc im: „Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię grabieżców”. 47. Potem uczył codziennie na terenie świątyni. Arcykapłani tymczasem, uczeni w Piśmie i przywódcy ludu pragnęli Go zabić, 48. lecz niczego takiego nie wymyślili, co by mogli zrobić, bo cały lud z wielką uwagą Go słuchał.

## Rozdział 20

1. Kiedy jednego z tych dni pouczał lud na terenie świątyni i głosił radosną nowinę,

przystąpili arcykapłani i uczeni w Piśmie razem ze starszymi 2. i tak Go zapytali: „Powiedz nam, jaką władzą to czynisz, bądź też kim jest ten, kto Ci dał taką władzę?” 3. W odpowiedzi rzekł im: „Ja również o coś was zapytam. Powiedzcie mi: 4. Czy Janowy chrzest był z nieba czy od ludzi?” 5. Oni rozważyli to dokładnie między sobą i mówili: „Jeśli powiemy: Z nieba, zapyta: Dlaczego zatem nie uwierzyliście mu? 6. A jeśli powiemy: Od ludzi, cały lud rzuci się na nas z kamieniami, bo jest przekonany, że Jan jest prorokiem”. 7. Więc odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd. 8. Wtedy Jezus im rzekł: „To i ja wam nie powiem, jaką władzą to czynię”. 9. I zaczął opowiadać ludowi taką przypowieść: „Pewien człowiek założył winnicę, wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na długo. 10. Gdy nadszedł właściwy czas, wysłał sługę do rolników, aby mu oddali część plonów winnicy. Rolnicy tymczasem pobili go i odesłali z niczym. 11. Później wysłał innego sługę. Tego także pobili, znieważyli i odesłali z niczym. 12. Wysłał jeszcze trzeciego, a oni i tego poranili i wyrzucili. 13. Wtedy właściciel winnicy powiedział: Co tu zrobić?... Poślę swojego umiłowanego syna. Jego chyba uszanują. 14. Jednak rolnicy, gdy zobaczyli go, naradzając się między sobą powiedzieli: To jest dziedzic. Zabijmy go, aby majątek był nasz. 15. Wyrzucili go więc poza winnicę i zamordowali. Co zatem robi z nimi właściciel winnicy? 16. — Wróci i tych rolników skaże na zagładę, a winnicę wydzierżawi innym”. Gdy to usłyszeli, powiedzieli: „Nie może być!” 17. A On spojrział na nich i rzekł: „Co zatem znaczy to napisane

zдание: Ten właśnie kamień, którym budujący wzgardzili, stał się kamieniem węgielnym? 18. Ktokolwiek uderzy w ten kamień, rozbije się; a na kogo on spadnie, tego zmiażdży”. 19. Wtedy uczeni w Piśmie i arcykapłani chcieli od razu użyć przeciw Niemu siły, bo zrozumieli, że przeciwko nim opowiedział tę przypowieść. Przestraszyli się jednak tłumu. 20. Zaczęli śledzić [Jezusa]. Posłali jako szpiegów takich, którzy udawali sprawiedliwych, aby Go przyłapali na jakimś słowie, tak by Go wydać urzędowi i władzy namiestnika. 21. I zapytali Go tak: „Nauczycielu, wiemy, że sprawiedliwie mówisz i uczysz i że nie patrzysz na powierzchowność, lecz z całą prawdą uczysz drogi Bożej. 22. Czy powinniśmy cesarzowi dawać daninę, czy nie?” 23. Ponieważ przeniknął ich chytrość, powiedział im: 24. „Pokażcie mi denara. Czyj ma wizerunek i napis?” Odpowiedzieli: „Cezara”. 25. A On im rzekł: „A zatem co Cezara, oddajcie Cesarowi, a co Boga, Bogu”. 26. I nie dali rady przyłapać Go wobec ludu na jakiejś wypowiedzi. Zdumieni Jego odpowiedzią zamilkli. 27. Podeszli też jacyś spośród saduceuszy, którzy zaprzeczają zmartwychwstaniu, i postawili Mu takie pytanie: 28. „Nauczycielu, Mojżesz napisał nam tak: Jeśli umrze czyjś brat, mając żonę, i był on bezdzietny, niech tę żonę weźmie jego brat i wzbudzi potomstwo swojemu bratu. 29. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy, gdy wziął żonę, umarł bezdzietny. 30. Drugi 31. i trzeci ją pojął, i jednakowo siedmiu nie zostawiło potomstwa i umarło. 32. Na końcu zmarła także ta kobieta. 33. Po zmartwychwstaniu zatem którego z nich

żoną będzie ta kobieta? Przecież siedmiu miało ją za żonę”. 34. Na to Jezus im odpowiedział: „Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą, 35. ci natomiast, którzy zostaną uznani za godnych dostąpienia udziału w tamtym świecie i w zmartwychwstaniu, ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą. 36. Bo przecież już umrzeć nie mogą, lecz są równi aniołom. Jeśli są synami zmartwychwstania, są synami Boga. 37. A to, że umarli zmartwychwstają, nawet i Mojżesz ujawnił przy krzaku, gdy mówi: Pan, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba. 38. Nie jest Bogiem umarłych, lecz żyjących. Przy Nim bowiem wszyscy żyją”. 39. Na to niektórzy z uczonych w Piśmie powiedzieli: „Nauczycielu, dobrze powiedziałeś”. 40. Bo już nie śmieli pytać Go o cokolwiek. 41. A On zapytał ich: „Jak mogą mówić, że Mesjasz jest synem Dawida? 42. Przecież sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Rzekł Pan Panu mojemu: Siądź po mojej prawicy, 43. aż położę Twoich wrogów jako podnózek Twoich stóp. 44. Oto Dawid nazywa Go Panem, jakże zatem może być jego synem?” 45. Gdy słuchał Go cały tłum, powiedział do swoich uczniów: 46. „Trzymajcie się z dala od uczonych w Piśmie, gdy lubią obnoszenie się w długich szatach i kochają pozdrowienia na rynkach, i pierwsze ławy w synagogach, i pierwsze miejsca na ucztach; 47. gdy objadają domy wdów, gdy dla pozoru długo się modlą. Tacy otrzymają surowszy wyrok”.

## Rozdział 21

1. I Podniósłszy oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucają swoje ofiary do skarbca. 2. Zauważył

też, że jakaś biedna wdowa wrzuciła tam dwa miedziaki. **3.** Powiedział wtedy: „Prawdziwie mówię wam: ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy. **4.** Bo oni wszyscy wrzucili na ofiarę z tego, co mieli w nadmiarze, ona natomiast wrzuciła ze swojego niedostatku wszystko, co miała na życie”. **5.** A kiedy niektórzy mówili o świątyni, że tak pięknymi kamieniami i darami wotywnymi jest ozdobiona, powiedział: **6.** „Co do tego, na co z podziwem patrzycie, to przyjdą takie dni, kiedy kamień na kamieniu tu nie zostanie, który by nie uległ ruinie”. **7.** Zapytali Go potem, mówiąc: „Nauczycielu, a kiedy to będzie i co będzie znakiem, że to już się stanie?” **8.** On odpowiedział: „Uważajcie, byście nie dali się zwieść. Bo wielu przyjdzie pod moim imieniem i mówić będzie: To JA JESTEM, oraz: Ta chwila już blisko! Nie idźcie za nimi. **9.** Gdy usłyszycie o wojnach i przewrotach, nie przerażcie się, bo trzeba, aby to najpierw przyszło, ale nie tak szybko koniec”. **10.** Wtedy też mówił im: „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. **11.** Będą wielkie trzęsienia ziemi, a w różnych miejscach głód i zaraza, straszne zjawiska wystąpią i wielkie znaki na niebie. **12.** A najpierw, przed tym wszystkim, użyją przeciw wam swojej siły i prześladować będą. Wydawać was będą zgromadzeniom i strażom, doprowadzać przed królów i namiestników z powodu mojego imienia. **13.** Stanie się to dla was okazją, aby dać świadectwo. **14.** Połóżcie to sobie dobrze w swoich sercach, żeby się zawczasu nie przygotowywać do obrony. **15.** Ja bowiem dam

wam takie słowo i mądrość, jakim wszyscy wasi przeciwnicy nie będą zdolni się przeciwstawić ani im zaprzeczyć. **16.** Wydawani będziecie nawet przez [swoich] rodziców, i braci, i krewnych, i przyjaciół i do śmierci doprowadzą niektórych z was. **17.** Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego imienia. **18.** Lecz nawet włos wam z głowy nie spadnie. **19.** Przez swoje wytrwanie zapewnijcie sobie życie. **20.** Gdy zobaczycie, że Jeruzalem otoczone jest wojskiem, wtedy wiedźcie, że już blisko jest jego spustoszenie. **21.** Wtedy ci, którzy [będą] w Judei, niech uciekają w góry; ci w jej stolicy, niech wyjdą; ci na polach, niech do niej nie wchodzi, **22.** bo będą to dni pomsty, tak że spełni się wszystko, co napisane. **23.** Biada brzemennym i karmiącym w te dni. Nastanie bowiem wielka przemoc na ziemi i gniew przeciw temu ludowi. **24.** Padać będą od ostrza miecza, do niewoli zostaną poprowadzeni między wszystkie ludy, poganie będą deptać Jeruzalem, aż dobiegną kresu czasy pogan. **25.** Pojawią się znaki na słońcu, i księżycu, i gwiazdach, a na ziemi udręka narodów z powodu bezradności wobec huku morza i trzęsienia ziemi. **26.** Ludzie mdleć będą ze strachu i z oczekiwania na to, co przyjsć ma na ziemię, bo moce niebieskie zakołyszają się. **27.** Wtedy zobaczą Syna Człowieczego, jak przybywa w obłoku z mocą i wielkim majestatem. **28.** Gdy to zacznie się dziać, wyprostujcie się i podnieście swoje głowy, bo zbliża się wasze odkupienie”. **29.** I opowiedział im przypowieść: „Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa. **30.** Widząc że

wypuszczają pąki, sami wiecie, że blisko już lato. **31.** Tak również wy, kiedy zobaczycie, że to się dzieje, wieście, że blisko jest królestwo Boże. **32.** O tak, oświadczam wam: nie przeminie to pokolenie, aż wszystko się stanie. **33.** Niebo i ziemia przeminą, a moje słowa nie przeminą. **34.** Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie stały się ociążałe przez opilstwo, obżarstwo i starania o życie, aby nie zaskoczył was ów dzień niespodziewany **35.** jak potrzask. Bo on nagle przyjdzie na wszystkich, którzy znajdują się na obliczu całej ziemi. **36.** Czuwajcie każdej chwili, modląc się o to, abyście byli zdolni wyjść cało z tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym”. **37.** Przez te dni nauczał na terenie świątyni. Na noc wychodził i zostawał pod górą, którą nazywają Oliwną. **38.** A wcześniej rano stawał przy Nim na terenie świątyni cały lud, aby Go słuchać.

## Rozdział 22

1. Zbliżało się Święto Przaśników, nazywane Paschą. 2. Tymczasem faryzeusze i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak Go zabić, a bali się ludu. 3. A w Judasza, zwanego Iskariotą, należącego do liczby Dwunastu, wstąpił szatan. 4. Odszedł i zaczął rozmawiać z arcykapłanami i dowódcami straży, jak Go wydać. 5. Tamci ucieszyli się i zawarli porozumienie, że dadzą mu srebro. 6. Zgodził się i szukał odpowiedniej chwili na wydanie Go im poza tłumem. 7. Nadszedł dzień Przaśników, w którym należało złożyć w ofierze paschalnego baranka. 8. Wysłał Piotra i Jana, mówiąc: „Idźcie i przygotujcie nam paschalnego baranka, abyśmy

spożyli”. 9. Oni Go zapytali: „Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali?” 10. Odpowiedział: „Gdy wejdziecie do miasta, spotka was człowiek niosący dzban wody. Udajcie się za nim do tego domu, do którego wejdzie, 11. i powiedzcie właścicielowi domu: Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest gościnny pokój, w którym ze swoimi uczniami mógłbym spożyć paschalnego baranka? 12. On wam pokaże wielką salę u góry, już zasłaną. Tam przygotujcie”. 13. Poszli i znaleźli tam wszystko, jak im powiedział. Przygotowali paschalnego baranka. 14. A kiedy przyszła właściwa godzina, zasiadł do stołu i z Nim apostołowie. 15. Wtedy powiedział im: „Bardzo zapragnąłem spożyć z wami tego paschalnego baranka, zanim doznam męki. 16. Bo mówię wam, że już nie spożyję go, aż się spełni w królestwie Bożym”. 17. Potem ujął kielich i po modlitwie dziękczynienia powiedział: „Weźcie go i rozdzielcie między siebie. 18. Bo mówię wam, że odtąd z tego plonu winorośli nie wypiję, aż przybędzie królestwo Boże”. 19. Potem wziął chleb, wygłosił modlitwę dziękczynienia, połamał i rozdał im, mówiąc: „To jest moje ciało, które się za was wydaje. Czyńcie to na moją pamiątkę”. 20. Tak samo [wziął] kielich po wieczerzy i powiedział: „Ten kielich, który się za was wylewa — to nowe przymierze przez moją krew. 21. Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest przy mnie na tym stole. 22. Bo wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi zgodnie z tym, co ma wyznaczone, jednak biada temu człowiekowi, przez którego jest wydawany”. 23. Wtedy oni zaczęli dochodzić między sobą, który z nich mógłby być



tym, co ma to zrobić. 24. Powstał też spór między nimi o to, który z nich cieszy się większą godnością. 25. Wtedy im rzekł: „Królowie narodów są ich panami i sprawujący władzę nad nimi są nazywani dobroczyńcami. 26. Wy nie tak, ale kto starszy wśród was, niech się stanie młodszy, a mający władzę — sługą. 27. No bo kto większy: zasiadający przy stole czy usługujący? Czyż nie zasiadający przy stole? A ja jestem wśród was jako usługujący. 28. Wy wytrwaliście przy mnie, gdy byłem doświadczany. 29. Więc ja przygotowuję wam królestwo, tak jak mój Ojciec mnie, 30. abyście jedli i pili w moim królestwie przy moim stole i abyście zasiadali na tronach, aby sądzić dwanaście pokoleń Izraela. 31. Szymonie, Szymonie, oto szatan zażądał, żeby was przesiał jak pszenicę. 32. Ja jednak poprosiłem za tobą, żeby twoja wiara się nie zachwiała. I ty, gdy się nawrócisz, zacznij umacniać swoich braci”. 33. Na to Piotr rzekł: „Panie, z Tobą to nawet do więzienia i aż na śmierć iść jestem gotowy”. 34. On mu odpowiedział: „Zapewniam cię, Piotrze: nim skończy dziś kogut pianie, trzy razy wyprzesz się tego, że mnie znasz”. 35. A ich zapytał: „Czy zabrakło wam czegoś, gdy was posłałem bez trzosa, bez torby i bez sandałów?” Odpowiedzieli: „Niczego”. 36. Rzekł im: „Teraz jednak kto ma trzos, niech weźmie, podobnie torbę; kto nie ma, niech sprzeda swój płaszcz i niech kupi miecz. 37. Bo powiadam wam, że spełnić się musi na mnie ten zapis: Do łamiących Prawo został zaliczony. I właśnie teraz następuje spełnienie tego, co mnie dotyczy”. 38. Wtedy oni rzekli: „Panie, oto tu dwa miecze”. On im

odpowiedział: „Dostyc”. 39. Potem wyszedł i jak zwykle udał się na Górę Oliwną. Poszli za Nim także uczniowie. 40. Gdy był już na miejscu, powiedział im: „Módlcie się, abyście nie popadli w pokusę”. 41. I sam oddalił się od nich mniej więcej na rzut kamieniem. Padł na kolana i modlił się 42. takimi słowami: „Ojcze, jeśli chcesz, odsuń ode mnie ten kielich. Ale niech się spełni nie moja wola, lecz Twoja”. 43. I ukazał Mu się anioł z nieba, aby Go umacniać. 44. Popadłszy w agonię jeszcze żarliwiej się modlił. Jego pot stał się jak strzępki krwi spadające na ziemię. 45. Gdy wstał po modlitwie i wrócił do uczniów, znalazł ich śpiących z przygnębienia. 46. Wtedy im rzekł: „Dlaczego śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokusę”. 47. Jeszcze gdy On to mówił, przybyła jakaś gromada, a przed nią szedł ten, którego nazywają Judaszem, jeden z Dwunastu. Podszedł do Jezusa, aby Go pocałować. 48. Wtedy Jezus powiedział do niego: „Judaszu, to pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?” 49. Gdy ci, którzy byli wokół Niego, zobaczyli, na co się zanoszą, zapytali: „Panie, czy mamy mieczem uderzyć?” 50. I któryś z nich uderzył sługę arcykapłana. Odciał mu prawe ucho. 51. Na to Jezus powiedział: „Pozwólcie nawet na to”. Potem dotknął tego ucha i uleczył je. 52. A do przybyłych po Niego arcykapłanów, dowódców straży świątynnej i do starszych Jezus powiedział: „To jak na bandytę wybraliście się z mieczami i kijami? 53. Gdy codziennie byłem u was na terenie świątyni, nie podnieśliście rąk na mnie. Lecz to wasz czas i panowanie

ciemności”. 54. Po pojmaniu uprowadzili Go i zawiedli do domu arcykapłana. A Piotr szedł daleko z tyłu. 55. Kiedy rozpalili ognisko na środku dziedzińca i usiedli wokół, usiadł i Piotr wśród nich. 56. Gdy jakaś służąca zobaczyła go siedzącego w świetle, przypatrzyła mu się i powiedziała: „Ten też był z Nim”. 57. On jednak zaprzeczył oświadczając: „Nie znam Go, kobieto”. 58. Po chwili ktoś inny go zobaczył i rzekł: „Ty też jesteś z nich”. A Piotr odpowiedział: „Człowieku, nie jestem”. 59. Po upływie mniej więcej jednej godziny jeszcze ktoś inny stanowczo utrzymywał: „Naprawdę i on z Nim był, bo przecież także jest Galilejczykiem”. 60. Piotr odpowiedział: „Człowieku, nie wiem, o czym mówisz”. I zaraz, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut. 61. Wtedy Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. Piotr przypomniał sobie słowa Pana, które mu powiedział: „Nim kogut dziś dokończy pianie, trzy razy mnie się wyprzesz”. 62. Wyszedł na zewnątrz i zaczął gorzko płakać. 63. A ludzie, którzy Go pilnowali, naśmiewali się z Niego, bijąc Go. 64. Zasłaniali Mu oczy i pytali: „No, wypowiedz proroctwo! Kim jest ten, który Ciebie uderzył?” 65. I wiele innych obelg rzucali w słowa na Niego. 66. A kiedy nastał dzień, zebrała się cała starszyzna ludu: arcykapłani i uczeni w Piśmie. Poprowadzili Go do swojego trybunału. 67. Pytali Go: „Powiedz nam, czy Ty jesteś Mesjaszem”. Odpowiedział im: „Jeśli nawet wam powiem, nie uwierzycie”; 68. a jeśli zapytam, nie dacie odpowiedzi. 69. A Syn Człowieczy będzie odtąd siedział po prawicy Mocy Bożej”. 70. Wtedy wszyscy

zapytali: „To Ty jesteś Synem Boga!?” On im odpowiedział: „Tak jak mówicie, JA JESTEM”. 71. Na to rzekli: „Czy nam jeszcze potrzebne zeznania świadków!? Przecież sami usłyszeliśmy to z Jego ust!”

## Rozdział 23

1. Podniosło się całe to ich plenum i poprowadziło Go do Piłata. 2. Tam tak Go zaczęli oskarżać: „Ustaliliśmy, że Ten tu deprawuje nasz lud, zabrania płacenia cesarzowi podatków i o sobie mówi, że jest Mesjaszem, królem!” 3. A Piłat tak Go zapytał: „To Ty jesteś królem Judejczyków?” On mu odpowiedział: „Jak rzekłeś”. 4. Wtedy Piłat oświadczył arcykapłanom i ludowi: „Żadnej winy w tym Człowieku nie znajduję”. 5. Tymczasem oni jeszcze bardziej stanowczo oświadczyli: „Podburza lud, nauczając po całej Judei! Zaczął tak od Galilei i nawet aż tutaj!!!” 6. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy ten Człowiek jest Galilejczykiem. 7. Dowiedziawszy się, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, bo i on w tych dniach był w Jerozolimie. 8. Kiedy Herod zobaczył Jezusa, bardzo się ucieszył, bo już od dłuższego czasu pragnął Go widzieć. Słyszał już o Nim i miał nadzieję, że zobaczy jakiś Jego cud. 9. Pytał Go wielu słowami, a On na nic mu nie odpowiadał. 10. Tymczasem arcykapłani i uczeni w Piśmie, stojąc tam, gwałtownie Go oskarżali. 11. Herod więc razem ze swoimi strażami za nic Go uznał, wyśmiał Go, odziewając w lśniąca szatę, i odesłał Piłatowi. 12. W tym dniu Herod i Piłat stali się sobie życzliwi. Przedtem bowiem żyli w obopólnej

wrogości. 13. Piłat kazał wezwać do siebie arcykapłanów, starszyznę i lud. 14. Przemówił do nich: „Przyprowadziliście do mnie tego Człowieka jako tego, który podburza lud, ja tymczasem po przesłuchaniu w waszej obecności nie znalazłem w tym Człowieku żadnej takiej winy, o którą Go oskarżacie. 15. A podobnie Herod, bo odesłał Go do nas. A zatem nie zrobił On niczego godnego śmierci. 16. Poddam Go chłóście i wypuszcze”. 17. [] 18. Oni tymczasem gromadnie krzyknęli: „Kaź zgładzić Tego, a wypuść nam Barabasa!” 19. A tego wtrącono do więzienia za rozruchy, które wybuchły w mieście, i za morderstwo. 20. Piłat zatem powtórnie przemówił do nich, bo chciał wypuścić Jezusa. 21. A oni odkrzyknęli takimi słowami: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!” 22. On po raz trzeci odezwał się do nich: „Ale co złego On zrobił? Żadnej winy w nim nie znalazłem. Poddam Go chłóście i wypuszcze”. 23. Oni jednak napierali głośnymi okrzykami i domagali się, aby Go ukrzyżować. Ich krzyki wzmagaly się. 24. Więc Piłat orzekł, że ich żądanie ma być spełnione. 25. Wypuścił im tego, którego się domagali, choć za rozruchy i morderstwo wtrącony był do więzienia, a Jezusa oddał ich woli. 26. Kiedy Go już wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał ze wsi i na niego włożyli krzyż, aby go niośł za Jezusem. 27. A szła za Nim cała gromada mężczyzn i kobiet, które były się w piersi i lamentowały nad Nim. 28. Jezus zwrócił się do nich słowami: „Córki Jeruzalem, nie płaczcie nade mną; to nad sobą płaczcie i nad waszymi dziećmi, 29. bo nadchodzą dni,

w których mówić będą: Szczęśliwe nieplodne, i łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. 30. Wtedy zaczną mówić do gór: Zwalcie się na nas, a do pagórków: Przykryjcie nas. 31. Bo jeśli z zielonym drzewem tak postępują, to co będzie z uschniętym?” 32. A prowadzono też z Nim jeszcze innych: dwóch złoczyńców, aby ich stracić. 33. Gdy doszli do miejsca zwanego „Czaszką”, ukrzyżowali tam Jego i tych złoczyńców: jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. 34. Jezus mówił: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Rzucili losy, aby podzielić między sobą Jego szaty. 35. Lud stał, aby się przyglądać. Starszyzna drwiła sobie, mówiąc: „Innych ratował, niech siebie uratuje, jeżeli On jest Mesjaszem od Boga, tym Wybranym!” 36. Wyśmiewali Go także żołnierze. Podchodzili, podawali Mu ocet 37. i mówili: „Skoro Ty jesteś królem Judejczyków, uratuj się!” 38. A nad Nim był napis: „To król Judejczyków”. 39. Również jeden z powieszonych złoczyńców uragał Mu mówiąc: „Czyż Ty nie jesteś Mesjaszem? Uratuj siebie i nas!” 40. Na to ten drugi, ganiąc go, powiedział: „Czy ty nawet Boga się nie boisz? Przecież temu samemu wyrokowi podlegasz! 41. My — słusznie, bo otrzymaliśmy, co godne naszych czynów, a On niczego niewłaściwego nie zrobił”. 42. I jeszcze mówił: „Jezusie, wspomnij na mnie, kiedy wejdiesz do swojego królestwa”. 43. Odpowiedział mu: „O tak, oświadczam ci, dziś będziesz ze mną w raju”. 44. A była już mniej więcej godzina szósta, gdy ciemność zapadła w całej tej krainie aż do

godziny dziewiątej, **45.** bo słońce omdlało. Zasłona przybytku rozdarła się przez środek. **46.** A Jezus krzyknął wielkim głosem i powiedział: „**Ojcie, w Twoje ręce składam swojego ducha**”. Po tych słowach skonał. **47.** Kiedy centurion zobaczył, co się dzieje, oddając chwałę Bogu, powiedział: „Ten Człowiek rzeczywiście był sprawiedliwy”. **48.** Wszyscy ludzie, którzy tam przyszedli na takie widowisko, kiedy zobaczyli, co się dzieje, odchodzili stamtąd, bijąc się w piersi. **49.** A z daleka stali wszyscy Mu znani. Patrzyły także kobiety, które Mu towarzyszyły od Galilei. **50.** Był tam wtedy pewien człowiek imieniem Józef, członek Rady, mąż dobry i sprawiedliwy. **51.** Nie zgadzał się on na tę ich uchwałę i czyn. [Pochodził] z Arymatei, miasta judejskiego. Wyczekiwał królestwa Bożego. **52.** Udał się do Pilata i poprosił o ciało Jezusa. **53.** Zdjął je, owinał płótnem i złożył Go w grobowcu wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. **54.** A był to dzień Przygotowania. Zaczynał się szabat. **55.** Te kobiety, które [Mu] towarzyszyły i przyszły z Nim z Galilei, przyjrzały się dobrze grobowcowi i jak Jego ciało zostało złożone. **56.** Po powrocie do siebie przygotowały wonności i balsamy. A odpoczynek szabatowy zachowały zgodnie z przykazaniem.

## Rozdział 24

**1.** Pierwszego dnia tygodnia przyszły skoro świt do grobowca, niosąc przygotowane przez siebie wonności. **2.** Zastały kamień odtoczony od grobowca. **3.** Kiedy weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. **4.** Gdy tak stały bezradne, pojawiło

się przy nich dwóch mężczyzn w lśniących szatach. **5.** Lęk je przeniknął, więc pochyliły głowy ku ziemi. A oni odezwali się do nich: „Dlaczego wśród martwych szukacie Żyjącego? **6.** Nie ma Go tutaj, bo zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak to, gdy jeszcze był w Galilei, powiedział wam, **7. że trzeba, aby Syn Człowieczy oddał się w ręce ludzi grzesznych, aby przyjął ukrzyżowanie i aby trzeciego dnia zmartwychwstał**”. **8.** Wtedy przypomniały sobie te Jego słowa. **9.** Po powrocie od grobowca opowiedziały o tym Jedenastu i wszystkim pozostałym. **10.** A były to: Maria Magdalena, Joanna, Maria, [matka] Jakuba, i inne z ich grona. Mówiły o tym apostołom, **11.** lecz ich słowa wydały się im niedorzecznością. Nie wierzyli im. **12.** Piotr natomiast wstał i pobiegł do grobowca. Gdy zajrzał, zobaczył tylko same płótna. Potem wrócił do siebie, myśląc ze zdumieniem o tym, co się stało. **13.** Tego samego dnia dwóch z nich szło do wsi zwanej Emaus, odległej od Jeruzalem sześćdziesiąt stadiów. **14.** Rozmawiali sobie o tym wszystkim, co się wydarzyło. **15.** W czasie ich rozmowy i rozważań sam Jezus przybliżył się i zaczął iść z nimi. **16.** Lecz ich myśli tak były zajęte, że Go nie poznali. **17.** Zapytał ich: „**Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą idąc?**” Przystanęli smutni. **18.** Jeden z nich, imieniem Kleofas, odezwał się do Niego: „Chyba tylko ty jeden mieszkasz w Jeruzalem i nie wiesz, co się w tych dniach tam wydarzyło!” **19.** Zapytał ich: „**Co takiego?**” Powiedzieli Mu: „Chodzi o Jezusa z Nazaretu. To był Prorok, Człowiek mocny

w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu. **20.** I jakże możliwe, że nasi arcykapłani i starsi wydali Go na wyrok śmierci i ukrzyżowali Go! **21.** A myśmy się spodziewali, że On będzie tym, który wyzwoli Izraela. A tymczasem po tym wszystkim już trzeci dzień mija, jak to się stało. **22.** Ale niektóre z naszych kobiet zadziwiły nas, bo wcześniej rano były przy grobowcu **23.** i nie znalazły Jego ciała. Przyszły i powiedziały, że nawet aniołów widziały, którzy mówią, że On żyje. **24.** Poszli wtedy niektórzy z naszych do grobowca i zastali wszystko tak, jak powiedziały te kobiety. Jego nie zobaczyli”. **25.** Wtedy On odezwał się do nich: „O, bezmyślni i tak oziębiałego serca, że nie wierzycie w to wszystko, co powiedzieli prorocy! **26.** Czyż nie trzeba było, aby Mesjasz doznał tego wszystkiego i aby wszedł do swojej chwały?” **27.** I wyłożył im dotyczące Go we wszystkich Pismach [słowa], zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków. **28.** Tak doszli do wsi, do której zmierzali. Wtedy On zaczął udawać, że chce iść dalej. **29.** Oni jednak nakłonili Go, mówiąc: „Zostań z nami, bo wieczór blisko, dzień już się przechylił”. Wszedł zatem, aby z nimi zostać. **30.** Kiedy z nimi zasiadł do stołu, wziął chleb, pobłogosławił, połamał i podał im. **31.** Wtedy ich oczy się otwały i poznali Go. On jednak im zniknął. **32.** Wtedy mówił jeden do drugiego: „Czyż nasze serce nie płonęło w nas, gdy z nami rozmawiał w drodze i gdy wykladał nam Pisma?” **33.** I zaraz, tej samej godziny, wstali i wrócili do Jeruzalem. Tu zastali zgromadzonych Jedenastu i innych z nimi, **34.** którzy mówili, że Pan rzeczywiście

zmartwychwstał i że pokazał się Szymonowi. **35.** Oni ze swojej strony opowiedzieli o wszystkim, co się wydarzyło w drodze i jak dał im się poznać przy łamaniu chleba. **36.** Gdy tak rozmawiali, On sam stanął między nimi i odezwał się do nich: „Pokój wam”. **37.** Oniemiali i strachem zdjęci myśleli, że widzą ducha. **38.** A On im rzekł: „Dlaczego jesteście zmieszani i dlaczego takie myśli powstają w waszych sercach? **39.** Zobaczcie po moich rękach i po moich stopach, że to ja jestem, ten sam. Dotknijcie mnie i obejrzyjcie. Przecież duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam”. **40.** Po tych słowach pokazał im ręce i stopy. **41.** A ponieważ nadal z powodu radości nie wierzyli i byli oniemiali, zapytał ich: „Macie tu coś do zjedzenia?” **42.** Podali Mu kawałek pieczonej ryby. **43.** Wziął i zjadł przy nich. **44.** Powiedział też do nich: „Takie były moje słowa, które wam powiedziałem, gdy jeszcze byłem z wami, że trzeba, aby spełniło się wszystko, co o mnie jest napisane w Prawie Mojżeszowym, u proroków i w psalmach”. **45.** Wtedy otworzył ich umysł, tak że zrozumieli Pisma. **46.** Powiedział im: „Tak właśnie jest napisane, że Mesjasz ma doznać cierpień i trzeciego dnia powstać z martwych; **47.** że wszystkim narodom ma zostać ogłoszone nawrócenie w Jego imieniu dla odpuszczenia grzechów. Zaczynając od Jeruzalem, **48.** wy będziecie świadkami tych rzeczy. **49.** A oto ja posyłam do was ową Obietnicę mojego Ojca. Wy teraz zostańcie w tym mieście, dopóki nie odziejecie się Mocą z wysokości”. **50.** Wyprowadził ich poza [mury] aż pod



Betanię. Tam podniósłszy ręce, pobłogosławił ich. **51.** I właśnie wtedy, kiedy ich błogosławił, odłączył się od nich i zaczął się unosić ku niebu. **52.** Oni pokłonili się Mu i z wielką radością wrócili do Jeruzalem. **53.** Przez cały czas przebywali na terenie świątyni i wielbili Boga.

## **Ewangelia Jana**

### **Rozdział 1**

**1.** Na początku było Słowo, to Słowo było u Boga, Bogiem było to Słowo. **2.** Ono było na początku u Boga. **3.** Wszystko przez Nie się stało; bez Niego nie stało się ani jedno, cokolwiek się stało. **4.** W Nim było życie, to życie było światłem ludzi. **5.** To światło świeci w ciemności i ciemność jej nie opanowała. **6.** Pojawił się człowiek posłany od Boga, Jan mu na imię. **7.** Przyszedł on dla dawania świadectwa, aby być świadkiem owego światła, by wszyscy dzięki niemu uwierzyli. **8.** Nie on był światłem, lecz aby stał się świadkiem owego światła. **9.** Światło prawdziwe, oświecające każdego człowieka, przyszło na świat. **10.** Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. **11.** Do swego przyszło, a swoi Go nie przyjęli. **12.** Tym jednak, którzy przyjęli Je, dało możliwość stania się dziećmi Boga: tym, którzy wierzą w Jego imię. **13.** A tacy nie z krwi, nie z pragnienia ciała, nie z pragnienia człowieka, lecz z Boga się narodzili. **14.** To Słowo, pełne łaski i prawdy, ciałem się stało i swój namiot postawiło wśród nas. I zaczęliśmy oglądać Jego chwałę, chwałę Jednorodzonego od Ojca. **15.** Jan daje o Nim świadectwo, gdy wołając oświadcza: „Ten,

o którym mówiłem, że idzie za mną, już przede mną się stał, bo był wcześniej niż ja”. **16.** Przecież z Jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy, także łaskę po łasce; **17.** Prawo bowiem zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, a łaska i prawda pojawiły się za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. **18.** Boga nikt nigdy nie zobaczył; Jednorodzony, Bóg, który jest w łonie Ojca, On pouczył. **19.** A takie oto jest świadectwo Jana: Judejczycy z Jerozolimy wysłali do niego kapłanów i lewitów, aby go zapytali: „Kim ty jesteś?” **20.** I on wyznał, nie wzbraniał się. Wyznał tak: „Ja nie jestem Mesjaszem”. **21.** Zapytali go: „Wobec tego co? Jesteś Eliaszem?” Odpowiedział: „Nie jestem”. „Jesteś prorokiem?” Odrzekł: „Nie”. **22.** Spyтали go: „Kim jesteś? Abyśmy mieli odpowiedź dla tych, którzy nas posłali. Co mówisz o sobie?” **23.** Odpowiedział: „Ja wołającego na pustkowiu głos: Równajcie drogę dla Pana, tak jak głosił prorok Izajasz”. **24.** Ci posłani byli od faryzeuszy. **25.** I pytali go nadal mówiąc: „Dlaczego więc chrzczisz, skoro nie jesteś Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?” **26.** Jan im odpowiedział: „Ja chrzczę w wodzie. Między wami już stoi Ten, którego wy nie znacie, **27.** Ten, który idzie za mną, Ten, któremu ja nie jestem godzien rozwiązać rzemienia u Jego sandała”. **28.** Było to w Betanii, za Jordanem, gdzie Jan chrzczył. **29.** Następnego dnia ujrzał Jezusa zbliżającego się do siebie. Powiedział wtedy: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. **30.** To On jest Tym, o którym powiedziałem: Za mną idzie Mąż, który już przede mną się stał, bo był

wcześniej niż ja. **31.** Ale ja Go nie znałem. Ja, udzielający chrztu w wodzie, przyszedłem po to, aby On został objawiony Izraelowi”. **32.** Jan wygłosił wtedy takie świadectwo: „Widzę Ducha, który zstępuje z nieba jak gołębicą. Oto zatrzymał się nad Nim! **33.** Ja Go nie znałem. To Ten, który mnie posłał, bym chrzczył w wodzie, rzekł mi: Gdy zobaczysz, że Duch zstępuje i zatrzymuje się nad kimś, to będzie Ten, który udziela chrztu w Duchu Świętym. **34.** Ja to widzę i oświadczam: On jest Synem Boga!” **35.** Nazajutrz Jan znowu tam stał i jeszcze dwaj z jego uczniów. **36.** Kiedy napotkał wzrokiem przechadzającego się Jezusa, powiedział: „Oto Baranek Boży”. **37.** Gdy dwaj jego uczniowie usłyszeli te słowa, poszli za Jezusem. **38.** A kiedy Jezus odwrócił się i zobaczył, że idą, zapytał ich: „Czego chcecie?” Oni odpowiedzieli mu: „Rabbi” — w przekładzie znaczy to: Nauczycielu — „gdzie mieszkasz?” **39.** Odrzekł im: „Chodźcie, zobaczcie”.. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka... I na ten dzień pozostali u Niego.. Była już mniej więcej godzina dziesiąta. **40.** Jednym z tych dwóch, którzy usłyszeli słowa Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. **41.** Odszukał on najpierw swego brata Szymona i powiedział mu: „Odkryliśmy Mesjasza” — w przekładzie znaczy to „Chrystusa”, [„Namaszczonego”]. **42.** I zaprowadził go do Jezusa. Jezus spojrzał na niego i rzekł: „Ty jesteś Szymon, syn Jana. Ty się będziesz nazywał Kefas” — w przekładzie znaczy to [„Skala”], „Piotr”. **43.** Nazajutrz postanowił iść do Galilei i spotkał Filipa. Jezus

mu powiedział: „Pójdź za mną”. **44.** A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. **45.** Filip odszukał Natanaela i rzekł mu: „Spotkaliśmy Tego, o którym w Prawie napisał Mojżesz, a także Prorocy: Jezusa, syna Józefa z Nazaretu”. **46.** Natanael mu odrzekł: „Czy może być coś dobrego z Nazaretu?” A Filip mu na to: „Chodź i zobacz”. **47.** Zobaczył Jezus Natanaela, jak zbliża się do Niego, i tak o nim powiedział: „Oto szczerzy Izraelita, w nim nie ma podstępu”. **48.** Natanael zapytał Go: „Skąd mnie znasz?” Jezus odpowiadając rzekł mu: „Widziałem ciebie pod figowcem, nim cię Filip zawołał”. **49.** Na to Natanael powiedział: „Rabbi, Ty jesteś Synem Boga, Ty Królem jesteś Izraela!” **50.** A Jezus w odpowiedzi rzekł mu: „Czy wierzysz, bo ci powiedziałem, że cię widziałem pod figowcem? Więcej niż to zobaczysz”. **51.** I jeszcze mu rzekł: „O tak, zapewniam was: zobaczycie, że niebo jest otwarte i że aniołowie Boży wstępują i zstępują na Syna Człowieczego”.

## Rozdział 2

**1.** Trzy dni później zaczęło się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa. **2.** Na wesele zaproszony został również Jezus i Jego uczniowie. **3.** Gdy zaczęło brakować wina, matka Jezusa powiedziała do Niego: „Wina nie mają”. **4.** Jezus jej odrzekł: „Niewiasto, czy to moja lub twoja sprawa? Mój czas jeszcze nie nadszedł”. **5.** Jego matka powiedziała obsługującym: „Jeśli cokolwiek wam każe, zróbcie”. **6.** A było tam sześć kamiennych stągwi, postawionych dla judejskich obmywań. Każda mieściła dwie do trzech metret. **7.** Jezus powiedział im: „Napełnijcie stągwie wodą”.

Napełnili je aż po brzegi. **8.** Rzekł im: „**Teraz nabierzcie i zanieście staroście wesela**”. Zanieśli. **9.** Kiedy starosta spróbował tej wody, która winem się stała, a nie wiedział, skąd jest, tylko słudzy, którzy nabrali wody, wiedzieli, przywołał pana młodego **10.** i rzekł mu: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją — gorsze. Ty zachowałeś takie dobre wino aż do teraz”. **11.** Taki to pierwszy z cudownych znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Ukazał swą chwałę. Jego uczniowie uwierzyli w Niego. **12.** Później zszedł do Kafarnaum On sam, Jego matka, Jego krewni i Jego uczniowie. Pozostali tam przez wiele dni. **13.** Zbliżała się Pascha u Judejczyków, więc Jezus udał się do Jerozolimy. **14.** Na terenie świątyni zastał sprzedających woły, owce i gołębie, a także tych, co siedząc tam, wymieniali pieniądze. **15.** Zrobił więc sobie bicz z postronków i wyrzucił wszystkich z terenu świątyni, także owce i woły; pieniądze wymienających rozsypał, a ich stoły poprzewracał. **16.** Do sprzedawców natomiast gołębi powiedział: „**Usuńcie to stąd i nie róbcie targowiska z domu mojego Ojca**”. **17.** Przypomnieli sobie wtedy Jego uczniowie, że jest napisane: „Gorliwość o Twój dom będzie mnie rozpalać”. **18.** Judejczycy zapytali Go: „Jaki znak nam pokażesz, że to czynisz?” **19.** Jezus w odpowiedzi rzekł im: „**Zburzcie tę świątynię, a w trzy dni ją odbuduję**”. **20.** Na to Judejczycy powiedzieli: „Już czterdzieści sześć lat, jak zaczęto budować tę świątynię, a Ty w trzy dni ją postawisz?” **21.** On jednak mówił o świątyni swego ciała. **22.** Kiedy powstał

z martwych, przypomnieli sobie Jego uczniowie, że o tym mówił, dlatego uwierzyli Pismu i każdemu słowu, które Jezus wypowiedział. **23.** Kiedy był w Jerozolimie na święcie Paschy, wielu uwierzyło w Jego imię, bo patrzyli na cudy, które czynił. **24.** Lecz Jezus nie polegał na nich, bo znał ich wszystkich **25.** i nie potrzebował, aby ktoś Mu wystawiał opinię o człowieku. Sam wiedział, co się w człowieku kryje.

### Rozdział 3

**1.** Był wśród faryzeuszy pewien człowiek imieniem Nikodem, mający wysoką pozycję wśród Judejczyków. **2.** Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział: „Rabbi, wiemy, że jako nauczyciel przybyłeś od Boga. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim”. **3.** Jezus na to mu rzekł: „**O tak, zapewniam cię: jeśli ktoś na nowo się nie narodzi, nie jest zdolny ujrzeć królestwa Bożego**”. **4.** Nikodem zapytał Go: „Jak stary już człowiek może się narodzić? Czy może ponownie wejść do łona matki i narodzić się?” **5.** Jezus odpowiedział: „**O tak, jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha, nie jest zdolny wejść do królestwa Bożego**”. **6.** Co z ciała narodzone, ciałem jest, a co narodzone z Ducha, jest duchem. **7.** Nie dziw się, że ci powiedziałem: **Musicie na nowo się narodzić**. **8.** Wiatr wieje, gdzie chce. Słyszysz głos jego, lecz nie wiesz, skąd przylatuje ani dokąd podąża. Tak jest z każdym, kto narodził się z Ducha”. **9.** Na to Nikodem rzekł Mu: „Jak to się może stać?” **10.** Jezus tak mu odpowiedział: „**Ty jesteś nauczycielem Izraela i tego nie pojmujesz?**

11. O tak, zapewniam cię: mówimy, co wiemy, i zaświadczamy o tym, co widzieliśmy, lecz naszego świadectwa nie przyjmujecie. 12. Jeśli nie wierzycie temu, co wam powiedziałem o sprawach związanych z tą ziemią, jak uwierzycie, gdy zacznę wam mówić o sprawach dotyczących nieba? 13. Nikt nie wstąpił do nieba oprócz Tego, który z nieba zstąpił: oprócz Syna Człowieczego. 14. A jak Mojżesz na pustyni umieścił wysoko węża, tak trzeba, aby Syn Człowieczy został umieszczony wysoko, 15. aby każdy wierzący w Niego otrzymał życie wieczne. 16. Bo tak Bóg umiłował świat, że Syna jednorodzonego wydał, aby każdy wierzący w Niego nie zginął, lecz otrzymał życie wieczne. 17. I nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził ten świat, lecz aby świat dzięki Niemu został zbawiony. 18. Kto wierzy w Niego, nie podlega sądowi; a kto nie wierzy, już jest osądzony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. 19. A przedmiot sądu jest taki: światło przyszło na świat, a ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światło; bo ich uczynki były zepsute. 20. Przecież kto źle postępuje, nienawidzi światła i nie idzie do światła, aby jego uczynki nie zostały potępione. 21. A kto spełnia, co do prawdy należy, idzie do światła, by widoczne się stały jego uczynki, że w Bogu zostały dokonane”. 22. Potem Jezus i Jego uczniowie udali się do ziemi judzkiej. Tam z nimi przebywał i udzielał chrztu. 23. Również Jan udzielał chrztu w Ainon, w pobliżu Salim, bo było tam dużo wody. Przychodzili ludzie i przyjmowali chrzest. 24. Bo jeszcze Jana nie wtrącono do więzienia.

25. Powstał spór uczniów Jana z jakimś Judejczykiem na temat oczyszczenia. 26. Przyszli potem do Jana i powiedzieli mu: „Rabbi, Ten, który był u ciebie za Jordanem, o którym wydałeś owo świadectwo, sam teraz chrzci i wszyscy idą do Niego”. 27. Jan na to odrzekł: „Nie może człowiek wziąć niczego, jeśli nie jest mu dane z nieba. 28. Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, lecz: jestem posłany przed Nim. 29. Kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem. A ten, kto jest przyjacielem oblubieńca, gdy usłyszy go, cieszy się bardzo na głos oblubieńca. Otóż ta właśnie radość mi się spełniła. 30. On ma rosnąć, ja maleć. 31. Z góry Przychodzący jest nad wszystkim. Kto z ziemi, jest z ziemi i z ziemi mówi. Z nieba Przychodzący jest nad wszystkim. 32. Co widział i słyszał, temu daję świadectwo, lecz Jego świadectwa nikt nie przyjmuje. 33. Kto przyjmuje Jego świadectwo, potwierdza, że Bóg jest naprawdę. 34. Kogo bowiem Bóg posłał, głosi słowa od Boga, bo [Bóg] daje Ducha bez wymierzania. 35. Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w Jego ręce. 36. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; a kto Synowi nie wierzy, nie ujrzy życia, lecz gniew Boga wisi nad nim”.

## Rozdział 4

1. Gdy Jezus dowiedział się, że faryzeusze usłyszeli, że On, Jezus, więcej zdobywa uczniów i więcej chrzci niż Jan 2. — chociaż sam Jezus nie chrzczył, lecz Jego uczniowie — 3. opuścił Judeę i znowu udał się do Galilei. 4. A wypadło Mu iść przez Samarię. 5. W Samarii doszedł do miasta o nazwie Sychar, w pobliże pola, które

Jakub dał swemu synowi Józefowi. 6. Było tam źródło Jakubowe. Ponieważ Jezus był zmęczony drogą, usiadł przy tym źródle. Była godzina mniej więcej szósta. 7. Przyszła wtedy pewna kobieta z Samarii, by nabrać wody. Jezus odezwał się do niej: „Daj mi pić”. 8. Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby kupić jedzenie. 9. Na to Samarytanka odezwała się do Niego: „Jakże to Ty, Judejczyk, prosisz mnie, Samarytankę, bym dała Ci pić?” Bo Judejczycy nie zadają się z Samarytanami. 10. Jezus jej odrzekł: „Gdybyś pojęła dar Boga i kim jest Ten, który ci mówi: Daj mi pić, sama poprosiłabyś Go i dałby ci wody żywej”. 11. Powiedziała Mu kobieta: „Panie, nawet czerpaka nie masz, a studnia jest głęboka. Skąd więc weźmiesz tej wody żywej? 12. Czy Ty jesteś większy od naszego ojca, Jakuba, który dał nam tę studnię i on sam z niej pił, i jego synowie, i było jego?” 13. Jezus odpowiadając rzekł jej: „Ktokolwiek pije z tej wody, znowu będzie pragnął. 14. Kto natomiast napije się wody, którą ja mu dam, nigdy już nie będzie odczuwać pragnienia, bo woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu”. 15. Rzekła do Niego kobieta: „Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie musiała chodzić tu czerpać”. 16. Odpowiedział jej: „Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu”. 17. Na to kobieta powiedziała Mu: „Nie mam męża”. Rzekł jej Jezus: „Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża; 18. bo miałaś pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Powiedziałaś prawdę”. 19. Kobieta rzekła Mu: „Panie, widzę, że Ty jesteś prorokiem. 20. Na tej górze nasi

ojcowie oddawali cześć [Bogu], a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy cześć oddawać”. 21. Jezus odpowiedział jej: „Wierz mi, kobieto, że zbliża się czas, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawać czci Ojcu. 22. Wy oddajecie cześć temu, czego nie znacie; my oddajemy cześć temu, co znamy, bo zbawienie przychodzi od Judejczyków. 23. Zbliża się jednak czas, nawet już jest, gdy prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie; bo Ojciec szuka takich właśnie swoich czcicieli. 24. Duchem jest Bóg, dlatego trzeba, aby Jego czciciele oddawali cześć w Duchu i prawdzie”. 25. Kobieta powiedziała Mu: „Wiem, że ma przyjść Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przybędzie, objawi nam wszystko”. 26. Oświadczył jej Jezus: „To jestem ja, rozmawiający teraz z tobą”. 27. Wtedy nadeszli Jego uczniowie i byli zdziwieni, że rozmawia z jakąś kobietą. Żaden jednak nie zapytał: „Czego potrzebujesz?”, albo: „Dlaczego z nią rozmawiasz?” 28. Kobieta tymczasem zostawiła swój dzban, poszła do miasta i powiedziała ludziom: 29. „Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział o wszystkim, co zrobiłam. Czy On nie jest Mesjaszem?” 30. Wyszli z miasta i udali się do Niego. 31. W tym czasie uczniowie prosili Go, mówiąc: „Rabbi, zjedz coś”. 32. On rzekł im: „Mam pokarm do zjedzenia, o którym wy nie wiecie”. 33. Na to uczniowie mówili między sobą: „Czy kto przyniósł Mu coś do zjedzenia?” 34. Jezus rzekł im: „Moim pokarmem jest wykonać wolę Tego, który mnie posłał, i dopełnić Jego dzieło. 35. Czyż wy nie



mawiacie: Jeszcze cztery miesiące, a zaczną się żniwa? Oto co wam mówię: podnieście swe oczy i spójrzcie po polach, że białe już są do żniw. Już 36. żniwiarz zapłatę otrzymuje i zbiera plon na życie wieczne, by siewca cieszył się razem ze żniwiarzem. 37. Bo co do tego właściwe jest przysłowie: Jeden sieje, drugi zbiera. 38. Ja was posłałem zbierać żniwo, przy którym wy się nie trudziliście. Inni się trudzili, a wy weszliście w ich trud”. 39. Wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło w Niego z powodu świadectwa kobiety, która mówiła: „Powiedział mi o wszystkim, co zrobiłam”. 40. Kiedy więc ci Samarytanie przyszli do Niego, prosili Go, by pozostał u nich. Został u nich przez dwa dni. 41. I jeszcze wielu więcej uwierzyło z powodu Jego słowa. 42. Do owej kobiety mówili: „Już nie z powodu twoich słów wierzymy, bo sami usłyszeliśmy i wiemy, że On naprawdę jest Zbawicielem świata”. 43. Po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei. 44. A sam Jezus potwierdził, że w swojej ojczyźnie prorok nie ma poszanowania. 45. Kiedy jednak przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, bo widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt, gdyż i sami poszli na te święta. 46. Udał się ponownie do Kany Galilejskiej, gdzie z wody zrobił wino. Był w Kafarnaum pewien urzędnik królewski. Syn jego chorował. 47. Kiedy usłyszał, że Jezus przybywa z Judei do Galilei, wyszedł Mu naprzeciw i prosił, aby przyszedł i wyleczył jego syna, bo już był bliski śmierci. 48. Jezus rzekł mu: „Jeśli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie”. 49. Powiedział do Niego ów urzędnik: „Panie, przyjdź, nim umrze

moje dziecko”. 50. Odpowiedział mu Jezus: „Idź, twój syn żyje”. Uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i poszedł. 51. Kiedy już dochodził, wyszli mu naprzeciw jego słudzy i powiedzieli, że syn jego żyje. 52. Zapytał ich o godzinę, o której poczuł się lepiej. Odpowiedzieli mu: „Wczoraj o siódmej gorączka go opuściła”. 53. Zrozumiał więc ów ojciec, że było to o tej godzinie, o której Jezus mu powiedział: „Twój syn żyje”. I uwierzył on i cały jego dom. 54. Taki to właśnie drugi cud uczynił Jezus po przyjsciu z Judei do Galilei.

## Rozdział 5

1. Były potem święta u Judejczyków. Jezus zatem udał się do Jerozolimy. 2. Przy [Bramie] Owczej w Jerozolimie jest sadzawka, nazywana po hebrajsku Bedzatha. Ma przy sobie pięć krużganków. 3. W nich leżało wielu chorych, niewidomych, kulawych, z bezwładnymi rękami. Czekali oni na poruszenie się wody. 4. Czasem bowiem anioł Pana schodził do tej sadzawki i poruszał wodę. Kto pierwszy wszedł po poruszeniu się wody, stawał się zdrowy i już więcej nie dręczyła go choroba. 5. Był tam także pewien człowiek, chory od trzydziestu ośmiu lat. 6. Gdy Jezus zobaczył go leżącego, wiedząc, że już od długiego czasu cierpi, odezwał się do niego: „Czy chcesz odzyskać zdrowie?” 7. Odpowiedział Mu chory: „Panie, nie mam nikogo, kto by mnie wrzucił do sadzawki, gdy poruszy się woda. A zanim sam się doczołgam, inny przede mną wchodzi”. 8. Jezus mu rzekł: „Wstań, podnieś swe łożo i chodź”. 9. I od razu ten człowiek stał się zdrowy. Podniósł swe łożo i chodził. A tego dnia był szabat. 10. Mówili

więc Judejczycy do uzdrowionego: „Jest szabat, nie wolno ci nieść twego łoża”. 11. A on im rzekł: „Ten, który mnie zdrowym uczynił, powiedział mi: **Podnieś swe łożo i chodź**”. 12. Zapytali go: „Kim jest ten człowiek, który ci rzekł: **Podnieś i chodź**?” 13. Lecz uleczoney nie wiedział, kto to jest, bo Jezus usunął się z tłumu, który był w tym miejscu. 14. Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł mu: „Oto stałeś się zdrowy, nie grzesz więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło”. 15. Poszedł ten człowiek i doniósł Judejczykom, że to Jezus jest tym, który go uczynił zdrowym. 16. I dlatego Judejczycy oskarżali Jezusa, że uczynił to w szabat. 17. Jezus im odpowiedział: „**Mój Ojciec aż dotąd działa i ja działam**”. 18. Z tego powodu Judejczycy jeszcze bardziej dążyli do tego, aby Go zabić, bo nie tylko łamał szabat, lecz nadto swoim Ojcem nazywał Boga, czyniąc siebie równym Bogu. 19. Wtedy Jezus powiedział im: „O tak, mówię wam: nie może Syn czynić niczego sam z siebie, jeżeli nie widzi, że Ojciec to czyni. Bo co On czyni, jednakowo Syn to czyni. 20. Ojciec bowiem miłuje Syna i wszystko Mu pokazuje, co sam czyni. I jeszcze większe od tych dzieła Mu pokaże, abyście mogli je podziwiać. 21. Bo jak Ojciec wskrzesza zmarłych i daje życie, tak i Syn, komu chce, daje życie. 22. Ojciec nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, 23. aby wszyscy oddawali cześć Synowi, jak cześć oddają Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. 24. O tak, zapewniam was: kto słucha mojego słowa i wierzy Temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz

przeszedł ze śmierci do życia. 25. O tak, oświadczam wam: zbliża się czas, i już nastał, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą. 26. Bo jak Ojciec ma życie w sobie, tak również Synowi dał życie, aby miał w sobie. 27. Dał Mu również władzę sprawowania sądu, bo jest Synem Człowieczym. 28. Nie dziwcie się temu, bo zbliża się czas, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos Jego. 29. I wyjdą ci, którzy dobro czynili, na zmartwychwstanie życia, a którzy zło czynili — na zmartwychwstanie sądu. 30. Ja sam z siebie nie mogę czynić niczego. Jak słyszę, sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy. Bo nie szukam swojej woli, lecz woli Tego, który mnie posłał. 31. Jeśli ja byłbym świadkiem w swojej sprawie, moje świadectwo nie byłoby pewne. 32. Jest Ktoś inny, kto świadczy za mną, i wiem, że świadectwo, które daje o mnie, jest pewne. 33. Wy zwróciliście się do Jana i on dał świadectwo prawdzie. 34. Lecz ja nie od człowieka otrzymuję świadectwo, a mówię to, abyście wy przyjęli zbawienie. 35. On był lampą palącą się i świecącą, wy na krótko chcieliście się cieszyć jej światłem. 36. Ja mam świadectwo większe od Janowego: dzieła, które mi dał Ojciec do spełnienia. Te właśnie dzieła, które wykonuję, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał. 37. I to On, Ojciec, który mnie posłał, dał o mnie świadectwo. Ani głosu Jego nigdy nie słyszeliście, ani Jego postaci nie widzieliście 38. i słowa Jego nie przyjmujecie, choć wśród was się znajduje, gdyż Temu, którego On posłał, wy nie wierzycie. 39. Przeszukujecie Pisma, bo uważacie, że macie w nich życie wieczne, a one

właśnie dają świadectwo o mnie. **40.** Wy jednak nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie. **41.** Chwały od ludzi nie otrzymuję. **42.** Wiem jednak, że wy nie macie w sobie miłości Boga. **43.** Ja przyszedłem w imieniu mojego Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Jeśli inny przyjdzie w imieniu własnym, przyjmiecie go. **44.** Jak wy możecie uwierzyć, jeśli wzajemnie od siebie chwałę przyjmujecie, a nie szukacie chwały od jedynego Boga? **45.** Nie myślcie, że ja będę was oskarżał przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy złożyliście swoje nadzieje. **46.** Gdybyście wierzyli Mojżeszowi, i mnie byście wierzyli, ponieważ on o mnie napisał. **47.** A skoro nie wierzycie jego pismom, jak uwierzycie moim słowom?"

## Rozdział 6

**1.** Udał się potem Jezus na drugą stronę Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. **2.** A siedł za Nim wielki tłum, bo oglądali cudy, które czynił na chorych. **3.** Jezus wszedł na górę i usiadł tam ze swoimi uczniami. **4.** A blisko już była Pascha, święta u Judejczyków. **5.** Jezus podniósłszy oczy i zobaczywszy, że zbliża się do Niego wielki tłum, rzekł do Filipa: „**Gdzie kupimy chleba, aby się oni najedli?**” **6.** A mówił to dla poddania go próbie. Sam przecież wiedział, co miał zrobić. **7.** Filip Mu odpowiedział: „Nawet za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, by każdy choć trochę otrzymał”. **8.** Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł Mu: **9.** „Jest tu chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby. Ale cóż to jest na tylu!?” **10.** Jezus powiedział: „**Każcie ludziom usiąść**”. A w tym

miejscu było dużo trawy. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. **11.** Potem Jezus wziął te chleby, odmówił modlitwę dziękczynną i kazał rozdać siedzącym; podobnie z tych ryb, ile chcieli. **12.** Kiedy się najedli, powiedział swoim uczniom: „**Zbierzcie zbywające kawałki, aby się nic nie zmarnowało**”. **13.** Zebrali więc kawałki z pięciu chlebów jęczmiennych, które zbywały jedzącym, i napełnili dwanaście koszy. **14.** Gdy ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: „On naprawdę jest prorokiem, tym Przychodzącym na świat”. **15.** Gdy Jezus zauważył, że zamierzają przyjść i uprowadzić Go, aby ogłosić królem, sam jeden wycofał się znowu na górę. **16.** Gdy nadszedł wieczór, Jego uczniowie zeszli nad jezioro. **17.** Weszli do łodzi i płynęli na drugą stronę jeziora, do Kafarnaum. Zrobiło się już ciemno, a Jezus jeszcze do nich nie dopłynął. **18.** Jezioro coraz bardziej się burzyło, bo wiał silny wiatr. **19.** Kiedy upłynęli około dwudziestu pięciu, może trzydziestu stadiów, zobaczyli, że Jezus idzie po jeziorze i zbliża się do łodzi. Przerazili się. **20.** On odezwał się do nich: „**To ja jestem, nie bójcie się**”. **21.** Chcieli więc wziąć Go do łodzi, lecz łódź od razu znalazła się przy brzegu, do którego płynęli. **22.** Nazajutrz ludzie, którzy pozostali po tamtej stronie jeziora, zauważyli, że nie ma żadnej łodzi poza jedną i że Jezus nie wsiadł razem ze swoimi uczniami do łodzi, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. **23.** Z Tyberiady przy płynęły inne łodzie do tego miejsca, gdzie jedli ów chleb po modlitwie dziękczynnej Pana. **24.** Gdy jednak ludzie zobaczyli, że nie ma tam Jezusa ani Jego

uczniów, wsiedli do łodzi i popłynęli do Kafarnaum, by szukać Jezusa. **25.** Kiedy Go tam znaleźli, po drugiej stronie jeziora, zapytali Go: „Rabbi, kiedy tu przybyłeś?” **26.** Jezus odpowiadając rzekł im: „O tak, mówię wam: szukacie mnie nie dlatego, że zobaczyliście znaki, lecz że tymi chlebami najedliście się do syta. **27.** Zajmujcie się nie tym pokarmem, który marnieje, lecz pokarmem, który pozostaje na życie wieczne. Da go wam Syn Człowieczy, którego Ojciec, Bóg, oznaczył swoją pieczęcią”. **28.** Odezwali się wtedy do Niego: „Co mamy czynić, aby spełniać dzieła Boże?” **29.** Jezus odpowiadając rzekł im: „Na tym polega dzieło Boże, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał”. **30.** Powiedzieli Mu: „Jaki Ty znak uczynisz, abyśmy zobaczyli i uwierzyli ci? Co zrobisz?” **31.** Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni, jak jest napisane: Chleb z nieba im dałeś, aby się najedli”. **32.** Na to Jezus im rzekł: „O tak, oświadczam wam: nie Mojżesz dał wam ten chleb z nieba. Prawdziwy chleb z nieba daje wam mój Ojciec. **33.** Bo chleb od Boga zstępuje z nieba i daje światu życie”. **34.** Odezwali się na to do Niego: „Panie, zawsze dawaj nam tego chleba”. **35.** Jezus im rzekł: „Ja jestem chlebem życia. Kto do mnie przychodzi, nie będzie głodny, a kto wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia. **36.** Lecz powiedziałem wam, że choć zobaczyliście mnie, nie wierzycie. **37.** Przyjdzie do mnie wszystko, co daje mi Ojciec; a nie wyrzucę na dwór, gdy kto przyjdzie do mnie, **38.** bo zstąpiłem z nieba nie po to, by swoją wolę pełnić, lecz wolę Tego, który mnie posłał. **39.** A wolą Tego, który mnie posłał jest,

abym z wszystkiego, co mi dał, nie stracił niczego, lecz żebym to wskrzesił w dniu ostatnim. **40.** To jest bowiem wolą mojego Ojca, aby kto patrzy na Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne i bym ja go wskrzesił w dniu ostatnim”. **41.** Szemrali jednak Judejczycy na Niego, że powiedział: „Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba”. **42.** Mówili: „Czyż On nie jest Jezusem, synem Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakże On tu teraz może mówić: Z nieba zstąpiłem?” **43.** Jezus wyjaśniając rzekł im: „Nie szemrajcie tam między sobą. **44.** Nikt nie jest zdolny przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał; ja wskrzeszę go w dniu ostatnim. **45.** U Proroków jest napisane: I wszyscy zostaną pouczeni przez Boga. Ktokolwiek usłyszał od Ojca i przyjął naukę, przychodzi do mnie. **46.** Nie znaczy to, że ktokolwiek zobaczył Ojca poza Tym, który jest od Boga — On Ojca zobaczył. **47.** O tak, zapewniam was: kto wierzy, ma życie wieczne. **48.** Ja jestem chlebem życia. **49.** Wasi ojcowie mannę jedli na pustyni, a poumierali; **50.** tutaj jest chleb, który z nieba zstępuje, aby nikt, kto z niego spożywa, nie umarł. **51.** Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił. Jeśli ktoś będzie z tego chleba spożywał, na wieki żyć będzie. Chlebem, który ja dam, jest moje ciało na życie świata”. **52.** Judejczycy rozprawiali między sobą, mówiąc: „Jak On może nam dać swoje ciało do zjedzenia!?” **53.** Jezus zatem im rzekł: „O tak, oświadczam wam: jeśli nie będziecie spożywać ciała Syna Człowieczego i Jego krwi pić nie będziecie, nie będziecie mieć życia w sobie. **54.** Kto spożywa moje ciało

i moją krew pije, ma życie wieczne i ja go wskreszę w dniu ostatnim. **55.** Bo moje ciało jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. **56.** Kto spożywa moje ciało i moją krew pije, we mnie mieszka, a ja w nim. **57.** Jak mnie posłał Ojciec, który żyje, a ja żyję dzięki Ojcu, tak i ten, kto mnie spożywa, będzie żył dzięki mnie. **58.** To jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie taki jak jedli ojcowie, a poumierali. Kto ten chleb spożywa, będzie żył na wieki”. **59.** Powiedział to w synagodze, kiedy nauczał w Kafarnaum. **60.** Po usłyszeniu tego wielu Jego uczniów powiedziało: „Trudna jest ta mowa. Kto może jej słuchać?” **61.** Jezus był świadomy, że jego uczniowie szemrzą na to, dlatego odezwał się do nich: „To was gorszy? **62.** A jeśli zobaczycie, jak Syn Człowieczy wstępuje tam, gdzie był przedtem? **63.** Duch ożywia, ciało w niczym nie pomoże. Słowa, które wam powiedziałem, duchem są i życiem. **64.** Są wśród was tacy, którzy nie wierzą”. A wiedział Jezus od początku, którzy są tymi nie wierzącymi i który Go wyda. **65.** I jeszcze dodał: „Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie jest zdolny przyjść do mnie, jeśli mu to nie będzie dane od Ojca”. **66.** Wtedy wielu Jego uczniów odeszło od Niego i potem już z Nim nie chodziło. **67.** Jezus zatem zapytał Dwunastu: „Czy i wy chcecie odejść?” **68.** Odpowiedział Mu Szymon Piotr: „Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. **69.** My uwierzyliśmy i poznaliśmy, że Ty jesteś Świętym Boga”. **70.** Jezus im rzekł: „Czy to nie ja wybrałem was, Dwunastu? Jednak jeden z was jest diabłem”. **71.** Mówił to

o Judaszu, [synu] Szymona Iskarioty, gdyż to on miał Go wydać — jeden z Dwunastu!

## Rozdział 7

**1.** Potem Jezus chodził po Galilei, bo po Judei nie chciał chodzić, gdyż Judejczycy dążyli do zabicia Go. **2.** A u Judejczyków zbliżały się już Święta Namiotów. **3.** Powiedzieli zatem do Niego Jego krewni: „Odejdź stąd i idź do Judei, aby i tam Twoi uczniowie zobaczyli Twoje dzieła, które spełniasz. **4.** Nikt przecież taki niczego po cichu nie robi, lecz sam się stara być na widoku. Skoro tak wielkich rzeczy dokonujesz, pokaż się światu”. **5.** Bo nawet Jego krewni nie wierzyli w Niego. **6.** Na to Jezus im rzekł: „Mój czas jeszcze nie nadszedł, wasz czas natomiast zawsze jest blisko. **7.** Was nie może świat nienawidzić, mnie nienawidzi, bo ja świadczę przeciwko niemu, że jego uczynki są zepsute. **8.** Wy idźcie na święta; ja na te święta nie pójdę, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił”. **9.** Tak powiedział i został w Galilei. **10.** A kiedy Jego uczniowie udali się na święta, wtedy i On się udał, niejawnie, lecz skrycie. **11.** Judejczycy szukali Go w czasie świąt i pytali: „Gdzie On jest?” **12.** I po cichu wiele mówiło się o Nim wśród tłumów. Jedni utrzymywali, że jest dobry, inni zaprzeczali, mówiąc: „Nie! On bałamuci ludzi”. **13.** Publicznie jednak nikt o Nim nie wspominał ze strachu przed Judejczykami. **14.** A gdy już święta dobiegły połowy, Jezus wszedł na teren świątyni i zaczął nauczać. **15.** Na to Judejczycy dziwili się i mówili: „Skąd On może znać Pisma? Przecież się nie uczył?” **16.** Jezus im więc wyjaśnił, mówiąc: „Nauka moja nie jest moja, lecz Tego, który mnie posłał.



17. Jeśli ktoś będzie chciał spełniać Jego wolę, pozna po tej nauce, czy pochodzi od Boga i czy ja tylko sam z siebie mówię. 18. Kto mówi sam z siebie, własnej chwały szuka; kto natomiast szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdomówny i nie ma w nim nieprawości. 19. Czy Mojżesz nie dał wam Prawa? A jednak żaden z was tego Prawa nie spełnia. Dlaczego chcecie mnie zabić?” 20. Ludzie odpowiedzieli: „Oszalałeś? Kto Cię chce zabić!” 21. Jezus na to im rzekł: „Jeden czyn spełniłem, a wszyscy się dziwicie. 22. Po to Mojżesz dał wam obrzezanie — lecz nie od Mojżesza jest ono, lecz od przodków — byście w szabat dokonywali obrzezania na mężczyźnie. 23. Jeżeli mężczyzna otrzymuje obrzezanie w szabat, i nie jest przez to łamane Prawo Mojżeszowe, to dlaczego oburzacie się na mnie, że całego człowieka w szabat uczyniłem zdrowym? 24. Nie sądzicie według pozorów, lecz wydawajcie sprawiedliwy sąd”. 25. Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: „Czy to nie Ten, którego Judejczycy chcą zabić? 26. A oto publicznie przemawia i nie Mu nie mówią. A może starszyzna rzeczywiście uznała, że On jest Mesjaszem? 27. Z drugiej jednak strony wiemy o Nim, skąd pochodzi, kiedy natomiast przyjdzie Mesjasz, nikt nie będzie wiedział, skąd jest”. 28. Więc Jezus, ucząc na terenie świątyni zawołał tak: „I mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Nie przyszedłem sam z siebie, lecz jest Ktoś prawdomówny, kto mnie posłał. Wy Go nie znacie. 29. Ja znam Go, bo jestem od Niego i On mnie posłał”. 30. Zamierzali zatem siłą Go zatrzymać. Jednak nikt nie wyciągnął przeciw

niemu ręki, bo Jego czas jeszcze nie nadszedł. 31. Wielu z tej rzeszy uwierzyło w Niego i pytało: „Czy Mesjasz, gdy przyjdzie, większych cudów dokona, niż Ten tu dokonał?” 32. Dowiedzieli się faryzeusze, że tłum tak o Nim po cichu mówi. Posłali zatem arcykapłani i faryzeusze strażników, aby Go siłą zatrzymali. 33. Jezus wtedy powiedział: „Już niedługo będę z wami. Wrócę do Tego, który mnie posłał. 34. Będziecie mnie szukać, lecz nie znajdziecie. Gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie”. 35. Na to Judejczycy mówili między sobą: „Dokąd On zamierza się udać, że my Go nie znajdziemy? Czy może chce pójść do rozproszonych wśród pogan i pogan nauczać? 36. Co znaczą te słowa, które wypowiedział: Będziecie mnie szukać, lecz nie znajdziecie. Gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie?” 37. W ostatnim, wielkim dniu świąt stanął Jezus i wołał, mówiąc: „Jeśli ktoś odczuwa pragnienie, niech przyjdzie do mnie i pije. 38. Jeśli ktoś we mnie uwierzy, rzeki wody żywej, jak Pismo mówi, popłyną z jego wnętrza”. 39. Powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w Niego uwierzyli. A wtedy Duch nie był jeszcze [dany], gdyż Jezus nie dostąpił jeszcze chwały. 40. Ci z tłumu, którzy usłyszeli te słowa, mówili: „On naprawdę jest prorokiem”. 41. A inni utrzymywali: „On jest Mesjaszem”. Jeszcze inni wyrażali się z powątpiewaniem: „Ależ czy Mesjasz ma przyjść z Galilei? 42. Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz przyjdzie z potomstwa Dawidowego i z Betlejem, to jest z miejscowości, w której przebywał Dawid?” 43. I powstał co do Niego rozłam w tłumie. 44. Niektórzy z nich siłą

chcieli Go zatrzymać, nikt jednak nie wyciągnął ręki przeciw Niemu. 45. Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszów, a ci ich zapytali: „Czemu Go nie przyprowadziliście?” 46. Strażnicy odpowiedzieli: „Nigdy żaden człowiek tak nie przemawiał”. 47. Na to faryzeusze zapytali ich: „Czy i wy daliście się otumanień? 48. Czy ktokolwiek ze starszyny albo z faryzeusza uwierzył w Niego? 49. Tylko ten motłoch, który jest przeklęty, bo nie zna Prawa”. 50. Odezwał się do nich Nikodem, ten, który poprzednio przyszedł do Niego, jeden z nich: 51. „Czy nasze Prawo skazuje kogoś, jeśli najpierw go nie przesłucha i nie dowie się, co robi?” 52. Na to mu odpowiedzieli: „Czy i ty jesteś z Galilei? Sprawdź i przekonaj się, że nie będzie proroka z Galilei”. 53. I rozeszli się, każdy do swojego domu.

## Rozdział 8

1. Jezus udał się na Górę Oliwną. 2. Rano znowu przybył na teren świątyni i cały lud zaczął się zbierać przy Nim. On usiadł i uczył ich. 3. Wtedy uczeni i faryzeusze przyprowadzili jakąś kobietę, przyłapaną na cudzołóstwie. Postawili ją pośrodku 4. i powiedzieli Mu: „Nauczycielu, ta kobieta została przyłapana na występku cudzołóstwa. 5. W Prawie Mojżesz kazał nam takie kamienować. A Ty co powiesz?” 6. Mówili to dla poddania Go próbie, by móc Go oskarżyć. Na to Jezus pochyliwszy się rysował palcem po ziemi. 7. Gdy nie przestawali Go pytać, wyprostował się i rzekł im: „Kto z was bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”. 8. I znowu pochyliwszy się, rysował po ziemi. 9. Gdy oni to usłyszeli,

zaczęli jeden po drugim odchodzić, zaczynając od starszych. Został sam i ta kobieta, stojąca pośrodku. 10. Jezus wyprostował się i zapytał ją: „Kobieto, gdzie są? Żaden nie wydał na ciebie wyroku?” 11. Odpowiedziała: „Żaden, Panie”. Jezus rzekł: „I ja na ciebie wyroku nie wydaję. Idź, a odtąd już nie grzesz”. 12. I znowu Jezus tak do nich przemówił: „Ja jestem światłem świata. Kto pójdzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”. 13. Na to faryzeusze odezwali się do Niego: „Ty sam w swojej sprawie świadczysz. Twoje świadectwo nie jest wiarygodne”. 14. Jezus na to im rzekł: „Chociaż ja sam w swojej sprawie świadczę, moje świadectwo jest wiarygodne, bo wiem, skąd przybyłem i dokąd odchodzę. A wy nie wiecie, skąd przybywam i dokąd odchodzę. 15. Wy osądzacie według ciała, ja nikogo nie osądzam. 16. A jeśli nawet osądzam, mój osąd jest zgodny z prawdą, bo jestem nie sam, lecz ja [jestem] i Ojciec, który mnie posłał. 17. A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne. 18. Ja, owszem, świadczę w swojej sprawie, lecz świadczy o mnie także Ojciec, który mnie posłał”. 19. Odezwali się do Niego: „Gdzie jest twój Ojciec?” Jezus odpowiedział: „Ani mnie nie znacie, ani mojego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście i Ojca mojego”. 20. Te słowa wypowiedział Jezus przy skarbcu, kiedy nauczał na terenie świątyni. I nikt Go nie zatrzymał, bo Jego czas jeszcze nie nadszedł. 21. I znowu przemówił do nich: „Ja odchodzę i będziecie mnie szukać, i umrzecie w swoim grzechu. Dokąd ja odchodzę, wy pójdź

nie możecie”. 22. Judejczycy na to mówili: „Czy może popełni samobójstwo, skoro mówi: Dokąd ja odchodzę, wy pójść nie możecie?” 23. I mówił im dalej: „Wy jesteście z tego, co nisko, ja — z tego, co wysoko. Wy jesteście z tego świata, ja nie z tego świata jestem. 24. Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w grzechach swoich; jeśli bowiem nie uwierzycie, że JA JESTEM, umrzecie w swoich grzechach”. 25. Odezwali się na to do Niego: „Kim Ty jesteś?” Odpowiedział im Jezus: „Według zasady tym, co właśnie wam mówię! 26. Wiele mam jeszcze do powiedzenia o was i do osądzenia, lecz Ten, który mnie posłał, jest wiarygodny i ja to, co od Niego usłyszałem, głoszę światu”. 27. Nie zrozumieli, że mówi im o Ojcu. 28. A zatem Jezus powiedział im: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy zrozumiecie, że JA JESTEM i że sam z siebie niczego nie czynię, lecz tak głoszę, jak pouczył mnie Ojciec. 29. Ten, który mnie posłał, jest ze mną. Nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze to czynię, co Jemu miłe”. 30. Gdy On to mówił, wielu uwierzyło w Niego. 31. Zaczął więc Jezus głosić do tych Judejczyków, którzy Mu wierzyli: „Jeśli wytrwacie w mojej nauce, będziecie naprawdę moimi uczniami 32. i poznacie prawdę, a prawda wolnymi was uczyni”. 33. Odpowiedzieli Mu: „Jesteśmy potomstwem Abrahama! Nigdy nie byliśmy niczymi niewolnikami! Jakże Ty możesz mówić: Wolnymi się staniecie?” 34. Jezus im odpowiedział: „O tak, zapewniam was, że każdy, kto grzech popełnia, jest niewolnikiem grzechu. 35. Niewolnik nie przebywa w domu na stałe,

syn na stałe przebywa. 36. Jeśli zatem Syn wolnymi was uczyni, będziecie naprawdę wolni. 37. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama; jednak chcecie mnie zabić, bo moje słowo w was nie wzrasta. 38. Co zobaczyłem u Ojca, głoszę, a wy czynicie, co usłyszeliście od [waszego] ojca”. 39. Na to Mu powiedzieli: „Abraham jest naszym ojcem!”. A Jezus im rzekł: „Gdybyście byli dziećmi Abrahama, czyny Abrahama byście spełniali. 40. A tymczasem chcecie mnie zabić jako człowieka, bo powiedziałem wam prawdę, którą usłyszałem od Ojca. Tego Abraham nie czynił. 41. Wy spełniacie czyny waszego ojca”. Odpowiedzieli Mu: „My nie z cudzołóstwa się narodziliśmy, jednego mamy Ojca: Boga!”. 42. Jezus rzekł im na to: „Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, bo ja od Ojca wyszedłem i przybywam. Nie od siebie samego przyszedłem, lecz On mnie posłał. 43. Dlaczego nie przyjmujecie mojej mowy? — Bo nie potraficie słuchać moich słów. 44. Wy macie diabła za ojca i wolicie spełniać pragnienia tego waszego ojca. A on od początku jest zabójcą człowieka i nie trzyma się prawdy, bo w nim nie ma prawdy. Gdy kłamstwo głosi, z siebie głosi, bo kłamcą jest i ojcem kłamstwa. 45. A że ja prawdę mówię, nie wierzycie mi. 46. Kto z was może mi zarzucić grzech? Jeśli prawdę mówię, dlaczego wy mi nie wierzycie? 47. Kto jest z Boga, słów Boga słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że nie jesteście z Boga”. 48. Na to rzekli Mu Judejczycy: „Czyż nie słusznie mówimy, że Ty jesteś Samarytaninem i że masz złego ducha?” 49. Jezus odpowiedział: „Ja złego ducha nie mam, bo cześć oddaję

mojemu Ojcu, a wy mi czci nie oddajecie. **50.** Ja nie szukam swojej chwały. Jest Taki, kto szuka i osądza. **51.** O tak, zapewniam was: jeśli ktoś będzie zachowywał moją naukę, nigdy nie zazna śmierci”. **52.** Na to rzekli Mu Judejczycy: „Teraz się przekonaliśmy, że masz złego ducha. Umarł Abraham, a także prorocy, a Ty mówisz: **Jeśli ktoś będzie zachowywał moją naukę, nigdy śmierci nie doświadczy.** **53.** Czy Ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? Prorocy też poumierali. Za kogo Ty się masz!?” **54.** Jezus odpowiedział: „**Jeśli ja sam się otaczam chwałą, moja chwała jest niczym. Chwałą otacza mnie Ojciec, o którym wy mówicie: Jest naszym Bogiem,** **55.** a nie znacie Go. Ja natomiast Go znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym kłamcą podobnym do was. Ja znam Go naprawdę i Jego słowo zachowuję. **56.** Abraham, wasz ojciec, ucieszył się, że zobaczy mój dzień. Ujrzał i rozradował się”. **57.** Judejczycy na to powiedzieli Mu: „Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?” **58.** Odrzekł im Jezus: „**O tak, oświadczam wam: zanim Abraham się narodził, JA JESTEM**”. **59.** Na to chwycili kamienie, aby rzucić w Niego. Jezus jednak się ukrył i wyszedł ze świątyni.

## Rozdział 9

**1.** Przechodząc zobaczył człowieka niewidomego od urodzenia. **2.** Jego uczniowie zapytali Go: „Rabbi, kto grzech popełnił: on czy jego rodzice, że się ślepy urodził?” **3.** Jezus odpowiedział: „**Ani on grzechu nie popełnił, ani jego rodzice, lecz to po to, aby na nim objawiły się dzieła Boga.** **4.** Trzeba, abyśmy, dopóki dzień

jest, spełniali dzieła Tego, który mnie posłał. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. **5.** Dopóki będę na świecie, będę światłem świata”. **6.** Po tych słowach splunął na ziemię i przygotował maź ze śliny. Tą mazią posmarował jego oczy **7.** i rzekł mu: „**Idź, obmyj się w sadzawce Siloam**” (ta nazwa znaczy „Posłany”). On poszedł, obmył się i wrócił już widząc. **8.** Na to sąsiedzi i ci, którzy go wcześniej widywali jako żebraka, mówili: „Czy to nie ten, co tu siedział i żebrał?” **9.** Jedni utrzymywali, że to on, inni zaprzeczali: „Nie, to ktoś podobny do niego”. On sam natomiast zapewniał: „To ja jestem”. **10.** Pytali go więc: „A jak ci się oczy otworzyły?” **11.** On odpowiedział: „Ten Człowiek, co ma na imię Jezus, przygotował maź, posmarował moje oczy i rzekł mi: **Idź do Siloam i obmyj się.** Poszedłem więc i po obmyciu się przejrzałem”. **12.** Zapytali go: „Gdzie On jest?” Odpowiedział: „Nie wiem”. **13.** Zaprowadzili go — tego, co przedtem był ślepy — do faryzeuszów. **14.** A w tym dniu, kiedy Jezus przygotował maź i otworzył jego oczy, przypadał szabat. **15.** I od nowa zaczęli go wypytywać także faryzeusze, jak przejrzał. On im odpowiedział: „Maź położył na moich oczach, obmyłem się i widzę”. **16.** Wtedy niektórzy z faryzeuszy mówili: „Ten Człowiek nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabat”. Inni natomiast powątpiewali: „Jak grzeszny człowiek mógłby takie cuda czynić?” I rozłam powstał wśród nich. **17.** Znowu zatem zapytali niewidomego: „A ty co o Nim mówisz, że otworzył ci oczy?” On odpowiedział: „Jest prorokiem”. **18.** Nie wierzyli mu jednak

Judejczycy, że był niewidomy i przejrzał, dopóki nie wezwali jego — to znaczy tego, który przejrzał — rodziców. 19. Zapytali ich tak: „Czy to jest wasz syn, ten, o którym mówicie, że urodził się ślepy? Jak zatem teraz widzi?” 20. Na to jego rodzice odpowiedzieli: „Wiemy, że on jest naszym synem i że urodził się ślepy. 21. Jak jednak teraz widzi, nie wiemy, i kto otworzył mu oczy, my nie wiemy. Jego zapytajcie. Jest dorosły, sam o sobie powie”. 22. Tyle tylko powiedzieli jego rodzice, bo bali się Judejczyków. Judejczycy bowiem już zgodnie postanowili, że jeśli ktokolwiek uzna Go za Mesjasza, zostanie usunięty z synagogi. 23. Dlatego właśnie jego rodzice powiedzieli: „Jest dorosły, jego zapytajcie”. 24. Przywołali więc tego człowieka ponownie — tego, co był niewidomy — i rzekli mu: „Oddaj chwałę Bogu! My wiemy, że ten Człowiek jest grzesznikiem”. 25. On na to powiedział: „Czy jest grzesznikiem, nie wiem, ale to jedno wiem: ślepy byłem, a teraz widzę”. 26. Zapytali go więc: „Co ci zrobił? Jak ci otworzył oczy?” 27. Odpowiedział im: „Już wam powiedziałem i nie usłyszeliście? Dlaczego jeszcze raz chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?” 28. Wtedy zwymyślali go i powiedzieli: „Ty jesteś Jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza. 29. My wiemy, że z Mojżeszem rozmawiał Bóg, a o Tym nie wiemy, skąd jest”. 30. Na to rzekł im ów człowiek: „Dziwne jest w tej sprawie, że wy nie wiecie, skąd jest, a On otworzył mi oczy. 31. Wiemy przecież, że grzeszników Bóg nie wysłuchuje, lecz tylko jeśli ktoś jest bogobojny i spełnia Jego wolę. Takiego Bóg wysłuchuje.

32. Od wieków nie słyszano, żeby ktoś ślepmu od urodzenia otworzył oczy. 33. Gdyby On nie był od Boga, nie mógłby tego uczynić”. 34. Wtedy mu powiedzieli: „W grzechach się cały urodziłeś i ty nas pouczasz?!” I wyrzucili go. 35. Dowiedział się Jezus, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł mu: „Czy wierzysz w Syna Człowieczego?” 36. Na to on powiedział: „A kto to jest, Panie, że mam w Niego wierzyć?” 37. Jezus mu rzekł: „Przecież Go widzisz. Jest Nim teraz z tobą rozmawiający”. 38. Wtedy on wyznał: „Wierzę, Panie”. I oddał Mu pokłon. 39. A Jezus powiedział: „Ja na ten świat przyszedłem dla rozdzielenia: aby nie widzący zobaczyli, a widzący stali się ślepi”. 40. Usłyszeli to niektórzy z faryzeuszy, ci którzy przy Nim byli, i zapytali Go: „Czy i my ślepi jesteśmy?” 41. Jezus im odpowiedział: „Gdybyście ślepi byli, nie mielibyście grzechu. Skoro jednak teraz mówicie: Widzimy, grzech wasz trwa.

## Rozdział 10

1. O tak, mówię wam: Kto do zagrody owiec nie wchodzi przez bramę, lecz wdziera się tam od tyłu, jest złodziejem i grabieżcą. 2. A kto wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. 3. Jemu otwiera pilnujący bramy, a owce słuchają jego głosu. Woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. 4. Kiedy już wszystkie swoje wyprowadzi, podąży przed nimi, a owce idą za nim, bo znają jego głos. 5. A za obcym nie pójda, lecz uciekną od niego, bo głosu obcych nie znają”. 6. Taką przypowieść opowiedział im Jezus, oni jednak nie pojęli, o co chodzi w tym, co do nich mówił. 7. Jezus zatem znowu do nich



przemówił: „O tak, mówię wam: tą bramą owiec ja jestem. **8.** Wszyscy, którzy przyszli przede mną, złodziejami są i grabieżcami, a owce ich nie słuchały. **9.** Ja jestem bramą. Jeśli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie bezpieczny. Będzie wchodził i wychodził, i znajdzie paszę. **10.** Złodziej wchodzi tylko po to, by kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby życie miały i by miały w nadmiarze. **11.** Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz życie swoje oddaje za owce. **12.** Najemnik i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, gdy zobaczy, że wilk się zbliża, od razu porzuca owce i ucieka, a wilk uprowadza je i rozprasza, **13.** bo najemnikiem jest i nie zależy mu na owcach. **14.** Ja jestem dobrym pasterzem. Znam moje, a moje mnie znają, **15.** tak jak mnie zna Ojciec, a ja znam Ojca. Życie swoje oddaję za owce. **16.** A mam jeszcze inne owce, nie będące z tej zagrody. Te również mam poprowadzić i one usłyszą mój głos. Nastanie jedna owczarnia, jeden Pasterz. **17.** Ojciec dlatego mnie miłuje, że ja swoje życie oddaję, aby je znowu otrzymać. **18.** Nikt mnie go nie pozbawia, lecz ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc przyjąć je znowu. Takie polecenie otrzymałem od mojego Ojca”. **19.** I znowu rozłam powstał wśród Judejczyków z powodu tych słów. **20.** Wielu z nich mówiło: „Ma złego ducha i traci rozum. Po co Go słuchacie?” **21.** Inni zaprzeczali: „Takie słowa nie pochodzą od opętanego przez złego ducha. Czy zły duch jest zdolny otworzyć oczy niewidomym?” **22.** Przypadało wtedy w Jerozolimie święto odnowienia świątyni. Była

pora zimowa. **23.** Jezus przechadzał się na terenie świątyni w krużganku Salomona. **24.** Otoczyli Go wówczas Judejczycy i pytali Go: „Jak długo jeszcze będziesz trzymał nas w niepewności? Jeśli to Ty jesteś Mesjaszem, to powiedz nam otwarcie”. **25.** Jezus im odpowiedział: „Już wam powiedziałem, a nie wierzycie. Za mną świadczą czyny, spełniane przeze mnie w imieniu mojego Ojca. **26.** Wy jednak nie wierzycie, bo nie jesteście z mojej owczarni. **27.** Moje owce słuchają mojego głosu i ja je znam. One idą za mną, **28.** a ja im daję życie wieczne. Nie zginą na wieki i nikt nie zabierze ich spod mojej ręki. **29.** Ojciec mój, który mi [je] dał, jest większy niż cokolwiek i nikt nie jest zdolny porwać [czegokolwiek] z ręki Ojca. **30.** Ja i Ojciec jedno jesteśmy”. **31.** Złapali znowu Judejczycy za kamienie, aby Go ukamienować. **32.** Jezus odezwał się do nich: „Wiele dobrych czynów wyświadczyłem wam w imieniu Ojca. Za który z tych czynów mnie kamienujecie?” **33.** Na to Judejczycy Mu rzekli: „Nie kamienujemy Ciebie za dobry czyn, lecz za bluźnierstwo: za to właśnie, że Ty, choć jesteś człowiekiem, za Boga siebie uważasz”. **34.** Jezus odpowiedział im: „Czyż w waszym Prawie nie jest napisane: Ja rzekłem: bogami jesteście? **35.** Jeśli bogami nazwano tych, do których zostało skierowane słowo Boga — a Pisma nie można unieważnić — **36.** to dlaczego do mnie, którego poświęcił Ojciec i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, gdy powiedziałem: Jestem Synem Boga? **37.** Jeśli nie spełniam dzieł mojego Ojca, nie wierzcie mi; **38.** lecz jeśli spełniam, to choćbyście mnie nie

wierzyli, wiercie tym dziełom, abyście dostrzegli i wiedzieli, że we mnie [jest] Ojciec, a ja w Ojcu”. 39. Wtedy znowu usiłowali porwać Go siłą, lecz On uszedł ich rękami. 40. Udał się ponownie za Jordan na to miejsce, gdzie wcześniej Jan udzielał chrztu. Tam pozostał. 41. Wielu przybyło do Niego i mówiło: „Jan nie uczynił żadnego znaku, lecz wszystko, co Jan o Nim powiedział, było prawdą”. 42. I wielu tam w Niego uwierzyło.

## Rozdział 11

1. Zachorował pewien człowiek: Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry Marty. 2. Ta właśnie Maria namaściła Pana wonnym olejkiem i swoimi włosami otarła Jego stopy. I to jej brat, Łazarz, zachorował. 3. Posłały więc do Niego obie siostry wiadomość: „Panie, choruje ten, którego jesteś przyjacielem”. 4. Gdy to Jezus usłyszał, powiedział: „Ta choroba nie prowadzi do śmierci, lecz się pojawiła ze względu na chwałę Boga, aby dzięki niej Syn Boży dostąpił chwały”. 5. A Jezus lubił Martę i jej siostrę, a także Łazarza. 6. Choć jednak dowiedział się, że jest chory, pozostał tam wtedy na miejscu, gdzie się znajdował, jeszcze przez dwa dni. 7. Dopiero potem powiedział do uczniów: „Chodźmy znowu do Judei”. 8. Rzekli Mu na to uczniowie: „Rabbi, dopiero co Judejczycy próbowali Cię ukamienować i znowu tam pójdziesz?” 9. Jezus odpowiedział: „Czyż dzień nie składa się z dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, bo widzi światło tego świata. 10. A jeżeli ktoś będzie chodził nocą, potknie się, bo światła mu brak”. 11. Tak powiedział, a potem rzekł im: „Łazarz, nasz

przyjaciel, zasnął. Lecz pójdę, aby go obudzić”.

12. Na to uczniowie powiedzieli Mu: „Panie, jeśli usnął, wyzdrowieje”. 13. Lecz Jezus mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zapadnięciu w sen. 14. Wobec tego Jezus powiedział im otwarcie: „Łazarz umarł. 15. I ze względu na was cieszę się, że mnie tam nie było, bo będziecie mogli uwierzyć. Chodźmy zatem do niego”. 16. Wtedy Tomasz, zwany Didymos, odezwał się do współuczniów: „Chodźmy i my, aby z Nim umrzeć”. 17. Po przybyciu dowiedział się Jezus, że Łazarz już od czterech dni spoczywa w grobie. 18. A Betania jest odległa od Jerozolimy o mniej więcej piętnaście stadiów. 19. Wielu Judejczyków przyszło do Marty i Marii, aby je pocieszać po bracie. 20. Kiedy Marta usłyszała, że Jezus idzie, wysłała Mu naprzeciw, Maria natomiast została w domu. 21. Marta powiedziała do Jezusa: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. 22. Lecz nawet i teraz jestem przekonana, że o cokolwiek poprosisz Boga, Bóg ci to da”. 23. Jezus jej rzekł: „Zmartwychwstanie twój brat”. 24. Odpowiedziała Mu Marta: „Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu ostatniego dnia”. 25. Jezus jej rzekł: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Jeśli ktoś wierzy we mnie, choćby umarł, żyć będzie. 26. A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie umrze. Czy wierzysz w to?” 27. Odpowiedziała Mu: „O tak, Panie, ja już wierzę, że Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga, tym Przychodzącym na świat”. 28. Po tych słowach odeszła, zwróciła się do swej siostry, Marii, i po cichu jej powiedziała: „Nauczyciel jest tutaj i woła cię”. 29. Gdy ona

to usłyszała, natychmiast się podniosła i pospieszyła do Niego. **30.** Bo Jezus jeszcze nie wszedł do wsi, lecz zatrzymał się tam, gdzie Go spotkała Marta. **31.** Ci Judejczycy, którzy byli przy Marii w domu i pocieszali ją, gdy zobaczyli, że szybko wstała i wyszła, udali się za nią w przekonaniu, że idzie do grobu, aby tam płakać. **32.** Tymczasem Maria, gdy doszła do miejsca, gdzie był Jezus, i zobaczyła Go, upadła Mu do stóp i powiedziała: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”. **33.** Kiedy Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących także Judejczyków, przy niej zebranych, wzruszył się głęboko, rozczulił się **34.** i zapytał: „**Gdzie go pochowaliście?**” Powiedzieli Mu: „Panie, chodź, zobacz”. **35.** Jezus zapłakał. **36.** Na to Judejczycy mówili: „Patrzcie, jak był do niego przywiązany”. **37.** A niektórzy z nich rzekli: „To nie mógł On sprawić, skoro otworzył oczy ślepcy, aby ten nie umarł!?” **38.** A Jezus znowu, gdy doszedł do grobowca, wzruszył się głęboko. Był to rodzaj pieczary i kamień od niej był zasunięty. **39.** Jezus powiedział: „**Odsuńcie ten kamień**”. Na to rzekła Mu siostra zmarłego, Marta: „Panie, już cuchnie, bo cztery dni już tu leży”. **40.** Jezus jej odpowiedział: „**Czy nie mówiłem ci, że jeśli będziesz mieć wiarę, ujrzysz chwałę Boga?**” **41.** Odsunęli zatem ów kamień. Jezus podniósł oczy ku górze i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś. **42.** Ja wiem, że zawsze mnie wysłuchujesz, lecz powiedziałem tak ze względu na stojącą tu gromadę, aby uwierzyli, że Ty mnie posłałeś”. **43.** Po tych słowach zawołał donośnym głosem: „**Łazarzu, wyjdź stamtąd!!!**” **44.** I wyszedł

zmarły, choć nogi i ręce miał obwiązane opaskami, a jego twarz była owinięta chustą. Jezus im rzekł: „**Odwińcie go i pozwólcie mu iść**”. **45.** Większość Judejczyków, którzy przyszli do Marii, po ujrzaniu tego, co uczynił, uwierzyło w Jezusa. **46.** Niektórzy z nich natomiast poszli do faryzeuszy i opowiedzieli im, czego Jezus dokonał. **47.** Arcykapłani zatem i faryzeusze zwołali Radę i mówili: „Co zrobimy, bo ten Człowiek czyni wielkie znaki? **48.** Jeśli Go tak zostawimy, wszyscy w Niego uwierzą. Przyjdą Rzymianie i zniszczą i to nasze miejsce, i naród”. **49.** Wtedy jeden z nich, Kajfasz, będący arcykapłanem tego roku, przemówił do nich: „Wy niczego nie pojmujecie. **50.** Nie rozumiecie, że lepiej dla was, aby jeden człowiek umarł za naród, niż żeby cały naród zginął”. **51.** A nie powiedział tego sam z siebie, lecz jako arcykapłan tego roku wyrzekł proroctwo, że Jezus umrze za naród, **52.** a nie tylko za naród, lecz także po to, aby w jedno zgromadzić rozproszone dzieci Boga. **53.** Tego zatem dnia postanowili, że Go zabiją. **54.** Z tego powodu Jezus już nie chadzał jawnie wśród Judejczyków, lecz odszedł stamtąd do krainy przyległej do pustkowia, do miejscowości o nazwie Efraim. Tam się zatrzymał z uczniami. **55.** Była już blisko Pascha u Judejczyków i wielu z tej krainy przybywało przed Paschą do Jerozolimy, aby poddać się oczyszczeniu. **56.** Szukali oni Jezusa i stojąc na terenie świątyni, pytali jedni drugich: „Co o tym myślicie? Czyżby miał nie przyjść na święto?” **57.** A arcykapłani i faryzeusze wydali nakaz, aby

jeśli ktoś wie, gdzie jest, doniósł, żeby można Go było pojmać.

## Rozdział 12

1. Sześć dni przed Paschą przyszedł Jezus do Betanii. Był tam Łazarz, którego Jezus wskrzesił. 2. Przyrządzono Mu posiłek. Usługiwała Marta, a Łazarz był jednym z tych, którzy z Nim zasiadali. 3. Maria tymczasem wzięła funt prawdziwego olejku nardowego, bardzo drogiego, i namaściła nim stopy Jezusa, a swoimi włosami te Jego stopy otarła. Zapachem olejku napełnił się cały dom. 4. Wtedy Judasz Iskariota, ten, który miał Go wydać, jeden z Jego uczniów, powiedział: 5. „Czemu to nie sprzedano raczej tego olejku za trzysta denarów i nie dano ubogim?” 6. A powiedział tak nie dlatego, że naprawdę mu zależało na ubogich, ale że był złodziejem i mając trzos, podkradał to, co w nim składano. 7. Na to Jezus odezwał się: „**Zostaw ją, niech to sobie zachowa na dzień mojego pogrzebu.** 8. **Ubogich zawsze macie u siebie, mnie nie zawsze macie**”. 9. Dowiedziała się wielka gromada Judejczyków, że tam jest, i przyszli nie tylko ze względu na Jezusa, lecz i po to, by zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił. 10. Arcykapłani tymczasem uchwalili, że i Łazarza zabiją, 11. ponieważ wielu Judejczyków z powodu niego odeszło i uwierzyło w Jezusa. 12. Gdy nazajutrz wielki tłum, który przyszedł na święto, dowiedział się, że Jezus zbliża się do Jerozolimy, 13. wzięli gałęzie palmowe, wyszli Mu na spotkanie i zaczęli wołać: „Hosanna! Błogosławiony Przychodzący w imię Pana”; oraz: „Król

Izraela!” 14. Jezus, znalazłszy osiołka, dosiadł go, zgodnie z tym, co jest napisane: 15. „Nie bój się, Córo Syjonu, oto Król twój się zbliża, siedząc na oślęciu”. 16. Jego uczniowie nie zwrócili wtedy na to uwagi, lecz kiedy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomniało się im, że tak właśnie o Nim jest napisane i że tak Mu uczynili. 17. Świadczyła za Nim wtedy owa gromada, która była przy Nim, kiedy wywołał Łazarza z grobu i wskrzesił go. 18. I z tej właśnie racji tłum wyszedł Mu naprzeciw. Dowiedzieli się bowiem, że On taki cud uczynił. 19. A na to faryzeusze mówili między sobą: „No i patrzcie, niczego nie osiągnęliście! Oto wszyscy poszli za Nim”. 20. Wśród przybyłych dla oddania czci w czasie święta znajdowało się także trochę Hellenów. 21. Ci podeszli do Filipa z Betsaidy Galilejskiej i prosili go: „Panie, chcielibyśmy zobaczyć się z Jezusem”. 22. Filip poszedł i powiedział to Andrzejowi, a Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. 23. Jezus im rzekł: „Przyszedł czas, aby Syn Człowieczy został uwielbiony. 24. O tak, mówię wam, jeśli ziarno pszenicy, gdy spadnie na ziemię, nie obumrze, samo pozostanie; a jeśli obumrze, wyda obfity plon. 25. Kto kocha swoje życie, zmarnuje je, a kto nie dba o swoje życie na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. 26. Jeśli ktoś będzie chciał mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go Ojciec. 27. Teraz moja dusza doznaje lęku, więc czy mam powiedzieć: Ojcze, ustrzeż mnie przed tą godziną? Lecz przecież właśnie dla tej godziny przyszedłem. 28. Ojcze, otocz chwałą swoje

imię”. Na to dobiegł głos z nieba: „Już otoczyłem chwałą i znowu otoczę”. 29. Gdy tłum tam stojący to usłyszał, jedni mówili, że zagrzmiało. Inni utrzymywali: „Anioł do niego przemówił”. 30. A Jezus rzekł: „Nie ze względu na mnie ten głos się odezwał, lecz ze względu na was. 31. Teraz zaczął się sąd nad tym światem, teraz rządca tego świata zostanie precz wyrzucony. 32. A ja, gdy zostanę wywyższony nad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”. 33. Tak powiedział, aby wskazać, jaką śmiercią umrze. 34. Tłum na to Mu rzekł: „My z Prawa wiemy, że Mesjasz pozostanie na zawsze. To jakże Ty możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Kimże jest ów Syn Człowieczy?” 35. Więc Jezus im odpowiedział: „Już tylko przez niedługi czas będzie światło wśród was. Chodźcie, dopóki światło macie, aby nie ogarnęła was ciemność. Kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. 36. Skoro macie światło, wierzcie w to światło, abyście się stali dziećmi światła”. Tak powiedział Jezus, a potem odszedł i ukrył się przed nimi. 37. A chociaż tyle różnych znaków uczynił przed nimi, nie uwierzyli w Niego. 38. Tak spełniło się słowo proroka Izajasza, który powiedział: „Panie, kto uwierzył naszemu przekazowi? Komu ramię Pańskie się objawiło?” 39. I dlatego nie byli zdolni uwierzyć, bo Izajasz jeszcze tak powiedział: 40. „Dopuszcł, by ich oczy stały się ślepe, a ich serca skamieniałe, tak że nie zobaczyli oczami i nie pojęli sercem, i nie nawrócili się, abym ich uleczył”. 41. Tak powiedział Izajasz, bo ujrzał Jego chwałę i o Nim mówił. 42. Wielu dostojników

uwierzyło w Niego, jednak z powodu faryzeuszy nie przyznawali się, by przypadkiem nie usunięto ich z synagogi. 43. Bardziej bowiem kochali chwałę u ludzi niż u Boga. 44. Jezus głośno wołając, rzekł: „Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, lecz w Tego, który mnie posłał; 45. i kto na mnie patrzy, patrzy na Tego, który mnie posłał. 46. Ja przyszedłem na świat jako światło, aby ktokolwiek uwierzy we mnie, nie przebywał w ciemności. 47. Jeżeli ktoś usłyszy moje słowa, a nie zachowa ich, nie ja go będę sądził. Nie przyszedłem bowiem, aby świat osądzić, lecz by ocalić. 48. Kto mnie odrzuca i moich słów nie przyjmuje, ma coś, co go osądzi: słowo, które ogłosiłem, ono go osądzi w ostatnim dniu. 49. Bo ja nie sam z siebie głosiłem, lecz Ten, który mnie posłał, Ojciec, On mi dał przykazanie, co mam mówić i co ogłosić. 50. A wiem, że Jego przykazanie — to życie wieczne. Co zatem ja głoszę, głoszę tak, jak mi powiedział Ojciec”.

## Rozdział 13

1. A przed świętem Paschy Jezus wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby odejść z tego świata do Ojca, ponieważ umiłował swoich przebywających na tym świecie, do końca ich umiłował. 2. Kiedy zaczęła się wieczerza, a diabeł posiał już w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, myśl, aby Go wydać, 3. Jezus wiedząc, że Ojciec wszystko złożył w Jego ręce i że od Ojca wyszedł i do Ojca idzie, 4. wstał od stołu i zdjął szaty. Potem wziął prześcieradło i nim się przepasał. 5. Nalał wody do miednicy i zaczął obmywać nogi uczniom i wycierać je prześcieradłem, którym był



przepasany. 6. Podszedł też do Szymona Piotra, a ten Mu rzekł: „Panie, Ty mnie nogi będziesz obmywał?!”. 7. Jezus mu odpowiedział: „Co ja robię, tego ty teraz nie rozumiesz. Potem pojmiesz”. 8. Piotr Mu rzekł: „Nigdy mi nóg nie będziesz obmywał!” Odpowiedział mu Jezus: „Jeżeli cię nie obmyję, nie będziesz miał udziału ze mną”. 9. Wtedy Szymon Piotr powiedział Mu: „Panie, nie tylko me nogi, lecz i ręce, i głowę!” 10. Jezus mu wytłumaczył: „Kto jest po kąpieli, tylko nogi musi sobie obmyć, bo przecież cały jest czysty. I wy czyści jesteście, choć jednak nie wszyscy...” 11. Bo wiedział, kto Go wyda; dlatego rzekł: „Nie wszyscy czyści jesteście”. 12. A gdy już obmył im nogi, nałożył swe szaty i znowu zajął miejsce, odezwał się do nich: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? 13. Wy mówicie do mnie: Nauczycielu, albo: Panie, i słusznie tak mówicie, bo jestem. 14. Dlatego jeśli obmyłem wam nogi ja, Pan i Nauczyciel, to i wy powinniście sobie wzajemnie nogi obmywać. 15. Przykład bowiem wam dałem, abyście i wy tak czynili, jak ja wam uczyniłem. 16. O tak, oświadczam wam: sługa nie jest większy od swego pana ani posłany od tego, który go posłał. 17. Skoro to już wiecie, błogosławieni będziecie, jeśli tak będziecie czynić. 18. Nie o was wszystkich to mówię. Ja wiem, jakich wybrałem; lecz to dlatego, aby się wypełniło Pismo: Spożywający mój chleb podniósł na mnie swą piętę. 19. Już teraz wam mówię, zanim się to okaże, abyście uwierzyli, gdy się okaże, że JA JESTEM. 20. O tak, zapewniam was: kto przyjmie tego, kogo poślę, mnie przyjmie, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje

Tego, który mnie posłał”. 21. Gdy to Jezus wypowiedział, wzruszył się głęboko i tak oświadczył: „O tak, zapewniam was: jeden z was mnie wyda”. 22. Uczniowie zaczęli spoglądać na siebie, niepewni, o kim mówi. 23. A jeden z Jego uczniów, ten, którego Jezus szczególnie lubił, miał miejsce przy Jego boku. 24. Szymon Piotr skinął zatem na niego, aby zapytał, o kim mówi. 25. Oparł się więc zaraz na piersi Jezusa i odezwał się do Niego: „Panie, kto to jest?” 26. Jezus odpowiedział: „To jest ten, dla którego umoczę kęs i podam mu”. Po umoczeniu więc kęsa [sam] przyjął i podał Judaszowi, [synowi] Szymona Iskarioty. 27. A po nim wszedł w Judasza szatan. Wtedy Jezus odezwał się do niego: „To co robisz, zrób szybciej”. 28. Nikt ze znajdujących się wówczas przy stole nie rozumiał, po co mu tak powiedział. 29. Niektórzy uważali, że skoro Judasz nosił trzos, to Jezus mu kazał: „Kup na święto, co nam potrzebne”, lub może, aby dał coś ubogim. 30. Tak zatem on przyjął ów kęs i zaraz wyszedł. A noc już była. 31. Po jego wyjściu Jezus powiedział: „Teraz Syn Człowieczy został otoczony chwałą, to Bóg w Nim chwałą został otoczony. 32. A jeżeli Bóg w Nim chwałą został otoczony, to i Bóg Go chwałą w sobie otoczy, i to zaraz Go chwałą otoczy. 33. Dzieci, jeszcze tylko trochę będę z wami. Będziecie mnie szukać, lecz jak powiedziałem Judejczykom: Dokąd ja idę, wy pójść nie możecie, tak i wam teraz mówię. 34. Nowe przykazanie wam daję, abyście się wzajemnie miłowali. Jak ja was umiłowałem, tak i wy miłujcie się wzajemnie. 35. Po tym wszyscy poznają, że moimi jesteście

uczniami, gdy miłość wzajemną ku sobie mieć będziecie”. **36.** Zapytał Go Szymon Piotr: „Panie dokąd idziesz?” Jezus mu odpowiedział: „Tam, dokąd idę, teraz ze mną pójść nie możesz. Pójdiesz później”. **37.** A Piotr Go spytał: „Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść z Tobą? Życie swoje oddam za Ciebie!” **38.** Na to rzekł Jezus: „Życie swoje za mnie oddasz?... O, zapewniam cię, kogut nie dokończy piania, aż ty trzy razy się mnie wyprzesz.

## Rozdział 14

**1.** Niech się nie trwoży serce wasze. Ufajcie Bogu i mnie ufajcie. **2.** W domu mojego Ojca jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Oto idę przygotować wam miejsce! **3.** Gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, znowu przyjdę i wezmę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie ja jestem. **4.** A znacie drogę tam, dokąd idę”. **5.** Zapytał Go Tomasz: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak możemy znać drogę?” **6.** Jezus mu odpowiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie. **7.** Jeśli mnie poznaliście, to i mojego Ojca poznacie. Już nawet Go poznajecie i widzieliście Go”. **8.** Odezwał się do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. **9.** Jezus mu rzekł: „Filipie, tak długo już jestem z wami i nie poznałeś mnie? Kto mnie zobaczył, zobaczył Ojca. Jakże więc możesz mówić: Pokaż nam Ojca? **10.** Czy nie wierzysz, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? Słów, które do was mówię, nie wypowiadałam od siebie samego. To Ojciec będący we mnie spełnia swoje dzieła. **11.** Wierzcie mi, że ja

w Ojcu, a Ojciec jest we mnie. A jeśli nie, to wierzcie ze względu na te dzieła. **12.** O tak, zapewniam was: jeśli ktoś uwierzy we mnie, to dzieła, które ja spełniam, i on spełniać będzie, a nawet większe od nich spełni, bo ja idę do Ojca. **13.** I o cokolwiek poprosicie w imię moje, spełnię to, tak aby Ojciec dostąpił chwały w Synu. **14.** Ilekroć o cokolwiek poprosicie w imię moje, ja to spełnię. **15.** Jeśli mnie będziecie miłować, zachowacie moje przykazania; **16.** a ja poproszę Ojca, i da wam innego Rzecznika, aby zawsze był z wami — **17.** Ducha prawdy, którego świat nie jest zdolny przyjąć, bo ani Go nie widzi, ani nie zna. Wy Go znacie, bo przebywa z wami i w was będzie. **18.** Nie pozostawię was sierotami. Przyjdę do was. **19.** Jeszcze tylko trochę i świat mnie już nie będzie oglądał, lecz wy będziecie mnie oglądać, bo ja żyję i wy żyć będziecie. **20.** W owym dniu zrozumiecie, że ja w moim Ojcu, a wy we mnie jesteście, jak i ja w was. **21.** Kto trzyma się moich przykazań i zachowuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie miłowany przez mojego Ojca. Również ja go będę miłował i objawię mu siebie”. **22.** Zapytał Go Juda, ale nie Iskariota: „Panie, co się stało, że masz nam objawić siebie, a światu nie?” **23.** Jezus mu na to odrzekł: „Jeśli ktoś będzie mnie miłował, będzie przestrzegał mojej nauki. Ojciec mój także będzie go miłował, i przyjdziemy do niego, urządzimy sobie u niego mieszkanie. **24.** Kto mnie nie będzie miłował, nie będzie przestrzegał moich nauk; a nauka, którą słyszycie, nie jest moja, lecz Tego, który mnie posłał: Ojca. **25.** To wszystko wam powiedziałem, będąc z wami.

26. Ów Rzecznik natomiast, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was o wszystkim pouczy i będzie wam przypominać wszystko, co ja wam powiedziałem. 27. Pokój wam zostawiam, mój pokój wam daję. Ja nie tak wam daję, jak daje świat. Niech się nie trwoży serce wasze, niech się nie lęka. 28. Słyszeliście przecież, że wam powiedziałem: Odchodzę, lecz wrócę do was. Jeśli naprawdę mnie miłujecie, powinniście się cieszyć, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy ode mnie. 29. A teraz to wam zapowiedziałem, nim się stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli. 30. Już niewiele będę z wami rozmawiał, zbliża się bowiem rządcą tego świata, choć co do mnie, niczego on nie może. 31. Lecz to w tym celu, aby świat poznał, że miłuję Ojca i że tak postępuję, jak mi nakazał Ojciec. Wstańcie, idźmy stąd.

## Rozdział 15

1. Ja jestem szlachetnym krzewem winnym, a mój Ojciec jest gospodarzem. 2. Jeśli jakakolwiek gałązka we mnie nie wydaje owocu, usuwa ją, a każdą, która owoc wydaje, oczyszcza, aby jeszcze obficie owocowała. 3. Wy już jesteście czyści dzięki nauce, którą wam przekazałem. 4. Wytrwajcie we mnie, jak ja w was. Jak gałązka sama z siebie nie może wydać owocu, chyba że trwać będzie w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. 5. Ja jestem krzewem winnym, wy gałązkami. Gdy ktoś trwać będzie we mnie, a ja w nim, taki wyda owoc obfity, bo beze mnie nie jesteście zdolni niczego uczynić. 6. Jeśli ktoś we mnie trwać nie będzie, jak ta gałązka odpadnie i uschnie. Zbierają je i wrzucają do ognia. I palą

się. 7. Jeśli we mnie będziecie trwać i jeśli moje słowa w was będą trwałe, to poprosicie, o cokolwiek zechcecie, i stanie się wam. 8. Mój Ojciec przez to będzie doznawał chwały, że obfity owoc będziecie wydawać i tak będziecie dla mnie uczniami. 9. Jak mnie umiłował Ojciec, tak ja umiłowalem was. Wytrwajcie w mojej miłości. 10. Jeżeli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak ja zachowuję przykazania Ojca i trwam w Jego miłości. 11. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby ta wasza radość była pełna. 12. To jest moje przykazanie, abyście się tak wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowalem. 13. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swe odda za swoich przyjaciół. 14. Wy będziecie moimi przyjaciółmi, jeśli spełniać będziecie, co ja wam nakazuję. 15. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co jego pan czyni. Was natomiast nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko, co usłyszałem od mojego Ojca, oznajmiłem wam. 16. Nie wy mnie wybraliście, lecz ja was sobie wybrałem i powołałem was do tego, abyście szli i wydawali owoc i by owoc wasz trwał, tak że o cokolwiek poprosicie Ojca w imię moje, da wam. 17. To wam nakazuję, abyście się wzajemnie miłowali. 18. Jeśli świat będzie was nienawidził, pamiętajcie, że wcześniej niż was mnie znienawidził. 19. Gdybyście ze świata byli, świat byłby przyjazny temu, co jego. A że ze świata nie jesteście, lecz to ja was sobie ze świata wybrałem, dlatego świat was nienawidzi. 20. Przypominajcie sobie naukę, którą wam przekazałem: Sługa nie jest większy od swego

pana. Jeżeli mnie prześladowali, i was prześladować będą. Gdyby zachowali moją naukę, i waszą by zachowali. **21.** Jednak to wszystko wam uczynią z powodu mojego imienia, nie znają bowiem Tego, który mnie posłał. **22.** Gdybym nie przyszedł i nie pouczył ich, nie mieliby grzechu; a tak nie mają już wymówki dla swego grzechu. **23.** Kto mnie nienawidzi, nienawidzi i Ojca mojego. **24.** Gdybym nie dokonał wśród nich czynów, jakich nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu. Tymczasem choć zobaczyli, z nienawiścią odnieśli się i do mnie, i do mojego Ojca. **25.** Lecz właśnie tak spełniło się słowo zapisane w ich Prawie: Bez racji mnie znienawidzili. **26.** Gdy przyjdzie ów Rzecznik, którego ja wam przyślę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, On za mną będzie świadczył. **27.** Również wy będziecie świadczyć, bo jesteście ze mną od początku.

## Rozdział 16

**1.** To wam powiedziałem, abyście nie upadli. **2.** Wyłączą was z synagogi, a nawet przyjdzie czas, że każdy, kto was zabije, będzie uważał, że Bogu cześć oddaje. **3.** A zrobią to, bo nie poznali ani Ojca, ani mnie. **4.** Wam natomiast to powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich czas, pamiętali o tym, że was uprzedziłem. Na początku nie mówiłem wam o tym, bo byłem z wami. **5.** Teraz odchodzę już do Tego, który mnie posłał, a nikt z was mnie nie pyta: Dokąd idziesz? **6.** A przecież smutkiem napełniło się wasze serce, gdy o tym wam powiedziałem. **7.** Ja jednak prawdę wam mówię, że lepiej dla was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, nie

przyjdzie do was ów Rzecznik; jeśli natomiast pójdę, przyślę Go do was. **8.** Gdy On przybędzie, zawstydzi świat w kwestii grzechu, sprawiedliwości i sądu: **9.** w kwestii grzechu, bo nie wierzą we mnie; **10.** a w kwestii sprawiedliwości, bo do Ojca idę i już mnie oglądać nie będziecie; **11.** wreszcie w kwestii sądu, bo rządca tego świata już jest osądzony. **12.** Wiele mam jeszcze do powiedzenia wam, lecz teraz nie jesteście zdolni udźwignąć. **13.** Kiedy przyjdzie On, Duch prawdy, On was wprowadzi w całą prawdę, bo nie będzie mówił od siebie, lecz co usłyszysz, powie. Także rzeczy przyszłe wam ujawni. **14.** On mnie otoczy chwałą, bo ode mnie weźmie i wam objawi. **15.** Wszystko, co ma Ojciec, jest moje; dlatego powiedziałem, że ode mnie weźmie i wam objawi. **16.** Już niedługo, a więcej oglądać mnie nie będziecie, i znowu niedługo, a zobaczycie mnie”. **17.** Niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą: „Co znaczy to, co nam mówi: Już niedługo, a oglądać mnie nie będziecie, i znowu niedługo, a zobaczycie mnie? Oraz to: Idę do Ojca?” **18.** Pytali też: „Co znaczy to, co mówi: Niedługo? Nie wiemy, co ma na myśli”. **19.** Jezus zauważył, że chcieli Go zapytać, więc odezwał się do nich: „Zastanawiacie się między sobą nad tym, że powiedziałem: Już niedługo, a oglądać mnie nie będziecie, i znowu niedługo, a zobaczycie mnie? **20.** O tak, zapowiadam wam, że wy płakać i lamentować będziecie, a świat będzie się cieszył; wy udręk doznawać będziecie, lecz udręki wasze w radość się zamienią. **21.** Gdy kobieta ma rodzić, cierpi bóle, bo przyszedł jej czas; a gdy urodzi dziecko, już

nie pamięta o bólu z powodu radości, że człowiek przyszedł na świat. **22.** Wy też teraz cierpicie bóle, jednak znowu odwiedzę was i rozraduje się wasze serce, i nikt wam nie odbierze tej waszej radości. **23.** I w owym dniu o nic mnie już pytać nie będziecie. O tak, zapewniam was: o cokolwiek poprosicie Ojca w imię moje, da wam. **24.** Dotąd o nic w imię moje nie prosiście. Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna. **25.** O tych rzeczach mówiłem wam w przypowieściach. Nadchodzi czas, że już nie w przypowieściach będę mówił do was, lecz otwarcie pouczę was o Ojcu. **26.** W owym dniu będziecie prosić w imię moje i oświadczam wam, że ja nie będę już musiał wstawiać się za wami. **27.** Bo sam Ojciec was kocha, gdyż wy mnie pokochaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od Boga. **28.** Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat: teraz z kolei opuszczam świat i idę do Ojca”. **29.** Uczniowie Jego odezwali się na to: „Oto teraz otwarcie pouczasz i nie mówisz przez przypowieści. **30.** Teraz widzimy, że Ty wiesz wszystko i nie ma potrzeby, aby Cię ktoś pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Ojca”. **31.** Jezus im rzekł: „Już wierzycie?... **32.** Oto zbliża się godzina, nawet już nadeszła, że się rozproszycie, każdy w swoją stronę, a mnie zostawicie samego. Jednak nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. **33.** To wam powiedziałem, abyście we mnie posiadli pokój. Na świecie udrękę cierpicie, lecz bądźcie ufni, ja zwyciężyłem świat”.

## Rozdział 17

**1.** Tak powiedział Jezus, a potem podniósł swe oczy ku niebu i zaczął się modlić: „Ojcze, nadszedł czas. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie chwałą otoczył, **2.** zgodnie z tym, że Mu dałeś władzę nad każdą istotą cielesną, aby wszystko, co Mu dałeś, przekazał im na życie wieczne. **3.** A na tym polega życie wieczne, aby poznawali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś: Jezusa Chrystusa. **4.** Ja na ziemi otoczyłem Cię chwałą przez wypełnienie zadania, które mi dałeś do spełnienia. **5.** A teraz Ty, Ojcze, otocz mnie przy sobie tą chwałą, którą miałem przy Tobie, zanim stał się świat. **6.** Objawiłem Twoje imię tym, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli, a mnie ich dałeś i oni Twą naukę zachowali. **7.** Teraz się dowiedzieli, że wszystko, co mi dałeś, jest od Ciebie. **8.** Bo słowa, które mi przekazałeś, przekazałem im, a oni przyjęli i naprawdę poznali, że od Ciebie wyszedłem. Uwierzyli też, że Ty mnie posłałeś. **9.** Ja za nimi proszę: nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, bo są Twoimi. **10.** I wszystko moje, Twoje jest, a Twoje moje, a w nich jestem otoczony chwałą. **11.** Ja już nie będę na świecie, a oni będą na świecie, ja bowiem idę do Ciebie. Ojcze święty, zachowaj ich w moim imieniu, które mi dałeś, aby jak my jedno byli. **12.** Gdy byłem z nimi, ja ich zachowywałem w imieniu Twoim, które mi dałeś, i ustrzegłem ich. Żaden z nich nie zginął — z wyjątkiem owego syna zatracenia — i tak wypełniło się Pismo. **13.** Teraz idę do Ciebie i to mówię na świecie, aby mieli w sobie moją radość pełną. **14.** Ja przekazałem im Twoją naukę, a świat zaczął ich nienawidzić, bo oni nie



są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata. **15.** Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, lecz żebyś ich zachował od zepsucia. **16.** Oni nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata. **17.** Uświęć ich dla prawdy. Prawdą jest Twoje słowo. **18.** Jak mnie posłałeś na świat, tak i ja na świat ich posłałem. **19.** Za nich ja siebie poświęcam, aby i oni byli poświęceni dla prawdy. **20.** A nie tylko za tymi tu proszę, lecz i za tymi, którzy dzięki ich słowu uwierzą we mnie, **21.** aby wszyscy jedno byli, jak Ty, Ojczy, we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas byli, tak by świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. **22.** Ja także chwałę, którą mi dałeś, im przekazałem, aby jedno byli, jak my jedno. **23.** Ja w nich, a Ty we mnie, aby w pełni byli doprowadzeni do jedności, tak by świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałaś, tak jak mnie umiłowałaś. **24.** Ojczy, według tego, co mi dałeś, chcę, aby i oni byli ze mną tam, gdzie ja jestem, tak by oglądali mą chwałę, którą mi dałeś, bo umiłowałaś mnie przed stworzeniem świata. **25.** Ojczy sprawiedliwy, świat Cię nie poznał, lecz ja Ciebie poznałem, i oni poznali, że Ty mnie posłałeś. **26.** Pozwoliłem też im poznać Twoje imię i będę im dawał poznać, aby miłość, którą mnie umiłowałaś, była w nich, a także ja w nich”.

## Rozdział 18

**1.** Po tych słowach Jezus udał się ze swoimi uczniami na drugą stronę potoku Cedron, gdzie był ogród. Wszedł do niego On sam i Jego uczniowie. **2.** To miejsce znał również Judasz, który Go wydał, bo Jezus wielokrotnie przychodził tam ze swoimi uczniami. **3.** Otóż Judasz wziął oddział żołnierzy oraz strażników

od arcykapłanów i faryzeuszy i przyszedł tam z pochodniami, lampami i orężem. **4.** Jezus, choć był świadomy wszystkiego, co go czeka, wyszedł im naprzeciw i zapytał: „Kogo szukacie?” **5.** Odpowiedzieli Mu: „Jezusa z Nazaretu”. Rzekł im: „To ja jestem”. A był z nimi również Judasz, który Go wydał. **6.** Gdy więc im rzekł: „To ja jestem”, cofnęli się i upadli na ziemię. **7.** Wtedy ponownie zapytał ich: „Kogo szukacie?” Odpowiedzieli: „Jezusa z Nazaretu”. **8.** Jezus im rzekł: „Już wam powiedziałem, że to ja. Jeśli więc mnie szukacie, tym tutaj pozwólcie odejść”. **9.** Tak wypełniło się zdanie, które wypowiedział: „Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś”. **10.** Wówczas Szymon Piotr, który miał miecz, dobył go, ugodził sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. Ów sługa miał na imię Malchus. **11.** Jezus rzekł wtedy do Piotra: „Schowaj miecz do pochwy. Czy mógłbym nie wypić kielicha, który podał mi Ojciec?” **12.** Wtedy ów oddział, dowódca i strażnicy judejscy chwycili Jezusa, związali Go **13.** i poprowadzili najpierw do Annasza, był on bowiem teściem Kajfasza, arcykapłana tego roku. **14.** To właśnie Kajfasz poradził Judejczykom, że lepiej będzie wydać jednego człowieka, aby umarł za naród. **15.** Za Jezusem szedł Szymon Piotr i jeszcze jeden uczeń. Ów uczeń był znany arcykapłanowi, dlatego wszedł na dziedziniec arcykapłana. **16.** Piotr natomiast stał przy bramie na zewnątrz. Wtedy ten drugi uczeń, znajomy arcykapłana, wyszedł, powiedział parę słów dozorczyńi i wprowadził Piotra. **17.** Wówczas służąca, ta dozorczyńi, odezwała się do Piotra: „Czy i ty nie

jesteś z uczniów owego Człowieka?” On odpowiedział: „Nie jestem”. 18. A stali tam różni służący i strażnicy przy rozpalonym przez siebie ognisku, bo zimno było, i grzali się. Piotr też stanął przy nich i grzał się. 19. W tym czasie arcykapłan zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę. 20. Jezus mu odpowiedział: „Ja publicznie, do wszystkich mówiłem, ja zawsze nauczałem w synagodze i na terenie świątyni, gdzie zbierają się wszyscy Judejczycy, a w ukryciu niczego nie mówiłem. 21. Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, co słuchali, o czym im mówiłem. Przecież oni wiedzą, co ja im powiedziałem”. 22. Gdy On to rzekł, jeden ze stojących obok strażników wymierzył Jezusowi policzek i powiedział: „Tak arcykapłanowi odpowiadasz?” 23. Jezus mu rzekł: „Jeśli źle powiedziałem, wykaż to zło: a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz?” 24. Annasz odesłał Go wtedy związanego do arcykapłana Kajfasza. 25. A Szymon Piotr nadal stał i grzał się. Wtedy zapytali go: „Czy i ty nie jesteś z Jego uczniów?” On zaprzeczył odpowiadając: „Nie jestem”. 26. Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, powiedział: „Czy to nie ciebie widziałem z Nim tam w ogrodzie?” 27. Piotr znowu zaprzeczył, a zaraz zapiał kogut. 28. Jezusa natomiast poprowadzili od Kajfasza do pretorium. A już było rano. Oni sami nie weszli do pretorium, aby się nie skalać, lecz żeby móc spożywać paschalnego baranka. 29. Piłat zatem wyszedł do nich na zewnątrz i powiedział: „Jakie oskarżenie wnosicie przeciwko temu Człowiekowi?” 30. Odpowiadając mu, rzekli:

„Gdyby On nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy Go tobie”. 31. Na to im Piłat powiedział: „Wy Go weźcie i osądźcie Go według waszego Prawa”. Odpowiedzieli mu Judejczycy: „Nam nie wolno nikogo zabić”. 32. Tak zatem spełnić się miała zapowiedź Jezusa, w której wskazał, jaką śmiercią umrze. 33. Piłat wycofał się do środka pretorium, przywołał Jezusa i zapytał Go: „To Ty jesteś królem Judejczyków?” 34. Jezus odpowiedział: „Czy pytasz o to od siebie, czy też inni powiedzieli ci o mnie?” 35. Piłat odrzekł: „Czy ja jestem Judejczykiem? Twój naród i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś zrobił?” 36. Jezus odpowiedział: „Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby z tego świata było moje królestwo, moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Judejczykom. Jednak moje królestwo nie jest stąd”. 37. Wtedy Piłat zapytał Go: „A zatem Ty jesteś królem?” Jezus odpowiedział: „Jak sam mówisz, jestem królem. Ja po to się zrodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha głosu mego”. 38. Piłat na to Mu rzekł: „Cóż to jest prawda?...” Po tych słowach znowu wyszedł do Judejczyków i rzekł im: „Ja żadnej winy w Nim nie znajduję. 39. A przysługuje wam zwyczaj, żebym wam z okazji Paschy uwolnił jednego. Czy chcecie zatem, abym uwolnił wam Króla Judejczyków?” 40. Wtedy znowu głośno zaczęli krzyczeć wołając: „Nie Tego, lecz Barabasa!” A Barabas był sprawcą rozbojów.

## Rozdział 19

1. Wtedy Piłat zabrał Jezusa i poddał chłóście.
2. A potem żołnierze spleli wieniec z cierni

i włożyli Mu na głowę; odziali Go purpurowym płaszczem 3. i podchodząc mówili do Niego: „Witaj, Królu Judejczyków!” I wymierzali Mu policzek. 4. Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i powiedział im: „Oto wyprowadzam Go wam tu na zewnątrz, abyście się przekonali, że żadnej w Nim winy nie znajduję”. 5. I wyszedł Jezus na zewnątrz, mając na sobie cierniową koronę i purpurową szatę. Wtedy rzekł im: „Oto ten Człowiek”. 6. Gdy Go arcykapłani i strażnicy zobaczyli, zaczęli wrzeszczeć słowami: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!” Rzekł im Piłat: „Weźcie Go wy i ukrzyżujcie, bo ja w Nim winy nie znajduję”. 7. Judejczycy mu odpowiedzieli: „My mamy Prawo, a według Prawa powinien umrzeć, bo robi z siebie Syna Bożego”. 8. Gdy te słowa Piłat usłyszał, jeszcze większe poczuł obawy. 9. Wszedł zatem znowu do pretorium i zapytał Jezusa: „Skąd Ty jesteś?” Jezus mu jednak nie odpowiadał. 10. Piłat zatem mu rzekł: „Nie odpowiesz mi? Czy nie wiesz, że mam władzę zwolnić Cię i mam władzę Ciebie ukrzyżować?” 11. Jezus mu odrzekł: „Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego większy grzech ma ten, kto mnie tobie wydał”. 12. Od tego momentu Piłat starał się Go wypuścić. Judejczycy jednak zaczęli wołać słowami: „Jeśli Go wypuścisz, to nie jesteś przyjacielem Cezara. Ktokolwiek bowiem ogłasza się królem, występuje przeciw Cesarowi”. 13. Kiedy Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził na zewnątrz Jezusa i zasiadł na trybunie w miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. 14. A był to Dzień Przygotowania Paschy, godzina mniej więcej

szósta. Stamtąd odezwał się do Judejczyków: „Oto wasz Król!” 15. Oni na to krzyknęli: „Precz z Nim! Precz z Nim! Ukrzyżuj!” Zapytał ich Piłat: „Waszego Króla mam ukrzyżować?” Odpowiedzieli arcykapłani: „Nie mamy króla, tylko Cezara”. 16. Wówczas wydał Go im na ukrzyżowanie. Zabrali więc Jezusa. 17. Niosąc dla siebie krzyż, poszedł Jezus na tak zwane Miejsce Czaszki, to jest po hebrajsku Golgota. 18. Tam Go ukrzyżowali, a przy Nim dwóch innych, po jednej i drugiej stronie, pośrodku zaś Jezusa. 19. Piłat kazał wypisać tytuł i umieścić na krzyżu. Napisane było: „Jezus z Nazaretu, Król Judejczyków”. 20. Ten tytuł przeczytało wielu Judejczyków, ponieważ miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany było blisko miasta. A napisane było po hebrajsku, po łacinie i po grecku. 21. Arcykapłani judejscy powiedzieli Piłatowi: „Nie każ pisać: Król Judejczyków, lecz tak: On powiedział: Jestem królem Judejczyków”. 22. Piłat odrzekł: „Com napisał, napisałem”. 23. Po ukrzyżowaniu Jezusa żołnierze wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części: dla każdego żołnierza część; także chiton. Chiton ten nie był szyty, lecz cały, od góry do dołu, tkany. 24. Dlatego powiedzieli sobie: „Nie rozcinałmy go, lecz losujmy, czyj ma być”. Tak więc wypełniło się Pismo, które mówi: „Podzielili między siebie moje szaty, o me odzienie rzucili los”. Żołnierze tak właśnie zrobili. 25. Przy krzyżu Jezusa stała matka Jego oraz siostra matki Jego, Maria, [żona] Kleofasa, i Maria Magdalena. 26. Gdy Jezus zobaczył matkę i stojącego obok ucznia, którego kochał, rzekł do matki: „Niewiasto, oto syn twój”.

27. Z kolei rzekł do ucznia: „**Oto twoja matka**”. Od tego więc czasu uczeń wziął ją do siebie. 28. Potem Jezus, ponieważ wiedział, że wszystko jest już wykonane, żeby spełnione zostało Pismo, powiedział: „**Pragnę**”. 29. Stało tam naczynie pełne winnego octu. Zatknęli więc na hizop gąbkę napełnioną tym octem i przystawili do Jego ust. 30. Po przyjęciu octu Jezus rzekł: „**Wykonane jest**”. Potem, pochyliwszy głowę, oddał ducha. 31. Ponieważ był to Dzień Przygotowania, a zatem, aby ciała nie pozostały w szabacie na krzyżu, gdyż dzień owego szabatu był wielki, Judejczycy poprosili Piłata, żeby po złamaniu goleni usunąć je. 32. Przyszli zatem żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy byli z Nim ukrzyżowani. 33. Kiedy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie złamali Mu goleni, 34. tylko jeden z żołnierzy przebił Mu włócznią bok, z którego zaraz wypłynęła krew i woda. 35. Naoczny świadek to poświadczył, a jego świadectwo jest prawdziwe. On wie, że prawdę mówi, abyście i wy uwierzyli. 36. Bo stało się tak, aby Pismo się wypełniło: „Kość Jego nie zostanie złamana”. 37. A inne Pismo mówi jeszcze tak: „Będą patrzeć na Tego, którego przekłuli”. 38. Później Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym ze strachu przed Judejczykami, poprosił Piłata o zgodę na zabranie ciała Jezusa. Piłat się zgodził. Poszedł zatem i wziął Jego ciało. 39. Przyszedł również Nikodem, który wcześniej przybył do Niego nocą. Przyniósł około stu funtów mirry zmieszanej z aloesem. 40. Wzięli ciało Jezusa i owinęli je płóciennymi pasami, dodając wonne

maści według pogrzebowego zwyczaju Judejczyków. 41. A tam, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, a w tym ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był pogrzebany. 42. Tam zatem ze względu na judejski Dzień Przygotowania złożyli Jezusa, grobowiec bowiem był blisko.

## Rozdział 20

1. Pierwszego dnia po szabacie Maria Magdalena poszła do grobowca wcześniej, gdy jeszcze było ciemno, i zobaczyła, że kamień jest odsunięty od grobowca. 2. Pobiegła zatem i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i powiedziała im: „Zabrali Pana z grobowca i nie wiemy, gdzie Go złożyli”. 3. Wyszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i udali się do grobowca. 4. Obaj biegli razem. Ten jednak drugi uczeń pobiegł szybciej niż Piotr i pierwszy przybył do grobowca. 5. Pochylił się i zobaczył leżące płócienne pasy, jednak nie wszedł tam. 6. Nadszedł potem Szymon Piotr, który za nim podążał. Wszedł on do grobowca i obejrzał leżące płócienne pasy 7. oraz chustę, która była na Jego głowie. Była ona nie razem z płóciennymi pasami, lecz leżała osobno, zwinięta, w jednym miejscu. 8. Dopiero wówczas wszedł także ten drugi uczeń, ten, który pierwszy przybył do grobowca. Zobaczył i uwierzył. 9. Bo dotąd jeszcze nie rozumieli słów Pisma, że trzeba, aby On zmartwychwstał. 10. Uczniowie ci poszli wtedy z powrotem do siebie. 11. Maria natomiast stała przed grobowcem i płakała. Gdy płacząc nachyliła się do grobowca, 12. zobaczyła dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało

Jezusa: jednego obok miejsca głowy, drugiego obok miejsca stóp. 13. Odezwali się oni do niej: „Kobieto, dlaczego płaczesz?” Odpowiedziała im: „Zabrali mojego Pana i nie wiem, gdzie Go złożyli”. 14. Po tych słowach odwróciła się i zobaczyła stojącego Jezusa, lecz nie poznała, że to jest Jezus. 15. Jezus odezwał się do niej: „Kobieto, dlaczego płaczesz? Kogo szukasz?” Ponieważ wydawało się jej, że to jest ogrodnik, powiedziała Mu: „Panie, jeśli ty Go wyniosłeś, powiedz mi, gdzie Go złożyłeś, a ja Go wezmę”. 16. Jezus rzekł do niej: „Mario!” Ona odwróciła się i powiedziała do Niego po hebrajsku: „Rabbuni” (to znaczy: „Nauczycielu!”). 17. Jezus jej rzekł: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca. Idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego, do Boga mojego i Boga waszego”. 18. Maria Magdalena poszła i oznajmiła uczniom: „Widziałam Pana i tak mi powiedział”. 19. Wieczorem tego pierwszego dnia tygodnia przyszedł Jezus, choć tam, gdzie byli uczniowie, drzwi były zamknięte z powodu strachu przed Judejczykami, stanął pośrodku i odezwał się do nich: „Pokój wam”. 20. Po tych słowach pokazał im ręce i bok. Uczniowie zatem, rozpoznawszy Pana, ucieszyli się. 21. Jezus powtórnie powiedział do nich: „Pokój wam. Jak mnie posłał Ojciec, tak również ja was posyłam”. 22. Po tych słowach tchnął na nich i rzekł im: „Przyjmijcie Ducha Świętego. 23. Jeśli czyjeś grzechy odpuscicie, będą im odpuszczone: czyje zatrzymacie, będą zatrzymane”. 24. Tomasz, jeden z Dwunastu, nazywany Didymos, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus. 25. Pozostali zatem

uczniowie powiedzieli mu: „Widzieliśmy Pana”. A on rzekł: „Jeżeli na Jego rękach nie zobaczę śladu po gwoździach, i jeżeli nie włożę swego palca w ślad po tych gwoździach, i jeżeli nie włożę swej dłoni w Jego bok, nie uwierzę”. 26. Tymczasem ósmego dnia znowu uczniowie byli tam w środku, a z nimi Tomasz. Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam”. 27. Potem zwrócił się do Tomasza: „Wyciągnij tu swój palec, obejrzyj moje ręce; wyciągnij swoją dłoń i włoż do mojego boku i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. 28. Tomasz rzekł Mu na to: „Pan mój i Bóg mój”. 29. Jezus powiedział mu: „Uwierzyłeś, bo mnie zobaczyłeś? Błogosławieni, którzy choć nie widzieli, uwierzyli”. 30. Jeszcze wiele innych znaków uczynił Jezus w obecności swych uczniów, które nie są zapisane w tej księdze. 31. Te natomiast są zapisane, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga; i abyście wierząc, mieli życie w Jego imieniu.

## Rozdział 21

1. Potem znowu ukazał się Jezus uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim. A ukazał się tak: 2. Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz, nazywany Didymos, i Natanael z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusza, i jeszcze dwaj inni z Jego uczniów. 3. Szymon Piotr odezwał się do nich: „Idę łowić ryby”. Rzekli mu: „My też z tobą pójdziemy”. Wyszli i wsiedli do łodzi. Tej jednak nocy niczego nie złowili. 4. Gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu. Uczniowie jednak nie rozpoznali, że to jest Jezus. 5. Jezus zawołał do nich: „Dzieci, czy



macie coś do zjedzenia?” Odpowiedzieli Mu: „Nie”. 6. On im rzekł: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zrzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nawet wyciągnąć jej nie mogli. 7. Wtedy ten uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: „To jest Pan”. Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przepasał wierzchnią szatę, bo był goły, i skoczył do jeziora. 8. Pozostali uczniowie przyплыли łodzią, ciągnąc sieć z rybami, byli bowiem niedaleko od lądu — tylko około dwustu łokci. 9. Gdy wyszli na ląd, zobaczyli rozpalone ognisko, rybę na nim położoną i chleb. 10. Jezus odezwał się do nich: „Przynieście ryby, któreście teraz złowili”. 11. Wszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ląd sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A choć tyle ich było, sieć się nie rozerwała. 12. Jezus im rzekł: „Chodźcie, zjedzcie śniadanie”. Żaden z uczniów nie śmiał Go zapytać: „Kto Ty jesteś?”, bo poznali, że to Pan. 13. Jezus podszedł, wziął chleb i podał im, podobnie rybę. 14. To już trzeci raz po zmartwychwstaniu objawił się Jezus uczniom. 15. Kiedy zjedli śniadanie, Jezus zapytał Szymona Piotra: „Szymonie, [synu] Jana, czy miłujesz mnie bardziej niż ci tutaj?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł mu: „Paś jagnięta moje”. 16. Po raz drugi zapytał go: „Szymonie, [synu] Jana, czy miłujesz mnie?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł mu: „Bądź pasterzem mych owiec”. 17. Po raz trzeci go zapytał: „Szymonie, [synu] Jana, czy mnie kochasz?” Zasmucił się Piotr, że po raz trzeci go

zapytał: „Czy mnie kochasz?”, i tak Mu odpowiedział: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty widzisz, że Cię kocham”. Rzekł mu Jezus: „Paś owce moje. 18. O tak, oświadczam ci: gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, gdzie chciałeś; kiedy się zestarzejesz, wyciągniesz swe ręce i inny cię przepasze, i pójdziesz, gdzie byś nie chciał”. 19. A powiedział tak wskazując, jaką śmiercią odda chwałę Bogu. Później, po tych słowach, rzekł mu: „Chodź za mną”. 20. Gdy Piotr się odwrócił, zobaczył, że idzie też uczeń, którego Jezus miłował i który się oparł na piersi Jezusa w czasie wieczerzy i zapytał: „Panie, kto jest tym Twoim zdrajcą?” 21. Otóż gdy Piotr go zobaczył, rzekł do Jezusa: „Panie, a co z tym?” 22. Jezus mu odpowiedział: „Jeśli bym chciał, aby on pozostał aż do mego przybycia, co ci do tego? Ty idź za mną”. 23. Rozeszła się wtedy między braćmi taka wieść, że ten uczeń nie umrze. Jednak Jezus nie powiedział do niego: „Nie umrze”, ale: „Jeśli bym chciał, aby on pozostał aż do mego przybycia, co ci do tego?” 24. Był to uczeń, który właśnie daje świadectwo tym rzeczom i który je opisał. A wiemy, że prawdziwe jest jego świadectwo. 25. Jest jednak jeszcze wiele innych [znaków], które Jezus uczynił. Gdyby je przedstawić dokładnie, to opisujących je ksiąg świat by chyba nie pomieścił.

## Dzieje Apostolskie

### Rozdział 1

1. Pierwszą księgę, Teofilu, napisałem o wszystkim, co Jezus uczynił i czego uczył od

początku 2. aż do dnia, w którym po przekazaniu za pośrednictwem Ducha Świętego poleceń wybranym przez siebie apostołom został uniesiony. 3. Po swej męce dał im wiele dowodów, że znowu jest żywy. Pozwalał się im oglądać przez dni czterdzieści i mówił o królestwie Boga. 4. Kiedy był razem z nimi, polecił im nie opuszczać Jerozolimy, lecz czekać na Obietnicę Ojca, „o której tak słyszeliście ode mnie: 5. Jan chrzczył wodą, wy natomiast po niewielu tych dniach otrzymacie chrzest w Duchu Świętym”. 6. Gdy więc się zebrali, zapytali Go mówiąc: „Panie, czy to właśnie teraz przywrócisz królestwo Izraelowi?” 7. Odpowiedział im: „Nie do was należy poznanie czasu i chwili, które Ojciec wyznaczył swą władzą. 8. Ale otrzymacie moc, gdy przyjdzie do was Duch Święty. I będziecie moimi świadkami w Jeruzalem, i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. 9. Po tych słowach uniósł się w ich obecności i obłok Go zabrał sprzed ich oczu. 10. Kiedy odchodził, a oni pilnie patrzyli ku niebu, stanęli przy nich dwaj mężowie w białych szatach 11. i powiedzieli: „Galilejczycy, dlaczego tu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, powróci tak, jak widzieliście, gdy odchodził ku niebu”. 12. Wrócili wtedy do Jeruzalem z góry zwanej Oliwną, która jest tuż przy Jeruzalem w odległości drogi szabatowej. 13. A gdy przybyli, weszli do górnej izby i tam przebywali: Piotr, i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub [syn] Alfeusza, i Szymon Zelota, i Juda [syn] Jakuba. 14. Ci wszyscy trwali gorliwie na wspólnej

modlitwie razem z kobietami, i z Maryją, matką Jezusa, i z Jego krewnymi. 15. W tych właśnie dniach wystąpił Piotr przed braćmi (a była to grupa ludzi zebrana w liczbie około stu dwudziestu) i powiedział: 16. „Bracia, musiało wypełnić się Pismo, w którym Duch Święty przepowiedział przez usta Dawida o Judaszu, przewodniku tych, którzy pojмали Jezusa. 17. A był on wcześniej zaliczony do nas i otrzymał udział w tym posługiwaniu. 18. Za zapłatę swojego przestępstwa nabył pole. A gdy spadł z góry, rozerwał się w połowie i wypłynęły całe jego wnętrzności. 19. Stało się to znane wszystkim mieszkańcom Jeruzalem, tak że to pole nazwano w ich języku Hakeldamach, to znaczy Pole Krwi. 20. Napisane jest bowiem w Księdze Psalmów: Niech jego dom stanie się pusty, niech nie będzie nikogo, kto by w nim zamieszkał; oraz: Urząd jego niech ktoś inny otrzyma. 21. Trzeba zatem, aby jeden z tych mężów, którzy przy nas się gromadzili przez cały czas, kiedy Pan Jezus chodził z nami, 22. poczynając od chrztu Janowego aż do dnia, w którym od nas był wzięty, aby został wraz z nami świadkiem Jego zmartwychwstania”. 23. Postawili więc dwóch: Józefa, nazywanego Barsabą, który miał przydomek Justus, i Macieja. 24. Po modlitwie powiedzieli: „O Panie, Znawco serc, wskaż jednego z tych dwóch, którego sobie wybrałeś, 25. aby zajął miejsce w posługiwaniu i posłannictwie, któremu Judasz się sprzeniewierzył, by pójść na miejsce wybrane przez siebie”. 26. I dali im losy. Los padł na Macieja. Został więc dobrany do jedenastu apostołów.

## Rozdział 2

1. Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy w jednym miejscu. 2. Nagle doszedł z nieba szum jakby zbliżającego się gwałtownego wichru. Napełnił on cały dom, w którym przebywali. 3. Pokazały się im także rozdzielające się języki jakby ognia. Nad każdym z nich osiadł jeden. 4. Wszyscy napełnieni zostali Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał się wypowiadać. 5. A w Jeruzalem przebywali wówczas różni Żydzi, ludzie pobożni, z każdej pod niebem krainy. 6. Kiedy doszedł ów szum zebrało się wielu. I byli zdumieni, bo każdy, gdy ci przemawiali, słyszał ich w swoim języku. 7. Oszołomieni i zdziwieni mówili: „Czyż ci wszyscy nie są plotącymi głupstwa Galilejczykami? 8. Jakże zatem każdy z nas słyszy swój własny język, w którym się urodził!? 9. Partowie, i Medowie, i Elamici, i mieszkający w Mezopotamii, w Judei i Kapadocji, w Poncie i Azji, 10. we Frygii i Pamfilii, w Egipcie i w tej części Libii, która należy do Cyreny, a także przybysze z Rzymu, 11. Żydzi i prozelici, Kreteńczycy i Arabowie — wszyscy słyszymy, że oni w naszych językach mówią o jakichś wielkich dziełach Boga”. 12. Wszyscy byli zdumieni i podnieceni. Jeden drugiego pytał: „Co to ma znaczyć?” 13. A niektórzy z kpina mówili: „Upili się młodym winem”. 14. Wystąpił Piotr razem z Jedenastoma i donośnym głosem tak zaczął do nich przemawiać: „Żydzi i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, niechże to się wam stanie wiadome! Nachylcie ucha ku moim słowom! 15. Ci oto nie

są, jak przypuszczacie, nietrzeźwi, bo to przecież dopiero trzecia godzina dnia. 16. To jest to, o czym jest powiedziane przez proroka Joela: 17. Tak będzie, mówi Bóg, w ostatnich dniach: Wyleję z Ducha mego na każde ciało, i prorokować będą wasi synowie i córki wasze, a wasi młodzieńcy widzenia mieć będą, a starcy wasi objawienia we śnie. 18. Na niewolników moich i na me niewolnice w owych dniach wyleję z Ducha mego, i prorokować będą. 19. I dam u góry, na niebie, dziw, a na dole, na ziemi, znaki; krew, i ogień, i wyziewy dymu. 20. Przed przyjściem dnia Pana, wielkim i sławnym, słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew. 21. A będzie, że każdy, kto wezwie imienia Pana, dozna ocalenia. 22. Izraelici, usłyszcie te słowa! Oto Jezusa z Nazaretu, Męża, ukazanego wam przez Boga cudami, dziwami i znakami, które Bóg wśród was czynił przez Niego, jak sami wiecie, 23. Jego to właśnie, danego [nam] według określonego wcześniej postanowienia i wcześniejszego uznania Boga, wy, krzyżując ręką bezbożnych, zabiliście. 24. Lecz Bóg Go wskrzesił, rozwiązując pęta śmierci, bo niemożliwe było, by ona trzymała Go w swej mocy. 25. Przecież do Niego odnosi Dawid to słowo: Pana zawsze przed sobą widziałem, bo jest przy moim prawym boku, abym się nie zachwiał. 26. Z tego powodu ucieszyło się moje serce i język się mój rozradował, i również me ciało spocznie w nadziei. 27. Bo nie zostawisz mej duszy otchłani ani pozwolisz, aby Twój Święty doznał rozkładu. 28. Sprawileś, bym poznał drogi życia, napełniłeś mnie radością

przez swą obecność. **29.** Bracia, niech mi wolno będzie powiedzieć wam śmiało o patriarsze Dawidzie, że przecież on umarł, i został pogrzebany, i jego grób jest u nas aż do dzisiaj. **30.** A zatem, ponieważ był prorokiem i wiedział, że Bóg pod przysięgą obiecał mu, że kogoś z owocu jego bioder posadzi na jego tronie, **31.** widząc to naprzód, właśnie o wskrzeszeniu Chrystusa powiedział, że ani nie był pozostawiony otchłani, ani Jego ciało nie doznało rozkładu. **32.** Tego właśnie Jezusa Bóg wskrzesił, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. **33.** On, wywyższony prawicą Boga, wziął od Ojca obiecane Go Ducha Świętego i wylał Go, jak to wy także widzicie i słyszycie. **34.** Przecież to nie Dawid wstąpił do nieba. Sam o tym mówi: Rzekł Pan do Pana mego, siedź po prawicy mojej, **35.** aż Twoich wrogów jak podnózek położę pod stopy Twoje. **36.** Niech zatem cały dom Izraela wie nieomylnie, że Bóg uczynił Go Panem i Mesjaszem: Tego właśnie Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście”. **37.** Kiedy to usłyszeli, przejęli się bardzo i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: „Co, bracia, powinniśmy zrobić?” **38.** Piotr im [odpowiedział]: „Nawróćcie się i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa dla odpuszczenia waszych grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. **39.** Przecież to dla was jest owa Obietnica, i dla waszych dzieci, i dla tych wszystkich gdzieś jeszcze daleko, których powoła Pan, Bóg nasz”. **40.** I wielu innymi jeszcze słowami przekonywał ich i zachęcał mówiąc: „Ratujcie się z tego przewrotnego plemienia”. **41.** Ci więc, którzy

przyjęli jego naukę, dali się ochrzcić. Tego dnia przystało [do nich] około trzech tysięcy osób. **42.** I uczestniczyli wiernie w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. **43.** Bojaźń napełniała każde serce, a za pośrednictwem apostołów wiele cudów się dokonywało i znaków. **44.** Wszyscy, którzy uwierzyli, trzymali się razem i wszystko mieli wspólne. **45.** Również swoją własność i dobra sprzedawali i rozdzielali wszystkim według potrzeby każdego. **46.** Codziennie jednomyślnie trwali w świątyni i łamiąc po domach chleb, przyjmowali pokarm z radością i prostotą serca, **47.** a przy tym wielbili Boga i zdobywali życzliwość całego ludu. Pan natomiast, gdy zbierali się razem, pomnażał codziennie liczbę przyjmujących zbawienie.

### Rozdział 3

**1.** Piotr i Jan chodzili do świątyni na modły sprawowane o godzinie dziewiątej. **2.** Przynoszono tam zwykle pewnego człowieka, który był kaleką od wyjścia z łona swej matki. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, by wchodzących na teren świątyni prosił o jałmużnę. **3.** Gdy zobaczył Piotra i Jana, mających wejść na teren świątyni, błagał, by mu dać jałmużnę. **4.** Piotr, popatrzywszy wraz z Janem na niego, powiedział: „Spójrz na nas”. **5.** On więc zwrócił się do nich, mając nadzieję, że coś od nich otrzyma. **6.** Piotr powiedział: „Srebra ani złota nie mam, ale co mam, to ci daję: w imię Jezusa Chrystusa z Nazaretu chodź!” **7.** I podniósł go, ująwszy za prawą rękę. Natychmiast jego nogi i stopy nabrały siły, **8.** więc podskoczywszy

stanął i zaczął chodzić. Wszedł z nimi na teren świątyni. Przechadzał się, skakał i wielbił Boga. **9.** I wszyscy ludzie zobaczyli, jak on chodzi i wielbi Boga. **10.** Rozpoznawali go, że to jest właśnie ten, który dla zbierania jałmużny siedział przy Pięknej Bramie świątyni. Ogarnął ich zachwyt i zdumienie z powodu tego, co go spotkało. **11.** A kiedy on trzymał się ciągle Piotra i Jana, cały lud zbiegł się zdumiony do nich do portyku, zwanego Salomonowym. **12.** Piotr, widząc to, przemówił do ludzi: „Izraelici, dlaczego temu się dziwicie i dlaczego tak na nas patrzycie, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? **13.** Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba, Bóg ojców naszych otoczył tu chwałą swojego Sługę, Jezusa, którego wy wydaliście i wyrzekliście się wobec Piłata, choć chciał Go uwolnić. **14.** Wy wyrzekliście się Świętego i Sprawiedliwego, a domagaliście się, by wam mordercę ułaskawił. **15.** Zabiliście Sprawcę życia! Bóg jednak wskrzesił Go z martwych i my jesteśmy tego świadkami. **16.** I właśnie dzięki wierze w Jego imię to Jego imię dało siły [człowiekowi], którego tu widzicie i znacie. To wiara [wzbudzona] dzięki Jezusowi dała mu wobec was wszystkich tę pełnię członków. **17.** Lecz teraz wiem, bracia, że z niewiedzy to zrobiliście, podobnie i wasi zwierzchnicy. **18.** Co Bóg wcześniej ogłosił ustami wszystkich proroków, że mianowicie Jego Mesjasz będzie cierpiał, to również spełnił. **19.** Zaczynjcie więc pokutować i nawróćcie się, by wasze grzechy zostały wymazane, **20.** aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby ponownie posłał danego wam już

wcześniej Mesjasza, Jezusa, **21.** bo trzeba, by niebo gościło Go do czasu odnowienia wszystkiego, o czym powiedział Bóg od dawna przez usta swych świętych proroków. **22.** Mojżesz mianowicie ogłosił: Proroka jak mnie wzbudzi wam Bóg wasz spośród waszych braci. Będziecie Go słuchać we wszystkim, cokolwiek wam powie. **23.** I stanie się tak: ktokolwiek nie będzie słuchał owego Proroka, z ludu wyłączony zostanie dla swojej zguby. **24.** I tak samo prorocy od Samuela i dalej po kolei: wszyscy oni głosili i zapowiadali te dni. **25.** Wy jesteście dziećmi tych proroków i owego przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, gdy mówił do Abrahama: A w Potomku twoim błogosławieństwa dostąpią wszystkie plemiona na ziemi. **26.** To najpierw dla was wzbudził Bóg swego Sługę i posłał Go, aby wam błogosławić, gdy każdy z was odwracać się będzie od swoich występków”.

## Rozdział 4

**1.** A kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani, dowódca straży świątynnej oraz saduceusze, **2.** oburzeni, że pouczają lud i zapowiadają zmartwychwstanie w Jezusie. **3.** Pojmali ich i zatrzymali w areszcie do następnego dnia, bo już był wieczór. **4.** Wielu po wysłuchaniu tej nauki uwierzyło, tak że liczba mężczyzn doszła do pięciu tysięcy. **5.** Nazajutrz odbyło się w Jeruzalem zebranie ich zwierzchników, i starszych, i uczonych w Piśmie. **6.** Obecny był też arcykapłan Annasz, i Kajfasz, i Jan, i Aleksander, i wszyscy z rodu arcykapłańskiego. **7.** Postawili ich przed sobą i pytali: „Czyją mocą lub w czym imieniu wy to



zrobiliście?” **8.** Wtedy Piotr, napełniony Duchem Świętym, przemówił do nich: „Przywódcy ludu i starsi, **9.** jeśli my w związku z dobrym czynem względem chorego człowieka jesteśmy dzisiaj pytani, dzięki komu doznał on ratunku, **10.** to niech będzie wiadome wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że dzięki imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzyżowaliście, a Bóg wskrzesił Go z martwych. Właśnie dzięki Niemu ten tutaj stoi przed wami zdrowy. **11.** On jest kamieniem przez was budowniczych z pogardą odrzuconym, a jednak stał się kamieniem węgielnym. **12.** W nikim innym nie ma zbawienia, bo nie ma pod niebem innego imienia danego ludziom, w którym moglibyśmy zostać zbawieni”. **13.** Widząc taką śmiałość Piotra i Jana, i dowiedziawszy się, że są ludźmi niepiśmiennymi i prostymi, dziwili się. A rozpoznali ich jako tych, którzy byli z Jezusem. **14.** Kiedy patrzyli na tamtego uzdrowionego człowieka, który stał przy nich, nie znajdowali żadnej odpowiedzi. **15.** Kazali im zatem wyjść z sali Sanhedrynu i sami się naradzając, **16.** mówili: „Co z tymi ludźmi zrobimy? Przecież za ich sprawą dokonał się widomy znak, znany już wszystkim mieszkańcom Jeruzalem. Nie możemy mu zaprzeczyć. **17.** Aby się to jednak szerzej nie rozeszło wśród ludu, zakażmy im odtąd mówić w tym imieniu do kogokolwiek z ludzi”. **18.** Wezwali ich więc i nakazali, aby w ogóle nie przemawiali ani nie nauczali w imię Jezusa. **19.** Piotr i Jan jednak, odpowiadając im, rzekli: „Osądźcie, czy słuszne jest wobec Boga, by

raczej was słuchać, a nie Boga? **20.** Bo my nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy”. **21.** Oni jednak jeszcze raz im zagrozili i wypuścili ich, bo nie mogli znaleźć niczego, za co mogliby im wymierzyć karę. [Zrobili to] z powodu ludu, bo wszyscy oddawali chwałę Bogu za to, co się stało. **22.** A ów człowiek, na którym dokonał się cud uzdrowienia, miał lat ponad czterdzieści. **23.** Uwolnieni wrócili do swoich i przedstawili, co im powiedzieli arcykapłani i starsi. **24.** Gdy wysłuchali, zgodnie wzniesli swój głos do Boga mówiąc: „Panie, to Ty stworzyłeś niebo, i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich. **25.** Ty za pośrednictwem Ducha Świętego powiedziałeś ustami naszego ojca, Twojego sługi, Dawida: I po co butnie burzą się narody, a ludy troszczą się o próżne? **26.** Stanęli przy sobie królowie ziemi i rządzący zebrali się razem przeciwko Panu i Jego Pomazańcowi. **27.** Rzeczywiście zebrali się w tym mieście przeciwko Twojemu Słudze, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i ludem Izraela, **28.** aby dokonać tego, czego spełnienie Twoja ręka i plan przewidziały. **29.** Spójrz, Panie, i teraz na ich groźby i pozwól swym sługom z całą odwagą głosić Twoje słowo, **30.** gdy Ty równocześnie wyciągać będziesz swą rękę dla dokonywania uzdrowień, i znaków, i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa”. **31.** Gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, w którym byli zebrani, i wszyscy napełnieni zostali Duchem Świętym. I odważnie głosili słowo Boga. **32.** Jedno było serce wszystkich, którzy uwierzyli, i jedna dusza,

i nikt nie mówił, że jakieś dobra są jego własnością, lecz wszystko było wspólne. **33.** Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i wielka łaska była nad nimi wszystkimi. **34.** Nikt z nich nie cierpiał biedy, bo ci, którzy byli posiadaczami gruntu lub domów, sprzedając je, przynosili uzyskaną z tych sprzedaży kwotę **35.** i składali u stóp apostołów. Rozdzielano to potem każdemu według jego potrzeby. **36.** Na przykład Józef, nazwany przez apostołów Barnabą, to znaczy Synem Pociechy, lewita rodem z Cypru, **37.** mając pole, sprzedał je, przyniósł pieniądze i złożył u stóp apostołów.

## Rozdział 5

**1.** Pewien człowiek imieniem Ananiasz ze swą żoną Safirą sprzedał własność, **2.** lecz odjął sobie coś z zapłaty za wiedzą żony i tylko pewną część przyniósł i złożył u stóp apostołów. **3.** Piotr powiedział: „Ananiaszu, dlaczego szatan wypełnił twe serce, tak że okłamałeś Ducha Świętego i odłożyłeś sobie część zapłaty za grunta? **4.** Gdy były twoje, były twoje, a czy teraz sprzedane nie zależały od twego wolnego wyboru? Dlaczego taką rzecz dopuściłeś do swojego serca? Nie ludzi okłamałeś, lecz Boga”. **5.** Gdy Ananiasz usłyszał te słowa, padł i wyzionął ducha. Wielki strach ogarnął wszystkich słuchających. **6.** A młodszy powstawszy owinęli go, wynieśli i pogrzebali. **7.** Po upływie około trzech godzin przyszła, nie wiedząc o tym wydarzeniu, jego żona. **8.** Piotr odezwał się do niej: „Powiedz mi, czy za tyle sprzedaliście swe grunta?” Ona odpowiedziała: „Tak, za tyle”. **9.** Na to Piotr do niej: „I na cóż

to uzgodniliście między sobą, żeby wystawiać na próbę Ducha Pańskiego? Oto już przy bramie znajdują się ci, którzy pogrzebali twego męża. Wyniosą i ciebie”. **10.** I zaraz upadła przy jego stopach i wyzionęła ducha. A kiedy weszli owi młodzieńcy, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją zatem i pogrzebali przy jej mężu. **11.** Wielki lęk ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym usłyszeli. **12.** Wiele znaków i cudów dokonywało się wśród ludu za wstawieniem apostołów. Zbierali się wszyscy razem pod portykiem Salomonowym. **13.** Inni nie mieli odwagi przyłączać się do nich. Lud jednak ich wysławiał. **14.** Coraz więcej przybywało wierzących w Pana, całe mnóstwo mężczyzn i kobiet, **15.** tak że na ulice wynoszono chorych, na łożach i matach ich składano, aby, gdy Piotr przechodzi, choćby cień jego padł na każdego z nich. **16.** Schodziło się też wielu z miast leżących wokół Jeruzalem, niosąc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste. A oni uzdrawiali wszystkich. **17.** Wystąpił arcykapłan i wszyscy trzymający się go, to jest odłam saduceuszy, i pełni zawiści **18.** użyli przemocy przeciw apostołom, wtrącając ich publicznie do więzienia. **19.** Lecz anioł Pana otworzył w nocy bramy więzienia, wyprowadził ich i powiedział: **20.** „Idźcie, stańcie w świątyni i głoscie ludowi wszystkie słowa tego życia”. **21.** Skoro to usłyszeli, weszli o brzasku na teren świątyni i zaczęli nauczać. Gdy wstał arcykapłan i jego zwolennicy, zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela i kazali wysłanym przez siebie przyprowadzić ich z więzienia. **22.** Lecz gdy ci słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu.

Wrócili zatem i powiadomili o tym, **23.** mówiąc: „Więzienie znaleźliśmy zamknięte bardzo starannie i strażników stojących przy bramie, ale gdy otwarliśmy, nikogo nie znaleźliśmy w środku”. **24.** Kiedy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, poczuli z ich powodu niepokój, bo nie rozumieli, co się stało. **25.** Ktoś jednak przybył i oznajmił im: „Oto ci ludzie, których wtrąciliście do więzienia, są na terenie świątyni i nauczają lud”. **26.** Wtedy poszedł dowódca ze strażnikami i przyprowadził ich, ale bez użycia przemocy, bo bali się, aby lud nie obrzucił ich kamieniami. **27.** Kiedy ich doprowadzili, postawili przed Sanhedrynem. Arcykapłan zapytał ich, **28.** tak mówiąc: „Nakazaliśmy wam wyraźnie, żebyście nie nauczali w tym imieniu, a oto wy napełniliście Jeruzalem swoją nauką i chcecie obciążyć nas winą za krew owego Człowieka”. **29.** Na to Piotr i apostołowie powiedzieli: „Trzeba bardziej Boga słuchać niż ludzi. **30.** Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy, wieszając na drzewie, zabiliście. **31.** Bóg Go wywyższył swoją prawicą, Wodza i Zbawiciela, by dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. **32.** My jesteśmy świadkami tych rzeczy oraz Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy są Mu posłuszni”. **33.** Gdy to usłyszeli, gniew ich opanował i chcieli ich zabić. **34.** Lecz wystąpił pewien członek Sanhedrynu, faryzeusz imieniem Gamaliel, nauczyciel Prawa, szanowany przez cały lud, i rozkazał: „Usunąć tych ludzi na chwilę!” **35.** Potem rzekł do nich: „Izraelici, zastanówcie się w sprawie tych ludzi, co

zamierzacie z nimi zrobić. **36.** Bo już wcześniej wystąpił Teodas i mówił, że jest kimś znacznym. Przystali do niego mężowie w liczbie około czterystu. Jednak on sam został zabity, a wszyscy, którzy poszli za nim, rozplynęli się i ślad po nich zaginął. **37.** Po nim, w czasie spisu, wystąpił niejaki Judasz Galilejczyk i pociągnął lud za sobą. Lecz również on zginął, a wszyscy, którzy poszli za nim, rozproszyli się. **38.** I teraz wam mówię: zostawcie tych ludzi i wypuście ich. Bo jeśli cały ten wymysł czy to dzieło od ludzi pochodzi, rozpadnie się, **39.** a jeśli od Boga, nie zdołacie ich zniszczyć. Oby się nie okazało, że z Bogiem walczyacie!” Posłuchali go. **40.** Wezwali do siebie apostołów, poddali chłoscie, zakazali przemawiać w imię Jezusa i wypuścili. **41.** Oni więc wyszli ze spotkania z Sanhedrynem, ciesząc się, że dostąpili godności doznania zniewagi dla imienia [Jezusa]. **42.** Każdego dnia wytrwale nauczali i głosili Chrystusa Jezusa w świątyni i po domach.

## Rozdział 6

**1.** Ze wzrostem liczby uczniów zaczęło się w tych dniach narzekanie hellenistów na Hebrajczyków, że w codziennej posłudze pomijane były ich wdowy. **2.** Dwunastu zatem, wezwawszy wszystkich uczniów, powiedziało: „Nie jest to słuszne, żebyśmy my odkładali na bok słowo Boże dla służby przy stołach. **3.** Poszukajcie, bracia, wśród siebie siedmiu mężów z dobrą opinią, pełnych Ducha i mądrości. Ich wyznaczymy do tego zajęcia, **4.** a my zajmiemy się modlitwą i posługą słowa”. **5.** Podobała się wszystkim ta myśl. Wybrali

Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, oraz Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. 6. Postawili ich przed apostołami, a ci po modlitwie nałożyli na nich ręce. 7. W ten sposób słowo Boże rozszerzało się, szybko wzrastała w Jeruzalem liczba uczniów i bardzo wielu kapłanów dawało posłuch tej wierze. 8. Szczepan, pełen łaski i mocy, czynił cudy i znaki wielkie wśród ludu. 9. Wystąpili pewni ludzie z synagogi zwanej [synagogą] Libertynów, Cyrenejczyków, Aleksandryjczyków i [przybyszów] z Cylicji i Azji, by rozprawiać ze Szczepanem. 10. Lecz nie zdołali pokonać mądrości i Ducha, dzięki któremu mówił. 11. Wtedy podstawili jakichś ludzi, którzy mówili: „Słyszeliśmy, jak on wypowiadał bluźniercze słowa przeciwko Mojżeszowi i Bogu”. 12. Podburzyli też lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przystąpili do [Szczepana], porwali go gwałtem i zaprowadzili przed Sanhedryn. 13. Postawili świadków, którzy powiedzieli: „Ten człowiek bez przerwy wypowiada się przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. 14. Słyszeliśmy mianowicie, jak mówił: Jezus z Nazaretu zburzy to miejsce i zmieni obyczaje, które przekazał nam Mojżesz”. 15. Gdy wszyscy zasiadający w Sanhedrynie patrzyli uważnie na niego, zobaczyli jego twarz jak twarz anioła.

## Rozdział 7

1. Arcykapłan powiedział: „Prawda to?” 2. On odrzekł: „Bracia i ojcowie, posłuchajcie. Bóg chwały ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi jeszcze w Mezopotamii, zanim osiadł

w Charanie. 3. Powiedział mu: Odejdź ze swego kraju i od swych współplemieńców i idź do kraju, który ci pokażę. 4. Odszedł więc z kraju Chaldejczyków i osiadł w Charanie. A po śmierci jego ojca przeniósł go [Bóg] do kraju, w którym wy teraz mieszkacie. 5. A nie dał mu w niej na dziedziczne posiadanie nawet piędzi ziemi, lecz obiecał, że da ją do objęcia jemu i po nim jego potomstwu, choć wtedy nie miał jeszcze dziecka. 6. Bóg tak powiedział: Jego potomstwo będzie przybyszem w obcym kraju, uczynią je niewolnikiem i dręczyć je będą przez lat czterysta. 7. A naród, który je uczyni niewolnikiem, będę sądził ja — powiedział Bóg — a potem wyjdą stamtąd i będą mi służyć w tym tutaj miejscu. 8. I dał mu przymierze obrzezania. I rzeczywiście zrodził Izaaka i obrzezał go ósmego dnia, a Izaak — Jakuba, a Jakub — dwunastu patriarchów. 9. A ci patriarchowie, zazdroszcząc Józefowi, sprzedali go do Egiptu. Bóg jednak był z nim 10. i wyzwolił go z wszystkich jego udręk. Dał mu wdzięk i mądrość przed faraonem, królem Egiptu, tak że ustanowił go zarządcą Egiptu i całego swego domu. 11. Przyszedł głód i wielka bieda na cały Egipt i na Charan. Również nasi ojcowie nie znajdowali pożywienia. 12. Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest żywność, wysłał tam naszych ojców pierwszy raz. 13. Za drugim razem Józef dał się poznać swym braciom, a faraon dowiedział się o pochodzeniu Józefa. 14. Posłał Józef po Jakuba, swego ojca, i zaprosił jego oraz całą rodzinę w liczbie siedemdziesięciu pięciu osób. 15. Jakub udał się do Egiptu. Tam też

zmarł, jak również nasi ojcowie. **16.** I przeniesieni zostali do Sychem, i złożeni w grobie, który Abraham za srebro kupił w Sychem od synów Chamora. **17.** A w miarę zbliżania się czasu obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, rozrastał się lud i mnożył w Egipcie, **18.** aż nad Egiptem stanął inny król, który nie znał Józefa. **19.** Ten działając podstępnie przeciwko naszemu plemieniu, znieprawiał naszych ojców, tak że wyrzucali swe dzieci, by nie zostawały żywe. **20.** W tym czasie urodził się Mojżesz i był miły Bogu. Przez trzy miesiące pielęgnowano go w domu ojca. **21.** A gdy go wyrzucono, zabrała go córka faraona i wychowała go sobie jako syna. **22.** Wykształcił się Mojżesz we wszelkiej wiedzy Egipcjan i był zręczny w swych słowach i postępkach. **23.** Kiedy osiągnął pełnię lat czterdziestu, zapragnął w sercu odwiedzić swych braci, synów Izraela. **24.** Gdy zobaczył, jak krzywdę robią któremuś, stanął w obronie i pomścił dręczzonego, uderzając Egipcjanina. **25.** Myślał, że zrozumieją jego bracia, że to Bóg przez niego daje im ocalenie. Lecz oni nie rozumieli. **26.** Następnego dnia zjawiał się przy nich, gdy się właśnie bili. Godził więc ich i uspokajał, mówiąc: Ludzie, braćmi jesteście! Dlaczego krzywdzicie się wzajemnie? **27.** A ten, który krzywdę robił bliźniemu, odepchnął go mówiąc: Kto cię mianował rządcą i sędzią nad nami!? **28.** Czy chcesz mnie zabić, jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina? **29.** Uciekł Mojżesz z powodu tych słów i został wygnańcem w krainie Madian. Tam zrodził dwóch synów. **30.** A gdy lat czterdzieści upłynęło, objawił mu

się anioł na pustkowiu przy górze Synaj w płomieniu ognia z krzewu. **31.** Mojżesz spojrzawszy dziwił się temu widokowi. A gdy zaczął podchodzić z zamiarem przypatrzenia się, rozległ się głos Pana: **32.** Ja Bóg twych ojców, Bóg Abrahama, i Izaaka, i Jakuba. Mojżesz drzeć zaczął, nie odważył się spojrzeć. **33.** Pan mu powiedział: Zwolnij sandał ze swych stóp, bo miejsce, gdzie stanąłeś, jest świętą ziemią. **34.** Spojrzałem i zobaczyłem udrękę mego ludu w Egipcie. Jęk ich usłyszałem. Zstąpiłem więc, by wyzwolić ich. Teraz chodź, pošlę cię do Egiptu. **35.** Tego właśnie Mojżesza, którego odepchnęli mówiąc: Kto cię mianował rządcą i sędzią?, otóż tego właśnie Bóg jako rządcę i wybawcę posłał za pośrednictwem anioła, który się mu objawił w krzaku. **36.** Wyprowadził ich on, czyniąc cuda i znaki w ziemi egipskiej, i w Morzu Czerwonym, i na pustyni przez lat czterdzieści. **37.** To właśnie on, Mojżesz, tak powiedział do synów Izraela: Bóg wam ustanowi proroka jak mnie spośród waszych braci. **38.** To on właśnie podczas zgromadzenia na pustyni stał między aniołem, który z nim rozmawiał na górze Synaj, a naszymi ojcami. On otrzymał słowa życia, by nam je przekazać. **39.** Nie chcieli mu być posłuszni nasi ojcowie, lecz go odepchnęli i swymi sercami wrócili do Egiptu, **40.** wołając do Aarona: Zrób nam bogów, by szli przed nami. Bo ten tam Mojżesz, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej, to my nie wiemy, co się z nim stało. **41.** I w tamtych dniach zrobili cielca, i złożyli ofiarę idolowi, i tym dziełem rąk swoich zaczęli się radować. **42.** A Bóg się odwrócił i dopuścił, by hołdy składali wojsku



niebieskiemu, jak jest napisane w księdze prorockiej: Domu Izraela, czy składaliście mi ofiary z bydła i dary przez te lat czterdzieści na pustyni? **43.** A namiot Molocha obnosiliście na sobie i gwiazdę waszego boga Remfana, wizerunki, które zrobiliście, by im pokłon oddawać. Przesiedlę was zatem aż za Babilon. **44.** Mieli nasi ojcowie na pustyni namiot świadectwa, jaki Mówiący z Mojżeszem nakazał zrobić zgodnie z wzorem, który dał mu do obejrzenia. **45.** Nasi ojcowie, przejmując go w dziedzictwie, wnieśli go z Jozuem przy zajmowaniu posiadłości pogan, których Bóg odepchnął sprzed oblicza naszych ojców. [I tak było] aż do dni Dawida. **46.** Ten znalazł łaskę u Boga i prosił, by mógł znaleźć miejsce na przybytek dla plemienia Jakuba. **47.** I Salomon zbudował mu ten dom. **48.** Jednak Najwyższy nie mieszka w tym, co ręką uczynione. Tak właśnie mówi prorok: **49.** Niebo mi tronem, a ziemia podnóżkiem stóp moich. Jaki zbudujecie mi dom — pyta Pan — albo gdzie miejsce mego odpoczynku? **50.** Czyż nie moja ręka uczyniła to wszystko? **51.** O [ludzie] twardego karku, nie obrzezanych serc i uszu, wy zawsze opór stawiacie Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy! **52.** Którego z proroków nie prześladowali wasi ojcowie?! — Owszem, zabili zapowiadających przyjście Sprawiedliwego, którego wy teraz wydaliście i zamordowaliście. **53.** Wy z nakazu aniołów przyjęliście Prawo, a nie zachowaliście go!!!” **54.** Słyszając to, poniosła ich wściekłość i zgrzytali zębami ze złości. **55.** A on, pełen Ducha Świętego, spojrzawszy w niebo, zobaczył

chwałę Boga i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. **56.** Powiedział więc: „Oto widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga”. **57.** Wrzasnęli na to głośno, zatkali swe uszy i zgodnie porwali się przeciw niemu. **58.** Wypchnęli go poza miasto i zaczęli obrzucać kamieniami. A świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca imieniem Szaweł. **59.** Tak kamienowali Szczepana, a on wzywał [Pana] mówiąc: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego”. **60.** A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: „Panie, nie policz im tego grzechu”. Po tych słowach skonał.

## Rozdział 8

**1.** A Szaweł uznawał za słuszne jego zgładzenie. Z tym dniem nastąpiło w Jerozolimie wielkie prześladowanie Kościoła. Wszyscy, z wyjątkiem apostołów, rozproszyli się po wsiach Judei i Samarii. **2.** A Szczepana pogrzebali pobożni ludzie, oplakując go wielkim lamentem. **3.** Szaweł niósł zgubę Kościołowi po domach. Wdzierał się, porywał mężczyzn i kobiety, i przekazywał do więzienia. **4.** Tamci zatem rozproszeni szli, niosąc słowo ewangelii. **5.** Filip dotarł do kraju Samarytan i głosił im Chrystusa. **6.** Tłumy jednomyślnie szły za tym, co mówił Filip, gdy słuchały jego słów i widziały znaki dokonywane przez niego. **7.** Wielu bowiem takich, którzy mieli duchy nieczyste, wołające wielkim głosem, poddawało się, a wielu sparaliżowanych i kalekich dostępowało uzdrowienia. **8.** I nastąpiła w tym mieście wielka radość. **9.** Pewien człowiek imieniem Szymon uprawiał wtedy w tym mieście magię i wywoływał zdumienie plemienia Samarytan.

Mówił o sobie, że jest kimś wielkim. **10.** Szli za nim wszyscy: od małego do dużego, i mówili: „On jest ową Mocą Boga, której dają imię Wielka”. **11.** Szli za nim, bo przez długi czas zadziwiał ich magicznymi sztuczkami. **12.** Gdy natomiast uwierzyli Filipowi, głoszącemu ewangelię o królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, przyjmowali chrzest: mężczyźni i kobiety. **13.** Również ów Szymon uwierzył i ochrzczony trzymał się Filipa. A widząc dokonujące się wielkie znaki i cudy, zdumiewał się. **14.** Gdy pozostający w Jerozolimie apostołowie usłyszeli, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana. **15.** Po przybyciu pomodlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. **16.** Jeszcze bowiem na nikogo z nich nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. **17.** Nałożyli więc na nich ręce i otrzymali Ducha Świętego. **18.** Gdy Szymon zobaczył, że Duch dawany jest przez nałożenie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze. **19.** i powiedział: „Dajcie i mnie taką władzę, aby otrzymywał Ducha Świętego każdy, na kogo położę ręce”. **20.** Piotr odpowiedział mu: „Niech to srebro pozostanie przy tobie na zgubę, boś uznał, że dar Boga kupuje się za pieniądze. **21.** Nie ma dla ciebie części ani udziału w tym dziele, bo twoje serce nie jest przed Bogiem szczere. **22.** Odwróć się zatem od swojej niegodziwości i zacznij prosić Pana, czy nie mógłby ci zostać przebaczony ten pomysł twojego serca. **23.** Widzę bowiem, że jesteś żółcią zła i wiązką nieprawości”. **24.** Na to rzekł Szymon: „Pomódlcie się za mnie do Pana, aby nie przyszło na mnie nic z tego, co

powiedzieliście”. **25.** Kiedy tam skończyli dawać świadectwo i głosić słowo Pana, skierowali się do Jerozolimy, wielu wsiom Samarii przekazując ewangelię. **26.** Anioł Pana tak powiedział do Filipa: „Wstań, idź na południe, na drogę, która wiedzie z Jeruzalem do Gazy. Jest pusta”. **27.** Wstał i poszedł. A właśnie pewien Etiopczyk, eunuch, dostojnik Kandaki, królowej Etiopii, sprawujący nadzór nad całym jej skarbem, przybył do Jeruzalem dla oddania czci. **28.** Teraz już wracał, siedząc na rydwanie. Czytał proroka Izajasza. **29.** Duch rzekł Filipowi: „Podejdz i przyłącz się do tego rydwanu”. **30.** Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że czyta Izajasza proroka. Zapytał więc: „Czy rozumiesz, co czytasz?” **31.** Tamten odrzekł: „Jak mógłbym, jeśli mnie nikt nie pouczy?” I zaprosił Filipa, by wszedł i usiadł przy nim. **32.** A ten oto urywek Pisma był czytany przez niego: „Jak owca na zabicie został poprowadzony; jak jagnię milczące przy strzygącym je, tak On nie otwiera ust swoich. **33.** W Jego upokorzeniu odmówiono Mu sprawiedliwości. I kto będzie opowiadał o rodzie Jego? Bo życie Jego usuwają z ziemi”. **34.** Zwracając się do Filipa, eunuch zapytał: „Proszę cię, o kim tu prorok mówi? O sobie, czy o kimś innym?” **35.** Otworzył swe usta Filip i zaczął mu opowiadać ewangelię o Jezusie, wychodząc od tego Pisma. **36.** A gdy dalej tą drogą jechali, przybyli do wody. Eunuch powiedział: „Oto woda. Co przeszkadza, bym przyjął chrzest?” **37.** [] **38.** I kazał zatrzymać rydwan. Weszli obaj do wody, Filip i eunuch. I ochrzcił go. **39.** A kiedy wyszli z wody, Duch

Pana uprowadził Filipa i eunuch już go więcej nie zobaczył. Pojechał dalej swą drogą pełen radości. **40.** A Filip znalazł się pod Azotem. Obchodząc wszystkie miasta, głosił ewangelię. Tak dotarł aż do Cezarei.

## Rozdział 9

**1.** Paweł, nadal przepełniony żądzą mordy i siania postrachu wśród uczniów Pańskich, poszedł do arcykapłana **2.** i poprosił o listy od niego do synagog w Damaszku, aby mieć prawo, jeśli znajdzie tam jakichś związanych z tą drogą, mężczyzn czy kobiety, poprowadzić ich w kajdanach do Jeruzalem. **3.** W czasie drogi, gdy był już blisko Damaszku, nagle rozbłysnęło wokół niego światło z nieba. **4.** Padł na ziemię i usłyszał głos, który mówił do niego: „Szawle! Szawle! Dlaczego mnie prześladujesz!?” **5.** Odrzekł: „Kim jesteś, Panie?” A Tamten: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. **6.** Podnieś się jednak i wejdź do tego miasta. Tam ci powiedzą, co masz robić”. **7.** Ludzie towarzyszący mu w drodze stali oniemiałymi, bo słyszeli głos, a nikogo nie widzieli. **8.** Wstał Szaweł z ziemi, a choć otwarte miał oczy, niczego nie widział. Wprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. **9.** Przez trzy dni był niewidomy; nie jadł też ani nie pił. **10.** W Damaszku był pewien uczeń imieniem Ananiasz. Do niego przemówił Pan w widzeniu: „Ananiaszu!” A on odpowiedział: „Jestem, Panie”. **11.** A Pan do niego: „Wstań, idź na ulicę o nazwie Prosta i odszukaj tam w domu Judy Szawła z Tarsu. Właśnie się modli”. **12.** I ujrzał w widzeniu człowieka, imieniem Ananiasz, jak wszedł i położył na nim ręce, aby przejrzał.

**13.** Ananiasz odpowiedział: „Panie, słyszałem od wielu o tym człowieku, że dużo zła zrobił Twoim świętym w Jeruzalem. **14.** I ma od arcykapłanów upoważnienie do zakucia w kajdany wszystkich wzywających Twojego imienia”. **15.** Pan mu rzekł: „Idź, bo on jest moim narzędziem, wybranym do tego, by imię moje zanieść poganom, i królom, i synom Izraela. **16.** Ja mu stopniowo objawię, ile powinien znieść dla mojego imienia”. **17.** Wyruszył Ananiasz i wszedł do owego domu. Nakładając na Szawła ręce, powiedział: „Bracie, przysłał mnie Pan, Jezus, który ci się objawił na drodze, którą przybyłeś, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym”. **18.** Zaraz spadły z jego oczu jakby łupiny i odzyskał wzrok. Podniósł się i przyjął chrzest. **19.** A przyjmując jedzenie, wrócił do sił. Przez pewien czas przebywał z uczniami, którzy znajdowali się w Damaszku. **20.** I nagle zaczął głosić w synagogach o Jezusie, że jest Synem Bożym. **21.** Wszyscy słuchacze byli zdumieni i mówili: „Czyż to nie ten, który w Jeruzalem usiłował zniszczyć wzywających tego imienia, a i tu przyszedł po to, aby ich w kajdanach odprowadzić do arcykapłanów?” **22.** Szaweł tymczasem rósł w siłę i wprawiał w zakłopotanie Żydów mieszkających w Damaszku, wykazując, że Ten jest Mesjaszem. **23.** Po upływie dość długiego czasu Żydzi zmówili się, żeby go zabić. **24.** O tym ich замыśle powiadomiono Szawła. Dniem i nocą pilnowano bram miasta, aby go zabić. **25.** Jego zatem uczniowie zabrali go i przeprawili nocą poza mur, spuszczać w koszu. **26.** Po przybyciu do Jeruzalem

próbował dołączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. **27.** Dopiero Barnaba wziął go, zaprowadził do apostołów i opowiedział im, w jaki sposób zobaczył na drodze Pana, i że [Pan] mówił do niego, i jak w Damaszku przemawiał odważnie w imię Jezusa. **28.** I przebywał z nimi w Jeruzalem, przemawiając odważnie w imię Pana. **29.** Rozmawiał też i przeciwstawiał się w dyskusji hellenistom. Więc oni próbowali go zabić. **30.** Gdy się bracia o tym dowiedzieli, odprowadzili go do Cezarei, a stamtąd wyprawili do Tarsu. **31.** Tak zatem Kościół odzyskał pokój w całej Judei, Galilei i Samarii. Umacniając się i żyjąc w bojaźni Pana i według zachęty ze strony Ducha Świętego, wzrastał w liczbie. **32.** Zdarzyło się, że Piotr, który obchodził wszystkich, dotarł też do świętych mieszkających w Liddzie. **33.** Spotkał tam pewnego człowieka imieniem Eneasza, który od ośmiu lat leżał na łożu, bo był sparaliżowany. **34.** Piotr odezwał się do niego: „Eneaszu, Jezus Chrystus przywraca ci zdrowie. Wstań i zaściel to”. On wstał od razu. **35.** Oglądali go wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu i zaczęli nawracać się do Pana. **36.** W Jafie była pewna uczennica, imieniem Tabita — w przekładzie znaczy to Gazela. Była ona bogata w dobre uczynki i dzieła miłosierdzia, które spełniała. **37.** W tych właśnie dniach zdarzyło się, że zachorowała i umarła. Umyto ją zatem i złożono w sali na piętrze. **38.** Lidda leży blisko Jafy, więc gdy uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch mężczyzn z taką prośbą: „Przyjdź do nas, nie zwlekając”. **39.** Piotr wstał

i wybrał się razem z tamtymi. Gdy przybył, zaprowadzono go do sali na piętrze. Otoczyły go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując mu suknie i płaszcze, które robiła Gazela, gdy była z nimi. **40.** Usunąwszy wszystkich na zewnątrz, Piotr uklęknął, pomodlił się i zwracając się do ciała, powiedział: „Tabito, wstań”. I ona otwarła oczy. Gdy zobaczyła Piotra, usiadła. **41.** Podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy i oddał ją żywą. **42.** Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie, tak że wielu uwierzyło w Pana. **43.** Skutkiem tego przez dłuższy czas pozostał w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.

## Rozdział 10

**1.** Był w Cezarei pewien człowiek imieniem Korneliusz, centurion z kohorty zwanej Italską, **2.** bardzo pobożny. Żył on w bojaźni Bożej, podobnie jak cała jego rodzina, wspierał lud wieloma ofiarami, i nieustannie modlił się do Boga. **3.** Około godziny dziewiątej bardzo wyraźnie zobaczył w wizji anioła Bożego, jak zbliża się do niego i mówi: „Korneliuszu!” **4.** Spojrzał na niego i pełen lęku zapytał: „Czego chcesz, Panie?” Odpowiedział mu: „Twoje modlitwy i jałmużny wzniosły się do Boga jako ofiara przypomnienia. **5.** Poślij zaraz ludzi do Jafy i zaproś niejakiego Szymona, który nosi przydomek Piotra. **6.** Gości on u innego Szymona, garbarza, który ma dom przy morzu”. **7.** Gdy odszedł ów rozmawiający z nim anioł, zawołał dwóch domowników i pewnego pobożnego żołnierza spośród tych, którzy bliżej z nim byli związani, **8.** pouczył ich o wszystkim i wysłał do Jafy. **9.** Kiedy nazajutrz byli jeszcze w drodze i zbliżali się do miasta, Piotr wyszedł

o godzinie szóstej na taras, aby się modlić. **10.** Poczul tam głód i chciał coś zjeść. Gdy inni mu przygotowywali, popadł w ekstazę. **11.** Oto widzi otwarte niebo i spuszczający się jakiś przedmiot, jakby wielki żagiel, osiadający czterema rogami ku ziemi. **12.** Były w nim wszystkie zwierzęta czworonożne, i pełzające po ziemi, i fruujące po niebie. **13.** Jakiś głos odezwał się do niego: „**Wstań, Piotrze, zabij i zjedz!**” **14.** Piotr odpowiedział: „O nie, Panie! Ja nigdy nie zjadłem niczego skażonego ani nieczystego”. **15.** Głos mimo to po raz drugi do niego: „**Co Bóg czyste stworzył, ty nie uważaj za skażone**”. **16.** Powtórzyło się to trzykrotnie i zaraz potem ta rzecz została cofnięta do nieba. **17.** Gdy Piotr zastanawiał się niepewny, co to było za objawienie, które otrzymał, oto owi posłani przez Korneliusza ludzie, dopytując się o dom Szymona, doszli do jego bramy. **18.** Wołając pytali, czy tu przebywa Szymon, nazywany Piotrem. **19.** A gdy Piotr nadal myślał o tym widzeniu, Duch odezwał się do niego: „Oto szukają cię trzej mężowie. **20.** Wstań, zejź na dół i idź z nimi bez wahania, bo to ja ich posłałem”. **21.** Zszedł Piotr do tych ludzi i powiedział: „To właśnie mnie szukacie. Jaki jest powód waszego przybycia?” **22.** Oni odpowiedzieli: „Centurion Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobożny, cieszący się dobrą opinią u całego ludu żydowskiego, otrzymał w objawieniu od świętego anioła polecenie, by zaprosił ciebie do swojego domu i wysłuchał jakichś nauk od ciebie”. **23.** Poprosił ich więc do środka i udzielił im gościny. Nazajutrz wstał i wybrał się z nimi. Towarzyszyli mu w drodze

także niektórzy bracia z Jafy. **24.** Następnego dnia wszedł do Cezarei. Korneliusz już ich wyglądał z zaproszonymi krewnymi i bliskimi przyjaciółmi. **25.** Gdy Piotr się zbliżał, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł do stóp i zaczął bić pokłony. **26.** Piotr podniósł go mówiąc: „Wstań! Ja też jestem człowiekiem”. **27.** Potem, rozmawiając z nim, wszedł do środka i zobaczył wielu zebranych. **28.** Odezwał się do nich: „Wy sami wiecie, jak niewłaściwe jest dla Żyda przestawać z kimś z innego plemienia lub przychodzić do niego. Tymczasem mnie Bóg objawił, abym żadnego człowieka nie nazywał skażonym lub nieczystym. **29.** Dlatego wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Pytam więc, po co mnie wezwaliście?” **30.** A Korneliusz powiedział: „Cztery dni temu, licząc od tej godziny, modliłem się w swoim domu o dziewiętej. Stał wtedy przede mną jakiś mąż w lśniącej szacie **31.** i rzekł: Wysłuchana została twoja modlitwa i twoje jałmużny wspomniane zostały przed Bogiem. **32.** A zatem wyślij ludzi do Jafy i zaproś Szymona, który nosi przydomek Piotra. Gości on w domu Szymona, garbarza, tuż przy morzu. **33.** Dlatego od razu posłałem do ciebie, a ty łaskawie postąpiłeś przybywając. A teraz wspólnie stoimy tu przed Bogiem, by usłyszeć wszystko, co ci od Pana zostało powiedziane”. **34.** Piotr, otwierając usta, powiedział: „Naprawdę widzę, że Bóg nie patrzy powierzchownie, **35.** lecz w każdym narodzie ten Mu jest miły, kto się Go bojąc, przestrzega sprawiedliwości. **36.** Posłał słowo synom Izraela, ogłaszając pokój za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkiego.



37. Wy wiecie o tym, co działo się w całej Judei, od Galilei poczynając, po chrzcie, który głosił Jan — 38. o Jezusie z Nazaretu, że Bóg Go namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On, dobrze czyniąc i lecząc wszystkich ciemnionych przez diabła, bo Bóg był z Nim. 39. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co uczynił w kraju Żydów i w Jeruzalem. Jego właśnie zabili, zawieszając na drzewie. 40. Bóg Go wskrzesił trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się 41. nie całemu ludowi, lecz nam, świadkom wybranym wcześniej przez Boga, którzy po Jego zmartwychwstaniu razem z Nim jedliśmy i piliśmy. 42. I nakazał nam głosić to ludowi i świadczyć, że On jest owym wyznaczonym przez Boga Sędzią żywych i umarłych. 43. O Nim to dają świadectwo wszyscy prorocy, że każdy, kto wierzy w Niego, otrzyma przez Jego imię odpuszczenie grzechów”. 44. Gdy Piotr mówił jeszcze te słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich słuchających jego mowy. 45. Wierni, którzy przyszli z Piotrem, a wywodzili się z obrzezanych, dziwili się, że dar Ducha Świętego wylany został również na pogan. 46. Słyszeli bowiem, jak tamci mówili różnymi językami i wielbili Boga. Wtedy Piotr odezwał się tak: 47. „Czy ktoś mógłby odmówić wody, aby nie przyjęli chrztu ci, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my?” 48. I polecił, by otrzymali chrzest w imię Jezusa Chrystusa. Wówczas oni poprosili go, aby został u nich przez jakiś czas.

## Rozdział 11

1. Dowiedzieli się apostołowie i rozproszeni w Judei bracia, że również poganie otrzymali słowo Boga. 2. Więc kiedy Piotr przyszedł do Jeruzalem, oskarżali go pochodzący z obrzezanych 3. mówiąc: „Poszedłeś do ludzi nie obrzezanych i jadłeś z nimi!” 4. Piotr więc zaczął im po kolei wyjaśniać mówiąc: 5. „Modliłem się w mieście Jafie i w ekstazie ujrzałem jakiś spuszczający się przedmiot, jakby wielki żagiel, czterema rogami osiadający z nieba. Dotarł aż do mnie. 6. Kiedy w ten przedmiot spojrzałem, zauważyłem w nim, patrząc, czworonogi ziemne, i różne bestie, i płazy, i ptactwo, co fruwa po niebie. 7. Usłyszałem też głos, który mi mówił: **Wstań, Piotrze, zabij i zjedz.** 8. Odpowiedziałem: O nie, Panie! Nigdy skażone i nieczyste nie weszło do moich ust. 9. Na to ów głos ponownie odezwał się z nieba: **Co Bóg czyste stworzył, ty nie uważaj za skażone.** 10. Powtórzyło się to trzykrotnie i wszystko znowu do nieba zostało wciągnięte. 11. I właśnie zaraz potem trzech mężowie wysłani do mnie z Cezarei stanęli przy domu, w którym przebywałem. 12. Duch mi powiedział, bym poszedł z nimi bez wahania. A ze mną wybrało się także sześciu braci. I weszliśmy do domu owego człowieka. 13. On nam opowiedział, że zobaczył w swoim domu anioła, który stanąwszy rzekł: Poślij do Jafy i zaproś Szymona, nazywanego Piotrem. 14. On przekaze ci słowa, dzięki którym dostąpisz zbawienia ty i cały twój dom. 15. Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak i na nas na początku. 16. Przypomniałem sobie wtedy wypowiedź Pana, kiedy mówił: **Jan**

chrzczył wodą, wy natomiast otrzymacie chrzest w Duchu Świętym. 17. Jeśli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, gdy uwierzyliśmy w Pana, Jezusa Chrystusa, to kimże ja musiałbym być, by móc przeszkodzić Bogu!?” 18. Po wysłuchaniu tego uspokoili się i oddali chwałę Bogu, mówiąc: „A zatem Bóg również poganom pozwolił nawrócić się ku życiu”. 19. Tymczasem ci, którzy rozproszyli się z powodu prześladowania, jakie miało miejsce w związku ze Szczepanem, dotarli do Fenicji, i na Cypr, i do Antiochii, lecz słowo przekazywali tylko Żydom. 20. Niektórzy z nich byli Cypryjczykami i Cyrenejczykami. Ci po przybyciu do Antiochii przemawiali także do hellenistów, głosząc im ewangelię o Panu Jezusie. 21. I ręka Pana była z nimi. Wielka liczba uwierzywszy nawróciła się do Pana. 22. Wiadomość o nich dotarła do Kościoła w Jeruzalem. Wysłali więc Barnabę, by poszedł do Antiochii. 23. Gdy przybył i zobaczył tę łaskę Boga, ucieszył się i zachęcał wszystkich, by z oddaniem serca trwali przy Panu. 24. Był to bowiem człowiek dobry, pełen Ducha Świętego i wiary. I przystała do Pana wielka liczba. 25. Wybrał się też do Tarsu, by odszukać Szawła. 26. Gdy znalazł, wziął z sobą do Antiochii. I tak obaj przez cały rok spotykali się na zgromadzeniach Kościoła i uczyli bardzo wielu. W Antiochii po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami. 27. W tym czasie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorokujący. 28. Wystąpił z nich jeden, imieniem Agabos, i oznajmił za sprawą Ducha, że na całej ziemi będzie głód. I nastał taki za Klaudiusza. 29. Wtedy każdy z uczniów określił według

swego dostatku, ile wyśle na pomoc dla braci mieszkających w Judei. 30. I zrobili tak, wysyłając do starszych przez Barnabę i Szawła.

## Rozdział 12

1. W tym czasie król Herod użył przemocy, by wyrządzić krzywdę niektórym należącym do Kościoła. 2. Zabił mieczem Jakuba, brata Jana. 3. A gdy zobaczył, że jest to miłe Żydom, postanowił aresztować także Piotra — a były to właśnie dni Przaśników. 4. Pojmał go zatem i osadził w więzieniu, przekazując pod opiekę czterem czteroosobowym oddziałom żołnierzy. Chciał bowiem wydać go ludowi zaraz po święcie Paschy. 5. Piotra zatem trzymano w więzieniu. Tymczasem Kościół wznosił za nim żarliwe modlitwy do Boga. 6. Tej nocy, kiedy Herod zamierzał go wydać, Piotr spał między dwoma żołnierzami, skuty dwoma łańcuchami. Także przed bramą strażnicy pilnowali więzienia. 7. Nagle anioł Pana się pojawił i światło zajaśniało w owym pomieszczeniu. Obudził Piotra trąceniem w bok i powiedział: „Wstań prędko”. A łańcuchy z rąk jego opadły. 8. Anioł powiedział mu: „Założ pas i wdziej swe sandały”. Zrobił to. I znowu rzekł do niego: „Włóż swój płaszcz i idź za mną”. 9. Wyszedł, idąc za nim, nieświadomy, czy prawdziwe jest to, co się dzieje za sprawą anioła. Uważał, że ma widzenie. 10. Minęli pierwszą i drugą straż, przyszli do żelaznej bramy, przegradzającej drogę do miasta — ona sama im się otwarła — wyszli i doszli do końca jednej ulicy. I zaraz anioł oddalił się od niego. 11. Piotr, gdy oprzytomniał, powiedział: „Teraz już wiem naprawdę, że Pan posłał swego anioła

i on mnie wyrwał z ręki Heroda i z wszystkich owych zamysłów Żydów”. **12.** Całkiem już przytomny przybył do domu Marii, matki Jana, zwanego też Markiem, gdzie dość duża liczba zebranych modliła się. **13.** Gdy kołatał do drzwi w bramie, wyszła zobaczyć służąca, imieniem Rode. **14.** Kiedy rozpoznała głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą. **15.** Tamci jej odpowiedzieli: „Oszalałaś?!” Lecz ona powtarzała z uporem, że naprawdę jest. Tamci odpowiedzieli: „To jego anioł”. **16.** Tymczasem Piotr nadal kołatał. Po otwarciu zobaczyli go i oniemieli. **17.** Dał im znak ręką, by byli cicho, i wyjaśnił, jak Pan go wyprowadził z więzienia. Rzekł też: „Powiadomcie o tym Jakuba i braci”. Zaraz potem wyszedł i udał się w inne miejsce. **18.** Gdy nastał dzień, zrobiło się niemałe zamieszanie wśród żołnierzy: „Co stało się z Piotrem?!”. **19.** Szukał go Herod, a gdy nie znalazł, przesłuchiwał strażę i kazał ich aresztować. Później odszedł z Judei do Cezarei i tam się zatrzymał. **20.** Herod był bardzo zagniewany na mieszkańców Tyru i Sydonu. Więc oni wspólnie przybyli do niego i zjednawszy sobie Blasta, szambelana królewskiego, prosili o posłuchanie, bo kraj ich utrzymywał się z jego królestwa. **21.** W wyznaczonym dniu Herod, ubrany w szaty królewskie, zasiadł na trybunie i przemówił do nich. **22.** Lud zaczął wołać: „To Boga głos, nie człowieka!” **23.** I zaraz dosięgnął go anioł Pana, bo nie oddał chwały Bogu. Zmarł stoczony przez robaki. **24.** Słowo Boże rozrastało się i mnożyło. **25.** Po wypełnieniu

zadania w Jeruzalem wrócili Barnaba i Szaweł, zabierając z sobą Jana, zwanego też Markiem.

## Rozdział 13

**1.** W antiocheńskim Kościele prorokami i nauczycielami byli: Barnaba, Szymon z przydomkiem Niger, Lucjusz z Cyreny, Manaen, brat mleczny tetrarchy Heroda, oraz Szaweł. **2.** Kiedy sprawowali liturgię na cześć Pana i pościli, Duch Święty powiedział: „Zwolnijcie mi Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich wezwałem”. **3.** Wtedy po poście i po modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili ich. **4.** Oni zatem, wysłani przez Ducha Świętego, zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr. **5.** Gdy stanęli w Salaminie, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich. Mieli z sobą Jana jako pomocnika. **6.** Przeszli całą wyspę aż do Pafos i tam spotkali pewnego człowieka, maga, fałszywego proroka, Żyda imieniem Bar-Jezus. **7.** Był on przy prokonsulu Sergiuszu Pawle, człowiekowi rozważnym, który zaprosił Barnabę i Szawła, bo pragnął usłyszeć słowo Boże. **8.** Lecz Elimas, ów mag, bo tak się tłumaczy to jego imię, przeciwstawiał się im. Dążył do odwiedzenia prokonsula od wiary. **9.** Szaweł zatem, czyli Paweł, napełniony Duchem Świętym, spojrzał na niego **10.** i powiedział: „O, synu diabła, pełny wszelkiego fałszu i wszelkiej nikczemności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czy nie mógłbyś zaprzestać wykrzywania prostych dróg Pana!? **11.** Oto już teraz ręka Pańska jest przeciwko tobie. Staniesz się ślepy i aż do czasu nie będziesz widział słońca”. Zaraz objęła go mgła i ciemność, tak że kręcąc się w kółko, szukał pomocnej ręki. **12.** Prokonsul,

widząc to wydarzenie, uwierzył poruszony nauką Pańską. **13.** Po odpłynięciu z Pafos grupa Pawłowa przybyła do Perge w Pamfilu. Jan jednak odłączył się od nich i wrócił do Jerozolimy. **14.** Oni natomiast wyszli z Perge i dotarli do Antiochii w Pizydii. Tam weszli w szabat do synagogi i usiedli. **15.** Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi zwrócili się do nich, mówiąc: „Bracia, jeśli macie jakieś słowo zachęty do ludu, przemówcie”. **16.** Wstał Paweł, dał znak ręką i zaczął mówić: „Izraelici i wszyscy bojący się Boga, posłuchajcie. **17.** Bóg tego ludu izraelskiego wybrał sobie naszych przodków, i wywyższył ten lud, gdy mieszkał jako przybysz w kraju Egipcjan, i wyprowadził ich z niego potężnym ramieniem, **18.** i przez lat mniej więcej czterdzieści cierpliwie znosił ich zachowanie się na pustyni, **19.** i siedem plemion usunął z terenów Kanaanu, a ziemię ich dał im w dziedzictwo **20.** na mniej więcej czterysta pięćdziesiąt lat. Potem wyznaczał im sędziów aż do proroka Samuela. **21.** Wówczas zaczęli prosić o króla, więc dał im Bóg Saula, syna Kisza, męża z pokolenia Beniamina, na lat czterdzieści. **22.** Kiedy go usunął, powołał im na króla Dawida, o którym wydał takie świadectwo: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według mego serca, który wypełni każdą mą wolę. **23.** Z jego potomstwa wywiódł Bóg Izraelowi zgodnie z obietnicą Zbawiciela — Jezusa. **24.** Poprzedzając Jego wystąpienie, Jan głosił całemu ludowi Izraela chrzest nawrócenia. **25.** A kiedy Jan dopełniał już swego biegu, mówił: Czemu sądzicie, że to ja jestem? To nie

ja jestem, lecz właśnie już za mną idzie. A ja nie jestem godzien sandałów z nóg Jego zdjąć. **26.** Bracia, synowie Abrahamowego rodu i wszyscy z was bojący się Boga, to nam ta wiadomość o zbawieniu została przesłana. **27.** Bo mieszkańcy Jeruzalem i ich przywódcy nie uznali Go, a osądzając spełnili wypowiedzi Proroków, odczytywane w szabat. **28.** Choć żadnego powodu do śmierci nie znaleźli, zażądali od Pilata, aby Go zabił. **29.** A gdy spełnili wszystko, co o Nim jest napisane, zdjęli Go z drzewa i złożyli w grobowcu. **30.** Bóg jednak wywiódł Go spośród umarłych. **31.** I przez wiele dni ukazywał się tym, którzy z Nim razem przyszli z Galilei do Jeruzalem, a którzy teraz są Jego świadkami wobec ludu. **32.** I właśnie my wam przekazujemy radosną wiadomość, że spełniła się obietnica dana ojcom. **33.** Bóg ją spełnił dla nas, ich potomków, wzbudzając Jezusa, jak też jest napisane w psalmie drugim: Syn mój Ty jesteś, ja dziś Cię zrodziłem. **34.** A że Go spośród umarłych wywiódł, aby nie wrócił już do zepsucia, to tak powiedział: Spełnię wam te święte, godne wiary [obietnice] Dawidowe. **35.** W tej samej sprawie gdzie indziej mówi: Nie pozwolisz, by Święty Twój doznał zepsucia. **36.** A przecież Dawid, gdy przestał służyć swemu pokoleniu, zasnął z woli Boga, przeniesiony został do swych ojców i doznał zepsucia. **37.** Tego natomiast Bóg wskrzesił, tak że zepsucia nie doznał. **38.** Niech zatem, bracia, będzie wam wiadome, że za Jego sprawą ogłasza się wam odpuszczenie grzechów i wszystkiego, z czego w Prawie Mojżeszowym nie mogliście zostać usprawiedliwieni. **39.** To

w Nim właśnie każdy wierzący dostępuje usprawiedliwienia. **40.** Uważajcie zatem, by was nie dosięgło to, co jest powiedziane u Proroków: **41.** Zobaczcie, pełni pogardy, zdumiejcie się i zniknijcie! Bo ja taki czyn czynię za dni waszych: czyn, w który nie uwierzycie, gdy ktoś wam powie”. **42.** Gdy wychodzili, proszono, by powiedzieli im jeszcze o tych rzeczach w następny szabat. **43.** Po zamknięciu zebrania poszło za Pawłem i Barnabą wielu Żydów i pobożnych prozelitów. Rozmawiali z nimi, zachęcając do wytrwania w owej łasce Boga. **44.** W następny szabat niemal całe miasto się zebrało, by słuchać słowa Pańskiego. **45.** Gdy jednak Żydzi zobaczyli te tłumy, unieśli się zazdrością i rzucając obelgi zaczęli występować przeciwko temu, co mówił Paweł. **46.** Wtedy Paweł i Barnaba śmiało powiedzieli: „Trzeba było, aby słowo Boże najpierw wam zostało ogłoszone. Skoro jednak odpychacie je od siebie i nie uważacie siebie za godnych życia wiecznego, to zwracamy się do pogan. **47.** Pan bowiem tak nam nakazał: Ustanowiłem Cię światłem dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi”. **48.** Paganie słuchając radowali się i wysławiali słowo Pana. Uwierzyli ci, którzy byli gotowi do życia wiecznego. **49.** Słowo Pana było roznoszone po całej krainie. **50.** Żydzi tymczasem podburzyli pewne dostojne i pobożne kobiety oraz najważniejszych w mieście, wywołali wrogie działania przeciwko Pawłowi i Barnabie, i wyrzucili ich poza swe granice. **51.** Oni więc strzasnęli na nich pył z nóg i poszli do Ikonium. **52.** A uczniów przepełniała radość i Duch Święty.

## Rozdział 14

**1.** Podobnie było w Ikonium: Weszli do synagogi Żydów i tak przemówili, że uwierzyło wielkie mnóstwo Żydów i pogan. **2.** Nieprzejednani natomiast Żydzi podburzyli i złością napełnili dusze pogan przeciwko braciom. **3.** Pozostali tam jednak przez dłuższy czas, przemawiając odważnie dzięki Panu, który potwierdzał słowo swej łaski sprawiając, że przez ich ręce dokonywały się znaki i cudy. **4.** I podzieliła się społeczność miasta, bo jedni byli po stronie Żydów, a drudzy po stronie apostołów. **5.** Kiedy wściekłość pogan i Żydów dojrzała do tego, aby wraz ze swymi przywódcami znieważyć ich i ukamienować, **6.** świadomi tego uciekli do miast Likaonii: do Listry, do Derbe i w ich okolice. **7.** Tam głosili ewangelię. **8.** Był w Listrze pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od wyjścia z łona matki. Nigdy nie chodził. **9.** Wysłuchiwał on przemówienia Pawła. Paweł spojrzawszy na niego dostrzegł, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia. **10.** Rozkazał mu zatem stanowczym głosem: „Stań prosto na swych nogach!” On poderwał się i zaczął chodzić. **11.** Gdy lud zobaczył, co Paweł uczynił, zaczął wykrzykiwać po likańsku, mówiąc: „Bogowie upodobnili się do ludzi i zesłi do nas!” **12.** I zaczęli Barnabę nazywać Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż on przodował w mowie. **13.** Tymczasem kapłan Zeusa, tego sprzed miasta, przyprowadził byki ozdobione wieńcami do bramy i chciał wraz z tłumem zabić je na ofiarę. **14.** Gdy obaj apostołowie, Barnaba i Paweł, usłyszeli o tym, rozdarli swe szaty,



wybiegli przed ten tłum z krzykiem **15.** i wołali: „Ludzie, co wy robicie!? Przecież my ludźmi jesteśmy tak samo wrażliwymi na cierpienia jak wy, a wam głosimy ewangelię, abyście się odwrócili od tych tu daremnych [kultów] ku Bogu naprawdę żyjącemu. On stworzył niebo, i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich. **16.** On w poprzednich pokoleniach dopuścił, by każdy lud szedł swoją drogą. **17.** Choć jednak nie zaniechał świadczenia o sobie, bo dobro czynił. Dawał wam przecież deszcz z nieba, i porę owoconośną, a serca wasze napełniał pokarmem radości”. **18.** Tak przemawiając, z trudem powstrzymali tłumy przed złożeniem im owej ofiary. **19.** Tymczasem przyszli Żydzi z Antiochii i Ikonium i podjudzili tłum, tak że obrzucono Pawła kamieniami i wywleczono go poza miasto, sądząc, że już umarł. **20.** Gdy jednak otoczyli go uczniowie, podniósł się i wrócił do miasta. A nazajutrz odszedł z Barnabą do Derbe. **21.** Po przekazaniu temu miastu ewangelii i po zdobyciu wielu uczniów wrócili do Listry, potem do Ikonium i do Antiochii. **22.** Umacniali tam dusze uczniów i zachęcali do trwania w wierze, bo jest konieczne, abyśmy do królestwa Bożego wchodzili przez wiele udęk. **23.** W każdym Kościele wybrali im starszych i po modlitwie połączonej z postem powierzali ich Panu, w którego uwierzyli. **24.** Po przejściu Pizydii przybyli do Pamfilii. **25.** A kiedy w Perge skończyli głosić słowo, udali się do Attalii. **26.** Stamtąd odpłynęli do Antiochii, gdzie z łaski Boga zostali oddani do dzieła, które właśnie wypełnili. **27.** Gdy tam stanęli, zebrali Kościół

i opowiedzieli, co Bóg uczynił przy ich udziale i że poganom otworzył bramę do wiary. **28.** Przebywali tam z uczniami przez dłuższy czas.

## **Rozdział 15**

**1.** Pewni [ludzie] przybyli z Judei i pouczali braci: „Jeśli nie poddacie się obrzezaniu zgodnie ze zwyczajem Mojżeszowym, nie możecie dostąpić zbawienia”. **2.** Ponieważ powstał niemały spór i dyskusja między Pawłem i Barnabą a tamtymi, postanowiono, by Paweł, Barnaba i jeszcze niektórzy z nich udali się do apostołów i starszych w Jeruzalem w sprawie owego sporu. **3.** Ci więc wysłannicy Kościoła szli przez Fenicję i Samarię i opowiadali o nawróceniu pogan, sprawiając tym wielką radość braciom. **4.** A kiedy przybyli do Jeruzalem, zostali przyjęci przez Kościół, przez apostołów i przez starszych. Opowiedzieli, co Bóg uczynił przy ich udziale. **5.** Wystąpili wtedy niektórzy już wierzący, wywodzący się z odłamu faryzeuszy, i powiedzieli, że należy ich wezwać do obrzezania i do przestrzegania Prawa Mojżeszowego. **6.** Zebrali się zatem apostołowie i starsi, by rozważyć tę sprawę. **7.** Gdy wielki spór się wywiązał, wystąpił Piotr i przemówił do nich: „Bracia, wy przecież wiecie, że już przed wielu dniami wybrał mnie Bóg spośród was, aby poganie usłyszeli z moich ust słowa ewangelii i by uwierzyli. **8.** Sam Bóg, Znaczący, poświadczył za nimi, udzielając im Ducha Świętego jak nam. **9.** Żadnej nie uczynił różnicy między nami a nimi, gdyż oczyścił ich serca ku wierze. **10.** Dlaczego zatem dziś kusicie Boga, by na kark uczniów nałożyć jarzmo, którego nie

mieli siły udźwignąć ani nasi ojcowie, ani my?

**11.** Przecież wierzymy, że my, jak i oni, dostępujemy zbawienia dzięki łasce Pana Jezusa”. **12.** Uspokoilo się całe zgromadzenie i słuchało opowiadań Barnaby i Pawła o tym, jakie znaki i cudy uczynił wśród pogan Bóg przez nich. **13.** Gdy skończyli, odezwał się Jakub takimi słowami: „Posłuchajcie mnie, bracia. **14.** Szymon przedstawił, jak to najpierw sam Bóg spojrział na pogan, aby z nich wziąć lud dla imienia swego. **15.** Potwierdzają to słowa Proroków, tak bowiem jest napisane: **16.** Potem powrócę, i odbuduję zapadły namiot Dawida, i odbuduję jego ruinę, i znów go prosto postawię, **17.** by pozostali ludzie odszukali Pana, a tak samo wszyscy poganie, u których zostało wezwane imię moje nad nimi — mówi Pan, który czyni to **18.** wiadomym od pradawna. **19.** Dlatego ja uważam, że nie należy dodawać ciężaru tym, którzy spośród pogan nawracają się do Boga, **20.** lecz posłać im nakaz, aby się trzymali daleko od zmayı bożków, od rozwiązłości, od tego, co zostało uduszone, i od krwi. **21.** Przecież Mojżesz już od najdawniejszych pokoleń ma swych heroldów w każdym mieście, bo co szabaty jest czytany w synagogach”. **22.** Wtedy apostołowie, starsi i cały Kościół postanowili wybrać mężów spośród siebie i wysłać do Antiochii razem z Pawłem i Barnabą, a mianowicie Judę z przydomkiem Barsabas i Sylasa, mężów wyróżniających się wśród braci. **23.** Wysłali też przez nich takie pismo: „Apostołowie i starsi bracia pozdrowienie pochodzącym z pogan braciom w Antiochii, Syrii i Cylicji. **24.** Gdy

dowiedzieliśmy się, że niektórzy, wychodząc od nas, choć im nie kazaliśmy, posiali niepokój wśród was, wypaczając wasze dusze, **25.** postanowiliśmy na wspólnym zebraniu, by posłać do was wybranych mężów razem z umiłowanymi przez nas Barnabą i Pawłem, **26.** to jest z tymi, którzy życie swe poświęcają dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **27.** Tak zatem przysyłamy wam Judę, Sylasa i ich, by to samo przekazali wam ustnie. **28.** Postanowiliśmy mianowicie, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego więcej ciężaru poza tym oto najbardziej niezbędnym: **29.** unikać pokarmów z ofiar dla bożków, i krwi, i tego, co zostało uduszone, i rozwiązłości. Dobrze zrobicie, strzegąc siebie przed tym. Bądźcie zdrowi”. **30.** Ci zatem wysłani dotarli do Antiochii i po zebraniu społeczności przekazali ów list. **31.** Po przeczytaniu ucieszyli się takim jego pouczeniem. **32.** Ponieważ także Juda i Sylas byli prorokami, hojnym słowem zachęcili i umocnili braci. **33.** Spędzili tam jakiś czas i potem zostali przez braci spokojnie przygotowani na powrotną drogę do tych, którzy ich przysłali. **34.** [] **35.** Paweł natomiast i Barnaba zajmowali się nadal nauczaniem w Antiochii i głoszeniem wraz z wielu innymi radosnej nowiny słowa Pańskiego. **36.** Po pewnym czasie powiedział Paweł do Barnaby: „Wróćmy i zobaczmy, jak się mają bracia w każdym z tych miast, gdzie głosiliśmy słowo Pańskie”. **37.** Barnaba chciał wziąć także Jana zwanego Markiem, **38.** Paweł natomiast uważał, że skoro odszedł od nich w Pamfilii i nie towarzyszył im w tamtym dziele, to brać go

z sobą nie należy. **39.** I doszło do ostrego sporu, tak że rozeszli się obaj: Barnaba wziął Marka i popłynął na Cypr, **40.** a Paweł przybrał sobie Sylasa i udał się w drogę, polecony przez braci łasce Pana. **41.** Idąc przez Syrię i Cylicję, umacniał Kościoły.

## **Rozdział 16**

**1.** Doszedł również do Derbe i Listry. A był tam właśnie pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która już uwierzyła, i ojca poganina. **2.** Dobrze o nim wydawali świadectwo bracia w Listrze i w Ikonium. **3.** Paweł chciał, by i on z nim poszedł. Zabrawszy go zatem poddał obrzezaniu ze względu na Żydów, którzy byli w tamtejszych miejscowościach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec jest poganinem. **4.** Idąc przez miasta, przekazywali postanowienia, powzięte w Jerozolimie przez apostołów i starszych. **5.** Tak zatem Kościoły umacniały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę. **6.** Przeszli przez Frygię i kraj galacki, bo Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. **7.** Gdy dotarli do Myzji, próbowali przejść do Bitynii, jednak Duch Jezusa nie pozwolił im. **8.** Po przejściu zatem Myzji, zeszli do Troady. **9.** Wtedy Paweł miał w nocy wizję: stał pewien Macedończyk i prosił go mówiąc: „Przeprowadź się do Macedonii i przyjdź nam z pomocą”. **10.** Gdy tylko otrzymał tę wizję, zaraz staraliśmy się wybrać do Macedonii, wnioskując, że sam Bóg nas wzywa, abyśmy im zanieśli ewangelię. **11.** Po wypłynięciu z Troady skierowaliśmy się bezpośrednio do Samotraki, a następnego dnia do Neapolu, **12.** stamtąd natomiast do Filippi, które jest kolonią, miastem pierwszego okręgu

Macedonii. W tym mieście spędziliśmy jakiś czas. **13.** W szabat wyszliśmy poza bramę miasta nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, było miejsce modlitwy. Usiedliśmy tam i rozmawialiśmy z zebranymi kobietami. **14.** Słuchała też pewna kobieta imieniem Lidia, pochodząca z Tiatyry sprzedawczyni purpury, czcicielka Boga. Pan otwarł jej serce, tak że zaczęła się skłaniać do tego, co mówił Paweł. **15.** Gdy przyjęła chrzest ona i jej dom, zaprosiła [nas], mówiąc: „Jeśli już uznaliście mnie za wierzącą w Pana, chodźcie do mojego domu i zostańcie”. I wymogła to na nas. **16.** Gdy szliśmy na to miejsce modlitwy, spotkała nas przypadkowo pewna niewolnica, opanowana przez wieszczego ducha. Wieszczaniem przynosiła swym panom duże dochody. **17.** Idąc teraz za Pawłem i za nami, wykrzykiwała mówiąc: „Ci ludzie są sługami Boga najwyższego. Oni was uczą drogi zbawienia”. **18.** Robiła to przez wiele dni. Wreszcie zmęczony tym Paweł, zwracając się do owego ducha, powiedział: „W imię Jezusa Chrystusa nakazuję ci wyjść z niej”. I w tej chwili z niej wyszedł. **19.** Gdy jej panowie spostrzegli, że odeszła ich nadzieja na dalsze dochody, złapali Pawła i Sylasa i zaciągnęli ich na agorę do władz. **20.** Po doprowadzeniu ich przed sprawujących władzę powiedzieli: „Ci ludzie, będący Żydami, powodują zamieszki w naszym mieście. **21.** Szerzą takie obyczaje, jakich nam, Rzymianom, nie godzi się przyjmować ani praktykować”. **22.** Także tłum nastawał na nich. Sprawujący zatem władzę zdarli z nich szaty i wydali na chłostę. **23.** Gdy im wymierzono

wiele razy, wrzucili ich do więzienia, nakazując jego strażnikowi, by ich dobrze pilnował. **24.** Ten, skoro otrzymał taki nakaz, wtrącił ich do najgłębszej części więzienia i drewnianymi dybami unieruchomił im nogi. **25.** O północy Paweł i Syłas, modląc się śpiewem, wielbili Boga, a więźniowie przysłuchiwali się im. **26.** Nagle nastąpił silny wstrząs ziemi, tak że wzruszyły się fundamenty więzienia. W tej samej chwili otwarły się wszystkie drzwi i z wszystkich opadły kajdany. **27.** Wyrwany ze snu strażnik, gdy zobaczył otwarte drzwi więzienia, sięgnął po miecz, aby się zabić, bo był przekonany, że więźniowie uciekli. **28.** Tymczasem Paweł zawołał donośnym głosem mówiąc: „Nie rób sobie żadnej krzywdy, bo wszyscy tu nadal jesteśmy”. **29.** Tamten zażądał światła, skoczył do środka i roztrzęsiony upadł przed Pawłem i Syłasem. **30.** Po wyprowadzeniu ich na zewnątrz zapytał: „Panowie, co powinienem robić, aby się uratować?” **31.** Oni odpowiedzieli: „Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony ty i twój dom”. **32.** I przedstawili słowo Pańskie jemu i wszystkim jego domownikom. **33.** Zajął się więc nimi o tej godzinie nocnej, opatrzył rany i od razu sam z wszystkimi swoimi przyjął chrzest. **34.** Poprowadził ich do mieszkania, zastawił stół i cieszył się z całą rodziną, że uwierzył w Boga. **35.** Gdy zrobił się dzień, sprawujący władzę wysłali posterunkowych z rozkazem: „Zwolnij tych ludzi”. **36.** Strażnik więzienia przekazał te słowa Pawłowi, [mówiąc]: „Władze przysłały tu, że macie zostać zwolnieni. Teraz zatem już wyjdźcie i idźcie

w pokoju”. **37.** Paweł jednak powiedział do tamtych: „Bez sądu, publicznie poddali nas chłóście, nas, obywateli rzymskich, i wrzucili nas do więzienia, a teraz cichaczem nas usuwają!? O, nie! Niech sami tu przyjdą i nas wyprowadzą”. **38.** Posterunkowi przekazali te słowa sprawującym władzę. Przestraszyli się słysząc, że tamci są Rzymianami. **39.** Przyszli więc, wyrazili skruchę przed nimi, a po wyprowadzeniu prosili, by opuścili miasto. **40.** Wyszli więc z więzienia, udali się do Lidii, zobaczyli się z braćmi, dodali im otuchy i odeszli.

## **Rozdział 17**

**1.** Idąc przez Amfípolis i Apolonię, doszli do Tesaloniki, gdzie była synagoga Żydów. **2.** Udał się Paweł do nich według swego zwyczaju i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi, opierając się na Pismach. **3.** Tak oto wyjaśniał im i dowodził: „Mesjasz miał cierpieć i powstać z martwych”, oraz: „Ten, którego ja wam głoszę, Jezus, jest Mesjaszem”. **4.** Niektórzy z nich uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa, podobnie wielka liczba czcicieli spośród pogan i niemało wpływowych kobiet. **5.** Żydzi jednak unieśli się zawiścią, dobrali z agory jakichś zepsutych ludzi i wywołując zbiegowisko, poruszyli miasto. Przybyli pod dom Jazona z zamiarem wyprowadzenia ich przed tłum. **6.** Gdy ich nie znaleźli, zaciągnęli Jazona i niektórych braci przed politarchów, krzycząc: „To burzyciele państwa! Już i tutaj przybyli! **7.** To Jazon ich przyjął! Oni wszyscy występują przeciwko dekretem Cezara, bo głoszą, że inny jest królem — jakiś Jezus!” **8.** Tak podburzyli

tłum i politarchów, którzy to słyszeli. **9.** Ci po wzięciu kaucji od Jazona i pozostałych wypuścili ich. **10.** Tymczasem bracia natychmiast, w nocy, wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Po przybyciu udali się tam do synagogi Żydów. **11.** Ci tutaj okazali się bardziej szlachetni od tamtych w Tesalonice, bo przyjęli słowo z wielkim zapalem. Codziennie badali Pisma, czy rzeczywiście tak jest. **12.** Wielu z nich uwierzyło, a także spośród pogan niemało dostojnych kobiet i mężczyzn. **13.** Kiedy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że Paweł głosi słowo Boże w Berei, przybyli tam i zaczęli wywoływać i podburzać zbiegowisko ludzi. **14.** Bracia zatem natychmiast wyprawili Pawła, tak że odszedł w stronę morza. Syłas natomiast i Tymoteusz pozostali tam jeszcze. **15.** Odprowadzający towarzyszyli Pawłowi aż do Aten. Stamtąd wrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, by jak najszybciej przyszli do niego. **16.** Gdy Paweł czekał na nich w Atenach, duch jego rozpalał się gniewem, bo widział, że w tym mieście pełno jest wizerunków bóstw. **17.** W synagodze nawiązywał rozmowy z Żydami i z czcicielami [Boga], a codziennie na agorze z przygodnie spotkanymi. **18.** Natknęli się na niego również niektórzy filozofowie epikurejscy i stoicy i jedni pytali: „Co chce powiedzieć ten gawron?”, a inni: „Zdaje się, że to głosiciel jakichś obcych bogów” — a to z tej racji, że mówił o Jezusie i o zmartwychwstaniu. **19.** Wzięli go zatem z sobą i zaprowadzili na Wzgórze Aresa, mówiąc: „Czy moglibyśmy się dowiedzieć, co to jest za nauka, ta przez ciebie głoszona? **20.** Bo jakieś tu dziwne rzeczy

sączysz nam do uszu. Chcielibyśmy się więc dowiedzieć, co one mają znaczyć”. **21.** A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze na nic innego tak chętnie czasu nie poświęcają, jak na powtarzanie i na słuchanie najświeższych nowinek. **22.** Paweł zatem, postawiony na środku Wzgórza Aresa, tak przemówił: „O Ateńczycy, na każdym kroku tu widzę, jak bardzo jesteście religijni. **23.** Gdy bowiem chodziłem, oglądając to, co służy waszej religii, napotkałem też ołtarz, na którym było napisane: Bogu niepoznawalnemu. Co więc czcicie, nie znając, ja wam przynoszę w poselstwie. **24.** Bóg, Stwórca świata i wszystkiego, co w nim, On, skoro nieba i ziemi jest Panem, nie mieszka w świątyniach ręką uczynionych; **25.** ani rąk ludzi nie potrzebuje do obsługi, jakby odczuwał niedostatek czegoś, bo sam każdemu dał życie, i tchnienie, i wszystko. **26.** Z jednego wywiódł każde plemię ludzkie, aby zasiedlali całe oblicze ziemi — a ich zasiedlaniu wyznaczył ściśle określone czasy i granice — **27.** oraz by szukali Boga, aby dotknąć Go niemal i znaleźć, bo naprawdę niedaleko On jest od każdego z nas. **28.** W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, co również powiedzieli niektórzy z waszych poetów: Bo też Jego plemieniem jesteśmy. **29.** Skoro więc jesteśmy plemieniem Boga, nie powinniśmy uważać, że Bóstwo jest podobne do złota, czy srebra, czy kamienia — do wytworu zręczności i pomysłowości człowieka. **30.** Bóg patrzący poza czasy niewiedzy wzywa teraz w każdym miejscu wszystkich ludzi, by się nawracali, **31.** gdyż wyznaczył dzień, w którym



sprawiedliwie będzie sądził świat przez Człowieka, którego ustanowił, dając wszystkim porękę przez wskrzeszenie Go z martwych”. 32. Gdy usłyszeli o wskrzeszeniu umarłych, jedni zaczęli kpić, a inni powiedzieli: „O tym posłuchamy cię innym razem”. 33. Tak Paweł odszedł od nich. 34. Jednak niektórzy ludzie przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita, kobieta imieniem Damaris, a z nimi jeszcze inni.

## Rozdział 18

1. Po tym wszystkim opuścił Ateny i udał się do Koryntu. 2. Natknął się tam na pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który niedawno przybył z Italii, i na Pryscyllę, jego żonę, bo właśnie Klaudiusz wydał nakaz, by wszyscy Żydzi wynieśli się z Rzymu. Poszedł do nich 3. i ponieważ był tego samego zawodu, zatrzymał się u nich i zaczął pracować. Z zawodu byli wytwórcami namiotów. 4. W każdy szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał Żydów i pogan. 5. Kiedy dotarli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, Paweł całkowicie zajął się słowem, przekonując Żydów, że Jezus jest Mesjaszem. 6. A gdy się przeciwstawiali i rzucali obelgi, on, strąsając swe szaty, rzekł im: „Krew wasza [niech spadnie] na waszą głowę. Od dziś będę chodził do pogan czysty”. 7. I odwróciwszy się, wszedł do domu pewnego czciciela Boga, imieniem Tycjusz Justus. Dom jego graniczył z synagogą. 8. Jednak przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana razem z całym swym domem. Także wielu Koryntian słuchając uwierzyło i przyjęło chrzest. 9. Pan w wizji nocnej

odezwał się do Pawła: „Nie bój się, lecz nauczaj i nie milcz, 10. bo ja jestem z tobą i nikt cię nie tknie, by ci krzywdę wyrządzić. W tym bowiem mieście wielu ludzi do mnie należy”. 11. Pozostał tam zatem przez półtora roku i głosił wśród nich słowo Boże. 12. Kiedy Gallio został prokonsulem Achai, Żydzi jednomyślnie wystąpili przeciwko Pawłowi. Przyprowadzili go przed trybunał 13. i oświadczyli: „Ten tutaj nakłania ludzi, by czcili Boga sprzecznie z Prawem”. 14. Gdy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio powiedział do Żydów: „Gdyby chodziło o jakąś zbrodnię lub o czyn zdrożny, cierpliwie bym was wysłuchał, Żydzi, co do słowa. 15. Skoro natomiast rzecz jest w sporze o słowa i nazwy i o wasze Prawo, sami to rozpatrujcie. Nie zamierzam być sędzią takich spraw”. 16. I przegnał ich sprzed trybuny. 17. Wtedy wszyscy chwycili Sostenesa, przełożonego synagogi, bili go przed trybunałem, a Gallio w ogóle nie zwracał na to uwagi. 18. Paweł pozostał tam jeszcze przez wiele dni. Potem pożegnał się z braćmi i po ostrzyżeniu w Kenchrach głowy — bo złożył ślub — odpłynął do Syrii, a razem z nim Pryscylla i Akwila. 19. Wspólnie przybyli do Efezu. Tam ich opuścił, sam poszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami. 20. Choć jednak go prosili, by pozostał dłużej, nie zgodził się, 21. ale przy pożegnaniu powiedział: „Znowu przyjdę do was, jeśli taka będzie wola Boga”. I odpłynął z Efezu. 22. Po przybyciu do Cezarei poszedł pozdrowić Kościół, a później udał się do Antiochii. 23. Po upływie pewnego czasu wybrał się i obchodził po kolei miejsca

w Galacji i Frygii, umacniając wszystkich uczniów. **24.** Pewien Żyd imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek wymowny, przybył do Efezu, a był bardzo biegły w zakresie Pism. **25.** Przyjął on już pewne pouczenia o drodze Pańskiej i teraz z zapalem ducha przemawiał i dokładnie wykładał o tym, co dotyczy Jezusa, choć chrzest znał tylko Janowy. **26.** Zaczął on śmiało występować w synagodze. Gdy posłuchali go Pryscylla i Akwila, wzięli go do siebie i dokładniej mu wyłożyli drogę Bożą. **27.** Ponieważ chciał przepłynąć do Achai, bracia napisali polecający list do uczniów, aby go przyjęli. Gdy tam przybył, wiele pomógł tym, którzy już z łaski Bożej uwierzyli, **28.** bo zdecydowanie zbijał argumenty Żydów, wykazując publicznie na podstawie Pism, że Jezus jest Mesjaszem.

## Rozdział 19

**1.** Kiedy Apollos był już w Koryncie, Paweł po przejściu krain w głębi lądu dotarł do Efezu. Znalazł tam grupę uczniów. **2.** Zapytał ich: „Czy gdy uwierzyliście, otrzymaliście Ducha Świętego?” A oni mu na to: „Przecież nawet nie słyszeliśmy, że jest jakiś Duch Święty”. **3.** Powiedział wtedy: „Co za chrzest zatem przyjęliście?” Oni odrzekli: „Chrzest Janowy”. **4.** Paweł wyjaśnił: „Jan chrzczył chrztem nawrócenia, wzywając lud do wiary w Idącego za nim, to znaczy w Jezusa”. **5.** Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. **6.** Kiedy Paweł nałożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty, tak że mówili językami i prorokowali. **7.** Było ich razem około dwunastu mężczyzn. **8.** Chodząc do synagogi, nauczał śmiało przez

trzy miesiące, prowadził rozmowy i przekonywał o sprawach dotyczących królestwa Bożego. **9.** Gdy jednak niektórzy, trwając w zatwardziałości i opierając się wierze, zaczęli przed całym zgromadzeniem rzucać klątwy na tę drogę, odszedł od nich, odłączył uczniów i codziennie rozprawiał w szkole Tyrannosa. **10.** Trwało to przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i poganie, usłyszeli słowo Pańskie. **11.** Niespotykane cudy czynił Bóg przez ręce Pawła, **12.** tak że nawet chusty czy fartuchy z jego ciała przenoszono na cierpiących i choroby ich opuszczały, a złe duchy odstępowały. **13.** Również niektórzy wędrowni egzorcyści żydowscy próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opanowanymi przez złe duchy, mówiąc: „Zaklinam was na Jezusa, którego głosi Paweł”. **14.** A czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana. **15.** Zły duch odpowiadając rzekł im: „Jezusa znam i Paweł jest mi znany, a wy kim jesteście?” **16.** I ten człowiek, w którym był zły duch, rzucił się na nich, pokonał ich, a takiej siły przeciwko nim użył, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu. **17.** Stało się to wiadome wszystkim Żydom i poganom mieszkającym w Efezie. Strach padł na nich wszystkich i wielbili imię Pana Jezusa. **18.** A wielu z tych, którzy już uwierzyli, przychodziło, wyznając i ujawniając swoje uczynki. **19.** Duża liczba uprawiających magię przynosiła swe księgi i paliła je wobec wszystkich. Po obliczeniu ich wartości wypadła suma pięćdziesięciu tysięcy monet srebrnych. **20.** Tak dzięki mocy Pana słowo rozszerzało się i umacniało. **21.** Po tych wydarzeniach Paweł

postanowił sobie w duchu, że przejdzie przez Macedonię i Achaję, a potem uda się do Jerozolimy. Powiedział też: „Gdy tam przyjdę, będę musiał i Rzym odwiedzić”. **22.** I posłał do Macedonii dwóch z tych, którzy mu pomagali: Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał jeszcze przez pewien czas na terenie Azji. **23.** W tym czasie powstało w związku z drogą [Pańską] niemałe zamieszanie. **24.** Otóż pewien człowiek, imieniem Demetriusz, jubiler wyrabiający srebrne świątynki Artemidy i przez to dostarczający majstrom niemałego zarobku, **25.** zebrał ich i innych pracowników związanych z tym [rzemiosłem] i powiedział: „Ludzie, dobrze wiecie, że z tego interesu płynie nam dostatek. **26.** A teraz widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, lecz niemal w całej Azji ów Paweł otumaniał namowami znaczną liczbę pospółstwa, gadając, że nie są bogami ci rękami zrobieni. **27.** Grozi nam nie samo to tylko, że ten nasz zawód pójdzie w pogardę, lecz że nawet sanktuarium wielkiej bogini Artemidy za nic będzie uznane. I chyba już niedługo z majestatu swego odarta zostanie ta, którą czci cała Azja i świat zamieszkały!” **28.** Gdy to usłyszeli, pełni oburzenia zaczęli krzyczeć: „Artemida Efeska wielka!!!” **29.** I miasto ogarnął zamęt. Ruszyli gromadnie do teatru, porwawszy z sobą Gajusa i Arystarcha, Macedończyków towarzyszących Pawłowi w wyprawie. **30.** Gdy Paweł chciał wyjść do tłumu, powstrzymali go uczniowie. **31.** Także niektórzy azjarchowie, będąc mu życzliwi, posłali do niego z prośbą, by nie szedł do teatru. **32.** A tam jedni przekrzykiwali drugich, bo zgromadzenie było bezładne

i większość nie wiedziała, po co się zebrali. **33.** Z tłumu wybrano Aleksandra, bo go Żydzi wypchnęli. Aleksander, dając znak ręką, chciał wytłumaczyć ludziom. **34.** Gdy jednak rozpoznali w nim Żyda, krzyk zgodny wszystkich się podniósł, i wołali przez blisko dwie godziny: „Artemida Efeska wielka!!!” **35.** Gdy wreszcie sekretarz uspokoił ten tłum, powiedział: „Efezjanie, czy jest taki człowiek, który by nie wiedział, że ten nasz gród jest strażnikiem przybytku Wielkiej Artemidy i [figury], która spadła z nieba? **36.** To nie podlega dyskusji, dlatego powinniście się uspokoić i niczego nie robić pochopnie. **37.** No bo przyprowadziliście tutaj tych ludzi: ani nie świętokradców, ani nie bluźnierców naszej bogini. **38.** Jeżeli Demetriusz i towarzyszący mu mistrzowie sztuki mają sprawę przeciw komuś, to są sądy na agorze, są prokonsulowie, niech tam strony się skarżą. **39.** A jeśli czegoś wyższego dochodzicie, niech to będzie wyjaśnione na legalnym zgromadzeniu. **40.** A tak, to grozi nam oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, bo nie mamy żadnej racji, którą moglibyśmy wyjaśnić to zbiegowisko”. **41.** [40b] Po tych słowach rozwiązał zgromadzenie.

## Rozdział 20

**1.** Gdy rozruchy ustały, Paweł zwołał uczniów, dodał im otuchy i po pożegnaniu rozstał się z nimi, by udać się w drogę do Macedonii. **2.** Przechodząc przez tamtejsze regiony, krzepił ich szczodrą słowem, a potem przybył do Grecji. **3.** Tam spędził trzy miesiące. Gdy już zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi przygotowali

zasadzkę na niego. Postanowił zatem wracać przez Macedonię. **4.** W podróży towarzyszyli mu: Sopatros z Berei, syn Pyrrusa, a z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, dalej Gajus z Derbe i Tymoteusz, wreszcie Tychik i Trofim, mieszkańcy Azji. **5.** Ci, popłynąwszy wcześniej, czekali na nas w Troadzie. **6.** My tymczasem po święcie Przaśników wypłynęliśmy z Filipi i piątego dnia dotarliśmy do nich do Troady. Spędziliśmy tam siedem dni. **7.** W pierwszym dniu tygodnia, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, zamierzając następnego dnia udać się dalej. Przedłużył tę rozmowę aż do północy. **8.** W górnej sali, gdzie byliśmy zgromadzeni, paliło się wiele kaganków. **9.** A pewien młodzieniec imieniem Eutyk siedział w oknie. Senność bardzo go ogarniała, bo Paweł przedłużał rozmowę. W końcu zmorzony snem spadł w dół z trzeciego piętra. Podniesiono go martwego. **10.** Paweł zszedł na dół, pochylił się nad nim, wziął go na ręce i powiedział: „Nie róbcie zamieszania, bo jego dusza jest w nim nadal”. **11.** Wszedł z powrotem, połamał chleb, zjadł i rozmawiał jeszcze długo, aż do świtu. I prosto stamtąd wyruszył w drogę. **12.** A owego chłopca odprowadzono żywego. I było to dla nich niezmiernie pokrzepienie. **13.** My wcześniej poszliśmy na statek i odpłynęliśmy do Assos, by stamtąd zabrać Pawła, bo tak zdecydował, chcąc sam dojść pieszo. **14.** Kiedy nas w Assos odnalazł, zabraliśmy go i popłynęliśmy do Mityleny. **15.** Stamtąd odpłynęliśmy nazajutrz, dotarliśmy naprzeciw Chios i następnego dnia podeszliśmy do Samos. Dzień później

znaleźliśmy się już w Milecie. **16.** Bo Paweł postanowił opłynąć Efez bokiem, ażeby w Azji nie tracić czasu. Śpieszył się bowiem, aby znaleźć się w Jerozolimie, jeśli to tylko będzie możliwe, na dzień Pięćdziesiątnicy. **17.** Wysławszy z Miletu powiadomienie do Efezu, zaprosił do siebie starszych Kościoła. **18.** Gdy przybyli, przemówił do nich: „Znacie mój pobyt u was przez cały czas od pierwszego dnia, w którym przyszedłem do Azji. **19.** Służyłem Panu z całą pokorą, ze łzami, znosząc ciężkie próby, które mnie dotyczyły z powodu zasadzek ze strony Żydów. **20.** Nie uchylałem się przed niczym, co sprzyjało temu, by wam coś przekazać i pouczyć was czy to publicznie, czy po domach. **21.** Wzywałem Żydów i pogan, by nawrócili się do Boga i do wiary w Pana naszego, Jezusa. **22.** A oto teraz, przynaglony przez Ducha, jestem w drodze do Jeruzalem, niepewny, co mnie tam innego spotka **23.** poza tym, co mi poświadcza w każdym mieście Duch Święty mówiąc, że czeka mnie uwięzienie i udręka. **24.** Lecz nie uważam swojego życia za warte ceny choćby jednego słowa, bylebym tylko dopełnił swego biegu i tej posługi, którą otrzymałem od Pana Jezusa, bylebym tylko świadczył do końca o ewangelii łaski Boga. **25.** I oto teraz wiem, że wy wszyscy, wśród których chodziłem, by głosić królestwo, już więcej mnie nie zobaczycie. **26.** Dlatego oświadczam wam w dniu dzisiejszym, że nie obwinia mnie krew niczyja. **27.** Nie uchylałem się bowiem przed głoszeniem wam całej woli Boga. **28.** Czuwajcie nad sobą i nad całą owczarnią, w której Duch Święty postawił was

jako strażników, abyście paśli Kościół Boga, który nabył dla siebie własną krwią. **29.** Wiem, że po moim odejściu wkradną się między was wilki drapieżne, niszczące trzodę. **30.** A i spomiędzy was wystąpią tacy, którzy słowem przewrotnym odwiodą za sobą uczniów. **31.** Dlatego bądźcie czujni pamiętając, że przez trzy lata, dniem i nocą, nieustannie ze łzami pouczałem każdego z was. **32.** A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski. Ono jest zdolne budować i dać dział wśród wszystkich uświęconych. **33.** Nie pożyłem srebra, ani złota, ani szaty niczyjej. **34.** Sami wiecie, że o potrzeby moje i moich towarzyszy dbały te oto ręce. **35.** We wszystkim dawałem wam przykład, że tak pracując, powinniście pomagać słabym i pamiętać o słowach Pana Jezusa, bo to On powiedział: **Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu**". **36.** Po tych słowach uklęknął z nimi wszystkimi i modlił się. **37.** Wtedy wielki płacz wszystkich się podniósł. Rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go. **38.** Najbardziej cierpieli z powodu tego zdania, w którym powiedział, że już go więcej nie zobaczą. Potem odprowadzili go na statek.

## Rozdział 21

**1.** Gdy wreszcie wypłynęliśmy po rozstaniu się z nimi, wzięliśmy kurs prosto na Kos, a nazajutrz na Rodos, stamtąd natomiast na Patarę. **2.** Gdy znaleźliśmy statek udający się bezpośrednio do Fenicji, zaokrętowaliśmy się i odpłynęliśmy. **3.** Pokazaliśmy się Cyprowi, zostawiliśmy go po lewej stronie i płynęliśmy na Syrię. Tak dotarliśmy do Tyru, gdzie statek zdawał swój towar. **4.** Odnaleźliśmy uczniów

i zatrzymaliśmy się tam na siedem dni. Mówili oni za sprawą Ducha Świętego Pawłowi, aby nie szedł do Jerozolimy. **5.** Gdy nam te dni dobiegły końca, ruszyliśmy w drogę. Wszyscy wraz z kobietami i dziećmi odprowadzili nas aż za miasto. Nad morzem uklękaliśmy i pomodliliśmy się, **6.** a potem pożegnaliśmy się i my weszliśmy na statek, oni natomiast wrócili do siebie. **7.** Kończąc nasze żeglowanie, dotarliśmy z Tyru do Ptolemajdy. Tam pozdrowiliśmy braci i pozostaliśmy u nich jeden dzień. **8.** Nazajutrz odeszliśmy i przybyliśmy do Cezarei, gdzie wstąpiliśmy do domu Filipa ewangelisty, jednego z owych siedmiu. Zatrzymaliśmy się u niego. **9.** Miał on cztery córki, panny z darem prorokowania. **10.** Kiedy tam już dłużej przebywaliśmy, przybył z Judei pewien prorok, imieniem Agabos. **11.** Przyszedł on do nas, wziął pas Pawła, związał nim swe nogi i ręce i powiedział: „To mówi Duch Święty: Męża, którego pas ten jest, tak zwiążą w Jeruzalem Żydzi i wydadzą w ręce pogan”. **12.** Gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy my i miejscowi, aby nie szedł do Jeruzalem. **13.** Na to Paweł odparł: „Czemu to robicie, płacząc i rozczulając me serce? Przecież ja jestem gotów nie tylko dać się związać w Jeruzalem, ale i umrzeć dla imienia Pana Jezusa”. **14.** Gdy nie dawał się przekonać, zamilkliśmy mówiąc: „Niech się dzieje wola Pana”. **15.** Po tych dniach przygotowaliśmy się do drogi i udaliśmy się do Jerozolimy. **16.** Poszli z nami niektórzy uczniowie z Cezarei, by zaprowadzić nas w gościnę do niejakiego Mnazona, Cypryjczyka, już od dawna ucznia. **17.** Gdy przybyliśmy do



Jerozolimy, bracia przyjęli nas z radością. **18.** Następnego dnia poszedł Paweł wraz z nami do Jakuba. Przybyli też wszyscy starsi. **19.** Gdy się z nimi powitał, opowiedział szczegółowo, co Bóg uczynił wśród pogan przez jego posługę. **20.** Po wysłuchaniu oddali chwałę Bogu. Potem powiedzieli mu: „Widzisz, bracie, jak wiele tysięcy jest tych, którzy wśród Żydów już uwierzyli, a wszyscy gorliwie przestrzegają Prawa. **21.** A o tobie dotarła do nich pogłoska, że wszystkich Żydów rozproszonych wśród pogan wzywasz w swym nauczaniu do odejścia od Mojżesza, bo mówisz, aby nie poddawali dzieci obrzezaniu i aby postępowali niezgodnie z obyczajami. **22.** Cóż zatem? Na pewno dowiedzą się, że przybyłeś. **23.** Zrób więc, jak ci powiemy. Mamy tu czterech mężczyzn, na których ciąży obowiązek dopełnienia ślubów. **24.** Weź ich z sobą, poddaj się razem z nimi oczyszczeniu i zapłać za nich, aby ostrzygli sobie głowę. Wtedy wszyscy poznają, że bezpodstawne było, co o tobie mówiła pogłoska; że przeciwnie, także ty w swoim zachowaniu przestrzegasz Prawa. **25.** A jeśli chodzi o tych pogan, którzy uwierzyli, to my przecież już wysłaliśmy im nasze rozstrzygnięcie: że mają się wystrzegać pokarmów z ofiar dla bożków, i krwi, i uduszonego, i rozwiązłości”. **26.** Paweł zatem następnego dnia wziął z sobą tych mężczyzn, razem z nimi poddał się oczyszczeniu i wszedł na teren świątyni, zgłaszając termin, w którym po ukończeniu dni oczyszczenia złożona zostanie ofiara za każdego z nich. **27.** Gdy już siedem dni miało się skończyć, zobaczyli go na terenie świątyni Żydzi z Azji.

Podburzyli cały tłum i rzucili się na niego **28.** krzycząc: „Biegnijcie tu z pomocą! To jest ten człowiek, który wszystkim wszędzie głosi nauki wrogie ludowi, i Prawu, i temu tu miejscu, a nadto jeszcze wprowadził pogan tu na teren świątyni i sprofanował to święte miejsce”. **29.** Nieco wcześniej bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i myśleli, że Paweł wprowadził go na teren świątyni. **30.** Poruszyło się całe miasto i zrobiło się wielkie zbiegowisko ludzi. Porwali Pawła i ciągnęli go poza teren świątyni. I zaraz zamknięto jej bramy. **31.** Gdy oni się zabierali do zabicia go, dotarł meldunek do dowódcy kohorty, że całe Jeruzalem wrze. **32.** Natychmiast zatem wziął z sobą żołnierzy i centurionów i zbiegł tam do nich. Gdy zobaczyli dowódcę i żołnierzy, przestali bić Pawła. **33.** Kiedy dowódca podszedł, aresztował go i rozkazał go skuć dwoma łańcuchami. Potem zaczął dochodzić, kim jest i czego się dopuścił. **34.** Lecz każdy z tłumu co innego wykrzykiwał. Nie mogąc z powodu wrzawy dowiedzieć się niczego pewnego, wydał rozkaz, by go zaprowadzić do twierdzy. **35.** Gdy znalazł się przy schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu. **36.** Mnóstwo ludzi szło z tyłu wrzeszcząc: „Zabić go!” **37.** Gdy miał już być wprowadzony do twierdzy, Paweł odezwał się do dowódcy: „Czy mogę ci coś powiedzieć?” A ten zapytał: „Znasz grecki? **38.** Nie jesteś zatem owym Egipcjaninem, który niedawno podburzył i wyprowadził na pustynię czterystu ludzi walczących sztyletami?” **39.** Paweł odpowiedział: „Ja jestem Żydem, rodem z Tarsu

w Cylicji, obywatelem tego wcale nie najmniejszego miasta. Proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu”. 40. Gdy pozwolił, Paweł stanął na schodach i ręką dał znak ludowi. Kiedy w pełni się uciszyli, przemówił do nich w języku Hebrajczyków takimi słowami:

## Rozdział 22

1. „Bracia i ojcowie, posłuchajcie mojej wobec was obrony”. 2. Słyszając, że mówi po hebrajsku, jeszcze bardziej się uciszyli. Rzekł zatem: 3. „Ja jestem Żydem. Urodziłem się w Tarsie w Cylicji, a wzrastałem w tym mieście, wychowywany u stóp Gamaliela ściśle według norm ojczystego Prawa. Płonę gorliwością o cześć Boga, tak jak dzisiaj wy wszyscy płoniecie. 4. Ja też prześladowałem tę drogę aż do kary śmierci. Zakładałem kajdany i do więzień wydawałem mężczyzn i kobiety, 5. jak mi to może poświadczyć arcykapłan i cała starszyzna. Od nich to właśnie otrzymałem listy do braci, gdy do Damaszku się udawałem, by i tych, którzy tam byli, w kajdanach sprowadzić do Jeruzalem dla ukarania. 6. Lecz oto, co mi się zdarzyło, gdy byłem w drodze i zbliżałem się już koło południa do Damaszku: Nagle rozbłysnęło wokół mnie wielkie światło z nieba. 7. Padłem na ziemię i usłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle! Szawle! Dlaczego mnie prześladujesz? 8. Ja odpowiedziałem: Kim jesteś, Panie? Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus z Nazaretu, którego ty prześladujesz. 9. Towarzyszący mi widzieli owo światło, natomiast głosu Tego, który ze mną rozmawiał, nie słyszeli. 10. Zapytałem: Co mam zrobić, Panie? A Pan rzekł do mnie: Podnieś się i wejdź

do Damaszku. Tam ci powiedzą wszystko, co masz nakazane zrobić. 11. Ponieważ od blasku owego światła zaniewidziałem, wszedłem do Damaszku trzymany za ręce przez mych towarzyszy. 12. A niejaki Ananiasz, człowiek zgodnie z Prawem pobożny, cieszący się dobrą opinią u wszystkich mieszkających tam Żydów, 13. przyszedł do mnie i stanawszy rzekł mi: Szawle, bracie, przejrzyj! I w tejże chwili ja go zobaczyłem. 14. A on powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię sobie, abyś poznał Jego wolę, i zobaczył Sprawiedliwego, i głos usłyszał z Jego ust. 15. Będiesz Jego świadkiem wobec wszystkich ludzi w tych sprawach, które ujrzysz i usłyszysz. 16. Czemu więc jeszcze zwlekasz? Wstań, przyjmij chrzest i oczyszczenie ze swych grzechów, wzywając Jego imienia. 17. A gdy wróciłem do Jeruzalem i modliłem się w świątyni spotkało mnie coś takiego: Oto popadłem w ekstazę 18. i zobaczyłem Jego. Mówił mi: Pośpiesz się i jak najprędzej opuść Jeruzalem, bo tu twojego świadectwa o mnie nie przyjmą. 19. Ja odrzekłem: Panie, oni wiedzą, że ja wierzących w Ciebie zamykałem w więzieniach i poddawałem w synagogach chłopców; 20. że gdy wylewano krew Szczepana, Twojego świadka, ja tam stałem, i przyświadczałem temu, a tym, którzy go zabijali, pilnowałem szat. 21. Jednak rzekł mi: Idź! To ja cię posyłam daleko: do pogan”. 22. Słuchali go aż do tego zdania. Tu jednak podnieśli wrzask wołając: „Usunąć z ziemi takiego! Nie godzi się, aby żył!” 23. Gdy oni krzyczeli, i szaty rzucali, i piach miotali w powietrze, 24. dowódca kohorty rozkazał

wprowadzić go do środka warowni. Nakazał też przesłuchać go, poddając chłóście, aby się dowiedzieć, z jakiego powodu tak na niego wrzeszczą. **25.** Gdy już go rozciągnięto, wiążąc rzemieniami, odezwał się Paweł do stojącego tam centuriona: „Czy wolno wam chłostać obywatela rzymskiego i to bez wyroku?” **26.** Gdy to centurion usłyszał, podszedł do dowódcy kohorty i zameldował mówiąc: „Co ty chcesz zrobić!? Ten człowiek jest obywatelem rzymskim!” **27.** Podszedł dowódca i zapytał go: „Odpowiedz mi! Czy ty jesteś obywatelem rzymskim?”. On odrzekł: „Tak”. **28.** Na to powiedział dowódca: „Ja za wielkie pieniądze kupiłem obywatelstwo”. Paweł rzekł: „A ja się nim urodziłem”. **29.** Z miejsca zatem mający go poddawać przesłuchiowaniu odstępili od niego, a dowódca kohorty przestraszył się, że jest obywatelem rzymskim i że kazał go zwięzać. **30.** Następnego dnia, chcąc się dowiedzieć czegoś pewnego, o co go Żydzi oskarżają, zwolnił go i nakazał zebranie arcykapłanów i całego Sanhedrynu. Sprowadził Pawła i postawił go przed nimi.

## Rozdział 23

**1.** Patrząc śmiało, Paweł przemówił do Sanhedrynu: „Bracia, ja nadal aż do dziś służę Bogu z sumieniem całkowicie czystym”. **2.** Na to arcykapłan Ananiasz polecił stojącym przy sobie uderzyć go w twarz. **3.** Paweł rzekł mu na to: „Niedługo Bóg ciebie uderzy, ty murze pobielony! To ty zasiadłeś, aby mnie sądzić według Prawa, a wbrew Prawu każesz mnie bić?!”. **4.** Stojący tam odezwali się: „Arcykapłanowi Boga urągasz!” **5.** Paweł

odrzekł: „Nie wiedziałem, bracia, że to arcykapłan. Bo rzeczywiście jest napisane: Przywódcy ludu nie będziesz złorzeczył”. **6.** Ponieważ Paweł wiedział, że część z nich to saduceusze, a część faryzeusze, zawołał do Sanhedrynu: „Bracia, ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszy, a sądzą mnie za wiarę w zmartwychwstanie umarłych!” **7.** Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami a saduceuszami i zebranie się podzieliło. **8.** Saduceusze bowiem mówią, że nie ma ani zmartwychwstania, ani aniołów, ani duchów, faryzeusze natomiast uznają to wszystko. **9.** Zrobił się wielki krzyk. Ze strony faryzeuszy wystąpili niektórzy uczeni w Piśmie i sprzecząc się mówili: „My w tym człowieku nie widzimy niczego złego. A jeśli to rzeczywiście jakiś duch do niego przemówił albo anioł?” **10.** Ponieważ spór się wzmaczał, dowódca kohorty w obawie, aby nie rozszarpali Pawła, rozkazał wojsku zejść, wyrwać go spośród nich i wprowadzić do warowni. **11.** Najbliższej nocy stanął przy nim Pan i powiedział: „**Bądź dobrej myśli, jak bowiem w Jeruzalem dałeś świadectwo w sprawach mnie dotyczących, tak trzeba, abyś i w Rzymie był takim świadkiem**”. **12.** Gdy zrobił się dzień, Żydzi zawiązali spisek i zaprzysięgli się mówiąc, że ani jeść nie będą, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. **13.** A tych, którzy to zaprzysiężenie zrobili, było ponad czterdziestu. **14.** Przyszli oni do arcykapłanów i starszych i powiedzieli: „Zobowiązaliśmy się pod przysięgą, że niczego nie zjemy, dopóki nie zabijemy Pawła. **15.** Wy zatem z Sanhedrynem złożcie teraz wnioski do

dowódcy kohorty, aby sprowadził go tu do was, gdyż niby zamierzacie dokładniej zbadać jego sprawę. My tymczasem będziemy już przygotowani, aby go zabić, nim dojdzie”.

**16.** Dowiedział się o tej zasadzce siostrzeniec Pawła. Przyszedł zatem, dostał się do warowni i powiadomił go. **17.** Paweł przywołał jednego z centurionów i rzekł: „Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy kohorty. Ma go bowiem o czymś powiadomić”. **18.** Wziął go więc, zaprowadził do dowódcy i zameldował: „Więzień Paweł przywołał mnie i domagał się, abym tego młodzieńca przyprowadził do ciebie. Ma ci coś do powiedzenia”. **19.** Wziąwszy go za rękę, dowódca odprowadził go na bok i zapytał: „O czym chcesz mnie powiadomić?”

**20.** Odpowiedział: „Zmówili się Żydzi, aby ciebie poprosić, byś im jutro sprowadził tam przed Sanhedryn Pawła, bo niby zamierzają dokładniej zbadać jego sprawę. **21.** Ty jednak ich nie słuchaj, bo ponad czterdziestu ich ludzi ma już gotową zasadzkę na niego. Zaprzysięgli się bowiem, że niczego ani nie zjedzą, ani nie wypiją, dopóki go nie zabiją. I teraz gotowi czekają na odpowiedź od ciebie”. **22.** Dowódca odprawił młodzieńca i nakazał mu: „Nikomui nie mów, że mi o tym doniosłeś”. **23.** Potem przywołał dwóch centurionów i dał im rozkaz: „Mieście w gotowości na trzecią godzinę nocną dwustu żołnierzy na wymarsz do Cezarei, a nadto siedemdziesięciu konnych i dwustu włóczników. **24.** Przygotować też wierzchowce, by wsadzić Pawła i bezpiecznie dostawić namiestnikowi Feliksowi”. **25.** I napisał list takiej treści: **26.** „Klaudiusz Lizjasz

najszlachetniejszemu namiestnikowi Feliksowi pozdrowienie. **27.** Tego męża, który został przez Żydów schwytany i miał już być przez nich zabity, interweniując z wojskiem uratowałem, bo się dowiedziałem, że jest obywatelem rzymskim. **28.** Pragnąc rozpoznać powód, dla którego występowali przeciw niemu, sprowadziłem go przed ich Sanhedryn. **29.** Ustaliłem, że oskarżają go w związku z jakimiś ich kwestiami prawnymi i że nie ma na nim niczego, za co oskarżony zasługiwałby na śmierć lub uwięzienie. **30.** A ponieważ mi doniesiono, że będzie zasadzka na tego człowieka, posyłam go od razu do ciebie, zalecając równocześnie oskarżycielom, by także oni tobie przedstawili, co mają do niego”. **31.** Zgodnie z otrzymanym rozkazem żołnierze zabrali Pawła i poprowadzili nocą przez Antipatris. **32.** Nazajutrz zostawili konnych, by z nim pojechali dalej, a sami wrócili do warowni. **33.** Tamci przybyli do Cezarei, wręczyli list namiestnikowi i przekazali mu Pawła. **34.** Po przeczytaniu listu zapytał, z jakiej jest prowincji. Dowiedziawszy się, że z Cylicji, **35.** rzekł: „Przesłucham cię, gdy przybędą także twoi oskarżyciele”. Potem rozkazał go pilnować w pretorium Heroda.

## Rozdział 24

**1.** Pięć dni później przybył arcykapłan Ananiasz razem z niektórymi starszymi i z jakimś Tertullosem, retorem. Wnieśli do namiestnika skargę przeciwko Pawłowi. **2.** Gdy go przywołano, Tertullos zaczął mowę oskarżycielską od takich słów: „Za twoją sprawą nastał nam wielki pokój i dzięki twojej opiece ład panuje dla szczęścia tego ludu. **3.** My,

najszlachetniejszy      Feliksie,      z wielką wdzięcznością wszędzie i każdego dnia to dostrzegamy. 4. Lecz by cię zbędnie nie męczyć, od razu cię proszę o wysłuchanie nas z właściwą ci łaskawością. 5. Stwierdziliśmy, że ten tutaj człowiek — to źródło zarazy, podżegacz rozruchów przeciwko wszystkim Żydom na całym świecie i przywódca odszczepieńców nazaretańskich. 6. On nawet świątynię usiłował zbezczęścić! Pojmaliśmy go zatem. 7. [] 8. Sam możesz od niego dowiedzieć się, poddając dochodzeniu, o tym wszystkim, o co my go oskarżamy”. 9. Żydzi włączając się poświadczali, że tak właśnie ta rzecz się ma. 10. Gdy namiestnik skinął, by mówić, Paweł powiedział: „Wiem, że od wielu lat jesteś sędzią tego ludu, dlatego z dobrą myślą wygłaszam swoją obronę. 11. Ty możesz sprawdzić, że ja nie dalej niż dwanaście dni temu przybyłem do Jeruzalem, aby oddać pokłon. 12. I nie spotkali mnie ani w świątyni, ani w synagogach, ani na mieście, bym z kimś rozprawiał albo wywoływał jakieś poruszenia tłumu. 13. Dlatego nie są w stanie przedstawić ci dowodów na to, o co mnie teraz oskarżają. 14. Wyznaję przed tobą, że zgodnie z drogą, którą oni nazywają odszczepieństwem, służę Bogu naszych ojców i wierzę we wszystko, co jest napisane w Prawie i u Proroków. 15. Mam też nadzieję w Bogu, którą i oni przyjmują, że będzie zmartwychwstanie      sprawiedliwych i niesprawiedliwych. 16. Z tej racji i ja się staram, by mieć sumienie nienaganne we wszystkim wobec Boga i ludzi. 17. Przybyłem do mego narodu po paru latach, by oddać

jałmużnę i dary. 18. I w tych dniach spotkali mnie w świątyni rytualnie czystego, bez tłumu, bez hałasu, 19. pewni Żydzi z Azji. To oni powinni stanąć tu przed tobą i złożyć skargę, jeśli coś mają do mnie. 20. A nawet ci tutaj, skoro już tam stanąłem przed Sanhedrynem, niech powiedzą, czy jakieś przestępstwo znaleźli wtedy we mnie. 21. Chyba że może to jedno zdanie, które wygłosiłem stojąc wśród nich: Sądzą mnie dzisiaj przed wami w sprawie zmartwychwstania umarłych”. 22. Feliks odroczył ich sprawę. Choć bardzo dokładnie znał kwestie tej drogi, powiedział: „Gdy przybędzie Lizjasz, dowódca kohorty, rozpatrzę te wasze [skargi]”. 23. Nakazał centurionowi, by trzymać Pawła pod strażą, mieć jednak wzgląd na niego i nie zabraniać, by ktoś z jego bliskich usługiwał mu. 24. Po paru dniach Feliks przyszedł z Druzyllą, swą żoną, która była Żydówką, wezwał Pawła i słuchał jego nauki dotyczącej wiary w Chrystusa Jezusa. 25. Gdy jednak mówił o sprawiedliwości, o wstrzeźliwości i o przyszłym sądzie, Feliks przestraszony powiedział: „Na teraz wystarczy. Odejdź. Gdy znajdę czas, wezwę cię”. 26. Równocześnie jednak spodziewał się, że Paweł da mu pieniądze. Stąd też więcej razy wzywał go na rozmowę. 27. Po upływie dwóch lat Feliks otrzymał następcę: Porcjusza Festusa. Lecz chcąc jeszcze okazać życzliwość Żydom, Feliks zostawił Pawła w więzieniu.

## Rozdział 25

1. Gdy Festus objął rządy nad prowincją, trzy dni później wybrał się z Cezarei do Jerozolimy.
2. Faryzeusze i pierwsi spośród Żydów wnieśli



do niego skargę na Pawła i prosili go, **3.** domagając się łaski dla siebie przeciw Pawłowi, aby go wezwał do Jeruzalem. Szykowali bowiem zasadzkę, by go zabić po drodze. **4.** Festus odpowiedział, że Paweł jest pod strażą w Cezarei, a on zaraz ma wracać. **5.** „Niech więc pójdą ze mną” — powiedział — „mający wśród was znaczenie i niech tam go oskarżają, jeśli tego człowieka obarcza jakieś przestępstwo”. **6.** Przebywał u nich nie więcej niż osiem czy dziesięć dni, a potem wrócił do Cezarei. Nazajutrz zasiadł na trybunie i rozkazał przyprowadzić Pawła. **7.** Gdy tam stanął, otoczyli go Żydzi przybyli z Jerozolimy i przedstawiali liczne i ciężkie oskarżenia, których jednak nie potrafili udowodnić. **8.** Paweł natomiast w swojej obronie powiedział: „W niczym nie uchybiłem ani żydowskiemu Prawu, ani świątyni, ani Cesarowi”. **9.** Chcąc okazać przychylność Żydom, Festus zapytał Pawła: „Czy chcesz pójść do Jerozolimy i tam być o to sądzony pod moim nadzorem?” **10.** Paweł odpowiedział: „Skoro już stanąłem przed trybuną Cezara, tu powinienem być sądzony. Przeciwno Żydom żadnego nie dopuściłem się występku, o czym i ty wiesz najlepiej. **11.** Gdybym dopuścił się występku i popełnił coś, za co się słusznie umiera, nie wybraniałbym się od śmierci. A skoro bez podstaw jest to, o co mnie ci oskarżają, nikt im nie może mnie wydać. Składam odwołanie do Cezara”. **12.** Wtedy Festus po rozmowie z radą rzekł: „Do Cezara się odwołałeś, do Cezara pójdziesz”. **13.** Po paru dniach przybyli do Cezarei, do Festusa z wizytą, król Agryppa

i Berenike. **14.** Ponieważ przebywali tam dłużej, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła mówiąc: „Feliks zostawił tu w więzieniu pewnego człowieka. **15.** Gdy byłem w Jerozolimie, arcykapłani i starsi żydowscy wnieśli na niego skargę, domagając się wyroku na niego. **16.** Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają zwyczaju wydawać wyroku na jakiegoś człowieka, zanim nie stanie osobiście, oskarżony naprzeciw oskarżycieli, i nie otrzyma możliwości obrony przed stawianymi zarzutami. **17.** Kiedy więc tu się zebrali, zaraz następnego dnia zasiadłem bez żadnej zwłoki na trybunie i kazałem tego człowieka przyprowadzić. **18.** Jednak oskarżyciele, stanawszy naprzeciw niego, nie zarzucili mu żadnych takich złych czynów, jakich ja się spodziewałem, **19.** lecz jedynie mieli do niego jakieś kwestie związane z ich zabobonem i z niejakim Jezusem, już umarłym, o którym Paweł mówił, że żyje. **20.** Ja nie będąc obeznany z ich kwestiami zapytałem, czy chciałby iść do Jerozolimy i tam poddać się sądowi w tych rzeczach. **21.** Paweł zażądał wówczas, by go zatrzymać do rozpatrzenia sprawy przez Najdostojniejszego. Kazałem zatem trzymać go w więzieniu, zanim go nie odeślę do Cezara”. **22.** Agryppa rzekł do Festusa: „Chciałbym i ja posłuchać tego człowieka”. „Jutro” — odpowiedział — „posłuchasz go”. **23.** Nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z okazałą asystą i weszli do audytorium razem z dowódcami kohort i najbardziej znamienitymi obywatelami miasta. Na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła. **24.** Wtedy Festus tak przemówił: „Królu

Agryppo i wszyscy obecni tu z nami mężowie, oto widzicie tego, w którego sprawie zwróciła się do mnie cała społeczność Żydów, tak w Jerozolimie, jak i tutaj, wykrzykując, że on dłużej żyć nie powinien. **25.** Ja natomiast nie odkryłem, by on dopuścił się czegoś, za co należałaby się kara śmierci. Kiedy on sam złożył apelację do Najdostojniejszego, postanowiłem go wysłać. **26.** Jednak ponieważ brak mi czegoś pewnego, co mógłbym napisać panującemu, wyprowadziłem go przed was, a zwłaszcza przed ciebie, królu Agryppo, abym po tym przesłuchaniu miał co napisać. **27.** Za bezsensowne bowiem uważam wysyłać więźnia, a nie przedstawić mu zarzutów”.

## Rozdział 26

**1.** Agryppa rzekł do Pawła: „Wolno ci mówić w swej sprawie”. Wtedy Paweł podniósł rękę i taką wygłosił obronę: **2.** „Królu Agryppo, szczęśliwym się mienię, że to przed tobą mam teraz mówić w swojej obronie we wszystkich sprawach, o które Żydzi mnie skarżą. **3.** Bo przecież ty jesteś wybitnym znawcą wszystkich zwyczajów i kwestii żydowskich. Na tej podstawie proszę o wielkoduszne wysłuchanie mnie. **4.** Tryb mego życia, jaki był od młodości, jaki był od samego początku wśród ludu mojego i w Jerozolimie, znają wszyscy Żydzi. **5.** Od dawna wiedzą — niechby tylko zechcieli to poświadczyć — że żyłem jako faryzeusz według najbardziej skrupulatnego odłamu naszej religii. **6.** A teraz stoję sądzony w sprawie nadziei, którą Bóg naszym ojcom dał w obietnicy. **7.** Spełnienia jej spodziewa się dostąpić nasz lud dwunastoplemienny, służący żarliwie [Bogu]

każdego dnia i każdej nocy. W sprawie tej właśnie nadziei, o królu, oskarżają mnie Żydzi. **8.** Dlaczego za niewiarygodne poczytuje się u was, że Bóg wskrzesza umarłych!? **9.** Otóż ja postanowiłem sobie kiedyś, że muszę zdecydowanie walczyć przeciwko temu imieniu Jezusa Nazarejczyka. **10.** I zacząłem to czynić w Jerozolimie. Wziąwszy od arcykapłanów plenipotencje, wielu tych świętych ja właśnie zamknąłem w więzieniach, a gdy ich na śmierć skazywano, ja też się za tym opowiadałem. **11.** A potem po wszystkich synagogach, karząc ich wielokrotnie, zmuszałem do bluźnierstwa i coraz bardziej srożąc się na nich, ścigałem ich aż po odległych miastach. **12.** Kiedy w tej akcji byłem w drodze do Damaszku, mając od arcykapłanów upoważnienie i plenipotencje, **13.** w samo południe, o królu, ujrzałem na drodze światło z nieba, światło jaśniejsze od blasku słońca, obejmujące mnie i towarzyszy mojej wyprawy. **14.** Wszyscy padliśmy na ziemię, a ja usłyszałem głos, mówiący do mnie po hebrajsku: **Szawle! Szawle!! Dlaczego mnie prześladujesz!? To przykre dla ciebie wierząć na ukłucia ościenia.** **15.** Ja zapytałem: Kim jesteś, Panie? Pan odpowiedział: **Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.** **16.** Podnieś się jednak i stań na swych nogach. Po to bowiem objawiłem się tobie, by wybrać ciebie na sługę i na świadka tego, co już zobaczyłeś i co ci jeszcze będzie objawione. **17.** Wyłączając cię z tego ludu i z pogan, posyłam cię do pogan **18.** dla otwarcia im oczu, aby odeszli od ciemności do światła i spod władzy szatana do Boga i aby otrzymali odpuszczenie grzechów

i własny dział wśród uświęconych przez wiarę we mnie. **19.** Od tamtej pory, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu niebiańskiemu widzeniu, **20.** lecz najpierw mieszkańców Damaszku i Jerozolimy, potem całej krainy judzkiej i wreszcie ludy pogańskie przekonywałem w swej misji, że mają pokutować i zawrócić do Boga, spełniając przy tym uczynki godne tej pokuty. **21.** I z tej racji Żydzi złapali mnie, gdym był na terenie świątyni, i próbowali mnie zabić swoimi rękami. **22.** Lecz przyszła mi pomoc ze strony Boga, tak żeostałem się aż do dnia dzisiejszego w dawaniu świadectwa przed małym i wielkim. A niczego nie głoszę poza tym, o czym prorocy i Mojżesz mówili, że się stanie: **23.** że Mesjasz ma cierpieć, że jako pierwszy ze zmartwychwstania umarłych światło ogłosi zarówno temu ludowi, jak i poganom”. **24.** Gdy on tak mówił w swojej obronie. Festus głośno zawołał: „Szalejesz, Pawle. Te wielkie księgi Pism doprowadzają cię do obłądu”. **25.** A na to rzekł Paweł: „Nie szaleję, szlachetny Festusie, lecz głoszę rzeczy prawdziwe i mądre. **26.** Zna je tu dobrze również król, przed którym śmiało przemawiam, gdyż nie wierzę, żeby dla niego te rzeczy były obce. Nie wydarzyło się bowiem to wszystko w jakimś zapadłym kącie. **27.** Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, że wierzysz”. **28.** Na to Agryppa do Pawła: „Już zaraz zaczniesz myśleć, żeś zrobił ze mnie chrześcijanina”. **29.** A Paweł: „Życzyłbym sobie u Boga, aby już zaraz czy po dłuższym czasie nie tylko ty, lecz wszyscy moi dzisiejsi słuchacze stali się takimi jak ja. Lecz jednak bez tych

kajdan”. **30.** Podniósł się król i namiestnik, a także Berenike i wszyscy przy nich siedzący. **31.** Kiedy odeszli, mówili między sobą: „Ten człowiek nie robi niczego, za co karze się śmiercią lub więzieniem”. **32.** Również Agryppa powiedział do Festusa: „Ten człowiek mógłby zostać zwolniony, gdyby się nie odwołał do Cezara”.

## Rozdział 27

**1.** Gdy zapadła decyzja naszego odpłynięcia do Italii, Paweł i jeszcze jacyś inni więźniowie przekazani zostali centurionowi imieniem Juliusz z cesarskiej kohorty. **2.** Weszliśmy na statek adramyteński, mający płynąć do portów wzdłuż Azji, i odjechaliśmy. Był z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. **3.** Następnego dnia skęciliśmy do Sydonu. Ponieważ Juliusz był życzliwy Pawłowi, pozwolił mu pójść do przyjaciół, aby się zaopatrzył na drogę. **4.** Wyruszywszy stamtąd, płynęliśmy pod osłoną Cypru, bo wiatry były przeciwne. **5.** Kiedy przebyliśmy wody Cylicji i Pamfilii, zeszliśmy w Licji do Myry. **6.** Tam centurion znalazł statek aleksandryjski, który płynął do Italii, więc umieścił nas na nim. **7.** Po wielu dniach bardzo uciążliwej żeglugi znaleźliśmy się zaledwie naprzeciw Knidos. Ponieważ wiatr nam nie sprzyjał, popłynęliśmy na Kretę obok Salmone. **8.** Z trudem jej się trzymając, dotarliśmy do miejsca zwanego Dobre Porty. Niedaleko stamtąd było miasto Lasaia. **9.** Po długim czasie, gdy żegluga stała się już niebezpieczna, bo i dzień postny już minął, Paweł przekonując ich **10.** mówił: „Ludzie, uważam, że pływanie o tej porze jest już zbyt zuchwałe i narażające na

stratę nie tylko ładunek i statek, ale i nasze życie”. **11.** Centurion jednak bardziej wierzył sternikowi i właścicielowi statku niż słowom Pawła. **12.** Ponieważ port był nieodpowiedni do zimowania, większość postanowiła odpłynąć stamtąd uważając, że może jakoś zdołają dotrzeć na zimę do Feniks, portu kreteńskiego, leżącego od strony wiatrów południowo- i północno-zachodnich. **13.** Gdy powiał wiatr z południa, uznawszy, że da się wykonać ten zamiar, podnieśli kotwicę i trzymali się blisko Krety. **14.** Lecz wkrótce spadł od jej strony huragan, zwany eurakylon. **15.** Porwany okręt nie zdołał stawić czoła. Poddaliśmy się zatem wichrowi i pozwoliliśmy się nieść. **16.** Znalazłszy się w tym biegu na zawietrznej pewnej wysepki, zwanej Kauda, z trudem zdołaliśmy utrzymać pod kontrolą łódź ratunkową. **17.** Po jej podniesieniu użyli środków zabezpieczających, opasując okręt. A bojąc się, aby ich nie wyniosło na Syrtę, rzuciwszy włók, pozwolili się dalej unosić. **18.** Kiedy coraz bardziej sztorm nas porywał, nazajutrz zaczęli pozbywać się frachtu, **19.** a trzeciego dnia własnoręcznie wyrzucili takielunek. **20.** Ponieważ ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni się nie pokazały i nadal szalał gwałtowny sztorm, opuściła nas w końcu wszelka nadzieja na ocalenie. **21.** Gdy bardzo już wszyscy byli wygłodniali, stanął Paweł między nimi i rzekł: „Trzeba było, ludzie, posłuchać mnie i nie opuszczać Krety, oszczędzając sobie takiego zuchwalstwa i szkody. **22.** Teraz jednak radzę wam być dobrej myśli. Z was bowiem żaden życia nie straci, a tylko statek. **23.** Tej nocy bowiem

stanął przy mnie posłaniec Boga, do którego należę i któremu służę, **24.** i powiedział: Nie bój się, Pawle, ty musisz stanąć przed Cezarem i właśnie Bóg darowuje ci wszystkich płynących z tobą. **25.** Dlatego bądźcie, ludzie, dobrej myśli. Ja bowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jak mi zostało powiedziane. **26.** Powinniśmy natknąć się tu na jakąś wyspę”. **27.** Kiedy nastąpiła czternasta noc, a nas niosło nadal po Adriatyku, około północy wyczuli marynarze, że zbliża się do nich jakiś ląd. **28.** Rzuciwszy sondę, stwierdzili dwadzieścia sążni. Oczekali trochę i znowu rzuciwszy, stwierdzili piętnaście. **29.** Bojąc się, byśmy nie wpadli na rafy, zrzucili cztery kotwice z rufy i modlili się o nadejście dnia. **30.** Kiedy marynarze, próbując uciec ze statku, spuścili szalupę na morze rzekomo z zamiarem przyczepienia kotwic od dziobu, **31.** Paweł powiedział do centuriona i żołnierzy: „Jeśli oni nie zostaną na statku, nie zdołacie się uratować”. **32.** Wtedy żołnierze odcięli liny szalupy i pozwolili jej się oddalić. **33.** Jeszcze nim dzień nastał, Paweł zachęcał wszystkich do przyjęcia pokarmu mówiąc: „Dziś czternastego już dnia wypatrujecie, trwając w poście i niczego nie spożywając. **34.** Dlatego zachęcam was do przyjęcia pokarmu. Jest to potrzebne dla waszego ratunku. Z was nikomu włos z głowy nie spadnie”. **35.** Po tych słowach wziął chleb, wobec wszystkich złożył Bogu dziękczynienie, rozłamał i zaczął jeść. **36.** Wszyscy nabrali otuchy i także przyjęli pokarm. **37.** A było nas razem na statku dwieście siedemdziesiąt sześć osób. **38.** Gdy się posilili pokarmem, odciążyli statek, wyrzucając za burtę żywność. **39.** Gdy

zrobiło się widno, nie mogli rozpoznać tego łądu. Spostrzegli jakąś zatokę z plażą i tam postanowili, gdyby tylko było możliwe, wprowadzić statek. **40.** Odcięli kotwice, zostawiając je w morzu, a równocześnie zwolnili wiązania steru, wystawili na wiatr przedni żagiel i wzięli kurs na plażę. **41.** Trafili jednak na miejsce między dwoma prądami morskimi i osadzili statek na mieliźnie. Zaryty dziób tkwił nieporuszony, a rufa zaczęła pękać pod naporem fal. **42.** W żołnierzach zrodziła się myśl, aby zabić więźniów, by któryś odpłynawszy nie uciekł. **43.** Lecz centurion, chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego zamiaru. Rozkazał im, by umiejący pływać pierwsi skoczyli i wyszli na ląd, **44.** a potem reszta: jedni na deskach, inni na przedmiotach ze statku. W ten sposób wszyscy wyszli cało na ląd.

## Rozdział 28

**1.** Uratowani dowiedzieliśmy się, że wyspa nazywa się Melita. **2.** Tubylcy okazali nam niezwykle życzliwość. Rozpalili ognisko i podejmowali nas wszystkich w czasie tego deszczu i zimna. **3.** Paweł nazbierał całą wiązkę patyków i kładł na ognisko. Wypełza wtedy pod wpływem gorąca żmija i uczepliła się jego ręki. **4.** Tubylcy widząc gada wiszącego u jego ręki, mówili między sobą: „Ten człowiek jest na pewno mordercą, bo choć z morza wyszedł cało, Dike nie pozwala mu żyć”. **5.** On tymczasem strząsnął gada do ognia i nie odczuwał niczego przykrego. **6.** Tamci czekali, że dostanie gorączki albo że zaraz padnie martwy. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nic złego z nim się nie dzieje, zmieniwszy zdanie mówili, że jest

bogiem. **7.** Niedaleko od tamtego miejsca miał swój majątek rządcą wyspy, imieniem Publiusz. Przyjął on nas u siebie i bardzo życzliwie gościł przez trzy dni. **8.** A właśnie ojciec Publiusza leżał chory na gorączkę i biegunkę. Paweł poszedł do niego, pomodlił się i położywszy na nim swe ręce, uzdrowił go. **9.** Gdy to się stało, także inni z tej wyspy cierpiący na choroby przychodzili i dostępowali uzdrowienia. **10.** Otaczali nas bardzo wielką czcią, a gdy odpływaliśmy, zaopatrzyli nas we wszystko, co potrzebne. **11.** Po trzech miesiącach wyruszyliśmy na aleksandryjskim statku, mającym za znak Dioskurów. Zimował on na tej wyspie. **12.** Gdy dopłynęliśmy do Syrakuz, zatrzymaliśmy się na trzy dni. **13.** Stamtąd trzymając się brzegu, dotarliśmy do Regium. A gdy dzień później podniósł się wiatr południowy, w dwa dni przybyliśmy do Puteoli. **14.** Znaleźliśmy tam braci, u których, zaproszeni, zatrzymaliśmy się na siedem dni. Tak dotarliśmy do Rzymu. **15.** Gdy tutejsi bracia dowiedzieli się o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i Trzech Tawern. Paweł zobaczywszy ich, podziękował Bogu i nabrał otuchy. **16.** Kiedy weszliśmy do Rzymu, pozwolono Pawłowi zamieszkać prywatnie razem z pilnującym go żołnierzem. **17.** Po trzech dniach zaprosił do siebie najważniejsze osobistości spośród Żydów. Gdy przyszli, powiedział im: „Ja, bracia, choć nie zrobiłem niczego na szkodę naszego ludu ani przeciwko ojczystym obyczajom, oddany zostałem z Jerozolimy jako więzień w ręce Rzymian. **18.** Oni, zbadawszy mą sprawę, chcieli mnie



zwolnić, bo nie obciążała mnie żadna wina sprowadzająca karę śmierci. **19.** Gdy jednak temu sprzeciwiali się Judejczycy, byłem zmuszony odwołać się do Cezara, lecz nie dlatego, by wnosić jakąś skargę na mój naród. **20.** Z tej właśnie racji zaprosiłem was, by się zobaczyć i porozmawiać, gdyż się znajduję w tych kajdanach z powodu nadziei Izraela”. **21.** Oni mu na to odpowiedzieli: „My ani żadnego listu nie dostaliśmy z Judei w twojej sprawie, ani żaden z przybyłych tu braci nie doniósł nam ani nie powiedział niczego złego o tobie. **22.** Chcemy jednak posłuchać cię, co myślisz. Bo wiadomo nam o tym odszczepieństwie, że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem”. **23.** Wyznaczywszy mu dzień, w większej liczbie przybyli do niego do mieszkania. Wykładał im, dając świadectwo, o królestwie Bożym. Od rana do wieczora przekonywał ich w sprawie Jezusa na podstawie Prawa Mojżeszowego i Proroków. **24.** Jedni z nich dawali się jego słowom przekonać, inni nie wierzyli. **25.** Skłócenie między sobą zaczęli odchodzić, a zwłaszcza po tej jednej wypowiedzi Pawła: „Trafnie Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza: **26.** Idź do tego ludu i powiedz: Uchem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie; i okiem będziecie patrzeć, a nie zobaczycie. **27.** Zgrubiało bowiem serce tego ludu, a uszami z oporem zaczęli słuchać, a oczy swoje przymknęli, tak by przypadkiem oczami nie zobaczyć, ani uszami nie usłyszeć, ani sercem nie zrozumieć i by się nie nawrócić, a tak bym ich uleczył. **28.** Dowiedźcie się zatem, że to ocalenie Boże

zostało teraz skierowane do pogan. Oni usłyszą”.

**29.** [] **30.** Przez dwa pełne lata pozostawał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich przychodzących do niego. **31.** Głosił królestwo Boże i otwarcie, bez przeszkód, uczył o tym, co dotyczy Pana, Jezusa Chrystusa.

## List do Rzymian

### Rozdział 1

**1.** Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, apostoł powołany, wyznaczony do głoszenia radosnej nowiny od Boga, **2.** którą wcześniej zapowiedział w Pismach świętych przez swoich proroków, **3.** o swoim Synu, pochodzącym według ciała z rodu Dawida, **4.** a zgodnie z Duchem świętości określonym jako „Syn Boży z mocą” z racji powstania umarłych, [to jest o] Jezusie Chrystusie, naszym Panu, **5.** z powodu którego otrzymaliśmy łaskę i tę misję, aby uzyskiwać posłuszeństwo wiary dla Jego imienia u wszystkich pogan, **6.** wśród których jesteście i wy, zaproszeni Jezusa Chrystusa — **7.** do wszystkich, którzy są w Rzymie, umiłowanych przez Boga, do zaproszonych świętych: łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana, Jezusa Chrystusa. **8.** Najpierw za pośrednictwem Jezusa Chrystusa dziękuję Bogu mojemu za was wszystkich, bo o waszej wierze głośno jest na całym świecie. **9.** Bóg, którego czczę w swoim duchu przy głoszeniu ewangelii Jego Syna, jest mi świadkiem, że nieustannie pamiętam o was, **10.** ilekroć proszę w swoich modlitwach, żebym już wreszcie miał otwartą drogę, bym zgodnie z wolą Boga przyszedł

wreszcie do was. **11.** Pragnę bowiem odwiedzić was, aby dla waszego utwierdzenia podzielić się z wami pewnym darem duchowym, **12.** mianowicie doznaniem wśród was pokrzepienia z obopólnej wiary: waszej i mojej. **13.** Nie chciałbym, bracia, abyście nie wiedzieli, że wielokrotnie zamierzałem przybyć do was, by jakieś żniwo zebrać także u was, tak jak u innych ludów, lecz na razie miałem z tym trudności. **14.** Dłużnikiem jestem Hellenów i barbarzyńców, biegłych i nieuczonych. **15.** Stąd też jest we mnie owa gotowość, by także wam, tam w Rzymie, ogłosić ewangelię. **16.** Bo ja nie wstydę się ewangelii. Jest ona przecież mocą Boga, służącą do zbawienia każdemu, kto uwierzy: Judejczykowi najpierw, potem Hellenowi. **17.** Sprawiedliwość Boża w niej się objawia, [sprawiedliwość] z wiary ku wierze, jak jest napisane: „Sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie”. **18.** Gniew Boży objawia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych, którzy prawdę hamują nieprawością. **19.** Przecież to, co poznać można o Bogu, jawne jest dla nich, Bóg im to objawił. **20.** To, co w Nim niewidzialne, to jest Jego wieczną moc i bóstwo, od początku świata można, zastanawiając się, oglądać w dziełach, tak że oni nie mogą wymówić się od winy, **21.** bo choć poznali Boga, nie oddali [Mu] czci jako Bogu ani [Mu] nie dziękowali, lecz ogłupili siebie swoimi rozważaniami, a ich niepojętne serce pogrzyżyło się w ciemnościach. **22.** Za uczonych się uważając, okazali się głupcami. **23.** Majestat nieśmiertelnego Boga zamienili na wizerunek przedstawiający podobieństwo bądź

śmiertelnego człowieka, bądź ptaków, bądź czworonogów, bądź płazów. **24.** Dlatego poprzez żądze ich serc oddał ich Bóg nieczystości, by ciała ich przez nich samych doznawały zhańbienia. **25.** To tacy zamienili prawdę Bożą na kłamstwo. Cześć Boską zaczęli oddawać i służyć stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest godny uwielbienia na wieki. Amen. **26.** Z tej racji przekazał ich Bóg hańbie namiętności: ich kobiety zamieniły współżycie naturalne na nienaturalne, **27.** a mężczyźni, tak samo porzuciwszy naturalne współżycie z kobietą, rozgorzali wzajemnym pożądaniem, uprawiając taki bezwstyd — mężczyźni z mężczyznami — i odbierając na sobie samych należną za swoje zboczenie zapłatę. **28.** I skoro nie uznali za właściwe przyjmować Boga przez poznanie, oddał ich Bóg niewłaściwemu myśleniu, by czynili to, co niegodziwe. **29.** Wypełnili się wszelkim przestępstwem, nikczemnością, zachłannością, złem; nasycili się zawiścią, mordem, zwadą, fałszem, złośliwością; intryganci, **30.** potwarcy, nienawidzący Boga, zuchwalecy, nadęci, samochwały, w złu wymyślni, w stosunku do rodziców krnąbrni; **31.** bez rozsądku, bez chęci do zgody, bez miłości, bez litości. **32.** Tacy choć poznali wyrok Boga, że którzy tak się zachowują, godni są śmierci, nie tylko sami tak samo postępują, lecz i przyklaskują tak się zachowującym.

## Rozdział 2

**1.** Dlatego, ktokolwiek osądzasz, nie możesz wymówić się od winy, bo na siebie wydajesz wyrok za to, za co bliźniego osądzasz, gdyż to samo, choć osądzasz, ty czynisz. **2.** A wiemy, że

na tak postępujących naprawdę ciąży wyrok Boży. **3.** Czy myślisz, człowieku osądzący sprawców takich rzeczy, a czyniący to samo, że unikniesz wyroku Bożego? **4.** A może lekceważysz sobie bogactwo dobroci, cierpliwości i wyrozumiałości Boga, nie uznając, że ta Jego dobroć prowadzi cię do nawrócenia? **5.** Przez swoją zatwardziałość i przeciwnie nawróceniu serce odkładasz dla siebie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, **6.** który wypłaci każdemu według jego czynów: **7.** tym, którzy wytrwałością w dobrym postępowaniu dążą do chwały, czci i nieśmiertelności — życie wieczne; **8.** tym natomiast po stronie buntu i nie uległym prawdzie, a uległym nieprawości — gniew i oburzenie. **9.** Udręka i ucisk dla duszy każdego, kto zło czyni: dla Judejczyka najpierw, potem dla Hellena: **10.** a chwała, i cześć, i pokój dla każdego, kto czyni dobro: dla Judejczyka najpierw, potem dla Hellena, **11.** bo u Boga nie ma faworyzowania osób. **12.** Którzy zgrzeszyli, nie mając Prawa, także, nie mając Prawa, ulegną zgubie; a którzy pod Prawem zgrzeszyli, na podstawie Prawa zostaną osądzeni, **13.** bo nie słuchacze Prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, lecz usprawiedliwienia dostąpią wykonawcy Prawa. **14.** Gdy bowiem poganie, którzy Prawa nie mają, z wrodzonego [wyczucia] spełniają to, co jest w Prawie, to oni, choć Prawa nie mają, dla siebie są Prawem. **15.** Tak wykazują, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach. Świadkiem bowiem będzie ich sumienie i rachunki myśli, czy to oskarżających, czy biorących w obronę, **16.** w dniu, w którym Bóg

przez Chrystusa Jezusa sądzić będzie ukryte sprawy ludzi, tak jak mówi moja ewangelia. **17.** A skoro ty mienisz się Judejczykiem, skoro nadzieje swoje pokładasz w Prawie, chwalisz się Bogiem, **18.** znasz [Jego] wolę, oceniasz, co takie lub takie, bo pouczany jesteś przez Prawo, **19.** skoro masz przeświadczenie, że jesteś przewodnikiem ślepych, światłem tych, którzy są w ciemności, **20.** wychowawcą nieuświadomionych, nauczycielem głupich, bo masz w Prawie formułę wiedzy i prawdy, **21.** to dlaczego ty, pouczając drugiego, siebie nie pouczasz? Głosząc, by nie kraść, kradniesz? **22.** Mówiąc, by nie cudzołożyć, cudzołożysz? Żywiąc odrazę do bożków, okradasz [ich] świątynie? **23.** Który pysznisz się Prawem, a Boga obrażasz wykroczeniem przeciw Prawu, **24.** jak jest napisane: „Z waszego powodu imię Boga znieważane jest wśród pogan”? **25.** Obrzezanie pomaga, jeśli zachowasz Prawo; lecz jeżeli wykraczasz przeciw Prawu, twoje obrzezanie staje się nieobrzezaniem. **26.** Więc jeśli nieobrzezany zachowuje przepisy Prawa, to czyjego nieobrzezanie nie zostanie mu uznane za obrzezanie? **27.** I taki według przyrodzonych właściwości nieobrzezany, a wypełniający Prawo, będzie sądził ciebie, jako tego, który mimo Pisma i obrzezania wykraczasz przeciw Prawu. **28.** Nie ten bowiem Judejczykiem, kto jest nim na zewnątrz, i nie widoczne na ciele obrzezanie obrzezaniem, **29.** lecz Judejczykiem — ten w ukryciu, i obrzezaniem — to w sercu według Ducha, a nie według litery. Pochwała takiego nie od ludzi, ale od Boga.

### Rozdział 3

1. „Jaka więc jest przewaga Judejczyka i jaka korzyść z obrzezania?” 2. — Wielka pod każdym względem. Najpierw ta, że im powierzono słowa Boga. 3. „No cóż? Jeśli nawet niektórzy stali się niewierni, czy ich niewiara znosi wierność Boga?” 4. — Z pewnością nie! Ma się okazać, że Bóg jest niezawodny, a każdy człowiek zawodny, jak jest napisane: „Tak że Ty się okażesz sprawiedliwy w swoich słowach i będziesz zwycięzcą, gdyby Cię sądzili”. 5. „Ale jeśli nasza nieprawość podkreśla sprawiedliwość Boga, co powiemy? Czy niesprawiedliwy jest Bóg, gdy gniew okazuje (mówię na sposób ludzi)?” 6. — Z pewnością nie! Bo inaczej, jak Bóg mógłby sądzić ten świat? 7. „A jeżeli niezawodność Boga rozkwita ku Jego chwale wobec mojej zawodności, to dlaczego ja jeszcze jestem sądzony jako grzesznik? 8. I czy mamy uczynić zło, aby przyszło dobro, o co nas się złośliwie oskarża, mówiąc, że my tak głosimy?” — Jest wyrok sprawiedliwy na to [zło]. 9. „Cóż zatem? Stoimy wyżej?” — Wcale nie! Wykazaliśmy już przecież, że wszyscy: i Judejczycy, i Hellenowie, są obarczeni grzechem, 10. jak jest napisane: „Nie ma sprawiedliwego, nawet jednego! 11. Nie ma rozumnego, nikt Boga nie szuka! 12. Wszyscy się odwrócili, jednakowo beużyteczni się stali. Nie ma czyniącego dobro, nie ma nawet jednego! 13. Grobem co dopiero otwartym ich gardło. Swoich języków używają do podstępu. Jad żmij za ich wargami. 14. Ich usta pełne przekleństwa i gniewu. 15. Nogi ich prędkie do rozlewu krwi. 16. Na drogach za

nimi ruina i ból. 17. Nie uznali drogi pokoju. 18. Bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami”. 19. A wiemy, że cokolwiek mówi Prawo, mówi do tych pod Prawem, by wszystkie usta zamilkły i by cały świat okazał się winny przy Bogu. 20. Bo u Niego nikt nie dostąpi usprawiedliwienia na podstawie uczynków nakazanych przez Prawo, gdyż dzięki Prawu [mamy jedynie] poznanie grzechu. 21. Teraz natomiast objawia się sprawiedliwość Boga, niezależna od Prawa, mająca poświadczenie w Prawie i u Proroków, 22. sprawiedliwość Boga względem wszystkich wierzących dzięki wierze w Jezusa Chrystusa. I nie ma tu różnic, 23. wszyscy bowiem zgrzeszyli i uchybiają chwale Bożej, 24. a dostępują usprawiedliwienia za darmo, z Jego łaski, dzięki odkupieniu w Chrystusie Jezusie. 25. Bóg zawczasu ustanowił Go ofiarą przebłagalną przez Jego własną krew, ze względu na wiarę, dla pokazania swojej sprawiedliwości przez odpuszczenie wcześniej popełnionych grzechów, 26. przy zwlekaniu Boga z pokazaniem swojej sprawiedliwości [dopiero] w obecnym czasie. Tak zatem jest On sprawiedliwy i usprawiedliwia tego, kto [opiera się] na wierze w Jezusa. 27. „Gdzie zatem podstawa do chęłpienia się?” — Została wykluczona. „Przez jakie prawo? Uczynków?” — Nie! Przez prawo wiary. 28. Liczymy bowiem na to, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę, niezależnie od uczynków Prawa. 29. „Czy Bóg jest [Bogiem] tylko Judejczyków? Czyż i nie pogan?” — Oczywiście, i pogan, 30. skoro jeden [jest] Bóg. On na podstawie wiary

usprawiedliwi obrzezanego i dzięki wierze nieobrzezanego. **31.** „Czy zatem z powodu wiary unieważniamy Prawo?” — Na pewno nie! Raczej Prawo umacniamy.

## **Rozdział 4**

**1.** „Czy więc powiemy, że Abraham, nasz praojciec, osiągnął coś za sprawą ciała?” **2.** — Jeżeli Abraham dostąpił usprawiedliwienia na podstawie czynów, ma powód do chlubienia się, jednak nie przed Bogiem. **3.** Co bowiem mówi Pismo? — „Uwierzył Abraham Bogu i wpisane mu [to] zostało na rachunku po stronie sprawiedliwości”. **4.** Pracownikowi nie wylicza się zapłaty na zasadzie łaski, lecz na zasadzie należności. **5.** Temu natomiast, kto nie jest najęty do pracy, a wierzy w Tego, który usprawiedliwia bezbożnych, jego wiara wpisywana jest po stronie sprawiedliwości **6.** zgodnie z owym błogosławieństwem, jakie Dawid wypowiada nad człowiekiem, któremu Bóg wpisuje sprawiedliwość bez uczynków: **7.** „Błogosławieni, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zasłonięte zostały. **8.** Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie zapisze grzechów”. **9.** „Czy [jest] to błogosławieństwo dla obrzezanego, czy i dla nieobrzezanego? Mówimy przecież: Wiara została wpisana Abrahamowi na rachunku po stronie sprawiedliwości. **10.** Za co mu została wpisana? Czy jako już obrzezanemu, czy jako jeszcze nie obrzezanemu?” — Nie jako obrzezanemu, lecz jako nieobrzezanemu. **11.** A znak obrzezania przyjął jako pieczęć sprawiedliwości wiary, tej jeszcze w stanie nieobrzezania, aby był ojcem wszystkich

wierzących nieobrzezanych, by również oni mieli wpisaną sprawiedliwość, **12.** oraz ojcem obrzezanych, którzy [mają wpisywaną sprawiedliwość] nie na podstawie samego obrzezania, lecz którzy idą także śladami wiary naszego ojca Abrahama z czasu przed obrzezaniem. **13.** Obietnica [dana] Abrahamowi i jego potomstwu, że będzie dziedzicem świata, [przekazana mu] została nie z racji Prawa, lecz z racji sprawiedliwości wiary”. **14.** Gdyby bowiem dziedzicami mieli być opierający się na Prawie, to owa wiara straciłaby wartość i nieważna stałaby się obietnica. **15.** Przecież Prawo prowadzi do gniewu, a gdzie nie ma Prawa, nie ma i przestępstwa. **16.** Dlatego na podstawie wiary, aby [to oparte było] na łasce, aby obietnica była ważna dla całego potomstwa: nie tylko dla tego pod Prawem, lecz i dla tego, które ma wiarę Abrahama, bo on jest ojcem nas wszystkich, **17.** jak jest napisane: „Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów” wobec Boga, któremu uwierzył i który ożywia umarłych, a to, czego nie ma, powołuje, by było. **18.** Abraham wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co jest powiedziane: „Tak będzie z twoim potomstwem”. **19.** I w tej wierze nie okazał słabości, choć dobrze wiedział, że jego ciało już jest uwiędłe — miał około stu lat — i że uwiędłe jest także łono Sary. **20.** Nie sprzeciwił się niewiarą obietnicy Boga, lecz umocnił się w wierze, oddawszy chwałę Bogu **21.** i będąc w pełni przekonany, że co [Bóg] obiecał, może także spełnić. **22.** Dlatego też wpisane mu [to] zostało na rachunku po stronie sprawiedliwości.



23. A nie z myślą tylko o nim zostało napisane: „wpisane mu [to] zostało na rachunku”, 24. lecz również z myślą o nas, którym ma być wpisane — o wierzących w Tego, który wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. 25. On oddał się za nasze przestępstwa i dla naszego usprawiedliwienia zmartwychwstał.

## Rozdział 5

1. A zatem usprawiedliwieni z racji wiary, żyjemy w pokoju z Bogiem dzięki Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi. 2. Dzięki Niemu otrzymaliśmy dostęp wiarą do owej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. 3. I nie tylko, lecz chlubimy się nawet w uciskach, bo wiemy, że ucisk rodzi wytrwałość, 4. a wytrwałość — doświadczenie, a doświadczenie — nadzieję. 5. A nadzieja nie sprawia zawodu, bo dzięki danemu nam Duchowi Świętemu miłość Boga przepełnia nasze serca. 6. Bo gdy jeszcze byliśmy upadli, Chrystus już wtedy umarł za takich bezbożnych. 7. A przecież z trudem za sprawiedliwego ktoś umrze; choć może za dobrego ktoś miałby odwagę umrzeć. 8. Bóg okazuje swoją miłość do nas przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus umarł za nas. 9. O ileż bardziej teraz, jako już usprawiedliwieni za sprawą Jego krwi, dzięki Niemu wybawieni zostaniemy od gniewu. 10. Jeżeli bowiem, jako będący wrogami, zostaliśmy pojednani z Bogiem dzięki śmierci Jego Syna, to o ileż bardziej, już jako pojednani, otrzymamy zbawienie przez Jego życie; 11. i nie tylko, ale również jako chlubiący się Bogiem dzięki Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi, za sprawą którego otrzymaliśmy

teraz owo pojednanie. 12. Dlatego jak z powodu jednego człowieka grzech wszedł na świat, a z powodu grzechu śmierć, tak śmierć, dla której wszyscy zgrzeszyli, przeszła również na wszystkich ludzi. 13. Bo jeszcze przed Prawem grzech był na świecie, a grzechu nie przypisuje się, jeśli nie ma Prawa, 14. jednak śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem takim, jak Adam. A on jest zapowiedzią przyszłego. 15. Tylko że nie tak rzecz się ma z darem łaski, jak z przestępstwem. Jeśli mianowicie z powodu przestępstwa jednego wielu umarło, to o wiele bardziej na wielu spłynęła obficie łaska Boga i dar w łasce jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. 16. A dar ten nie z powodu tego jednego, który zgrzeszył. Bo ów wyrok nad jednym — wyrokiem skazującym. Dar łaski natomiast — usprawiedliwieniem z wielu przestępstw. 17. Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zaczęła królować z powodu tego jednego, to o wiele bardziej królować będą w życiu z powodu jednego, Jezusa Chrystusa, ci, którzy otrzymują ogromne bogactwo łaski i daru sprawiedliwości. 18. A zatem jak przez przestępstwo jednego [doszło] do wyroku skazującego wszystkich ludzi, tak również przez sprawiedliwość jednego [doszło] do usprawiedliwienia dającego życie wszystkim ludziom. 19. Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka grzesznikami stali się liczni, tak również liczni przez posłuszeństwo jednego ustanowieni zostaną sprawiedliwymi. 20. Prawo się pojawiło, aby uwypuklić przestępstwo. Gdzie

jednak uwypuklił się grzech, tam w przeogromnej obfitości wystąpiła łaska, **21.** aby jak grzech zaczął królować w śmierci, tak by łaska królowała przez sprawiedliwość, [wiodącą] do życia wiecznego za sprawą Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

## Rozdział 6

**1.** „Czy zatem powiemy: trwajmy w grzechu, aby się okazał ogrom łaski”? **2.** — Na pewno nie! Jakżeż my wszyscy, którzy umarliśmy dla grzechu, możemy nadal w nim żyć? **3.** Czy nie wiecie, że wszyscy zanurzeni przez chrzest w Chrystusa Jezusa, w śmierć Jego zostaliśmy zanurzeni? **4.** Razem z Nim także zostaliśmy pogrzebani przez zanurzenie w śmierć, abyśmy i my weszli do nowego życia, tak jak Chrystus dzięki chwale Ojca zmartwychwstał. **5.** Jeżeli bowiem jesteśmy teraz z Nim zrośnięci przez upodobnienie w śmierci, to potem — także w zmartwychwstaniu. **6.** Wiemy przecież, że nasz dawny człowiek został razem [z Nim] ukrzyżowany, aby została zniszczona ostoja grzechu, abyśmy już więcej nie byli niewolnikami grzechu. **7.** Kto bowiem tak umarł, uwolnił się od grzechu. **8.** Jeżeli umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że razem z Nim także żyć będziemy. **9.** A wiemy, że zmartwychwstały Chrystus już więcej śmierci nie podlega, śmierć nad Nim już nie panuje. **10.** To bowiem, że umarł, [znaczy], że dla grzechu umarł raz na zawsze, a że żyje — żyje dla Boga. **11.** Tak i wy zapiszcie sobie, że jesteście martwi dla grzechu, a żywi dla Boga w Chrystusie Jezusie. **12.** Niech zatem grzech nie stanie się królem w waszym śmiertelnym

ciele, byście musieli słuchać jego zachcianek, **13.** ani nie oddawajcie grzechowi swoich członków na narzędzia nieprawości, lecz siebie Bogu oddajcie jako z umarłych żywi, także swoje członki — Bogu na oręż sprawiedliwości. **14.** Nie będzie grzech panem nad wami! Przecież nie podlegacie Prawu, lecz łasce. **15.** „Cóż zatem? Zgrzeszmy, bo nie podlegamy Prawu, lecz łasce”? — Ależ nie! **16.** Czy nie wiecie, że komu oddajecie siebie na niewolników, [zobowiązanych] do posłuszeństwa, niewolnikami rzeczywiście jesteście tego, kogo słuchacie: bądź to grzechu, [wiodącego] do śmierci, bądź tego posłuszeństwa, [które prowadzi] do sprawiedliwości? **17.** Bogu [niech będą] dzięki, że byliście niewolnikami grzechu, a staliście się z serca posłuszni temu rodzajowi nauki, który został wam przekazany; **18.** że wyzwoleni z niewoli grzechu, oddaliście się w niewolę sprawiedliwości. **19.** Na ludzki sposób mówię z powodu waszej przyrodzonej ułomności. Otóż jak dawniej oddaliście swoje członki na niewolników nieczystości i nieprawości, [by zyskiwać] nieprawość, tak teraz swoje członki oddajcie na niewolników sprawiedliwości, [by zyskiwać] uświęcenie. **20.** Kiedy bowiem byliście niewolnikami grzechu, wolni byliście od sprawiedliwości. **21.** „I jakie wtedy zbieraliście żniwo?” — Takie, którego teraz się wstydzicie, bo końcem tamtych rzeczy — śmierć. **22.** Teraz natomiast, wyzwoleni z niewoli grzechu, a oddani w niewolę Bogu, zbieracie żniwo, [służące] waszemu uświęceniu, a na końcu — życie wieczne. **23.** Zapłatą grzechu — śmierć, a darem

Boga — życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

## Rozdział 7

1. Czy nie wiecie, bracia — mówię przecież do znających Prawo — że Prawo kieruje człowiekiem, dopóki on żyje? 2. Oto zameżną kobietę Prawo wiąże z żyjącym mężem, a jeśli mąż umrze, wolna jest od praw męża. 3. Dlatego cudzołożnicą będzie nazwana, jeśli będzie z innym mężczyzną. Jeśli natomiast mąż umrze, wolna jest od [jego] praw, tak że nie jest cudzołożnicą, jeżeli będzie z innym mężczyzną. 4. Tak zatem i wy, moi bracia, staliście się umarli dla Prawa dzięki ciału Chrystusa i możecie być z innym: z Tym, który zmartwychwstał, abyśmy zaczęli być plonem Boga. 5. Bo kiedy byliśmy w ciele, grzeszne namiętności, [pobudzone] przez Prawo, działały w naszych członkach, tak że byliśmy plonem dla śmierci. 6. Teraz natomiast wolni jesteśmy od tego Prawa, bo umarliśmy dla tego, w czego byliśmy posiadaniu, i pełnimy służbę w stanie nowości pochodzącej od Ducha, a nie na rzecz przestarzałej litery. 7. „Czy zatem powiemy: Prawo grzechem”? — Ależ nie! Lecz że nie poznałbym grzechu, gdyby nie Prawo. Nie dowiedziałbym się bowiem o pożądaniu, gdyby Prawo nie mówiło: „Nie będziesz pożądał”. 8. Grzech skorzystał z przykazania i wywołał we mnie różnego rodzaju pożądania. Przecież martwy jest grzech bez Prawa. 9. Kiedyś żyłem bez Prawa, a gdy przyszło Prawo, grzech żyć zaczął, 10. ja natomiast umarłem. I odkryłem, że przykazanie [wiodące] do życia [wiedzie] do śmierci. 11. Grzech bowiem skorzystał

z przykazania, uwiódł mnie i zabił nim. 12. A zatem Prawo [jest] święte, święte też [jest], i sprawiedliwe, i dobre przykazanie. 13. „Czy zatem to dobro stało się dla mnie śmiercią?” — Ależ nie! Lecz to grzech, by okazać się grzechem, korzystając z tego, co dobre, sprowadza na mnie śmierć. Tak grzech za sprawą przykazania aż nadto wyraziście okazuje się występny. 14. Wiemy przecież, że Prawo związane jest z Duchem, a ja, sprzedawszy siebie grzechowi, związany jestem z ciałem. 15. Nie poznaję tego, co robię, bo nie czynię tego, co chcę, lecz to robię, czym gardzę. 16. A jeśli to robię, czym gardzę, przyznaję Prawu, że dobre. 17. Teraz jednak już nie ja to robię, lecz mieszkający we mnie grzech. 18. Wiem, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo pragnienie dobra jest we mnie, spełnienie natomiast — nie. 19. Nie czynię dobra, którego chcę, lecz robię to, czego nie chcę — zło. 20. A jeżeli to czynię, czego nie chcę, to już nie ja to robię, lecz mieszkający we mnie grzech. 21. Toteż odkrywam takie prawo, że choć dobro chcę czynić, zło jest mi bliższe. 22. W zgodzie z wewnętrznym człowiekiem cieszę się z prawa Bożego, 23. widzę jednak inne prawo w swoich członkach, że wojnę ono toczy z prawem mojej myśli i że prowadzi mnie do niewoli prawa grzechu, które jest w moich członkach. 24. „O ja nieszczęsny! Kto mnie wyzwoli z ciała [podległego] takiej śmierci?” 25. — Bogu trzeba dziękować za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tak zatem ja umysłem służę prawu Bożemu, ciałem natomiast — prawu grzechu.

## Rozdział 8

1. Nie ma już zatem żadnego wyroku skazującego na tych, którzy [są] w Chrystusie Jezusie. 2. Prawo Ducha, [dającego] życie w Chrystusie Jezusie, uwolniło cię od prawa grzechu i śmierci. 3. Niezdolność tamtego Prawa spowodowana była przez ciało. Dlatego w sprawie grzechu Bóg posłał swojego Syna w ciele takim, jak każde grzeszne ciało, i wydał w tym ciele wyrok skazujący na grzech, 4. aby sprawiedliwość wymagana przez Prawo stała się pełna w nas, postępujących już nie według ciała, lecz według Ducha. 5. Bo żyjący według ciała myślą o tym, co należy do ciała, a ci według Ducha — o tym, co należy do Ducha. 6. Zamysły ciała — śmiercią, zamysły Ducha — życiem i pokojem. 7. Gdyż zamysły ciała — wrogością w stosunku do Boga, nie poddaje się ono prawu Bożemu, nawet nie potrafi. 8. Trzymający się ciała Bogu podobać się nie mogą. 9. Wy nie trzymacie się ciała, lecz Ducha, jeśli oczywiście Duch Boży w was mieszka. Jeżeli ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. 10. Jeśli w was [jest] Chrystus, ciało [wasze] — martwe z powodu grzechu, duch natomiast — życiem z racji sprawiedliwości. 11. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, który Chrystusa wskrzesił z martwych, z racji mieszkającego w was swojego Ducha ożywi także wasze podległe śmierci ciało. 12. Tak zatem, bracia, nie jesteśmy dłużnikami ciała, tak aby żyć według ciała. 13. Jeśli żyć będziecie według ciała, umrzecie; a jeśli na rzecz Ducha zadacie śmierć uczynkom ciała, żyć

będziecie. 14. Którzy dają się prowadzić Duchowi Boga, są synami Boga. 15. Bo przecież nie otrzymaliście Ducha biorącego do niewoli, by znów [żyć] w strachu, lecz otrzymaliście Ducha dokonującego usynowienia, dzięki któremu wołamy: „Abba, Ojczy”. 16. Sam Duch razem z naszym duchem poświadcza, że jesteśmy dziećmi Boga. 17. A jeżeli dziećmi, to i dziedzicami; dziedzicami Boga, współdziedzicami Chrystusa. Jeśli wspólnie [z Nim] cierpimy, to po to, abyśmy razem [z Nim] dostąpili chwały. 18. Sądzę bowiem, że cierpienia czasu teraźniejszego nie są porównywalne z przyszłą chwałą, która nam się objawi. 19. Dlatego stworzenie z wielkim oczekiwaniem wypatruje objawienia się synów Boga. 20. Stworzenie poddało się słabości, ale nie z własnej woli, lecz z woli Sprawcy tego poddania, w nadziei, 21. że i ono samo otrzyma wyzwolenie z niewoli zepsucia do wolności chwały dzieci Boga. 22. Wiemy przecież, że do tej pory całe to stworzenie wspólnie jęczy i cierpi. 23. A nie tylko, lecz i my, choć mamy zadatek Ducha, w głębi siebie jęczymy, wypatrując usynowienia, wykupienia naszego ciała. 24. Bo zbawieni jesteśmy w nadziei. Nadzieja bowiem, jeśli już jest w zasięgu wzroku, nie jest nadzieją. Czy bowiem ktoś żyje nadal nadzieją tego, co już ogląda? 25. Gdy natomiast żyjemy nadzieją czegoś, czego jeszcze nie widzimy, tego wyglądamy wytrwale. 26. Podobnie i Duch wspiera naszą słabość. Ponieważ my nie wiemy, o co powinniśmy się modlić, tak jak należy, więc sam Duch wstawia się niewyraźnymi w słowie

westchnieniami. **27.** Ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, że zgodnie [z wolą] Boga wstawia się za świętymi. **28.** Wiemy, że z tymi, którzy Boga miłują, wszystko współdziała dla dobra, z tymi, którzy zgodnie z zamierzeniem są zaproszeni. **29.** Bo których już wcześniej znał, tych też już wcześniej przeznaczył, by byli podobni do wizerunku Jego Syna, aby On był pierworodnym wśród wielu braci. **30.** A których już wcześniej [tak] przeznaczył, tych też zaprosił; a których zaprosił, tych też usprawiedliwił; a których usprawiedliwił, tych też obdarzył chwałą. **31.** I co na to powiemy? Jeżeli Bóg po naszej stronie, kto przeciw nam? **32.** Ten, który własnego Syna nie oszczędził, lecz wydał Go za nas wszystkich, czy nie odda nam łaskawie wszystkiego wraz z Nim? **33.** Kto wniesie oskarżenie przeciw wybrańcom Boga? Czy Bóg, który usprawiedliwia? **34.** Kto wyda wyrok skazujący? Czy Chrystus Jezus, który umarł, i co więcej —zmartwychwstał!? On jest właśnie po prawicy Boga i On wstawia się za nami! **35.** Kto nas wyłączy z miłości Chrystusa? Może udręka, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy jakaś groźba, czy miecz? **36.** Jak jest napisane: „Z powodu Ciebie na śmierć jesteśmy skazywani przez cały dzień. Uznano nasza rzeźne owce”. **37.** Lecz wśród tego wszystkiego odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. **38.** I jestem przekonany, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani władze, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, **39.** ani żadna wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie

potrafi nas wyłączyć z miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.

## Rozdział 9

**1.** Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, poświadczaj mi to moje sumienie w Duchu Świętym, **2.** że wielkiego smutku doznaję i nieustannego bólu w swoim sercu. **3.** Bo sam wolałbym znaleźć się pod klątwą i nie należeć do Chrystusa dla dobra moich braci, moich współplemieńców co do ciała. **4.** A są nimi Izraelici. Z nimi związane jest usynowienie, i chwała, i przymierza, i nadanie Prawa, i liturgia, i obietnice. **5.** Do nich należą patriarchowie i z nich co do ciała wywodzi się Chrystus. On, KTÓRY JEST nad wszystkimi, Bóg błogosławiony na wieki. Amen. **6.** Nie znaczy to, że słowo Boga straciło znaczenie. Nie wszyscy pochodzący od Izraela Izraelem. **7.** I nie wszystkie dzieci Abrahama jego potomstwem, lecz: „Z Izaaka będzie ci powołane potomstwo”. **8.** Znaczy to tak: Nie dzieci ciała są dziećmi Boga, lecz za potomstwo uznawane są dzieci obietnicy. **9.** Słowo obietnicy jest takie: „O tej samej porze przyjdę, a Sara będzie miała syna”. **10.** A nie tylko to, lecz również co do Rebeki, która poczęła [bliźnięta] z jednego [męża]: z Izaaka, naszego ojca. **11.** Jeszcze się one nie narodziły ani nie uczyniły niczego dobrego czy złego — aby ten oparty na wyborze plan Boga trwał, **12.** nie na podstawie czynów, lecz z [woli] Zapraszającego— a zostało jej powiedziane: „Starszy będzie sługą młodszego”, **13.** jak jest napisane: „Umilowałem Jakuba, Ezawem wzgardziłem”. **14.** „I co powiemy? Czy u Boga niesprawiedliwość?” — Ależ nie!



15. Przecież do Mojżesza mówi: „Litość okażę, komu chcę litość okazać, i zmiłuję się, komu zmiłowanie chcę okazać”. 16. A zatem nie zależy to od tego, kto pragnie ani kto się ubiega, lecz od Boga okazującego litość. 17. A ponadto Pismo tak mówi do faraona: „Po to cię wzbudziłem, aby na tobie pokazać swoją moc i aby na całej ziemi głośnie się stało moje imię”. 18. A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, pozostawia upartym. 19. A więc może mi powiesz: „To dlaczego jeszcze strofuje? Kto oparł się Jego woli?” 20. — Człowieku, a kim ty jesteś, że się sprzeczasz z Bogiem? Czy może przedmiot powiedzieć do swojego wytwórcy: dlaczego mnie tak zrobiłeś?” 21. Czyż garncarz nie ma władzy nad gliną, aby z tej samej zaprawy jedno naczynie zrobić do zaszczytnego użytku, a drugie do niezaszczytnego? 22. A może Bóg, chcąc okazać gniew i dać do poznania swoją moc, z wielką cierpliwością zniósł przedmioty [zasługujące] na gniew, dojrzał do zniszczenia, 23. aby na przedmiotach [objętych] zmiłowaniem, które już dawniej przygotował do chwały, dać poznać bogactwo swojej chwały? 24. Jako takich wezwał i nas, nie tylko spośród Judejczyków, lecz także spośród pogan, 25. jak to również mówi u Ozeasza: „Wezwę lud nie mój jako lud mój i nie umiłowaną jako umiłowaną. 26. I stanie się, że tam gdzie zostało im powiedziane: Wy ludem nie moim, nazwani zostaną dziećmi Boga, który żyje”. 27. A o Izraelu Izajasz prorokuje: „Choć liczba synów Izraela będzie jak piasek na brzegu morza, tylko reszta ocaleje. 28. Pan bowiem

wypełni swoje słowo na ziemi całkowicie i do końca”. 29. A jak zapowiedział Izajasz, „gdyby Pan Zastępów nie zostawił nam potomstwa, stalibyśmy się Sodomą i do Gomory byśmy się upodobnili”. 30. „Co zatem powiemy?” — Że poganie, choć nie dążyli za sprawiedliwością, osiągnęli sprawiedliwość: sprawiedliwość z racji wiary, 31. a Izrael, choć dążył za Prawem sprawiedliwości, nie dotarł w głąb [tego] Prawa. 32. „Dlaczego?” — Bo [opierali się] nie na wierze, lecz tak, jakby [ona była oparta] na czynach. Potknęli się na kamieniu potykania się, 33. jak jest napisane: „Oto kamień-potknięcie się kładę na Syjonie i skałę-pułapkę. Kto na nim oprze swoją wiarę, nie zawiedzie się”.

## Rozdział 10

1. Bracia, pragnieniem mojego serca i intencją modlitwy przed Bogiem jest ich zbawienie. 2. Mogę im poświadczyć, że okazują żarliwość w sprawie Boga, lecz nie [jest ona oparta] na dokładnym poznaniu. 3. Skoro bowiem nie uznają sprawiedliwości pochodzącej od Boga i próbują wprowadzić swoją sprawiedliwość, to nie poddali się sprawiedliwości pochodzącej od Boga. 4. Bo celem Prawa Chrystus, aby sprawiedliwość [była] dla każdego, kto wierzy. 5. Mojżesz tak pisze o sprawiedliwości opartej na Prawie: „Człowiek, który to wypełni, dzięki temu żyć będzie”. 6. A sprawiedliwość oparta na wierze tak mówi: „Nie powiesz w sercu swoim: Kto wstąpi do nieba?” To jest, aby Mesjasza sprowadzić. 7. Ani: „Kto zstąpi do otchłani?” To jest, aby Mesjasza wyprowadzić spośród umarłych. 8. I jeszcze co mówi? „Tuż przy tobie jest słowo, w twoich ustach i w sercu

twoim”. To znaczy słowo wiary, które głosimy.

**9.** Bo jeżeli wyznasz swoimi ustami, że Panem Jezus, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, dostąpisz zbawienia.

**10.** Sercem bowiem przyjmuje się wiarę dla sprawiedliwości, a ustami wyznaje dla zbawienia.

**11.** Przecież Pismo mówi: „Ktokolwiek uwierzy w Niego, nie dozna zawodu”.

**12.** Gdyż nie ma różnicy między Judejczykiem a Hellenem, bo Ten sam jest Panem wszystkich. On objawia swoje bogactwo wszystkim, którzy Go przywołują.

**13.** Bo każdy, kto przywoła imię Pana, dostąpi zbawienia.

**14.** A jak mogą przywołać Tego, w którego by nie uwierzyli? Jak mogą uwierzyć w Tego, o którym by nie usłyszeli? Jak mogą usłyszeć, jeśliby nikt [Go] nie głosił?

**15.** Jak mogą głosić, jeśliby nie zostali posłani? Jak jest napisane: „O, jak piękne [są] nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny”.

**16.** Jednak nie wszyscy dali posłuch tej ewangelii. Przecież Izajasz mówi: „Panie, kto dał posłuch naszemu przekazowi?”

**17.** Tak zatem wiara [powstaje] dzięki przekazowi, a przekaz [idzie] poprzez słowo Chrystusa.

**18.** Pytam zatem: „Czy nie usłyszeli?” — Przeciwnie! Po całej ziemi rozszedł się ich głos, a słowa ich — aż po krańce świata.

**19.** I jeszcze zapytam: „Czy Izrael nie zrozumiał?” — Już Mojżesz mówi: Ja wywołam w was zazdrość z powodu tych, którzy nie są ludem; wzbudzę w was gniew z powodu ludu bez rozumu”.

**20.** Również Izajasz odważnie prorokuje: „Dałem się znaleźć tym, którzy mnie nie szukali; objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali”.

**21.** A Izraelowi oświadcza: „Przez cały

dzień ręce swe wyciągałem do ludu nieposłusznego i mówiącego: nie”.

## **Rozdział 11**

**1.** Pytam więc: „Czy Bóg odepchnął swój lud?” — Ależ nie! Przecież i ja jestem Izraelitą, z rodu Abrahama, z pokolenia Beniamina.

**2.** Nie odepchnął Bóg swojego ludu, który wcześniej uznał. Czy nie wiecie, co u Eliasza mówi Pismo, kiedy to zwraca się on do Boga ze skargą na Izraela? —

**3.** „Panie, Twoich proroków zabili, ołtarze Twoje zburzyli. Zostałem tylko ja. A i na moje życie nastają”.

**4.** „I co mu odpowiada wyrocznia Boża?” — „Zostawiłem sobie siedem tysięcy takich mężów, którzy nie zgięli kolana przed Baalem”.

**5.** Tak samo również teraz została tylko reszta przez wybór łaski.

**6.** A jeśli za sprawą łaski, to nie na podstawie czynów, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską.

**7.** Cóż zatem? Czego szuka Izrael, tego nie znalazł. Tylko wybrani znaleźli. Inni zhardzieli,

**8.** jak jest napisane: „Dał im Bóg ducha odurzenia: takie oczy, które nie widzą, i takie uszy, które nie słyszą. I to aż do dnia dzisiejszego!”

**9.** A Dawid mówi: „Niech stół ich stanie się im potrzaskiem, i matnią, i pułapką, i odpłatą.

**10.** Niech ciemnością napełnią się ich oczy, tak że widzieć nie będą, a grzbiet ich zegnij na zawsze”.

**11.** Pytam więc: „Czy aż tak się potknęli, że całkiem legli?” — Ależ nie! Lecz przez ich upadek zbawienie [objęło] pogan, by ich pobudzić do żarliwości.

**12.** A jeśli ich upadek bogactwem dla świata i ich poniżenie bogactwem pogan, to o ile bardziej ich doskonałość!

**13.** Do was mówię, do pogan: Ja jako apostoł pogan wysławiam to moje

posługiwanie, **14.** aby jakoś moje plemię pobudzić do żarliwości i uratować niektórych z nich. **15.** Jeżeli bowiem ich odrzucenie — pojednaniem dla świata, czym przysparzacie, jeśli nie życiem [po powstaniu] z martwych? **16.** Jeśli pierwociny święte, to i ciasto; również jeśli korzeń święty, to i gałązki. **17.** A jeżeli niektóre z tych gałązek odłamały się i ty, będąc dziczka oliwną, wszczepiony zostałeś między tamte i dopuszczony zostałeś do współudziału w sokach z owego oliwnego korzenia, **18.** to nie wynoś się na tamte gałązki. A choć nawet mógłbyś się wynosić, to przecież nie ty dźwigasz korzeń, lecz korzeń ciebie. **19.** A może powiesz: „Odłamały się gałązki, abym ja został wszczepiony”. **20.** — Słusznie. Przez brak wiary odłamały się, a ty znalazłeś się [tam] dzięki wierze. Nie myśl wyniośle, lecz żyj w bojaźni. **21.** Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził tamtych naturalnych gałązek, może też i ciebie nie oszczędzić. **22.** Zwróć uwagę na dobroć i na surowość Boga. Dla tych, co odpadli — surowość, a dla ciebie — dobroć Boga, jeśli oczywiście wytrwasz przy tej dobroci, bo inaczej i ty się odetniesz. **23.** Lecz i tamci, jeśli przy niewierze nie będą się upierać, zostaną wszczepieni. Bóg bowiem jest zdolny wszczepić ich ponownie. **24.** Bo przecież jeśli ty zostałeś odcięty z dzikiego według natury drzewa oliwnego i mimo takiej natury wszczepiony zostałeś w szlachetne drzewo oliwne, to o ileż bardziej oni, ci [przynależni] z natury, wszczepieni zostaną w swoje drzewo oliwne. **25.** Nie chciałbym, bracia, żebyście byli w sobie zadufani, nie znając tej tajemnicy, że ten hardy

upór dotknął części Izraela do czasu, gdy wejdzie pełnia pogan. **26.** I tak cały Izrael otrzyma zbawienie, jak jest napisane: „Przybędzie z Syjonu Wybawiciel, odwróci bezbożność od Jakuba. **27.** I takie [będzie] z nimi ode mnie przymierze, kiedy zgładzę ich grzechy”. **28.** W tym, co dotyczy ewangelii, [są] wrogami ze względu na was, w tym zaś, co dotyczy obietnicy, [są] umiłowani ze względu na ojców. **29.** Bo dary łaski Boga i zaproszenie — nieodwołalne. **30.** Jak bowiem niegdyś wy nie byliście ulegli Bogu, a teraz dostąpiliście miłosierdzia przy ich krnąbrności, **31.** tak i oni teraz okazali krnąbrność przy zmiłowaniu się nad wami, aby i oni z kolei dostąpili miłosierdzia. **32.** Zamknął bowiem Bóg wszystkich w krnąbrności, aby wszystkim okazać miłosierdzie. **33.** O głębio bogactwa, i mądrości, i wiedzy Boga! Jakże nie do przeniknięcia wyroki Jego i nie do wytropienia Jego drogi! **34.** Kto bowiem poznał myśl Pana? Kto był Jego doradcą? **35.** Kto Go pierwszy obdarował i na zasadzie należytej wzajemności coś od Niego otrzymał? **36.** Przecież od Niego, i dzięki Niemu, i dla Niego wszystko! Jemu chwała na wieki! Amen.

## Rozdział 12

**1.** Proszę was zatem, bracia, abyście ze względu na miłosierdzie Boga złożyli swoje ciała na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, na czas waszej rozumnej służby. **2.** Nie dostosowujcie się do tego świata, ale odmieniajcie się poprzez odnowę myśli, abyście rozpoznawali, co jest wolą Boga, co dobre, co zjednujące, co doskonałe. **3.** Za sprawą udzielonej mi łaski

wzywam każdego, kto do was należy, aby o sobie nie myślał wyżej, niż myśleć należy, lecz żeby myślał skromnie: każdy według miary zawierzenia, danego mu przez Boga. **4.** Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a wszystkie członki nie pełnią tych samych zadań, **5.** tak wszyscy jesteśmy w Chrystusie jednym ciałem, a pojedynczo — jedni drugich członkami. **6.** Mamy różne dary, dane nam na zasadzie łaski: czy to prorokowanie — odpowiednio do zawierzenia, **7.** czy to jakąś posługę — w tej posłudze, czy to ktoś jako nauczający — w nauczaniu, **8.** czy to ktoś jako pokrzepiający — w pokrzepianiu; kto rozdaje — w szczodrości, kto przewodzi — w gorliwości, kto świadczy miłosierdzie — w radości. **9.** Miłość — bez obłudy. Brzydziecie się zepsuciem, garnijcie się do dobra. **10.** W miłości wzajemnej — serdeczni, we wzajemnym szacunku — prześcigający się, **11.** w gorliwości — nie dokuczliwi; bądźcie duchem płonący, Panu służcie, **12.** radośni bądźcie w nadziei, cierpliwi w utrapieniu, gorliwi w modlitwie; **13.** zapobiegajcie niedostatkom świętych, prześcigajcie się w gościnności. **14.** Dobrze mówcie o prześladowających was; dobrze mówcie, a nie złorzeczcie! **15.** Radujcie się z radującymi, płaczcie z płaczącymi. **16.** Bądźcie pospołu życzliwi, nie stawajcie się wyniośli, lecz kierujcie się do tego, co małe. Nie starajcie się być mądrzejsi, niż jesteście. **17.** Nikomu złem za zło nie odpłacajcie, myślcie o tym, co dobre u wszystkich ludzi. **18.** Na ile to od was zależy, zachowujcie pokój ze wszystkimi ludźmi. **19.** Nie bierzcie, umiłowani, odwetu za swoją

krzywdę, lecz zostawcie sprawę gniewowi [Bożemu], bo przecież jest napisane: „Do mnie należy wymierzenie sprawiedliwości ja odpłacę — mówi Pan”. **20.** A nadto: „Jeśli głód cierpi twój nieprzyjaciół, żyw go; jeśli pić mu się chce, dawaj mu pić. Gdy bowiem tak będziesz czynił, płonące węgle zgarniać będziesz na jego głowę”. **21.** Nie dawaj się złu zwyciężać, ale zło dobrem zwyciężaj.

## Rozdział 13

**1.** Niech każdy ustanowionym u góry władzom będzie poddany. Nie ma bowiem władzy, jak tylko od Boga. Istniejące władze przez Boga są ustanowione. **2.** Dlatego kto przeciwstawia się władzy, występuje przeciw porządkowi ustanowionemu przez Boga. Jeśli ktoś wystąpił przeciw [niemu], ściągnie na siebie wyrok. **3.** Bo sprawujący władzę nie są dla postrachu po dobrym czynie, lecz po złym. Nie chcesz drzeć przed władzą? Czyń, co dobre, a zyskasz u niej pochwałę. **4.** Jest przecież dla ciebie sługą Boga w tym, co dobre. A jeśli zło będziesz czynił, drżysz, bo nie na darmo miecz nosi. Jest sługą Bożym, który karze gniewem sprawcę zła. **5.** Dlatego trzeba się poddać, i to nie tylko z powodu gniewu, lecz także ze względu na sumienie. **6.** Z tej samej racji płacie również podatki. Oni są przecież urzędnikami Boga, zajmującymi się pilnie właśnie tym. **7.** Oddajcie wszystkim to, co im się należy: komu podatek — podatek, komu cło — cło, komu poważanie — poważanie, komu cześć — cześć. **8.** Nikomu niczego nie bądźcie winni z wyjątkiem wzajemnej miłości. Kto miłuje bliźniego, już wypełnił Prawo. **9.** Bo owo „nie będziesz

cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz pożądał” i jakiegokolwiek tam jeszcze inne przykazanie w tym oto zdaniu się streszczają: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” **10.** Miłość nie wyrządza bliźniemu krzywdy, a zatem miłość wypełnieniem Prawa. **11.** A to wiedźcie na ten czas, że pora już, abyście się ze snu obudzili. Bo teraz zbawienie jest bliżej nas, niż kiedy przyjęliśmy wiarę. **12.** Noc się przesiliła, dzień blisko! Odepchnijmy zatem czyny należące do nocy i odziejmy się orężem światła. **13.** Przyzwoicie, jak w dzień, zaczniemy postępować: nie wśród zabaw i pijaństwa, nie w rozwiązłości i rozpasaniu, nie w kłótniach i zazdrości, **14.** lecz okryjcie się Panem, Jezusem Chrystusem, i nie idźcie w czynach za skłonnością ciała do ulegania żądom.

## **Rozdział 14**

**1.** Słabego w wierze przygarniajcie bez sprzeczek o przekonania. **2.** Ten wierzy, że można jeść wszystko, a ten słaby, jada tylko jarzyny. **3.** Jedzący niech nie gardzi nie jedzącym, a nie jedzący niech nie osądza jedzącego, bo przecież Bóg go przygarnął. **4.** Kimże ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę? Czy stoi, czy upada, to w stosunku do swojego pana. Będzie stał jednak, bo Pan ma moc go utwierdzić. **5.** Ten znowu odróżnia dzień od dnia, a ten uznaje każdy dzień. Każdy niech się trzyma swojego sądu. **6.** Kto zważa na dzień, dla Pana zważa; a kto jada, dla Pana jada, bo Bogu dziękuje; a kto znowu nie jada, dla Pana nie jada i też Bogu dziękuje. **7.** Bo przecież nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt dla siebie nie umiera.

**8.** Jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy: także jeśli umieramy, dla Pana umieramy. Czy zatem żyjemy, czy umieramy, do Pana należymy. **9.** Przecież Chrystus po to umarł i znowu żyć zaczął, aby być Panem umarłych i żyjących. **10.** A ty dlaczego osądzasz swojego brata? I również ty, dlaczego pogardzasz swoim bratem? Przecież wszyscy staniemy przed trybunałem Boga. **11.** Napisane jest bowiem: „Jak żyję, mówi Pan, przede mną zegnij się każde kolano i każdy język uwielbi Boga”. **12.** A zatem każdy z nas da Bogu rachunek z siebie samego. **13.** Nigdy już nie osądzajmy się wzajemnie. Raczej zaczniemy zwracać uwagę na to, aby nie rzucać bratu pod nogi kłód i pułapek. **14.** Wiem i przeświadczony jestem w Panu Jezusie, że nic nie jest nieczyste samo z siebie, chyba że ktoś uważa coś za nieczyste, wtedy to dla niego jest nieczyste. **15.** Jeżeli z powodu pokarmu twojemu bratu zadawany jest ból, to już nie postępujesz w zgodzie z miłością. Nie zabijaj z powodu pokarmu tego, za którego umarł Chrystus. **16.** Niech więc wasze dobro nie doznaje spotwarzania. **17.** Przecież królestwo Boże to nie jedzenie i picie, lecz sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. **18.** Kto w taki sposób służy Chrystusowi, miły jest Bogu i cieszy się uznaniem u ludzi. **19.** Szukajmy zatem tego, co służy pokojowi i wzajemnemu budowaniu. **20.** Nie burz dzieła Bożego z powodu pokarmu. Tak, wszystko czyste, lecz gdy ktoś jedząc staje się powodem upadku, jest złem. **21.** Jest dobrem to, że nie zjesz jakiegoś mięsa, ani nie wypijesz wina, ani [nie zrobisz] niczego, przez co brat twój by upadł.

22. Przekonanie, które masz, ty zachowaj dla siebie przed Bogiem. Błogosławiony, kto nie potępi siebie za to, co uznaje. 23. Jeżeli ktoś widzi różnicę, a zje, już przyjął wyrok skazujący, bo [je] wbrew przekonaniu. Wszystko, co wbrew przekonaniu, jest grzechem.

## Rozdział 15

1. My, mocni, powinniśmy znosić słabości niemocnych, a nie sobie dogadzać. 2. Niech każdy z nas dogadza bliźniemu dla [jego] dobra i zbudowania. 3. Przecież i Chrystus nie sobie dogadzał, lecz tak, jak jest napisane: „Spadły na mnie obelgi tych, którzy na Ciebie je rzucają”. 4. A co dawniej zostało napisane, zostało napisane dla naszej nauki, abyśmy zachowywali nadzieję dzięki wytrwałości i dzięki zachęcie Pism. 5. A Bóg, który daje tę wytrwałość i zachętę, niech was także obdarzy wzajemnym zrozumieniem w zgodzie z Chrystusem Jezusem, 6. abyście jednomyślnie, jednymi ustami, uwielbiali Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 7. Dlatego przygarniajcie jedni drugich, jak i Chrystus przygarnął was ku chwale Boga. 8. Zapewniam was bowiem, że Chrystus stał się sługą obrzezanych w posłudze niezawodności Boga, aby potwierdzić obietnice dane ojcom, 9. a poganie by wielbili Boga za zlitowanie się, jak jest napisane: „Dlatego będę Cię wysławiał wśród pogan i opiewał Twoje imię”. 10. I tak jeszcze mówi: „Rozradujcie się, poganie, razem z Jego ludem”. 11. I jeszcze tak: „Wychwalajcie Pana, wszyscy poganie, i niech wszystkie narody uwielbiają Go”. 12. I jeszcze Izajasz mówi: „Pojawi się odrośl Jessego: Ten, który ma władać poganami. W Nim poganie

mieć będą nadzieję”. 13. Oby Bóg tej nadziei nappełnił was pełną radością i pokojem w wierze, abyście bogaci byli w nadzieję dzięki mocy Ducha Świętego. 14. Co do was, moi bracia, to również ja jestem przekonany, że i wy sami jesteście pełni dobroci, nasyceni całą wiedzą i zdolni także wzajemnie się upominać. 15. A trochę śmielej wam napisałem, aby jeszcze raz wam przypomnieć, korzystając z łaski, danej mi przez Boga po to, 16. abym wśród pogan był sługą Chrystusa Jezusa, sprawującym świętą czynność głoszenia ewangelii, aby poganie stali się ofiarą przyjemną, uświęconą przez Ducha Świętego. 17. Te zatem [działania] na rzecz Boga uważam za podstawę do dumy tylko dzięki Chrystusowi Jezusowi. 18. Nie ośmielę się bowiem wspominać o niczym, niż o tym, co dla osiągnięcia posłuszeństwa pogan Chrystus zdziałał przeze mnie słowem i czynem, 19. mocą znaków i cudów, mocą Ducha Bożego, tak że od Jeruzalem i dalej kołem aż do Ilirii mogłem spełnić dzieło głoszenia ewangelii Chrystusa. 20. A taką miałem ambicję, by głosić ewangelię nie tam, gdzie już wymówione było imię Chrystusa, aby nie budować na cudzym fundamencie, 21. lecz tak, jak jest napisane: „Dostrzegą [Go] ci, którym o Nim nie opowiedziano, i dowiedzą się ci, którzy nie słyszeli”. 22. To jest powód, dla którego wielokrotnie powstrzymywałem się od przybycia do was. 23. Lecz teraz, skoro na tych terenach nie ma już dla mnie takiego miejsca, od paru dobrych lat pragnę przybyć do was, 24. aby udać się do Hiszpanii. Mam bowiem nadzieję, że po drodze odwiedzę was i że wy mnie tam



wyprawicie, gdy najpierw trochę się wami nacieszę. **25.** Teraz natomiast udaję się do Jeruzalem z usługą dla świętych. **26.** Macedonia bowiem i Achaja postanowiły wyrazić pewnego rodzaju solidarność z ubogimi tamtejszych świętych w Jeruzalem. **27.** Tak postanowiły, bo przecież są ich dłużnikami. Jeżeli bowiem poganie stali się ich współnikami w dobrach duchowych, powinni im usłużyć w dobrach materialnych. **28.** Gdy tę rzecz zakończę i otrzymam dla nich poświadczenie zbiórki, wybiorę się dzięki wam do Hiszpanii. **29.** Wiem, że gdy przybędę do was, przybędę z pełnią błogosławieństwa Chrystusowego. **30.** Proszę was, bracia, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez Ducha, abyście mnie wspierali, modląc się za mnie do Boga o to, **31.** bym w Judei wyszedł cało z rąk tych, którzy pozostają nieulegli, i aby moja usługa dla Jeruzalem była szczęśliwie odebrana przez świętych; **32.** a także abym według woli Boga z radością mógł przybyć do was i u was zaznać wytchnienia. **33.** Bóg pokoju [niech będzie] z wami wszystkimi. Amen.

## **Rozdział 16**

**1.** Polecam wam Febę, naszą siostrę, która jest diakonisą Kościoła w Kenchrach. **2.** Przyjmijcie ją w Panu w sposób godny świętych i pomóżcie jej w każdej sprawie, kiedy będzie was potrzebowała. I ona bowiem była wsparciem dla wielu i nawet dla mnie samego. **3.** Pozdrówcie Pyskę i Akwilę, moich współpracowników w Chrystusie Jezusie, **4.** którzy własną głowę narazili w obronie mojego życia. Dziękuję im nie tylko ja sam, lecz i wszystkie Kościoły

[nawróconych] pogan. **5.** [Pozdrówcie] także Kościół w ich domu. Pozdrówcie mojego umiłowanego Epeneta. Jest on pierwszym owocem Azji dla Chrystusa. **6.** Pozdrówcie Marię, która wiele się dla was natrudziła. **7.** Pozdrówcie Andronika i Juniasa, współplemieńców moich i moich towarzyszy niewoli. Są oni znaczni wśród apostołów, a w Chrystusie się znaleźli wcześniej niż ja. **8.** Pozdrówcie mojego umiłowanego w Panu Ampliata. **9.** Pozdrówcie Urbana, naszego współpracownika w Chrystusie, oraz mojego umiłowanego Stachysa. **10.** Pozdrówcie wypróbowanego w Chrystusie Apellesa. Pozdrówcie tych z [domu] Arystobulosa. **11.** Pozdrówcie Herodiona, mojego współplemieńca. Pozdrówcie znajdujących się w Panu [ludzi z domu] Narcyza. **12.** Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę. Natrudziły się one w Panu. Pozdrówcie umiowaną Persydę, która wiele natrudziła się w Panu. **13.** Pozdrówcie wybranego w Panu Rufusa oraz jego i moją matkę. **14.** Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są przy nich. **15.** Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusa i jego siostrę oraz Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są przy nich. **16.** Pozdrówcie się wzajemnie świętym pocałunkiem. Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa. **17.** Proszę was, bracia, byście uważali na tych, którzy doprowadzają do rozłamów i do zgorszenia mimo nauki, którą przyjęliście. Unikajcie ich. **18.** Tacy bowiem nie są sługami Pana naszego, Chrystusa, ale swojego brzucha, a pochlebnymi i przymilnymi słowami

zwodzą serca nieświadomych zła. **19.** Wieść o waszym posłuszeństwie dotarła do wszystkich. Cieszę się zatem wami i chciałbym, abyście biegli byli w tym, co dobre, a zupełnie niewinni co do zła. **20.** Bóg pokoju zmiażdży wkrótce szatana pod waszymi stopami. Łaska z wami Pana naszego, Jezusa. **21.** Pozdrawia was Tymoteusz, mój współpracownik, oraz moi współplemieńcy: Lucjusz, Jazon i Sozypater. **22.** Pozdrawiam was ja, Tercjusz, który pisałem ten list w Panu. **23.** Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i całego Kościoła. Pozdrawia was Erastus, skarbnik miasta, oraz Kwartus, brat. **24.** [] **25.** A Temu, który ma moc was utwierdzić zgodnie z moją ewangelią i głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, przez odwieczne czasy milczącą, **26.** a teraz już objawioną za pośrednictwem pism prorockich zgodnie z rozkazem wiekuistego Boga i daną do poznania wszystkim poganom, by wierze byli posłuszni, **27.** jedynemu mądrymu Bogu chwała na wieki za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. Amen.

## **I List do Koryntian**

### **Rozdział 1**

**1.** Paweł, z woli Boga powołany na apostoła Chrystusa Jezusa, oraz Sostenes, brat, **2.** do Kościoła Bożego znajdującego się w Koryncie, do uświęconych w Chrystusie Jezusie, do powołanych świętych, razem z wszystkimi wzywającymi w jakimkolwiek miejscu imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, [Pana] ich i naszego: **3.** łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana, Jezusa Chrystusa.

**4.** Dziękuję nieustannie za was Bogu mojemu, za łaskę Boga, daną wam w Chrystusie Jezusie, **5.** za to, że dzięki Niemu staliście się bogaci we wszystko: w każde słowo i w całe poznanie, **6.** bo i świadectwo Chrystusowe umocniło się u was, **7.** tak że czekając na objawienie się Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie odczuwacie braku w żadnym darze łaski; **8.** On was także będzie umacniać aż do końca, abyście w dniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, byli bez zarzutu. **9.** Godny wiary jest Bóg, od którego otrzymaliście powołanie do wspólnoty Jego Syna, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. **10.** Wzywam was, bracia, przez imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli zgodni w mowie i by między wami nie było rozłamów, lecz byście byli do końca doskonali w tej samej myśli i w tym samym sądzie. **11.** Dowiedziałem się bowiem o was, moi bracia, od ludzi Chloe, że spory są między wami. **12.** A to mam tutaj na myśli, że każdy z was mówi: „Ja należę do Pawła”, „a ja do Apollosa”, „a ja do Kefasa”, „a ja do Chrystusa”! **13.** Czyż podzielony jest Chrystus? Czy to Paweł został za was ukrzyżowany? Albo czy w imię Pawła przyjęliście chrzest? **14.** Dziękuję za to, że poza Kryspusem i Gajusem nikomu z was chrztu nie udzieliłem, **15.** tak że nikt nie może powiedzieć, że w imię moje przyjęliście chrzest. **16.** Udzieliłem też chrztu domowi Stefanasa; a poza tym nie przypominam sobie, bym jeszcze kogoś ochrzcił. **17.** Nie posłał mnie bowiem Chrystus, abym chrztu udzielał, ale bym głosił ewangelię, i to nie dzięki biegłości słowa, by nie odbierać znaczenia krzyżowi Chrystusa. **18.** Bo

nauka krzyża jest głupotą dla idących do zguby, natomiast dla przyjmujących zbawienie, dla nas, jest mocą Boga. **19.** Napisane jest bowiem: „Zniszczę uczoność uczonych i biegłych biegłość zniweczę”. **20.** Gdzie uczony? Gdzie erudyta? Gdzie dociekliwy badacz tej tu doczesności? Czyż Bóg nie wykazał głupoty uczoności świata? **21.** Bo gdy świat [swoją] uczonością nie poznał Boga w mądrości Boga, postanowił Bóg zbawić wierzących przez głupotę głoszenia. **22.** I gdy Judejczycy domagają się znaków, a Hellenowie szukają uczoności, **23.** my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego: dla Judejczyków zgorszenie, dla pogan głupotę; **24.** a tylko dla powołanych — dla Judejczyków i Hellenów — [głosimy] Chrystusa jako moc Boga i Boga mądrość. **25.** To głupie bowiem, pochodzące od Boga, więcej niż ludzie jest uczone i to niedołęzne Boga od ludzi jest mocniejsze. **26.** Bo spójrzcie, bracia, na [stan] waszego powołania: niewielu tam uczonych w sensie doczesnym, niewielu możnych, niewielu szlachetnego rodu. **27.** Lecz właśnie co głupie dla świata wybrał Bóg, by zawstydzić uczonych, i co niedołęzne dla świata wybrał Bóg, by zawstydzić mocne, **28.** i co zupełnie bez rodu według świata, i co za nic miane, co zgoła nie istnieje, wybrał Bóg, by tego, co istnieje, okazać bezużyteczność, **29.** aby nikt nie chlępił się sobą wobec Boga. **30.** To od Niego [wyszło], że wy znajdujecie się w Chrystusie Jezusie, który dla nas stał się mądrością od Boga, i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, **31.** by było, jak

jest napisane: „Kto się chlępi, niech Panem się chlępi”.

## Rozdział 2

**1.** I ja, bracia, przychodząc do was, nie przyszedłem, aby jakąś błyskotliwością mowy lub erudycji głosić wam tajemnicę Boga. **2.** Nie uważałem bowiem, że między wami znam się na czymkolwiek innym, jak tylko na Jezusie Chrystusie, i to ukrzyżowanym. **3.** Ja sam stanąłem przed wami z niedołęstwem, ze strachem i wielką tremą, **4.** moja natomiast wymowa i moje orędzie — nie z powabnymi słowami erudycji, lecz z okazaniem mocy Ducha, **5.** tak że wasza wiara powstała nie dzięki erudycji ludzkiej, lecz dzięki mocy Boga. **6.** Jednak dojrzałym głosimy mądrość, ale nie mądrość tego świata czy pierwszych tego świata, bo oni marnieją, **7.** lecz głosimy mądrość Boga tajemną, dotąd ukrytą, którą Bóg przed wiekami przeznaczył dla naszej chwały. **8.** Nikt z pierwszych tego świata nie doszedł do jej poznania, gdyby bowiem poznali, nie ukrzyżowaliby Pana chwały. **9.** Lecz, jak jest napisane, Jego oko nie ujrzało, ani ucho nie usłyszało, ani do serca człowieczego nie weszło, co Bóg przygotował dla miłujących Go”. **10.** Nam natomiast Bóg to objawił przez Ducha. A Duch wszystko przenika, nawet głębokości Boga. **11.** Bo który człowiek pojmuje, co człowieka, jeśli nie duch człowieka, który jest w nim? Tak i tego, co Boga, nikt nie poznał, tylko Duch Boga. **12.** A my otrzymaliśmy nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, co przez Boga zostało nam darowane. **13.** I to właśnie głosimy nie

uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz nauczonymi przez Ducha. Oddanym Duchowi wyjaśniamy sprawy Ducha. **14.** A człowiek oddany swej naturze nie przyjmuje tego, co jest od Ducha Boga, ponieważ to wszystko jest dla niego głupie; i pojąć nie potrafi, bo [to] się osądza w sposób zależny od Ducha. **15.** Duchowi natomiast oddany osądza wszystko, a sam przez nikogo nie może być osądzany. **16.** Bo czy ktoś poznał myśl Pana i będzie Go pouczał? A my myśl Chrystusa otrzymaliśmy.

### Rozdział 3

**1.** I ja, bracia, nie mogłem przemówić do was jak do oddanych Duchowi, ale jak do oddanych ciału, jak do niemowląt w Chrystusie. **2.** Mlekiem was karmić zacząłem, nie stałym pokarmem, bo jeszcze nie byliście zdolni. A teraz nadal nie jesteście zdolni, **3.** gdyż nadal ciała jesteście oddani. Dopóki bowiem są między wami zawieść i kłótnie, czyż nie ciała jesteście oddani i czy nie postępujecie jak pierwszy lepszy człowiek? **4.** Przecież gdy ktoś z was mówi: „Ja należę do Pawła”, a drugi: „Ja do Apollosa”, to czyż nie [zwykłymi] ludźmi jesteście? **5.** Kimże jest Apollos? I kim jest Paweł? — Sługami, pod których wpływem uwierzyliście. A każdy, jak mu dał Pan. **6.** Ja posadziłem, Apollos podlał wodą, ale wzrastanie dał Bóg. **7.** Tak więc ani sadzący się nie liczy, ani podlewający, tylko dający wzrost: Bóg. **8.** Ten sadzący i ten podlewający jedno są, a każdy otrzyma swą zapłatę według swojej pracy. **9.** Jednakowo bowiem jesteśmy Boga robotnikami; Boga rolą, budową Boga jesteście wy. **10.** Zgodnie z daną mi łaską Boga

położyłem, jak mądry budowniczy, fundament, ktoś inny dalej buduje. A każdy niech patrzy, jak buduje. **11.** Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego poza już położonym, a jest nim Jezus Chrystus. **12.** A czy na tym fundamencie ktoś buduje złotem, srebrem, szlachetnymi kamieniami, drewnem, sianem, trzcina, **13.** każdego dzieło jawne się stanie, odsłoni je bowiem ów dzień; gdyż objawi się w ogniu, i ogień to sprawdzi, jakie jest dzieło każdego. **14.** Jeśli dzieło, które ktoś zbudował, ostoi się, otrzyma nagrodę; **15.** a jeśli czyjeś dzieło ulegnie spaleniu, dozna straty, choć sam ocaleje, lecz tak, jak przez ogień. **16.** Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka? **17.** Jeżeli ktoś niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg; bo świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście. **18.** Niech nikt się nie oszukuje. Jeśli ktoś u was uważa, że jest uczonym na tym świecie, niech się stanie głupi, aby zostać mądrym. **19.** Bo mądrość tego świata, głupstwem jest u Boga. Napisane jest bowiem: „On przyłapuje uczonych na ich chytrności”; **20.** a także: „Wie Pan o rozprawach uczonych, że są jałowe”. **21.** Tak więc niech się nikt ludźmi nie chwali, wszystko bowiem jest dla was: **22.** czy to Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy teraźniejszość, czy przyszłość — wszystko dla was, **23.** a wy dla Chrystusa, Chrystus zaś dla Boga.

### Rozdział 4

**1.** Tak zatem niech nas ma każdy za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Boga. **2.** A tu na końcu oczekuje się od szafarzy, by każdy

okazał się wierny. **3.** I dla mnie jest zgoła nieważne, czy przez was będę osądzany, czy też przez jakiś trybunał ludzki; bo nawet sam siebie nie osądzam, **4.** gdyż nie mam niczego do zarzucenia sobie, choć jednak nie przez to dostąpiłem usprawiedliwienia: to Pan mnie osądza. **5.** A zatem o niczym nie wyrokujcie przed właściwą porą, gdy przyjdzie Pan, który na światło wyprowadzi ukryte sprawy ciemności i serc zamysły odsłoni. I wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga. **6.** To wszystko, bracia, odnoszę do siebie i do Apollosa z myślą o was, abyście na nas nauczyli się tego: Nic nad to, co napisane, by pychą się nie unosić jedni nad drugich z racji kogoś innego. **7.** Kto cię wyróżnia? Co masz, czego nie otrzymałeś? A jeśli otrzymałeś, dlaczego się przechwalasz, jakbyś nie musiał otrzymać? **8.** Już jesteście syci?! Już staliście się bogaci?! Bez nas zaczęliście królować?! — Choć właściwie moglibyście zacząć królować, abyśmy i my razem z wami królowali. **9.** Bo mnie się wydaje, że Bóg wystawił nas, apostołów, jako ostatnich, jako na śmierć skazanych; gdyż staliśmy się pokazem dla świata: i dla aniołów, i dla ludzi. **10.** My — głupi ze względu na Chrystusa, wy — mądrzy w Chrystusie; my — niedołęzni, wy — mocni; wy — we czci, my — w pogardzie. **11.** Aż do teraz i głód cierpimy, i odczuwamy pragnienie, i nadzy jesteśmy, i zbieramy cięgi, i tułamy się bezdomni, **12.** i mozolimy się, pracując własnymi rękami; obrzucani obelgami — błogosławimy, prześladowani — trwamy, **13.** zniesławiani — odpowiadamy życzliwie; staliśmy się jakby wyrzutkami świata, śmieciem

wszystkich — do teraz. **14.** Nie by zawstydzić, tak piszę, lecz aby was pouczyć jako dzieci moje umiłowane. **15.** Choćbyście mieli tysiąc przewodników w Chrystusie, ale nie wielu ojców. A ja was zrodziłem w Chrystusie Jezusie przez głoszenie ewangelii. **16.** Proszę was zatem: bądźcie moimi naśladowcami. **17.** Z tej racji posyłam do was Tymoteusza. Jest on moim synem umiowanym i wiernym w Panu. On wam przypomni moje nauki w Chrystusie Jezusie, tak jak je wszędzie podaję w każdym Kościele. **18.** Skoro sam nie przychodzę do was, niektórzy się rozzuchwalili. **19.** Wkrótce jednak do was przybędę — jeśli Pan zechce — i zobaczę, nie jaka jest wymowa tych rozzuchwalonych, lecz jaka moc, **20.** gdyż królestwo Boże nie ujawnia się w wymowie, lecz w mocy. **21.** Co wolicie? Czy z różgą mam do was przybyć, czy z miłością i w łagodnym usposobieniu?

## Rozdział 5

**1.** Słyszysz się zgoła o rozpuście wśród was, i to o takiej rozpuście, jakiej się nie spotyka nawet u pogan, że mianowicie ktoś żonę swego ojca posiada. **2.** Wy tymczasem okazaliście hardość, zamiast raczej boleć, by spośród was usunięty został sprawca takiego postępowania! **3.** Bo ja, choć nieobecny ciałem, lecz duchem obecny, już co do tego, który tak właśnie uczynił, podejmuję, jak obecny, decyzję **4.** w imię Pana naszego, Jezusa: Gdy zbierzecie się razem: wy i duch mój, z mocą Pana naszego, Jezusa, **5.** wydajcie takiego szatanowi na zgubę ciała, aby duch ocalał w dniu Pana. **6.** Nie jest dobra ta wasza hardość. Czy nie wiecie, że niewiele kwasu całe ciasto zakwasza? **7.** Oczyszćcie się z tego starego

kwasu, abyście pozostawali nowym ciastem, gdyż jesteście bez kwasu. Przecież pascha nasza: Chrystus, już została zabita. **8.** Dlatego świętujemy, ale nie w starym kwasie i nie w kwasie złości i niegodziwości, lecz w bezkwasie czystości i prawdy. **9.** Piszę wam w tym liście, abyście się nie łączyli z rozpustnikami, **10.** bynajmniej nie z rozpustnikami tego świata, czy skąpcami, czy zdziercami, czy bałwochwalcami, gdyż inaczej musielibyście ze świata odejść, **11.** ale piszę wam właśnie, abyście się nie łączyli z takim, kto byłby, choć nosi imię brata, rozpustnikiem, lub skąpcem, lub bałwochwalcą, lub złorzeczącym, lub pijakiem, lub zdziercą. Z takim to nawet nie jadajcie. **12.** Bo czy do mnie należy sądzić tych z zewnątrz? Czy wy sędzicie tych wewnątrz? **13.** Tych z zewnątrz Bóg sądzić będzie. Wy spośród siebie usuńcie tego zepsutego.

## Rozdział 6

**1.** Dlaczego ktoś z was, mając sprawę przeciw drugiemu, ośmiela się pozywać go do sądu przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi? **2.** Czy nie wiecie, że święci świat będą sądzić? A jeśli świat podlega waszemu sądowi, to czy nie jesteście właściwi do tak małych spraw? **3.** Czy nie wiecie, że aniołów będziemy sądzić, a cóż dopiero sprawy życia codziennego? **4.** Kiedy więc macie spory życia codziennego, to sadzacie [jako sędziów] takich, którzy w Kościele żadnego miejsca nie zajmują? **5.** Mówię dla zawstydzenia was. To naprawdę nie ma wśród was nikogo mądrego, kto potrafiłby rozstrzygnąć sprawę brata swego? **6.** Lecz oto brat procesuje się z bratem, i to przed

niewierzącymi! **7.** W ogóle już to jest dla was ujmą, że jakieś sądy macie między sobą! Dlaczego raczej nie przyjmujecie krzywdy? Dlaczego raczej nie znosicie grabieży? **8.** Lecz właśnie wy wyrządzacie krzywdę i dopuszczacie się grabieży, i to na braciach! **9.** Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie będą dziedzicami królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani homoseksualiści, **10.** ani złodzieje, ani skąpcy, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdziercy nie będą dziedzicami królestwa Bożego. **11.** I takimi niektórzy byliście. Lecz obmyliście się, lecz dostąpiliście uświęcenia, lecz przyjęliście usprawiedliwienie w imieniu Pana, Jezusa Chrystusa, i w Duchu Boga naszego. **12.** „Wszystko mi wolno” — ale nie wszystko jest stosowne. „Wszystko mi wolno” — lecz ja nie dam się zniewolić przez cokolwiek. **13.** „Pokarm dla brzucha, a brzuch dla pokarmu” — Bóg bezużytecznym uczyni i to, i to. Ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała; **14.** Bóg i Pana wskrzesił i nas wskrzesi dzięki swej mocy. **15.** Czy nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Czy zatem, wzięwszy członki Chrystusa, uczynię je członkami rozpustnicy? — Nigdy! **16.** Czy nie wiecie, że kto się łączy z rozpustnicą, jednym z nią staje się ciałem? Bo, jak jest napisane, „będą dwoje jednym ciałem”. **17.** Kto natomiast łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem. **18.** Brońcie się przed rozpustą! Każdy czyn grzeszny, którego dopuściłby się człowiek, spełnia się poza ciałem; kto natomiast dopuszcza



się rozpusty, grzeszy na własnym ciele. **19.** Czy nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią mieszkającego w was Ducha Świętego, którego macie od Boga, i że nie jesteście już swoją własnością? **20.** Zostaliście kupieni za opłatą. A zatem otoczcie chwałą Boga w waszym ciele.

## **Rozdział 7**

**1.** Teraz o tym, co napisaliście: Dobre jest dla człowieka nie dotykać kobiety. **2.** Jednak z racji niebezpieczeństwa rozpusty niech każdy ma swoją żonę i każda niech ma swego męża. **3.** Mąż niech oddaje powinność żonie i podobnie żona mężowi. **4.** Żona nie zarządza swym ciałem, lecz mąż; i podobnie mąż nie zarządza swym ciałem, lecz żona. **5.** Nie odbierajcie siebie jedno drugiemu, chyba że za wspólną zgodą na określony czas, by oddać się modlitwie; a potem znowu bądźcie razem, aby nie kusił was szatan przez wasze nieopanowanie. **6.** Mówię tak przez wyrozumiałość, a nie dla nakazu. **7.** Chciałbym, by wszyscy żyli jak ja, lecz każdy ma własny dar od Boga: jeden tak, drugi tak. **8.** Nie mającym żony i wdowom mówię tak: dobre byłoby dla nich, jeśli pozostaliby jak ja: **9.** lecz jeśli nie panują nad sobą, niech zawrą związek małżeński, bo lepiej jest żyć w małżeństwie niż płonąć. **10.** A tym, którzy wstąpili w związek małżeński, nakazuję — nie ja, lecz Pan — aby żona nie odchodziła od męża — **11.** a jeśli by odeszła, niech pozostaje jak niezamężna albo niech się z mężem pojedna — i mąż niech nie porzuca żony. **12.** A pozostałym mówię ja, nie Pan: jeśli któryś brat ma żonę niewierzącą i ona zgadza się z nim mieszkać, niech jej nie porzuca. **13.** I żona, jeśli

ma męża niewierzącego, i on zgadza się z nią mieszkać, niech tego męża nie porzuca. **14.** Dostępuje bowiem uświęcenia przez żonę mąż niewierzący, a niewierząca żona dostępuje uświęcenia przez brata. Bo w przeciwnym razie wasze dzieci byłyby nieczyste, a tymczasem są święte. **15.** Jeśli natomiast ten niewierzący odłącza się, niech się odłącza; w tej sytuacji nie podlega niewoli brat czy siostra. Przecież Bóg powołał nas do pokoju. **16.** Bo czy możesz, żono, wiedzieć, że ocalisz swego męża? I czy możesz, mężu, wiedzieć, że ocalisz swą żonę? **17.** Zresztą jak komu wyznaczył Pan, jakim kogo powołał Bóg, tak niech postępuje. Tak właśnie nakazuję we wszystkich Kościołach. **18.** Ktoś został powołany jako już obrzezany? — Niech tego nie zasłania. Ktoś w stanie nieobrzezania jest powołany? — Niech się nie poddaje obrzezaniu. **19.** Nic nie znaczy obrzezanie i nic nie znaczy nieobrzezanie, lecz tylko przestrzeganie Bożych przykazań. **20.** Niech każdy żyje nadal w tym stanie, w którym został powołany. **21.** Zostałeś powołany jako niewolnik? — Niech cię to nie martwi, a nawet choćbyś mógł stać się wolny, raczej z tego korzystaj. **22.** Powołany bowiem przez Pana jako niewolnik jest wyzwoleniem Pana; tak samo ktoś powołany jako wolny jest niewolnikiem Chrystusa. **23.** Zostaliście kupieni za opłatą; nie stawajcie się niewolnikami ludzi. **24.** W jakim kto stanie został, bracia, powołany, w tym niech trwa przy Bogu. **25.** Co do dziewic nie mam nakazu Pana. Radę swą tylko podaję jako ten, który z miłosierdzia Pańskiego zasługuje na wiarę. **26.** Otóż z racji

terańszych utrapień uważam to za dobre, że mianowicie dobrze jest dla człowieka żyć w taki sposób. **27.** Związany jesteś z żoną? — Nie szukaj rozłączenia się! Wolny jesteś od żony? — Nie szukaj żony! **28.** Ale nawet jeśli ożeniłbyś się, nie zgrzeszyłbyś. I jeśli dziewica wyszłaby za męża, nie zgrzeszyłaby. Lecz tacy udrękę ścierać będą na siebie, a ja chciałbym wam tego oszczędzić. **29.** A tak mówię, bracia: czas jest ograniczony. Odtąd niech nawet mający żony żyją jak nie mający, **30.** a płaczący — jak nie płaczący, a cieszący się — jak nie cieszący się, a kupujący — jak nie nabywający, **31.** a używający tego świata — jak nie korzystający z niego; przemija bowiem postać tego świata. **32.** Chciałbym, byście żyli bez trosk. Bezzenny troszczy się o to, co należy do Pana, jak podobać się Panu; **33.** a żonaty troszczy się o sprawy świata, jak podobać się żonie, **34.** i jest rozdarty. Również kobieta, ta niezamężna, i dziewica troszczy się o sprawy Pana, aby być świętą i ciałem, i duchem; a zamężna troszczy się o sprawy świata, jak podobać się mężowi. **35.** Mówię tak dla waszego własnego pożytku, nie aby pętlę wam nałożyć, lecz dla godnej postawy i wiernego trwania bez odstępstw przy Panu. **36.** Gdyby ktoś uważał, że nieprzyzwoicie postąpiłby, jeśli jest pobudliwy, względem swojej dziewicy, i tak musiałoby się stać, niech czyni, co chce, nie grzeszy: niech się pobiorą. **37.** A kto jest mocno utwierdzony w swym sercu, nie czuje udręki, i zachowuje możliwość wyboru w swej woli, i we własnym sercu to rozważył, by zachować swą dziewicę, dobrze uczyni. **38.** A zatem kto

poślubia swoją dziewicę, dobrze czyni, a kto nie poślubia, uczyni lepiej. **39.** Żona jest związana, jak długo żyje jej mąż; a jeśli mąż umrze, jest wolna, także może poślubić, kogo zechce, byle tylko w Panu. **40.** Jednak według mego zdania — a sądzę, że i ja mam Ducha Bożego — szczęśliwsza będzie, jeśli tak pozostanie.

## Rozdział 8

**1.** O ofiarach dla bożków: Wiemy, że „wszyscy posiadamy wiedzę.” Wiedza pychą nadyma, miłość natomiast buduje. **2.** Jeśli ktoś tam uważa, że ma jakąś wiedzę, to jeszcze się nie dowiedział, jak powinien wiedzieć. **3.** Jeśli ktoś Boga miłuje, ten Boga ma wiedzę. **4.** Wiemy zatem w sprawie jedzenia z ofiar bożków, że „nie ma na świecie żadnego bożka” i że „nie ma żadnego boga poza Jedynym”. **5.** A nawet jeśli są tak zwani bogowie czy to na niebie, czy to na ziemi — jak rzeczywiście jest wielu „bogów” i wielu „panów” — **6.** to jednak dla nas jest jeden Bóg, Ojciec, z którego jest wszystko i dla którego my jesteśmy, i jeden jest Pan, Jezus Chrystus, ze względu na którego jest wszystko i my jesteśmy ze względu na Niego. **7.** Ale nie we wszystkich jest taka wiedza. Niektórzy aż do dziś, z [dawnego] nawyku do bożków, spożywają te pokarmy jako bożkowi ofiarowane, i ich sumienie, będąc chore, płami się. **8.** Pokarm nas nie postawi przy Bogu: ani nie pomniejszymy się, jeśli nie zjemy, ani nie wzrośniemy, jeśli zjemy. **9.** Lecz uważajcie, aby przypadkiem ta wasza wolność wyboru nie stała się zgorszeniem dla słabych. **10.** Jeśli bowiem ktoś taki zobaczy ciebie, posiadacza „wiedzy”, przy stole w świątyni bożka, czyż jego sumienie,

dlatego że jest słaby, nie dozna takiego zbudowania, że zacznie jeść to, jako ofiarowane bożkowi? **11.** I oto ulega zgubie ten słaby z powodu twojej „wiedzy”, ten brat, za którego umarł Chrystus. **12.** I tak, grzesząc przeciwko braciom i godząc w ich słabe sumienie, przeciwko Chrystusowi grzeszycie. **13.** A więc jeśli jedzenie doprowadza mego brata do upadku, nigdy nie będę jadł tego mięsa, aby nie gorszyć mego brata.

## Rozdział 9

**1.** Czy nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czyż nie ujrzałem Jezusa, Pana naszego? Czy dziełem moim nie jesteście wy w Panu? **2.** Dla innych może nie jestem apostołem, ale dla was jestem; bo wy, [będąc] w Panu, jesteście pieczęcią mego apostołatu”. **3.** Oto taka jest moja obrona względem tych, którzy mnie osądzają. **4.** Czyż nie mamy prawa skorzystać z jedzenia i picia? **5.** Czyż nie mamy prawa brać wszędzie z sobą kobiety, siostry [w wierze], jak pozostali apostołowie, i bracia Pana, i Kefas? **6.** Czy tylko ja i Barnaba nie mamy prawa nie pracować? **7.** Kto kiedykolwiek służy w wojsku na własnym żołdzie? Kto zakłada winnicę i nie je z jej owoców? Lub kto stado wypasa i nie posila się mlekiem z tego stada? **8.** Czy mówię to tak według zwyczaju ludzi? Czy tego nie mówi również Prawo? **9.** Napisane jest przecież w Prawie Mojżesza: „Nie nałożysz kagańca wołowi przy młocce”. Czy Bogu o tych wołów chodzi? **10.** Czy nie mówi właśnie z myślą o nas? Bo z myślą o nas zostało napisane, że orzący powinien orać z nadzieją i młócający też

z nadzieją na udział. **11.** Jeśli my dobra duchowe wam zasialiśmy, czy wielka to rzecz, jeśli żąć będziemy z waszych dóbr służących ciału? **12.** Jeśli inni korzystają z takiego do was prawa, dlaczego tym bardziej nie my? Jednak nie skorzystaliśmy z tego prawa, lecz znosimy wszystko, aby nie stawiać jakiegś przeszkody ewangelii Chrystusa. **13.** Czy nie wiecie, że sprawujący święte obrzędy utrzymują się ze świątyni? Że obsługujący ołtarz mają swą część z ołtarza? **14.** Tak również Pan polecił głoszącym ewangelię, aby z ewangelii żyli. **15.** Ja natomiast z żadnego z tych praw nie korzystałem. A nie piszę tego, by coś takiego miało co do mnie nastąpić, bo lepiej, bym raczej umarł, niż aby ktoś pustą uczynił tę moją chlubę. **16.** Bo kiedy głoszę ewangelię, nie jest to dla mnie podstawą do chluby, taka mnie przecież obarcza powinność — biada mi, jeślibym nie głosił ewangelii! **17.** Jeśli robiłbym to z własnej woli, miałbym zapłatę; a jeśli nie z własnej, to mam powierzone obowiązki zarządcy! **18.** W czym zatem może być moja zapłata? — W tym, bym głosząc ewangelię, podawał ją bez obciążania kosztami; tak bym nie korzystał ze swego prawa związanego z głoszeniem ewangelii. **19.** Choć bowiem nie zależę od nikogo, zrobiłem z siebie niewolnika wszystkich, aby pozyskać jeszcze liczniejszych. **20.** I stałem się dla Judejczyków Judejczykiem, by Judejczyków pozyskać; dla podległych Prawu podległym Prawu, choć sam nie podlegam Prawu, by podległych Prawu pozyskać; **21.** dla będących poza Prawem będącym poza Prawem, choć nie jestem poza prawem Boga, bo

podlegam prawu Chrystusa, by pozyskać będących poza Prawem; **22.** dla słabych stałem się słaby, by słabych pozyskać; dla wszystkich stałem się wszystkim, by choćby niektórych ocalić. **23.** A wszystko to czynię dla ewangelii, żeby mieć w niej udział. **24.** Czy nie wiecie, że biegnący na stadionie wszyscy wprowadzie biegną, lecz tylko jeden otrzymuje nagrodę? Tak biegnijcie, by ją zdobyć. **25.** Każdy zawodnik we wszystkim zachowuje wstrzemięźliwość: tamci — aby otrzymać wieniec zniszczalny, my natomiast — niezniszczalny. **26.** Ja zatem biegnę nie z wahaniem; uderzam pięścią, nie jakbym bił powietrze, **27.** lecz podbijam swe ciało i ujarzmiam, bym przypadkiem, innym ogłosiwszy orędzie, sam nie został zdyskwalifikowany.

## Rozdział 10

**1.** Nie chciałbym, bracia, byście zapomnieli, że wszyscy nasi ojcowie byli w cieniu obłoku, i wszyscy przeszli przez morze, **2.** i wszyscy przy Mojżeszu ochrzcili się w tym obłoku i morzu, **3.** i wszyscy najedli się tym samym duchowym pokarmem, **4.** i wszyscy napili się tym samym duchowym napojem — pili bowiem z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą był Chrystus — **5.** ale nie w większości złożył Bóg swoje postanowienia, padli przecież pokotem na pustyni. **6.** Stało się tak jako przykład dla nas, abyśmy zła nie zaczęli pożądać, jak właśnie oni pożądać zaczęli. **7.** I nie stańcie się bałwochwalcami, jak niektórzy z nich; tak przecież jest napisane: „Usiadł lud, aby się najęść i napić, i powstał, aby zbytkować”. **8.** I nie oddawajmy się rozpuście, jak niektórzy

z nich się oddali, i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące. **9.** I nie wystawiajmy Pana na próbę, jak niektórzy z nich wystawili, i zginęli od węży. **10.** I nie narzekajcie, jak niektórzy z nich narzekali, i zostali zabici przez sprawcę zagłady. **11.** To wszystko dla przykładu ich dotknęło, a zapisane zostało dla ostrzeżenia nas, do których dotarł kraniec wieków. **12.** A zatem kto uważa, że stoi, niech się strzeże, aby nie upadł. **13.** Nie inne was dotknęło doświadczenie, jak tylko ludzkie. Bóg jest wierny, On nie pozwoli, byście doznali próby ponad wasze możliwości, lecz wraz z próbą ukaże wyjście, tak byście mogli ją znieść. **14.** Dlatego, moi umiłowani, wystrzegajcie się bałwochwalstwa. **15.** Jak do rozumnych mówię: sami osądźcie, co mówię. **16.** Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w ciele Chrystusa? **17.** Skoro chleb jeden, my, choć liczni, jednym ciałem jesteśmy, bo wszyscy spożywamy z jednego chleba. **18.** Popatrzcie na Izraela co do ciała! Czyż jedzący z ofiar nie są współnikami ołtarza? **19.** Co więc chcę powiedzieć? Że może ofiara dla bożków jest czymś specjalnym? Albo że czymś specjalnym jest posąg bożka? **20.** — Nie, lecz że co poganie składają w ofierze, składają nie jakiemuś bogu, lecz demonom. A nie chcę, byście wy stawali się współnikami demonów. **21.** Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie mieć udziału w stole Pana i w stole demonów. **22.** Czy mamy Pana do zazdrosnego gniewu pobudzać? Czy mocniejsi jesteśmy od

Niego? **23.** „Wszystko wolno” — ale nie wszystko przynosi pożytek. „Wszystko wolno” — ale nie wszystko buduje. **24.** Niech nikt nie szuka, co swoje, lecz co bliźniego. **25.** Cokolwiek sprzedają na rynku mięsnym, jedzcie z racji swej świadomości, o nic nie pytając, **26.** bo przecież do Pana należy ziemia i wszystko co na niej jest. **27.** Jeśli ktoś z niewierzących was zaprasza i chcecie iść, jedzcie cokolwiek wam postawią z racji swej świadomości, o nic nie pytając. **28.** Lecz jeśli ktoś wam powie: „To jest ze złożonej ofiary”, nie jedzcie ze względu na tego, który was ostrzegł, i z racji tej świadomości — **29.** mówię tutaj o świadomości nie własnej, lecz tego drugiego. Bo dlaczego moja wolność miałaby być osądzana przez świadomość innego? **30.** Jeżeli ja spożywam z dziękczynieniem, dlaczego miałbym być krzywdząco osądzany za to, za co składałam dzięki? **31.** Czy więc jecie, czy pijecie, czy co innego robicie, wszystko czyńcie na chwałę Boga. **32.** Nie stawajcie się powodem upadku ani dla Judejczyków, ani dla pogan, ani dla Kościoła Bożego, **33.** jak i ja staram się zyskać życzliwość wszystkich we wszystkim, nie szukając własnej korzyści, lecz ogółu, aby przyjąć zbawienie.

## **Rozdział 11**

**1.** Bądźcie moimi naśladowcami, jak ja Chrystusa. **2.** Chwałę was za to, że pamiętacie o wszystkich mych sprawach i że trzymacie się tradycji, jaką wam przekazałem. **3.** A chcę, byście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, a głową kobiety mąż, a głową Chrystusa Bóg. **4.** Każdy mężczyzna, gdy się

modli lub prorokuje z nakrytą głową, hańbi swą głowę; **5.** a każda kobieta, jeśli modli się lub prorokuje z niezasłoniętą głową, hańbi swą głowę, jest to bowiem to samo, jakby była ogolona. **6.** A jeżeli się nie osłania, to niech się całkiem ostrzyże. Jeśli natomiast hańbą jest dla kobiety być ostrzyżoną czy ogoloną, to niech się osłania. **7.** Mężczyzna nie powinien zasłaniać głowy, bo jest obrazem i odbiciem chwały Boga: kobieta natomiast jest odbiciem chwały mężczyzny. **8.** Bo nie mężczyzna jest z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny; **9.** a także nie mężczyzna został stworzony ze względu na kobietę, lecz kobieta ze względu na mężczyznę. **10.** Stąd, ze względu na aniołów, kobieta powinna mieć na głowie znak podległości. **11.** Zresztą w Panu ani kobieta nie jest bez mężczyzny, ani mężczyzna bez kobiety. **12.** Jak bowiem kobieta z mężczyzny, tak i mężczyzna dzięki kobiecie, a wszystko jest z Boga. **13.** Sami to sobie osądźcie: Czy przystoi, by kobieta modliła się do Boga nie osłonięta? **14.** Czy sama natura nie poucza was, że jeśli mężczyzna nosi długie włosy, jest to dla niego ujmą, **15.** a dla kobiety jest chwałą, gdy nosi długie włosy? Bo włosy są jej dane na zasłonę. **16.** A jeśli ktoś uważa, że jest to dla niego dyskusyjne — my ani Kościoły Boga takiego zwyczaju nie mamy. **17.** A dając tu takie nakazy, nie chwałę za to, że nie na lepsze się zbieracie, lecz na gorsze. **18.** Bo najpierw słyszę — i trochę w to wierzę — że gdy się zbieracie jako Kościół, są podziały wśród was. **19.** Choć trzeba, by i podziały były u was, aby się ujawniło, którzy wśród was są wypróbowani.

20. Gdy mianowicie zbieracie się razem, nie ma spożycia Wieczerzy Pańskiej, 21. każdy bowiem przyjmuje podczas spożycia własną wieczerzę. I tak ten głoduje, a ten się upija. 22. Czy nie macie domów, by tam jeść i pić? Czy gardzicie Kościołem Boga i chcecie zawstydzać tych, którzy nie mają? Co mam powiedzieć wam? Czy was pochwalić? — Za to nie pochwalę. 23. Bo ja otrzymałem od Pana i to wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, 24. i złożywszy dziękczynienie, połamał, i powiedział: „**To jest ciało moje, to dla was. Czyńcie to na moją pamiątkę**”. 25. Tak samo i kielich po spożyciu wieczerzy — mówiąc: „**Ten kielich jest nowym przymierzem we krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na moją pamiątkę**”. 26. Ile więc razy jeść będziecie ten chleb i pić kielich, śmierć Pana głóście, aż przyjdzie. 27. A zatem kto by spożywał ten chleb lub pił kielich niegodnie, będzie obciążony winą z powodu ciała i krwi Pana. 28. A niech każdy siebie bada i tak niech spożywa z tego chleba i z tego kielicha niech pije, 29. bo gdy je i pije, a nie rozpoznaje ciała, wyrok na siebie je i pije. 30. Stąd wśród was tak liczni są słabi i chorzy, a wielu umiera. 31. Gdybyśmy natomiast sami siebie osądzali, nie bylibyśmy skazywani. 32. Skazywani przez Pana doznajemy skarcenia, abyśmy nie byli potępieni ze światem. 33. A więc, moi bracia, zbierając się na spożywanie, czekajcie jedni na drugich. 34. Jeśli jeść się chce komu, niech w domu je, byście się nie zbierali na wyrok skazujący. Co do innych spraw zarządzę, gdy przyjdę.

## Rozdział 12

1. A w sprawie darów Ducha nie chciałbym, bracia, byście pozostawali bez wiedzy. 2. Wiecie, że niegdyś idąc jako poganie do niemych bożków, byliście jakby porywani. 3. Dlatego oznajmiam wam, że nikt z przemawiających pod wpływem Ducha nie mówi: „Jezus przeklęty”; a nikt też nie jest zdolny powiedzieć: „Jezus Panem”, chyba że dzięki Duchowi Świętemu. 4. Otóż jest różnorodność charyzmatów, a Duch ten sam; 5. i jest różnorodność posług, a ten sam Pan; 6. jest również różnorodność działań, a Bóg ten sam, sprawiający to wszystko we wszystkich. 7. A objawienie Ducha dawane jest każdemu dla dobra wspólnego. 8. Temu mianowicie za pośrednictwem Ducha dawana jest biegłość słowa, a tamtemu wiedza w słowie według tegoż Ducha, 9. innemu wiara w tym samym Duchu, innemu charyzmat uzdrawiania za sprawą tego jednego Ducha, 10. innemu dokonywanie cudów, innemu prorokowanie, innemu rozróżnianie duchów, innemu różne rodzaje języków, innemu tłumaczenie języków. 11. A to wszystko sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielający każdemu osobno według swej woli. 12. Jak bowiem ciało jedno jest, a członków ma wiele, i wszystkie członki ciała, choć liczne, jednym są ciałem, tak i Chrystus. 13. Bo przecież za sprawą jednego Ducha my wszyscy otrzymaliśmy chrzest [wszczepiający] w jedno ciało: czy to Judejczycy, czy poganie, czy niewolnicy, czy wolni; i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem. 14. Bo i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. 15. Jeśli noga



powie: „Ponieważ nie jestem ręką, nie jestem z tego ciała”, czy mimo to nie jest z tego ciała? **16.** A jeśli powie ucho: „Ponieważ nie jestem okiem, nie jestem z tego ciała”, czy mimo to nie jest z tego ciała? **17.** Jeśli całe ciało wzrokiem, gdzie słuch? Jeśli całe słuchem, gdzie powonienie? **18.** Lecz jednak Bóg osadził członki w ciele, każdy z nich z osobna, tak jak chciał. **19.** Gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzie ciało? **20.** Lecz jednak liczne są członki, a ciało jedno. **21.** A nie może oko powiedzieć ręce: „Nie jesteś mi potrzebna”; ani też głowa nogom: „Nie jesteście mi potrzebne”. **22.** Lecz właśnie o wiele bardziej niezbędne są te członki ciała, które uchodzą za słabsze, **23.** a które uważamy za mniej szacowne w ciele, te otaczamy tym większym szacunkiem, i te w nas nieprzystojne są traktowane z większą godnością, **24.** natomiast te w nas dostojne nie potrzebują tego. Tak właśnie Bóg ciało uformował, przyznawszy temu, co niższe, więcej szacunku, **25.** by nie było niezgody w ciele, lecz by członki jednakowo troszczyły się o siebie. **26.** I gdy cierpi jeden członek, cierpią razem wszystkie członki; gdy uszanowania doznaje jeden członek, cieszą się razem wszystkie członki. **27.** Otóż wy jesteście ciałem Chrystusa, a wszyscy z osobna członkami. **28.** I niektórych ustanowił Bóg w Kościele po pierwsze jako apostołów, po drugie jako proroków, po trzecie jako nauczycieli, dalej [są] moce cudotwórcze, dalej charyzmaty uzdrowień, udzielanie pomocy, kierowanie, [dar] różnego rodzaju języków. **29.** Czy wszyscy apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy

wszyscy z cudotwórczymi mocami? **30.** Czy wszyscy mają charyzmat uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy tłumaczą? **31.** Ubiegajcie się o coraz większe charyzmaty. A oto pokazuję wam drogę jeszcze doskonalszą:

## Rozdział 13

**1.** Jeśli będę mówił językami ludzi i aniołów, a miłości nie mam, to jestem jakimś tam brązem hałasującym lub pobrzękującym kymbalonem. **2.** Jeśli też będę miał dar prorokowania i poznam wszystkie tajemnice i wiedzę całą; jeśli nawet pełną wiarę osiągną, tak że góry będę przestawiał, a miłości nie mam, jestem niczym. **3.** I jeśli rozdzielę w datkach wszystkie swe dobra, jeśli nawet siebie wydam, by móc się chlępić, a nie mam miłości, żaden to dla mnie pożytek. **4.** Miłość jest wielkoduszna, życzliwa jest miłość; ona nie zazdrości, nie przechwala się, ona się nie pyszni, **5.** nie jest grubiańska, nie szuka swego, gniewem się nie unosi, zła nie podejrzewa, **6.** nie cieszy się z krzywdy, a bardzo cieszy się prawdą; **7.** wszystko wybacza, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko znosi. **8.** Miłość nie kończy się nigdy! Natomiast czy to dar prorokowania — będzie zbędny, czy dar języków — ustanie, czy wiedza — zbędna będzie. **9.** Bo część tylko poznajemy i część podajemy prorokując. **10.** A gdy pełne przyjdzie, cząstkowe zbędne się stanie. **11.** Gdy byłem dziecięciem, mówiłem jak dziecię, myślałem jak dziecię, planowałem jak dziecię; gdy stałem się mężem, te dziecięca [myśli] odsunąłem. **12.** Bo teraz oglądamy przez

zwierciadło, w ukryciu zagadki, a wówczas —  
twarzą w twarz; teraz poznaję częściowo,  
a wówczas poznam w pełni, jak i zostałem  
poznany. 13. Teraz trwa wiara, nadzieja, miłość:  
te trzy; a z nich największa jest miłość.

## Rozdział 14

1. Biegnijcie w pościgu za miłością i bądźcie  
gorliwi w staraniu o charyzmaty Ducha,  
zwłaszcza o to, by prorokować. 2. Bo gdy ktoś  
językami mówi, nie do ludzi mówi, lecz do  
Boga, gdyż nikt nie rozumie, on jakieś tajemne  
rzeczy mówi [swym] duchem; 3. prorokujący  
natomiast do ludzi mówi coś, co buduje, co  
zachęca, co otuchy dodaje. 4. Kto językami  
mówi, siebie tylko buduje, a kto prorokuje,  
buduje Kościół. 5. Chciałbym, byście wszyscy  
mówili językami, lecz jeszcze bardziej, byście  
prorokowali. Większy jest prorokujący niż  
mówiący językami, chyba że tłumaczyłby, aby  
i Kościół był zbudowany. 6. I teraz, bracia,  
gdybym przyszedł do was, by mówić językami,  
w czym wam pomogę, jeśli nie przekażę wam  
w słowie czy to jakiegoś objawienia, czy wiedzy,  
czy proroctwa, czy nauki? 7. [Byłoby] jak  
z nieożywionymi przedmiotami, które dźwięk  
wydają, czy to aulos, czy kitarra. Jeśli się  
dźwięków nie wyartykułuje, jak można  
rozpoznać, co na tym aulosie czy na kitarze jest  
grane? 8. Bo nawet i trąba wojenna jeśli wyda  
jakiś dźwięk niejasny, kto stanie w gotowości do  
walki? 9. Tak i wy, jeśli w charyzmacie języków  
nie powiecie jakiegoś wyraźnego zdania, jak  
można pojąć tę wypowiedź? Na wiatr będziecie  
mówić! 10. Istnieje na świecie niezliczona  
liczba plemion z językami, a żadne bez języka.

11. Dlatego jeśli nie znam znaczenia danego  
języka, barbarzyńcą będę dla mówiącego, a i ten  
mówiący dla mnie [byłby] barbarzyńcą. 12. Tak  
i wy, skoro jesteście gorliwymi zwolennikami  
charyzmatów Ducha, dla budowania Kościoła  
dążcie do tego, by mieć je w pełni. 13. Dlatego  
kto mówi językami, niech modli się jeszcze o to,  
by [je także] tłumaczyć. 14. Jeśli bowiem modłę  
się językami, modli się mój duch, myśl moja  
natomiast jest bez owocu. 15. O co więc chodzi?  
— Będę się modlił charyzmatem Ducha i będę  
się modlił także myślą; będę śpiewał  
charyzmatem Ducha, i będę śpiewał także myślą.  
16. Bo inaczej, gdy ty błogosławisz  
w natchnieniu Ducha, jak ten, kto jest w randze  
zwykłego słuchacza, powie „Amen” na twoje  
dziękczynienie, skoro nie rozumie, co mówisz?  
17. Ty oczywiście wspaniale składasz dzięki,  
lecz ten drugi nie doznaje zbudowania.  
18. Dziękuję Bogu, że mówię językami lepiej niż  
wy wszyscy, 19. lecz w Kościele wolę  
powiedzieć pięć słów, korzystając ze swego  
roзумu, by także innych pouczyć, niż tysiące  
słów w jakimś natchnionym języku. 20. Bracia,  
nie bądźcie dziećmi w korzystaniu z rozumu,  
tylko co do nieprawości bądźcie dziećmi,  
a w korzystaniu z rozumu bądźcie dorośli.  
21. W Prawie tak jest napisane: „Przez  
mówiących obcymi językami i wargami obcych  
będę przemawiał do tego ludu, lecz i tak mnie  
słuchać nie będą — mówi Pan”. 22. A zatem  
charyzmat języków jest znakiem nie dla  
wierzących, lecz dla niewierzących, natomiast  
charyzmat proroctwa — nie dla  
niewierzących, lecz dla wierzących. 23. Jeśli

więc cały Kościół zbierze się w jednym miejscu i wszyscy będą mówić językami, a wejdą jacyś zwykli słuchacze lub niewierzący, czy nie powiedzą, że jesteście pomyleni? **24.** Jeśli natomiast wszyscy będą prorokować, a wejdzie ktoś niewierzący lub zwykły słuchacz, to przyjmie upomnienie ze strony wszystkich, przyjmie osąd od wszystkich, **25.** tajemne sprawy jego serca jawne się staną, i przez to, upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i oświadczy: „Naprawdę Bóg jest wśród was”. **26.** O co więc chodzi, bracia? — Gdy się razem zbieracie, każdy ma dar pieśni, ma dar nauczania, ma dar objawienia, ma dar języków, ma dar tłumaczenia: wszystko niech będzie dla budowania. **27.** Jeśli ktoś mówi językami, to w dwóch, a najwyżej w trzech, i to w każdym oddzielnie, a jedna osoba niech tłumaczy; **28.** a jeśli nie będzie tłumacza, niech milczy na zgromadzeniu, z sobą samym niech rozmawia i z Bogiem. **29.** I z proroków niech przemawia dwóch lub trzech, a inni niech to rozważają; **30.** jeśli jednak innemu z siedzących dane zostanie objawienie, ten pierwszy niech zamilknie. **31.** Bo pojedynczo możecie wszyscy prorokować, tak by wszyscy otrzymali naukę i by wszyscy doznali zachęty. **32.** Nawet duchy proroków są posłuszne prorokom. **33.** Bóg bowiem nie jest Bogiem zamętu, lecz ładu. Jak na wszystkich zgromadzeniach świętych **34.** tak i na [waszych] zgromadzeniach niech kobiety milczą, bo nie powierza się im przemawiania. A niech będą podległe, tak jak i Prawo mówi. **35.** Jeśli chcą coś wiedzieć, niech w domu pytają swych mężów, bo wstydlive dla kobiety

przemawiać na zgromadzeniu. **36.** Czy od was wyszło słowo Boże? Albo czy tylko do was samych przyszło? **37.** Jeśli ktoś uważa, że jest prorokiem lub natchnionym przez Ducha, niech dostrzeże, że nakazem Pana jest to, co piszę. **38.** A jeśli ktoś tego nie uznaje, sam się czyni nieznany. **39.** Tak więc, moi bracia, bądźcie gorliwi w staraniu o charyzmat prorokowania, a mówić językami nie przeszkadzajcie. **40.** Niech wszystko odbywa się godnie i z zachowaniem ładu.

## Rozdział 15

**1.** Przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam ogłosiłem, i którą przyjęliście, i w której trwacie, **2.** i dzięki której dostępujecie zbawienia, jeśli trzymacie się mocno właśnie tej nauki, którą wam ogłosiłem w ewangelii, chyba że bezmyślnie uwierzyliście. **3.** Otóż w pierwszych [naukach] przekazałem wam, co również ja otrzymałem, że zgodnie z Pismem Chrystus umarł za nasze grzechy, **4.** i że został pogrzebany, i że zgodnie z Pismem trzeciego dnia zmartwychwstał, **5.** i że objawił się Kefasowi, potem Dwunastu; **6.** później objawił się ponad pięciuset braciom równocześnie — z nich większość żyje do dziś, a niektórzy już umarli — **7.** później objawił się Jakubowi, później wszystkim apostołom; **8.** a już po wszystkich, jakby niedojrzałemu płodowi, objawił się także mnie. **9.** Bo ja jestem najmniejszy z apostołów i nie jestem godny, by nosić imię apostoła, bo prześladowałem Kościół Boży. **10.** I dzięki łasce Boga jestem, kim jestem. A Jego łaska względem mnie nie stała się bezowocna, przeciwnie: więcej od nich

wszystkich pracowałem — nie ja, lecz łaska Boga ze mną. **11.** Czy zatem ja, czy tamci, tak nauczamy i tak uwierzyliście. **12.** Jeśli więc głosimy, że Chrystus powstał z martwych, jak mogą mówić niektórzy z was, że nie ma zmartwychwstania? **13.** Bo jeżeli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. **14.** A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to puste jest i to nasze głoszenie, i pusta jest wasza wiara. **15.** Okazujemy się również fałszywymi świadkami Boga, bo świadczyliśmy za Bogiem, że wskrzesił Chrystusa, którego jednak nie wskrzesił, skoro umarli nie zmartwychwstają. **16.** Bo jeśli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. **17.** A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, bezużyteczna jest wasza wiara, nadal pozostajecie w swych grzechach. **18.** A zatem zginęli również ci, którzy umarli w Chrystusie. **19.** Jeżeli w tym życiu całą nadzieję złożyliśmy w Chrystusie, to bardziej niż wszyscy ludzie godni jesteśmy politowania. **20.** A jednak Chrystus powstał z martwych, pierwociny spośród umarłych. **21.** Skoro bowiem przez człowieka śmierć, to i przez Człowieka zmartwychwstanie. **22.** Bo jak w Adamie wszyscy umierają, tak również w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. **23.** A każdy w swojej kolejności: jako pierwociny Chrystus, później należący do Chrystusa w czasie Jego przyjścia; **24.** potem koniec, gdy przekaze królestwo Bogu i Ojcu, gdy uczyni bezczynną wszelką zwierzchność, i wszelką władzę i moc. **25.** Bo trzeba, by On królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół

pod swoje stopy. **26.** Ostatnim nieprzyjacielem, którego uczyni bezczynnym, będzie śmierć, **27.** bo wszystko poddał pod Jego stopy. Kiedy powie, że wszystko jest poddane, to jasne, że z wyjątkiem Tego, który Mu wszystko poddał. **28.** A kiedy wszystko zostanie Mu poddane, wówczas i sam Syn podda się Temu, który Mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim dla wszystkich. **29.** Bo inaczej co uczynią przyjmujący chrzest ze względu na umarłych? Jeśli w ogóle umarli nie zmartwychwstają, to dlaczego ze względu na nich przyjmują chrzest? **30.** Dlaczego i my narażamy siebie każdej godziny? **31.** Codziennie umieram, bracia, przez tę chlubę z was, jaką mam w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. **32.** Cóż mi to, po ludzku, za zysk, że w Efezie stoczyłem walkę z dzikimi zwierzętami? Jeśli umarli nie zmartwychwstają, jedzmy i pijmy, bo jutro umrzemy. **33.** Nie dajcie się zwieść, „złe towarzystwo niszczy dobre obyczaje”. **34.** Ocknijcie się, jak należy, i nie grzeszcie, bo niektórym nadal brak wiedzy o Bogu; mówię to dla waszego opamiętania się. **35.** Lecz ktoś powie: „Jak zmartwychwstają umarli? W jakim przyjdą ciele?” **36.** — Niemądry, nie ożyje, co siejesz, jeśli nie umrze. **37.** I co siejesz, nie siejesz jako to ciało, którym dopiero będzie, lecz jako nagie ziarno, na przykład pszenicy lub jakiejś innej rośliny. **38.** Bóg daje mu takie ciało, jakie zamierzył, a każdemu rodzajowi nasion własne ciało. **39.** Nie każde ciało tym samym ciałem, lecz inne jest ludzi, a inne ciało bydła, a inne ciało ptaków, a inne ryb. **40.** I są ciała niebieskie i ciała ziemskie, lecz inny jest blask niebieskich, a inny

ziemskich. **41.** Inny blask słońca, a inny blask księżycy, a inny blask gwiazd, bo gwiazda od gwiazdy różni się blaskiem. **42.** Tak również jest z powstaniem umarłych: co siane dla zniszczenia, powstaje dla niezniszczalności; **43.** co siane dla ponizenia, powstaje dla chwały; co siane dla niemocy, powstaje dla mocy; **44.** siane jest ciało ożywiane duszą, powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało ożywiane duszą, jest i duchowe. **45.** Tak też jest napisane: „Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą”; ostatni Adam — duchem ożywiającym. **46.** A nie najpierw duchowe, lecz ożywiane duszą, potem duchowe. **47.** Pierwszy człowiek — z ziemi, gliniany, drugi Człowiek — z nieba. **48.** Jaki tamten gliniany, takimi i gliniani; a jaki niebieski, takimi i niebiescy. **49.** A jak nosiliśmy podobieństwo do glinianego, będziemy także nosić podobieństwo do niebieskiego. **50.** A tak mówię, bracia, że ciało i krew nie może posiąść królestwa Bożego, ani też zniszczalne nie wchodzi w posiadanie niezniszczalności. **51.** Oto oznajmiam wam tajemnicę: nie cali umrzemy, cali natomiast dostąpimy odmienienia: **52.** w jednym momencie, w mgnieniu oka, na ostatni głos trąby — bo da znak trąba — i umarli powstaną jako niezniszczalni, i my dostąpimy odmienienia. **53.** Bo trzeba, by to tutaj zniszczalne przywdziało niezniszczalność, a to tutaj śmiertelne przywdziało nieśmiertelność. **54.** Gdy natomiast to tutaj zniszczalne przywdzieje niezniszczalność, a to tutaj śmiertelne przywdzieje nieśmiertelność, wtedy spełni się owo zdanie zapisane: „Połknięta została śmierć dla zwycięstwa. **55.** Gdzie twoje,

śmierci, zwycięstwo? Gdzie twoje, śmierci, żądło?” **56.** Tym żądłem śmierci grzech, a siłą grzechu Prawo. **57.** Bogu niech będą dzięki, bo daje nam zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **58.** A zatem, moi umiłowani bracia, bądźcie wytrwali, niezachwiani, zawsze celujący w dzieło Pana, świadomi tego, że wasz trud nie jest w Panu bezowocny.

## Rozdział 16

**1.** O zbiorce na świętych: Jak poleciłem Kościołom galackim, tak również wy uczynicie. **2.** Niech co niedzielę każdy z was odkłada u siebie i trzyma to, na co go stać, aby nie zarządzano zbioroków dopiero wtedy, gdy przyjdę. **3.** A gdy przybędę, pošlę z listami tych, których uznacie za odpowiednich, aby zanieśli wasz dar do Jerozolimy. **4.** A jeśli trzeba będzie, bym i ja poszedł, udadzą się ze mną. **5.** A przybędę do was po przejściu przez Macedonię, bo przejdę przez Macedonię. **6.** U was natomiast chyba dłużej pozostanę lub nawet przezimuję, abyście wy zaopatrzyli mnie na drogę, dokąd wypadnie mi się udać. **7.** Bo nie chciałbym widzieć was teraz tylko w przejściu. I mam właśnie nadzieję pozostać u was przez jakiś czas, jeśli Pan pozwoli. **8.** W Efezie pozostanę aż do Pięćdziesiątnicy, **9.** drzwi bowiem otwarły mi się szerokie do działania, a przeciwnicy liczni. **10.** Gdy przyjdzie Tymoteusz, czuwajcie, aby bez lęku zatrzymał się u was, bo spełnia on dzieło Pańskie jak ja. **11.** Niech nikt go nie lekceważy. A wyprawcie go na drogę w pokoju, by przyszedł do mnie, bo będę czekał na niego z braćmi. **12.** Co do Apollosa, brata: Mocno go zachęciłem, by z braćmi przyszedł do was, lecz

zupełnie nie było wolą [Boga], by teraz przyszedł. Przyjdzie, gdy znajdzie czas odpowiedni. **13.** Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, umacniajcie się. **14.** Wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości. **15.** Proszę was, bracia: wiecie, że dom Stefanasa — to pierwociny Achai i że [wszyscy] oddali się służbie świętym: **16.** abyście i wy byli posłuszni takim i każdemu, kto pracuje wspólnie i trudzi się. **17.** Cieszę się z przybycia Stefanasa, i Fortunata, i Achaika, bo oni [mi] wynagrodzili waszą nieobecność. **18.** Pokrzepili bowiem mojego ducha jak waszego. Miejcie więc dla takich uznanie. **19.** Pozdrawiają was Kościoły Azji. Serdecznie pozdrawia was w Panu Akwila i Pryska razem z Kościołem w ich domu. **20.** Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem. **21.** Oto pozdrowienie ręką moją Pawłową. **22.** Jeśli ktoś nie miłuje Pana, niech będzie wyklęty. Marana tha. **23.** Łaska Pana, Jezusa, z wami. **24.** Miłość moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie.

## **II List do Koryntian**

### **Rozdział 1**

**1.** Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, oraz Tymoteusz, brat, do Kościoła Bożego w Koryncie, a także do wszystkich świętych w całej Achai: **2.** łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana, Jezusa Chrystusa. **3.** Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiego umocnienia. **4.** On nas umacnia w każdej naszej udręce, abyśmy i my mogli

umacniać cierpiących różne udręki tym umacnianiem, którego sami doznajemy od Boga. **5.** Bo jak wielkie są w nas cierpienia Chrystusa, tak wielkie jest także umacnianie nas dzięki Chrystusowi. **6.** Gdy zatem udrękę cierpimy — to dla waszego umocnienia i zbawienia; gdy umocnienia doznajemy — to dla waszego umocnienia, które się okazuje w cierpliwym znoszeniu tych samych cierpień, które i my znosimy. **7.** A mocna jest nasza nadzieja co do was, bo wiemy, że tak jak jesteście uczestnikami cierpień, tak i umocnienia. **8.** Bo nie chcemy, bracia, byście nie wiedzieli o udręce, która nas dosięgła w Azji; że nadmiernie i ponad siły zostaliśmy przyciśnięci, tak że zaczęliśmy już wątpić, czy przeżyjemy. **9.** Ale właśnie w sobie samych mamy wyrok śmierci, abyśmy nie polegali na sobie, lecz na Bogu, który wskrzesza umarłych. **10.** I On nas uratował od tak bliskiej już śmierci i ratować będzie. W Nim mamy nadzieję, że nadal będzie ratował, **11.** jeśli i wy nam pomożecie modlitwą za nas, aby [dana] nam za sprawą wielu osób łaska spowodowała modlitwę dziękczynną za nas z racji wielu. **12.** Bo naszym powodem do chwały jest świadectwo naszego sumienia, że postępowaliśmy na tym świecie, a zwłaszcza u was, z prostotą i szczerością, pochodzącą od Boga, i nie [opieraliśmy się] na mądrości doczesnej, lecz na łasce Boga. **13.** Bo i teraz nie piszemy wam o czymś innym niż o tym, co właśnie czytacie i co rozumiecie. A mam nadzieję, że do końca tak rozumieć będziecie, **14.** jak już nas częściowo zrozumieliście, że w dniu Pana naszego, Jezusa, tak samo my



waszą, jak wy naszą chlubą będziemy. **15.** I z takim właśnie przeświadczeniem najpierw do was przyjść chciałem, abyście po raz drugi dostąpili łaski **16.** i by przy waszej pomocy udać się do Macedonii, a z Macedonii znowu przyjść do was i być przez was wyprawionym do Judei. **17.** Czy więc tak zamierzając, działałem lekkomyślnie? I gdy co zamierzam, to dla przelotnej zachcianki zamierzam, tak że u mnie „tak, tak” byłoby i „nie, nie”? **18.** Jak Bóg wierny, nasze słowo do was nie jest i „tak”, i „nie”? **19.** Bo Syn Boży, Jezus Chrystus, ogłoszony wam przez nas, a dzięki mnie także przez Sylwana i Tymoteusza, nie był i „tak”, i „nie”, lecz w Nim tylko „tak” było. **20.** Bo ile [było] obietnic Boga, w Nim tylko „tak”; stąd i od nas przez Niego „amen, tak” Bogu na chwałę. **21.** A tym, który nas i was równocześnie umacnia i namaszcza dla Chrystusa, jest Bóg. **22.** On też nas pieczęcią oznaczył i On w sercach naszych umieścił Ducha jako porękę. **23.** Na me życie, Bóg mi świadkiem, że tylko dla oszczędzenia was nie przybyłem dotąd do Koryntu! **24.** Nie [znaczy to], że my władamy waszą wiarą, lecz że jesteśmy współtwórcami waszej radości, bo przecież trwacie w wierze.

## **Rozdział 2**

**1.** Tak bowiem sobie postanowiłem, by drugi raz do was nie przychodzić z zasmuceniem. **2.** Bo jeśli ja was zasmucę, to kto mnie rozweseli, jeśli nie zasmucony przeze mnie? **3.** A piszę to, abym po przybyciu nie doznał smutku od tych, którzy radość mi sprawiać powinni. Takie mam bowiem co do was wszystkich przeświadczenie, że moja

radość jest zadaniem was wszystkich. **4.** Piszę bowiem do was z powodu wielkiego ucisku i udręki serca, wiele łez wylewając, nie abyście się zasmucili, lecz byście poznali, jak niezmierną miłość odczuwam do was. **5.** Jeśli ktoś smutek sprawił, to nie mnie, lecz po trosze, by nie przesadzać, wam wszystkim. **6.** Niech już wystarczy takiemu ta kara, której doznał od ogółu. **7.** Teraz zatem przeciwnie, raczej mu już wybaczenie i pocieszenie go, by przypadkiem nie popadł w nadmierny smutek. **8.** Z tej racji zachęcam was, byście względem niego kierowali się miłością. **9.** I właśnie po to piszę do was, by mieć dowód od was, czy we wszystkim jesteście posłuszni. **10.** Jeśli tam coś komuś wybaczyć, to i ja: bo ja co wybaczam — jeśli mam coś do wybaczenia — to ze względu na was wobec Chrystusa, **11.** aby nie skorzystał na nas szatan, bo przecież dobrze znamy jego zamysły. **12.** Gdy przybyłem do Troady w celu głoszenia ewangelii Chrystusa i otwarła mi się taka możliwość w Panu, **13.** nie zaznałem w duszy spokoju, bo nie znalazłem Tytusa, mego brata. A zatem pożegnawszy się z nimi, odpłynąłem do Macedonii. **14.** Bogu dzięki, że prowadzi nas w nieustannym triumfie w Chrystusie i w każdym miejscu objawia przez nas woń poznania Go. **15.** Bo dla Boga jesteśmy wonią Chrystusa zarówno wśród przyjmujących zbawienie, jak i wśród poddających się zgubie: **16.** dla jednych wonią śmierci ku śmierci, dla drugich wonią życia ku życiu. A któż do tego jest zdolny? **17.** My nie kupczymy jak wielu słowem Boga, lecz z żarliwego przeświadczenia i od Boga mówimy wobec Boga w Chrystusie.

### Rozdział 3

1. Czy znowu zaczniemy siebie samych polecać? Albo czy potrzebujemy jak niektórzy jakichś polecających listów do was lub od was? 2. Takim naszym listem wy jesteście, listem napisanym na naszych sercach, rozpoznawanym i czytany przez wszystkich ludzi. 3. Bo jawne im się staje, że jesteście listem Chrystusa, o który my się troszczymy; listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żyjącego; nie na kamiennym tablicach, lecz na tablicach serc z żywego ciała. 4. A takie oto przeświadczenie mamy wobec Boga dzięki Chrystusowi: 5. że mianowicie nie sami z siebie zdolni jesteśmy cokolwiek pomyśleć, ale że ta nasza zdolność jest od Boga. 6. To On nas uczynił zdolnymi do tego, byśmy byli sługami Nowego Przymierza, Przymierza nie litery, lecz Ducha. Litera bowiem zabija, a Duch ożywia. 7. A jeżeli służenie śmierci, utrwalone przez rycie literami na kamieniach, dokonało się w blasku chwały, tak że synowie Izraela nie mogli patrzeć na twarz Mojżesza z powodu owego blasku, który zresztą wygasał, 8. to czyż nie o wiele bardziej będzie w chwale służenie Duchowi? 9. Jeśli służeniu wyrokowi skazującemu [towarzyszył] blask chwały, to o wiele bardziej bogate w chwałę będzie służenie sprawiedliwości. 10. I właściwie pod tym względem w ogóle nie doznało chwały tamto otoczone blaskiem chwały w zestawieniu z tą przeogromną chwałą. 11. Bo jeśli tamto wygasające [zetknęło się] z chwałą, to o ileż więcej to trwałe [jest] w chwale. 12. Tak wielką więc mając nadzieję, występujemy z pełną otwartością, 13. a nie jak Mojżesz, który kładł

zasłonę na swoją twarz, by synowie Izraela nie patrzyli na koniec tego, co wygasało. 14. I skamieniały ich umysły. Aż do dnia dzisiejszego bowiem utrzymała się ta zasłona przy czytaniu Starego Przymierza. Nie staje się [im] widoczne, że w Chrystusie jest ona usuwana. 15. I aż do dziś, gdy czytają Mojżesza, zasłona leży na ich sercach. 16. A ilekroć będzie zwracał się do Pana, ta zasłona ma być usuwana. 17. Pan jest Duchem; a gdzie Duch Pana, wolność. 18. A my wszyscy, odbijając odsłoniętą twarzą jak lustrem chwałę Pana, poddajemy się przekształcaniu na tożsamy [z Nim] wizerunek od chwały ku chwale, jako od Ducha Pańskiego.

### Rozdział 4

1. Z tej racji, pełniąc według doznanego miłosierdzia takie posługiwanie, nie zniechęcamy się. 2. Wyrzekliśmy się wykrętów wstydu i nie działamy podstępnie ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz ukazywaniem prawdy przedstawiamy siebie każdemu ludzkiemu sumieniu w obecności Boga. 3. A jeśli nawet jest zasłonięta nasza ewangelia, to zasłonięta jest dla tych, którzy ulegają zgubie, 4. dla niewierzących, którym bóg tego świata oślepił umysły, by nie dostrzegli światła radosnej nowiny o chwale Chrystusa, który jest wizerunkiem Boga. 5. Bo nie siebie głosimy, lecz Jezusa Chrystusa, Pana, a siebie jako sługi wasze ze względu na Jezusa. 6. Bóg bowiem, który rzekł: „Z ciemności światło rozbłyśnie”, rozbłysnął w naszych sercach dla oświecenia poznania blasku chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa. 7. Skarb ów jednak mamy

w glinianych naczyniach, aby ten ogrom mocy okazywał się mocą Boga, a nie mocą z nas. **8.** Zewsząd doznajemy ucisku, lecz nie jesteśmy zgniecieni; zakłopotani, lecz nie bez wyjścia; **9.** doganiani, lecz nie pozostawiani w tyle; obalani, lecz nie przegrani; **10.** stale nosimy w ciele konanie Jezusa, aby w tym ciele objawiło się także życie Jezusa. **11.** Bo my, żyjący, na śmierć się ciągle narażamy ze względu na Jezusa, by i życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. **12.** I właśnie w nas dopełnia się już śmierć, a w was życie. **13.** A ponieważ mamy tego samego ducha wiary, to zgodnie z zapisanym zdaniem: „Uwierzyłem, dlatego przemówilem”, również my wierzymy i dlatego dalej przemawiamy, **14.** wiedząc, że Ten, który wskrzesił Pana Jezusa, wskrzesi i nas razem z Jezusem i umieści z wami. **15.** Bo to wszystko ze względu na was, aby pomnażająca się wśród wielu łaska owocowała obficie dziękczynieniem na chwałę Boga. **16.** Dlatego nie zniechęcamy się, bo przecież choć zniszczeniu ulega nasz człowiek zewnętrzny, to ten wewnętrzny odnawia się każdego dnia. **17.** I to trochę naszej chwilowej udręki przygotowuje nam w coraz większym nadmiarze wieczny ogrom chwały. **18.** Tak że my nie patrzymy na to, co teraz widzialne, lecz na niewidzialne. Co bowiem teraz widzialne — chwilowe, a co niewidzialne — wieczne.

## Rozdział 5

**1.** Bo my wiemy, że gdy ten namiot naszego ziemskiego zamieszkiwania zostanie zwinięty, otrzymamy dom od Boga, wieczne mieszkanie w niebie, nie ręką zbudowane. **2.** Dlatego w tym

teraz wzdychamy, bo już pragniemy przywdziać tamten nasz niebieski przybytek, **3.** o ile tylko [z tego] rozebrawszy się, nie okazemy się nagimi. **4.** I tak naprawdę, przebywając w tym namiocie, udręczeni wzdychamy, bo nie chcielibyśmy się rozbierać, lecz od razu wdziać [tamten] na wierzch, aby śmiertelne ogarnięte zostało przez życie. **5.** To Bóg jest tym, który nas do tego przygotował. On też dał nam Ducha jako porękę. **6.** Zawsze więc ufni jesteśmy, choć wiemy, że przebywając w ciele, przebywamy oddaleni od Pana. **7.** Idziemy bowiem za wiarą, a nie za widzialną postacią. **8.** Ufni jesteśmy, choć wolelibyśmy raczej wyprowadzić się z ciała i być przy Panu. **9.** I przez to, czy blisko przebywając, czy daleko, bardzo się staramy Jemu być mili. **10.** Przecież my wszyscy musimy stanąć bez osłony przed trybunałem Chrystusa, by każdy otrzymał według tego, co zdziałał w ciele: czy to dobro, czy zło. **11.** Przejęci zatem bojaźnią Pańską nakłaniamy ludzi, a dla Boga już jesteśmy bez osłony. Mam też nadzieję, że jesteśmy bez osłony także w waszym sumieniu. **12.** Nie przedstawiamy wam siebie po raz drugi, lecz dodajemy wam zachęty do chluby z nas, byście [ją] mieli wobec tych, których chluba w tym, co na zewnątrz, a nie w sercu. **13.** Jeśli bowiem od zmysłów odchodzimy, to dla Boga; jeśli rozważę okazujemy, to dla was. **14.** Jednak miłość Chrystusa ponagla nas, bo uznaliśmy, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy umarli. **15.** A za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie żyli, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. **16.** My zatem od

teraz już nikogo nie poznajemy cieleśnie. A jeśli nawet poznaliśmy Chrystusa cieleśnie, to teraz już tak nie poznajemy. **17.** Tak więc kto w Chrystusie, ten nowym stworzeniem. Dawne przeminęło, nastało nowe. **18.** A to wszystko od Boga, który nas pojednał z sobą za pośrednictwem Chrystusa i nam zlecił posługę tego jednania. **19.** To Bóg jest Tym, który jedna świat z sobą w Chrystusie, nie licząc mu jego przestępstw, i On umieścił w nas słowo jednania. **20.** W imieniu zatem Chrystusa pełnimy posłannictwo, gdyż przez nas Bóg wzywa. W imieniu Chrystusa prosimy, pojednajcie się z Bogiem. **21.** On grzechem uczynił Tego, który grzechu nie poznał, abyśmy my stali się w Nim sprawiedliwością Boga.

## Rozdział 6

**1.** Jako współpracownicy i my wzywamy, abyście łaski Bożej nie brali na darmo. **2.** Przecież mówi: „Wysłuchałem cię w porze właściwej i na pomoc ci przybiegłem w dniu zbawienia”. Oto teraz pora najbardziej właściwa, oto teraz dzień zbawienia! **3.** I niczym nie stwarzamy żadnej przeszkody, aby ta posługa nie spotkała się z jakimś zarzutem, **4.** lecz przedstawiamy siebie jako sługi Boga tym oto wszystkim: wielką odwagą, znoszeniem ucisków, udręk, utrapień, **5.** chłost, uwięzień, rozruchów, znojów, bezsennych nocy, głodów, **6.** [a także] nieskazitelnością, wiedzą, cierpliwością, uprzejmością, Duchem Świętym, szczerą miłością, **7.** niezawodnym słowem, mocą Bożą, orężem sprawiedliwości w prawym i lewym ramieniu, **8.** doznawaniem chwały i pogardy, zniesławiania i dobrego rozgłosu;

rzekomo zwodziciele, a prawdomówni; **9.** rzekomo nieznani, a rozpoznawani; rzekomo już umierający, a oto żyjemy; rzekomo objęci karą, a nie umieramy; **10.** rzekomo zgnębieni, a zawsze radośni; rzekomo żebracy, a pełni bogactwa; rzekomo niczego nie mający, a wszystko posiadający. **11.** O Koryntianie, usta nasze rozchyliły się dla was, nasze serce szeroko się otwarło. **12.** Nie jest wam w nas ciasno, ciasno jest natomiast w waszych sercach. **13.** Na zasadzie zatem wzajemności — jak do dzieci mówię — i wy się szeroko otwórzcie. **14.** Nie stawajcie pod jednym jarzmem z niewierzącymi! Cóż to za partnerstwo sprawiedliwości z bezprawiem albo co wspólnego światłu z ciemnością? **15.** W czym porozumienie Chrystusa z Beliarem albo w czym udział wierzącego z niewierzącym? **16.** Cóż to za połączenie świątyni Boga z figurami bożków? My przecież świątynią żyjącego Boga jesteśmy, jak właśnie Bóg powiedział: „Zamieszkam wśród nich i wśród nich będę chodził. Ich Bogiem będę, a oni będą moim ludem. **17.** Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i co nieczyste, nie dotykajcie, a ja was przygarnę **18.** i będę wam Ojcem, a wy mi będziecie synami i córkami, mówi Pan wszechwładny”.

## Rozdział 7

**1.** Mając zatem, umiłowani, takie obietnice, oczyśćmy się z wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świętość w bojaźni Bożej. **2.** Zróbcie nam miejsce. Nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie doprowadziliśmy do ruiny, nikogo nie oszukaliśmy. **3.** Nie dla osądu

to mówię. Bo przecież powiedziałem przed chwilą, że w naszych sercach jesteście na wspólną śmierć i życie. **4.** Wielką mam do was śmiałość, wielką dumę z was; napęnia mnie ukojenie, moja radość góruje nad całą naszą udręką. **5.** Po przybyciu do Macedonii nasze ciało nie zaznało żadnego odpoczynku, bo zewsząd spotkały nas udręki: na zewnątrz zmagania, wewnątrz obawy. **6.** Lecz Bóg, który poniżonych pociesza, pocieszył i nas przybyciem Tytusa, **7.** a nie samym tylko jego przybyciem, lecz także ową pociechą, której on doznał u was. On bowiem opowiedział nam o waszym pragnieniu, o waszym płaczu, o waszej żarliwej trosce o mnie, tak że moja radość stała się jeszcze większa. **8.** I jeśli może zasmuciłem was listem, to już nie żałuję. Bo chociaż żałowałem, to widzę, że ów list we właściwej porze pobudził was do żalu. **9.** I teraz się cieszę, nie że się zasmuciliście, lecz że zasmuciliście się w skrusze. Odczuliście smutek według myśli Boga, tak że z naszej strony nie doznaliście żadnej krzywdy. **10.** Bo smutek według myśli Boga doprowadza do nawrócenia ku takiemu zbawieniu, którego się nie żałuje. Natomiast smutek tego świata prowadzi do śmierci. **11.** I owo zasmucenie się po myśli Bożej do jakiejże doprowadziło was gorliwości, do jakiej obrony, i do oburzenia, i do bojaźni, i do pragnienia, i do zapału, i do wymierzenia kary. We wszystkim okazaliście, że w tej sprawie jesteście czysti. **12.** Bo jeśli tak właśnie wam napisałem, to nie z myślą o owym sprawcy nieprawości ani nie z myślą o tym, którego ta nieprawość dotknęła, lecz z myślą o tym, by się

w was okazało wasze staranie o nas przed Bogiem. **13.** Dlatego doznaliśmy pociechy. A przy tej pociesze nasza radość jeszcze bardziej wzrosła z powodu radości Tytusa, że duch jego doznał pokrzepienia ze strony was wszystkich; **14.** a także, że jeśli się w czymś wami przed nim chwaliłem, nie doznałem zawodu, lecz że jak i wam wszystko zgodnie z prawdą mówiłem, tak to nasze chwalenie się przed Tytusem okazało się zgodne z prawdą. **15.** Jego serce coraz mocniej lgnie do was, gdy wspomina o waszym posłuszeństwie i jak z bojaźnią i drżeniem przyjęliście go. **16.** Cieszę się, że we wszystkim mogę na was polegać.

## Rozdział 8

**1.** Donoszę wam, bracia, o łasce Boga danej Kościołom Macedonii. **2.** Oto mimo wielkiej próby ucisku pełnia ich radości i wielkie ubóstwo zaowocowały obficie bogactwem ich hojności. **3.** [Ofiarowali] według możliwości, a nawet, zaświadczam, ponad swe możliwości, z własnej inicjatywy **4.** i z wielką gorliwością prosząc nas o łaskę współudziału w tej posłudze na rzecz świętych. **5.** Wbrew naszym oczekiwaniom od razu ofiarowali siebie Panu i nam z woli Boga, **6.** tak że poprosiliśmy Tytusa, aby jak wcześniej zaczął, tak by teraz u was dokończył również to dobroczynne dzieło. **7.** Jak zatem macie bogactwo wszystkiego: wiary, i słowa, i poznanie, i wszelkiej gorliwości, i tej z naszej strony miłości do was, tak okażcie się bogaci i w tym dobroczynnym dziele. **8.** Nie mówię tego z intencją nakazu, lecz z chęcią wypróbowania przez odwołanie się do gorliwości innych, jak szlachetna jest także

wasza miłość. **9.** Bo przecież znacie życzliwość Pana naszego, Jezusa Chrystusa, że choć bogaty, dla was stał się ubogi, abyście wy dzięki owemu Jego zubożeniu stali się bogaci. **10.** Wyrażam więc w tej sprawie tylko swoje zdanie, bo tak względem was przystoi, gdyż wy już przed rokiem zaczęliście nie tylko to czynić, lecz i chcieć. **11.** Teraz zatem do końca spełnijcie ten czyn, aby jaka wcześniej ochota chcenia, takie też było spełnienie według stanu posiadania. **12.** Choćby bowiem wcześniej była ochota, to miła do przyjęcia się staje według tego, co ma, a nie według tego, czego nie ma. **13.** I nie tak, by innym stała się ulga, a wam uciężenie, lecz równo. **14.** W obecnej chwili wasz dostatek jest dla ich braków, aby też ich dostatek był dla waszych braków, aby była równość. **15.** zgodnie z tym, co jest napisane: „Kto [miał] dużo, nie miał za wiele, a kto trochę, nie miał za mało”. **16.** Bogu dzięki, że wlał tę troskę o was w serce Tytusa. **17.** Przyjął naszą prośbę i odczuwając coraz większą troskę, z własnego wyboru wybiera się do was. **18.** Razem z nim wysyłamy też brata, którego sława w związku z ewangelią sięga wszystkich Kościołów. **19.** A nadto jeszcze dlatego, że to on został wybrany przez Kościoły na towarzysza naszej wyprawy w sprawie tego obsługiwanego przez nas dobrego dzieła ku chwale samego Pana i ku [zaspokojeniu] naszego pragnienia, **20.** bo chcieliśmy zapobiec temu, by ktoś nam nie przymawiał co do ilości obsługiwanego przez nas [zbiórki]. **21.** Chodzi nam bowiem o to, co dobre nie tylko przed Panem, lecz i w oczach ludzi. **22.** Razem z nimi wysyłamy też tego

naszego brata, w którym wielokrotnie i w różnych sprawach znajdowaliśmy dowód, że jest gorliwy, a o wiele bardziej gorliwy z powodu owego głębokiego przeświadczenia względem was. **23.** Co do Tytusa, to jest on moim współnikiem i współpracownikiem w tym, co was dotyczy; a co do tych naszych braci, to są wysłannikami Kościołów, chwałą Chrystusa. **24.** Dostarczcie więc im dowodu waszej miłości i naszej dumy z was wobec Kościołów.

## Rozdział 9

**1.** Na temat posługi na rzecz świętych nie muszę zbyt dużo wam pisać. **2.** Znam przecież wasz zapał, którym się chlubię przed Macedończykami mówiąc, że Achaja już od roku jest gotowa. [Wiem też], że ta wasza gorliwość pobudza wielu. **3.** Braci posyłam, aby nasza chluba z was nie była w tej sprawie bezpodstawna, lecz abyście, jak mówiłem, byli już przygotowani. **4.** A jeśli przybyliby ze mną Macedończycy i zastaliby was nieprzygotowanych, abyśmy nie musieli się wstydić my, by nie rzec raczej wy, w przedmiocie tego przeświadczenia. **5.** Uznałem więc, że trzeba poprosić tych braci, by pierwsi przybyli do was i zawczasu przygotowali ów wasz zapowiadany wcześniej szczodry dar i aby on, już gotowy, wskazywał na hojność, a nie na skąpstwo. **6.** Bo to jest tak: Kto skąpo sieje, i żąć będzie skąpo; a kto sieje szczerze, szczerze też będzie żąć. **7.** Każdy [niech złoży] tak, jak sobie po namyśle w sercu postanowił, nie z żalem ani nie pod przymusem, bo radosnego dawcę miłuje Bóg. **8.** A Bóg ma moc okazać wam hojność wszelkiej łaski,



abyście zawsze we wszystkim mając wszelki dostatek, mogli być szczodrzy w każdym dobrym dziele 9. zgodnie z tym, co jest napisane: „Rozsypał, dał ubogim, Jego sprawiedliwość trwa na wieki”. 10. On, skoro daje siewcy ziarno i chleb na pokarm, da i rozmnoży wasz siew, powiększy też plon waszej sprawiedliwości. 11. Jeśli w coś [jesteście] bogaci, to dla pełnej hojności, która za naszą sprawą powoduje dziękczynienie Bogu. 12. Uczynność bowiem w tej posłudze nie tylko zapobiega niedostatkom świętych, lecz nabiera też wartości bogactwa z powodu tak licznych dziękczynień kierowanych ku Bogu. 13. Ponieważ doświadczając tej posługi, wielbią Boga za uległość waszego przyjęcia ewangelii Chrystusa oraz za hojność i solidarność waszą z nimi i ze wszystkimi, 14. oraz dlatego, że oni w modlitwie za was z uczuciem o was myślą z racji tej przeogromnej łaski Boga wśród was. 15. Bogu dzięki za ten nie do opisania Jego dar.

## **Rozdział 10**

1. Ja sam, Paweł, upominam was przez łagodność i łaskawość Chrystusa, ja, który podobno, gdy przy was, spolegliwy, a gdy daleko, srożę się na was. 2. Proszę, abym będąc przy was, nie musiał się srożyć zgodnie z przeświadczeniem, które mam śmiałość żywić, na tych, którzy uważają, że my postępujemy według ciała. 3. Przecież choć w ciele żyjemy, nie prowadzimy tej walki opierając się na ciele. 4. Oręż naszego bojowania nie cielesny, lecz Bogiem mocny do burzenia warowni. Burzimy wyrachowanie 5. i wszelką wyniosłość, która unosi się pychą przeciwko poznaniu Boga. Do

niewoli bierzemy każdą myśl, by była posłuszna Chrystusowi, 6. i jesteśmy gotowi ukarać każde nieposłuszeństwo, kiedy wasze posłuszeństwo będzie już pełne. 7. Patrzcie na to, co tak oczywiste. Jeżeli ktoś w zadufaniu uważa, że jest Chrystusowy, to niech się z tym liczy, że jak on jest Chrystusowy, tak i my. 8. Bo jeśli nawet więcej bym się pochwalił swą władzą, którą Pan dał do budowania was, a nie do burzenia, nie musiałbym się wstydzić. 9. Nie chciałbym jednak, by się wydawało, że [tylko] listami was straszę. 10. Bo ktoś powiada, że te listy są surowe i ostre, osobiste natomiast wystąpienie wątle, a słowo bez wartości. 11. Niech jednak taki liczy się z tym, że jacy jesteśmy w słowach listów, znajdując się daleko, tacy też, będąc tam, możemy się okazać w czynie. 12. Nie ośmielamy się jednak zaliczyć siebie ani porównać do takich, co to sami siebie polecają, a ponieważ siebie sobą mierzą i siebie z sobą porównują, są bez rozumu. 13. Nie będziemy się też chwalić bez miary, lecz tylko według miary tego pola, które wyznaczył nam Bóg miary, tak żebyśmy dosięgli również was. 14. Nie wyciągamy się więc nadmiernie, jakbyśmy nie mogli was dosięgnąć, bo przecież aż do was dotarliśmy z ewangelią Chrystusa. 15. I nie chwalimy się bez miary cudzymi trudami, bo żywimy nadzieję, że ze wzrostem waszej wiary i my dzięki wam urośniemy z naszym polem jeszcze bardziej, 16. tak żeby zacząć głosić ewangelię na terenach za wami i nie chwalić się cudzym polem, sięgając po gotowe. 17. Kto się chwali Panem niech się chwali. 18. Bo nie ten,

kto siebie poleca, jest wiarygodny, lecz kogo Pan poleca.

## Rozdział 11

1. Zechciejcie znieść to trochę mojego bezrozumu. Miejcie i dla mnie cierpliwość. 2. Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą zazdrością, gdyż zaręczyłem was jednemu mężowi, by was jako czystą dziewicę oddać Chrystusowi. 3. Tymczasem boję się, aby, jak wąż uwiódł Ewę swoim oszustwem, wasze myśli nie odeszły, zdeprawowane, od prostoty i czystości, [przeznaczonej] dla Chrystusa. 4. No bo jeśli ktoś przychodząc głosi innego Jezusa, niż my ogłosiliśmy, albo jeśli przyjmujecie innego Ducha, jakiego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, jakiej nie przyjęliście, to tak dobrze to znosicie. 5. Myślę jednak, że w niczym nie ustępuję owym „nadapostołom”. 6. Choć prostak w mowie, ale nie w wiedzy. Przecież każdej chwili we wszystkim występowałem wobec was bez osłony. 7. Czy może grzech popełniłem poniżając siebie, abyście wy zostali wywyższeni, i że za darmo ogłosiłem wam ewangelię Bożą? 8. Inne Kościoły ograбіłem, biorąc od nich żołd, aby wam służyć. 9. A gdy już byłem u was i cierpiałem niedostatek, nie naprzykrzałem się nikomu. O moje potrzeby zatroszczyli się bracia przybyli z Macedonii. Staralem się, by w niczym nie być dla was ciężarem, i tak nadal starał się będę. 10. Jest prawdą Chrystusową we mnie, że owa duma nie zostanie mi na terenie Achai umniejszona. 11. Dlaczego? Czy może nie kocham was? — Bóg to wie. 12. Co czynię, będę i nadal czynił, aby odebrać okazję tym,

którzy pragną okazji, żeby w [sprawach], którymi się chlubią, okazać się takimi jak my.

13. Bo oni — to fałszywi apostołowie, podstępni robotnicy, przebrani za apostołów Chrystusa.

14. I nic w tym dziwnego, bo nawet szatan przebiera się za anioła światła. 15. A zatem nic w tym wielkiego, jeśli również jego słudzy

przebierają się za sługi sprawiedliwości. Ich koniec będzie według ich czynów. 16. Jeszcze raz mówię, niech mnie nikt nie uważa za szaleńca. A jeśli nawet, to i jako szaleńca mnie

przyjmijcie, bylebym i ja mógł trochę się pochwalić. 17. Co tu teraz mówię, nie po myśli Pana mówię, lecz jakby w ogłupieniu, w takim chełpliwym przeświadczeniu. 18. Skoro wielu się chwali tym, co cielesne, to i ja zacznę się chwalić.

19. Bo przecież z zadowoleniem znosicie głupców, sami będąc rozumni. 20. Znosicie, gdy ktoś was zniewala, gdy ktoś objada, gdy ktoś was sobie zawłaszcza, gdy ktoś się pychą unosi, gdy ktoś was bije po twarzy.

21. Niechlubnie to mówię, tak jakbyśmy byli chorzy. Jeśli tam ktoś taką pewność siebie okazuje, to i ja będę pewny siebie. 22. Hebrajczykami są? — Ja też. Izraelitami są? — Ja też. Potomstwem Abrahama są? — Ja też.

23. Sługami Chrystusa są? — Całkiem głupieję mówiąc: Ja bardziej! Daleko bardziej przez znoje, daleko bardziej przez uwięzienia, zdecydowanie więcej przez znoszenie chłost, częściej przez groźby śmierci. 24. Pięciokrotnie od Judejczyków chłostę otrzymałem czterdziestu

razów bez jednego, 25. trzy razy różgą byłem sieczony, raz kamieniami obrzucony, trzy razy byłem ofiarą rozbicia się okrętu, całą dobę

zmagalem się, rozbitek, na głębinie morskiej;  
**26.** często w podróżach, w niebezpieczeństwach  
na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców,  
w niebezpieczeństwach ze strony mego  
plemienia, w niebezpieczeństwach ze strony  
pogan, w niebezpieczeństwach w mieście,  
w niebezpieczeństwach na pustkowiu,  
w niebezpieczeństwach na morzu,  
w niebezpieczeństwach z powodu fałszywych  
braci, **27.** w trudzie i znoju, często  
w bezsennych nocach, w głodzie i pragnieniu,  
często w postach, w zimnie i nagości,  
**28.** a oprócz tych [udręk] z zewnątrz jeszcze to  
moje codzienne czuwanie, jeszcze ta troska  
o wszystkie Kościoły. **29.** Kto opada z sił, bym  
i ja z sił nie opadał? Kto jest zgorszony, bym ja  
nie płonął? **30.** Skoro chwalić się trzeba, chwalił  
się będę tym, co wynika z mojej słabości.  
**31.** Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa, Ten,  
który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie  
kłamię. **32.** W Damaszku namiestnik króla  
Aretasa przeszukiwał to miasto  
Damasceńczyków, aby mnie schwytać.  
**33.** Wtedy przez okno w koszu po murze  
zostałem spuszczonej i tak uciekłem jego ręką.

## Rozdział 12

**1.** Trzeba się chwalić? A zatem, choć to  
niezręczne, przejdę do widzeń i objawień  
Pańskich. **2.** Wiem, że czternaście lat temu  
pewien człowiek w Chrystusie — czy w ciele,  
nie wiem; czy poza ciałem, nie wiem; Bóg wie  
— że właśnie ten człowiek porwany został aż do  
trzeciego nieba. **3.** Wiem też, że ten człowiek —  
czy w ciele, czy poza ciałem, nie wiem; Bóg wie  
— **4.** porwany został do raju i usłyszał słowa

tajemne, których człowiekowi nie godzi się  
wypowiadać. **5.** Nim będę się chwalił, a sobą  
chwalił się nie będę, chyba że słabościami.  
**6.** Bo jeśli [nim] będę chciał się chwalić, nie  
będę jak oszalały, gdyż powiem prawdę. Ale  
daruję to sobie, aby ktoś nie myślał o mnie coś  
wyżej, niż jak mnie widzi lub jak coś słyszy ode  
mnie, **7.** a także z powodu nadzwyczajności tych  
objawień. Stąd to — abym się nie wynosił —  
dany mi został dla mego ciała kolec, posłaniec  
szatana, aby mnie policzkował, żebym się nie  
wynosił. **8.** Trzy razy prosiłem co do niego  
Pana, aby odszedł ode mnie. **9.** Lecz  
odpowiedział mi: „**Starczy ci moja łaska,  
przecież moc w słabości dojrzewa**”. A zatem  
bardzo chętnie będę się chwalił raczej swymi  
słabościami, aby moc Chrystusa zamieszkała  
przy mnie. **10.** Z tej racji składam swoje  
oczekiwania w słabości, obelgach, udrękach,  
prześladowaniach, uciskach — dla Chrystusa.  
Gdy bowiem ja jestem słaby, wtedy staję się  
mocny. **11.** Jednak oszalałem, wy mnie  
zmusiliście. Przecież ja przez was powinienem  
być polecany. W niczym nie ustępuję owym  
„nadapostołom”, choć niczym jestem.  
**12.** I dowody [mego] apostołatu ukazały się  
wśród was w wytrwałości, w znakach, i cudach,  
i przejawach mocy. **13.** Czy jest coś takiego,  
w czym zostaliście gorzej potraktowani niż inne  
Kościoły? Chyba jedynie w tym, że tylko ja nie  
byłem dla was ciężarem. Wybaczcie mi tę  
krzywdę. **14.** Oto po raz trzeci jestem gotów do  
was przybyć i nie będę dla was ciężarem. Bo nie  
tego, co wasze, szukam, lecz was. Przecież nie  
dzieci powinny gromadzić majątek dla rodziców,

lecz rodzice dla dzieci. **15.** Dlatego ja bardzo chętnie będę ponosił wydatki i poświęcał siebie dla waszych dusz. Lecz jeżeli coraz więcej was miłuję, czy coraz mniej mam być miłowany? **16.** Niech tam! Ja nie byłem dla was ciężarem, ale podobno będąc przebiegły, chytrze was podszedłem? **17.** A czy może wykorzystałem was przez kogoś z tych, których do was posłałem? **18.** Zachęciłem Tytusa i razem posłałem też tego brata. Czy może wykorzystał was Tytus? Czy nie postępujemy w tym samym duchu? Czy nie idziemy za tymi samymi śladami? **19.** Pewnie już cały czas uważacie, że występujemy przed wami w swojej obronie. Mówimy przed Bogiem w Chrystusie, a wszystko, umiłowani, dla budowania was. **20.** Boję się bowiem, bym przypadkiem, gdy przyjdę, nie znalazł was nie takimi, jak pragnę, i bym ja nie ukazał się wam takim, jakiego nie chcecie; by tam przypadkiem [nie było] kłótni, zawiści, gniewów, intryg, potwarzy, obmów, nadętości, nieporządków; **21.** by mnie u was, gdy kolejny raz przyjdę, nie upokorzył mój Bóg i bym nie musiał płakać nad wieloma tymi, którzy wcześniej grzesząc, nadal nie odstąpili od nieczystości, od rozpusty, od rozwiązłości, której się dopuszczali.

## **Rozdział 13**

**1.** Oto po raz trzeci wybieram się do was. Każda sprawa oprze się na słowach dwóch albo trzech świadków. **2.** Powiedziałem już i znowu zapowiadam, jak gdy byłem po raz drugi, tak i teraz, gdy jestem daleko, tym, którzy wcześniej grzeszyli, i wszystkim innym, że gdy znowu przyjdę, nie będę pobłażliwy, **3.** bo przecież

domagacie się dowodu, że przeze mnie przemawia Chrystus, a On względem was nie jest słaby, lecz jest w was mocny. **4.** Bo chociaż został na podstawie niemocy ukrzyżowany, jednak żyje dzięki mocy Boga. My również, choć słabi w Nim jesteśmy, jednak żyć z Nim będziemy dzięki mocy Boga wobec was. **5.** Siebie badajcie, czy trwacie w wierze, w sobie szukajcie dowodu. Czy poznajecie po sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba nie brak wam takiego dowodu. **6.** Mam nadzieję, że uznacie, że nam tego dowodu nie brak. **7.** Modlimy się do Boga, abyście nie popełnili niczego złego, nie po to, żeby się okazało, że my mamy taki dowód, lecz żebyście wy dobro czynili, a my jakbyśmy dowodu nie mieli. **8.** Żadnej mocy nie mamy przeciwko prawdzie, a po stronie prawdy mamy. **9.** I cieszymy się, gdy my jesteśmy słabi, a wy mocni. Modlimy się o to właśnie: o waszą doskonałość. **10.** I dlatego nieobecny tak piszę, abym obecny nie musiał postąpić bezwzględnie, zgodnie z władzą, którą Pan dał mi do budowania, a nie do burzenia. **11.** Poza tym, bracia, radujcie się, doskonalcie, zachęcajcie się wzajemnie, bądźcie jednomyślni, żyjcie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. **12.** Pozdrówcie się wzajemnie świętym pocałunkiem. **13.** (12b) Pozdrawiają was wszyscy święci. **14.** Łaska Pana, Jezusa Chrystusa, i miłość Boga, i wspólnota z Duchem Świętym [niech będzie] z wami wszystkimi.

## **List do Galacjan**

### **Rozdział 1**

1. Paweł, apostoł wysłany nie od ludzi i nie przez człowieka, lecz przez Jezusa Chrystusa i przez Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych, 2. oraz wszyscy towarzyszący mi bracia — do Kościołów w Galacji: 3. łaska wam i pokój od Boga Ojca i od Pana, Jezusa Chrystusa, 4. który siebie wydał za nasze grzechy, by nas wyzwolić z obecnego zepsutego wieku zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego, 5. któremu chwała na wieki wieków. Amen. 6. Jestem zdziwiony, że od Tego, który was powołał dzięki łaskowości Chrystusa, przechodzicie tak szybko do jakiejś innej ewangelii. 7. A innej nie ma! Tylko są tacy, którzy mącą wśród was i chcą wypaczyć ewangelie Chrystusa. 8. Otóż choćbyśmy my sami czy anioł z nieba głosili inaczej, niż już wam ogłosiliśmy w ewangelii, niech będzie wyklęty. 9. Jak dawniej powiedzieliśmy, tak teraz znowu mówię: jeżeli ktoś głosi wam w ewangelii inaczej, niż otrzymaliście, niech będzie wyklęty. 10. Czy teraz ludzi chce sobie pozyskać, czy Boga? Albo czy to ludziom pragnę się przypodobać? Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym już pewnie sługą Chrystusa. 11. Oznajmiam wam, bracia, co do podanej przeze mnie ewangelii, że nie opiera się ona na człowieku; 12. bo i nie od człowieka ją otrzymałem ani nie przez naukę przyjąłem, lecz przez objawienie Jezusa Chrystusa. 13. Przecież na pewno słyszeliście o mojej przed laty postawie w judaizmie, że aż z nadmiarem gorliwości prześladowałem Kościół Boga i usiłowałem go zniszczyć. 14. A przodowałem w judaizmie wśród wielu

rówieśników mojego plemienia, gdyż byłem nadzwyczaj gorliwym wyznawcą tradycji mych przodków. 15. Kiedy zaś Ten, który już w łonie mej matki wybrał mnie i powołał dzięki swojej łaskowości, 16. postanowił, aby mi swojego Syna objawić, abym w ewangelii głosił Go poganom, natychmiast, bez naradzania się z kimkolwiek 17. i nie udając się do Jerozolimy, do wcześniejszych ode mnie apostołów, odszedłem do Arabii, a potem znowu wróciłem do Damaszku. 18. Później, po trzech latach, udałem się do Jerozolimy, by poznać Kefasa. Pozostałem u niego przez piętnaście dni. 19. Innego zaś apostoła nie widziałem z wyjątkiem Jakuba, brata Pana. 20. A [oświadczam] przed Bogiem, że w tym, co piszę, nie kłamię. 21. Następnie poszedłem na tereny Syrii i Cylicji. 22. Zgromadzeniom natomiast Judei, tym w Chrystusie, bezpośrednio nie byłem znany. 23. Słyszeli tylko to: „Ów nasz dawniejszy prześladowca głosi teraz wiarę, którą przedtem usiłował zniszczyć”. 24. I za mnie wielbili Boga.

## Rozdział 2

1. Później, po czternastu latach, znowu udałem się do Jerozolimy z Barnabą, zabierając także Tytusa. 2. A udałem się w sprawie objawienia. Przedstawiłem im głoszoną przeze mnie wśród pogan ewangelię, a osobno tym cieszącym się powagą, czy przypadkiem nie biegnę lub nie biegłem na próżno. 3. Ale nawet będący tam ze mną Tytus, choć Grek, nie musiał poddać się obrzezaniu. 4. [To wszystko] z racji pewnych intruzów, fałszywych braci, którzy weszli, by nastawać na naszą wolność, jaką cieszymy się

w Chrystusie Jezusie, i aby z nas zrobić niewolników. **5.** Nie uległem im w niczym ani na chwilę, by prawda ewangelii pozostała u was. **6.** A ze strony tych uznawanych za autorytety — jakimi byli kiedyś, jest mi obojętne, Bóg nie liczy się z powierzchownością — otóż ci uznawani niczego mi więcej nie nakazali. **7.** Raczej przeciwnie, gdy zobaczyli, że powierzono mi ewangelię dla nieobrzezanych, tak jak Piotrowi dla obrzezanych **8.** — bo Ten, który zaczął działać przez Piotra na rzecz posłania do obrzezanych, zaczął też działać przeze mnie na rzecz pogan — **9.** i gdy uznali daną mi łaskę: Jakub, i Kefas, i Jan, ci uznawani za filary, podali mnie i Barnabie dłonie, znak wspólnoty, abyśmy my [szli] do pogan, a oni do obrzezanych; **10.** bylebyśmy pamiętali o ubogich, co też właśnie starałem się zrobić. **11.** Kiedy zaś do Antiochii przybył Kefas, wprost mu się przeciwstawiłem, ponieważ zasłużył na upomnienie. **12.** Bo przed przyjściem pewnych [ludzi] od Jakuba jadaliśmy z poganami, a gdy przybyli, wycofał się i odłączył, bojąc się tamtych z obrzezania. **13.** A razem z nim zaczęli tak obłudnie postępować również pozostali Judejczycy, nawet Barnaba dał się wciągnąć w tę ich obłudę. **14.** Skoro więc zobaczyłem, że nie idą prostą drogą za prawdą ewangelii, powiedziałem Kefasowi przy wszystkich: „Jeśli ty, choć Judejczyk, żyjesz na sposób tych z pogan, a nie tych z Judejczyków, jak możesz zmuszać pogan, by żyli jak Judejczycy?” **15.** My Judejczykami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan, **16.** jednak właśnie my, wiedząc, że człowiek nie

osiąga sprawiedliwości na podstawie działań zgodnych z Prawem, lecz tylko dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć sprawiedliwość na podstawie wiary w Chrystusa, a nie na podstawie działań zgodnych z Prawem, gdyż na podstawie działań zgodnych z Prawem nikt sprawiedliwości nie osiąga **17.** A jeśli miałoby się okazać, że my, choć szukamy w Chrystusie sprawiedliwości, jesteśmy nadal grzesznikami, to czy Chrystus [nie byłby] sługą grzechu? Niemożliwe! **18.** No bo jeśli to, co zburzyłem, odbudowuję, sam z siebie robię przestępcę. **19.** Przecież ja za sprawą Prawa umarłem dla Prawa po to, by żyć dla Boga. Razem z Chrystusem zostałem ukrzyżowany. **20.** I nie ja już żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. A choć żyję w ciele, to żyję dzięki wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i za mnie wydał siebie. **21.** Nie będę przekreślał łaski Boga; bo jeśliby przez Prawo [osiągało się] sprawiedliwość, to Chrystus umarł niepotrzebnie.

### Rozdział 3

**1.** O bezmyślni Galaci, kto was zauroczył? Was, których oczom przedstawiony został Jezus Chrystus ukrzyżowany? **2.** Tego tylko chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście na podstawie działań zgodnych z Prawem, czy też dzięki posłuszeństwu wiary? **3.** To tak bezmyślni jesteście!? Duchem zaczęliście, a teraz kończycie ciałem!? **4.** Czy tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? Gdyby tylko na próżno!... **5.** Czy Ten, który Ducha wam udziela i cudy wśród was czyni,



[robi to] na skutek [waszych] uczynków zgodnych z Prawem czy też na skutek posłuszeństwa wiary? **6.** Jak Abraham uwierzył Bogu i policzone mu to zostało do usprawiedliwienia, **7.** tak wiedźcie, że właśnie [ludzie] wiary są dziećmi Abrahama. **8.** I Pismo przewidując, że Bóg usprawiedliwia pogan na podstawie wiary, taką już wcześniej radosną wiadomość oznajmiło Abrahamowi: „Przez ciebie wszystkie narody dostąpią błogosławieństwa”. **9.** A zatem [ludzie] wiary dostępują błogosławieństwa razem z wierzącym Abrahamem. **10.** Wszyscy [opierający się] na uczynkach zgodnych z Prawem są objęci przekleństwem. Gdyż jest napisane tak: „Przeklęty każdy, kto nie trzyma się i nie zachowuje wszystkiego, co jest napisane w księdze Prawa”. **11.** A że na podstawie Prawa nikt nie osiąga przed Bogiem sprawiedliwości, [jest] jasne z tego: „Sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie”. **12.** Tymczasem Prawo nie opiera się na wierze, lecz [mówi]: „Wykonawca tych [przepisów] żyć będzie dzięki nim”. **13.** Chrystus wykupił nas z owego przekleństwa Prawa, gdy sam za nas stał się przekleństwem, jak jest napisane: „Przeklęty każdy zawieszony na drzewie”. **14.** W ten sposób owo Abrahamowe błogosławieństwo przeszło w Chrystusie Jezusie na pogan, byśmy my dzięki wierze otrzymali obiecanego Ducha. **15.** Bracia, powiem na przykładzie [spraw] ludzi: Przecież nikt nie obala potwierdzonego testamentu jakiegoś człowieka ani niczego [w nim] nie dodaje. **16.** Otóż Abrahamowi i jego potomstwu dane zostały obietnice. Nie jest powiedziane:

„I potomkom”, jak o wielu, lecz jak o jednym: „I twemu potomstwu”, którym jest Chrystus. **17.** I to właśnie chcę powiedzieć: Testamentu potwierdzonego wcześniej przez Boga nie odwołuje Prawo, powstałe czterysta trzydzieści lat później, by unieważnić ową obietnicę. **18.** Bo przecież jeśli na podstawie Prawa dziedziczenie, to nie na podstawie tamtej obietnicy. Tymczasem Abrahamowi Bóg okazał swą łaskę poprzez obietnicę. **19.** Po co więc Prawo!? — Dodane zostało z myślą o wykroczeniach, aż przyjdzie owo potomstwo, z którym związana została obietnica. A nadane zostało poprzez aniołów przy użyciu pośrednika. **20.** Nie występuje zaś pośrednik przy jednej stronie, a Bóg jest jeden. **21.** Czy zatem Prawo [występuje] przeciw obietnicom Boga? — Niemożliwe! Gdyby bowiem dane zostało Prawo zdolne obdarzać życiem, to rzeczywiście z Prawa wynikałaby sprawiedliwość. **22.** Pismo jednak zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica przyznana została wierzącym na podstawie wiary w Jezusa Chrystusa. **23.** Przed nadejściem wiary byliśmy trzymani pod przymusem Prawa, aż ta przyszła wiara zostanie objawiona. **24.** I tak Prawo stało się naszym opiekunem prowadzącym do Chrystusa, byśmy na podstawie wiary osiągnęli sprawiedliwość. **25.** A gdy nadeszła wiara, już nie jesteśmy pod opiekunem. **26.** Bo wszyscy w Chrystusie Jezusie jesteście dzięki wierze dziećmi Boga. **27.** Którzy przez chrzest przyjęliście zanurzenie w Chrystusa. Chrystusa wdzialiście na siebie. **28.** I już nie ma Judejczyka czy poganina, nie ma niewolnika czy wolnego, nie ma mężczyzny czy

kobiety: bo wszyscy kimś jednym jesteście w Chrystusie Jezusie. **29.** Jeżeli wy jesteście Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, dziedzicami na podstawie obietnicy.

## Rozdział 4

**1.** I jeszcze do tego się odwołam: Jak długo dziedzic jest niepełnoletni, niczym się nie różni od niewolnika, choć jest panem wszystkiego, **2.** lecz podlega różnym opiekunom i rządcom aż do określonego przez ojca czasu. **3.** Tak i my, gdy byliśmy niepełnoletni, znajdowaliśmy się w niewoli pierwszych zasad myślenia tego świata. **4.** A kiedy nastąpiło dopełnienie się czasu, Bóg posłał swego Syna, aby, narodziwszy się z kobiety i znalazłszy się pod Prawem, **5.** wykupić tych pod Prawem, byśmy mogli dostąpić usynowienia. **6.** A skoro jesteście synami, posłał Bóg do serc naszych Ducha swego Syna. [Ten Duch] woła: „Abba, Ojcze”. **7.** A zatem już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem; a jeśli synem, to i dziedzicem za sprawą Boga. **8.** Kiedyś, nie znając Boga, służyliście takim bogom, które z natury bogami nie są; **9.** lecz teraz, gdy Boga poznaliście, i więcej — przez Boga zostaliście uznani, jakże znowu możecie wracać do tych bezsilnych i nędznych zasad i im od nowa chcecie służyć? **10.** Jakichś tam dni przestrzegacie, i miesiący, i określonych pór, i lat. **11.** Boję się, że może na próżno trzymałem się dla was. **12.** Bądźcie, bracia, proszę was, tacy jak ja, bo i ja [stałem się] jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście. **13.** Pamiętacie przecież, że na początku zacząłem wam głosić ewangelię na skutek choroby ciała. **14.** A tej próby swojej ze strony

mego ciała nie zlekceważyliście ani nią nie wzgardziliście, lecz przyjęliście mnie jak anioła Bożego, jak Chrystusa Jezusa. **15.** Gdzież teraz to wasze uszczęśliwienie? Mogę o was powiedzieć, że jeśliby to [było] możliwe, dalibyście mi wtedy swoje oczy, wyłupiwszy je sobie. **16.** Więc przez mówienie wam prawdy stałem się teraz waszym wrogiem? **17.** Oni troszczą się o was zazdrośnie bez dobrej intencji, bo oderwać was chcą, abyście wy troszczyli się o nich. **18.** Dobrze jest zawsze współzawodniczyć w tym, co dobre, a nie tylko, gdy jestem u was. **19.** Dzieci moje, ponownie was w bólach rodzę, aż Chrystus się w was ukształtuje. **20.** Chciałbym już być u was i zmienić swój ton, bo niepokoję się o was. **21.** Powiedzcie mi, wy pragnący podlegać Prawu, czy nie słyszycie Prawa? **22.** Przecież jest napisane, że Abraham miał dwóch synów: jednego z niewolnicy i jednego z wolnej. **23.** Otóż ten z niewolnicy narodził się według [woli] ciała, a ten z wolnej — dzięki obietnicy. **24.** I otrzymało to sens symbolu. Są one mianowicie dwoma przymierzami: pierwsza — [przymierzem] z góry Synaj, rodzi do niewoli, a jest nią Hagar. **25.** A przez to Hagar-Synaj — to góra w Arabii — odpowiada też obecnemu Jeruzalem, bo i ono jest w niewoli razem ze swoimi dziećmi. **26.** Natomiast górne Jeruzalem jest wolne. To ono jest naszą matką. **27.** Przecież jest napisane: „Rozwesel się, niepłodna, która nie rodzisz; wykrzyknij i zawołaj, która nie znasz bólów porodu; bo liczne są dzieci opuszczonej, liczniejsze niż mającej męża”. **28.** Wy, bracia, jesteście jak

Izaak dziećmi obietnicy. **29.** A jak wtedy ten zrodzony według [woli] ciała prześladował [zrodzonego] według [woli] Ducha, tak i teraz. **30.** I co mówi Pismo? — „Wyrzuć tę niewolnicę i jej syna, bo nie będzie dziedzicem syn niewolnicy razem z synem wolnej”. **31.** A zatem, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz wolnej.

## Rozdział 5

**1.** Do wolności wyzwolił nas Chrystus! Trwajcie więc i nie bierzcie na siebie znowu jarzma niewoli. **2.** Oto ja, Paweł, zapewniam was, że jeżeli przyjmiecie obrzezanie, Chrystus nic wam nie pomoże. **3.** Ponownie oświadczam każdemu przyjmującemu obrzezanie, że jest zobowiązany zachować całe Prawo. **4.** Odsunęliście się od Chrystusa, którzy w Prawie szukacie sprawiedliwości; wypadliście z łaski. **5.** My przecież dzięki Duchowi czekamy na podstawie wiary na spodziewaną sprawiedliwość. **6.** Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, lecz wiara wyrażająca się przez miłość. **7.** Tak dobrze biegliście. Kto was zatrzymał, że nie słuchacie prawdy? **8.** Ta namowa nie od Tego, który was wzywa. **9.** Mała dawka kwasu cały zaczyn zakwasza. **10.** Ja jednak jestem co do was przekonany w Panu, że w niczym inaczej myśleć nie będziecie. A kto sieje w was zamęt, poniesie karę, kimkolwiek jest. **11.** Jeśli ja, bracia, nadal głoszę obrzezanie, to dlaczego nadal doznaję prześladowań? W ten sposób usunięte by już było owo zgorszenie krzyża! **12.** Oby się całkiem okaleczyli ci, którzy w was sięją zamęt! **13.** Wy, bracia, do wolności zostaliście powołani; tylko nie

[odnoście] tej wolności do popędów ciała, lecz służcie sobie wzajemnie z pobudek miłości. **14.** Bo całe Prawo wypełnia się w jednym przykazaniu: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. **15.** Jeśli natomiast kąsacie się wzajemnie i gryziecie, uważajcie, abyście nie zostali jedni przez drugich całkowicie pożarci. **16.** I zachęcam: Duchem żyjcie i nie spełniajcie pożądań ciała. **17.** Bo ciało ma pragnienia sprzeczne z Duchem, a Duch sprzeczne z ciałem. A tak są sobie przeciwne, że nie to czynicie, co chcecie. **18.** Jeśli Duchowi dacie się kierować, nie będziecie pod Prawem. **19.** Znane są uczynki ciała; są to: rozwiązłość, nieczystość, wyuzdanie, **20.** bałwochwalstwo, magia, wrogość, niezgoda, zazdrość, gniewy, kłótnie, rozłamy, herezje, **21.** zawiść, pijaństwo, orgie i tym podobne, co do których zapowiadam wam, jak już zapowiedziałem, że dopuszczający się ich nie zostaną dziedzicami królestwa Bożego. **22.** Natomiast owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, wielkoduszność, uprzejmość, dobroć, ufność, **23.** łagodność, opanowanie; Prawo nie jest przeciwko temu. **24.** Należący do Chrystusa Jezusa ukrzyżowali swe ciało wraz z [jego] doznaniem i pożadaniami. **25.** Jeżeli dzięki Duchowi żyjemy, to i według Ducha postępujemy. **26.** Nie bądźmy żądni pustej chwały, nie drażnijmy się wzajemnie, nie kierujmy się zawiścią jedni względem drugich.

## Rozdział 6

**1.** Bracia, gdyby nawet przyłapano kogoś na jakimś przewinieniu, wy, należący do Ducha, prowadźcie takiego do poprawy w duchu łagodności. A czuwaj nad sobą, abyś i ty nie

uległ pokusie! **2.** Jedni drugich brzemię noście, a tak spełnicie prawo Chrystusowe. **3.** Jeśli ktoś myśli, że jest kimś, choć przecież jest niczym, oszukuje siebie. **4.** Niech każdy bada swój postęp, wtedy w sobie znajdzie powód do chluby, a nie w drugim. **5.** Bo każdy nieść będzie swój własny ciężar. **6.** Niech nauczany w zakresie słowa dzieli się z nauczającym wszystkimi dobrami. **7.** Nie dajcie się zwieść na manowce, Bóg drwić z siebie nie pozwoli. Jak kto posieje, tak i żąć będzie. **8.** Kto sieje w swe ciało, z ciała żąć będzie ruinę; a kto sieje w Ducha, z Ducha żąć będzie życie wieczne. **9.** W dobrych postępowaniu nie ustawajmy, bo jeśli nie osłabniemy, żąć w swoim czasie będziemy. **10.** A zatem gdy czas jeszcze mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najbardziej swoim we wspólnej wierze. **11.** Zobaczcie, jak dużymi literami moją ręką wam napisałem. **12.** Którzy ciałem chcą się przypodobać, zmuszają was do obrzezania, lecz tylko po to, aby nie być prześladowanym dla Chrystusowego krzyża. **13.** Bo oni, choć dają się obrzezać, Prawa nie przestrzegają. A dlatego chcą, byście wy przyjęli obrzezanie, aby się chwalić waszym ciałem. **14.** Oby nigdy mi się nie zdarzyło, żebym czym innym się chlubił, niż krzyżem Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat dla mnie jest ukrzyżowany, a ja dla świata. **15.** Bo naprawdę nie jest czymś obrzezanie ani nieobrzezanie, lecz nowe stworzenie. **16.** A którzy trzymać się będą tej zasady, [spłynię] na nich, a także na Izraela Bożego, pokój i miłosierdzie. **17.** Niech mi już nikt więcej udręku nie dodaje, bo ja znam Jezusowe

noszę na swym ciele. **18.** Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech, bracia, będzie z wami. Amen.

## List do Efezjan

### Rozdział 1

**1.** Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, do świętych, którzy są w Efezie, i wiernych w Chrystusie Jezusie: **2.** łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana, Jezusa Chrystusa. **3.** Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa! On w niebiosach nas pobłogosławił wszelkim duchowym błogosławieństwem w Chrystusie **4.** zgodnie ze swoim wybraniem nas w Nim przed założeniem świata, abyśmy dzięki miłości byli przy Nim, święci i nieskalani! **5.** On nas wyznaczył do swojego usynowienia przez Jezusa Chrystusa — zgodnie z upodobaniem swojej woli — **6.** abyśmy wychwalali wspaniałość Jego łaskawości, którą nam okazał w Umiłowanym. **7.** W Nim mamy przez Jego krew odkupienie, odpuszczenie grzechów, zgodnie z bogactwem Jego łaski, **8.** którą hojnie nas obdarzył wraz z całą mądrością i zrozumieniem, **9.** bo pozwolił nam poznać tajemnicę swojej woli zgodnie ze swoim upodobaniem, które na Nim oparł **10.** w planie doprowadzenia czasów do pełni, aby wszystko zebrać w Chrystusie — w Nim wszystko, co na niebiosach i co na ziemi! **11.** W Nim także otrzymaliśmy dziedzictwo jako ci, którzy zgodnie z zamierzeniem Tego, który przeprowadza wszystko według postanowienia swojej woli, przeznaczeni zostali do tego, **12.** aby być pochwałą Jego majestatu, jeśli

nadzieję mamy opartą na Chrystusie. **13.** W Nim i wy, skoro usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię o zbawieniu waszym, i skoro na Nim oparliście swoją wiarę, oznaczeni zostaliście pieczęcią obiecanego Ducha Świętego, **14.** który jest poręką naszego dziedzictwa, dla odkupienia z nabytymi, ku chwale Jego majestatu. **15.** Dlatego właśnie ja, kiedy się dowiedziałem o waszej wierze w Panu Jezusie i o miłości względem wszystkich świętych, **16.** bez przerwy wznoszę za was dziękczynienie i kieruję w swych modlitwach prośbę, **17.** aby Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia przy poznawaniu Go, **18.** światłe oczy sercu waszemu, abyście pojęli, czym jest nadzieja, do której zostaliście powołani, czym bogactwo chwały dziedziczenia u Niego wśród świętych **19.** i czym przeogromna wielkość Jego mocy względem nas, którzy uwierzyliśmy za sprawą działania Jego władzy i potęgi. **20.** On ją okazał w Chrystusie przez wskrzeszenie Go z martwych i przez posadzenie Go w niebie po swojej prawicy **21.** nad wszelką zwierzchnością, i władzą, i mocą, i panowaniem i nad wszelkim uznawanym imieniem nie tylko w tym wieku, lecz i w przyszłym. **22.** Tak wszystko umieścił pod Jego stopami i ustanowił Go nad wszystkimi głową dla Kościoła, **23.** który jest Jego ciałem, pełnią Tego, który wszystko we wszystkim doprowadza do pełni.

## Rozdział 2

**1.** A także was, choć byliście umarli z powodu przestępstw i grzechów swoich, **2.** za którymi kiedyś poszliście według zasad tego świata,

w zgodzie z przywódcą mocy mroku, ducha działającego teraz wśród synów buntu. **3.** Do nich i my wszyscy należeliśmy, gdy postępowaliśmy według popędów swojego ciała i spełnialiśmy zachcianki ciała i zdołnych myśli. Tak z natury byliśmy, jak i cała reszta, dziećmi zasługującymi na gniew. **4.** Bóg jednak, ponieważ bogaty jest w miłosierdzie, dzięki wielkiej swojej miłości, którą nas pokochał, **5.** obdarzył nas, właśnie martwych z powodu przestępstw, życiem we wspólnocie z Chrystusem — z łaskawości otrzymaliście zbawienie — **6.** i razem wskrzesił, i razem posadził na niebiosach w Chrystusie Jezusie, **7.** aby w nadchodzących wiekach ukazać bezmiar bogactwa swojej łaski przez dobroć dla nas w Chrystusie Jezusie. **8.** Dzięki tej łaskawości otrzymaliście zbawienie przez wiarę, a nawet i to nie od was, lecz dar to Boga; **9.** nie z racji czynów, aby nikt się nie chełpił. **10.** Bo Jego dziełem jesteśmy! Stworzeni zostaliśmy w Chrystusie Jezusie z myślą o dobrych czynach, które Bóg wcześniej uczynił możliwymi do wykonania, abyśmy się w nich ćwiczyli. **11.** Dlatego pamiętajcie, że wy, kiedyś poganie co do ciała, nieobrzezanymi nazywani przez tych, którzy siebie nazywają obrzezanymi z racji obrzezania dokonanego ręką na ciele, **12.** że właśnie wy w tamtym czasie byliście bez Mesjasza, nie dopuszczeni do praw obywatelskich Izraela, obcy względem obietnicy zawartej w przymierzach, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie. **13.** Teraz natomiast jesteście w Chrystusie Jezusie! Wy niegdyś będący daleko znaleźliście się blisko dzięki krwi

Chrystusa! **14.** A On jest naszym pokojem, bo z dwóch uczynił jedno, zburzył mur rozdzielenia, to jest wrogość, dzięki swojemu ciału **15.** i zniósł prawo nakazowe z jego zarządzeniami, aby, wprowadzając pokój, stworzyć w sobie z dwóch jednego, nowego człowieka **16.** i obu pojednać w jednym ciełe z Bogiem poprzez krzyż, usuwając dzięki niemu ową wrogość. **17.** Gdy przyszedł, ogłosił pokój wam daleko i pokój tym blisko, **18.** bo za Jego pośrednictwem jedni i drudzy mamy w jednym Duchu dostęp do Ojca. **19.** Tak zatem nie jesteście już cudzoziemcami ani przybłędami, lecz współobywatelami świętych i należycie do domu Boga. **20.** Postawieni zostaliście jako budowla na fundamencie apostołów i proroków, a jego kamieniem węgielnym jest Chrystus Jezus! **21.** Z nim zespolona cała budowla wznosi się jako święty przybytek w Panu. **22.** Na nim i wy rośnięcie wspólnie jako budowla, by być mieszkaniem Boga dzięki Duchowi.

### **Rozdział 3**

**1.** Z tego powodu ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa ze względu na was, pogan **2.** — chyba słyszeliście o zrządzeniu łaski Bożej, danej mi dla was, **3.** że udzielone mi zostało w objawieniu poznanie tajemnicy, jak o tym wcześniej krótko napisałem, **4.** dzięki czemu mogliście, czytając, poznać moje uświadomienie w zakresie tajemnicy Chrystusa, **5.** która w poprzednich pokoleniach nie była synom ludzkim dana do poznania, tak jak objawiona została teraz przez Ducha Jego świętym apostołom i prorokom, **6.** że mianowicie poganie są współdziedzicami, i współczłonkami

jednego Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie dzięki ewangelii, **7.** której właśnie ja stałem się sługą za sprawą daru łaski Boga, danej mi przez działanie Jego mocy. **8.** Mnie, najmniejszemu z wszystkich świętych, ta właśnie łaska została dana, abym poganom zaniósł radosną nowinę o niewyczerpalnym bogactwie Chrystusa **9.** i odsłonił wszystkim, jaki jest plan owej tajemnicy, ukrytej od wieków w Bogu, Stwórcy wszystkiego, **10.** żeby teraz ta wieloraka mądrość Boga dana została za pośrednictwem Kościoła do poznania zwierzchnościom i władzom na niebiosach **11.** zgodnie z odwiecznym planem, który związał z Chrystusem Jezusem, naszym Panem. **12.** W Nim mamy śmiały dostęp dzięki ufności [nabytej] przez wiarę w Niego. **13.** Dlatego, proszę, nie martwcie się moimi udrękami, znoszonymi dla was. One są waszą chlubą! **14.** Z tego powodu zginam swoje kolana przed Ojcem, **15.** od którego każdy ród w niebie i na ziemi otrzymuje imię, **16.** aby według skarbów swojej chwały dał wam przez swojego Ducha umocnienie w zakresie tego wewnątrz człowieka, **17.** tak by Chrystus zamieszkał w waszych sercach dzięki wierze, abyście zakorzenieni i utrwaleni w miłości **18.** byli zdolni pojąć wraz z wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, i długość, i wysokość, i głębokość, **19.** a także poznać wyższą od wiedzy miłość Chrystusa, tak byście doszli do całej pełni Boga. **20.** Temu, który według mocy działającej w nas może w każdej sprawie uczynić nieskończenie więcej niż my potrafimy poprosić lub pomyśleć, **21.** [niech będzie]



chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie przez wszystkie pokolenia wszystkich wieków. Amen.

## **Rozdział 4**

1. Proszę was zatem ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani: 2. z całą skromnością i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich z miłością. 3. Dbajcie o utrzymywanie jedności ducha węzłem pokoju. 4. Jedno [jest] Ciało i jeden Duch, jak i do jednej nadziei zostaliście wezwani w powołaniu waszym; 5. jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest! 6. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich! On nad wszystkim, i podczas wszystkiego, i we wszystkim! 7. Każdemu z nas została dana łaska na miarę daru Chrystusowego. 8. I dlatego jest powiedziane: „Gdy wstąpił na wysokości, poprowadził wziętych do niewoli, rozdał dary ludziom”. 9. A owo „wstąpił” czyż nie oznacza i tego, że również zstąpił na niskości ziemi? 10. Zstępujący tym samym jest, co i Wstępujący nad wszystkie niebiosa, aby wszystko w pełni zgromadzić. 11. I to On właśnie tych dał na apostołów, tych na proroków, tych na ewangelistów, a tych na pasterzy i nauczycieli 12. dla przygotowania świętych do dzieła służby, do formowania Ciała Chrystusowego, 13. aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary rozkwitu pełni Chrystusa, 14. tak żebyśmy nie byli już więcej jak małe dzieci, dające się kołysać falom i unosić wszelkim wiatrom nauki przez matactwa ludzi, przez chytrą [ich] sprawność w metodzie zwodzenia. 15. Poświadczając prawdę miłością, dorastajmy

we wszystkim do Jego miary! On, Chrystus, jest głową. 16. Z Niego całe Ciało, spajane i wiązane wszelkim podtrzymującym ścięgnem, dzięki prawidłowemu działaniu każdej z osobna części czyni postępy w swym wzroście aż do uformowania się w miłości. 17. Tak zatem mówię i wzywam w Panu: już dłużej nie powinniście postępować tak, jak postępują poganie za swoim bezbożnym myśleniem, 18. bo swój rozum pograżyli w mroku, odcięli się od życia Bożego przez niemoralność będącą w nich i przez skamienienie ich serc. 19. Przez swoje znieczulenie ulegli rozwiążności aż do zachłannego dopuszczania się wszelkich form rozpusty. 20. Wy natomiast nie tak nauczyliście się od Chrystusa, 21. jeśli rzeczywiście Go usłyszeliście i jeśli odpowiednio do prawdy, która jest w Jezusie, przyjęliście od Niego to pouczenie, 22. że macie odrzucić starego co do wcześniejszego sposobu postępowania człowieka, niszczącego siebie przez pójście za oszukańczymi żądzami, 23. że macie się odnawiać tchnieniem waszej myśli 24. i odziać się nowym człowiekiem, stworzonym według myśli Boga w sprawiedliwości i świętości, które z prawdy się wywodzą. 25. Dlatego odrzuciwszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę swojemu bliźniemu, bo jesteśmy przecież jedni drugich członkami. 26. Możecie mieć gniewne uczucia, ale nie grzeszcie. Niech słońce nie zajdzie nad gniewem waszym, 27. nie róbcie miejsca diabłu. 28. Jeśli ktoś kradnie, niech kraść przestanie, niech więcej pracuje, uzyskując własnymi rękami dobra, by móc dać temu, kto jest w potrzebie. 29. Niech z ust waszych nie

wychodzi żadne słowo złe, lecz jeśli już jakieś, to tylko dobre do pożytecznego budowania, aby niosło łaskę słuchającym. **30.** Nie pobudzajcie do gniewu świętego Ducha Boga, którym zostaliście opieczętowani na dzień wyzwolenia. **31.** Jakakolwiek mściwość, czy oburzenie, czy gniew, czy wymyślanie, czy zniesławianie niech odrzucone od was będzie, a także cokolwiek złe. **32.** Bądźcie wzajemnie dla siebie dobrzy, serdeczni, przebaczący, jak właśnie Bóg wam przebaczył w Chrystusie.

## Rozdział 5

**1.** Bądźcie naśladowcami Boga jak dzieci umiłowane **2.** i postępujcie według miłości, tak jak i Chrystus umiłował nas i siebie za nas wydał na ofiarę i dar w miłej wonności dla Boga. **3.** Rozpusta i jakakolwiek rozwiązłość czy pożądlivość niech wśród was nawet wymieniane nie będą, bo tak przystoi świętym, **4.** ani też co hańbiące, głupie, wulgarne, bo to nieobyczajne, lecz przeciwnie — życzliwość. **5.** Bo tego bądźcie świadomi wiedząc, że nikt rozpustny, czy rozwiązły, czy chciwy — a taki jest bałwochwalcą — nie ma dziedziczenia w królestwie Chrystusa i Boga. **6.** Niech nikt was nie bałamuci pustymi słowami, bo z powodu takich rzeczy przychodzi gniew Boży na synów buntu. **7.** Obyście nie zostali ich współnikami! **8.** Przecież ciemnością dawniej byliście, a teraz w Panu światłem. Postępujcie jak ludzie światła **9.** — owoc światła we wszystkim, co dobre, i sprawiedliwe, i zgodne z prawdą. **10.** Wybierajcie to, co podoba się Panu. **11.** Nie bierzcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, przeciwnie, piętnujcie! **12.** O tym, co

się u nich dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. **13.** Wszystko, co przyjmuje piętnowanie, dostępuje oświecenia ze strony światła, **14.** a wszystko, co przyjmuje oświecenie, staje się światłem. Dlatego jest powiedziane: „Obudź się, śpiący, i powstań z martwych, a światłem ci będzie Chrystus”. **15.** Pilnie zatem uważajcie, jak postępujecie, czy rzeczywiście nie jak niemądrzy, lecz jak mądrzy. **16.** Korzystajcie z danego czasu, bo dni są złe. **17.** Dlatego nie bądźcie bezmyślni, lecz świadomi tego, co jest wolą Pana. **18.** Nie upijajcie się winem, bo w nim rozwiązłość, lecz syćcie się Duchem, **19.** rozmawiając z sobą w psalmach, hymnach i pieśniach niosących Ducha, śpiewając i grając swoim sercem Panu, **20.** nieustannie dziękując za wszystko Bogu i Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **21.** Bądźcie wzajemnie sobie poddani z Chrystusowej bojaźni: **22.** żony — swoim mężom jak Panu, **23.** bo mąż jest głową żony jak Chrystus głową Kościoła. On — zbawiciel Ciała! **24.** Właśnie jak Kościół jest poddany Chrystusowi, tak i żony mężom we wszystkim. **25.** Mężowie, miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół i siebie za niego wydał, **26.** by świętym go uczynić kąpielą w wodzie i przez słowo, **27.** by osobiście postawić Kościół przy sobie jako doskonały w okazałości, nie mający skazy, ani zmarszczki, ani niczego podobnego, lecz żeby był święty i nieskalany. **28.** Tak również powinni mężowie miłować swoje żony jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie miłuje. **29.** Przecież nikt nigdy nie traktuje z nienawiścią swojego ciała, lecz karmi je

i pielęgnuje jak Chrystus Kościół, **30.** bo jesteście członkami Jego Ciała. **31.** Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. **32.** Wielka to tajemnica, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. **33.** A zatem i wy, każdy z osobna, niech tak miłuje swoją żonę jak siebie, a żona niech się z bojaźnią troszczy o męża.

## Rozdział 6

**1.** Dzieci, bądźcie posłuszne swoim rodzicom w Panu, to bowiem jest zgodne z Prawem. **2.** „Czcij swojego ojca i matkę” — to pierwsze przykazanie z dołączoną obietnicą: **3.** „aby ci dobrze było i abyś długo żył na ziemi”. **4.** A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu swoich dzieci, lecz wychowujcie je w karności i w pouczeniach pochodzących od Pana. **5.** Wy niewolnicy, bądźcie posłuszni swoim co do ciała panom: z szacunkiem i bojaźnią, w szczerości serc swoich jak Chrystusowi, **6.** i nie tak dla oka jak przymilni służalcy, lecz jak niewolnicy Chrystusa, którzy z serca spełniają wolę Boga, **7.** z życzliwością służą jak Panu, a nie jak ludziom, **8.** i są świadomi, że każdy — czy to niewolnik, czy wolny — jeśli cokolwiek dobrego uczyni, to samo od Pana otrzyma. **9.** I wy, panowie, to samo im czyńcie. Odrzućcie srogość, wiedząc, że w niebie jest Pan ich i wasz i nie ma u Niego faworyzowania osób. **10.** Ponadto umacniajcie się w Panu i w potęgę Jego mocy. **11.** Włóżcie na siebie pełny oręż Boży, abyście mogli się oprzeć podstępnyim działaniom diabła. **12.** Musimy bowiem walczyć nie przeciw ludziom, lecz przeciw

zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom ciemności tego świata, przeciw duchom zła na niebiosach. **13.** I właśnie dlatego weźcie oręż Boży, abyście w tym złym czasie byli zdolni oprzeć się i wytrwać, pokonawszy wszystko. **14.** Załóżcie zatem na swoje biodra pas prawdy, wdziejcie na siebie pancerz sprawiedliwości, **15.** włóżcie na nogi buty przysposobienia się w ewangelii pokoju, **16.** a do tego wszystkiego chwyćcie jeszcze tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić ogniste pociski zepsucia, **17.** i weźcie hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże, i wytrwajcie! **18.** O każdej porze i w każdej modlitwie i prośbie wznoscie błagania w Duchu. A to szczególnie miejcie na względzie w całej tej żarliwości i modlitwie za wszystkich świętych **19.** i za nas, aby dane mi zostało słowo, ilekroć otwieram swoje usta i gdy ośmielam się podawać do wiadomości tajemnicę ewangelii, **20.** dla której jestem posłem w kajdanach, abym o niej mówił tak śmiało, jak powinienem mówić. **21.** Tychik, umiłowany brat i wierny sługa w Panu, opowie wam o wszystkim, co robię, abyście i wy byli świadomi mojej sytuacji. **22.** Posłałem go do was właśnie po to, abyście znali moje sprawy i aby on waszym sercom dodał otuchy. **23.** Pokój braciom i miłość wraz z wiarą od Boga, Ojca, i od Pana, Jezusa Chrystusa. **24.** Łaska [niech będzie] bez uszczerbku z wszystkimi miłującymi Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

## List do Filipian

### Rozdział 1

1. Paweł i Tymoteusz, służy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, do tych, którzy są w Filippach razem z biskupami i diakonami: 2. łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i [od] Pana, Jezusa Chrystusa. 3. Składam dziękczynienie mojemu Bogu przy każdym wspomnieniu o was, 4. za każdym razem, w każdej swojej modlitwie za was wszystkich, gdy z radością wznoszę błaganie, 5. za wasze oddanie się ewangelii od pierwszego dnia aż do teraz. 6. I jestem przekonany, że Ten, który położył w was fundament dobrego dzieła, dopełniać je będzie aż do dnia Chrystusa Jezusa. 7. Słusznie tak myśleć powinienem o was wszystkich, bo mam was w swoim sercu za to, że zarówno w czasie mojego uwięzienia, jak i podczas obrony i umacniania ewangelii wy wszyscy uczestniczycie razem ze mną w tej łasce. 8. Bóg mi świadkiem, jak bardzo, z czułością Chrystusa Jezusa, tęsknię za wami wszystkimi. 9. A o to się modlę, aby wasza miłość rosła coraz bardziej i bardziej przez poznanie i pełne zrozumienie, 10. abyście doszli do uznawania tego, co najlepsze, abyście na dzień Chrystusa byli nieskażeni i nienaganni, 11. abyście dzięki Jezusowi Chrystusowi napełnieni byli plonem sprawiedliwości na chwałę i cześć Boga. 12. Chcę, żebyście, bracia, wiedzieli, że to, co mnie spotkało, przyczyniło się do jeszcze większego rozkrzewienia ewangelii, 13. tak że w całym pretorium i wśród wszystkich innych wiadome się stało, że moje uwięzienie nastąpiło ze względu na Chrystusa. 14. I tym większa liczba braci w Panu, zachęcona moim uwięzieniem, coraz śmielej

głosi bez lęku słowo. 15. Niektórzy — z nieżyczliwości i dla jątżenia, niektórzy natomiast głoszą Chrystusa z przekonania. 16. Ci — z miłości, bo wiedzą, że znalazłem się tu dla obrony ewangelii, 17. a tamci mówią o Chrystusie dla podjudzania, z nieczystą myślą, bo sądzą, że doprowadzą do powiększenia udręku w moim uwięzieniu. 18. I co z tego? — Nic poza tym, że na wszelki sposób, czy to dla jakiejś ukrytej intencji, czy też szczerze, mówi się o Chrystusie. I z tego się cieszę. I nadal cieszył się będę, 19. bo wiem, że posłuży mi to do wybawienia dzięki waszej modlitwie i dzięki podporze Ducha Jezusa Chrystusa, 20. zgodnie z moim oczekiwaniem i nadzieją, że w niczym nie doznam zawodu, lecz że dzięki pełnej śmiałości słowa jak zawsze, tak i teraz Chrystus dozna wywyższenia w moim ciele: czy to przez [moje] życie, czy to przez śmierć. 21. Dla mnie bowiem żyć — Chrystus, a umrzeć — zysk. 22. Jeżeli żyć w ciele — dla mnie to owoc czynu. A co otrzymam — nie wiem. 23. Walczą we mnie te dwa [dążenia]: pragnę, aby umrzeć i być z Chrystusem, bo przecież to o wiele lepsze; 24. pozostać natomiast w ciele — bardziej potrzebne ze względu na was. 25. I o tym będąc przekonany wiem, że pozostanę i że dla was wszystkich żyć będę: dla waszego postępu i radości opartej na wierze, 26. ażeby dzięki mnie wzrastała wasza chluba w Chrystusie Jezusie: za sprawą mojej ponownej obecności u was. 27. Tylko postępujcie w sposób godny Chrystusowej ewangelii, abym słyszał o waszej postawie, jeśli przyjdę i zobaczę was, czy też jeśli nawet nie przybędę, że trwacie

w jednym duchu, współzawodnicząc z jednakowym sercem w wierze w ewangelię **28.** i nie dając się w niczym zastraszyć przeciwnikom. Jest to dla nich oznaką zguby, a waszym zbawieniem, i to ze strony Boga. **29.** Wam bowiem ze względu na Chrystusa dana została łaska nie tylko w Niego wierzyć, lecz także dla Niego cierpieć, **30.** tocząc tę samą walkę, jaką zobaczyliście u mnie i o jakiej u mnie słyszycie.

## Rozdział 2

**1.** Jeśli zatem [jest] jakaś zachęta w Chrystusie, jakieś pocieszenie miłości, jakaś wspólnota ducha, jakaś serdeczność i tkliwość, **2.** pełną uczynicie moją radość, byście jedno myśleli, byście tę samą mieli miłość, te same uczucia, byście o jedno się troszczyli: **3.** niczego dla intryg, niczego dla pustej chwały, lecz byście jedni drugich uważali w pokorze za wyższych od siebie, **4.** aby każdy nie to, co swoje, miał na uwadze, lecz każdy i to, co innych. **5.** Niech te myśli w was będą, które i w Chrystusie Jezusie. **6.** On, choć istnieje w postaci Boga, nie za łakomy łup uznał być na równi z Bogiem, **7.** lecz ogołocił się, przyjąwszy postać sługi, zaczawszy istnieć podobnie jak ludzie; z wyglądu postrzegany jak każdy człowiek **8.** uniżył się, stając się posłuszny aż do śmierci: śmierci na krzyżu! **9.** Dlatego Bóg Go wywyższył i dał Mu imię, imię nad wszelkie imię, **10.** aby na imię Jezusa uklękło każde kolano: [istot] niebieskich, naziemnych i podziemnych, **11.** i aby każdy język wyznał, że Jezus Chrystus Panem ku chwale Boga Ojca. **12.** A zatem, moi umiłowani, jak zawsze byliście

posłuszni, nie tylko podczas mojego pobytu, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy jestem nieobecny, tak nadal z bojaźnią i drżeniem pracujcie nad waszym zbawieniem. **13.** Przecież to Bóg w was sprawia i to chcenie, i to wykonanie według swojego upodobania. **14.** Czyńcie wszystko bez narzekania i bez oporów, **15.** abyście się okazali nienaganni i czysti, jako nieskażone dzieci Boga pośród plemienia wypaczonego i przewrotnego. Wy wśród nich jawicie się jak źródła światła w świecie. **16.** Wy przecież ku mojej chlubie na dzień Chrystusa trzymacie wysoko słowo życia, [świadcząc], że nie daremnie pobiegłem ani nie na marne się zмагаłem”. **17.** A jeżeli teraz stoję się darem ofiary i służby na rzecz waszej wiary, cieszę się i współwesele z wami wszystkimi. **18.** Tak samo i wy się cieszcie i współwesełcie ze mną. **19.** Mam nadzieję w Panu, że wkrótce wyślę do was Tymoteusza, abym i ja się umocnił na duszy, dowiadując się, co u was. **20.** Nie mam bowiem nikogo takiego jak on, kto by tak prawdziwie troszczył się o wasze sprawy. **21.** Wszyscy szukają tego, co ich, a nie tego, co Jezusa Chrystusa. **22.** Jego wysoką próbę znacie, że jak syn z ojcem służył on ze mną ewangelii. **23.** I jego właśnie mam nadzieję posłać, gdy tylko zobaczę, jak wygląda moja sprawa. **24.** A takie mam w Panu przekonanie, że również sam wkrótce przybędę. **25.** Za konieczne uznałem wyprawić do was brata Epafrodyta, mojego współpracownika i współżołnierza, a waszego wysłannika, który dba o moje potrzeby. **26.** Tęskni on bowiem za wami wszystkimi i martwi się, że dowiedzieliście się o jego chorobie.

27. Rzeczywiście zachorował i bliski był śmierci. Bóg jednak zlitował się nad nim, a nie tylko nad nim, lecz i nade mną, aby mój ból nie podwoił się. 28. Więc tym chętniej go wysyłam, abyście, widząc go, wrócili do radości, a ja żebym już uwolnił się od smutku. 29. Przyjmijcie go zatem w Panu z całą radością i tego rodzaju [ludzi] szanujcie. 30. On bowiem dla Chrystusowego dzieła aż na śmierć się naraził, ryzykując życie, aby mi zastąpić brak waszej posługi względem mnie.

### Rozdział 3

1. Nadal więc, moi bracia, cieszcie się w Panu. O tym samym pisać do was nie jest mi przykre, dla was zaś jest zbawienne. 2. Uważajcie na te psy, uważajcie na tych złych robotników, uważajcie na tych wyrzeczanych. 3. Przecież obrzezanymi jesteśmy my, sprawujący liturgię w Duchu Bożym, chlubiący się Chrystusem Jezusem i nie na ciele polegający. 4. Choć ja mógłbym polegać także na ciele. Jeżeli ktoś inny uważa, że może polegać na ciele, ja tym bardziej: 5. obrzezany w ósmym dniu, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do Prawa — faryzeusz, 6. co do gorliwości — prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości — tej według Prawa — okazałem się nienaganny. 7. Jednak cokolwiek było moim zyskiem, to wszystko ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. 8. I oczywiście nadal to wszystko uważam za stratę z powodu nadrzędnej wartości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego w tym wszystkim przyjąłem stratę i uważam to za śmieci, byleby tylko Chrystusa pozyskać 9. i znaleźć się

w Nim, nie trzymając się swojej sprawiedliwości — tej według Prawa — lecz sprawiedliwości wynikającej z wiary w Chrystusa — tej od Boga, opartej na wierze — 10. tak aby uznać Jego, i moc Jego zmartwychwstania, i udział w Jego cierpieniach, stając się podobny do Niego w Jego śmierci, 11. w nadziei, że jakoś dojdę do powstania z martwych. 12. Ale nie, że już to osiągnąłem ani że już dobiegłem do celu, lecz pędzę, że może zdobędę, skoro właśnie przez Chrystusa Jezusa zostałem zdobyty. 13. Ja, bracia, nie myślę o sobie, że już zdobyłem. To jedno tylko: z wytężeniem dążąc do tego, co przede mną, a zapominając o tym, co z tyłu, 14. pędzę do mety po nagrodę tego zaproszenia z góry, od Boga w Chrystusie Jezusie. 15. Którzy więc doskonali, tak myślmy. A jeżeli trochę inaczej myślicie, to i to Bóg wam objawi. 16. Bylebyśmy za tym podążali, do czego już dotarliśmy. 17. Bądźcie, bracia, wszyscy moimi naśladowcami i patrzcie na tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas. 18. Wielu bowiem żyje tak, jak wielokrotnie wam mówiłem, a teraz ze łzami powtarzam: jak wrogowie Chrystusowego krzyża. 19. Ich końcem zguba, ich bogiem brzuch, a chwała — w ich bezwstydzie. Myślą jedynie o tym, co ziemskie. 20. Nasza natomiast ojczyzna jest w niebie. Stamtąd oczekujemy jako wybawiciela, Pana, Jezusa Chrystusa. 21. On przemieni ciało naszego upokorzenia na mające postać tożsamą z ciałem Jego uwielbienia dzięki tej mocy, która także Jego uzdala do poddania Mu wszystkiego.



## Rozdział 4

1. A zatem, moi bracia umiłowani i upragnieni, radości moja i korono, tak trwajcie, umiłowani, w Panu. 2. Wzywam Ewodię i wzywam Syntychę, aby były jednomyślne w Panu. 3. I ciebie oczywiście proszę, mój prawdziwy druhu, Syzygu, pomagaj im, bo one z Klemensem i innymi moimi współpracownikami ciężko ze mną pracowały w dziele ewangelii. Ich imiona w księdze życia. 4. Bez przerwy radujcie się w Panu. Jeszcze raz powiem: radujcie się. 5. Wasza dobroć niech daje się poznać wszystkim ludziom. Pan blisko. 6. O nic się nie martwcie, lecz w każdej modlitwie i prośbie niech wasze potrzeby będą z wdzięcznością przedstawiane Bogu. 7. A pokój Boży, ogarniający każdą myśl, będzie strzegł waszych serc i waszych dążeń w Chrystusie Jezusie. 8. I wreszcie, bracia, cokolwiek prawdziwe, cokolwiek dostojne, cokolwiek sprawiedliwe, cokolwiek święte, cokolwiek życzliwe, cokolwiek chwalebne, czy to jakaś cnota lub czyn jakiś godny pochwały, to miejcie w myślach. 9. Czego się nauczyliście, co przyjęliście, co usłyszeliście i zobaczyliście u mnie, to czyńcie, a Bóg pokoju będzie z wami. 10. Bardzo się w Panu cieszę, że już znowu rozkwitnęliście troską o mnie. Wcześniej też myśleliście o tym, ale nie mieliście okazji. 11. Nie mówię tego z powodu jakiegoś niedostatku mojego, bo ja w każdej sytuacji nauczyłem się być samowystarczalny. 12. Umieję i ograniczyć się, umięję i żyć w dostatku. We wszystko i w każdą sytuację zostałem wtajemniczony: i syty być, i głód

znosić; i w dostatku żyć, i w niedostatku. 13. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. 14. Jednak dobrze zrobiliście, biorąc udział w mojej udręce. 15. Wiecie i wy sami, mieszkańcy Filippów, że w pierwszym okresie głoszenia ewangelii, kiedy opuściłem Macedonię, żaden Kościół nie wpisał mnie do wykazu swoich rozchodów i przychodów, tylko wy sami. 16. Że nawet [gdy byłem] w Tesalonice, raz i drugi przysłaliście mi na potrzeby. 17. Lecz nie, żebym pragnął darów, lecz szukam owocu, który by procentował na waszym koncie. 18. Wszystko odebrałem i mam dostatek. W pełni jestem zaopatrzony, bo otrzymałem od Epafrodyta rzeczy od was, tę woń kadzidła, godną ofiarę, miłą Bogu. 19. Bóg mój nasyci w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę według swojego bogactwa w chwale. 20. Bogu i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen. 21. Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was ci tu ze mną bracia. 22. Pozdrawiają was wszyscy święci, a szczególnie ci z domu Cezara. 23. Łaska Pana, Jezusa Chrystusa, z duchem waszym.

## List do Kolosan

### Rozdział 1

1. Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, oraz Tymoteusz, brat, 2. do świętych i wiernych braci w Chrystusie, którzy są w Kolosach: łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca. 3. Dziękujemy Bogu, Ojcu naszego Pana, Jezusa Chrystusa, ilekroć za was modlimy się, 4. bo usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusie

Jezusie i o miłości, jaką macie do wszystkich świętych **5.** z racji tej nadziei, która już jest dla was odłożona w niebie. Dowiedzieliście się o niej ze słowa prawdy, zawartego w ewangelii, **6.** która do was dotarła. Jak na całym świecie owocuje ona i wzrasta, tak i w was od tego dnia, w którym usłyszeliście i prawdziwie poznaliście łaskę Boga. **7.** Nauczyliście się [jej] od Epafrasa, naszego umiłowanego towarzysza w służbie, gdyż jest on dla was wiernym sługą Chrystusa. **8.** To on nas powiadomił o waszej miłości w Duchu. **9.** Dlatego właśnie my od dnia, w którym się [o tym wszystkim] dowiedzieliśmy, bez przerwy za was modlimy się i prosimy, abyście się do końca napełnili poznaniem woli Boga w zakresie całej mądrości i duchowego zrozumienia, **10.** tak byście postępowali w sposób godny Pana dla pełnego przypodobania się, wydając owoc we wszelkiego rodzaju dobrym czynie i wzrastając w poznaniu Boga; **11.** umacniając się pełną mocą według potęgi działania Jego chwały, by dojść do pełnej wytrwałości i cierpliwości; z radością **12.** dziękując Ojcu, który was przysposobił do posiadania swojej części w dziele świętych w świetle. **13.** On nas wyzwolił spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa Syna swojej miłości, **14.** w którym mamy wykupienie, odpuszczenie grzechów. **15.** On jest wizerunkiem niewidzialnego Boga, pierworodnym całego stworzenia, **16.** bo w Nim wszystko, co w niebiosach i co na ziemi, zostało stworzone: widzialne i niewidzialne, czy trony, czy panowania, czy zwierzchności, czy władze; wszystko dzięki Niemu i dla Niego jest

stworzone. **17.** To On jest przed wszystkim, wszystko na Nim jest oparte. **18.** On jest Głową Ciała Kościoła. On jest początkiem, pierwszym narodzonym z umarłych, aby sam we wszystkim stał się pierwszy. **19.** Postanowił bowiem, aby w Nim zamieszkała cała pełnia **20.** i aby przez Niego wszystko znowu pojednać z sobą, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża: dzięki Niemu — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach. **21.** Również was, choć niegdyś byliście obcy i wrodzy w myśleniu z powodu złych czynów, **22.** teraz przez śmierć pojednał w swoim ziemskim ciecie, aby was przed Nim postawić jako świętych, i nieskalanych, i nienagannyh, **23.** jeżeli trwać będziecie w wierze, ugruntowani i mocni, nie odstępując od nadziei [zawartej w] ewangelii, którą usłyszeliście. Ona ogłoszona została dla każdego pod niebem stworzenia, a ja, Paweł, zostałem jej sługą. **24.** Teraz cieszę się wśród cierpień za was i dla odwzajemnienia się znoszę w swoim ciecie słabości udręek Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. **25.** Ja zostałem jego sługą zgodnie z Bożym włodarzeniem, które powierzone mi zostało dla was, abym doprowadził do pełni słowo Boga, **26.** tej tajemnicy ukrytej dla wieków i dla pokoleń, [która] teraz objawiona została Jego świętym. **27.** Im Bóg zechciał dać do poznania, co [jest] bogactwem chwały zawartej w tej tajemnicy dla pogan. Jest nim Chrystus w was, nadzieja chwały. **28.** My Go ogłaszamy, przekonując każdego człowieka i pouczając każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka uczynić doskonałym w Chrystusie.

29. I po to się trudzę w walce, opierając się na Jego działaniu, które się spełnia przeze mnie z mocą.

## Rozdział 2

1. Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczę dla was, i dla tych w Laodycei, i dla tych, którzy mnie osobiście nie widzieli, 2. aby ich serca napełniły się pociechą, gdy zespolą się w miłości, [by dojść] do całego bogactwa pełni zrozumienia, do tajemnicy Boga — do Chrystusa, 3. w którym są odsłonięte wszystkie skarby mądrości i poznania. 4. Mówię o tym, aby nikt uwodzicielskim gadaniem nie pozbawiał was rozumu. 5. Bo choć ciałem nieobecny, duchem jestem przy was i cieszę się, patrząc na waszą dobrą postawę i na utwierdzenie waszej wiary w Chrystusa. 6. Jak zatem przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim żyjcie, 7. w Nim zakorzenieni i na Nim zbudowani, i w wierze mocno osadzeni według otrzymanej nauki, i zawsze pełni wdzięczności. 8. Uważajcie, aby nikt nie prowadził was jako swój łup, mędrując i posługując się próżnym mamieniem, opartym na ludzkim przekazie, na cieniach świata, a nie na Chrystusie. 9. Przecież w Nim mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa 10. i w Nim, który jest Głową każdej zwierzchności i władzy, otrzymaliście tę pełnię. 11. W Nim również przez odrzucenie grzesznego ciała przyjęliście obrzezanie nie ludzką ręką dokonane, obrzezanie Chrystusowe. 12. Jeśli przez chrzest zostaliście z Nim złożeni do grobu, to w Nim też wskrzeszeni zostaliście dzięki wierze w działanie Boga, który Jego wskrzesił z martwych. 13. Was właśnie, choć byliście

martwi z powodu występków i z powodu nieobrzezania się z waszego ciała, was obdarzył życiem razem z Nim, przebaczywszy nam wszystkie występki. 14. Ponieważ stał zapis z wyrokami przeciw nam, zapis nam wrogi, to również go usunął, przybiwszy go gwoździami do krzyża. 15. Rozbroiwszy zwierzchności i władze, wystawił je na publiczny widok, prowadząc je w Nim jak w triumfie. 16. Niech zatem nikt was nie potępia za jedzenie i za picie ani też w sprawie jakiegoś święta, czy nowiu, czy szabatu. 17. To wszystko jest cieniem tego, co nadchodzi, a ciało — Chrystusowe. 18. Niech nikt nie wydaje na was wyroku dyskwalifikującego, kładąc nacisk na uniżoność i na kult aniołów, bo choć zgłębia to, co rzekomo otrzymał w widzeniu, bezmyślnie pychą się unosi pod wpływem myśli o swoim ciele 19. i nie trzyma się Głowy, skąd całe Ciało, podtrzymywane i spajane przez ścięgna i więzadła, czerpie wzrost od Boga. 20. Jeśli umarliście z Chrystusem dla cieni świata, to dla czego, jakbyście nadal żyli na tym świecie, przyjmujecie nakazy: 21. „Nie dotknij”, „Nie skosztuj”, „Nie zetknij się”? 22. Przecież te wszystkie [rzeczy przeznaczone są] na zniszczenie przez zużycie, [a te nakazy] — według ludzkich wskazań i nauk. 23. Mają one pozory mądrości z racji upodobania w kulcie, i uniżoności, i surowości dla ciała, zamiast jakiegoś szacunku dla zachowania tego ciała.

## Rozdział 3

1. Jeżeli zatem zmartwychwstaliście z Chrystusem, dążcie do tego, co u góry, tam, gdzie Chrystus siedzi po prawicy Ojca; 2. o tym

co u góry myślcie, nie o tym, co na ziemi. **3.** Przecież umarliście i wasze życie jest z Chrystusem złożone w Bogu. **4.** Kiedy objawi się Chrystus, wasze życie, wtedy i wy objawicie się z Nim w chwale. **5.** Uczynicie zatem martwymi przejawy tego, co jest związane z ziemią: rozpustę, nieczystość, namiętność, złą żądzę, a także zachłanność, będącą bałwochwalstwem. **6.** Z ich powodu przychodzi gniew Boga na buntowników. **7.** Za tym wszystkim i wy szliście, gdy wśród tego żyliście. **8.** Teraz jednak odłóżcie i wy to wszystko: gniew, porywczosć, złośliwość, znieważanie, obelżywe słowa ze swoich ust. **9.** Nie bądźcie fałszywi jedni względem drugich, skoro zdjęliście z siebie starego człowieka razem z jego uczynkami, **10.** a wdzialiście młodego, który przez poznanie odnawia się według obrazu Tego, który go stworzył. **11.** A tu już nie ma Hellena ani Judejczyka, obrzezanego ani nieobrzezanego, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim i we wszystkich Chrystus. **12.** Wdziecicie zatem, jako wybrańcy Boga, święci i umiłowani, szczerą serdeczność, dobroć, pokorę, delikatność, cierpliwość, **13.** znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli ktoś miałby żal do kogoś. Jak Pan wam przebaczył, tak i wy. **14.** Na to wszystko wdziecicie miłość, która jest spójnią doskonałości. **15.** Niech Chrystusowy pokój, do którego zostaliście wezwani w jednym Ciele, kieruje waszymi sercami. I wdzięczni bądźcie. **16.** Niech słowo Chrystusa mieszka w was bogate, gdy pouczaście z pełną mądrością i napominacie się wzajemnie, gdy

z wdzięcznością w swoich sercach śpiewacie Bogu psalmy, hymny i natchnione przez Ducha pieśni. **17.** A wszystko, cokolwiek robić będziecie, w słowie lub czynie, wszystko w imieniu Pana Jezusa, równocześnie wyrażając przez Niego dziękczynienie Bogu Ojcu. **18.** Żony, bądźcie poddane mężom, jak należałoby w Panu. **19.** Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich okrutni. **20.** Dzieci, bądźcie we wszystkim posłuszne rodzicom, bo to miłe jest Panu. **21.** Ojcowie, nie rozdrażniajcie swoich dzieci, aby nie traciły ducha. **22.** Niewolnicy, bądźcie posłuszni we wszystkim doczesnym panom, nie obłudnie jak pochlebcy, lecz ze szczerego serca, jako bojący się Pana. **23.** Cokolwiek robicie, z głębi duszy czyńcie jak dla Pana, a nie dla ludzi. **24.** Przecież wiecie, że od Pana otrzymacie w nagrodę dziedzictwo. Chrystusowi Panu służcie. **25.** A kto nieprawość popełnia, otrzyma według swojej nieprawości; a tam stronniczości nie ma.

## Rozdział 4

**1.** Panowie, dawajcie niewolnikom, co słuszne i należne, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie. **2.** Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwajcie na niej dziękczynnie. **3.** Równocześnie módlcie się także za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi dla słowa, abym [znowu] zaczął głosić tajemnicę Chrystusa, z powodu której jestem teraz w kajdanach; **4.** abym ją tak ujawnił, jak mówiąc powinienem. **5.** Względem tych na zewnątrz postępujcie roztropnie, korzystając z danego czasu. **6.** Waszemu słowu niech zawsze towarzyszy życzliwość, solą niech będzie przyprawione, abyście wiedzieli, jak powinniście

każdemu odpowiadać. **7.** O wszystkim, co mnie dotyczy, opowie wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współniewolnik w Panu. **8.** Posyłam go do was właśnie po to, abyście się dowiedzieli, co u mnie, i aby pokrzepił wasze serca, **9.** razem z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, przybyłym od was. Oni wam opowiedzą o tutejszych sprawach. **10.** Pozdrawia was Arystarch, mój współwięzień, oraz Marek, kuzyn Barnaby (otrzymaliście co do niego polecenia; gdy przyjdzie do was, przyjmijcie go), **11.** a także Jezus, nazywany Justusem. Oni jedyni, będąc z obrzezanych, współpracownicy dla królestwa Bożego, stali się moimi przekazicielami słowa. **12.** Pozdrawia was Epafras, przybyły od was, sługa Chrystusa Jezusa. Walczy on zawsze o was w modlitwach, abyście stali się doskonali i w pełni oddani całej woli Boga. **13.** Co do niego oświadczam, że podejmuje wiele trudu dla was i dla tych w Laodycei i w Hierapolis. **14.** Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, oraz Demas. **15.** Pozdrówcie braci w Laodycei, Nimfasa i Kościół w jego domu. **16.** Kiedy ten list zostanie u was przeczytany, zadbajcie o to, aby odczytany został także w Kościele w Laodycei, a ten z Laodycei, abyście i wy przeczytali. **17.** Archipowi powiedzcie: „Uważaj, abys wypełniał służbę, którą przyjąłeś w Panu”. **18.** Pozdrowienie moją Pawłowa ręką. Pamiętajcie o moim uwięzieniu. Łaska z wami.

## **I List do Tesaloniczan**

### **Rozdział 1**

**1.** Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i w Panu, Jezusie Chrystusie: łaska wam i pokój. **2.** Dziękujemy zawsze Bogu za was wszystkich, ilekroć robimy wspomnienie w naszych modlitwach, bo stale **3.** pamiętamy o waszym dziele wiary, o trudzie miłości i o trwaniu przed Bogiem i Ojcem naszym w nadziei Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **4.** Wiemy przecież, umiłowani przez Boga bracia, o waszym wyborze, **5.** o tym, że nasze głoszenie ewangelii nie dotarło do was w samym tylko słowie, lecz również w mocy, i w Duchu Świętym, i w całkowitym przekonaniu. Bo przecież wiecie, jacy stanęliśmy wśród was dla was. **6.** A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana, bo przyjęliście słowo pośród wielkiego ucisku z radością pochodzącą od Ducha Świętego **7.** i tak staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i w Achai. **8.** Słowo Pańskie bowiem rozeszło się od was nie tylko po Macedonii i po Achai, lecz wasza wiara w Boga dotarła do każdego zakątka, tak że my już nie musimy niczego więcej mówić. **9.** Oni opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy u was i jak zawróciliście od idoli do Boga, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu **10.** i oczekiwać z nieba Jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, który nas wybawia od nadchodzącego gniewu.

### **Rozdział 2**

**1.** Wy sami, bracia, wiecie, że nasze przyjście do was nie było bezowocne, **2.** ale, jak wiecie, choć wcześniej w Filippach doznaliśmy cierpień i zniewagi, odważyliśmy się w naszym Bogu

głosić ewangelię Bożą z wielką mocą. **3.** Nasze wezwanie bowiem to nie zwodzenie, to nie nieczyste intencje ani nie podstęp, **4.** ale tak jak przez Boga za godnych zostaliśmy uznani powierzenia nam ewangelii, tak właśnie głosimy, nie aby się ludziom przypodobać, lecz Bogu, który bada nasze serca. **5.** Przecież nigdy, jak wiecie, nie użyliśmy słów pochlebstwa, ani motywem dla nas, Bóg świadkiem, nie była zachłanność, **6.** ani nie szukaliśmy ludzkiej chwały: ani u was, ani u innych, **7.** choć jako wysłannicy Chrystusa moglibyśmy dać wam odczuć naszą godność. Jednak stanęliśmy wśród was jak nieletni lub jak niańka karmiąca swoje dzieci. **8.** Z naszej wielkiej serdeczności dla was postanowiliśmy podzielić się z wami nie tylko ewangelią Bożą, lecz także nami samymi, bo bardzo staliście się nam drodzy. **9.** Przecież pamiętacie, bracia, ten nasz trud i znój: dniem i nocą pracując, aby dla nikogo z was nie być ciężarem, głosiliśmy wam równocześnie ewangelię Bożą. **10.** Świadcami wy i Bóg, że względem was wierzących zachowywaliśmy się święcie, sprawiedliwie i nienagannie. **11.** Jak wiecie, każdego z was jak ojciec swoje dzieci **12.** zachęcaliśmy, i dodawaliśmy otuchy, i wzywaliśmy do tego, abyście postępowali w sposób godny Boga, który was zaprasza do swojego królestwa i swojej chwały. **13.** I z tego powodu również my dziękujemy bez przerwy Bogu, że przyjmując od nas słowo wieszczące o Bogu, nie ludzkie przyjęliście słowo, lecz, jak jest naprawdę, słowo Boga, który w was, ponieważ wierzycie, działa. **14.** Wy bowiem, bracia, staliście się naśladowcami Kościołów

Boga, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, gdyż i wy tego samego doświadczyliście od swoich współplemieńców, co oni od Judejczyków, **15.** którzy i Pana zabili, Jezusa, oraz proroków, i nas prześladowali, i Bogu się nie podobają, i do wszystkich ludzi są wrogo nastawieni, **16.** a nam przeszkadzają w głoszeniu poganom, żeby dostąpili zbawienia, i w ten sposób wciąż dopełniają miary swoich grzechów. Lecz dojrzał już w pełni gniew na nich. **17.** My zaś, o bracia, oddzieleni od was na czas niewielki — fizycznie, nie sercem — tym goręcej i z większą tęsknotą zaczęliśmy zmierzać do tego, aby zobaczyć was osobiście. **18.** Bo chcieliśmy przybyć do was — ja Paweł — raz i drugi, lecz szatan nam przeszkodził. **19.** Któż bowiem naszą nadzieją, czy radością, czy chwalebnym wieńcem przed Panem naszym, Jezusem, w czasie Jego przybycia? Czyż nie wy właśnie? **20.** To wy jesteście naszą chlubą i radością.

### Rozdział 3

**1.** Dlatego, nie mogąc już znieść, postanowiliśmy sami zostać w Atenach, **2.** a do was posłaliśmy Tymoteusza, naszego brata i danego przez Boga współpracownika w głoszeniu ewangelii Chrystusa, aby was umocnił i dodał otuchy waszej wierze, **3.** by nikt się nie chwał z powodu tych prześladowań. Sami bowiem wiecie, że do tego jesteśmy przeznaczeni. **4.** Gdy byliśmy u was, zapowiadaliśmy wam, że będziemy doznawać prześladowań. I tak się, jak wiecie, stało. **5.** Z tej racji, nie mogąc już znieść, posłałem, by dowiedzieć się o waszej wierze, czy



przypadkiem nie skusił was kusiciel i nasz trud poszedłby na marne. 6. Dopiero gdy przybył od was do nas Tymoteusz i doniósł nam o waszej wierze i miłości oraz o tym, że nas bez przerwy wiernie wspominacie, pragnąc nas zobaczyć, jak i my was, 7. doznaliśmy, bracia, w tej całej naszej udręce i bólu pociechy od was z powodu waszej wiary, 8. bo teraz odżyliśmy, skoro wy trwacie w Panu. 9. I jakież podziękowanie możemy za was złożyć Bogu: za tę całą radość, której dzięki wam doznajemy przed naszym Bogiem, 10. gdy dniem i nocą z wielką żarliwością prosimy o to, by was zobaczyć osobiście i doprowadzić do pełni to, czego brakuje waszej wierze. 11. Oby sam Bóg i Ojciec nasz oraz Pan nasz, Jezus, zechciał utorować naszą drogę do was! 12. A was oby Pan zechciał uczynić wielkimi i bogatymi w miłość wzajemną i do wszystkich, jak i my do was po to, 13. żeby wasze serca mocnymi uczynić, nienagannymi w świętości przed Bogiem i Ojcem naszym na przybycie Pana naszego, Jezusa, razem z Jego wszystkimi świętymi. Amen.

## **Rozdział 4**

1. Poza tym, bracia, prosimy was i wzywamy w Panu Jezusie, żebyście tak postępowali, jak nauczyliście się od nas, by tak właśnie postępować i starać się przypodobać Bogu, i żebyście jeszcze lepiej postępowali! 2. Przecież wiecie, jakich pouczeń udzieliliśmy wam za sprawą Pana Jezusa. 3. A to właśnie jest wola Boga: wasze uświęcenie, powstrzymywanie się od rozpusty, 4. w każdym z was umiejętność utrzymywania swojego ciała

w świętości i szacunku, 5. a nie poddawania żądom jak poganie nie znający Boga, 6. nie wykraczanie ani nie oszukiwanie swojego brata w różnych sprawach, bo za to wszystko Pan karze, jak to wam już wcześniej powiedziałem i starałem się przekonać. 7. Przecież Bóg nie powołał nas do nieczystości, lecz do uświęcenia! 8. A zatem kto [to] odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który nawet i Ducha Świętego z siebie wam daje. 9. Nie ma potrzeby, żeby wam pisać o braterskiej miłości, bo sami przez Boga pouczeni jesteście, że trzeba się wzajemnie miłować. 10. I rzeczywiście wy to spełnacie względem wszystkich braci w całej Macedonii. A my was zachęcamy, żebyście jeszcze pełniej to czynili 11. i żebyście się starali żyć spokojnie, spełniać swoje obowiązki i pracować własnymi rękami, jak już wcześniej wam nakazaliśmy, 12. i w ten sposób byście względem tych na zewnątrz postępowali szlachetnie i od nikogo niczego nie potrzebowali. 13. Nie chcemy, bracia, żebyście pozostawali bez wiedzy na temat umierających i żebyście się smucili jak ci inni, którzy nie mają nadziei. 14. Otóż jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to tak samo tych, którzy umarli, Bóg dzięki Jezusowi poprowadzi wraz z Nim. 15. A o tym was zapewniamy słowem Chrystusa, że my żyjący, pozostawiani tutaj na przybycie Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy umarli. 16. Bo na dane hasło, na głos archanioła i na dźwięk trąby Bożej sam Pan zstąpi z nieba i najpierw powstaną umarli w Chrystusie. 17. Potem my żyjący, pozostawiani tutaj, razem z nimi zabrani zostaniemy na obłokach,

w przestworza, na spotkanie Pana. I tak już zawsze będziemy z Panem. **18.** A zatem pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami.

## **Rozdział 5**

**1.** A jeśli chodzi o czas i porę, nie ma potrzeby, by wam, bracia, pisać. **2.** Sami przecież dokładnie wiecie, że dzień Pański tak nadchodzi, jak złodziej w nocy. **3.** Gdy mówią: „Spokojnie i bezpiecznie”, wtedy spada na nich nagła zguba jak bóle na brzemienną. I nie wymkną się. **4.** Wy jednak, bracia, nie znajdujecie się w ciemnościach, tak by ów dzień mógł was zaskoczyć jak złodziej. **5.** Przecież wy wszyscy jesteście dziećmi światła i dziećmi dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. **6.** A zatem nie śpijmy jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi. **7.** Bo w nocy śpią śpiący i upijający się w nocy są pijani. **8.** My natomiast, skoro należymy do dnia, zachowujmy trzeźwość, będąc odziani w pancerz wiary i miłości i mając nadzieję jako hełm zbawienia. **9.** Przecież Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia za pośrednictwem Pana naszego, Jezusa Chrystusa, **10.** który za nas umarł, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli. **11.** Dlatego zachęcajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, jak też właśnie czynicie. **12.** Prosimy was, bracia, o to, żebyście pamiętali o tych, którzy wśród was ciężko pracują, i o tych, którzy wam przewodzą w Panu i was pouczają, **13.** i żebyście ich z miłością wysoko sobie cenili ze względu na ich trud. Żyćcie we wzajemnym pokoju. **14.** Wzywamy was, bracia, pouczajcie wyłamujących się z szyku, dodawajcie otuchy małoduszny,

przygarniajcie słabych, bądźcie wielkoduszni dla wszystkich. **15.** Uważajcie, żeby nikt złem za zło nikomu nie odpłacał, lecz zawsze zabiegajcie o dobro i dla siebie wzajemnie, i dla wszystkich. **16.** Zawsze się radujcie, **17.** nieustannie się módlcie, **18.** za wszystko dziękujcie, bo taka jest względem was wola Boga w Chrystusie Jezusie. **19.** Ducha nie gaście, **20.** prorocत्व nie lekceważcie, **21.** wszystko sprawdzajcie, co dobre, przyjmujcie, **22.** od każdej postaci zepsucia trzymajcie się z dala. **23.** Oby sam Bóg pokoju uświęcił was doskonałych i oby wasz duch zachowany został pełny, i dusza, i ciało, bez nagany na przybycie Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **24.** Wierny Ten, który was zaprasza. On to spełni. **25.** Módlcie się, bracia, i za nas. **26.** Pozdrówcie wszystkich braci świętym pocałunkiem. **27.** Zaklinam was na Pana, aby ten list odczytany został wszystkim braciom. **28.** Z wami łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

## **II List do Tesaloniczan**

### **Rozdział 1**

**1.** Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu, naszym Ojcu, i w Panu, Jezusie Chrystusie: **2.** łaska wam i pokój od Boga Ojca, i od Pana, Jezusa Chrystusa. **3.** Bogu zawsze powinniśmy za was, bracia, dziękować, jak przystoi, że bardzo wzrasta wasza wiara i potęguje się miłość wzajemna was wszystkich. **4.** Dlatego także my chlubimy się wami w Kościołach Bożych z powodu waszej wytrwałej wiary wśród wszystkich waszych prześladowań i udręk. **5.** [Będą one] dowodem

dla sprawiedliwego sądu Bożego. Znosicie je, byście zostali uznani za godnych królestwa Bożego — dla niego właśnie cierpicie — 6. jeśli sprawiedliwe będzie u Boga odpłacić uciskiem uciskających was, 7. a wam uciskanym — odpoczynkiem wraz z nami, kiedy w ogniu płomieni objawi się z nieba Pan, Jezus, wraz z posłańcami swej mocy 8. i wymierzy karę nie uznającym Boga i nieposłusznym ewangelii Pana naszego, Jezusa. 9. Zapłacą karą wiecznej zguby z dala od oblicza Pana i z dala od majestatu Jego mocy, 10. gdy przyjdzie w owym dniu, by zostać uwielbiony w swoich świętych i okazać się godnym podziwu we wszystkich, którzy uwierzyli — bo nasze świadectwo znalazło u was wiarę. 11. Z myślą o tym modlimy się zawsze za was, by nasz Bóg uznał was godnymi wezwania i nappełnił mocą wszelkie dobre pragnienie i czyn wiary, 12. aby zostało uwielbione imię Pana naszego, Jezusa, w was, a wy — w Nim, dzięki łasce Boga naszego i Pana, Jezusa Chrystusa.

## Rozdział 2

1. W sprawie przybycia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i naszego zgromadzenia się wtedy przy Nim prosimy was, bracia, 2. abyście nie dali się łatwo zachwiać w myśli ani przestraszyć czy to pod wpływem jakiegoś ducha, czy słowa, czy listu, rzekomo za naszą sprawą napisanego, że jakoby już nastał dzień Pański. 3. Niech nikt was nie zwiedzie w żaden sposób, bo [nie nastanie], dopóki najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek bezprawia, syn zatracenia, 4. przeciwstawiający się i podnoszący przeciwko wszystkiemu, co

nazywane jest bogiem lub świętością, tak że nawet umieści siebie w świątyni Boga, obwieszczając, że Bogiem jest on. 5. Czy nie pamiętacie, że już wtedy, gdy byłem u was, mówiłem wam o tym? 6. I teraz wiecie, co go więzi aż do jego ukazania się we właściwej mu porze. 7. Bo tajemnica bezprawia już działa; niech tylko ustąpi ten, co [je] dotychczas więzi. 8. Wtedy ukaże się ów nie trzymający się prawa, którego Pan, Jezus, tchnieniem swych ust usunie i wniwecz obróci objawieniem się swojego przybycia. 9. Przybycie tamtego okaże się według działania szatana w całej mocy, i w znakach, i kłamliwych cudach, 10. i w całej ułudzie nieprawości na szkodę ulegających zgubie, bo nie przyjęli miłości prawdy, by dostąpić zbawienia. 11. I z tej racji posyła im Bóg działanie ułudy, tak że uwierzą kłamstwu; 12. by osądzeni zostali wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz swoje oczekiwania złożyli w nieprawości. 13. A my powinniśmy nieustannie dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że was jako pierwociny wybrał do zbawienia przez uświęcenie [dokonywane przez] Ducha i przez wiarę w prawdę. 14. Powołał was do tego przez naszą ewangelię celem osiągnięcia chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 15. A zatem, bracia, trwajcie i trzymajcie się mocno przekazanych nauk, które otrzymaliście czy to przez żywe słowo, czy za pośrednictwem naszego listu. 16. A sam Pan nasz, Jezus Chrystus, i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i dał wieczne zaproszenie i dobrą nadzieję w łasce, 17. niech

pokrzepi wasze serca i niech utwierdzi w każdym dobrym czynie i słowie.

### **Rozdział 3**

1. Poza tym, bracia, módlcie się za nas, by słowo Pana biegło dalej i rozślawiało się, tak jak i u was, 2. oraz byśmy zostali uwolnieni od ludzi przewrotnych i zepsutych, bo nie wszyscy mają wiarę. 3. Wierny jest Pan, On was utwierdzi i od zepsucia ustrzeże. 4. A mamy co do was ufność w Panu, że spełniacie i dalej będziecie spełniać to, co nakazujemy. 5. Pan niech nakłoni wasze serca do miłości Boga i do cierpliwego czekania na Chrystusa. 6. Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana, Jezusa Chrystusa, abyście się trzymali z dala od każdego brata, postępującego wbrew porządkowi i niezgodnie z przekazaną nauką, którą przyjęliście od nas. 7. Przecież sami wiecie, jak powinniście nas naśladować, że nie postępowaliśmy u was wbrew porządkowi 8. i że za darmo u nikogo chleba nie jedliśmy, ale że w trudzie i znoju, nocą i dniem pracowaliśmy, by dla nikogo z was nie być ciężarem. 9. Nie dlatego, że nie mamy takiego prawa, lecz aby dać wam siebie jako wzór do naśladowania nas. 10. Bo już gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: jeśli ktoś nie chce pracować, niech też nie je. 11. Słyszymy tymczasem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi, nic nie robią, lecz się stale zajmują tym, co niepotrzebne. 12. Takich wzywamy i pobudzamy w Panu, Jezusie Chrystusie, by w cichości pracując, własny chleb jedli. 13. I wy, bracia, nie ustawajcie w dobrym postępowaniu. 14. Jeśli ktoś nie jest posłuszny naszemu słowu, zawartemu w tym liście,

zauważcie takiego i nie przestawajcie z nim, by doznał zawstydzenia. 15. A nie uważajcie go za wroga, lecz napominajcie jak brata. 16. Sam Pan pokoju niech da wam pokój na każdy czas i na wszelki sposób. Pan z wami wszystkimi. 17. Pozdrowienie ręką moją, Pawłową. Jest to znak w każdym liście; tak piszę. 18. Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z wami wszystkimi.

## **I List do Tymoteusza**

### **Rozdział 1**

1. Paweł, z ustanowienia Boga, naszego Zbawiciela, i Chrystusa Jezusa, naszej Nadziei, apostoł Chrystusa Jezusa, 2. do Tymoteusza, prawego syna w wierze: łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Pana naszego. 3. Jak cię prosiłem, gdy udawałem się do Macedonii, abyś pozostał w Efezie, wezwij tam tych niektórych, by nie głosili obcych nauk 4. ani nie trzymali się owych mitów i genealogii bez końca, bo służą one bardziej podniecaniu samych dociekań niż planowi Bożemu w zakresie wiary. 5. Celem tego wezwania jest miłość, mająca swe źródło w czystym sercu, w prawym sumieniu i w szczerej wierze. 6. Niektórzy przy nich się nie utrzymali i zabrali się do owego jałowego gadania. 7. To ludzie, którzy chcą uchodzić za mistrzów w Prawie, a nie rozumieją, ani co mówią, ani co tak z uporem głoszą. 8. My wiemy, że dobre jest Prawo, jeśli ktoś z niego korzysta w sposób prawy, 9. mając świadomość tego, że Prawo nie ściga sprawiedliwego, ale nieprawych i krnąbrnych, nieobyczajnych i grzeszących, bezbożnych i zepsutych, ojcobójców

i matkobójców, morderców, **10.** rozpustników, homoseksualistów, handlarzy ludźmi, kłamców, krzywoprzysięzców i co tam jeszcze występuje przeciwko zdrowej nauce, **11.** opartej na ewangelii, która głosi chwałę błogosławionego Boga, co i mi zostało powierzone. **12.** Dziękuję Temu, który mnie umocnił: Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, że uznał mnie za godnego zaufania, wyznaczając do swej służby, **13.** choć przedtem byłem bluźniercą, prześladowcą i sprawcą krzywd. Dostałem jednak miłosierdzia, bo czyniłem to, nie wierząc, z nieświadomości. **14.** Bezgraniczną swą wielkość objawiła łaska Pana naszego wraz z zaufaniem i miłością, które są w Chrystusie Jezusie. **15.** Oto nauka godna wiary i pełnego przyjęcia: Chrystus Jezus przyszedł do tego świata, by zbawić grzeszników, a pierwszy z nich — to ja. **16.** Dostałem jednak miłosierdzia, by na mnie pierwszym Chrystus Jezus okazał całą swą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego uwierzą dla życia wiecznego. **17.** Królowi wieków, nieprzemijalnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu cześć i chwała na wieki wieków. Amen. **18.** Według dotyczących ciebie wcześniejszych proroctw, synu mój, Tymoteuszu, takie oto wezwanie kładę przed tobą, byś zgodnie z nimi prowadził tę piękną walkę, **19.** zachowując wiarę i prawe sumienie. Niektórzy wyzbyli się go i przez to ulegli katastrofie w wierze. **20.** Należy do nich Hymenajos i Aleksander. Zostawiłem ich szatanowi, by doznawszy chłosty, więcej nie bluźnili.

## Rozdział 2

**1.** Zachęcam zatem zwłaszcza do tego, by wznosić modlitwy proszące, błagalne, wstawiennicze, dziękczynne za wszystkich ludzi, **2.** za królów i wszystkich wysoko postawionych, byśmy mogli wieść życie ciche i spokojne, pod każdym względem pobożne i święte. **3.** To dobre i mile widziane przed Bogiem, naszym Zbawicielem. **4.** On pragnie, by wszyscy ludzie przyjęli zbawienie i doszli do poznania prawdy. **5.** Bo jeden jest Bóg i jeden Pośrednik między Bogiem a ludźmi: Człowiek, Chrystus Jezus, **6.** który zamiast okupu siebie samego za wszystkich wydał — świadectwo na porę właściwą. **7.** Dla tego [świadectwa] ja zostałem ustanowiony heroldem i apostołem — prawdę mówię, nie kłamię — nauczycielem pogan w zakresie wiary i prawdy. **8.** Chciałbym zatem, aby mężczyźni modlili się w każdym miejscu, wznosząc ręce czyste, wolni od gniewu i niechęci. **9.** Tak samo, aby kobiety stroiły się schludnym odzieniem skromnie i roztropnie; nie plecionymi spinkami, i złotem, i perłami czy kosztownym płaszczem, **10.** lecz tym, co przystoi takim kobietom, które promieniają bogobojnością przez dobre czyny. **11.** Kobieta niech w ciszy się uczy z pełnym poddaniem. **12.** Nie pozwalam kobiecie nauczać ani władać mężem, lecz niech żyje w cichości. **13.** Bo najpierw Adam został uformowany, potem Ewa. **14.** I nie Adam dał się uwieść, lecz to kobieta zwieść się pozwoliła i popadła w przestępstwo. **15.** Dostąpi jednak zbawienia, rodząc dzieci, o ile roztropnie trwać będą w wierze, w miłości i w uświęceniu.

### Rozdział 3

1. To godna wiary nauka. Jeśli ktoś dąży do biskupstwa, dobrego dzieła pożąda. 2. Biskup powinien być [człowiekiem] nienagannym, mężem jednej kobiety, wstrzemięźliwym, roztropnym, układnym, miłym dla przybyszów, zdolnym do nauczania, 3. nie pijakiem, nie awanturnikiem, ale [człowiekiem] uprzejmym, niekłótlivym, niezachłannym na pieniądz, 4. dobrze kierującym swoim domem, trzymającym dzieci w posłuszeństwie i w pełnej godności, 5. (bo jeżeli ktoś nie potrafi swoim domem kierować, to jak się będzie troszczył o Kościół Boży!?!); 6. nie może też być neofitą, by przypadkiem przez pychę nie popadł jak diabeł w potępienie. 7. Powinien mieć nadto dobrą opinię u ludzi spoza [Kościoła], aby go nie dosięgnął jakiś zarzut i diabelskie sieci. 8. Tak samo diakoni — stateczni, nie dwulicowi, bez nałogu pijaństwa, bez chciwości na brudny zysk; 9. niech strzegą tajemnicy wiary z czystym sumieniem. 10. I niechaj najpierw podda się ich próbie, by dopiero potem, jeśli okażą się nienaganni, spełniali posługi. 11. Tak samo kobiety — stateczne, nie przewrotne, wstrzemięźliwe, wierne we wszystkim. 12. Diakoni niech będą mężami jednej kobiety i takimi, którzy dobrze kierują dziećmi i swoim domem. 13. Bo którzy wiernie spełnili posługi, osiągają ów dobry poziom i wielką śmiałość w wierze opartej na Chrystusie Jezusie. 14. Piszę ci to, choć mam nadzieję, że sam niedługo przybędę do ciebie. 15. Gdybym się jednak opóźniał, [chcę], abyś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, którym jest

Kościół Boga żyjącego, filar i ostoja prawdy.

16. A niewątpliwie wielka jest ta oto tajemnica naszej wiary: On objawił się w ciebie, dzięki Duchowi stał się Sprawiedliwym, pokazał się aniołom, ogłoszony został wśród pogan, znalazł wiarę w świecie, został uniesiony w chwale.

### Rozdział 4

1. Duch wyraźnie mówi, że przy końcu czasów niektórzy odstąpią od wiary i otworzą się na podszepty duchów i na nauki o diabłach, 2. a to przez obłudę kłamców, którzy żegadłem wypalili swoje sumienie, 3. zabraniają małżeństw, [każą] powstrzymywać się od pewnych pokarmów, które przecież Bóg stworzył, by je wierzący i znający prawdę przyjmowali z dziękczynieniem. 4. Każde stworzenie Boga jest dobre i nie zasługuje na odrzucenie, o ile się je przyjmuje z dziękczynieniem, 5. gdyż wtedy staje się poświęcone słowem Bożym i modlitwą. 6. Przedkładając to braciom, dobrym masz być sługą Chrystusa Jezusa, karmionym słowami wiary i tej pięknej nauki, za którą poszedłeś. 7. Owych świeckich natomiast i babskich bają unikaj. Ćwicz się w pobożności, 8. bo ćwiczenia fizyczne do niewielu rzeczy się przydają, a pobożność przydaje się do wszystkiego, gdyż otrzymała obietnicę życia obecnego i przyszłego. 9. To nauka zasługująca na wiarę i godna pełnego przyjęcia. 10. Dlatego trudzimy się i walczymy, bo nadzieje swe oparliśmy na Bogu, który żyje. On jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a najbardziej wierzących. 11. Tego ucz i wymagaj. 12. Niech nikt cię nie lekceważy z racji twej młodości, bądź jednak dla wierzących wzorem w słowie, w postawie,



w miłości, w wierze, w czystości. **13.** Do mojego przyjścia nie ustawaj w czytaniu, zachęcaniu, w pouczeniu. **14.** Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany poprzez formułę prorocką i nałożenie rąk przez kolegium starszych. **15.** O to miej staranie, w tym trwaj, aby twój postęp był widoczny dla wszystkich. **16.** Czuwaj nad sobą i nad nauczaniem, bądź przy nich, bo czyniąc to, ocalisz i siebie, i swoich słuchaczy.

## Rozdział 5

**1.** Starszego nie strofuj, lecz proś jak ojca, a młodszych — jak braci, **2.** starsze — jak matki, młodsze — jak siostry, z całą skromnością. **3.** Wdowom okazuj szacunek, lecz tym naprawdę wdowom. **4.** Jeśli któraś wdowa ma dzieci lub wnuki, niech najpierw się uczą, że dom swój trzeba szanować, a rodzicom odwzajemniać się wdzięcznością. To bowiem u Boga jest godne przyjęcia. **5.** Rzeczywista wdowa i prawdziwie osamotniona nadzieje swoje kieruje ku Bogu i trwa na modlitwach i błaganiach dniem i nocą, **6.** natomiast żyjąca dla rozkoszy jest umarła. **7.** Więc to nakazuj, by były nienagane. **8.** Jeśli któraś o bliskich się nie troszczy, a zwłaszcza w rodzinie, ta jest zaprzańcem w wierze i gorsza od niewierzącej. **9.** Do grona wdów można przyjmować taką, która ma nie mniej niż lat sześćdziesiąt, była żoną jednego mężczyzny **10.** i wykazuje się świadectwem dobrych czynów: że mianowicie dzieci wychowała, że była gościnna, że nogi świętym obmywała, że udzielała pomocy będącym w potrzebie, że czynnie wspierała każde dobre dzieło. **11.** Młodszych natomiast

wdów unikaj, bo gdy Chrystusem dla żądy wzgardzą, chcą za mąż wychodzić, **12.** i obciąża je potem wyrok, że porzuciły swe pierwsze zobowiązania. **13.** Równocześnie, krążąc po domach, uczą się lenistwa, a nie tylko lenistwa, lecz i plotkarstwa, i wścibstwa, i gadają, czego nie powinny. **14.** Chcę zatem, aby te młodsze za mąż wychodziły, rodziły dzieci, pilnowały domu, by nie dawały wrogowi żadnej sposobności do obelgi. **15.** Już bowiem niektóre odeszły za szatanem. **16.** Jeśli któraś z wiernych ma [w rodzinie] wdowy, niech dba o ich potrzeby i niech nie obarcza Kościoła, aby mógł się troszczyć o te naprawdę wdowy. **17.** Niech za godnych podwójnej nagrody uznani będą ci prezbiterzy, którzy gorliwie sprawują swoje przewodnictwo, a zwłaszcza którzy się trudzą przy słowie i nauczaniu. **18.** Bo przecież Pismo mówi: „Nie nałożysz kagańca wołowi przy młocce”, a także: „Godny jest robotnik swojej zapłaty”. **19.** Nie przyjmuj skargi przeciw prezbiterowi, chyba że będzie na to dwóch albo trzech świadków. **20.** Ktokolwiek grzeszy, karć go przy wszystkich, aby i inni napełniali się bojaźnią. **21.** Zaklinam cię przed Bogiem, i Chrystusem Jezusem, i wybranymi aniołami, byś tego przestrzegał bez żadnych wyjątków, nie czyniąc niczego stronniczo. **22.** Nie nakładaj na nikogo rąk zbyt wcześnie i nie miej udziału w cudzych grzechach. Strzeż swej czystości. **23.** Samej wody już nie pij, lecz ze względu na żołądek i te twoje przewlekłe bóle używaj trochę wina. **24.** Grzechy niektórych ludzi są jawne i same idą przed nimi pod sąd, za niektórymi zaś

z tyłu idą. **25.** Tak samo jedne dobre czyny są jawne, lecz i te drugie nie mogą pozostać ukryte.

## **Rozdział 6**

**1.** Którzy są w jarzmie niewoli, niech swych panów uznają za godnych pełnego szacunku, aby o imieniu Bożym i nauce nie mówiono źle. **2.** A którzy panów mają wierzących, niech ich też nie lekceważą, dlatego że są braćmi, lecz niech tym lepiej służą właśnie dlatego, że korzystający z ich dobrej pracy wierzącymi są i godnymi miłości. Tak ucz i zachęcaj. **3.** Jeżeli ktoś uczy inaczej i nie poddaje się uzdrawiającym słowom Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ani nauce zgodnej z pobożnością, **4.** to pycha go trawi i przez to niczego nie rozumie i choruje na jakieś dociekania i spory, z czego się rodzi zawiść, kłótnia, szkalowanie, złośliwe podejrzenia, **5.** jakieś ciągłe utarczki ludzi ze skażonym umysłem, którzy siebie samych ograbili z prawdy i uważają, że pobożność jest zyskownym interesem. **6.** Rzeczywiście jest wielkim zyskiem pobożność, ale przy zadowoleniu się tym, co się ma. **7.** Niczego przecież na ten świat nie przynieśliśmy i niczego wynieść z niego nie możemy. **8.** Jeśli mamy chleb do przeżycia i jakieś odzienie, niech to nam wystarczy. **9.** Którzy chcą być bogaci, wpadają w różne pokusy, i w pułapki, i w liczne nierozumne i szkodliwe zachcianki, wciągające ludzi w otchłań zagłady i zguby. **10.** Korzeniem wszelkiego zła jest chciwość. Którzy jej ulegli, sami od wiary odeszli na manowce i skazali siebie na rozliczne udręki. **11.** Ty jednak, o mężu Boży, unikaj tego. Zabiegaj natomiast

o sprawiedliwość, o pobożność, o wiarę, o miłość, o wytrwałość, o łagodność. **12.** Tocz szlachetny bój wiary, zdobywaj życie wieczne, do którego zostałeś powołany i na które przystałeś w owym pięknym wyznaniu przy wielu świadkach. **13.** Nakazuję ci wobec Boga, który wszystko rodzi do życia, i wobec Chrystusa Jezusa, który tak wspaniale świadectwo złożył za rządów Poncjusza Piłata, **14.** abyś strzegł owego przykazania, które jest nieskalane i niepodważalne, aż do objawienia się Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **15.** Spełni je we właściwej chwili Władca błogosławiony i jedyny, królujących Król i Pan panujących, **16.** jedyny mający nieśmiertelność, mieszkający w niedostępnym świetle, którego nikt z ludzi nie zobaczył, ani nie jest zdolny zobaczyć. Do Niego [należy] cześć i wieczne panowanie. Amen. **17.** Bogatym tego świata nakazuj, by nie byli wyniośli i by swoich nadziei nie opierali na niepewnym bogactwie, lecz na Bogu, który wszystkiego nam hojnie dostarcza do naszego użytku; **18.** by dobrodziejstwa świadczyli, by bogaci się stawali w dobrych czynach, by hojni dla innych byli, solidarni; **19.** by odkładając to sobie na przyszłość jako dobre zabezpieczenie, uzyskali prawdziwe życie. **20.** Tymoteuszu, strzeż tego, co [ci] powierzono, unikając świeckiego pustosłowania i owych antytez rzekomej wiedzy. **21.** Niektórzy przypisując ją sobie, odstąpili od wiary. Łaska z wami.

## **II List do Tymoteusza**

### **Rozdział 1**

1. Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa w sprawie obietnicy życia w Chrystusie Jezusie, 2. do Tymoteusza, umiłowanego syna: łaska, miłosierdzie i pokój od Boga, Ojca, i od Chrystusa Jezusa, naszego Pana. 3. Dziękuję Bogu, któremu służę z czystym sumieniem, wzorując się na moich przodkach, kiedy nieustannie, nocą i dniem, wspominam o tobie w swoich modlitwach. 4. Pamiętając o twoich łzach, pragnę cię zobaczyć, aby doznać radości, 5. gdyż mam w pamięci tę nieobłudną w tobie wiarę, która osiadła na stałe najpierw w twojej babce Lois i w matce twojej Eunice, a jestem przekonany, że i w tobie. 6. Z tego powodu przypominam ci, abyś rozpalał dar Boga, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk. 7. Bo przecież Bóg nie dał nam Ducha lęku, lecz mocy, miłości i upominania. 8. Nie wstydź się zatem świadectwa naszego Pana ani mnie, jego więźnia, lecz i ty znoś trudy dla ewangelii, opierając się na mocy Boga. 9. On nas wyzwolił i skierował do nas święte zaproszenie nie według naszych uczynków, lecz według swojego postanowienia i łaski, którą nam dał w Chrystusie Jezusie już przed wiekami czasów, 10. a która teraz widoczna się stała przez objawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa. On pokonał śmierć, a objawił w ewangelii życie i niezniszczalność, 11. dla której ja zostałem ustanowiony heroldem, apostołem i nauczycielem. 12. I z tego właśnie powodu również to znoszę. Nie wstydzę się jednak, bo wiem, na kim oparłem swoją wiarę. I jestem pewny, że On ma moc zachować ten we mnie depozyt aż do owego dnia. 13. Wzór nauk

niosących zdrowie bierz z tego, co w zakresie wiary i miłości, tej w Chrystusie Jezusie, usłyszałeś ode mnie. 14. Zachowaj ten piękny depozyt z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka. 15. Wiesz o tym, że wszyscy, ci w Azji, odwrócili się ode mnie. Wśród nich jest Figelos i Hermogenes. 16. Niech Pan okaże miłosierdzie domowi Onezyfora, bo wiele razy mnie pokrzepiał i nie zawstydził się moich kajdan, 17. przeciwnie, gdy przybył do Rzymu, pilnie mnie szukał i znalazł. 18. Niech Pan da mu znaleźć miłosierdzie u Pana w owym dniu. A jak w Efezie usługiwał, ty wiesz lepiej.

## Rozdział 2

1. A zatem, mój synu, umacniaj się w łasce — tej w Chrystusie Jezusie. 2. Co ode mnie usłyszałeś w obecności wielu świadków, to przekaz ludziom godnym zaufania, takim, którzy będą potrafili także innych nauczyć. 3. I ty znoś niedogodności jak dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. 4. Nikt biorący udział w wyprawie wojennej nie wikłał się w sprawy bytowe, jeśli chce spodobać się temu, kto go zwerbował. 5. Również jeśli ktoś zostaje zapaśnikiem, nie zdobędzie wieńca nagrody, jeżeli nie będzie walczył zgodnie z przepisami. 6. Z plonów pierwszy powinien korzystać ciężko pracujący rolnik. 7. Myśl o tym, co tu mówię, bo Pan da ci zrozumienie wszystkiego. 8. Pamiętaj, że Jezus Chrystus, [należący do] pokolenia Dawida, powstał z martwych, tak jak jest w moim nauczaniu ewangelii. 9. Dla niej znoszę cierpienia aż do tych kajdan, jak złoczyńca. Jednak słowo Boga nie poddało się pętom. 10. Z tego powodu wszystko znoszę ze względu

na wybranych, aby i oni dostąpili tego zbawienia, które wraz z wieczną chwałą jest w Chrystusie Jezusie. **11.** Wiarygodna jest ta nauka: jeżeli razem [z Nim] umarliśmy, razem też żyć będziemy; **12.** jeżeli [w Nim] trwamy, razem też królować będziemy; jeżeli [Go] odrzucimy, to i On nas odrzuci; **13.** jeżeli niewierni jesteśmy, On pozostaje wierny, nie może bowiem odrzucić siebie. **14.** Przypominaj to, dając świadectwo przed Bogiem, aby nie walczo o słowa, bo to do niczego niepotrzebne, jak tylko do ruiny słuchających. **15.** Staraj się gorliwie o to, aby stanąć przed Bogiem jako godny przyjęcia, jako nienaganny robotnik, który trafnie rozdziela słowa prawdy. **16.** Jałowego natomiast gadania unikaj. Tacy bowiem przewodzą w bezbożności, **17.** a słowo ich jak gangrena znajdzie żer. Należy do nich Hymenajos i Filetos. **18.** Odstąpili oni od prawdy mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło. Tak wypaczają wiarę niektórych. **19.** A przecież fundament Boży trwa nienaruszalny i jako pieczęć ma te słowa: „Zna Pan tych, którzy są Jego”; oraz te: „Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wymawia imię Pana”. **20.** W wielkim domu są sprzęty nie tylko złote i srebrne, lecz także drewniane i gliniane: te — dla splendoru, te — nie dla splendoru. **21.** Jeśli ktoś oczyści się z tamtych [rzeczy], stanie się sprzętem dla splendoru, poświęconym, pożytecznym dla właściciela, gotowym do każdego dobrego dzieła. **22.** Broń się przed młodzieńczymi popędami, a zdobywaj sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój razem z tymi, którzy z czystym sercem wzywają Pana.

**23.** Odrzucaj od siebie te głupie i nieprzydatne w wychowaniu dociekania, wiedząc, że wywołują kłótnie. **24.** A sługa Pański nie powinien się spierać, lecz być uprzejmy dla wszystkich, chętny do nauki, cierpliwy wśród przeciwności; **25.** opierających się powinien pouczać z życzliwością, bo może również im Bóg da przejrzenie, by poznali prawdę **26.** i otrząsnęli się z sideł diabła, którymi schwytani zostali przez niego, by pełnili jego wolę.

### Rozdział 3

**1.** A o tym pamiętaj, że w ostatnich dniach nastaną chwile trudne. **2.** Ludzie będą samolubni, chciwi, przemądrzali, nadęci, bluźnierczy, krnąbrni wobec rodziców, niewdzięczni, bezbożni, **3.** nieczuli, nieprzejednani, oszczerczy, nieopanowani, nieokrzesani, nieżyczliwi dobru, **4.** podstępni, nerwowi, zaślepieni, bardziej swoją wygodę niż Boga miłujący; **5.** będą zachowywać pozory religijności, ale sprzeciwiać się będą jej oddziaływaniu. Od takich trzymaj się z dala! **6.** Z nich bowiem wywodzą się ci, którzy wciskają się do domów i biorą do swojej niewoli kobiety zepsute, przesiąknięte grzechami, dające się wodzić wielorakim namiętnościom, **7.** ciągle szukające pouczenia, a nie potrafiące dojść do poznania prawdy. **8.** Jak Jannes i Jambres wystąpili przeciw Mojżeszowi, tak i ci występują przeciw prawdzie. Są to bowiem ludzie z wypaczonym myśleniem, nierzetelni w wierze. **9.** Ale zbyt daleko nie zajdą, bo ich szaleństwo stanie się widoczne dla wszystkich, tak jak i tamtych się stało. **10.** Ty natomiast poszedłeś

za moim nauczaniem, za sposobem życia, za wykładnią, za wiarą, za cierpliwością, za miłością, za wytrwałością, **11.** za prześladowaniami, za cierpieniami, jakie mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież prześladowania zniosłem, a z wszystkich wyrwał mnie Pan! **12.** Tak wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą doznawać prześladowań. **13.** Zepsuci ludzie i zwodziciele, siebie i innych prowadząc na manowce, posuwać się będą do coraz większego zła. **14.** Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i w czym okazałeś się godny zawierzenia, dlatego że wiesz, od kogo się nauczyłeś. **15.** Bo przecież od dzieciństwa znasz święte Pisma. One potrafią ciebie pouczyć, jak osiągać zbawienie dzięki wierze w Chrystusie Jezusie. **16.** Całe Pismo przez Boga jest natchnione i służy do nauczania, do karcenia, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości, **17.** aby doskonały był człowiek Boga, przygotowany do każdego dobrego czynu.

## Rozdział 4

**1.** Zaklinam [cię] wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który ma przyjść sądzić żyjących i umarłych, i na Jego objawienie się i Jego królestwo: **2.** Ogłoś słowo, wystąp w porę i nie w porę, upomnij, skarć, zachęć — z całą cierpliwością i pouczeniem. **3.** Bo przyjdzie czas, że nie będą słuchać dającej zdrowie nauki, ale pieszcząc swoje uszy, dobierać sobie będą nauczycieli odpowiadających ich zachciankom. **4.** Odwróć swoje uszy od prawdy, a skierują się do mitów. **5.** Ty natomiast bądź trzeźwy we

wszystkim, cierpliwie znoś przeciwności, wykonaj zadanie ewangelisty, spełnij posługiwanie. **6.** Ja bowiem już polewany jestem przed ofiarą, nadszedł czas mojego rozwiązania. **7.** Stoczyłem piękną walkę, bieg ukończyłem, wiarę zachowałem; **8.** Na końcu jest dla mnie odłożony wieniec sprawiedliwości. W owym dniu wręczy mi go Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, lecz także wszystkim, którzy pokochali Jego objawienie się. **9.** Postaraj się prędko przybyć do mnie. **10.** Demas bowiem mnie opuścił, gdyż pokochał doczesny świat i wybrał się do Tesaloniki, Krescens — do Galacji, Tytus — do Dalmacji. **11.** Tylko Łukasz jest ze mną. Zabierz Marka i przyprowadź z sobą, bo jest mi bardzo pomocny w posługiwaniu. **12.** Tychika wysłałem do Efezu. **13.** Po drodze zabierz płaszcz, który zostawiłem u Karpa w Troadzie, a także księgi, zwłaszcza pergaminy. **14.** Płatnerz Aleksander okazał mi wiele złej woli; odda mu Pan według jego uczynków. **15.** Ty też się go strzeż, bo ostro wystąpił przeciw naszym słowom. **16.** W czasie mojej pierwszej obrony nikt nie zjawił się przy mnie, lecz wszyscy mię opuścili. Niech im to nie będzie policzone. **17.** A Pan stanął przy mnie i dodał mi siły, aby przeze mnie ogłoszone zostało pełne orędzie i aby wszyscy poganie usłyszeli. I wyrwany zostałem z paszczy lwa. **18.** Ochroń mię Pan przed każdym złym czynem i uratuje dla swojego królestwa niebieskiego. Jemu chwała na wieki wieków. Amen. **19.** Pozdrów Pryskę i Akwilę, a także dom Onezyfora. **20.** Erastos pozostał w Koryncie,

a Trofima zostawiłem w Milecie, bo zachorował. **21.** Postaraj się przybyć przed zimą. Pozdrawia cię Eubulos, Pudens, Linos i Klaudia, a także wszyscy bracia. **22.** Pan z twoim duchem. Łaska z wami.

## **List do Tytusa**

### **Rozdział 1**

**1.** Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, posłany dla wiary wybranych przez Boga oraz dla poznania prawdy dotyczącej pobożności, **2.** [opartej] na nadziei życia wiecznego, które prawdomówny Bóg obiecał przed wiecznymi czasami, **3.** a we właściwych porach objawiał swe słowo przez głoszenie, które [i] mnie zostało powierzone zgodnie z postanowieniem Boga, naszego Zbawiciela — **4.** do Tytusa, prawowitego syna we wspólnej wierze: łaska i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Zbawiciela. **5.** Zostawiłem cię na Krecie po to, abyś resztę spraw uporządkował, a po miastach ustanowił starszych, jak ci poleciłem: **6.** czy taki ktoś jest nienaganny, mąż jednej żony, ma dzieci wierzące, nie obwiniane o nieobyczajność ani nie niesforne. **7.** Trzeba bowiem, aby biskup, jako zarządca domu Boga, był nienaganny, nie zadufany w sobie, nie nerwowy, nie skłonny do pijaństwa, nie awanturnik, nie łasy na brudne zyski, **8.** ale dla przybyszów uprzejmy, życzliwy temu, co dobre, roztropny, sprawiedliwy, pobożny, wstrzemięźliwy, **9.** zawsze dbały o wierne co do nauki słowo, by zdolny był w uzdrawiającym nauczaniu i zachęcić, i osądzić inaczej mówiących. **10.** Bo wielu jest opornych,

głupstwa mówiących i myśl bałamucących, a najwięcej z tych obrzezanych. **11.** Trzeba ich okiełzać, bo całe domy wywracają, dla brudnej korzyści ucząc, jak nie należy. **12.** Powiedział jeden z nich, ich własny prorok: „Kreteńczycy zawsze łgarze, złe bestie, gnuśne brzuchy”. **13.** To świadectwo jest trafne. Dlatego karć ich ostro, by w wierze byli zdrowi, **14.** nie ulegając judejskiemu gadaniu i nakazom tych, którzy od prawdy odchodzą. **15.** Dla czystych wszystko czyste, dla splamionych natomiast i nie wierzących nic czyste, lecz właśnie ich myśl i sumienie są splamione. **16.** Wyznają, że uznają Boga, a czynami zaprzeczają, bo sami są skalani, i nieposłuszni, i niezdadni do żadnego dobrego działania.

### **Rozdział 2**

**1.** Ty mów, co zgodne ze zdrową nauką: **2.** że starsi mają być trzeźwi, stateczni, rozważni, mocni w wierze, w miłości, w wytrwałej nadziei. **3.** Tak samo starsze kobiety w zachowaniu się takie, jak przystoi świętym: nie obmawiające, nie zniewolone nałogiem picia, uczące tego, co dobre, **4.** aby rozważnie doradzały młodszym, jak miłować męża, dzieci, **5.** jak być rozważną, czystą, gospodarną, dobrą, oddaną swemu mężowi, aby przypadkiem nauka Boża nie była przeklinana. **6.** Tak samo młodszych zachęcaj do rozwagi **7.** we wszystkim. W sobie dawaj wzór dobrych czynów, w nauczaniu — nieskażoność, godność, **8.** słowo zdrowe i bez zarzutu, aby przeciwnik okrył się wstydem, nie mając co złego o nas powiedzieć. **9.** Niech niewolnicy będą oddani swym panom we wszystkim, niech będą uprzejmi, nie krnąbrni,



10. nie przywłaszczający sobie [niczego], lecz niech okazują całą szlachetną wierność, by tak we wszystkim okazywać piękno nauki naszego Zbawiciela, Boga. 11. Objawiła się bowiem łaska Boga, niosąca zbawienie wszystkim ludzi. 12. Ona nas prowadzi do tego, abyśmy po odrzuceniu bezbożności i doczesnych pożądań żyli na tym świecie rozważnie, sprawiedliwie i pobożnie, 13. czekając na ową szczęśliwą nadzieję, na objawienie się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, 14. który siebie samego wydał za nas, by nas wyzwolić z całej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany, gorliwych wykonawców dobrych czynów. 15. Tak mów, i zachęcaj, i karć z całą stanowczością; niech cię nikt nie lekceważy.

### **Rozdział 3**

1. Przypominaj im, by byli poddani przełożonym i władzom, by ich słuchali, by byli chętni do każdego dobrego czynu, 2. by o nikim źle nie mówili, by kłótni unikali, by byli łagodni, odnosząc się do wszystkich ludzi z wielką uprzejmością. 3. Bo kiedyś i my byliśmy bezmyślni, nie ulegli, błędziliśmy po manowcach, trwaliśmy w niewoli różnych żądz i rozkoszy, kierowaliśmy się złością i zawiścią, [byliśmy] godni pogardy, nienawidziliśmy się wzajemnie. 4. A gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga, 5. zbawił nas nie z powodu spełnionych przez nas uczynków zgodnych ze sprawiedliwością, lecz dzięki swojemu miłosierdziu, przez kąpiel powtórnego narodzenia i odnowy Ducha Świętego, 6. którego hojnie na nas wylał za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, naszego

Zbawiciela, 7. abyśmy z Jego łaski uzyskawszy sprawiedliwość, w nadziei już stali się posiadaczami życia wiecznego. 8. Godna wiary ta nauka. Chciałbym, abyś mówił o tym z całą mocą, aby ci, którzy w Boga wierzą, dbali o wyróżnianie się dobrymi uczynkami. To właśnie jest piękne i pomocne ludziom. 9. Głupich natomiast dociekań, i genealogii, i kłótni, i sporów związanych z Prawem unikaj, bo są bezwartościowe i nieużyteczne. 10. Odszczepieńca po jednym lub drugim upomnieniu odsuń od siebie, 11. wiedząc, że taki człowiek uległ wypaczeniu i trwa w błędzie; sam na siebie wydaje wyrok. 12. Gdy przyślę ci Artemasa lub Tychika, postaraj się szybko przybyć do mnie, do Nikopolis, gdyż tam postanowiłem spędzić zimę. 13. Zenasa, uczonego w Prawie, i Apollosa zaopatr starannie na drogę, by im niczego nie brakowało. 14. Niech i nasi uczą się wyróżniać dobrymi uczynkami w niezbędnych sprawach, aby nie byli bez owocu. 15. Pozdrawiają cię wszyscy tu przy mnie. Pozdrów tych, którzy nas w wierze miłują. Łaska z wami wszystkimi.

### **List do Filemona**

1. Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do umiłowanego Filemona, naszego współpracownika, 2. oraz do Apfii, siostry, do Archipa, naszego współbojownika, i do Kościoła w twoim domu: 3. łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana, Jezusa Chrystusa. 4. Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć ciebie wspominam w swoich modlitwach, 5. bo słyszę o twojej miłości i o wierze, które masz

względem Pana Jezusa i względem wszystkich świętych. **6.** Oby spotkanie się z twoją wiarą owocowało poznaniem całego dobra, które [już jest] w nas dla Chrystusa. **7.** Wielkiej rzeczywiście radości doznałem i pociechy z racji twojej miłości, bo serca świętych dzięki tobie, bracie, dostały ukojenia. **8.** Na tej podstawie, choć mam uzasadnione prawo w Chrystusie, aby, co słuszne, tobie nakazywać, **9.** jednak ze względu na tę miłość raczej proszę, bo taki już jestem: mały, stary, a teraz to jeszcze więzień Chrystusa Jezusa. **10.** Otóż proszę cię w sprawie mojego syna, którego jako Pomocnika, [to jest Onezyma], zrodziłem uwięziony. **11.** Kiedyś był ci bezużyteczny, a teraz i dla ciebie, i dla mnie bardzo użyteczny. **12.** Odsyłam ci go, to jest moje serce. **13.** Pragnąłbym go przy sobie zatrzymać, aby mi zamiast ciebie usługiwał w czasie mego uwięzienia z powodu głoszenia ewangelii, **14.** ale bez twojej wiedzy nie chciałem niczego uczynić, aby to dobro od ciebie pochodziło nie przez wymuszenie, lecz z wolnego wyboru. **15.** Może właśnie dlatego oddał się on na określony czas, abyś go odzyskał na zawsze, **16.** i to już nie jako niewolnika, lecz jako kogoś więcej niż niewolnika —jako brata najdroższego dla mnie, a o wiele bardziej dla ciebie, nie tylko w wymiarze doczesnym, lecz także w Panu. **17.** Jeśli więc uważasz mnie za współnika, przyjmij go jak mnie. **18.** A jeżeli wyrządził ci jakąś szkodę lub jest ci coś winien, obciąż tym mój rachunek. **19.** Ja, Paweł, piszę to własną ręką: ja zapłacę. A już ci nie powiem, że siebie samego jesteś mi winien. **20.** Tak, bracie, ja

mógłbym od ciebie doznać tej przysługi w Panu. Pociesz moje serce w Chrystusie. **21.** Piszę do ciebie, bo wierzę w twoje posłuszeństwo i wiem, że uczynisz więcej niż to, o co proszę. **22.** Bądź także gotowy do dania mi gościny, mam bowiem nadzieję, dzięki waszym modlitwom będę jeszcze wam przywrócony. **23.** Pozdrawia cię Epafras, mój współwięzień w Chrystusie Jezusie, **24.** oraz Marek, Arystarch, Demas i Łukasz, moi współpracownicy. **25.** Łaska Pana, Jezusa Chrystusa, z duchem waszym.

## **List do Hebrajczyków**

### **Rozdział 1**

**1.** Choć już od dawna, wielokrotnie i na różne sposoby mówił Bóg do ojców przez proroków, **2.** to na końcu tych dni przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkiego i przez którego stworzył światy. **3.** On, ponieważ jest odbłaskiem Jego chwały i wizerunkiem Jego natury i wszystko podtrzymuje słowem swej mocy, kiedy dokonał oczyszczenia z grzechów, zasiadł na wysokościach po prawicy Majestatu, **4.** bo o tyle wyższy stał się od aniołów, o ile inne niż oni odziedziczył imię. **5.** Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: „Ty jesteś Synem moim, ja dziś zrodziłem Ciebie”? I jeszcze: „Ja będę Mu Ojcem, a On Synem mi będzie”? **6.** O czasie natomiast, gdy Pierworodnego znowu na świat wprowadzi, mówi: „I niech Mu pokłon oddadzą wszyscy aniołowie Boga”. **7.** A o tych aniołach powiada: „On wichry czyni swoimi aniołami i sługami swoimi płomienie ognia”. **8.** O Synu zaś: „Tron

Twój, Boże, na wieki wieków, a berło sprawiedliwe berłem Twego królowania. 9. Umiłowałaś sprawiedliwość, a nieprawość znienawidziłaś, dlatego, Boże, namaścił Cię Twój Bóg olejem radości bardziej niż Twych współników”. 10. A również: „To Ty na początku, Panie, położyłaś fundamenty ziemi, a i niebiosy są dziełem rąk Twoich. 11. One zmarnieją, a Ty pozostaniesz, wszystkie jak szata się zestarzeją. 12. Jak baldachim je zwiniesz, jak płaszczyz, i zmienione zostaną, a Ty zawsze jesteś Ten sam i lata Twoje się nie kończą”. 13. Do którego z aniołów powiedział kiedykolwiek: „Siądź po mojej prawicy, abym Twych wrogów położył jako podnóżek pod stopy Twoje”? 14. Czyż oni wszyscy nie są duchami służebnymi, posyłanymi do służby wśród tych, którzy mają osiągnąć zbawienie?

## Rozdział 2

1. Dlatego powinniśmy coraz staranniej trzymać się tego, co usłyszeliśmy, aby się nie dać zwieść na manowce. 2. Jeśli bowiem przez aniołów obwieszczane słowo nabrało mocy obowiązującej i każde przestępstwo i nieposłuszeństwo otrzymało sprawiedliwą karę, 3. to jak my się obronimy, jeśli dbać nie będziemy o tak wielkie zbawienie, które, raz ogłoszone, za sprawą Pana utwierdzone zostało wśród nas przez tych, którzy je usłyszeli, 4. a Bóg im to poświadcza znakami, dziwami, różnymi cudotwórczymi zdolnościami i udzielaniem według swej woli Ducha Świętego? 5. Przecież nie aniołom poddał ten przyszły świat, o którym mówimy. 6. Ktoś tam wydał o tym świadectwo w takich słowach:

„Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz; czym syn człowieczy, że się troszczysz o niego? 7. Niewiele niżej od aniołów go postawiłaś, chwałą i czcią uwieńczyłaś go. 8. Wszystko poddałaś pod jego stopy”. W tym poddaniu mu wszystkiego niczego nie wyłączył jako nie poddane. Tymczasem widzimy, że teraz jeszcze nie wszystko jest mu poddane. 9. Spostrzegamy natomiast, że to Jezus niewiele niżej postawiony jest od aniołów z powodu doznania śmierci i że to On chwałą i czcią został uwieńczony, gdy z łaskowości Bożej doświadczył śmierci za każdego [człowieka]. 10. Wypadało bowiem Temu, dzięki któremu wszystko i za sprawą którego wszystko, aby Przewodnika zbawienia, nim wielu synów poprowadzi do chwały, przygotował przez cierpienia. 11. Bo i Uświęcający, i uświęceni — wszyscy z Jednego. Dlatego nie za hańbiące dla siebie uważa nazywać ich braćmi. 12. Mówi przecież: „Będę głosił imię Twoje moim braciom, pośrodku zgromadzenia pieśnią będę Cię chwalił”. 13. I jeszcze: „W Nim będę pokładał nadzieję”. A nadto: „Oto ja i dzieci, które dał mi Bóg”. 14. A ponieważ dzieci uczestniczą w tej samej krwi i ciele, to i On podobnie stał się ich uczestnikiem, aby śmiercią przeszkodzić działaniu tego, który ma władzę nad śmiercią, to jest diabła, 15. oraz aby uwolnić tych, którzy z racji lęku przed śmiercią przez całe życie podlegali niewoli. 16. Bo oczywiście nie aniołom przychodzi z pomocą, lecz z pomocą przychodzi potomstwu Abrahama. 17. Dlatego czuł się zobowiązany całkowicie upodobnić się do braci, aby stać się miłosiernym i wiernym

arcykapłanem w rzeczach odnoszących się do Boga, tak by dokonywać prześlągania za grzechy ludu. **18.** Bo przez to, że sam cierpiał poddany próbie, może z pomocą przychodzić poddawany próbie.

### **Rozdział 3**

**1.** Dlatego, święci bracia, uczestnicy powołania z nieba, popatrzcie uważnie na tego Wysłannika i Arcykapłana naszego wyznania — na Jezusa, **2.** że On jest wierny Temu, który Go ustanowił, tak jak i Mojżesz w całym Jego domu. **3.** A o tyle większej niż Mojżesz godzien jest On chwały, o ile większym niż dom uznaniem cieszy się jego budowniczy. **4.** Każdy dom jest przez kogoś zbudowany, a Bóg tym, który wszystko zbudował. **5.** Tak Mojżesz jako sługa był wierny w całym Jego domu na świadectwo tego, co w przyszłości miało być powiedziane, **6.** Chrystus natomiast — jako Syn nad domem swoim. Jego domem jesteśmy my, jeżeli zachowamy śmiałość i chlubę nadziei. **7.** Dlatego, jak mówi Duch Święty, „dziś, gdy Jego głos usłyszycie, **8.** nie czyńcie serc waszych hardymi jak wówczas w rozdrażnieniu, jak w owym dniu próby na pustyni, **9.** kiedy to wasi ojcowie sprawdzali [mnie], wystawiając na próbę, a [potem] oglądali moje czyny **10.** przez lat czterdzieści. Dlatego oburzyłem się na to pokolenie i rzekłem: Zawsze błędą swym sercem i nawet oni nie poznali dróg moich. **11.** Wtedy przysięgłem w swym gniewie: Nie wejdą do mego odpoczynku”. **12.** Czuwajcie, bracia, aby w kimś z was nie byio serca niewiary, zepsutego przez odstępstwo od Boga, który żyje. **13.** Zachęcajcie się każdego dnia,

dopóki owo „dziś” jest wymieniane, aby nikt z was nie okazał się hardy z powodu uwiedzenia przez grzech — **14.** staliśmy się przecież współnikami Chrystusa, o ile oczywiście zachowamy aż do końca przekonanie, które mieliśmy na początku — **15.** a to z racji tego, co powiedziano: „Dziś, gdy Jego głos usłyszycie, nie czyńcie serc waszych hardymi jak wówczas w rozdrażnieniu”. **16.** A którzy to usłyszeli i rozdrażnili się? Czyż nie ci wszyscy, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza? **17.** Na których oburzał się [potem] przez lat czterdzieści? Czyż nie na tych, którzy zgrzeszyli i których zwłoki legły na pustyni? **18.** A którym przysięgł, że nie wejdą do Jego odpoczynku, jeśli właśnie nie nieposłusznym? **19.** Widzimy zatem, że nie mogli wejść z powodu niewiary.

### **Rozdział 4**

**1.** Skoro więc nadal czeka obietnica wejścia do Jego odpoczynku, troszczmy się o to, aby nikt z was nie pomyślał, że został pominięty. **2.** Przecież i my, jak tamci, otrzymaliśmy tę radosną wiadomość. Tamtym jednak, ponieważ nie przyłączyli się w wierze do tych, którzy okazali posłuszeństwo, na nic się nie przydało usłyszane słowo. **3.** Bo wchodzimy do odpoczynku, jeśli uwierzyliśmy, zgodnie z tym, co powiedział: „Wtedy przysięgłem w swym gniewie: Nie wejdą do mego odpoczynku”, choć dzieła już były gotowe od początku świata. **4.** Powiedział gdzieś przecież o siódmym dniu tak: „I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich”, **5.** w tym miejscu natomiast: „Nie wejdą do mego odpoczynku”. **6.** Skoro zatem czeka nadal to, że niektórzy

wejdą do niego, a pierwsi adresaci tej radosnej wiadomości nie weszli z powodu nieposłuszeństwa. 7. Bóg na nowo określił dzień, „dzisiaj”, mówiąc przez Dawida po długim czasie tak, jak już wcześniej powiedział: „Dziś, gdy Jego głos usłyszycie, nie czyńcie serc waszych hardymi”. 8. Gdyby bowiem Jozue dał im ten odpoczynek, nie mówiłby potem o innym dniu. 9. A zatem czeka nadal na lud Boży owo jakieś „szabatowanie”. 10. Kto wchodzi do Jego odpoczynku, to i on odpoczywa od dzieł swoich, jak Bóg od swoich. 11. Starajmy się zatem wejść do owego odpoczynku i niech nikt nie dołączy się do tamtego przykładu nieposłuszeństwa. 12. Bo żyje i działa słowo Boga, tnie sprawniej niż jakikolwiek miecz obosieczny, w głąb przenika, rozdzierając duszę i ducha, stawy i szpik, i potrafi rozebrać ukryte myśli i intencje serca. 13. Nie ma dla niego stworzenia utajonego, wszystkie dla jego oczu nagie i bez osłony. Przed Nim będzie nasze rozliczenie. 14. Mając zatem jako wielkiego arcykapłana Tego, który przeniknął niebios, Jezusa, Syna Bożego, przestrzegajmy wiernie wyznania. 15. Nie mamy jako arcykapłana kogoś, kto nie potrafi czuć naszych słabości, lecz właśnie kogoś, kto podobnie doświadczył wszystkiego z wyjątkiem grzechu. 16. Więc śmiało podchodźmy do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia i znaleźć łaskę odpowiedniej pomocy.

## Rozdział 5

1. Każdy arcykapłan, ponieważ spośród ludzi jest brany, dla ludzi jest ustanawiany do spraw odnoszących się do Boga, aby wznosił dary

i składał przebłagalne ofiary za grzechy. 2. Potrafi on być wyrozumiały dla tych, którzy są nieświadomi i błędzą, gdyż i sam podlega słabości. 3. Z jej powodu musi tak za lud, jak i za siebie wznosić ofiary przebłagalne za grzechy. 4. A nikt tej godności sam sobie nie bierze, lecz tylko powołany przez Boga, tak jak Aaron. 5. Tak samo Chrystus nie sam przyznał sobie chwałę bycia arcykapłanem, lecz Ten, który powiedział do Niego: „Synem moim Ty jesteś, ja dziś Cię zrodziłem”. 6. Podobnie mówi jeszcze w innym miejscu: „Ty kapłanem na wieki na podobieństwo Melchizedeka”. 7. On to za dni swego [życia] w ciele wielkim wołaniem i ze łzami wznosił modlitwy i błagania do Mogącego Go wybawić ze śmierci, i został wysłuchany z racji bogobojności. 8. Chociaż był Synem, doświadczył posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. 9. Ponieważ wytrwał do końca, stał się dla wszystkich okazującym posłuszeństwo przyczyną wiecznego zbawienia 10. i wyznaczony został przez Boga na arcykapłana na podobieństwo Melchizedeka. 11. Wiele mamy o Nim do powiedzenia, lecz trudno to wszystko wyjaśnić, ponieważ otępiali się staliście w słuchaniu. 12. Ze względu na czas nauczycielami już być powinniście, tymczasem wy nadal potrzebujecie elementarnego pouczenia o podstawowych wypowiedziach Boga i na nowo jesteście takimi, co to mleka potrzebują, a nie twardego pokarmu. 13. Kto pije mleko, nie ma doświadczenia w nauce sprawiedliwości, jest przecież niemowlęciem. 14. Twardy natomiast pokarm jest udziałem dojrzałych i takich, którzy

praktyką wyćwiczyli swe zmysły do rozróżniania dobra i zła.

## Rozdział 6

1. Dlatego zostawmy już elementarz nauki Chrystusa i przechodźmy do tego, co dojrzałe, by nie zakładać wciąż od nowa fundamentów nawracania się z czynów martwych, fundamentów wiary w Boga, 2. nauki o chrztach, nakładaniu rąk, zmartwychwstaniu i wyroku wiecznym. 3. Tak właśnie uczynimy, jeśli Bóg pozwoli. 4. Niemożliwe jest bowiem, aby tych, którzy już raz napełnieni zostali światłem, którzy skosztowali daru z nieba i stali się uczestnikami Ducha Świętego, 5. którzy też posmakowali wspaniałego słowa Bożego i różnych cudów przyszłego wieku, 6. aby, jeśli odejdą, jeszcze raz odnowić ku nawróceniu, bo przecież oni w sobie samych wciąż na nowo przybijają do krzyża Syna Bożego i wystawiają Go na urągowisko. 7. Bo i taka ziemia, jeśli pijąc spadający na nią wiele razy deszcz, rodzi roślinę służącą tym, którzy ją uprawiają, to otrzymuje błogosławieństwo od Boga, 8. a jeśli wydaje ciernie i osty, uznana jest za niezdatną i godną klątwy; jej kresem wypalenie. 9. Jeśli chodzi o was, umiłowani, to jesteśmy pewni czegoś lepszego i związanego ze zbawieniem, nawet jeśli tak tu mówimy. 10. Bóg nie jest niesprawiedliwy, by miał zapomnieć o waszym czynie i o miłości, którą okazaliście Jego imieniu przez wcześniejszą i obecną pomoc dla świętych. 11. Pragniemy, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość w zachowywaniu pełnej nadziei aż do końca 12. i abyście nie popadli w gnuśność, lecz byście byli naśladowcami tych,

którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice. 13. Otóż gdy Bóg złożył obietnice Abrahamowi, ponieważ nie mógł przysiąc na nikogo większego, przysiągł na siebie samego 14. mówiąc: „Obdarzę cię błogosławieństwem i rozmnożę w wielkiej liczbie”. 15. I rzeczywiście, ponieważ wytrwale czekał, dostąpił spełnienia obietnicy. 16. Ludzie przysięgają na kogoś większego, a końcem każdego sporu jest dla nich potwierdzająca przysięga. 17. Tak i Bóg, chcąc wyraźniej pokazać dziedzicom obietnicy nieodwołalność swojego postanowienia, posłużył się przysięgą, 18. abyśmy znalazłszy obronę w schwyтaniu się podanej nadziei, dzięki tym dwóm nieodwołalnym rzeczom, w których niemożliwe, by skłamał Bóg, mieli mocne poparcie. 19. Trzymajmy się tej nadziei jak kotwicy duszy, bezpiecznej i pewnej, która sięga do wnętrza za zasłoną, 20. dokąd wszedł występujący w naszej sprawie Jezus. On na podobieństwo Melchizedeka stał się arcykapłanem na wieki.

## Rozdział 7

1. Ów Melchizedek, król Szalemu, kapłan Boga najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahamowi, wracającemu po rozgromieniu królów, i udzielił mu błogosławieństwa, 2. a któremu Abraham przyznał z wszystkiego dziesięcinę — jego imię w przekładzie oznacza najpierw „król sprawiedliwości”, a potem także „król Szalemu” czyli „król pokoju” — 3. ponieważ jest on bez ojca, bez matki, bez rodowodu, i nie ma ani początku dni, ani końca życia, podobny się staje do Syna Bożego i pozostaje kapłanem na zawsze. 4. Zauważcie,



jak wielki musi być ten, któremu patriarcha Abraham dał nawet dziesięcinę z najlepszych zdobyczy. **5.** Przecież potomkowie Lewiego, dziedzicząc kapłaństwo, korzystają zgodnie z Prawem z przykazania pobierania dziesięciny od ludu, to jest od swych braci, choć i ci pochodzą od Abrahama. **6.** Tymczasem on, chociaż nie wyprowadza z nich swego rodowodu, pobrał dziesięcinę od Abrahama i udzielił błogosławieństwa temu, który posiadał obietnice. **7.** A niewątpliwie mniejsze od większego otrzymuje błogosławieństwo. **8.** Nadto tutaj dziesięcinę biorą ludzie, którzy umierają, a tam ten, o którym jest powiedziane, że żyje. **9.** I by tak rzec, w Abrahamie także Lewi, choć sam pobiera dziesięcinę, dał dziesięcinę. **10.** Bo przecież był już w łędźwiach swego ojca, gdy Melchizedek wyszedł mu na spotkanie. **11.** Gdyby więc pełnia doskonałości osiągnana była przez lewickie kapłaństwo — lud przecież otrzymał Prawo oparte na nim — to czy jeszcze byłoby potrzebne, by powoływać jakiegoś innego kapłana na podobieństwo Melchizedeka i mówić, że to nie na podobieństwo Aarona? **12.** Za zmianą bowiem kapłaństwa idzie z konieczności również zmiana prawa. **13.** Przecież Ten, o którym się to mówi, należał do innego plemienia, z którego nikt nie zajmował się ołtarzem. **14.** Bo wiadomo, że Pan nasz wywodzi się z Judy, a Mojżesz w ogóle nie mówi o kapłanach z tego plemienia. **15.** Okazuje się to jeszcze bardziej oczywiste przez to, że na podobieństwo Melchizedeka ustanowiony został inny kapłan, **16.** który stał się nim nie według prawa określonego przepisem związanym

z ciałem, lecz według mocy związanej z życiem, które się nie kończy. **17.** Jest o tym świadectwo w słowach: „Ty kapłanem na wieki na podobieństwo Melchizedeka”. **18.** Dokonuje się tu zatem usunięcie poprzedniego przepisu z powodu jego słabości i nieprzydatności — **19.** Prawo nie dawało pełni doskonałości — i wprowadzenie wyższej nadziei, dzięki której przybliżamy się do Boga. **20.** A o ile [został nim] nie bez złożenia przysięgi — bo tamci stali się kapłanami bez złożenia przysięgi, **21.** Ten natomiast pod przysięgą, za sprawą Tego, który Mu rzekł: „Przysiągł Pan i nie zmieni słowa: Ty kapłanem na wieki” — **22.** o tyle tym wyższego przymierza stał się Jezus poręczycielem. **23.** I gdy tamtych wielu stawało się kapłanami, bo śmierć nie pozwalała im być na stałe, **24.** to Ten, ponieważ pozostaje na wieki, posiada trwałe kapłaństwo. **25.** I dlatego ma moc zbawiać w pełni tych, którzy dzięki Niemu przychodzą do Boga, bo przecież zawsze żyje, by wstawiać się za nimi. **26.** Nam potrzebny był taki właśnie arcykapłan: święty, wolny od zła, nieskalany, różniący się od grzeszników, wyniesiony ponad niebiosa, **27.** który nie musi codziennie, jak arcykapłani, składać ofiar najpierw za swoje grzechy, potem za ludu, bo uczynił to raz na zawsze, ofiarując siebie. **28.** Prawo ustanawia arcykapłanami obciążonych słabością, a owo słowo przysięgi późniejszej od Prawa — Syna obdarzonego pełnią doskonałości na wieki.

## Rozdział 8

**1.** A sednem tych słów jest to: jako arcykapłana mamy Tego, który zasiadł w niebiosach po

prawicy tronu Majestatu 2. jako wykonawca liturgii w sanktuarium i w prawdziwym przybytku, który Pan postawił, nie ludzie. 3. Każdy arcykapłan jest ustanawiany do składania darów i ofiar. Dlatego też było konieczne, aby i Ten miał coś do ofiarowania. 4. Lecz gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem, bo są już tacy, co zgodnie z Prawem składają dary. 5. Tamci jednak służą wizerunkowi i cieniowi tego, co w niebie, zgodnie z nakazem, który otrzymał Mojżesz, gdy miał sporządzić przybytek: „Bacz pilnie” — mówi — „aby wszystko zrobić według wzoru, który został ci przedstawiony na górze”. 6. Tymczasem teraz Temu przypadła liturgia o tyle odmienna, o ile wyższego przymierza jest pośrednikiem, które zostało ustanowione przy wyższych obietnicach. 7. Gdyby tamto pierwsze [przymierze] było doskonałe, nie szukano by możliwości jakiegoś drugiego. 8. Skarżąc się bowiem na nich, mówi: „Oto idą dni, mówi Pan, gdy ustanowię dla domu Izraela i dla domu Judy nowe przymierze. 9. Już nie tak jak owo przymierze, które zawarłem z ich ojcami w tym dniu, kiedy wziąłem ich za rękę, by ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, gdyż oni nie wytrwali w tym moim przymierzu i ja przestałem o nich się troszczyć. 10. Oto przymierze, które ustanowię domowi Izraela po owych dniach, mówi Pan: Umieszczę moje prawa w ich myśli, wypiszę je na ich sercach, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. 11. Nikt pouczać nie będzie swojego współziomka, nikt swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy znać mnie będą, od małego do dużego, 12. gdyż miłosierny będę dla ich

nieprawości i już nie będę pamiętał ich grzechów”. 13. Mówiąc o nowym, pierwsze uznał za dawne, a dawne i stare bliskie usunięcia.

## Rozdział 9

1. Owszem, i pierwsze [przymierze] otrzymało przepisy służby Bożej i sanktuarium na ziemi. 2. Sporządzony został namiot, ten pierwszy, w którym [jest] świecznik, i stół, i chleby ofiarne, i nazywa się „Święte”. 3. A za drugą zasłoną — namiot nazywany „Święte Świętych”. 4. Mieścił on kadzielnicę, i arkę przymierza pokrytą zewsząd złotem, a w niej dzban złoty z manną, laska Aarona, która kiedyś liście wypuściła, i tablice z przymierzem. 5. Nad nią natomiast cherubiny Chwały, oceniające przebieganie. Lecz nie ma teraz potrzeby mówić o tym szczegółowo. 6. A tak one zostały zbudowane, że do pierwszego namiotu o każdej porze wchodzi kapłani sprawujący liturgię, 7. a do drugiego raz w roku sam arcykapłan, nadto nie bez krwi, którą ofiaruje za uchybienia swoje i ludu. 8. Tak Duch Święty objawia, że jeszcze nie jest otwarta droga do sanktuarium, skoro stoi nadal ten pierwszy namiot. 9. [Był] on tylko symbolem na czas teraźniejszy, zgodnie z którym składane są dary i ofiary, choć jednak nie są one zdolne uświęcić w sumieniu sprawcy tej liturgii. 10. [Chodzi tam] tylko o pokarmy, o napoje i różne ablucje; [są] to przepisy związane z ciałem, nakazane do czasu ustanowienia nowego porządku. 11. Tymczasem Chrystus zostawszy arcykapłanem dóbr wykonanych, przez większy i doskonalszy namiot, nie ręką uczyniony, to znaczy nie

należący do tego świata, **12.** i nie dzięki krwi kozłów i cieląt, lecz dzięki własnej krwi, wszedł raz na zawsze do sanktuarium, zdobywszy wieczne odkupienie. **13.** Jeśli bowiem krew kozłów i byków oraz posypanie popiołem cieląt poświęcało okrytych zmasą ze skutkiem rytualnej czystości ciała, **14.** to tym bardziej krew Chrystusa, który za sprawą wiecznego Ducha siebie złożył Bogu w nieskalanej ofierze, oczyści nasze sumienia z martwych uczynków, byśmy Boga, który żyje, czcili w liturgii. **15.** I dlatego jest pośrednikiem nowego przymierza, aby dzięki Jego poddaniu się śmierci dla odkupienia z przestępstw, dokonanych za pierwszego przymierza, otrzymali zaproszeni obietnicę wiecznego dziedzictwa. **16.** Gdzie testamentowe rozporządzenie, śmierć musi nastąpić tego, kto rozporządza. **17.** Bo przecież rozporządzenie mieniem przy zmarłych nabiera mocy, a nie ma jej, dopóki żyje rozporządzający. **18.** Dlatego i tamto pierwsze przymierze nie bez krwi zostało wprowadzone. **19.** Po ogłoszeniu bowiem całemu ludowi wszystkich przykazań Prawa wziął Mojżesz krew cieląt i kozłów razem z wodą, a także wełnę szkarłatną i hizop i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud, **20.** mówiąc: „To krew przymierza, które Bóg wam wyznaczył”. **21.** I tak samo pokropił krwią przybytek i cały sprzęt liturgiczny. **22.** I według Prawa niemal wszystko krwią jest oczyszczane, a bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia. **23.** Jeśli więc było konieczne, aby dzięki temu dostępowały oczyszczenia wizerunki rzeczy niebieskich, to same te rzeczy niebieskie — dzięki ofiarom wyższym od tamtych.

**24.** Chrystus wszedł nie do sanktuarium, zbudowanego rękami, będącego odbiciem prawdziwego [przybytku], lecz do samego nieba, aby teraz stać w naszej sprawie przed obliczem Boga; **25.** i nie po to, by siebie składać w ofierze wiele razy, tak jak co roku arcykapłan wchodzi z krwią cudzą do sanktuarium, **26.** gdyż inaczej musiałby wielokrotnie od założenia świata poddać się męce, lecz właśnie ukazał się tylko jeden raz na końcu wieków dla usunięcia grzechów przez złożenie siebie na ofiarę. **27.** A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, **28.** tak i Chrystus tylko raz siebie ofiarował dla zgładzenia grzechów, a drugi raz już bez związku z grzechem ukaże się tym, którzy na Niego czekają, by dostąpić zbawienia.

## Rozdział 10

**1.** Prawo, otrzymując w posiadanie tylko cień przyszłych dóbr, a nie prawdziwą postać rzeczy, nigdy nie było zdolne owymi ofiarami, które stale, co roku składają, uczynić doskonałymi tych, którzy się zbliżają. **2.** Czy nie zaprzestano by ich składać, gdyby sprawujący liturgię, raz oczyszczeni, nie mieli już żadnej świadomości grzechów? **3.** Już w samych tych ofiarach jest co roku przypomnienie grzechów. **4.** Bo niemożliwe, aby krew byków i kozłów usuwała grzechy. **5.** Dlatego przychodząc na świat mówi: „Nie pragnąłeś daru ani ofiary, lecz utworzyłeś mi ciało. **6.** Całopalenia i [ofiary] za grzechy nie zadość uczyniły Twoim oczekiwaniom. **7.** Wtedy rzekłem: Oto przychodzę — w zwoju księgi tak o mnie jest napisane — aby spełnić Twoja wolę, Boże”. **8.** Najpierw powiedział: „Nie pragnąłeś i nie złożyłeś swoich oczekiwań

ani w darach, ani w ofiarach, ani w całopaleniach, ani w [ofiarach] za grzechy, które składają zgodnie z Prawem, **9.** a potem rzekł: „Oto przychodzę, aby spełnić Twoją wolę”. Usuwa pierwsze, by ustanowić drugie. **10.** Dzięki tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie się raz na zawsze ciała Jezusa Chrystusa. **11.** Gdy każdy kapłan stawał codziennie, by pełnić liturgię i wiele razy składać ofiary, które nigdy nie były zdolne usunąć grzechów, **12.** to Ten jedną na zawsze wzniosł ofiarę za grzechy i zasiadł po prawicy Boga **13.** i czeka przez resztę czasu, aż Jego wrogowie położeni zostaną jako podnózek Jego stóp. **14.** Jednym bowiem ofiarowaniem się uczynił doskonałymi uświęcanych na zawsze. **15.** Poświadcza to nam również Duch Święty, który później powiedział: **16.** „Oto przymierze, które im ustanowię po owych dniach, mówi Pan: Umieszczę prawa moje w ich sercach i na ich myślach je wypiszę. **17.** I już więcej nie będę pamiętał im grzechów ani nieprawości”. **18.** A gdzie ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech. **19.** A zatem, bracia, skoro mamy pełną swobodę wejścia do sanktuarium dzięki krwi Jezusa, **20.** przez którą otworzył nam drogę, nową i teraz dostępną, przez zasłonę, to znaczy przez swoje ciało, **21.** i [skoro mamy] wielkiego kapłana w domu Boga, **22.** podchodźmy ze szczerym sercem dzięki pełni wiary, mając serca oczyszczone z zepsutego sumienia i ciało obmyte czystą wodą. **23.** Wyznanie nadziei zachowujmy niezachwiane, bo godzien wiary Ten, co dał obietnice. **24.** Myślmy wzajemnie o sobie dla

wzrostu miłości i dobrych czynów. **25.** Nie opuszczajmy swoich zebrzań, jak to zwykli niektórzy, lecz zachęcajmy się, i to tym gorliwiej, im wyraźniej dostrzegacie, że zbliża się dzień. **26.** Bo jeżeli dobrowolnie grzeszymy, dostąpiwszy wcześniej poznania prawdy, to już nie ma ofiary za grzechy, **27.** lecz jakieś straszne przyjęcie wyroku i gwałtowność ognia, który trawić będzie buntowników. **28.** Kto złamał Prawo Mojżeszowe, umierał bez litości po zeznaniu dwóch albo trzech świadków. **29.** Czy nie sądziecie zatem, że o wiele surowszej kary będzie godny ten, kto wzgardzi Synem Bożym i krew przymierza, którą został uświęcony, uzna za bezwartościową, a Ducha łaski wydrwi? **30.** Wiemy przecież, kto to powiedział: „Do mnie należy ukaranie, ja odpłacę”. I jeszcze to: „Pan lud swój osądzi”. **31.** Straszne wpaść w ręce Boga żywego! **32.** Przypomnijcie sobie dawniejsze dni, w których, napełnieni światłością, wytrwaliście w wielkich zapasach z cierpieniem, **33.** bądź to wystawieni na publiczne obelgi i udręki, bądź też solidaryzując się z tymi, którzy takim rzeczom stawiali czoło. **34.** Okazaliście bowiem współczucie uwięzionym i z radością przyjęliście odebranie wam mienia, wiedząc, że macie majątność większą i trwałą. **35.** Nie pozbywajcie się więc waszego męstwa, które cieszy się wielką zapłatą. **36.** Potrzebna jest wam wytrwałość, abyście po wykonaniu do końca woli Boga dostąpili spełnienia obietnicy. **37.** Już bowiem niedługo, za maleńką chwilę przybędzie Przybywający i nie będzie zwlekał. **38.** Mój sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie, lecz jeśli się cofnie,

duśa moja nie złoży w nim swoich postanowień. 39. My jednak nie należymy do wycofujących się ku zgubie, ale do wierzących dla ocalenia duszy.

## Rozdział 11

1. Wiara jest fundamentem pokładanych nadziei, argumentem na to, czego się nie widzi. 2. Dzięki niej przodkowie dostąpili uznania. 3. Dzięki wierze pojmujemy, że słowem Boga światy tak zostały sporządzone, że to, co dostrzegalne, nie z tego się stało, co widoczne. 4. Dzięki wierze Abel złożył Bogu cenniejszą niż Kain ofiarę, i przez to dostąpił uznania za sprawiedliwego, które wyraził mu Bóg nad jego darami. A z racji tej wiary, choć umarł, nadal mówi. 5. Dzięki wierze Henoch dostąpił przeniesienia, tak że nie doświadczył śmierci i nie znaleziono go, gdyż Bóg go przeniósł. Bo jeszcze przed przeniesieniem otrzymał świadectwo, że jest miły Bogu. 6. A bez wiary niemożliwe miłym być Bogu. Kto do Boga się zbliża, musi wierzyć, że On jest i że nagrodę tym daje, którzy Go szukają. 7. Dzięki wierze Noe został objawieniem uprzedzony o tym, czego jeszcze nie było widać, i z wielką starannością przygotował arkę dla ocalenia swojej rodziny. Dzięki tej wierze osądził też świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości opartej na wierze. 8. Dzięki wierze Abraham posłuchał wezwania i odszedł do miejsca, które miał otrzymać w dziedzictwie. Odszedł nie wiedząc, dokąd idzie. 9. Dzięki wierze przesiedlił się do obiecanej ziemi obcej i mieszkał w namiotach, a podobnie Izaak i Jakub, współdziedzice tej samej obietnicy. 10. Oczekiwał bowiem miasta

zbudowanego na fundamentach, którego architektem i twórcą jest Bóg. 11. Dzięki wierze i sama Sara, choć niepłodna, otrzymała zdolność poczęcia nawet wbrew swemu wiekowi, bo za godnego wiary uznał [Abraham] Tego, który dał obietnicę. 12. Dlatego z jednego człowieka, i to już objętego uwiązaniem, zrodziło się potomstwo jak gwiazdy na niebie liczne i jak piasek na brzegu morza nieprzeliczony. 13. Z tą wiarą umarli oni wszyscy, nie doznawszy spełnienia obietnic, a tylko z daleka na nie patrzyli i pozdrawiali, i wyznawali, że na tej ziemi są jedynie gośćmi i pielgrzymami. 14. A ci, którzy tak mówią, pokazują, że tęsknią za ojczyzną. 15. Gdyby przy tym mieli na myśli tę, z której pochodzili, to przecież mieli możliwość powrotu. 16. Oni jednak podążali do wyższej, to jest do niebieskiej. Z tej racji Bóg nie za wstydlive uważa, by nazywać się ich Bogiem; bo przecież przygotował im miasto. 17. Dzięki wierze Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka; i to jedynaka składał na ofiarę ten, który otrzymał owe obietnice. 18. Jemu mianowicie było powiedziane: „Z Izaaka powołane ci zostanie potomstwo”. 19. Uważał bowiem, że Bóg może nawet z martwych wskrzesić. Dlatego go odzyskał dla analogii. 20. Dzięki wierze także co do rzeczy przyszłych pobłogosławił Izaak Jakubowi i Ezawowi. 21. Dzięki wierze Jakub pobłogosławił przy śmierci każdego z synów Józefa i [oparty] na końcu swej laski oddał pokłon. 22. Dzięki wierze Józef powiedział przy swej śmierci o wyjściu synów Izraela i dał polecenie w sprawie swych kości. 23. Dzięki wierze

Mojżesz ukrywany był po narodzeniu trzy miesiące przez swych rodziców, widzieli bowiem, że jest dzieckiem miłym i nie ulękli się nakazu króla. **24.** Dzięki wierze Mojżesz, gdy dorósł, nie chciał, by go nazywano synem córki faraona. **25.** Wolał raczej znosić udręki razem z ludem Boga, niż zażywać przemijającej rozkoszy grzechu. **26.** Za bogactwo większe niż wszystkie skarby Egiptu uznał zniewagi pomazańca, patrzył bowiem na wynagrodzenie. **27.** Dzięki wierze opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu króla; jako widzący Niewidzialnego okazał wytrwałość. **28.** Dzięki wierze zarządził paschę i pokropienie krwią, aby nie dosięgnął ich ten, który zabijał pierworodne. **29.** Dzięki wierze przeszli Morze Czerwone jak po suchej ziemi, a gdy tego spróbowali Egipcjanie, potopili się. **30.** Dzięki wierze runęły mury Jerycha po obchodzeniu ich kołem przez siedem dni. **31.** Dzięki wierze nie zginęła razem z niewierzącymi nierządnicą Rachab, bo życzliwie podjęła zwiadowców. **32.** I czy jeszcze mam mówić? Nie starczyłoby mi czasu na opowiedzenie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu czy o prorokach, **33.** którzy dzięki wierze pokonali królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, dostąpili spełnienia obietnic, zamknęli paszcze lwom, **34.** zgasili gwałtowność ognia, uszli ostrzu miecza, nabrali mocy po słabości, stali się potężni na wojnie, zmusili do odwrotu hufce wrogów. **35.** Kobiety odzyskały po wskrzeszeniu swoich zmarłych. Inni przyjęli tortury, odrzucając uwolnienie, aby dostąpić lepszego wskrzeszenia. **36.** Inni przeszli przez

próbę szyderstw i chłosty, a jeszcze kajdan i lochu. **37.** Byli kamienowani, piłą rżnięci, umierali mieczem mordowani, tułali się, chodząc w owczych czy kozich skórach, żyli w niedostatku, w udręce, w poniewierce **38.** — świat nie był ich godzien — bładzili po pustkowiach, po górach, po jaskiniach i szczelinach ziemi. **39.** Jednak oni wszyscy, choć z racji swej wiary otrzymali takie świadectwo, nie dostąpili spełnienia obietnicy. **40.** Skoro z myślą o nas Bóg przewidział coś lepszego, to oni nie mogli dojść do spełnienia bez nas.

## **Rozdział 12**

**1.** Mając zatem wokół siebie tak wielki tłum świadków, i my odłóżmy wszelki balast i łatwo omotujący nas grzech i biegnijmy z uporem w wyznaczonych nam zawodach. **2.** Patrzymy na Jezusa, przewodnika wiary i dawcę jej pełni. On zamiast dostępnej Mu radości przyjął krzyż, nie zważając na hańbę, a potem zasiadł po prawicy tronu Bożego. **3.** Myślcie o Tym, który ze strony grzeszników zniósł taki względem siebie sprzeciw, abyście wyczerpani nie upadli na duchu. **4.** W walce z grzechem nie opieraliście się jeszcze aż do krwi. **5.** Zapomnieliście o zachęcie, która zwraca się do was jak do synów: „Synu mój, nie lekceważ nauki Pana; karcony przez Niego, nie zniechęcaj się. **6.** Bo Pan ćwiczy, kogo miłuje; chłoszcze każdego syna, którego uznaje”. **7.** Dla poprawy to znóście. Bóg odnosi się do was jak do synów. Co to za syn, którego ojciec nie karci? **8.** Jeśli bylibyście bez karcenia, któremu podlegają wszyscy, to nie synami byście byli, lecz

znajdami. **9.** Przecież i naszych co do ciała ojców mieliśmy jako sprawców karcenia, a szanowaliśmy ich. Czy zatem o wiele bardziej nie powinniśmy być ulegli Ojcu duchów, aby żyć prawdziwie? **10.** Tamci nas karcili według swego uznania na niedługi czas, a Ten dla [naszego] pożytku, abyśmy mieli udział w Jego świętości. **11.** Każde karcenie doraźnie nie wydaje się radosne, lecz bolesne, lecz później przynosi błogi owoc sprawiedliwości wyćwiczonym przez nie. **12.** Dlatego naprężcie obwisłe ramiona i zwiotczałe kolana, **13.** prosty zostawiajcie za sobą ślad waszych stóp, aby choć co utykające nie schodziło z linii, lecz raczej się naprawiło. **14.** Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana. **15.** Uważajcie, aby nikt nie wyłączył się z łaski Boga, aby jakiś pęd gorzki, w górę wyrastając, nie stał się zarazą, i przez niego skażeniu wielu by uległo. **16.** By nie [pojawił się] jakiś rozpustnik lub bezbożnik jak Ezaw, który za jeden posiłek odstąpił przywileje swego pierworództwa. **17.** I wiecie, że choć potem pragnął otrzymać błogosławieństwo, został odrącony. Już nie uzyskał zmiany myśli, choć ze łzami jej się domagał. **18.** Podeszłście nie do dotykального i rozpalonego ognia, nie do ciemnej chmury i mroku, nie do zawieruchy, **19.** nie do grania trąb i głosu słów, po usłyszeniu których bronili się przed dalszym przekazywaniem im pouczeń. **20.** Nie wytrzymali, gdy im nakazywano: „A choćby jakieś bydło dotknęło góry, zginie zabite kamieniami”. **21.** Nawet Mojżesz, bo tak straszne było to zjawisko, powiedział: „Przerażony jestem i drżący”.

**22.** Wy natomiast podeszłście do góry Syjon i do miasta Boga, który żyje, do Jeruzalem niebieskiego, do miriadów aniołów, do świętującego zgromadzenia, **23.** do zwołanej rzeszy pierworodnych, którzy w niebie są spisani, do Boga, Sędziego wszystkich, do duchów tych, którzy doszli sprawiedliwi do celu, **24.** do Jezusa, Pośrednika nowego przymierza, do krwią zroszenia, która życzliwiej przemawia niż Abel. **25.** Strzeżcie się bronić przed Mówiącym. Bo jeśli tamci, broniąc się przed Objawiającym na ziemi, nie uszli cało, to o ileż bardziej my, jeśli odwrócimy się od Tego z nieba. **26.** Wtedy Jego głos poruszył ziemię, a teraz zapowiada: „Następnym razem to ja poruszę nie tylko ziemię, lecz także niebo”. **27.** To „następnym razem” deklaruje odsunięcie tego, co poruszalne jako stworzone, aby pozostało to, co nieporuszalne. **28.** Dlatego przyjmując królestwo nieporuszalne, okazujemy wdzięczność i z nią pełniemy liturgię w sposób miły Bogu, pobożnie i z bojaźnią. **29.** Bo nasz Bóg ogniem, co trawi.

## Rozdział 13

**1.** Niech trwa braterska miłość. **2.** Nie zaniedbujcie gościnności, bo przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołów podejmowali. **3.** Pamiętajcie o uwięzionych, jakbyście i wy byli z nimi skuci, oraz o cierpiących, bo i wy w ciele jesteście. **4.** Małżeństwo u wszystkich we czci, a łoża nieskalane, bo rozpustnych i cudzołożnych osądzi Bóg. **5.** Postępowanie bez zachłanności; zadowalajcie się tym, co macie. Przecież On powiedział: „Nie porzucę cię ani opuszczę”. **6.** A zatem śmiało możemy mówić:



„Pan mi pośpiesza na pomoc, lękał się nie będę. Co może mi zrobić człowiek?” 7. Pamiętajcie o swoich przełożonych, którzy wam przekazali słowo Boże. Patrząc na owoce ich postępowania, naśladowajcie wiarę. 8. Jezus Chrystus ten sam wczoraj, i dziś, i na wieki. 9. Nie dajcie się porwać jakimś zawiłym i obcym naukom. Dobrze, by łaską umacniało się serce, nie pokarmami. Którzy według nich żyją, nie odnieśli pożytku. 10. My mamy ołtarz, z którego służący przybytkowi nie mają prawa spożywać. 11. Ciała tych zwierząt, których krew jest za grzechy wnoszona do sanktuarium za pośrednictwem arcykapłana, są spalane poza obozem. 12. Dlatego również Jezus, aby własną krwią uświęcić lud, za bramami zniósł mękę. 13. A zatem wyjdźmy do Niego poza obóz, niosąc Jego obelgę. 14. Przecież tutaj nie mamy trwałego miasta, lecz ubiegamy się o to, które ma przyjść. 15. Za pośrednictwem Jezusa wznosimy stale ku Bogu ofiarę uwielbienia, to jest owoc warg, wysławiających Jego imię. 16. Nie zapominajcie o dobroczynności i solidarności, bo takie właśnie ofiary miłe są Bogu. 17. Bądźcie posłuszni i ulegli swoim przełożonym. Oni czuwają nad waszymi duszami, mając z tego zdać sprawę. Niech to robią z radością, a nie z narzekaniem, bo to byłoby dla was niekorzystne. 18. Módlcie się za nas. Ufamy, że czyste mamy sumienie, pragnąc we wszystkim dobrze postępować. 19. A szczególnie proszę was o przyczynienie się do tego, abym wam szybciej został przywrócony. 20. Bóg pokoju, który dzięki krwi wiecznego przymierza uwiódł spośród umarłych wielkiego

Pasterza owiec, to znaczy Pana naszego, Jezusa, 21. niech was dojrzałymi uczyni do wszystkiego, co dobre, byście spełniali Jego wolę. Niech w nas sprawi to, co miłe Jemu za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen. 22. Proszę was, bracia, przyjmijcie to słowo zachęty, bo przecież krótko napisałem wam. 23. Wiedźcie, że nasz brat, Tymoteusz, jest zwolniony. Razem z nim, jeśli szybko przybędzie, odwiedzę was. 24. Pozdrówcie wszystkich waszych przełożonych i wszystkich świętych. Pozdrawiają was ci tu z Italii. 25. Łaska z wami wszystkimi.

## List Jakuba

### Rozdział 1

1. Jakub, sługa Boga i Pana, Jezusa Chrystusa, dwunastu pokoleniom w rozproszeniu pozdrowienie. 2. Za pełnię wesela uważajcie, moi bracia, gdy wystawiani jesteście na różne doświadczenia. 3. Wiedzieć przecież powinniście, że próba waszej wiary prowadzi do wytrwałości. 4. Wytrwałość natomiast niech osiąga czyn dojrzały, abyście dojrzałymi byli i cali, w niczym nie wykazując braków. 5. Jeżeli ktoś z was wykazuje braki w mądrości, niech prosi Boga, który wszystkim daje chętnie i bez wymawiania, a będzie mu udzielona. 6. A z wiarą niech prosi, bez żadnego powątpiewania, bo kto powątpiewa, przypomina falę na morzu, która się miota i wiatrem nadyma. 7. Niech się takiemu nie wydaje, że cokolwiek weźmie od Pana. 8. To człowiek w duszy rozdwojony, we wszystkich swych dążeniach

niestały. **9.** Niech brat niskiego stanu chlubi się ze swojej wielkości, **10.** a bogaty ze swojego pomniejszenia, bo przecież przeminie jak kwiat na łące. **11.** Podniosło się słońce ze spiekotą i wysuszyło łąkę. Opadł jej kwiat, znikła uroda jej runa. Tak i bogaty zwiędnie w swoich poczynaniach. **12.** Szczęśliwy, kto wytrwa w pokusie, bo wypróbowany otrzyma wieniec życia, który [Pan] przyrzekł miłującym Go. **13.** Niech nikt kuszony nie mówi: „Przez Boga jestem kuszony”. Przecież Bóg pokusie zła nie podlega i sam nikogo nie kusi. **14.** Każdy podlega pokusie, gdy własna namiętność ciągnie go i nęci. **15.** A potem namiętność, jeżeli pocznie, rodzi grzech, a grzech, gdy dojrzeje, śmierć płodzi. **16.** Bracia moi umiłowani, nie dawajcie się zwodzić. **17.** Każde dobre obdarowanie i każdy dar pełny z góry przychodzi, od Ojca ludzi, w którym nie ma przemiany ani cienia zmienności. **18.** Zrodził nas według swojej woli słowem prawdy, abyśmy byli pierwszymi darami Jego stworzeń. **19.** Powinniście, moi umiłowani bracia, wiedzieć to: każdy człowiek ma być chętny do słuchania, leniwy do mówienia, leniwy do gniewu. **20.** Gniew bowiem człowieka nie osiąga sprawiedliwości Bożej. **21.** Dlatego odrzućcie, poskramiając, wszelki brud i tę mnogość zła, a przyjmijcie zaszczerpione [w was] słowo, które wasze dusze może ocalić. **22.** Bądźcie wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami, którzy siebie łudzą. **23.** Jeżeli ktoś jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą, to przypomina takiego, kto przypatruje się w lustrze swojemu naturalnemu obliczu:

**24.** popatrzył na siebie, potem odszedł i zaraz zapomniał, jaki jest. **25.** Kto dotrze do pełni Prawa, Prawa wolności, i w nim wytrwa, stając się nie słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą czynu, ten będzie błogosławiony w swoim działaniu. **26.** Jeżeli komuś się wydaje, że jest pobożny, a nie powstrzymuje cugłami swojego języka, lecz serce swoje zwodzi, takiego pobożność próżna. **27.** Czystą i nieskażoną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: opiekować się sierotami i wdowami, które żyją w biedzie, i strzec się skalania ze strony świata.

## **Rozdział 2**

**1.** Bracia moi, trzymajcie się wiary naszego Pana, Jezusa, Pomazańca chwały, nie patrząc na to, co tylko osłoną. **2.** Bo kiedy wejdzie na wasze zebranie człowiek ze złotem na palcach i w pięknym odzieniu i wejdzie też biedak w odzieniu nędznym, **3.** a wy spojrzycie na tego mającego na sobie odzienie piękne i powiecie: „Usiądź tu sobie wygodnie”, a biedakowi powiecie: „Ty stań tam”, albo: „Usiądź sobie przy moim podnóżku”, **4.** to czy nie stworzyliście już różnic między sobą i czy nie staliście się sędziami wydającymi złe wyroki? **5.** Posłuchajcie, moi umiłowani bracia, czyż Bóg nie wybrał tych, którzy według świata są biedakami, na bogatych w wierze i na dziedziców królestwa, które przyrzekł miłującym Go? **6.** Wy natomiast już odmówiliście biednemu szacunku. Czyż bogaci nie uzależniają was od siebie i czy to nie oni ciągną was do sądów? **7.** Czy to nie oni są obrazą tego pięknego imienia, które nad wami zostało wymówione? **8.** Jeśli naprawdę zgodnie

z Pismem spełniacie to królewskie prawo: „Będziesz miłował swojego bliźniego jak samego siebie”, dobrze czynicie. **9.** Jeżeli natomiast kierujecie się tym, co osłoną, dopuszczacie się grzechu i Prawo potępia was jako przestępców. **10.** Kto bowiem przestrzega całego Prawa, a w jednym [nakazie] upadnie, winien się staje [przekroczenia] wszystkich. **11.** Bo Ten sam, który nakazał: „Nie będziesz cudzołożył”, powiedział także: „Nie zabijesz”. Jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, stajesz się przestępcą Prawa. **12.** Tak używajcie mowy i tak spełniajcie uczynki, jak ci, którzy mają być sądzeni z Prawa wolności. **13.** Sąd bez miłosierdzia będzie nad tym, kto nie okazał miłosierdzia. A miłosierdzie triumf odnosi nad sądem. **14.** Jaki z tego, moi bracia, pożytek, gdy ktoś powie, że ma wiarę, a uczynków nie ma? Czy taka wiara może go zbawić? **15.** Jeżeli brat lub siostra są nadzy i brakuje im powszedniego chleba, **16.** ktoś z was natomiast im powie: „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się gdzieś i najedzcie”, a nie dacie im tego, co potrzebne ciału, to jaki z tego pożytek? **17.** Tak samo jest z wiarą: jeśli nie ma uczynków, martwa jest w sobie samej. **18.** Ktoś przecież może powiedzieć: „Ty masz wiarę, a ja mam uczynki. Pokaż mi tę swoją wiarę bez uczynków, a ja swoją wiarę pokażę ci na podstawie uczynków. **19.** Ty wierzysz, że jeden jest Bóg; dobrze robisz. Złe duchy też wierzą, a jeżą się!” **20.** Chcesz się przekonać, pusty człowieku, że wiara bez uczynków jest jałowa? **21.** Czy Abraham, nasz ojciec, nie dzięki uczynom dostąpił sprawiedliwości, kiedy na ołtarzu złożył

Izaaka, swojego syna? **22.** Widzisz, że wiara współdziałała w pełnieniu jego uczynków i że dzięki uczynom ta wiara dojrzała. **23.** Tak wypełniło się to, co mówi Pismo: „Abraham uwierzył Bogu i policzone mu to zostało na rzecz sprawiedliwości”. I przyjacielem Boga został nazwany! **24.** Widzicie, że dzięki uczynom człowiek dostępuje sprawiedliwości, a nie tylko dzięki wierze. **25.** I czy podobnie Rachab, nierządnicą, która podjęła wysłańców i inną drogą ich wypuściła, nie dzięki uczynom dostąpiła sprawiedliwości? **26.** Jak ciało bez ducha jest martwe, tak martwa jest wiara bez uczynków.

### Rozdział 3

**1.** Niech was tak wielu, moi bracia, nie zostaje nauczycielami, wiedząc, że wtedy wyższy wyrok otrzymamy. **2.** Przecież wszyscy często upadamy. Jeżeli ktoś w mowie nie upada, ten człowiekiem dojrzałym, potrafiącym utrzymać w cuglach także całe swoje ciało. **3.** Jeśli koniom wkładamy do pysków wędzidła, aby nam były uległe, to również całym ich ciałem kierujemy. **4.** Oto i okręty, choć ogromne i gnane ostrymi wiatrami, kierowane są przy pomocy tak bardzo małego rudła tam, dokąd chce poruszenie sternika. **5.** Tak również język małym jest członkiem, a wielką władzą się cieszy. Spójrz też, jak mały płomień wielki las podpala, **6.** a język też płomieniem. Wśród naszych członków język czyni się chlubą złą. On plami całe ciało i sam piekłem rozogniony rozognia bieg życia. **7.** Każdy rodzaj bestii i ptaków, płazów i morskich stworzeń da się ujarzmić i jest ujarzmiony przez rodzaj ludzki,

8. języka natomiast, tego zła nieustatkowanego, nasączonego śmiercionośnym jadem, nikt z ludzi ujarzmić nie potrafi. 9. Nim Pana i Ojca uwielbiamy i nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boga. 10. Z tych samych ust wychodzi uwielbienie i przekleństwo. Tak moi bracia nie musi być! 11. Czy źródło bije z tego samego otworu wodą słodką i gorzką? 12. Czy może figowiec, bracia moi, rodzić oliwki albo winorośl figi? Nie wyda też zdroj słony wody słodkiej. 13. Ktoś mądry i uczony wśród was? Niech w dobrym postępowaniu okaże swoje uczynki spełniane ze słodczą mądrości. 14. A jeśli kłującą zawiść żywicie i knujecie podstęp w swoim sercu, to czy nie unosicie się pychą i nie jesteście w niezgodzie z prawdą? 15. Nie jest to mądrość, która z góry przychodzi, lecz mądrość ziemską, zmysłowa, diabelska. 16. Gdzie bowiem zawiść i podstęp, tam nieład i wszelkiego rodzaju zły czyn. 17. Mądrość z góry natomiast jest przede wszystkim prawa, a nadto niosąca pokój, uczciwa, łagodna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, niechętna do osądzania, nieobłudna. 18. Owoc sprawiedliwości jest siany z pokojem w tych, którzy wprowadzają pokój.

## Rozdział 4

1. Skąd wojny i skąd kłótnie między wami? Czy nie stąd: z żądz waszych, które walczą w was? 2. Pożądacie, a nie macie; zabijacie i zazdrośnie ubiegacie się, a nie możecie osiągnąć; kłócicie się i bijecie; nie macie, bo się nie modlicie; 3. modlicie się, a nie otrzymujecie, bo źle się modlicie: jedynie o to, żeby wydawać na swoje rozkosze. 4. O cudzołożni, czy nie wiecie, że

umiłowanie świata jest wrogością wobec Boga? Kto zatem będzie chciał być przyjacielem świata, stanie się wrogiem Boga. 5. Czy myślicie, że Pismo na darmo mówi: „On zazdrośnie tęskni za Duchem, którego umieścił w nas”, 6. i coraz większą daje łaskę? Dlatego mówi: „Bóg wyniosłym się sprzeciwia, a pokornym daje łaskę”. 7. Stańcie się więc ulegli Bogu, a diabłu się przeciwstawcie, to ucieknie od was. 8. Przybliżcie się do Boga, a On przybliży się do was. Oczyszćcie ręce, występní, i uświęćcie serca, rozdwojeni w duszy. 9. Bolejcie, żałujcie i płaczcie. Wasz śmiech niech w żalność się zmieni, a radość w boleść. 10. Uniźcie się przed Panem, a wywyższy was. 11. Nie mówcie, bracia, źle o drugich. Kto mówi źle o bracie albo swojego brata osądza, o Prawie źle mówi i Prawo osądza. A jeśli Prawo osądzasz, nie jesteś wykonawcą Prawa, lecz sędzią. 12. Jeden jest prawodawca i sędzia. On może uwolnić od śmierci i zabić. A ty kim jesteś, że osądzasz bliźniego? 13. A teraz wy, którzy mówicie: „Dziś albo jutro udamy się do tego tam miasta, i zostaniemy tam na rok, aby handlować i zarabiać”, 14. a którzy nie znacie jutra ani czym wasze życie. — Oparem, który na krótko się zjawia, a potem znika. 15. Przeciwnie, powinniście mówić tak: „Jeśli Pan zechce, to żyć będziemy, to zrobimy to lub tamto”. 16. A tymczasem wynosicie się w swoich przechwałkach. Każde takie wynoszenie się jest złe. 17. Kto umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy.

## Rozdział 5

1. A teraz wy, bogaci: Zaczniście lamentować, płacząc z powodu bliskich już udręk.  
2. Zbutwiało wasze bogactwo, szaty wasze przez mole są zjedzone, 3. wasze złoto i srebro zaśniedziało, a śniedź ich będzie przeciw wam świadkiem i jak ogień trawić będzie wasze ciało. Taki oto skarb zgromadziliście sobie w dniach ostatnich! 4. Oto zapłata robotników, którzy wasze pola skosili, z krzykiem się upomina, bo wy im jej odmówiliście. Wołania żniwiarzy już dotarły do uszu Pana zastępów. 5. Zaznaliście rozkoszy na ziemi i żyliście w zbytkach, w dniu rzezi tuczyliście swoje serca, 6. wydaliście wyrok skazujący, zabiliście sprawiedliwego — nie stawia wam oporu. 7. Zachowajcie cierpliwość, bracia, aż do przybycia Pana. Oto rolnik czeka na cenny plon ziemi, zachowując wobec niego cierpliwość, aż otrzyma deszcz wczesny i późny. 8. Zachowajcie i wy cierpliwość, utwierdźcie swoje serca, bo już bliskie jest przybycie Pana. 9. Nie narzekajcie, bracia, jedni na drugich, abyście nie byli sądzeni. Oto ów Sędzia już stoi przed bramą. 10. Za przykład znoszenia zła i cierpliwości weźcie, bracia, proroków, którzy mówili w imieniu Pana. 11. Oto za błogosławionych mamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Hioba i znacie nagrodę Pana, bo Pan jest bardzo miłosierny i litościwy. 12. Przede wszystkim, moi bracia, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani jakkolwiek inną przysięgą. Niech wasze „tak” będzie „tak”, a „nie” — „nie”, abyście nie poszli pod sąd. 13. Jakież zło ktoś z was cierpi? — Niech się modli. Szczęśliwy jest? — Niech śpiewa. 14. Ktoś z was jest

chory? — Niech zaprosi starszych Kościoła, niech pomodłą się nad nim, namaściwszy go olejem w imię Pana. 15. Modlitwa z wiarą ocali udręczonego i Pan go podniesie. A jeśli grzechy popełnił, odpuszczone mu zostanie. 16. Wyznawajcie jedni drugim swoje grzechy i módlcie się wzajemnie za siebie, abyście zostali uleczeni. Wiele może żarliwa modlitwa sprawiedliwego. 17. Eliasz był człowiekiem podobnym do nas, a wzniósł modlitwę, aby nie padało, i nie padało na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy. 18. Potem znowu się pomodlił i niebo zesłało deszcz, a ziemia wydała swój plon. 19. Bracia moi, jeśli ktoś z was odejdzie od prawdy, a ktoś go zawróci, 20. niech wie, że kto zawrócił występnego z jego błędnej drogi, uratuje jego duszę od śmierci i pogrzebie wielką liczbę grzechów.

## **I List Piotra**

### **Rozdział 1**

1. Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wybranych, którzy się znajdują przy diasporze Pontu, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, 2. [do wybranych] do posłuszeństwa i pokropienia krwią Jezusa Chrystusa zgodnie z wcześniejszym uznaniem Boga Ojca przez uświęcenie, pochodzące od Ducha. Niech w was się łaska pomnaża i pokój. 3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On zgodnie ze swoim wielkim miłosierdziem przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa zrodził nas ponownie do żywej nadziei, 4. do dziedzictwa niezniszczalnego, i nieskażonego, i nie malejącego, zachowanego

w niebie dla was, **5.** którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście dzięki wierze do zbawienia, gotowego już, by objawić się przy końcu czasu. **6.** Cieszcie się nim, choć teraz na krótko doznawać musicie smutku z powodu różnych doświadczeń, [dotykających was po to], **7.** by próba waszej wiary okazała się bardziej wartościowa niż próba złota — bo marnieje ono, choć w ogniu się je doświadcza — dla chwały, i uwielbienia, i czci przy objawieniu się Jezusa Chrystusa. **8.** Jego, choć nie widzieliście, miłujcie; w Niego, i teraz nie widząc, wierzcie, ciesząc się radością niewymowną i podniosłą, **9.** bo osiągniecie cel waszej wiary: zbawienie dusz. **10.** Nad tym zbawieniem zastanawiali się pilnie i rozważali prorocy, którzy przepowiedzieli tę dla was łaskę. **11.** Badali, na kogo i na jaki czas wskazywał będący w nich Duch Chrystusa, gdy zapowiadał przeznaczone dla Chrystusa cierpienia i następującą po nich chwałę. **12.** Zostało im objawione, że nie im, a wam miało służyć to, co teraz zostało wam oznajmione za pośrednictwem tych, którzy przekazali wam ewangelię dzięki Duchowi Świętemu posłanemu z nieba. Sami aniołowie pragnęliby w to wejrzeć! **13.** Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, kierujcie nadzieję, w pełni trzeźwi, ku tej łasce, która wam zostanie ogłoszona przy objawieniu się Jezusa Chrystusa. **14.** Jako dzieci posłuszeństwa nie ulegajcie dawniejszym, z czasu niewiedzy, swoim pożądaniom, **15.** lecz na wzór Świętego, który was powołał, i wy stańcie się święci w całym zachowaniu. **16.** Przecież jest napisane: „Będziecie święci, bo Ja święty jestem”.

**17.** Jeśli Ojcem nazywacie Tego, który, nie patrząc na pozory, sędzi każdego według jego uczynków, to przez czas swego mieszkania na obczyźnie postępujcie z bojaźnią, **18.** świadomi tego, że zostaliście wykupieni ze swego odziedziczonego po przodkach jałowego sposobu życia nie za rzeczy zniszczalne: za srebro czy złoto, **19.** lecz za drogocenną krew Chrystusa, jako baranka bez plamy lub skazy, **20.** który już przed założeniem świata był przewidziany, a objawił się na końcu czasów ze względu na was. **21.** Wy dzięki Niemu napełnieni jesteście wiarą w Boga, który Go wskrzesił z martwych i obdarzył chwałą, tak by wasza wiara i nadzieja skierowane były ku Bogu. **22.** Mając swe dusze oczyszczone przez posłuszeństwo prawdzie ze względu na szczerą miłość braterską, z serca jedni drugich gorąco miłujcie. **23.** Narodziliście się bowiem powtórnie nie z ziarna zniszczalnego, lecz z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które żyje i trwa. **24.** Bo każde ciało jak trawa, a cała jego chwała jak kwiat trawy: uschła trawa, kwiat opadł; **25.** a słowo Pana trwa na wieki. Jest nim właśnie słowo ogłoszone wam w ewangelii.

## **Rozdział 2**

**1.** Odłożywszy zatem wszelkie zło, i wszelki fałsz, i pozory, i zawiści, i oczernianie wszelkie, **2.** zapragnijcie jako nowo narodzone dzieci niesfałszowanego mleka słowa, aby dzięki niemu dorosnąć do zbawienia, **3.** jeśli już skosztowaliście, że dobry jest Pan. **4.** Przychodźcie do Niego, do tego żywego Kamienia, nie uznanego przez ludzi, u Boga natomiast wybranego i drogocennego, **5.** i sami,

jako żywe kamienie, budujcie się na dom należący do Ducha, by tworzyć święte kapłaństwo, by wznosić duchowe ofiary, przyjemne Bogu, za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. **6.** Gdyż tak w Piśmie jest powiedziane: „Oto kładę na Syjonie kamień: wybrany, narożny, drogocenny. Kto na nim oprze swoją wiarę, nie zawiedzie się”. **7.** Otóż dla was, wierzących, jest drogocenny, a dla niewierzących jest kamieniem, którego budowniczkowie nie uznali. Stał się on [im] guzem węgla, **8.** kamieniem potknięcia się, skałą urażenia. Potykają się, nieposłuszni słowu. Na to się zresztą skazali. **9.** Wy natomiast jesteście plemieniem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem do ocalenia, byście głosili dzieła Tego, który was powołał z ciemności do swego przedziwnego światła. **10.** Kiedyś nie ludem, teraz zaś ludem Boga [jesteście]; nie objęci miłosierdziem, teraz zaś zostaliście miłosierdziem objęci. **11.** Umiłowani, proszę was, abyście jak mieszkający [u kogoś] goście czy przybysze powstrzymywali się od pożądań ciała, które walczą przeciw duszy. **12.** Wykazujcie się wśród pogan szlachetnym sprawowaniem, aby, gdy mówią źle o was jak o złoczyńcach, zastanowiwszy się po waszych szlachetnych uczynkach, oddali chwałę Bogu w dniu przeglądu. **13.** Bądźcie poddani ze względu na Pana każdej ludzkiej zwierzchności: czy to królowi jako wysoko postawionemu, **14.** czy to namiestnikom jako przez niego posłanym do karania czyniących zło i do udzielania pochwały czyniącym dobro. **15.** Bo taka jest wola Boga,

abyście ignorancji ludzi głupich nakładali kaganiec dobrymi postępками. **16.** [Postępujcie] jak wolni, a nie jak posługujący się wolnością jako zasłoną zła, raczej właśnie jak niewolnicy Boga. **17.** Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, królowi ukazujcie szacunek. **18.** Niewolnicy niech będą z całą bojaźnią poddani swym panom, nie tylko dobrym i łagodnym, lecz także przykrym. **19.** To bowiem [oznacza] łaskę, jeśli ktoś z myślą o Bogu znosi udręki, cierpiąc niesprawiedliwie. **20.** W czym tu chwala, jeśli znosicie chłostę, a trwacie w grzechu? Lecz jeśli znosicie cierpienie i wytrwale czynicie dobro, jest to łaską u Boga! **21.** I do tego właśnie zostaliście powołani! Bo i Chrystus doznał cierpień za was, zostawiając wam wzór, abyście szli Jego śladami. **22.** On grzechu nie popełnił i nie pojawił się podstęp w Jego ustach. **23.** On znieważany, nie odpowiadał zniewagą; cierpiąc, nie odgrażał się; oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. **24.** On sam poniósł nasze grzechy w swoim ciele na drzewo, abyśmy odstąpili od grzechów i żyli dla sprawiedliwości. Jego raną zostaliście uzdrowieni. **25.** Byliście bowiem zabląkami jak owce, lecz teraz wróciliście do Pasterza i Stróża dusz waszych.

### Rozdział 3

**1.** Podobnie żony niech będą poddane swoim mężom, aby, jeśli nawet niektórzy są oporni słowu, dzięki zachowaniu się żon zostali zdobyci bez słowa, **2.** bo wiedzieć będą wasz święty sposób życia w bojaźni. **3.** Niech nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów, czy obwieszenie się złotymi klejnotami, czy też przywdzianie



szat, będzie waszą ozdobą, **4.** lecz ów ukryty, z sercem związany człowiek wraz z niezniszczalnością łagodnego i cichego ducha, co jest bardzo cenne przed Bogiem. **5.** I dawniej bowiem tak właśnie ozdabiały się święte żony, zwracające swą nadzieję ku Bogu, poddane swoim mężom. **6.** Na przykład Sara była posłuszna Abrahamowi i nazywała go panem. Jej dziećmi się stałyście, jeśli dobro czynicie i nie dajecie się przerazić żadnym strachom. **7.** Podobnie mężowie, przebywajcie z żoną w świadomości, że jest jak jakieś delikatne naczynie, i okazujcie im szacunek jako współdziedzicom łaski życia, tak byście nie stawiali sobie przeszkód w waszych modlitwach. **8.** A w końcu wszyscy [bądźcie] jednomyślni, współczujący, miłujący braci, miłosierni, pokorni. **9.** Nie odpłacajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, przeciwnie, błogosławcie. Po to bowiem zostaliście powołani, by odziedziczyć błogosławieństwo. **10.** Kto chce miłować życie i ujrzeć szczęśliwe dni, niech powściągnie swój język od zła i wargi od słów podstępnych. **11.** Niechże odstąpi od zła i niech czyni, co dobre. Niech szuka pokoju i niech do niego dąży. **12.** Bo oczy Pana nad sprawiedliwymi, a Jego uszy przy ich modlitwie, a oblicze Pana na wprost zło czyniących. **13.** Kto wam coś złego uczyni, jeśli gorliwi będziecie w tym, co dobre? **14.** A choćbyście doznawali cierpienia dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie lękajcie się ich i nie dajcie się zaniepokoić. **15.** Chrystusa jako Pana święćcie w sercach swoich, zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domagać się będzie od was

uzasadnienia nappełniającej was nadziei, **16.** ale z łagodnością i bojaźnią, mając czyste sumienie, aby rzucający obelgi na wasze dobre postępowanie w Chrystusie doznali zawstydzenia właśnie w tym, o co jesteście oskarżani. **17.** Lepiej bowiem, żebyście cierpieli, jeśli taka jest wola Boga, dobrze czyniąc niż źle. **18.** Bo i Chrystus raz został umęczony za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przyprowadzić do Boga. Doznał śmierci dzięki ciału, a ożywiony został dzięki Duchowi, **19.** w którym poszedłszy, ogłosił orędzie także duchom w więzieniu. **20.** Nie okazały one niegdyś posłuszeństwa, gdy Boża wielkoduszność czekała cierpliwie za dni Noego, kiedy budowana była arka, w której nieliczni, to jest osiem osób, uniesieni zostali bezpiecznie dzięki wodzie. **21.** Ona i teraz ocala was w chrzcie, swoim odwzorowaniu. A nie jest to pozbycie się brudu cielesnego, lecz wzniesienie prośby do Boga o czyste sumienie dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, **22.** który po poddaniu Mu aniołów, władz, i mocy odszedł do nieba i znajduje się po prawicy Boga.

## **Rozdział 4**

**1.** Skoro więc Chrystus doznał cierpienia w ciele, to i wy w tę właśnie myśl się uzbrojcie, że kto doznał cierpienia w ciele, zaprzestał grzechu, **2.** by przez pozostały czas żyć w ciele już nie dla zachcianek ludzkich, lecz dla woli Boga. **3.** Starczy już bowiem tego czasu spędzonego dla spełniania pogańskich pragnień, kiedy żyliście w rozpuście, żądzy, pijackim bredzeniu, w hulankach, pijatykach

i w niegodziwym bałwochwalstwie. **4.** Oni są zdziwieni, że wy się nie zbieracie na taki właśnie wylew rozwiążności, i rzucają oszczerstwa. **5.** Rozliczać się jednak będą przed Tym, który już jest gotowy do osądzenia żywych i martwych. **6.** Bo właśnie po to nawet martwym została ogłoszona ewangelia, aby poddani byli sądowi jako ludzie w ciele, a w duchu by żyli według Boga. **7.** Bliski już koniec wszystkiego. Panujcie zatem nad sobą i bądźcie trzeźwi, aby się modlić. **8.** Przede wszystkim miejcie wzajemnie dla siebie uważną miłość, bo miłość grzebie wielką liczbę grzechów. **9.** Bądźcie gościnni dla przybyszów, bez narzekania. **10.** Jaki otrzymaliście charyzmat, każdy z osobna, takim służcie sobie wzajemnie jako dobrzy szafarze wielorakiej łaski Boga. **11.** Jeśli ktoś przemawia —jako Boga słowami; jeśli ktoś wyświadcza przysługę — jako mocą, której Bóg udziela; by we wszystkim uwielbiany był Bóg przez Jezusa Chrystusa. Do Niego należy chwała i moc na wieki wieków. Amen. **12.** Umiłowani, nie dziwcie się tej próbie ogniowej, która was doświadcza, tak jakby spotykało was coś niezwykłego. **13.** Lecz raczej skoro przez to uczestniczycie w cierpieniach Chrystusa, cieszcie się, byście również przy objawieniu się Jego chwały rozradowali się weselem. **14.** Jeśli doznajecie obelg z powodu tego imienia pochodzącego od Chrystusa, błogosławieni [jesteście], gdyż Duch chwały, Duch Boga na was spoczywa. **15.** Niechże nikt z was nie cierpi jako zabójca, lub złodziej, lub złoczyńca, lub jako czyhający na dobro innych, **16.** lecz jeśli jako chrześcijanin, niech się nie wstydy, niech

uwielbia Boga za to imię. **17.** Bo czas, by sąd od domu Boga się rozpoczął. A jeśli najpierw od nas, to jaki na końcu [będzie sąd] nad tymi, którzy są nieposłuszni ewangelii Boga? **18.** Jeśli nawet sprawiedliwy z trudem wchodzi do zbawienia, bezbożny i grzesznik gdzie się znajdzie? **19.** A zatem także ci, którzy według woli Boga doznają cierpienia, niech swoją duszę polecają wiernemu Stwórcy, dobrze czyniąc.

## **Rozdział 5**

**1.** Proszę więc starszych wśród was ja, tak samo starszy oraz świadek męki Chrystusa, a także uczestnik chwały, która ma się objawić, **2.** paście to u was stado Boga, strzegąc go nie pod przymusem, lecz dobrowolnie, po Bożemu, i nie dla haniebnego zysku, lecz z ochotą, **3.** ani nie na zasadzie panowania nad gminą, lecz jako wzór dla stada. **4.** A gdy się objawi Arcypasterz otrzymacie niewiednący wieniec chwały. **5.** Tak samo młodszy, bądźcie poddani starszym. A wszyscy obleczcie się wzajemnie względem siebie w pokorę, bo Bóg wyniosł się sprzeciwia, a łaskę daje pokornym. **6.** Uniżcie się zatem pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył we właściwej porze. **7.** Całą troskę o siebie złożcie na Niego, bo Jemu na was zależy. **8.** Bądźcie trzeźwi, czuwajcie. Przeciwnik wasz, diabeł, krąży jak lew ryczący, szukając, kogo pożreć. **9.** Przecistawiajcie się mu mocni wiarą, wiedząc, że takie same cierpienia spadają na waszych braci w świecie. **10.** A Bóg wszelkiej łaskawości, który powołał was do swej wiecznej chwały w Chrystusie, po tym krótkim cierpieniu sam was przygotuje, utwierdzi, umocni, ugruntuje. **11.** Do Niego

należy moc na wieki. Amen. **12.** Przy pomocy Sylwana, wiernego brata, napisałem wam zwięźle, jak myślę, zachęcając i dając świadectwo, że to jest prawdziwa łaska Boga. W niej trwajcie. **13.** Pozdrawia was współwybrana w Babilonie oraz Marek, mój syn. **14.** Pozdrówcie się wzajemnie pocałunkiem miłości. Pokój wam wszystkim [znajdującym się] w Chrystusie.

## II List Piotra

### Rozdział 1

**1.** Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki wierności naszego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, otrzymali udział w wierze równej wartością naszej: **2.** łaska wam i pokój niech się pomnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego. **3.** Przecież Boska moc Jego podarowała nam wszystko, co dotyczy życia i pobożności, pozwalając nam poznać Tego, który nas powołał dla swojej chwały i sławy. **4.** Dlatego podarował nam drogocenne i bardzo wielkie obietnice, abyście opierając się na nich stali się uczestnikami Boskiej natury, o ile obronicie się przed zepsuciem, które jest w świecie z powodu żądz. **5.** Z tej właśnie racji, dołożywszy wszelkich starań, wzmocnijcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, **6.** poznanie wstrzemięźliwością, wstrzemięźliwość wytrwałością, wytrwałość pobożnością, **7.** pobożność życzliwością braterską, życzliwość braterską miłością. **8.** Jeśli je posiadziecie i mieć będziecie bogate, nie dopuszczą do tego, byście byli bezczynni i bezowocni w poznaniu Pana

naszego, Jezusa Chrystusa. **9.** A kto ich nie ma, ślepcem jest, krótkowidzem, zapomniał o oczyszczeniu się ze swoich dawnych grzechów. **10.** Dlatego, bracia, coraz gorliwiej starajcie się, aby umacniać w sobie to wasze wezwanie i wybór. To bowiem osiągając, nigdy nie upadniecie. **11.** W ten sposób będzie wam przyznane bogate wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. **12.** Dlatego będę wam bez przerwy o tym przypominał, nawet jeśli to wiecie i utwierdzeni jesteście w obecnej już prawdzie. **13.** Za słuszne uważam pobudzać waszą pamięć, jak długo przebywam w tej powłoce. **14.** A wiem, że już rychło jest porzucenie tej powłoki, jak to Pan nasz, Jezus Chrystus, mi objawił. **15.** Więc zadbam właśnie o to, abyście po moim odejściu zawsze pamiętali o tym. **16.** Przecież nie dlatego, że może poszliśmy za jakimiś wydumanymi mitami, udostępniliśmy wam poznanie mocy i przyjścia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, lecz dlatego, że my byliśmy naocznymi świadkami Jego majestatu. **17.** On otrzymał od Ojca cześć i chwałę, kiedy spod wspaniałej chwały doszedł Go taki głos: „To jest mój Syn umiłowany. W Nim złożyłem swoje postanowienia”. **18.** My też usłyszeliśmy ten głos dochodzący z nieba, bo byliśmy z Nim na owej świętej górze. **19.** Dlatego za tym pewniejszą mamy prorocką naukę i wy dobrze robicie, że trzymacie się jej jak lampy świecącej w ciemnym miejscu, nim dzień nie zaświta i jutrenka nie wejdzie w waszych sercach. **20.** A przy tym to przede wszystkim wiedźcie, że żadne proroctwo Pisma nie powstaje z prywatnej

wypowiedzi. **21.** Proroctwo bowiem nie z woli człowieka kiedyś zostało dane, lecz pod wpływem Ducha Świętego wypowiedzieli [je] ludzie od Boga.

## Rozdział 2

**1.** Nawet wśród ludu pojawiali się fałszywi prorocy, tak i wśród was znajdą się fałszywi nauczyciele. Doprowadzą oni podstępnie do zgubnych odszczepieństw i stawią opór Panu, który ich dla siebie nabył. Ściągną na siebie prędką zgubę. **2.** Wielu pójdzie za ich swawolą i z ich powodu droga prawdy cierpieć będzie zniewagi. **3.** Mając na uwadze własny interes, oszukiwać was będą gładkimi słowami, lecz wyrok na nich od dawna się nie leni, a ich zguba nie śpi. **4.** Bo jeżeli Bóg nie oszczędził aniołów, gdy zgrzeszyli, lecz strąciwszy do piekła wydał w pęta ciemności, aby ich zachować na sąd; **5.** i jeżeli, sprowadziwszy potop, nie oszczędził starego świata, a zachował Noego z siedmioma innymi osobami, herolda sprawiedliwości; **6.** i jeżeli w popiół obróciwszy miasta Sodomy i Gomory, potępił zagładą, kładąc znak ostrzeżenia dla bezbożnych przyszłości, **7.** a uratował sprawiedliwego Lota, dręczącego się rozwiązłym zachowaniem tamtych ludzi bez zasad — **8.** ten sprawiedliwy bowiem, mieszkając wśród nich, dzień po dniu przeżywał mękę w swojej sprawiedliwej duszy z powodu oglądania i słyszenia o niegodziwych postępkach — **9.** to potrafi Pan uratować bogobojnych z opresji, a niegodziwych, jako podległych karze, zachować na dzień sądu, **10.** a zwłaszcza tych, którzy w swej żądzy nieczystej idą za ciałem, a gardzą godnością Pana. Zuchwalcy

zarozumiali! Bez lęku znieważają wspaniałości, **11.** gdzie aniołowie nie wnoszą przeciw nim do Pana potępiającej skargi, choć wyżsi są przecież siłą i potęgą. **12.** A oni tu jak nierozumne zwierzęta, przez naturę zrodzone do chwytania i do zguby! Bluźnią przeciwko temu, czego nie znają. Zgubą tamtych zginą i oni, **13.** karani zapłatą za zło. Za szczęście mają jednodniową przyjemność! Plugastwa i zakały puszące się swoimi ułudami, gdy są z wami przy stole! **14.** Mają oczy wypełnione ładaczną, nienasycone w grzechu! Uwodzą nieutwierdzone dusze. Mają serce sprawne w zachłanności. Dzieci przekleństwa! **15.** Porzucając prostą drogę, zeszli na manowce. Pośpieszyli drogą Balaama, syna Bosora, który zapragnął zapłaty za nieprawość, **16.** lecz otrzymał upomnienie za swoje przestępstwo: niezdolne do mowy juczne bydlę odezwało się ludzkim językiem i powstrzymało nierozwagę proroka. **17.** Są oni źródłami bez wody, chmurami przez wiatr odganianymi. Zachowany jest dla nich mrok ciemności! **18.** Wygłaszając nadęte brednie, zuchwałością żądz ciała uwodzą tych, którzy zbyt nieśmiało stronią od żyjących w ułudzie, **19.** bo wolność im głoszą, a sami są niewolnikami zepsucia. Przecież czemu kto ulega, tego jest niewolnikiem! **20.** Jeżeli bowiem, choć dzięki poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, uciekli od zmasz świata, znowu w nie uwikłani ulegają, to stan późniejszy stał się im gorszy od poprzedniego. **21.** I lepiej by dla nich było nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją, odwrócić się od podanego im świętego przykazania.

22. Sprawdza się na nich to, co mówi trafne przysłowie: „Wrócił pies do swoich wymiocin”, oraz: „Świnia po kąpieli — do tarzania się w błocie”.

### **Rozdział 3**

1. Ten list jako już drugi piszę do was, umiłowani. Pobudzam w nich przypomnieniem waszą czystą myśl, 2. abyście zachowywali w pamięci wcześniej wypowiedziane słowa świętych proroków i otrzymane od waszych apostołów przykazanie Pana i Zbawiciela, 3. gdzie najpierw o tym się dowiadujecie, że na końcu dni przyjdą szydercy z szyderstwem i pójdą za swoimi żądzami 4. i mówić będą: „Gdzie jest ta obietnica Jego przybycia!? Przecież od dnia, kiedy ojcowie powymierali, wszystko się trzyma jak od początku świata” 5. Oni bowiem nie chcą wiedzieć o tym, że dzięki słowu Boga niebiosa były od dawna i że ziemia z wody i przez wodę razem zaistniała, 6. że właśnie przez takich ówczesny świat uległ zagładzie, wodą zalany; 7. że obecne niebiosa i ziemia dzięki temu samemu słowu zachowane są dla ognia strzeżone na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi. 8. To jedno niech waszej, umiłowani, nie uchodzi uwadze, że jeden dzień u Pana jak lat tysiące, a tysiące lat jak dzień jeden. 9. Nie opóźnia się Pan ze spełnieniem obietnicy, jak niektórzy za odwleknięcie uważają, lecz dla waszego dobra jest opieszale, bo nie chce, aby niektórzy ulegli zgubie, ale by wszyscy doszli do nawrócenia. 10. A dzień Pana przyjdzie jak złodziej. W tym dniu niebiosa ze zgrzytem przeminą, ciała niebieskie zostaną zwolnione, by spłonęły, a ziemia i dzieła na niej

zostaną odemknęte. 11. Skoro to wszystko takiemu ulega rozwiązaniu, to jakimi powinniście być wy w świątobliwym postępowaniu i pobożnych uczynkach, 12. gdy trwacie w oczekiwaniu i ponagłacie przybycie Bożego dnia, w którym niebiosa w ogniu zostaną rozwiązane, a ciała niebieskie topiąc się spłoną?! 13. Zgodnie z Jego obietnicą czekamy na nowe niebiosy i na nową ziemię, w których mieszka sprawiedliwość. 14. Dlatego, umiłowani, na takie rzeczy czekając, postarajcie się, abyście zostali przez Niego znalezieni w pokoju, bez skazy i zmazy. 15. A ową opieszałość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również napisał wam według danej sobie mądrości nasz umiłowany brat, Paweł. 16. Podobnie zresztą i we wszystkich listach, w których mówi o tym. A są w nich pewne rzeczy trudne do zrozumienia. Niedouczeni i nieutwierdzeni wypaczają je, jak również inne Pisma, na swoją własną zgubę. 17. Wy jednak, umiłowani, rozpoznając zawczasu, strzeżcie się, żebyście błędem występnych sprowadzeni na manowce nie utracili swojej stałości. 18. Wzrastajcie w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu chwała teraz i na dzień wieczności. Amen.

## **I List Jana**

### **Rozdział 1**

1. Co było od początku, co usłyszeliśmy, co na własne oczy zobaczyliśmy, co dokładnie obejrzelśmy i czego ręce nasze dotykały odnośnie do Słowa życia — 2. objawione bowiem zostało życie; my ujrzeliśmy je

i jesteśmy jego świadkami; ogłaszamy wam to życie, wieczne życie, które było u Ojca i nam zostało objawione — 3. co więc zobaczyliśmy i usłyszeliśmy, to również wam głosimy, abyście i wy mieli uczestnictwo z nami. A to nasze uczestnictwo — [to uczestnictwo] z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem. 4. Piszemy wam o tym, aby nasza radość była pełna. 5. A oto nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam oznajmiamy: Bóg jest światłem, nie ma w Nim żadnej ciemności. 6. Jeśli powiemy, że mamy z Nim uczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy. 7. Jeśli natomiast w świetle żyjemy, tak jak i On jest w świetle, mamy z sobą wzajemnie uczestnictwo i krew Jezusa, Jego Syna, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. 8. Jeśli powiemy, że grzechu nie mamy, oszukujemy siebie i prawdy w nas nie ma. 9. Jeśli wyznajemy swoje grzechy, jest tak wierny i sprawiedliwy, że nam te grzechy odpuści i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. 10. Jeśli powiemy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z Niego robimy i nie ma w nas Jego słowa.

## **Rozdział 2**

1. Dzieci moje, piszę wam o tym, abyście nie grzeszyli. A jeśli ktoś zgrzeszy, mamy przed Ojcem Orędownika, sprawiedliwego Jezusa Chrystusa. 2. On jest prześlągalną ofiarą za nasze grzechy, nie tylko zresztą za nasze, lecz i za całego świata. 3. A czy Go poznaliśmy, przekonujemy się po tym, czy przestrzegamy Jego przykazań. 4. Kto mówi: „Znam Go”, a nie przestrzega Jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. 5. A kto zachowuje Jego słowo,

w takim rzeczywiście miłość Boga już jest dojrzała. Po tym właśnie poznajemy, że w Nim jesteśmy. 6. Kto mówi, że w Nim jest, sam też tak powinien postępować, jak On postępował. 7. Umiłowani, nie o nowym przykazaniu wam piszę, lecz o przykazaniu dawnym, które przyjęliście od początku. Dawnym już przykazaniem jest to słowo, które usłyszeliście. 8. Niemniej jednak o nowym przykazaniu wam piszę: o tym, co jest prawdziwe w Nim i w was, że ciemność przemija, a świeci już prawdziwe światło. 9. Kto mówi, że jest w świetle, a nienawidzi swojego brata, nadal znajduje się w ciemności. 10. Kto miłuje swojego brata, pozostaje w świetle i nie ma w nim zasadzki. 11. Kto nienawidzi swojego brata, znajduje się w ciemności, i chodzi w ciemności, i nie wie, dokąd idzie, bo ciemność ślepyimi uczyniła jego oczy. 12. Piszę wam, dzieci, że ze względu na Jego imię odpuszczone są wasze grzechy. 13. Piszę wam, ojcowie, że poznaliście Tego, [który jest] od początku. Piszę wam, młodzieży, że dostąpiliście zwycięstwa nad owym zepsutym. 14. Napisałem wam właśnie, dzieci, że poznaliście Ojca. Napisałem wam, ojcowie, że poznaliście Tego, [który jest] od początku. Napisałem wam, młodzieży, że jesteście mocni, i że słowo Boga w was się znajduje, i że dostąpiliście zwycięstwa nad owym zepsutym. 15. Nie miłujcie świata ani tego, co na świecie. Jeżeli ktoś świat miłuje, nie ma w nim miłości Ojca. 16. Wszystko bowiem, co na świecie: pożądanie ciała, pożądanie oczu i pycha tego życia, nie są od Ojca, lecz od świata. 17. Świat przemija, tak samo jego pożądanie, kto natomiast

pełni wolę Boga, jest na zawsze. **18.** Dzieci, nastąpiła ostatnia godzina. Jak słyszeliście, że zbliża się antychryst, tak już teraz pojawiło się wielu antychrystów i po tym poznajemy, że nastąpiła ostatnia godzina. **19.** Spośród nas wyszli, lecz nie z nas byli. Gdyby bowiem z nas byli, z nami by pozostali. Lecz to dlatego, aby się ujawniło, że nie wszyscy są z nas. **20.** Wy jednak otrzymaliście namaszczenie od Świętego i wszyscy dostąpiliście poznania. **21.** Nie piszę, że nie znacie prawdy, lecz że ją znacie i że jakiegokolwiek kłamstwo nie z prawdy jest. **22.** A kto jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Jest nim antychryst. On nie uznaje Ojca i Syna. **23.** Ktokolwiek nie uznaje Syna, ten i Ojca nie przyjmuje. Kto wyznaje Syna, przyjmuje i Ojca. **24.** Niech to, co słyszeliście od początku, w was trwa. Jeśli w was wytrwa to, co słyszeliście od początku, to i wy wytrwacie w Synu i w Ojcu. **25.** A przedmiotem obietnicy, którą On nam dał, jest to: życie wieczne. **26.** Piszę to wam z myślą o tych, którzy was zwodzą. **27.** Co do was, to namaszczenie, które od Niego przyjęliście, trwa w was i nie ma potrzeby, aby ktoś was pouczał. Jego bowiem namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdą, nie jest kłamstwem. Trwajcie więc w Nim tak, jak was pouczyło. **28.** Tak zatem, dzieci, trwajcie w Nim teraz, abyśmy mieli śmiałość, kiedy się objawi, i abyśmy nie doznali wstydu, gdy przybędzie, [odsunięci] od Niego. **29.** Skoro dowiedzieliście się, że [On] jest sprawiedliwy, to pamiętajcie, że również każdy, kto wykonuje to, co sprawiedliwe, z Niego jest narodzony.

### Rozdział 3

**1.** Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: że dziećmi Boga zostaliśmy nazwani i [nimi] jesteśmy. Świat dlatego nas nie uznaje, że nie uznał Jego. **2.** Umiłowani, już teraz jesteśmy dziećmi Boga, a nie ujawniło się jeszcze, kim będziemy. Wiemy, że kiedy [On] się objawi, do Niego podobni będziemy, bo zobaczymy Go takim, jaki jest. **3.** Każdy, kto ma tę opartą na Nim nadzieję, świętym się staje, tak jak On jest święty. **4.** Ktokolwiek dopuszcza się grzechu, naruszenia prawa się dopuszcza, bo grzech jest naruszeniem prawa. **5.** Przecież wiecie, że On się pojawił, by zgładzić grzechy, a w Nim grzechu nie ma. **6.** Każdy, kto w Nim się znajduje, nie grzeszy; każdy, kto grzeszy, nie zobaczył Go ani Go nie uznał. **7.** Dzieci, niech nikt was nie zwodzi. Kto spełnia to, co sprawiedliwe, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy. **8.** Kto dopuszcza się grzechu, od diabła jest, bo diabeł od początku grzeszy. Syn Boży po to się pojawił, aby zniszczyć dzieła diabła. **9.** Każdy, kto narodził się z Boga, nie dopuszcza się grzechu, gdyż jest w nim Jego zasiew. On nie może grzeszyć, gdyż z Boga jest narodzony. **10.** Przez to ujawniają się dzieci Boga i dzieci diabła: ktokolwiek nie spełnia tego, co sprawiedliwe, nie jest z Boga; tak samo, kto nie miłuje swojego brata. **11.** Przecież taki jest nakaz, który słyszeliście od początku, żebyśmy się wzajemnie miłowali. **12.** Nie tak, jak Kain, który [związał się] z zepsuciem i zamordował swojego brata. A dlaczego go zamordował? — Bo uczynki jego były złe, a jego brata — sprawiedliwe. **13.** Nie dziwcie się zatem, bracia,



gdy świat was nienawidzi. **14.** My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci. Kto nie miłuje, trwa w śmierci. **15.** Każdy, kto nienawidzi swojego brata, jest mordercą, a wiecie, że żaden morderca nie przyjmuje życia wiecznego, tak żeby w nim się utrzymało. **16.** Po tym poznaliśmy miłość, że On życie swoje za nas oddał. My również powinniśmy oddać [swoje] życie za braci. **17.** Kto by miał dobra tego świata i widziałby, że jego brat cierpi nędzę, i zamknąłby przed nim swoje serce, jak miłość Boga może w nim się utrzymać? **18.** Dzieci, nie miłujmy myślą czy mową, lecz prawdziwym czynem. **19.** Po tym również poznamy, że z prawdy jesteśmy, i przy Nim przekonamy swoje serce, **20.** gdyby nasze serce oskarżało nas. Bo przecież Bóg jest większy niż nasze serce i osądza wszystko. **21.** Umiłowani, jeśli nasze serce nie oskarża [nas], mamy przywilej mówienia do Boga **22.** i o cokolwiek poprosimy, otrzymamy od Niego, bo przestrzegamy Jego przykazań i czynimy to, co u Niego znajduje upodobanie. **23.** A Jego przykazaniem jest to, abyśmy uwierzyli słowu Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i abyśmy się wzajemnie miłowali zgodnie z przykazaniem, które nam dał. **24.** Kto przestrzega Jego przykazań, w Nim się znajduje, a On w nim. A że w nas przebywa, poznajemy po Duchu, którego nam dał.

## Rozdział 4

**1.** Umiłowani, nie dawajcie wiary każdemu duchowi, lecz sprawdzajcie duchy, czy są z Boga. Wielu bowiem fałszywych proroków wyszło na świat. **2.** A Ducha Boga poznacie po

tym: każdy duch, który przyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest, **3.** a każdy duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga. Takim jest [duch] antychrysta, o którym wcześniej słyszeliście, że nadchodzi, a teraz już jest na świecie. **4.** Wy, dzieci, z Boga jesteście i odnieśliście nad nimi zwycięstwo, bo większy jest Ten w was niż ten w świecie. **5.** Oni są ze świata, dlatego mówią według świata i świat ich słucha. **6.** My z Boga jesteśmy. Kto uznaje Boga, słucha nas, a kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym rozpoznajemy ducha prawdy i ducha obłędu. **7.** Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, bo miłość jest z Boga. Każdy, kto miłuje, z Boga jest narodzony i uznaje Boga. **8.** Kto nie miłuje, nie uznał Boga, bo Bóg jest miłością. **9.** Miłość Boga objawiła się wśród nas przez to, że Bóg posłał do świata swojego jednorodzonego Syna, abyśmy dzięki Niemu żyli. **10.** Miłość w tym się wyraża, że nie my [pierwsi] zaczęliśmy miłować Boga, lecz że On umiłował nas i posłał swojego Syna jako przebłaganie za nasze grzechy. **11.** Umiłowani, jeśli Bóg nas tak umiłował, to i my powinniśmy miłować się wzajemnie. **12.** Boga nikt nigdy nie widział. Jeśli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas przebywa i Jego miłość jest w nas pełna. **13.** Po tym poznajemy, że w Nim jesteśmy, a On w nas, że użyczył nam ze swojego Ducha. **14.** My widzieliśmy i zaświadczyliśmy, że Ojciec przysłał swojego Syna jako zbawiciela świata. **15.** Ktokolwiek przyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim przebywa, a on w Bogu. **16.** My również uznaliśmy i uwierzyliśmy w miłość, którą Bóg ma w nas. Bóg jest

miłością. Kto zatem trwa w miłości, w Bogu trwa, a Bóg trwa w nim. **17.** Po to miłość została z nami pełna, abyśmy ufność mieli w dniu sądu, bo jak On jest, tak i my jesteśmy na tym świecie. **18.** W miłości nie ma strachu, pełna miłość usuwa strach, bo strach obawia się kary. Tak więc kto czuje strach, nie jest dojrzały w miłości. **19.** My miłujemy, bo On pierwszy nas umiłował. **20.** Gdyby ktoś powiedział: „Miłuję Boga”, a nienawidziłby swojego brata, jest kłamcą. Kto bowiem nie miłuje swojego brata, którego widzi, Boga, którego nie widzi, miłować nie może. **21.** Od Niego właśnie mamy to przykazanie, aby kto miłuje Boga, miłował również swojego brata.

## **Rozdział 5**

**1.** Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga jest narodzony i każdy, kto miłuje Tego, który go zrodził, miłuje również narodzonego z Niego. **2.** Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boga, gdy Boga miłujemy i spełniamy Jego przykazania. **3.** Miłość Boga na tym polega, że przestrzegamy Jego przykazań. A Jego przykazania nie są trudne. **4.** Przecież każdy z Boga narodzony zwycięża świat. Zwycięzcą nad światem jest to: wiara nasza! **5.** Kto jest zwycięzcą nad światem, jeśli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? **6.** On, Jezus Chrystus, jest tym, który zbliżył się przez wodę i krew, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi; a Duch daje świadectwo, bo Duch jest prawdą. **7.** Trzech jest bowiem dających świadectwo: **8.** Duch, woda i krew, a ci trzej jedno są. **9.** Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi, to świadectwo Boga jest większe. A świadectwem Boga jest to:

zaświadczył o swoim Synu. **10.** Kto wierzy w Syna Bożego ma to świadectwo w sobie, a kto nie wierzy Bogu, kłamcę z Niego robi, bo nie uwierzył świadectwu, które Bóg wydał o swoim Synu. **11.** A takie jest owo świadectwo: życie wieczne dał nam Bóg, to życie jest w Jego Synu. **12.** Kto przyjmuje Syna, ma życie; kto nie przyjmuje Syna, nie ma życia. **13.** Piszę to wam, wierzącym w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne. **14.** A taki jest przywilej słowa, jaki mamy względem Niego, że jeśli o coś prosimy zgodnie z Jego wolą, słucha nas. **15.** A jeśli wiemy, że słucha nas, gdy o coś prosimy, to wiemy też, że otrzymujemy to, o co Go poprosiliśmy. **16.** Jeśli ktoś zobaczy, że jego brat popełnia grzech nie powodujący śmierci, niech prosi, a [Bóg] da mu życie — tym, którzy popełniają grzech nie powodujący śmierci. Istnieje grzech powodujący śmierć, nie w związku z nim zalecam, aby prosić. **17.** Każda niesprawiedliwość jest grzechem, lecz jest grzech nie powodujący śmierci. **18.** Wiemy, że każdy, kto narodził się z Boga nie dopuszcza się grzechu, lecz strzeże go Narodzony z Boga i ów zepsuty nie może go dotknąć. **19.** Wiemy, że z Boga jesteśmy i że cały świat zanurzył się w zepsuciu. **20.** Wiemy też, że Syn Boży się zbliża, a nam dał rozum, abyśmy poznawali Prawdziwego. Jesteśmy w Prawdziwym, w Jego Synu, Jezusie Chrystusie. On jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. **21.** Dzieci, strzeżcie się bożków.

## **II List Jana**

1. Starszy do Wybranej Pani i do jej dzieci, których miłuję w prawdzie, a nie tylko ja sam, lecz i wszyscy, którzy znają prawdę, 2. gdyż prawda w nas trwa i będzie z nami zawsze. 3. Z nami będzie łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, w prawdzie i miłości. 4. Wielkiej radości doznałem, bo wśród twoich dzieci znalazłem postępujących w prawdzie, zgodnie z przykazaniem, które otrzymaliśmy od Ojca. 5. A teraz proszę cię, Pani o to — a nie o nowym przykazaniu ci piszę, mamy je przecież od początku — abyśmy jedni drugich miłowali. 6. Miłością jest to, że postępujemy według Jego przykazań. Przykazaniem jest, abyśmy w niej, tak jak słyszeliście od początku, postępowali. 7. Wielu oszukańców poszło do świata. Nie uznają oni, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Każdy taki jest właśnie oszukańcem i antychrystem. 8. Czuwajcie nad sobą, abyście nie stracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz byście otrzymali pełną zapłatę. 9. Każdy, kto poprawia i nie trzyma się nauki Chrystusa, nie ma Boga. A jeśli ktoś trzyma się tej nauki, to taki ma i Ojca, i Syna. 10. Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie wpuszczajcie go do domu i nie pozdrawiajcie go. 11. Kto bowiem pozdrawia go, staje się uczestnikiem jego złych czynów. 12. Choć wiele mam wam do powiedzenia, to nie chcę przez kartę i atrament. Lecz mam nadzieję, że przybędę do was i osobiście z wami porozmawiam, by nasza radość była pełna. 13. Pozdrawiają cię dzieci twojej wybranej Siostry.

### III List Jana

1. Starszy do umiłowanego Gajusa, którego prawdziwie miłuję. 2. Umiłowany, życzę ci, abyś we wszystkim cieszył się pomyślnością i abyś był zdrowy, tak jak pomyślnością cieszy się twoja dusza. 3. Bardzo się uradowałem, gdy przybyli bracia i dają świadectwo twojej prawdzie, że ty postępujesz zgodnie z prawdą. 4. Nie mam większej nad to radości, niż kiedy słyszę, że moje dzieci trzymają się prawdy. 5. Umiłowany, rzecz godną wiary zrobisz, gdy tak postąpisz względem tych tu braci, i to przybyszów. 6. Oni wobec Kościoła wystawiają świadectwo twojej miłości. Otóż dobrze postąpisz, gdy wyprawisz ich w drogę w sposób godny Boga. 7. Przecież wyruszyli dla tego Imienia, niczego nie biorąc od pogan. 8. My powinniśmy takich podejmować, abyśmy zostali współpracownikami prawdy. 9. Napisałbym coś do Kościoła, lecz Diotrefes, który lubi być pierwszy w nim, nie uznaje nas. 10. Dlatego jeśli przybędę, wypomnę mu wszystko, co robi, gadając o nas złymi słowami. I nie poprzestaje na tym, lecz sam braci nie podejmuje, a chcącym zabrania i wyrzuca z Kościoła. 11. Umiłowany, zła nie naśladuj, lecz dobro. Kto dobrze czyni, jest od Boga; kto czyni źle, nie dostrzegł Boga. 12. Demetriuszowi wszyscy wystawiają [dobre] świadectwo, a także sama prawda. I my wystawiamy świadectwo, a wiesz, że nasze świadectwo jest prawdziwe. 13. Wiele miałbym ci do napisania, lecz nie chcę ci pisać atramentem i trzciną. 14. Mam nadzieję, że wkrótce cię zobaczę i porozmawiamy bezpośrednio. Pokój ci. Pozdrawiają cię

przyjaciele. Pozdrów imiennie każdego z przyjaciół.

### **List Judy**

1. Juda, sługa Chrystusa Jezusa, brat Jakuba, do wezwanych, umiłowanych w Bogu Ojcu i zachowanych dla Jezusa Chrystusa: 2. niech zmiłowanie, i pokój, i miłość pomnożą się wam. 3. Umiłowani, choć stale czuję wielką potrzebę pisania wam o naszym wspólnym zbawieniu, to teraz za pilne uznałem zwrócenie się do was z wezwaniem do walki w obronie wiary, raz tylko przekazanej świętym. 4. Wdarli się bowiem ukradkiem pewni ludzie bezbożni, już dawno zapisani na ów wyrok, którzy tę naszą łaskę od Boga zamieniają na rozwiązłość i zaprzeczają jedynemu Władcy i Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi. 5. Chcę wam przypomnieć, choć wy o tym wszystkim już wiecie, że Pan raz tylko wyzwolił lud z ziemi egipskiej, a drugim razem tych, którzy nie uwierzyli, zniszczył; 6. że aniołów, gdy nie zachowali swojego poziomu, lecz porzucili właściwe im miejsce, zatrzymał w ciemności wiecznymi więzami do wyroku w owym wielkim dniu; 7. że Sodoma, Gomora i inne wokół nich miasta, które, jak tamte, oddały się rozpuście i poszły za ciałem drugiego [mężczyzny], poddane karze są przykładem wiecznego ognia. 8. Podobnie i ci nawiedzeni snami hańbią ciało, odrzucają majestat Pana, spotwarzają chwały. 9. Kiedy archanioł Michał sprzeciwiał się diabłu, spierając się o ciało Mojżesza, nie śmiał wydać wyroku przekleństwa, lecz rzekł: „Oby Pan cię skarcił”.

10. Ci natomiast rzucają przekleństwo na to, czego nie rozumieją, co natomiast pojmują na sposób nierozumnych zwierząt, w tym poddają się zepsuciu. 11. Biada im, bo poszli drogą Kaina, odsunęli się od nagrody przez błąd Balaama, poddali się zgubie buntem Korego. 12. Na waszych agapach, gdy bez żadnej bojaźni biorą udział we wspólnej uczcie, są jak zawierucha! Siebie samych tuczą! To chmury bezwodne wiatrem gnane! To drzewa o porze zimowej, bez owocu, dwakroć umarłe, niezakorzenione! 13. To wściekle bałwany morskie, plujące swoją ohydą! To gwiazdy błakające się! Przeznaczony jest dla nich mrok ciemności przez wieczność. 14. To o nich już dawno temu takie wypowiedział prorocstwo siódmy po Adamie Henoch: „Oto Pan wśród tysięcy swoich świętych przyszedł, 15. żeby dokonać sądu nad wszystkimi i żeby ukarać każdego człowieka za wszystkie jego bezbożne czyny, których się dopuścił, i za wszystkie harde słowa, które, grzesznik bezbożny, przeciw Niemu wypowiedział”. 16. Tacy wciąż zrzędzą z niezadowoleniem i krytykują, bo idą za swoimi żądzami; ich usta mówią z pychą, a podziw wyrażają dla niektórych osób z myślą o swojej korzyści. 17. I wy, umiłowani, zapamiętajcie słowa, wypowiedziane już wcześniej przez apostołów Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 18. Mówili wam oni, że przy końcu czasu wystąpią szydery, postępujący według swoich bezbożnych żądz. 19. To tacy są sprawcami rozłamów, ludźmi zmysłowymi, nie mającymi Ducha! 20. A wy, umiłowani, opierając swoją budowę na fundamencie najświętszej wiary

i modląc się w Duchu Świętym, **21.** utrzymajcie się w miłości Boga, czekając na zmiłowanie się Pana naszego, Jezusa Chrystusa, [prowadzące] do życia wiecznego. **22.** Dla chwiejących się miejcie litość, **23.** innych ratujcie, wyrrywając z ognia, dla jeszcze innych miejcie litość z bojaźnią, brzydząc się nawet szatą zbrukaną przez ciało. **24.** Temu, który ma moc ustrzec was wolnych od upadku i postawić nienagannyh w radości przed swoją chwałą, **25.** jednemu Bogu, naszemu Zbawicielowi za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, naszego Pana, chwała, majestat, moc i władza przed wszelkim wiekiem, i teraz, i na wszystkie wieki. Amen.

## Objawienie Jana

### Rozdział 1

1. Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg, aby pokazał swoim sługom, co ma się stać niebawem. I przez posłanego swojego Anioła przedstawił swojemu słudze Janowi, **2.** który stał się świadkiem słowa Bożego i świadectwa Jezusa Chrystusa, tak jak widział. **3.** Błogosławiony, kto czyta i którzy słuchają słów tego proroctwa oraz którzy przestrzegają tego, co w nim jest napisane. Bo ta chwila blisko! **4.** Jan do siedmiu Kościołów w Azji: łaska wam i pokój od Tego, KTÓRY JEST, KTÓRY BYŁ, KTÓRY PRZYCHODZI, i od siedmiu duchów — tych sprzed Jego tronu — **5.** oraz od Jezusa Chrystusa — On świadkiem, On wierny, On pierworodny z umarłych, On władcą królów ziemi. Jemu, ponieważ nas umiłował, i krwią swoją uwolnił nas od grzechów, **6.** i uczynił z nas królestwo,

kapłanów dla Boga i Ojca swojego, chwała i moc na wieki wieków. Amen. **7.** Oto nadchodzi z obłokami, zobaczy Go każde oko, także ci, którzy Go przekłuli. Wszystkie plemiona ziemi bić się będą przy Nim w piersi. Tak, amen. **8.** „Ja jestem Alfa i Omega” — mówi Pan, Bóg, KTÓRY JEST, KTÓRY BYŁ, KTÓRY PRZYCHODZI, Wszechwładca! **9.** Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w doznawaniu ucisku, i w królowaniu, i w trwaniu w Jezusie, znalazłem się na wyspie, zwanej Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusowego. **10.** Owładnięty w dniu Pańskim przez Ducha usłyszałem za sobą wielki głos jakby trąby. **11.** Głos mówił: „Zapisz w księdze, co widzisz, i wyślij do siedmiu Kościołów: do Efezu, do Smyrny, do Pergamonu, do Tiatyry, do Sardes, do Filadelfii, do Laodycei”. **12.** Odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos do mnie mówił. Odwróciwszy się widziałem siedem złotych lichtarzy, **13.** a w środku między lichtarzami jakby Syna Człowieczego, odzianego w sięgającą stóp szatę i przepasanego złotym pasem, szerokim aż do środka piersi. **14.** Jego głowa i włosy białe jak wełna biała, jak śnieg; Jego oczy jak płomień ognia; **15.** Jego stopy podobne do jasnego brązu, gdy ogniem rozpalony; Jego głos jak grzmot wielkiej wody; **16.** w prawej swojej ręce trzyma siedem gwiazd; z ust Jego wychodzi miecz obosieczny, ostry; oblicze Jego jak słońce świeci, gdy w całej swej mocy. **17.** Gdy Go zobaczyłem, padłem jak martwy u Jego stóp. Wtedy na mnie położył swoją prawicę, mówiąc: „Nie bój się. Ja jestem Pierwszy i Ostatni, **18.** i Żyjący. Umarłem, a oto

żyję na wieki wieków i trzymam klucze od śmierci i otchłani. **19.** Zapisz, co widziałeś: co już jest i co stać się ma później. **20.** Oto tajemnica siedmiu gwiazd, które zobaczyłeś w mojej prawicy, i siedmiu złotych lichtarzy: siedem gwiazd — to aniołowie siedmiu Kościołów, a siedem lichtarzy — to siedem Kościołów.

## Rozdział 2

**1.** Aniołowi Kościoła w Efezie napisz: To mówi Ten, który siedem gwiazd trzyma w swojej prawicy; który się przechadza wśród siedmiu złotych lichtarzy. **2.** Znam twoje postępowanie, twój trud, twoją stałość i że złych znieść nie możesz; że sprawdziłeś tych, którzy zapewniali, że są apostołami, a nie są, i że uznałeś ich za kłamców; **3.** że masz wytrwałość; że cierpienia zniosłeś z powodu mojego imienia, a nie poczułeś się już zmęczony. **4.** Mam jednak przeciw tobie to, że zaniedbałeś swoją pierwotną miłość. **5.** Przypomnijże sobie, skąd spadłeś, i zacznij pokutować. Zacznij znowu spełniać dawniejsze czyny. Jeśli nie, przyjdę do ciebie i usunę twój lichtarz z jego miejsca — jeżeli nie zaczniesz pokutować. **6.** Niemniej to ci się liczy, że gardzisz postępowaniem nikolaitów, którym i ja gardzę. **7.** Kto ma ucho, niech usłyszy, co Duch mówi Kościołom. Temu, kto zwycięży, pozwolę skosztować z drzewa życia, które jest w raju Boga. **8.** A aniołowi Kościoła w Smyrnie napisz: To mówi Pierwszy i Ostatni, który był umarły, a znowu żyć zaczął. **9.** Znam twoją udrękę i biedę — ale bogaty jesteś — a także złe słowa ze strony tych, którzy o sobie mówią, że są Judejczykami, a nie są, lecz synagogą szatana.

**10.** Nie bój się żadnego z cierpień, których masz doznać. Oto diabeł zamierza wtrącić niektórych z was do więzienia, abyście próbie zostali poddani i abyście udręk doświadczyli przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia. **11.** Kto ma ucho, niech usłyszy, co Duch mówi Kościołom. Ten, kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci. **12.** A aniołowi Kościoła w Pergamonie napisz: To mówi Ten, który ma miecz obosieczny, ostry. **13.** Wiem, gdzie mieszkasz: tam, gdzie tron szatana, a trzymasz się mojego imienia i nie wyparłeś się mojej wiary nawet w dniach Antypasa, mojego świadka, wiernego mojego, który u was zabity został, tam, gdzie mieszka szatan. **14.** Mam jednak trochę przeciw tobie, że znosisz idących za nauką Balaama, który pouczył Balaka, by zastawił pułapkę na synów Izraela, tak by zjedli ofiary złożone idolom i dopuścili się cudzołóstwa. **15.** Podobnie — i to również ty! — znosisz idących za nauką nikolaitów. **16.** Zacznijże pokutę! Jeśli nie, prędko przyjdę do ciebie i zacznę z nimi walczyć mieczem ust swoich. **17.** Kto ma ucho, niech usłyszy, co Duch mówi Kościołom. Temu, kto zwycięży, dam manny ukrytej, dam mu biały kamyk, a na tym kamyku wypisane nowe imię, którego nikt nie zna poza otrzymującym. **18.** A aniołowi Kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a Jego stopy podobne do jaśniejącego brązu. **19.** Znam twoje czyny, i miłość, i wiarę, i służbę, i twoją wytrwałość, i że ostatnie twoje czyny liczniejsze od pierwszych. **20.** Ale mam przeciw tobie to, że pobłażasz owej niewieście

Jezabel, która siebie nazywa prorokinią, i naucza, i uwodzi moje sługi, tak że dopuszczają się cudzołóstwa i jedzą ofiary złożone idolom. **21.** Dałem jej czas, aby zaczęła pokutować, lecz nie chce pokutować za swoje cudzołóstwa. **22.** Oto rzucam ją na łożę w wielką mękę, a także tych, którzy z nią cudzołożą — jeśli nie zaczną pokutować za jej czyny — **23.** a jej dzieci ugodzę śmiercią. I poznają wszystkie Kościoły, że ja przenikam nerki i serca, i dam wam, każdemu z osobna, według waszych uczynków. **24.** A wam, tej reszcie w Tiatyrze, która nie trzyma się tamtej nauki, która nie poznała tak zwanych głębin szatana, nie nakładam innego ciężaru **25.** poza tym, czego się trzymacie. Wytrwajcie w tym, aż przybędę. **26.** Temu, kto zwycięży i kto przestrzegać będzie moich czynów aż do końca, dam władzę nad poganami **27.** i paść ich zacznie, [mając] laskę żelazną. Jak garnki gliniane zgniecieni zostaną. **28.** Jak ja otrzymałem od swojego Ojca, tak temu dam gwiazdę poranną. **29.** Kto ma ucho, niech usłysz, co Duch mówi Kościołom.

### Rozdział 3

**1.** A aniołowi Kościoła w Sardes napisz: To mówi Ten, który ma siedem duchów Boga i siedem gwiazd. Znam twoje czyny: że cieszysz się sławą, że żyjesz, a martwy jesteś. **2.** Zaczynij czuwać i umocnij tę całą resztę, która zmierza do śmierci, bo nie znalazłem twoich czynów spełnionych przed moim Bogiem. **3.** Pamiętajże, jak przyjąłeś i posłuchałeś. Tak nadal zachowuj i zacznij pokutę. Bo jeśli nie będziesz czuwał, przyjdę jak złodziej i nie będziesz wiedział, o której godzinie przyjdę do ciebie. **4.** Masz tam

jednak w Sardes trochę takich, którzy nie splamili swoich szat. Ci ze mną będą chodzić w bieli, bo godni są. **5.** Kto będzie zwycięzcą, tak w białe szaty odziany zostanie i jego imienia nie wymażę z księgi życia. Wyznam jego imię przed moim Ojcem i przed Jego aniołami. **6.** Kto ma ucho, niech usłysz, co Duch mówi Kościołom. **7.** A aniołowi Kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Niezawodny, który ma klucz Dawida; który otwiera, i nikt nie zamknie; zamyka, i nikt nie otworzy. **8.** Znam twoje czyny. Oto udostępniłem ci drzwi otwarte, których nikt zamknąć nie może, bo małe masz znaczenie, a zachowałeś moje słowo i nie wyparłeś się mojego imienia. **9.** Oto wydam tych z synagogi szatana, którzy siebie nazywają Judejczykami, a nie są, lecz kłamią. Oto przymuszę ich, aby przyszli i padli z pokłonem do twoich stóp i aby poznali, że ja ciebie umiłowałem. **10.** Ponieważ zachowałeś mój nakaz wytrwania, to i ja ciebie zachowam w porze próby, która ma przyjść na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi. **11.** Przyjdę niebawem. Co masz, trzymaj mocno, aby nikt nie zabrał twojego wieńca. **12.** Jeśli ktoś zostanie zwycięzcą, uczynię go kolumną w świątyni mojego Boga i już stamtąd nie odejdzie; wypiszę na nim imię mojego Boga oraz imię miasta mojego Boga, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od mojego Boga, a także moje imię, to nowe. **13.** Kto ma ucho, niech usłysz, co Duch mówi Kościołom. **14.** A aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, wierny i niezawodny Świadek, Początek Bożego stworzenia. **15.** Znam twoje



czyny, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! **16.** A tak, skoro jesteś letni, a ani gorący, ani zimny, wyrzucę cię ze swoich ust. **17.** Ponieważ mówisz: Jestem bogaty, oraz: Doszedłem do fortuny, a także: Nie odczuwam żadnego niedostatku, a nie wiesz, żeś nieszczęsny, żeś godny litości, żeś nędzarz, żeś ślepy, żeś goły, **18.** radzę ci kupić u mnie złota ogniem wypróbowanego, abyś stał się bogaty; i szaty białe, abyś się odział i żeby już nie świecił wstyd twojej nagości; i balsamu do posmarowania twoich oczu, abyś znowu widział. **19.** Ja tych, których kocham, karcę i chłoszczę. Bądźże gorliwy i zacznij pokutę. **20.** Patrz, stoję już u drzwi i kołaczę. Jeśli ktoś mój głos usłyszy i otworzy drzwi, wejść do niego i będę z nim ucztował, a on ze mną. **21.** Kto zwycięzcą zostanie, sprawię, że ze mną zasiądzie na moim tronie, tak jak i ja zostałem zwycięzcą i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie. **22.** Kto ma ucho, niech usłyszy, co Duch mówi Kościołom”.

## Rozdział 4

1. Potem spojrzałem, a oto na niebie otwarta brama i ten pierwszy głos, który usłyszałem jakby trąby mówiącej do mnie, tak powiedział: „Wstąp tu, a pokażę ci, co ma się stać potem”.  
2. I zaraz owładnięty zostałem przez Ducha. Stał tam tron w niebie, a na tronie Ktoś siedzący.  
3. Siedzący wydawał się oczom jak jaspis i sardonyks. A wokół tronu tęcza, dla oczu jakby szmaragdowa. **4.** A wokół tronu — dwadzieścia cztery trony, a na tych tronach — dwudziestu czterech siedzących starszych w białych szatach, a na ich głowach — złote wieńce. **5.** A z tego

tronu wychodzą błyski, i dudnienia, i grzmoty. A obok tronu płonie ogniem siedem lichtarzy — to siedem duchów Boga. **6.** Nadto obok tronu coś jak morze szklane, podobne do kryształu. A w środkowej części tronu i dokoła tronu cztery istoty żywe, pełne oczu: z przodu i z tyłu. **7.** Pierwsza istota żywa — podobna do lwa, druga — podobna do cielęcia, trzecia ma twarz jakby człowieka, czwarta — podobna do orła w locie. **8.** A te cztery istoty żywe — każda z nich ma po sześć skrzydeł, wokół i od środka pełne są oczu — nieustannie, dniem i nocą mówią: „Święty, święty, święty Pan, Bóg, Wszechwładca, KTÓRY BYŁ, KTÓRY JEST KTÓRY PRZYCHODZI”. **9.** A po każdym takim oddaniu przez te istoty chwały, czci i dziękczynienia Temu, który siedzi na tronie i który żyje na wieki wieków, **10.** tych dwudziestu czterech starszych pada tam przed Siedzącym na tronie, oddaje pokłon Żyjącemu na wieki wieków i rzuca swoje wieńce przed tron, mówiąc: **11.** „Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, otrzymać chwałę, i cześć, i moc, bo Ty stworzyłeś wszystko. Z Twojej woli nastąpiło i zostało stworzone”.

## Rozdział 5

1. Po prawej stronie Siedzącego na tronie zobaczyłem zwój zapisany z jednej i z drugiej strony, opieczętowany siedmioma pieczęciami.  
2. I zobaczyłem potężnego anioła, ogłaszającego jak herold wielkim głosem: „Kto godny, by otworzyć zwój i rozwiązać jego pieczęcie!?”  
3. I nikt nie mógł: ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią, otworzyć tego zwoju i w niego patrzeć. **4.** I gorzko płakałem, że nie znalazł się

nikt godny, by zwój otworzyć i w niego patrzeć.

5. Wtedy jeden ze starszych mi mówi: „Nie płacz. Oto zwycięstwo odniósł Lew z pokolenia Judy, Odrośl Dawida, i otworzy ten zwój i jego siedem pieczęci”. 6. I zobaczyłem, że pomiędzy tronem i czterema istotami żywymi oraz tymi starszymi stoi Baranek jako złożony na ofiarę. Ma On siedem rogów i siedem oczu, a jest to siedem duchów Boga, posłanych na całą ziemię.

7. Podszedł on i wziął [ten zwój] z prawicy Siedzącego na tronie. 8. Gdy wziął ten zwój, owe cztery żywe istoty i dwudziestu czterech starszych upadli przed Barankiem — każdy ma kitarę i złote czasze, pełne kadzideł, a są to modlitwy świętych. 9. I śpiewają tam nową pieśń ze słowami: „Godny jesteś wziąć zwój i otworzyć jego pieczęcie, bo złożony zostałeś na ofiarę, i za swoją krew nabyłeś dla Boga [ludzi] z każdego plemienia, i języka, i ludu, i narodu, 10. i uczyniłeś ich dla Boga naszego królestwem i kapłanami; i królować będą na ziemi”. 11. Spojrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów wokół tronu i wokół tych żywych istot i starszych. A liczba ich — miriady miriadów i tysiące tysięcy. 12. Wielkim głosem mówią tam one tak: „Baranek złożony na ofiarę godny jest przyjąć moc, i bogactwo, i mądrość, i potęgę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”. 13. I usłyszałem, że całe stworzenie: i to w niebie, i to na ziemi, i to pod ziemią, i to w morzu, że wszystko, co w nich, mówi: „Siedzącemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i panowanie na wieki wieków”. 14. A te cztery żywe istoty

mówiły: „Amen”. A ci starsi padli na twarz i oddali pokłon.

## Rozdział 6

1. Spojrzałem, kiedy Baranek otworzył pierwszą z siedmiu pieczęci, i usłyszałem, że jedna z tych czterech żywych istot powiedziała głosem jak grzmot: „Przybywaj!!!” 2. Znowu spojrzałem, a oto koń biały i siedzący na nim, trzymający łuk. Dano mu wieniec i odszedł już zwyciężający i aby zwyciężać. 3. A gdy otworzył pieczęć drugą, usłyszałem, że druga istota żywa powiedziała: „Przybywaj!!!” 4. I wyszedł inny koń, maści ognistej. Siedzącego na nim upoważniono, aby zabrał pokój z ziemi, tak by wzajemnie się zabijali. I dano mu wielki miecz. 5. A gdy otworzył pieczęć trzecią, usłyszałem, że trzecia żywa istota powiedziała: „Przybywaj!!!” Spojrzałem, a oto koń kary. Siedzący na nim trzymał wagę w swoim ręku. 6. I usłyszałem, jak jakiś głos spomiędzy tych czterech żywych istot mówił: „Kwarta pszenicy za denara i trzy kwarty jęczmienia za denara, a nie skrzywdź też oliwy i wina!” 7. A gdy otworzył pieczęć czwartą, usłyszałem, że czwarta istota żywa powiedziała: „Przybywaj!!!” 8. Spojrzałem, a oto koń popielaty i siedzący na nim, jego imię „Śmierć”. „Otchłań” szła za nią. Dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, aby dokonały zagłady mieczem, i głodem, i śmiercią od zwierząt na tej ziemi. 9. A gdy otworzył pieczęć piątą, widziałem poniżej ołtarza dusze zabitych z powodu słowa Bożego i z powodu świadectwa, którego się trzymali. 10. I zaczęli głośno wołać, mówiąc: „Jak długo jeszcze, o Panie, o Święty i Niezawodny, nie będziesz sądził ani karał

mieszkańców tej ziemi za naszą krew!?”

**11.** I każdemu z nich dano białą szatę, i powiedziano im, aby spoczywali jeszcze przez niedługi czas, aż dopełni się liczba ich współsług i ich braci, którzy mają być zabici jak oni.

**12.** I zobaczyłem, kiedy otworzył pieczęć szóstą, że nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, a słońce zrobiło się czarne jak wór z włosia, a księżyc w pełni stał się jak krew, **13.** a gwiazdy z nieba spadły na ziemię, tak jak figowiec zrzuci swoje figi, gdy gwałtownym wichrem wstrząsany, **14.** a firmament niebieski stoczył się jak zwój, gdy go zwijają, a każda góra i wyspa poruszyły się ze swoich miejsc. **15.** Królowie tej ziemi, i dostojnicy, i wodzowie, i bogaci, i możni, i każdy niewolnik, i wolny ukryli się w lochach i w górach wśród skał **16.** i mówili do gór i do skał: „Padnijcie na nas i ukryjcie nas przed obliczem Siedzącego na tronie i przed gniewem Baranka, **17.** bo nadszedł wielki dzień gniewu na nich i kto może się ostać?”

## Rozdział 7

**1.** Potem widziałem czterech aniołów stojących na czterech kątach ziemi. Zatrzymywali cztery wiatry ziemskie, aby wiatr nie wiał ani na ziemi, ani na morzu, ani na żadne drzewo.

**2.** I widziałem innego anioła, jak wyłonił się od wschodu słońca, trzymając pieczęć Boga żyjącego. Zawołał on do tych czterech aniołów, którym pozwolono szkodzić ziemi i morzu,

**3.** tak mówiąc: „Przestańcie szkodzić ziemi, morzu i drzewom, aż pieczęcie położymy na czołach sług naszego Boga”. **4.** I usłyszałem liczbę oznaczonych pieczęcią: sto czterdzieści cztery tysiące! Opieczętowani są z każdego

plemienia synów Izraela: **5.** z plemienia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z plemienia Rubena dwanaście tysięcy, z plemienia Gada dwanaście tysięcy, **6.** z plemienia Asera dwanaście tysięcy, z plemienia Neftalego dwanaście tysięcy, z plemienia Manasses dwanaście tysięcy, **7.** z plemienia Symeona dwanaście tysięcy, z plemienia Lewiego dwanaście tysięcy, z plemienia Issachara dwanaście tysięcy, **8.** z plemienia Zabulona dwanaście tysięcy, z plemienia Józefa dwanaście tysięcy, z plemienia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych. **9.** Potem spojrzałem, a oto ogromny tłum, którego nikt nie zdołałby policzyć, z każdego narodu i z wszystkich plemion i języków. Stoją tam oni przed tronem i przed Barankiem, odziani w białe szaty, w ich rękach palmy. **10.** Wołają wielkim głosem: „Zbawienie należy do naszego Boga, siedzącego na tronie, i do Baranka”. **11.** Wszyscy aniołowie stanęli kołem przy tronie, i przy starszych, i przy tych czterech żywych istotach, i padli na swoje twarze przed tronem i cześć oddali Bogu, **12.** mówiąc: „Amen. Do Boga należy błogosławieństwo, i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga na wieki wieków. Amen”. **13.** Wtedy odezwał się do mnie jeden ze starszych mówiąc: „Ci odziani w białe szaty kim są i skąd przybyli?” **14.** Odpowiedziałem mu: „O panie mój, ty wiesz”. Rzekł mi: „To ci, którzy przybywają z wielkiego ucisku. Swoje szaty wyprali i wybielili je we krwi Baranka. **15.** Dlatego są tutaj przed tronem Boga. W Jego świątyni dniem i nocą pełnią przy Nim służbę. Siedzący na

tronie roztoczy nad nimi namiot. **16.** Nie będą już cierpieć głodu, nie będą już pragnienia odczuwać, nie porazi ich słońce ani żadna spiekota, **17.** bo Baranek, Ten pośrodku tronu, karmić ich będzie strawą i poprowadzi ich do źródeł wód życia. I Bóg otrze z ich oczu każdą łzę”.

## **Rozdział 8**

**1.** A gdy otworzył pieczęć siódmą, zaległa w niebie cisza na mniej więcej pół godziny. **2.** I zobaczyłem siedmiu aniołów, którzy stoją tam przed Bogiem. Podano im siedem trąb. **3.** Podeszedł jeszcze inny anioł i stanął przy ołtarzu. Trzymał złotą szufłę kadzielną. Dano mu wielką ilość kadzidła, aby je złożył razem z modlitwami wszystkich świętych na owym złotym ołtarzu przed tronem. **4.** I z ręki anioła wzniosł się przed Bogiem dym kadzideł razem z modlitwami świętych. **5.** Potem wziął ten anioł szufłę kadzielną, napełnił ją żarem z ołtarza i rzucił na ziemię. — Powstały grzmoty, i dudnienia, i błyskawice, i trzęsienia ziemi. **6.** Wtedy owych siedmiu aniołów, trzymających siedem trąb, przygotowało się do trąbienia. **7.** Zatrąbił pierwszy. — Pojawił się grad i żar, zmieszane z krwią, i rzucone zostały na ziemię. Trzecia część ziemi spłonęła, trzecia część drzew spłonęła, każde zielone ziele spłonęło. **8.** Zatrąbił drugi anioł. — Coś jak wielka góra, płonące ogniem, rzucone zostało w morze. Trzecia część morza stała się krwią, **9.** trzecia część stworzeń ożywionych duszą zmarła w tym morzu, trzecia część statków uległa zagładzie. **10.** Zatrąbił trzeci anioł. — Z nieba spadła wielka gwiazda, płonąca jak żagiew, i runęła

w trzecią część rzek i w źródła wód. **11.** Ta gwiazda ma na imię Piołun. Trzecia część wód zamieniła się w piołun i od tych wód wielu ludzi umarło, bo stały się żrące. **12.** Zatrąbił czwarty anioł. — Ugodzona została trzecia część słońca, i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak że w ciemność się zmieniła trzecia ich część i dzień nie pokazał światła w trzeciej swojej części, podobnie noc. **13.** Spojrzałem i usłyszałem jednego orła, lecącego przez środek nieba. Krakał on wielkim głosem: „Strach!!! Strach!!! Strach!!! dla tych, którzy znajdować się będą na ziemi po pozostałych głosach trąb trzech aniołów, mających jeszcze zatrąbić!”

## **Rozdział 9**

**1.** Zatrąbił piąty anioł. — Zobaczyłem, że gwiazda spada z nieba na ziemię. Dano jej klucz od szybu wiodącego do czeluści. **2.** Otworzyła ten szyb od czeluści i wyszedł dym z szybu jak dym z wielkiego pieca. Słońce i przestworza pogrzały się w ciemnościach z powodu tego dymu z szybu. **3.** Z dymu spadła szarańcza na ziemię, a dano jej taką moc, jaką na tej ziemi mają skorpiony. **4.** Powiedziano jej, aby nie wyrządzała szkody trawie na ziemi, żadnemu ziołu ani żadnemu drzewu, a tylko tym ludziom, którzy nie mają na czołach pieczęci Boga. **5.** Nie pozwolono jej, żeby ich zabijała, lecz żeby męczarnie cierpieli przez pięć miesięcy. A ta ich męczarnia jak męczarnia od skorpiona, gdy ugodzi człowieka. **6.** I w owych dniach ludzie śmierci będą szukać, lecz jej nie znajdą. Umrzec pragnęli będą, lecz śmierć przed nimi ucieknie. **7.** Wygląd tej szarańczy podobny do koni uzbrojonych na wojnę. Na jej głowach coś jakby

wieńce przypominające złoto. Oblicza jej jak oblicza ludzi. **8.** Miała włosy jak włosy kobiet, a jej zęby były jak zęby lwów. **9.** Miała pancerze jak pancerze żelazne, a łomot jej skrzydeł jak łomot rydwanów, gdy w zaprzęgach mnóstwa koni pędzą do bitwy. **10.** Miała ogony podobne do skorpionowych i żądła. W jej ogonach moc szkodenia ludziom przez pięć miesięcy. **11.** Jako króla ma nad sobą anioła czeluści, na imię mu po hebrajsku Abaddon, a po grecku Apollyon: „Niosący Zagładę”! **12.** Tak minęło pierwsze „strach!!!” Lecz po tym wszystkim nadchodzą jeszcze dwa „strach!!!” **13.** Zatrąbił szósty anioł. — Usłyszałem jakiś głos od czterech rogów złotego ołtarza, tego przed Bogiem. **14.** Mówił on do szóstego anioła, trzymającego trąbę: „Rozwiąż czterech aniołów, spętanych nad wielką rzeką Eufratem”. **15.** I rozwiązani zostali czterej aniołowie, przygotowani na określoną godzinę, dzień, miesiąc i rok, aby zabili третią część ludzi. **16.** A liczba kawalerii — dwakroć dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy. Taką ich liczbę usłyszałem. **17.** Tak zatem zobaczyłem w owej wizji konie i siedzących na nich. Mieli pancerze koloru ognia, hiacyntu i siarki, a łby koni jak łby lwów. Z ich pysków ział ogień, dym i siarka. **18.** Od tych trzech plag zginęła trzecia część ludzi: od ognia, od dymu, od siarki, które z ich pysków buchały. **19.** Moc bowiem tych koni jest w ich pyskach i w ich ogonach. Bo te ich ogony podobne do węży i mając łby, wyrządzają nimi szkodę. **20.** A jednak reszta ludzi, którzy nie zginęli z powodu tych plag, nie odwróciła się od wytworów swoich rąk, by się już nie kłaniać

demonom i idolom, czy to złotym, czy srebrnym, czy brązowym, czy kamiennym, czy drewnianym, które ani widzieć nie mogą, ani słyszeć, ani chodzić; **21.** nie odwróciła się też od swoich krwawych zbrodni, ani od swoich gusień, ani od swojej rozpusty, ani od swoich kradzieży.

## Rozdział 10

**1.** I zobaczyłem innego potężnego anioła, jak zstępował z nieba odziany w obłok. Tęcza na jego głowie, jak słońce jego oblicze, jego nogi jak kolumny ognia. **2.** Trzymał w swoim ręku otwartą książeczkę. Swoją prawą nogę postawił na morzu, lewą na ziemi. **3.** Potem zawołał wielkim głosem, jak kiedy lew zaryczy. Kiedy zawołał, głos wydało siedem grzmotów. **4.** A gdy te siedem grzmotów wydało swój głos, zamierzałem notować, lecz usłyszałem z nieba głos mówiący: „Pod pieczęcią zatrzymaj to, co powiedziało siedem grzmotów. Nie zapisuj tego”. **5.** Potem ten anioł, który, jak zobaczyłem, stanął na morzu i na ziemi, podniósł ku niebu swoje prawe ramię **6.** i złożył przysięgę na Tego, który żyje na wieki wieków i który stworzył niebo i to, co w nim, oraz ziemię i to, co na niej, oraz morze i to, co w nim, że to jeszcze nie ten czas, **7.** lecz dopiero w dniach głosu siódmego anioła. Kiedy zatrąbi, spełni się tajemnica Boga, tak jak oznajmił swoich sługom, prorokom. **8.** Potem ten głos, który już słyszałem, znowu odezwał się do mnie z nieba. Tak mówił: „Podejdź i weź tę otwartą książeczkę z ręki anioła, który stanął na morzu i na ziemi”. **9.** I podeszedłem do anioła i powiedziałem mu, aby mi dał tę książeczkę. On rzekł mi: „Weź i zjedz ją. Napełni twoje wnętrze goryczą,

lecz dla twoich ust będzie słodka jak miód”.  
**10.** I wziąłem tę książeczkę z ręki anioła. Zjadłem ją. W ustach moich była słodka jak miód, a kiedy ją połknąłem, moje wnętrzności napęłniły się goryczą. **11.** Wtedy powiedziano mi: „Znowu masz zacząć prorokować nad ludami, i narodami, i językami, i wielu królującymi”.

## Rozdział 11

**1.** Dano mi potem trzcinę podobną do pręta mierniczego i powiedziano: „Wstań i zmierz świątynię Boga, i ołtarz, i tych, którzy tam biją pokłony. **2.** Zewnętrzny dziedziniec świątyni wyłącz, nie mierz go, bo poganom został oddany i będą deptać święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące. **3.** Dam dwom moim świadkom, aby obleczeni w wory prorokowali przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni”. **4.** Są oni dwoma drzewami oliwnymi i dwoma lichtarzami, które stoją przed Panem tej ziemi. **5.** Jeżeli ktoś chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśli ktokolwiek skrzywdzić chciał ich będzie, w taki właśnie sposób śmierci będzie musiał doznać. **6.** Mają oni władzę zamknąć niebo, tak by deszcz nie padał przez dni ich prorokowania; mają władzę nad wodami, tak by zmieniać w krew; jakkolwiek plagą ugodzić ziemię, ilekroć zechcą. **7.** A kiedy skończą swoje świadectwo, bestia, wychodząc z przepaści, stoczy z nimi bitwę. Pokona ich i zabije ich. **8.** Ich zwłoki — na placu tego wielkiego miasta, które alegorycznie ma na imię Sodoma i Egipt. To tam, gdzie również ich Pan został ukrzyżowany. **9.** Różni z ludów, i plemion, i języków,

i narodów oglądają ich zwłoki przez trzy i pół dnia, bo nie zezwalają, aby ich zwłoki złożone były do grobu. **10.** Mieszkańcy tej ziemi cieszą się z ich powodu, i bawią się, i dary będą sobie posyłać, bo ci dwaj prorocy dręczyli mieszkańców tej ziemi. **11.** A po owych trzech i pół dniach duch życia od Boga wstąpił w nich i stanęli na swoich nogach. Wtedy wielki strach spadł na tych, którzy ich oglądali. **12.** Usłyszeli głośnie wołanie z nieba, które ich wzywało: „Wstąpcie tutaj”. I wstąpili do nieba na obłoku, a ich nieprzyjaciele widzieli ich. **13.** I w owej godzinie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Dziesiąta część miasta legła w gruzach i zginęło w tym trzęsieniu siedem tysięcy ludzi, a pozostali przerażeni byli i oddali chwałę Bogu nieba. **14.** Tak drugie „strach!!!” minęło. A oto już trzecie „strach!!!” prędko nadchodzi. **15.** Zatrąbił siódmy anioł. — Rozległy się w niebie wielkie głosy mówiące: „Zaczął się panowanie nad światem Pana naszego i Jego Pomazańca. Będzie panował na wieki wieków”. **16.** Wtedy owych dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą na swoich tronach przed Bogiem, padło na swoje twarze i oddało pokłon Bogu, **17.** mówiąc: „Dziękujemy Ci, Panie, Boże, Wszechwładco. KTÓRY JESTEŚ, KTÓRY BYŁEŚ, za to, że wziąłeś swoją wielką moc i zacząłeś panować. **18.** Gniewem uniosły się narody, więc przyszedł Twój gniew i pora osądzenia umarłych i dania zapłaty Twoim sługom prorokom, i świętym, i tym, którzy zachowują bojaźń Twojego imienia, mali i wielcy, i zniszczenia tych, którzy niszczą ziemię”. **19.** Wtedy otwarła się świątynia Boga,

ta w niebie, i arka Jego przymierza pokazała się w tej Jego świątyni. Nastąpiły błyskawice, i huki, i grzmoty, i trzęsienie ziemi, i wielkie gradobicie.

## **Rozdział 12**

1. Potem wielki znak pokazał się w niebie: Niewiasta odziana w słońce, pod jej stopami księżyc, a na jej głowie wieniec dwunastu gwiazd. 2. Brzemienna była. Krzyczała w bólach i mękach porodu. 3. I pokazał się na niebie jeszcze inny znak. Oto wąż ogromny, ognisty. Ma siedem głów i dziesięć rogów, a na tych swoich głowach siedem diademów. 4. I oto jego ogon zmiata z nieba trzecią część gwiazd. Zrzucił je na ziemię. Wąż stanął przed mającą urodzić Niewiastą, aby pożreć jej dziecko, gdy tylko urodzi. 5. I urodziła syna, mężczyznę, który będzie pasterzem wszystkich narodów, używającym laski żelaznej. Jej dziecię zabrane zostało do Boga i do Jego tronu, 6. a Niewiasta uciekła na pustynię, gdzie ma od Boga przygotowane miejsce, aby tam ją karmiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. 7. I zaczęła się wojna w niebie. Michał i jego aniołowie przystąpili do bitwy z tym wężem. Również wąż i jego aniołowie zaczęli walczyć, 8. jednak nie dali rady i nie było już dla nich miejsca w niebie. 9. Ten ogromny wąż, gad starodawny, nazywany diabłem i szatanem, który na manowce sprowadza cały świat zamieszkały, zrzucony został na ziemię, a z nim zrzuceni zostali jego aniołowie. 10. I usłyszałem, jak mówi jakiś wielki głos w niebie: „Teraz nastąpi zbawienie, i moc, i królowanie naszego Boga oraz władza Jego Pomazańca, bo zrzucony został

oskarżyciel naszych braci, dniem i nocą oskarżający ich przed naszym Bogiem.

11. A oni pokonali go dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nawet w obliczu śmierci nie dbali o swoje życie.

12. Dlatego radujcie się, nieba i wszyscy, którzy w nich mieszkacie. Biada ziemi i morzu, ponieważ zszedł do was diabeł, dyszący wielkim gniewem, bo wie, że mało ma czasu”.

13. A kiedy wąż zobaczył, że zrzucony został na ziemię, zaczął ścigać ową Niewiastę, która urodziła męskiego potomka. 14. Wtedy Niewieście dane zostały dwa wielkie, orle skrzydła, aby odleciała na pustynię, na swoje miejsce. Tam, daleko od tego gada, karmiona jest przez czas, i czasy, i pół czasu. 15. I wypłynął ów gad ze swojego pyska za Niewiastą wodę jak rzekę, aby ją uczyniła ofiarą swoich nurtów.

16. Wtedy ziemia udzieliła pomocy Niewieście. Otworzyła ziemia swoją paszczę i wchłonęła rzekę, którą wąż wypłynął ze swojego pyska. 17. Wąż rozłóscił się na Niewiastę i odszedł, aby prowadzić wojnę z resztą jej potomstwa, strzegącą przykazań Boga i trzymającą się świadectwa Jezusa. I stanął na plaży morskiej.

## **Rozdział 13**

1. I zobaczyłem, jak z morza wynurza się jakaś bestia. Miała dziesięć rogów i siedem głów. Na tych jej rogach dziesięć diademów, a na jej głowach imiona użyte bluźnierczo. 2. A ta ujrzana przeze mnie bestia była podobna do pantery. Jej nogi jak u niedźwiedzia, jej paszcza jak paszcza lwa. Wąż dał jej swoją moc, i swój tron, i wielką władzę. 3. Jedną z jej głów śmiertelnie zranioną, lecz jej śmiertelna rana



zagoiła się. I cała ziemia napełniła się podziwem dla tej bestii. **4.** Złożyli hołd wężowi za to, że dał władzę bestii. Złożyli też hołd bestii, mówiąc: „Kto tej bestii równy? Kto ma moc taką, by walczyć z nią?” **5.** A dano jej także usta z pychą się wypowiadające i głoszące bluźnierstwa. Dano jej możliwość działania przez czterdzieści dwa miesiące. **6.** I otwarła swoje usta bluźnierstwom przeciw Bogu, ubliżała Jego imieniu, i Jego przybytkowi, i mieszkającym w niebie. **7.** Dano jej zacząć wojnę ze świętymi i pokonać ich. Dano jej władzę nad każdym plemieniem, ludem, językiem i narodem. **8.** I składać jej będą hołdy wszyscy mieszkańcy tej ziemi, każdy, czyje imię od założenia świata nie zostało zapisane w księdze życia zabitego Baranka. **9.** Kto ma ucho, niech usłyszy. **10.** Jeśli ktoś do niewoli, idzie do niewoli; jeśli ktoś do zabicia mieczem, mieczem jest zabity. Tu jest wytrwałość i wiara świętych. **11.** I zobaczyłem, jak inna bestia wynurza się z ziemi. Miała dwa rogi, takie jak u jagnięcia, a syczała jak wąż. **12.** Spełnia przy pierwszej bestii całą jej władzę i zmusza ziemię i jej mieszkańców, aby kłaniali się tej pierwszej bestii, której śmiertelna rana została uleczone. **13.** I czyni wielkie znaki, tak że za jej sprawą nawet ogień zstępuje z nieba na ziemię na oczach ludzi. **14.** Tymi znakami, które pozwolono jej uczynić w imieniu bestii, sprowadza na manowce mieszkańców ziemi, bo nakazuje mieszkańcom ziemi, aby uczynili wizerunek ku czci tej bestii, która ma ranę od miecza, ale ożyła. **15.** I pozwolono jej dać ducha owemu wizerunkowi bestii, aby nawet

przemawiał ten wizerunek bestii i aby sprawiał, że jeśli ktokolwiek nie pokłoni się wizerunkowi bestii, zostaje zabity. **16.** Sprawia też, że wszystkim: małym i wielkim, bogatym i biednym, wolnym i niewolnikom, daje się znak na ich prawym ramieniu lub na ich czole, **17.** aby nikt nie mógł kupić ani sprzedać, lecz tylko ten, kto ma ten znak: imię bestii lub liczbę jej imienia. **18.** Tu mądrości potrzeba. Kto ma rozum, niech przeliczy liczbę bestii, bo jest to liczba człowieka. Liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć.

## Rozdział 14

**1.** Spojrzałem, a oto ten Baranek stoi na górze Syjonie, a z Nim owych sto czterdzieści cztery tysiące, mających na swoich czołach wypisane Jego imię i imię Jego Ojca. **2.** I usłyszałem głos z nieba jak szum wielkiej wody, jak huk wielkiego grzmotu. Ten głos, który usłyszałem — niby głos śpiewaków grających na swoich kitarach. **3.** Śpiewają pieśń nową przy tronie i przy owych czterech żywych istotach i przy starszych, a nikt nie był zdolny nauczyć się tej pieśni oprócz owych stu czterdziestu czterech tysięcy, którzy z ziemi zostali kupieni. **4.** To są ci, którzy się z kobietami nie splamili, gdyż są dziewicami. To ci, którzy towarzyszą Barankowi, dokądkolwiek się udaje. To ci, którzy spośród ludzi zostali kupieni jako pierwocina dla Boga i dla Baranka. **5.** W ich ustach nie znalazło się kłamstwo. Bez skazy są. **6.** I zobaczyłem innego anioła, jak leci środkiem nieba. Miał do ogłoszenia odwieczną ewangelię tym, co żyją na ziemi: każdemu narodowi, plemieniu, językowi i ludowi. **7.** Tak wołał

wielkim głosem: „Napełnijcie się bojaźnią Boga i oddajcie Mu chwałę, bo nadeszła godzina Jego sądu. Pokłońcie się Temu, który stworzył niebo, i ziemię, i morze, i źródła wód!” **8.** I inny anioł, drugi, podążył wołając: „Poległa, poległa ta wielka Babilon, która napoiła wszystkie narody winem szału swojej rozwiązłości!” **9.** I inny anioł, trzeci, podążył za nimi, wołając wielkim głosem: „Jeżeli ktoś kłania się bestii i jej wizerunkowi, jeżeli przyjmuje znak na swoim czole i na swoim ramieniu, **10.** to i on pić będzie wino gniewu Bożego, przygotowane do picia bez rozcieńczenia w pucharze Jego gniewu; dręczony będzie ogniem i siarką wobec świętych aniołów i wobec Baranka. **11.** Dym z ich tortury wznosi się na wieki wieków i nie mają odetchnięcia dniem ani nocą ci, co bestii się kłaniali i jej wizerunkowi, i ktokolwiek przyjął znak jej imienia!” **12.** Oto tu wytrwałość świętych, zachowujących przykazania Boga i wiarę Jezusa. **13.** I usłyszałem głos, który mówił z nieba: „Napisz: Błogosławieni od teraz ci umarli, którzy w Panu umierają. O tak — to Duch mówi, aby zażywali odpoczynku po swoich znojach, bo ich czyny podążają za nimi”. **14.** I spojrzałem, a oto biały obłok, a na tym obłoku zasiada jakby Syn Człowieczy. Na swojej głowie ma złoty wieniec, a w swojej ręce ostry sierp. **15.** I inny anioł wyszedł ze świątyni i wołał wielkim głosem do Zasiadającego na obłoku: „Poślij swój sierp i zacznij żniwa, bo nadszedł czas, aby żąć. Już suche się stało żniwo ziemi”. **16.** Wtedy Zasiadający na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i zżęta została ziemia. **17.** Jeszcze inny anioł wyszedł ze świątyni, tej

w niebie. On także miał ostry sierp. **18.** A inny anioł wyszedł z ołtarza. Ten miał władzę nad ogniem. Odezwał się wielkim głosem do tego, który miał ostry sierp, takimi słowami: „Poślij swój ostry sierp i zetnij na ziemi kiście winnego krzewu, bo dojrzały jego grona”. **19.** Wtedy ten anioł rzucił swój sierp na ziemię, obrał winny krzew ziemi i rzucił do wielkiej tłoczni gniewu Bożego. **20.** Zaczęto wygniatać tę tłocznę poza miastem i wypłynęła krew z tłoczni na wysokość wędzideł końskich i na odległość tysiąca sześciuset stadiów.

## Rozdział 15

**1.** I zobaczyłem w niebie inny znak, wielki i zdumiewający: siedmiu aniołów trzymających siedem plag ostatecznych, bo po nich skończy się gniew Boga. **2.** I zobaczyłem jakby kryształowe morze zmieszane z ogniem oraz tych, którzy odnoszą zwycięstwo nad bestią, nad jej wizerunkiem i nad liczbą jej imienia, jak stoją nad tym kryształowym morzem, trzymając Boże kitary. **3.** I oto śpiewają pieśń Mojżesza, sługi Boga, i pieśń Baranka, wołając: „Wielkie i zdumiewające dzieła Twoje, Panie, Boże, Wszechwładco! Sprawiedliwe i niezawodne Twoje drogi, Królu narodów! **4.** Kto mógłby bojaźnią się nie napełnić i nie oddać chwały Twojemu imieniu? Boś sam jeden święty, bo wszystkie narody przybędą i z pokłonem upadną przed Tobą, bo Twoje sprawiedliwe czyny stały się jawne”. **5.** Potem spojrzałem, a oto otwarła się w niebie świątynia namiotu świadectwa **6.** i ze świątyni wyszło siedmiu aniołów, trzymających siedem klęsk. Odziani byli w len biały, lśniący i opasani na piersiach złotymi

pasami. 7. Jedna z czterech istot żywych podała tym siedmiu aniołom siedem złotych pucharów, napełnionych gniewem Boga, żyjącego na wieki wieków. 8. Wtedy świątynia napełniła się dymem z powodu chwały Boga i Jego mocy, by nikt nie mógł wejść do świątyni, nim nie dokona się siedem klęsk, trzymanyh przez siedmiu aniołów.

## Rozdział 16

1. I usłyszałem wielki głos ze świątyni. Tak mówił siedmiu aniołom: „Idźcie i wylewajcie na ziemię te siedem pucharów Bożego gniewu”. 2. Odszedł pierwszy i wylał swój puchar na ziemię. — Na ludziach mających znak bestii i kłaniających się jej wizerunkowi pojawiła się rana, złośliwa i ropiejąca. 3. Drugi wylał swój puchar na morze. — Stało się krwią jak z trupa, tak że wyginęła w morzu wszelka żywa istota. 4. Trzeci wylał swój puchar na rzeki i źródła wód. — Stały się krwią. 5. Wtedy usłyszałem, jak ten anioł wód mówił: „Sprawiedliwy jesteś i święty, KTÓRY JESTEŚ, KTÓRY BYŁEŚ, że tak zawyrokowałeś. 6. Skoro krew świętych i proroków wylali, krew dałeś im do wypicia. Zasłużyli na to”. 7. I usłyszałem, jak ołtarz mówił: „O tak, Panie, Boże, Wszechwładco, niezawodne i sprawiedliwe wyroki Twoje”. 8. Czwarty wylał swój puchar na słońce. — Pozwolono mu ogniem przypiec ludzi. 9. I wielką spiekotą dotknięci zostali ludzie. Zaczęli bluźnić przeciw imieniu Boga, który ma władzę nad takimi klęskami, a nie nawrócili się, by oddać Mu chwałę. 10. Piąty wylał swój puchar na tron bestii. — Jej królestwo pogrążyło się w ciemności i z bólu języki swoje gryzli.

11. Z powodu swoich udręk i ropiejących ran zaczęli bluźnić przeciwko Bogu nieba, a nie odwrócili się od swoich postępów. 12. Szósty wylał swój puchar na wielką rzekę Eufrat. — Wyszła jej woda, aby gotowa była droga dla królów ze wschodu słońca. 13. Wtedy dostrzegłem w gardzieli węża, i w gardzieli bestii, i w gardzieli fałszywego proroka trzy nieczyste duchy jak ropuchy. 14. Są to duchy demonów, które czynią niezwykle znaki. Wyruszają one do królów całej zamieszkałej ziemi, aby zebrać ich na wojnę w owym wielkim dniu Boga, Wszechwładcy. 15. „**Oto zbliżam się jak złodziej. Szczęśliwy, kto czuwa i strzeże szat swoich, żeby nagi nie chodził, i widziano by jego sromotę**”. 16. Tak więc zebrał ich na miejsce, nazywane po hebrajsku Har-Magedon. 17. Siódmy wylał swój puchar na przestworza powietrzne. — Ze świątyni od strony tronu wyszedł donośny głos, mówiący: „Stało się”. 18. Nastaly błyskawice, i dudnienia, i gromy; wstrząsy nastaly tak wielkie, jakich nie było, odkąd na ziemi pojawił się człowiek, tak straszne, tak wielkie! 19. I to wielkie miasto rozłupało się na trzy części. Miasta pogan runęły. Przypomniano też przed Bogiem o wielkiej Babilon, że należy dać jej do wypicia z kielicha rozjątżenia Jego gniewu. 20. Każda wyspa znikła i gór już dostrzec nie było można. 21. Z nieba spadł na ludzi grad o wadze talentu. Po klęsce gradobicia ludzie zaczęli bluźnić przeciw Bogu, bo ta jego chłosta była bardzo wielka.

## Rozdział 17

1. Podszedł jeden z tych siedmiu aniołów, trzymających siedem pucharów, i odezwał się do mnie mówiąc: „Chodź, pokażę ci wyrok na tę wielką nierządnicę, która siedzi nad wielkimi wodami. 2. Cudzołożyli z nią królowie tej ziemi, a mieszkańcy ziemi upijali się winem jej rozwiązłości”. 3. I przeniósł mnie w duchu na pustynię. Wtedy zobaczyłem niewiastę siedzącą na jaskrawoczerwonej bestii, pełnej imion użytych bluźnierczo, mającej siedem głów i dziesięć rogów. 4. A ta niewiasta odziana była w purpurę i w szkarłat, obwieszona złotem, i drogimi kamieniami, i perłami. Trzymała w swoim ręku złoty puchar, pełny ohydy i nieczystości [pochodzącej z] jej wszeteczeństwa. 5. Na jej czole wypisane imię, tajemnica: „Wielka Babilon, matka nierządnicy i obrzydliwości ziemi”. 6. Dostrzegłem, że ta niewiasta pijana jest od krwi świętych i od krwi świadków Jezusa. I byłem zdumiony, widząc ją. Cudactwo wielkie! 7. Anioł odezwał się do mnie: „Dlaczego jesteś zdumiony? Wyjaśnię ci tajemnicę tej niewiasty i tej bestii, która ją niesie, mając siedem głów i dziesięć rogów. 8. Bestia, którą zobaczyłeś, była, nie ma jej, wyjdzie z przepaści, idzie ku zgubie. Zdziwią się ci mieszkańcy ziemi, których imię od założenia świata nie zostało zapisane w księdze życia, gdy zauważą, że ta bestia była, nie ma jej, nadejdzie. 9. Tu myśl zawierająca mądrość: Siedem głów — to siedem wzgórz, na których zasiada ta niewiasta, a także siedmiu królów, 10. pięciu upadło, jeden jest teraz, pozostały jeszcze nie przyszedł, a kiedy przyjdzie, przez krótki czas ma się utrzymać. 11. A ta bestia, która była,

a nie ma jej — ona jest ósma po tych siedmiu — idzie ku zgubie. 12. A te dziesięć rogów, które zobaczyłeś — to dziesięciu królów. Oni królestwa jeszcze nie otrzymali, ale z tą bestią na jedną godzinę otrzymują władzę jak królowie. 13. Jeden plan mają, swoją moc i władzę oddają tej bestii. 14. Będą walczyć z Barankiem, lecz Baranek pokona ich, bo jest Panem panów i Królem królów, a przy Nim zaproszeni, wybrani, wierni”. 15. Powiedział mi jeszcze: „Wody, które widziałeś, gdzie siedzi owa nierządnica — to ludy, i rzesze, i narody, i języki. 16. A te dziesięć rogów, które widziałeś, i ta bestia — razem znienawidzą ową nierządnicę, samotną uczynią, gołą, członki jej pożerać będą, palić ją będą w ogniu. 17. Bóg bowiem włożył to w ich serca, aby spełnili Jego myśl, by tę jedną myśl spełnili, by oddali swoje królowanie bestii, aż spełnią się słowa Boga. 18. A ta niewiasta, którą widziałeś — to owo wielkie miasto, które ma władzę królewską nad królami tej ziemi”.

## **Rozdział 18**

1. Potem widziałem, jak jakiś inny anioł zstępował z nieba, mając moc ogromną. Od jego chwały ziemia się rozjaśniła. 2. I odezwał się, wołając potężnym głosem: „Poległa, poległa wielka Babilon. Siedliskiem demonów się stała, ostoją wszelkiego nieczystego ducha, ostoją wszelkiego nieczystego ptaka, ostoją wszelkiej nieczystej i ohydnej bestii, 3. bo z winy namiętnej jej rozwiązłości napiły się wszystkie narody, cudzołożyli z nią królowie tej ziemi, handlarze tej ziemi wzbogacili się na wymyślności jej zbytków”. 4. I usłyszałem, jak

jakiś inny głos woła z nieba: „Wyjdźcie z niej, ludu mój, żeby nie uczestniczyć w jej grzechach i żeby nie mieć udziału w jej klęskach. 5. Grzechy jej bowiem spiętrzyły się aż po niebo. Bóg przypomniał o jej nieprawościach. 6. Oddajcie jej tak, jak ona oddawała, zapłaćcie podwójnie według jej czynów, podwójną porcję przygotujcie jej w tym pucharze, w którym ona przygotowywała. 7. Na ile otoczyła się przepychem i zbytkami, tyle wymierzcie jej tortur i żałoby, bo tak mówi w swoim sercu: Siedzę sobie, królowa, wdową nie jestem, nie zaznam smutku. 8. Dlatego w jednym dniu spadną na nią jej nieszczęścia: śmierć, ból i głód. W ogniu spłonie, bo Bóg, który ją osądził, potężnym Panem. 9. Jęczeć i płakać nad nią będą królowie tej ziemi, którzy z nią cudzołożyli i zażywali rozkoszy, kiedy zobaczą dymy jej pożogi. 10. Stojąc z daleka ze strachu przed jej katuszą, wołać będą: Biada ci, biada, o miasto wielkie, o Babilon, miasto potężne, bo w jednej godzinie spadł wyrok na ciebie! 11. I handlarze tej ziemi płaczą i boją się nad nią, bo żaden ich towar nie ma już zbytu: 12. ani towar ze złota, srebra, czy ze szlachetnego kamienia, z pereł, z lnu delikatnego, z purpury, z jedwabiu, ze szkarłatu, ani żadne drewno tujowe, żaden przedmiot z kości słoniowej, żaden sprzęt z drogiego drewna, z brązu, żelaza, marmuru, 13. ani cynamon, wonne amomum, aromatyczne balsamy, olejek, kadzidło, ani wino, oliwa, przednia mąka, pszenica, ani bydło, owce, ani [dostawy] koni, wozów, niewolników, istot ludzkich. 14. Wiosna życia, pożądanie twojej duszy, odsunęła się od ciebie. Wszystko,

co wyborne i świetne przestało dla ciebie istnieć i już więcej tego się nie spotka. 15. Handlujący tymi towarami, wzbogaceni na niej, ze strachu przed jej katuszą daleko od niej staną i płacząc i smucąc się 16. wołać będą: Biada ci, biada, o miasto wielkie, [o niewiasto], która odziewałaś się w len delikatny, i w purpurę, i w szkarłat i ozdabiałaś się złotem, i szlachetnym kamieniem, i perłą, 17. bo w jednej godzinie po takim bogactwie pustka została! Każdy również armator i każdy do jakiegoś tam miejsca pływający, i żeglarze, i ci, co się trudzą na morzu, stanęli z daleka 18. i patrząc na dymy jej pożogi, tak wołali: Które miasto podobne do tego wielkiego miasta!? 19. Proch sobie na głowy sypali i płacząc i bolejąc tak wołali: Biada, biada, o miasto wielkie, [o niewiasto], na której dostatkach do bogactwa doszli wszyscy właściciele statków na morzu, bo w jednej godzinie pustynią została. 20. O niebo, i święci, i apostołowie, i prorocy, cieszcie się nad nią, bo Bóg osądził jej wyrok nad wami”. 21. A jeden potężny anioł podniósł głaz, jak wielki młyński kamień, i rzucił w morze mówiąc: „Z takim impetem rzucona zostanie [niewiasta] Babilon, wielkie miasto, i już się jej nie znajdzie. 22. Już więcej nie usłyszysz się u ciebie muzyki kitarzystów, ani śpiewaków, ani grających na aulosie, ani trębaczy. Nie znajdzie się już u ciebie żadnego mistrza w żadnym rzemiośle. Nie usłyszysz się u ciebie terkotu żaren. 23. Nie pokaże się już nigdy u ciebie światło lampy. Nie usłyszysz się już nigdy u ciebie wołania oblubienca ani oblubienicy. Bo kupcy twoi byli wielkimi panami tej ziemi, a wszystkie narody

przez twoje czary zeszyły na manowce.  
**24.** Znalaziono u niej krew proroków, i świętych,  
i wszystkich wymordowanych na ziemi”.

## **Rozdział 19**

**1.** Potem usłyszałem w niebie coś jak potężny głos ogromnego tłumu. Tak mówili: „Alleluja! Zbawienie, chwała i moc Boga naszego, **2.** bo Jego wyroki niezawodne i sprawiedliwe; bo osądził tę wielką nierządnicę, która swoim nierządem ziemię do ruiny doprowadziła. Wziął swoje sługi w obronę przed jej ręką, karząc za ich krew”. **3.** A za drugim razem powiedzieli: „Alleluja! Dym jej wznosi się na wieki wieków”. **4.** Potem upadli starsi — tych dwudziestu czterech — i te cztery żywe istoty i oddali pokłon siedzącemu na tronie Bogu mówiąc: „Amen! Alleluja!” **5.** A od tronu wyszedł taki głos: „Wychwalajcie naszego Boga, wszyscy Jego słudzy i żyjący w Jego bojaźni, mali i wielcy”. **6.** I usłyszałem coś jak głos ogromnego tłumu, jak szum wielkiej wody, jak huk potężnych grzmotów. Tak mówili: „Alleluja! Objął władzę królewską Pan, nasz Bóg, Wszechwładca. **7.** Cieszymy się, i radujmy, i oddajmy Mu chwałę, bo nadeszły zaślubiny Baranka, Jego małżonka już się przygotowała. **8.** Dano jej, aby się odziała w len lśniący i czysty; a ten len — to sprawiedliwe czyny świętych”. **9.** A do mnie tak mówi: „Zapisz: Szczęśliwi ci, którzy są zaproszeni na ucztę zaślubin Baranka”. I jeszcze tak mówi: „Te słowa — niezawodne od Boga”. **10.** Wtedy upadłem mu do stóp, aby oddać mu pokłon. A on mi mówi: „Ależ nie! Jestem sługą jak ty i twoi bracia, którzy trzymają się świadectwa Jezusa.

Pokłon oddaj Bogu! Świadectwem bowiem Jezusa duch prorokowania”. **11.** Potem widziałem, że niebo jest otwarte. A oto koń biały i siedzi na nim ktoś, kto się nazywa „Wierny i Niezawodny” oraz „Sprawiedliwie Sądzi i Walczy”. **12.** Jego oczy — jak płomień ognia, na jego głowie — wiele diademów, ma napisane imię, którego nikt nie zna, tylko on. **13.** Odziany jest w szatę zanurzoną we krwi. Wołają go imieniem „Słowo Boga”. **14.** Podążają za nim wojska niebieskie na białych koniach. Odziani są w len biały i czysty. **15.** Z Jego ust miecz ostry wychodzi, aby nim uderzyć w narody. Paść On ich zacznie, [mając] laskę żelazną. Sam wytłoczy w kadzi wino gniewu Boga, Wszechwładcy. **16.** Ma On na szacie i na swoim biodrze wypisane imię: „Król Królów i Pan Panów”. **17.** Potem widziałem jakiegoś anioła, jak stanął na słońcu i zawołał, tak mówiąc donośnie brzmiącym głosem do wszystkich ptaków, latających w przestworzach nieba: „Przybywajcie tu, zbierzcie się na wielki żer od Boga, **18.** aby nasycić się ciałami królów, i ciałami wodzów, i ciałami możnych, i ciałami koni i ich jeźdźców, i ciałami wszystkich wolnych i niewolników, małych i wielkich”. **19.** Wtedy zobaczyłem, że ta bestia, królowie ziemi i ich wojska zebrali się, aby zacząć wojnę z Siedzącym na koniu i z Jego wojskiem. **20.** I ujęta została bestia, a z nią ów fałszywy prorok, który przy niej dokonał niezwykłych znaków i nimi uwiódł tych, którzy przyjęli znak bestii, oraz tych, którzy oddawali pokłon jej wizerunkowi. Ci dwoje żywcem zostali wrzuceni do jeziora ognia, które płonie siarką.

21. Pozostali zabici zostali mieczem Siedzącego na koniu, tym, który wychodzi z Jego ust. Wszystkie ptaki nasyciły się ich ciałami.

## Rozdział 20

1. Potem widziałem, jak jakiś anioł zstępuje z nieba, trzymając klucz od przepaści i wielki łańcuch na swoim ramieniu. 2. Chwycił owego węża — gad to pradawny, jest nim diabeł i szatan — i związał go na tysiąc lat. 3. Wrzucił go do przepaści, zamknął i położył nad nim pieczęć, aby już nie sprowadzał narodów na manowce, aż nie dopełni się tysiąc lat. Po nich ma być uwolniony na krótki czas. 4. Potem widziałem trony. Tym, którzy zasiedli na nich, dano władzę sądzenia. [Widziałem] też dusze ściętych ze względu na świadectwo Jezusa i ze względu na słowo Boga, bo nie oddali oni pokłonu bestii ani jej wizerunkowi, nie przyjęli znaku na czoło ani na swoją rękę. Zaczęli oni żyć i królować z Chrystusem na tysiąc lat. 5. Inni zmarli nie ożyli, dopóki nie dopełni się tysiąc lat. Jest to pierwsze zmartwychwstanie. 6. Błogosławiony i święty, kto ma udział w tym pierwszym zmartwychwstaniu. Nad nimi druga śmierć nie ma władzy, lecz będą oni kapłanami Boga i Chrystusa i królować z Nim będą przez tysiąc lat. 7. Kiedy dopełni się tysiąc lat, uwolniony zostanie szatan ze swojego więzienia. 8. Wyjdzie wtedy, aby na manowce sprowadzić narody z czterech kątów ziemi, Goga i Magoga, i aby je zebrać na wojnę. Ich liczba jak piasku nad morzem. 9. Wyszli na całą szerokość tej krainy i otoczyli obóz świętych i to umiłowane miasto. Lecz ogień zstąpił z nieba i strawił ich. 10. A diabeł, ich zwodziciel, wrzucony został do

jeziora ognia i siarki, gdzie [była już] bestia i fałszywy prorok. Tam dniem i nocą cierpieć będą męczarnie na wieki wieków. 11. Potem zobaczyłem wielki biały tron i Siedzącego na nim. Sprzed Jego oblicza uciekły ziemia i niebo. I już nie było dla nich miejsca. 12. Zobaczyłem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem. Otwarte zostały księgi. I jeszcze inna księga została otwarta, księga życia. Osądzeni zostali zmarli na podstawie ich czynów, według tego, co było zapisane w tych księgach. 13. Morze wydało zmarłych, [którzy byli] w nim, Śmierć i Otchłań wydały zmarłych, [którzy byli] w nich, i każdy został osądzony według swoich czynów. 14. Potem Śmierć i Otchłań rzucone zostały do jeziora ognia. Ta śmierć jest druga: jezioro ognia. 15. Jeżeli kogoś nie znaleziono w zapisach księgi życia, rzucony został do jeziora ognia.

## Rozdział 21

1. Potem widziałem niebo nowe i ziemię nową. Bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia już przeminęły. Także morza już nie ma. 2. Widziałem też to święte miasto, Jeruzalem nowe, jak zstępuje z nieba, od Boga, przystrojone jak oblubienica, która się ozdobiła dla swojego męża. 3. Wtedy usłyszałem od tronu wielki głos. Tak mówił: „Oto mieszkanie Boga z ludźmi. Mieszkać będzie z nimi. Oni będą Jego ludem, a On, BÓG Z NIMI, będzie ich Bogiem. 4. Każdą łzę otrze z ich oczu. Nie będzie już śmierci, ani żałoby, ani jęków; już i bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”. 5. A Siedzący na tronie powiedział: „Oto wszystko czynię nowe”.



I dodał: „Zapisz, że te słowa są godne wiary i niezawodne”. **6.** Potem mi powiedział: „Stało się. Ja jestem Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja temu, kto pragnie, za darmo dam ze źródła wody życia. **7.** Jeżeli ktoś zwycięzcą zostanie, będzie dziedzicem tych rzeczy. Będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie synem. **8.** A trwożliwi, niewierni, popełniający obrzydliwości, zabójcy, rozpustni, uprawiający magię, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy dostaną swój dział w jeziorze, które ogniem i siarką płonie. I to jest śmierć druga”. **9.** Potem podszedł jeden z owych siedmiu aniołów, którzy trzymają siedem pucharów, napełnionych siedmioma klęskami ostatecznymi, i zwrócił się do mnie słowami: „Chodź, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka”. **10.** I wyniósł mnie w duchu na rozległą i wysoką górę. Pokazał mi tam owo święte miasto, Jeruzalem, jak zstępuje z nieba, od Boga, **11.** obdarzone chwałą Bożą. Jego wspaniałość podobna do najbardziej drogocennego kamienia, jakby do jaspisu krystalicznie przejrzystego. **12.** Ma ono wielki i wysoki mur obronny, ma dwanaście bram, a na tych bramach dwunastu aniołów i wyryte imiona — są to imiona dwunastu plemion synów Izraela — **13.** od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy. **14.** Ów mur obronny miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka. **15.** Ten mój rozmówca trzymał złoty pręt mierniczy, aby zmierzyć to miasto, jego bramy i jego mur obronny. **16.** Miasto leży na czworoboku, jego

długość taka, jak i szerokość. Zmierzył zatem to miasto prętem — dwanaście tysięcy stadiów. Jednakowa jest jego długość, szerokość i wysokość. **17.** Zmierzył też jego mur obronny — sto czterdzieści cztery łokcie w miarach ludzkich, a tu tego anioła. **18.** Budulcem jego muru obronnego jaspis, a samo miasto — czyste złoto jak czysty kryształ. **19.** Warstwy fundamentu obronnego muru miasta opatrzone wszelkiego rodzaju drogocennym kamieniem: pierwsza warstwa — jaspis, druga — szafir, trzecia — chalcedon, czwarta — szmaragd, **20.** piąta — sardonyks, szósta — karneol, siódma — chryzolit, ósma — beryl, dziewiąta — topaz, dziesiąta — chryzopraz, jedenasta — hiacynt, dwunasta — ametyst. **21.** A dwanaście bram — dwanaście pereł, każda z bram — bez wyjątku — była z jednej perły. A główny plac tego miasta — czyste złoto, jak kryształ migoczący. **22.** Świątyni w nim nie widziałem, ponieważ Pan, Bóg, Wszechwładca jest jego świątynią, a także Baranek. **23.** To miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, by mu dawały światło, bo chwała Boga napełniła je jasnością, Baranek jego lampą. **24.** W jego świetle chodzić będą narody, a królowie tej ziemi do niego nieść będą swój przepych. **25.** Jego bramy nie będą za dnia zamykane, a nocy tam już nie będzie. **26.** Przyniosą do niego chwałę i cześć narodów. **27.** Nie wejdzie do niego nic, co skażone, nikt dopuszczający się kłamstwa i tego, co ohydne, lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka.

## Rozdział 22

**1.** Pokazał mi potem rzekę wody życia, przejrzystą jak kryształ. Płynęła od tronu Boga

i Baranka. 2. Na środku głównego placu tego miasta i po obu stronach rzeki — drzewo życia, wydające dwanaście plonów. Każdego miesiąca daje swój plon, a liście tego drzewa lekarstwem narodów. 3. Żadnej rzeczy objętej przekleństwem już tam nie będzie. Tron Boga i Baranka w nim będzie. Jego słudzy będą Mu służyć, 4. będą widzieć Jego oblicze, a Jego imię na ich czołach. 5. Nocy już nie będzie. Nie będą potrzebować światła lampy ani światła słonecznego, bo Pan, Bóg, będzie im światłem. Będą królować na wieki wieków. 6. Potem mi rzekł: „Te słowa są godne wiary i niezawodne. Pan, Bóg duchów proroków posłał swojego anioła, aby pokazać swoim sługom, co stać ma się wkrótce. 7. **Oto przyjdę rychło. Szczęśliwy, kto będzie zachowywał prorockie słowa tej księgi**”. 8. Ja, Jan, to wszystko słyszałem i oglądałem. A gdy już usłyszałem i zobaczyłem, padłem do stóp aniołowi, który mi to wszystko pokazał, aby oddać mu pokłon. 9. A on na to: „Ależ nie! Jestem sługą jak ty, i twoi bracia prorocy, i wszyscy przestrzegający słów tej księgi. Pokłon oddaj Bogu”. 10. Rzekł mi jeszcze tak: „Nie zamykaj pieczęcią proroctwa tej księgi, bo ten czas jest bliski. 11. Kto czyni nieprawość, niech dokończy czynienie nieprawości; kto plugawy, niech dokończy plugawienie siebie; kto sprawiedliwy, niech dokończy czynienie sprawiedliwości; kto święty, niech dokończy stawanie się świętym. 12. **Oto przyjdę wkrótce, a ze mną moja nagroda, aby dać każdemu według tego, jakie jest jego dzieło.** 13. Ja Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec. 14. **Szczęśliwi, którzy piorą**

swoje szaty, aby mieć prawo do drzewa życia i aby wejść do tego miasta przez bramę. 15. **Na zewnątrz te psy, ci uprawiający magię, rozpustni, zabójcy, bałwochwalczy i każdy, kto lubi i spełnia to, co jest kłamstwem.** 16. Ja, Jezus, posłałem swojego Anioła, aby wam zaświadczył o tym, co dotyczy Kościołów. Ja jestem korzeniem i potomkiem Dawida, gwiazdą świetlistą, poranną”. 17. A Duch i oblubienica mówią: „Przybywaj”. I słuchający niech mówi: „Przybywaj”. Spragniony niech przychodzi, ktokolwiek chce, niech weźmie za darmo wody życia. 18. Każdemu, kto usłyszy prorockie słowa tej księgi, ja oświadczam: Jeśli ktoś dodałby coś do nich, Bóg doda takiemu nieszczęść opisanych w tej księdze; 19. a jeżeli ktoś wyrzuci coś ze słów tej prorockiej księgi, Bóg wyrzuci jego część z drzewa życia i ze świętego miasta, o których jest napisane w tej księdze. 20. Ten, który poświadcza te słowa, mówi: „**Tak, wkrótce przyjdę**”. Amen, przybywaj, Panie Jezus. 21. Łaska Pana Jezusa z wszystkimi.